Kult maryjny w Kościele katolickim

Jego doktryny, ich ustanowienie przez Kościół katolicki i biblijna podstawa

Bartek Sylwestrzak

Kult maryjny obecny jest w Kościele katolickim od wieków. Stanowi on obecnie jeden z centralnych elementów katolicyzmu i jest on wiernym odzwierciedleniem katolickiej religijności. Analiza głównych doktryn maryjnych, sposobu ich ustanawiania przez Kościół katolicki i ich biblijnej podstawy pokaże zatem naturę katolicyzmu jako grupy religijnej. Przedstawi ona pochodzenie nauk katolickich i ich relację do Słowa Bożego, źródła natchnionej prawdy i fundamentu wiary chrześcijańskiej. Analiza każdej nauki danej denominacji nie jest konieczna, aby uzyskać taką ocenę, ale badanie powinno być oparte na wystarczająco obszernym zestawie doktryn, które odzwierciedlają charakter tej grupy i nauki maryjne z pewnością spełniają to kryterium wobec Kościoła katolickiego.

Praca wykracza poza cztery dogmaty maryjne („O Bożym Macierzyństwie Maryi", „O Maryi zawsze Dziewicy", „O Niepokalanym Poczęciu Maryi", „O Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny") i obejmuje również kilka innych kluczowych nauk maryjnych, które są z tymi dogmatami bezpośrednio związane i które przyczyniły się do ich ustanowienia (Maryja jako „pełna łaski", Maryja jako bezgrzeszna) oraz które powinny zostać omówione ze względu na ich znaczenie (Maryja jako "Co-Redemptrix" i "Mediatrix", modlitwa do Maryi i o jej wstawiennictwo). Szczegółowej analizie poddane zostały również objawienia maryjne, które stanowią dla katolików istotny fundament wiary w nauki Kościoła katolickiego i które odegrały dużą rolę w pogłębieniu i rozpowszechnieniu kultu maryjnego.

Każdej z powyższych kwestii poświęcony został osobny rozdział i choć każdy rozdział tworzy odrębną całość, to omówione w poszczególnych częściach nauki są ze sobą powiązane i aby uniknąć powtarzania tych samych argumentów, czytelnik odsyłany jest do miejsca, gdzie dana kwestia została już wcześniej przedyskutowana. Czytanie rozdziałów po kolei, choć nie jest konieczne, jest więc rekomendowane.

Analiza doktryn katolickich dokonana jest poprzez ich porównanie z Pismem Świętym, przez co w pracy tej omówione zostały liczne nauki biblijne. Z tego powodu jest moją nadzieją, że będzie ona przydatna nie tylko dla członków Kościoła katolickiego, którzy poszukują prawdy, pragną na niej opierać swoją wiarę i chcą zweryfikować prawdziwość nauk katolickich, ale również dla innych, zwłaszcza tych zainteresowanych ewangelizacją i apologetyką.

Czas jest już krótki.

W łasce naszego Pana, Jezusa Chrystusa,

Bartek Sylwestrzak

Spis treści

I. Maryja jako „Matka Boska”.

1. Nauka Kościoła Katolickiego.

Sobór w Efezie w 431 roku ogłosił dogmatycznie Maryję jako Θεοτὸκος (*Theotokos*)[1] – „Matkę Bożą”, „Bożą Rodzicielkę”, „Bogurodzicę”. Doktryna ta została przyjęta przez Kościół katolicki i jest obecnie zawarta w Katechizmie Kościoła Katolickiego.

> Herezja nestoriańska widziała w Chrystusie osobę ludzką połączoną z Osobą Boską Syna Bożego. Przeciwstawiając się tej herezji, św. Cyryl Aleksandryjski i trzeci sobór powszechny w Efezie w 431 r. wyznali, że „Słowo, jednocząc się przez unię hipostatyczną z ciałem ożywianym duszą rozumną, stało się człowiekiem” (Sobór Efeski, 431: DS 250).[2] Człowieczeństwo Chrystusa nie ma innego podmiotu niż Boska Osoba Syna Bożego, który przyjął je i uczynił swoim od chwili swego poczęcia. Na tej podstawie Sobór Efeski ogłosił w 431 r., że Maryja stała się prawdziwie Matką Bożą przez ludzkie poczęcie Syna Bożego w swoim łonie: „(Nazywa się Ją Matką Bożą) nie dlatego, że Słowo Boże wzięło od Niej swoją Boską naturę, ale dlatego że narodziło się z Niej święte ciało obdarzone duszą rozumną, z którym Słowo zjednoczone hipostatycznie narodziło się, jak się mówi, według ciała” (Sobór Efeski, 431: DS 251).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §466
>
> Maryja, nazywana w Ewangeliach „Matką Jezusa” (Ewangelia Jana 2:1, 19:25; por. Ewangelia Mateusza 13:55; por. św. Ireneusz, *Adversus haereses*, III, 22, 4.), już przed narodzeniem swego Syna jest ogłoszona przez Elżbietę, pod natchnieniem Ducha Świętego, „Matką mojego Pana” (Ewangelia Łukasza 1:43). Istotnie, Ten, którego poczęła jako człowieka z Ducha Świętego i który prawdziwie stał się Jej Synem według ciała, nie jest nikim innym jak wiecznym Synem Ojca, drugą Osobą Trójcy Świętej. Kościół wyznaje, że Maryja jest rzeczywiście *Matką Bożą* (*Theotokos*; por. Sobór Efeski, 431: DS 251).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §495
>
> Maryja jest prawdziwie „Matką Bożą”, ponieważ jest Matką wiecznego Syna Bożego, który stal się człowiekiem i który sam jest Bogiem.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §509
>
> Maryja, Najświętsza Matka Boga, zawsze Dziewica, jest arcydziełem posłania Syna i Ducha Świętego w pełni czasu. Po raz pierwszy w zamyśle zbawienia, dzięki przygotowaniu przez Ducha Świętego, Ojciec znajduje Mieszkanie, w którym Jego Syn i Jego Duch mogą mieszkać wśród ludzi. W tym właśnie sensie Tradycja Kościoła często odczytywała w relacji do Maryi najpiękniejsze teksty mówiące o Mądrości (por. Księga Przysłów 8:1-9:6; Mądrość Syracha 24):[3] Maryja jest opiewana i przedstawiana w liturgii jako „Stolica Mądrości”.
> W Maryi zostają zapoczątkowane „wielkie sprawy Boże”, które Duch będzie wypełniał w Chrystusie i w Kościele:
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §721

Tytuł „Matki Bożej” został zatem Maryi przyznany według następującej logiki:

1. Maryja jest matką Jezusa.
2. Jezus jest Bogiem i człowiekiem.
3. Maryja jest matką Boga.

---

1 Aby pomóc czytelnikowi pojąć zarówno pisownię, jak i wymowę starohebrajskich i starogreckich terminów bez nadmiernego używania znaków fonetycznych, transliteracje Society of Biblical Literature używane będą dla greckich wyrazów, a łacińskie transliteracje dla wyrazów starohebrajskich.

2 Dla łatwiejszego śledzenia tekstu treść przypisów w przytoczonych fragmentach Katechizmu umieszczona została w nawiasach.

3 Mądrość Syracha jest apokryfem, a nie natchnioną księgą Pisma Świętego.

2. Nauka Pisma Świętego.

2.1. Dwie natury Chrystusa.

Aby pojąć, na czym polega błąd w nadaniu Maryi tytułu „Matki Bożej", musimy najpierw rozumieć, że Chrystus posiada dwie natury – Boską i ludzką. Nazywamy to unią hipostatyczną, od greckiego ὑπόστασις (*hypostasis*) – „natura, esencja, byt" (Danker, Bauer, Arndt & Gingrich, 2000 – BDAG, przekład B.Syl.), a zatem „unia natur" – Boskiej i ludzkiej.

Zarówno Stary, jak i Nowy Testament jasno nauczają, że Jezus Chrystus jest osobą Boską (por. Księga Izajasza 40:3 i Ewangelia Mateusza 3:3; Ewangelia Marka 1:3 i Łukasza 3:4; Ewangelia Mateusza 22:41-46; Ewangelia Marka 12:35-37 i Łukasza 20:41-44; Ewangelia Mateusza 28:19; Ewangelia Łukasza 5:20-21; Ewangelia Jana 5:18; 2 List do Koryntian 13:14; List do Kolosan 1:15-20; List do Hebrajczyków 1:3; obszerny zestaw referencji zarówno pokazujący Boską, jak i ludzką naturę Chrystusa dostępny jest w nauce o Chrystologii dr. Roberta Luginbilla – http://ichthys.com/4A-Christo.htm#1.__Jesus_Christ_is_truly_Divine).

> **14** Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel.
> Księga Izajasza 7:14 BW
>
> **5** Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju.
> Księga Izajasza 9:5 BT
>
> **23** Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami.
> Ewangelia Mateusza 1:23 BT
>
> **18** Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, /o Nim/ pouczył.
> Ewangelia Jana 1:18 BT
>
> **58** Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Zanim Abraham stał się, JA JESTEM" (por. Księga Wyjścia 3:14).
> Ewangelia Jana 8:58 BT
>
> **30** „Ja i Ojciec jedno jesteśmy."
> Ewangelia Jana 10:30 BT
>
> **5** „A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim świat powstał."
> Ewangelia Jana 17:5
>
> **28** Tomasz Mu odpowiedział: „Pan mój i Bóg mój!" **29** Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli."
> Ewangelia Jana 20:28-29 BT
>
> **3** Albowiem sam wolałbym być pod klątwą, [odłączony] od Chrystusa dla braci moich,
> rodaków według ciała, **4** Izraelitów, do których należy synostwo i chwała i przymierza i
> nadanie Prawa, służba Boża i obietnice; **5** do nich należą praojcowie, z nich również jest
> Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.
> List do Rzymian 9:3-5
>
> **5** Miejcie w sobie to nastawienie, które było również w Chrystusie Jezusie, **6** który, choć istniał
> w postaci Bożej, nie uznał bycia równym Bogu za łup, którego by się trzymał (tzn. postanowił

nie korzystać ze swojego prawa, aby współistnieć z Bogiem w przysługującej mu chwale), **7** ale ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi i zrodziwszy się na podobieństwo ludzi.[4] Znalazłszy się w obliczu ludzkim, **8** uniżył się będąc posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej.
List do Filipian 2:5-8

17 On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.
List do Kolosan 1:17 BT

9 gdyż w Nim mieszka cieleśnie cała pełnia Boskości **10** i w Nim zostaliście napełnieni, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy.
List do Kolosan 2:9-10

13 oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa,
List to Tytusa 2:13 BT

6 I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży. **7** O aniołach wprawdzie mówi: Aniołów swych czyni On wichrami, a sługi swoje płomieniami ognia; **8** lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, Berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego.
List do Hebrajczyków 1:6-8 BW

1 Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, otrzymali wiarę równie godną czci jak i nasza:
2 List Piotra 1:1 BT

20 Wiemy też, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali tego, który jest prawdziwy. My jesteśmy w tym, który jest prawdziwy, w Synu jego, Jezusie Chrystusie. On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym.
1 List Jana 5:20 BT

13 Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec.
Apokalipsa Jana 22:13 BT

I jako Bóg Chrystus współistniał z Ojcem od przedwieczności.

1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. **2** Ono było na początku u Boga. **3** Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.
Ewangelia Jana 1:1-3 BT

Jednocześnie Chrystus od chwili narodzin z Maryi jest też w pełni człowiekiem (List do Filipian 2:5-8; List do Kolosan 2:9).

24 Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, **25** lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus.
Ewangelia Mateusza 1:24-25 BT

7 Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.
Ewangelia Łukasza 2:7 BT

---

4 Fakt, że Chrystus stał się człowiekiem, nie oznacza, że przestał być Bogiem. Byłoby to niemożliwe i Chrystus nie mógłby przestać być tym, kim był od przedwieczności – Bóg nie może przestać być Bogiem. List do Filipian 2:6-7 naucza nas, że Chrystus, oprócz bycia Bogiem, stał się również człowiekiem i na czas swojej ziemskiej posługi dobrowolnie zrezygnował On ze swojej Boskiej chwały.

14 Ponieważ zaś dzieci uczestniczą we krwi i ciele, dlatego i On także bez żadnej różnicy stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła,
List do Hebrajczyków 2:14 BT

2.2. Maryja uczestniczyła tylko w przyjęciu ludzkiej natury przez Chrystusa.

Chrystus jest zatem osobą Boską i jako Bóg współistniał z Ojcem od przedwieczności (Ewangelia Jana 1:1-3). W ostatecznym akcie pokory i poświęcenia człowiekiem stał się po to, aby zapłacić za grzechy ludzkości (List do Filipian 2:5-8; 2 List do Koryntian 8:9), gdyż Bóg nie może umrzeć lub cierpieć i sam nie mógłby stać się ofiarą przebłagalną za grzechy. Chrystus Bogiem był zawsze. Stał się również człowiekiem, by zostać naszym Odkupicielem (Ewangelia Mateusza 26:26-28; List do Rzymian 3:23-25, 4:25, 5:10; List do Efezjan 1:7; 4:32; 1 List do Tymoteusza 2:5-6; 1 List Piotra 2:24, 3:18; 1 List Jana 2:2).

Maryja uczestniczyła tylko w przyjęciu ludzkiej natury przez Chrystusa – poczęła ona mocą Ducha Świętego i jest matką Chrystusa w Jego ludzkiej naturze. Jest oczywiste, że w swojej Boskości istniał On od przedwieczności długo zanim Maryja przyszła na świat i jako Bóg nie może mieć matki. Pamiętając, że za sprawą Boskiego poczęcia z Maryi Chrystus jedynie przyjął ludzkie ciało, słusznie nazywać ją możemy „matką Jezusa” (Ewangelia Jana 2:1) lub nawet „matką naszego Pana” (Ewangelia Łukasza 1:43), jak też określa ją Pismo Święte.

Błędne i bezpodstawne jest natomiast przypisywanie Maryi tytułu „Matki Boskiej” i Pismo Święte nigdzie jej w ten sposób nie nazywa. Tytuł ten implikuje, że Maryja jest również matką Jezusa w Jego Boskości. Zawiera on więc w sobie logiczny paradoks, zgodnie z którym Bóg – który sam jest Stworzycielem wszystkiego (na dodatek wiemy też, że Stworzycielem świata jest właśnie Jezus Chrystus – List do Kolosan 1:16; List do Hebrajczyków 1:2; etc.) – ma matkę (!). Kościół Katolicki zdaje się zaprzeczać, że używa określenia „Matki Boskiej” w tym znaczeniu, ale jeśli tak jest i jeśli Kościół akceptuje, że Chrystus nie wziął z Maryi swojej Boskiej natury, to dlaczego tytuł ten jest w ogóle używany – skoro takie właśnie jest jego znaczenie? Zgodnie ze stanowiskiem Kościoła katolickiego Jezus nie wziął z Maryi swojej Boskiej natury, ale owszem, Maryja słusznie nazywana jest „Matką Boską”, gdyż Jezus, którego zrodziła, jest Bogiem i człowiekiem. Tytuł „Matki Bożej” mógłby być jednak przypisany Maryi tylko wtedy, jeśli byłaby ona matką Boskiej natury Chrystusa – którą nie mogła być i nie była.

W Piśmie Świętym ani razu nie pada tytuł „Matka Boska” i jest to oczywiste biorąc uwagę naukę Pisma na temat tego, kim jest Bóg i Jezus Chrystus i kim była Maryja. Określenie „matka” z definicji oznacza, że poprzedza ona dziecko i przynajmniej na początku ma status je przewyższający. Sformułowanie „Matka Boska” tworzy więc fałszywy obraz, że taka jest relacja między Maryją a Bogiem lub Chrystusem w Jego Boskości, co jest absurdem.

Używanie tego tytułu – który nie tylko nie pojawia się w Piśmie Świętym, ale do którego użycia Pismo Święte nie daje żadnej podstawy – przyczynia się do niezgodnego z nauką biblijną wyolbrzymiania statusu Maryi i oddawania jej nienależnej jej czci. Błąd ten stanowi zatem jedną z głównych podstaw kultu maryjnego. Jest prawdopodobne, że sam w sobie jest jedną z wczesnych konsekwencji tego kultu, gdyż niezgodne z Pismem Świętym oddawanie czci Maryi rozpoczęło się już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Błąd ten trwa po dziś dzień, jak ma to miejsce w Kościele katolickim. Czci godzien jest tylko Bóg – żadne stworzenie (Księga Powtórzonego Prawa 6:5, 6:13, 10:20; Ewangelia Mateusza 4:10; Łukasza 4:8).

Ci, którzy nazywają Maryję „Matką Boga”, powinni też zadać sobie pytanie – jeśli Maryja jest „Matką Boga”, to kto jest „Ojcem Boga” (C. Streng, komunikacja osobista, 13 luty 2018)?

3. Źródło określenia „Matka Boska”.

3.1. Nestorianizm i Sobór w Efezie.

Urodzony pod koniec IV w. Nestoriusz był mnichem z Antiochii, który wierzył, że pomiędzy Boską, a ludzką naturą Chrystusa, istniał podział, jakby w Jego ciele istniały dwie osoby – Boska i ludzka. Kiedy w 428 roku został on mianowany na patriarchę Konstantynopola, w toku była zażarta debata dotycząca stosowania tytułu *Theotokos* wobec Maryi. Nestoriusz stwierdził, że tytuł Θεοτόκος (*Theotokos*) był nieodpowiedni, gdyż to, co jest uformowane w łonie nie jest Bogiem. Zgodnie ze swoim poglądem dotyczącym Chrystusa dodał również, że „Bóg był w tym, który został poczęty", jakby Bóg nie stał się człowiekiem, ale zamieszkał w ciele. Nestoriusz wyraził preferencję dla tytułu *Christotokos* – „Matka Chrystusa", czym obraził tych, którzy postrzegali Boską i ludzką naturę Chrystusa jako stanowiącą nierozłączną jedność i co uznali oni za atak na Bóstwo Chrystusa. Nestoriuszowi przeciwstawił się Cyryl z Aleksandrii, który uzyskał poparcie cesarza Teodozjusza II (debata teologiczna miała mocny podtekst polityczny i była częścią mającego wtedy miejsce sporu pomiędzy biskupstwami w Aleksandrii i Konstantynopolu) i pogląd Nestoriusza został potępiony podczas Soboru w Efezie. Określenie Maryi jako *Theotokos* zostało wtedy powszechnie uznane za słuszne, co też jest w Katechizmie Kościoła Katolickiego przedstawione jako uzasadnienie stosowania tego tytułu.

> Herezja nestoriańska widziała w Chrystusie osobę ludzką połączoną z Osobą Boską Syna Bożego. Przeciwstawiając się tej herezji, św. Cyryl Aleksandryjski i trzeci sobór powszechny w Efezie w 431 r. wyznali, że „Słowo, jednocząc się przez unię hipostatyczną z ciałem ożywianym duszą rozumną, stało się człowiekiem" (Sobór Efeski: DS 250). Człowieczeństwo Chrystusa nie ma innego podmiotu niż Boska Osoba Syna Bożego, który przyjął je i uczynił swoim od chwili swego poczęcia. Na tej podstawie Sobór Efeski ogłosił w 431 r., że Maryja stała się prawdziwie Matką Bożą przez ludzkie poczęcie Syna Bożego w swoim łonie: „(Nazywa się Ją Matką Bożą) nie dlatego, że Słowo Boże wzięło od Niej swoją Boską naturę, ale dlatego że narodziło się z Niej święte ciało obdarzone duszą rozumną, z którym Słowo zjednoczone hipostatycznie narodziło się, jak się mówi, według ciała" (Sobór Efeski: DS 251).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §466

Mylił się jednak zarówno Nestoriusz, jak i Cyryl, a nauka zawarta w Katechizmie jest błędna.

Nestoriusz błędnie widział w Jezusie dwie natury, które były ze sobą tylko luźno związane. Jezus był zawsze Bogiem, a dla nas stał się również człowiekiem. Kiedy stał się człowiekiem, Jego Boska natura została związana z ludzką, co nazywamy unią hipostatyczną. Jezus jest w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem, jest jednak jedną osobą, a nie dwoma istniejącymi niezależnie od siebie w jednym ciele (patrz referencje w punkcie 2.1 powyżej).

Mylił się też Cyryl, gdyż fakt, że Chrystus jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem nie usprawiedliwia używania wobec Maryi tytułu „Matka Boska". Tytuł ten nigdzie nie pada w Piśmie Świętym i łatwo może zacząć prowadzić ku poważnym błędom, gdyż sugeruje on, że Bóg może mieć matkę. To z kolei może dać podstawę do postrzegania Maryi za kogoś więcej niż była, a nawet do bałwochwalczego traktowania jako bogini, do czego też de facto doszło w Kościele katolickim. Jest zresztą prawdopodobne, że sam Cyryl tak zażarcie bronił tytułu *Theotokos*, gdyż sam był adwokatem niebiblijnego kultu Maryi, na co wskazują inne jego wypowiedzi.[5] Bóg jest wieczny, nie ma początku ani matki i nikt nie może być nazwany „matką Boga".

Według Katechizmu tytuł „Matki Boga" przysługuje Maryi „nie dlatego, że Słowo Boże wzięło od Niej swoją Boską naturę, ale dlatego że narodziło się z Niej święte ciało obdarzone duszą rozumną, z którym Słowo zjednoczone hipostatycznie narodziło się, jak się mówi, według ciała". A więc Kościół nazywa Maryję „Matką Boga", bo z jej łona narodził się Chrystus, w którym natury Boska i ludzka

---

5 W Liście do Mnichów Egipskich (427) pisze na przykład:

> Jestem zdumiony, że niektórzy mocno wątpią, czy też święta Dziewica powinna być nazywana Matką Boga, czy nie. Gdyż jeśli nasz Pan, Jezus Chrystus, jest Bogiem, jakże święta Dziewica, która go urodziła, mogłaby nie być Matką Boga?

Kwestie świętości Maryi, jej bezgrzeszności i wiecznego dziewictwa omówione są w następnych rozdziałach tej pracy.

zostały połączone. Owszem, Chrystus jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem, ale rola Maryi polegała tylko i wyłącznie na tym, aby dać Chrystusowi ludzkie ciało. Skoro jednak Maryja nie dała początku Boskiej naturze Chrystusa – a oczywiste jest to, że nie mogła dać jej początku – to nazywanie jej „Matką Boga” jest błędem.

Błąd ten pokazuje też, jak ważne jest, aby nie wykraczać poza to, co jest napisane (1 List do Koryntian 4:6). Dogmatyczne określenie Maryi jako „Matki Boskiej” w piątym wieku ostatecznie stało się jednym z głównych fundamentów kultu Maryi, często przekraczającego granicę zwykłego bałwochwalstwa.

Nestoriusz błędnie zatem uczynił podział między Boską i ludzką naturą Chrystusa, jakby istniały one niezależnie od siebie i Chrystus był dwoma osobami zamieszkującymi jedno ciało. Cyryl tę kwestię pojmował poprawnie, akceptując unię hipostatyczną, ale w nieuzasadnionym skoku logicznym użył unii hipostatycznej jako podstawy do określania Maryi jako „Matki Boskiej”. Prawda jest więc taka, że Jezus jest Bogiem i człowiekiem jednocześnie, ale nie daje to żadnej podstawy do nazywania Maryi „Matką Boską”, ponieważ nie jest ona matką Jego Boskości i uczestniczyła ona tylko w przyjęciu przez Chrystusa Jego ludzkiej natury.

3.2. Jezus Bogiem-człowiekiem stał się z chwilą narodzin, nie z chwilą poczęcia.

W oparciu o postanowienie Soboru efeskiego Katechizm naucza, że Boska Osoba Syna Bożego przyjęła i uczyniła swoim człowieczeństwo od chwili swojego poczęcia i na tej podstawie Maryja stała się Matką Bożą – ponieważ nosiła w swoim łonie Boga-człowieka.

> Człowieczeństwo Chrystusa nie ma innego podmiotu niż Boska Osoba Syna Bożego, który przyjął je i uczynił swoim od chwili swego poczęcia. Na tej podstawie Sobór Efeski ogłosił w 431 r., że Maryja stała się prawdziwie Matką Bożą przez ludzkie poczęcie Syna Bożego w swoim łonie: „(Nazywa się Ją Matką Bożą) nie dlatego, że Słowo Boże wzięło od Niej swoją Boską naturę, ale dlatego że narodziło się z Niej święte ciało obdarzone duszą rozumną, z którym Słowo zjednoczone hipostatycznie narodziło się, jak się mówi, według ciała” (Sobór Efeski: DS 251).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §466

Po pierwsze, jak zostało to szczegółowo opisane powyżej, nawet gdyby Maryja nosiła w swoim łonie Boga-człowieka, to i tak nie mogłaby być nazwana „Matką Boską” nie będąc matką Boskiej natury Chrystusa. Po drugie, Pismo Święte nigdzie nie naucza, że Boska Osoba Syna Bożego „przyjęła” ludzkie ciało i „uczyniła swoim” od chwili poczęcia. Zgodnie ze Słowem Jezus Bogiem-człowiekiem stał się z chwilą narodzin, a nie z chwilą poczęcia, a to oznacza, że Maryja nie nosiła w swoim łonie Boga-człowieka, co jest użyte jako podstawa to określania jej jako „Matka Boża”[6].

Pismo Święte mówi, że człowiek stał się istotą żywą, kiedy Bóg „tchnął w nozdrza jego dech życia”.[7]

---

6 Poniższe wytłumaczenie tej kwestii oparte jest na studium Doktora Luginbilla (b.d.) „The Satanic Rebellion: Background to the Tribulation, Part 3: The Purpose, Creation and Fall of Man”. Dostęp: https://ichthys.com/Fall-sr3.htm.

7 Werset ten pokazuje również, że człowiek jest istotną dwudzielną – składającą się z ducha i ciała, a nie trójdzielną, składającą się z ducha, ciała i duszy. Księga Rodzaju 2:7 mówi, że kiedy Bóg tchnął w człowieka „dech życia”, stał się on „istotą żywą” – hebrajskie נֶ֫פֶשׁ חַיָּה (*nephesh chayyah*). Słowo נֶ֫פֶשׁ (*nephesh*) i jego grecki odpowiedni – ψυχή (*psychē*) – bywały i ciągle są często tłumaczone jako „dusza”, ale werset ten (oraz wiele innych – Księga Izajasza 32:6; Ewangelia Mateusza 6:25, 16:25; Dzieje Apostolskie 7:14; 1 List Piotra 3:20) wyraźnie mówi, że termin ten odnosi się do całej osoby człowieka, powstałej z połączenia ciała i ducha. Słowo *nephesh* ma szeroki zakres użycia w Starym Testamencie, ale przede wszystkim odnosi się ono do tego połączenia i interfejsu cielesnej i duchowej części człowieka i w zależności od kontekstu powinno ono być tłumaczone jako „istota żywa”, „osoba”, „człowiek”, „życie, „byt”, „jestestwo”, „wnętrze” (w sensie interfejsu pomiędzy ciałem i duchem). Dogłębna dyskusja Doktora Luginbilla opisująca dychotomię człowieka dostępna jest na: https://ichthys.com/Fall-sr3.htm#4.%20The%20Dichotomy%20of%20Man.

7 ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą.
Księga Rodzaju 2:7 BW

Życie Adama rozpoczęło się zatem, kiedy Bóg tchnął w niego „dech życia”, a nie kiedy ukształtował jego ciało. Choć jego przypadek jest unikatowy, gdyż jego ciało zostało ukształtowane z prochu, a nasze ciała pochodzą z prokreacji i powstają w łonie matki, to nasze życie również zaczyna się, kiedy otrzymujemy od Boga „dech życia” – naszego ducha.[8] To dzieje się z chwilą narodzin, a nie z chwilą poczęcia.[9]

Musimy tutaj również zauważyć, że chociaż ciało Adama zostało stworzone przez Boga (podobnie jak Ewy), nie uczyniło go to bóstwem. Ciało to nie stało się nawet żywe, dopóki Bóg nie dał mu ludzkiego ducha. Podobnie rzecz ma się z płodem Maryi – fakt, że został on stworzony przez Boga nie czyni go Bogiem lub Synem Bożym. Płód ten nie stał się żywym człowiekiem i Synem Bożym, dopóki ciało to nie zostało połączone z ludzkim duchem w chwili narodzin (R. D. Luginbill, komunikacja osobista, 17 luty 2018).

Duch ludzki w języku hebrajskim opisywany jest słowem נְשָׁמָה (*neshamah*), które dosłownie znaczy „oddech” i רוּחַ (*ruach*), które oznacza „wiatr”. W greckim używane jest słowo πνεῦμα (*pneuma*), które oznacza zarówno wiatr, jak i oddech.[10] Nie ma w tym przypadku, gdyż słowa te stanowią doskonałą analogię niematerialnej, niewidzialnej części człowieka, która go ożywia, a która przychodzi wraz z oddechem, a ten zaczyna się z chwilą narodzin.[11]

5 Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja wam daję ducha po to, abyście się stały żywe. **6** Chcę was otoczyć ścięgnami i sprawić, byście obrosły ciałem, i przybrać was w skórę, i dać wam ducha po to, abyście ożyły i poznały, że Ja jestem Pan.
Księga Ezechiela 37:5-6 BT

5 Tak powiedział Bóg, Pan, który stworzył niebo i je rozpostarł, rozciągnął ziemię wraz z jej płodami, daje na niej ludziom tchnienie, a dech życiowy tym, którzy po niej chodzą.
Księga Izajasza 42:5 BW

1 Wyrok. Słowo Pana o Izraelu.
Wyrocznia Pana, który rozpostarł niebiosa i założył fundamenty ziemi, i ducha tchnął we wnętrze człowieka.
Księga Zachariasza 12:1 BT

54 On zaś ująwszy ją za rękę rzekł głośno: „Dziewczynko, wstań!” **55** Duch jej powrócił, i zaraz wstała. Polecił też, aby jej dano jeść.
Ewangelia Łukasza 8:54-55 BT

---

8 Fakt ten w żaden sposób nie usprawiedliwia aborcji, która jest w oczywisty sposób praktyką grzeszną i przeciwną Bogu. Pismo Święte jasno naucza, że nienarodzone dzieci są ważne w oczach Boga (Psalm 139:13-16; Księga Hioba 10:10-11; Księga Wyjścia 21:22; Księga Izajasza 44:24, 49:4-5). Wykraczanie poza naukę Słowa Bożego, nawet w najbardziej szczytnym celu, jest zawsze błędne i zawsze ma złe konsekwencje – i tak też jest w wypadku przedstawianiu przeciw aborcji argumentu, że życie zaczyna się z chwilą poczęcia. Jeśli nasze życie rzeczywiście zaczyna się z chwilą poczęcia, to czy ma ono tylko wymiar fizyczny i jest pozbawione aspektu duchowego? Czy nasze życie to tylko rezultat prokreacji, a nie tego, że to Bóg daje nam naszego ducha – jak jasno naucza Pismo? Jeśli tak, to rzeczywiście bylibyśmy tylko ciałem i krwią, jak widzą to materialiści. To samo dotyczyłoby też naszego umysłu, którego charakter byłby jedynie biologiczny. Nasze życie, owszem, ma aspekt duchowy i to właśnie duchowość jest najważniejsza. To właśnie nasz duch czyni nas tym, kim jesteśmy i to on jest wieczny.

9 Dlatego też Jezus, odnosząc się do uwierzenia, dzięki któremu ujrzeć możemy królestwo Boże, mówi, że mamy być „narodzeni ponownie” a nie „poczęci ponownie” (Ewangelia Jana 3:3).

10 W Dziejach Apostolskich 17:25 użyte jest słowo πνοή (*pnoē*), które oparte jest na tym samym rdzeniu, co *pneuma i* którego znaczenie jest takie samo.

11 Choć płód wykonuje ruchy płuc w przygotowaniu do oddychania, samo oddychanie zaczyna się z chwilą narodzin.

24 Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką **25** i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko.
Dzieje Apostolskie 17:24-25 BT

7 A gdy dopełnią swojego świadectwa,
Bestia, która wychodzi z Czeluści, wyda im wojnę, zwycięży ich i zabije.
8 A zwłoki ich [leżeć] będą na placu wielkiego miasta,
które duchowo zwie się: Sodoma i Egipt,
gdzie także ukrzyżowano ich Pana.
9 I [wielu] spośród ludów, szczepów, języków i narodów przez trzy i pół dnia ogląda ich zwłoki;
a zwłok ich nie zezwalają złożyć do grobu.
10 Wobec nich mieszkańcy ziemi cieszą się i radują;
i dary sobie nawzajem będą przesyłali,
bo ci dwaj prorocy mieszkańcom ziemi zadali katuszy.
11 A po trzech i pół dniach
duch życia z Boga w nich wstąpił
i stanęli na nogi.
A wielki strach padł na tych, co ich oglądali.
Księga Apokalipsy 11:7-11 BT

Życie kończy się natomiast, kiedy nasz duch opuszcza ciało.

14 Niech tylko zwróci uwagę,
niech życie i tchnienie odbierze,
15 a wszelkie ciało zaginie
i człowiek w pył się obróci.
Księga Hioba 34:14-15 BT

7 i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był,
a duch powróci do Boga, który go dał.
Księga Koheleta 12:7 BT

50 A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i wyzionął ducha.
Ewangelia Mateusza 27:50 BT

30 A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: „Wykonało się!". I skłoniwszy głowę oddał ducha.
Ewangelia Jana 19:30 BT

26 Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków.
List Jakuba 2:26 BT

Tak, jak my otrzymujemy naszego ducha i stajemy się żywą osobą z chwilą narodzin, a nie z chwilą poczęcia, tak też było z Chrystusem. To z chwilą narodzin Jego ludzki duch połączony został z Jego właśnie narodzonym ludzkim ciałem i to wtedy jako Syn Boży i Mesjasz przyszedł On na ten świat i „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (Ewangelia Jana 1:14).

List do Hebrajczyków 10:5-7 opisuje przyjście Chrystusa, który zastąpił starotestamentowe ofiary będące tylko przepowiedniami Jego zapłaty za nasze grzechy na krzyżu i oświadczenie o tym przyjściu wypowiedziane jest w momencie, kiedy przychodzi na świat – a nie, kiedy jest poczęty.

5 Przeto przychodząc na świat, mówi:
Ofiary ani daru nie chciałeś,
aleś Mi utworzył ciało;
6 całopalenia i ofiary za grzech
nie podobały się Tobie.

7 Wtedy rzekłem: Oto idę -
w zwoju księgi napisano o Mnie -
abym spełniał wolę Twoją, Boże.
List do Hebrajczyków 10:5-7 BT

Tłumaczy to również, dlaczego anioł mówiąc do Józefa w Ewangelii Mateusza 1:20 użył rodzaju nijakiego – „z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło" – i nie mówi „Syn Boży" lub „Jezus Chrystus", który się w niej począł. Używa natomiast określenia „Syn" odnosząc się do Jezusa, który miał się narodzić.

20 Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. **21** Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów".
Ewangelia Mateusza 1:20-21 BT

W taki sam sposób wyraża się Gabriel zwracając się do Maryi.

35 I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.
Ewangelia Łukasza 1:35 BW

Widzimy, że w obydwu fragmentach to narodzenie przedstawione jest jako kluczowe wydarzenie, a nie poczęcie. „Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów" (Ewangelia Mateusza 1:21) i „to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym" (Ewangelia Łukasza 1:25) – Synem Bożym nazwany będzie Chrystus, jak się narodzi. Taką samą naukę zawierają starotestamentowe proroctwa – to narodzenie Mesjasza jest kluczowym wydarzeniem.

14 Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel.
Księga Izajasza 7:14 BW

5 Albowiem Dziecię nam się narodziło,
Syn został nam dany,
na Jego barkach spoczęła władza.
Nazwano Go imieniem:
Przedziwny Doradca, Bóg Mocny,
Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju.
Księga Izajasza 9:5 BT

Powodem do radości dla zastępów niebieskich były narodziny Jezusa, nie Jego poczęcie.

8 W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją
trzodą. **9** Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że
bardzo się przestraszyli. **10** Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość
wielką, która będzie udziałem całego narodu: **11** dziś w mieście Dawida narodził się wam
Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. **12** A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę,
owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». **13** I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów
niebieskich, które wielbiły Boga słowami:
14 „Chwała Bogu na wysokościach,
a na ziemi pokój
ludziom Jego upodobania".
Ewangelia Łukasza 2:8-14 BT

To wtedy Bóg powołał swojego Syna do tego świata.

5 Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem? **6** I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży.
List do Hebrajczyków 1:5-6 BW

Maryja poczęła z Ducha Świętego, co umożliwiło Jezusowi bycie wolnym od grzesznej natury (patrz rozdział III, punkt 4). Fakt, że płód Maryi został stworzony przez Boga nie czyni go jednak bóstwem, podobnie jak fakt, że ciała Adama i Ewy zostały stworzone przez Boga nie czyni ich bóstwami. Nie uczyniło ich to nawet żywymi, dopóki nie został dla nich stworzony duch ludzki.

Zadanie Maryi polegało na przygotowaniu dla Jezusa ciała (List do Hebrajczyków 10:5), które było nieskażone grzechem. W chwili narodzenia ciało to zostało połączone z Jego ludzkim duchem i Jezus Chrystus, Bóg od przedwieczności, stał się również żywym człowiekiem. Bóg stał się Bogiem-człowiekiem. Maryja nie nosiła zatem w swoim łonie Boga-człowieka.

5 Przeto przychodząc na świat, mówi:
Ofiary ani daru nie chciałeś,
aleś Mi utworzył ciało;
6 całopalenia i ofiary za grzech
nie podobały się Tobie.
7 Wtedy rzekłem: Oto idę -
w zwoju księgi napisano o Mnie -
abym spełniał wolę Twoją, Boże.
List do Hebrajczyków 10:5-7 BT

6 To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem.
Ewangelia Jana 3:6 BT

4. Podsumowanie.

1. Sobór w Efezie w 431 roku ogłosił dogmatycznie Maryję jako Θεοτόκος (*Theotokos*) – „Matkę Bożą", „Bożą Rodzicielkę", „Bogurodzicę". Doktryna ta została przyjęta przez Kościół katolicki i jest obecnie zawarta w Katechizmie Kościoła Katolickiego.

2. Tytuł „Matki Bożej" został Maryi przyznany według następującej logiki:
   1. Maryja jest matką Jezusa.
   2. Jezus jest Bogiem i człowiekiem.
   3. Maryja jest matką Boga.

3. Jezus Chrystus jest w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem. Posiadanie przez Niego jednocześnie natury Boskiej i ludzkiej nazywamy unią hipostatyczną.

4. Jako Bóg Chrystus współistniał z Ojcem od przedwieczności. Człowiekiem stał się po to, aby odkupić grzechy ludzkości.

5. Jezus stał się człowiekiem przez Maryję. Wypełniając proroctwo Izajasza Maryja poczęła z Ducha Świętego i urodziła Syna.. Maryja jest zatem matką Jezusa w Jego ludzkiej naturze.

6. Ponieważ w swojej Boskości Chrystus istniał od przedwieczności i jako Bóg nie może mieć matki, błędem jest nazywanie Maryi „Matką Boską", gdyż uczestniczyła ona tylko w przyjęciu przez Chrystusa Jego ludzkiej natury.

7. Pismo Święte nigdzie nie nazywa Maryi „Matką Boską" i nie daje do stosowania tego tytułu żadnej podstawy.

8. Używanie tego tytułu przyczynia się do niezgodnego z nauką biblijną wyolbrzymiania statusu Maryi i oddawania jej czci, która do niej nie należy, a która oddawana być powinna tylko

Bogu. Błąd ten stanowi jedną z głównych podstaw kultu maryjnego, ale prawdopodobnie sam w sobie jest jedną z wczesnych konsekwencji tego kultu. Niezgodne z Pismem Świętym czczenie Maryi rozpoczęło się już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i od tamtej pory często prowadzi do bałwochwalczego traktowania jej jako pół-bogini lub bogini.

9. Ogłoszenie Maryi jako „Matki Boskiej" na Soborze w Efezie związane było ze sporem dotyczącym relacji pomiędzy Boską i ludzką naturą Chrystusa. Według Nestoriusza, patriarchy Konstantynopola w tamtym czasie, pomiędzy Boską, a ludzką naturą Chrystusa, istniał podział, jakby w ciele Chrystusa istniały dwie osoby – Boska i ludzka. Cyryl z Aleksandrii bronił poprawnej nauki o unii hipostatycznej i podczas Soboru przeważył nad Nestoriuszem, którego pogląd został potępiony i uznany za herezję.

10. Jednakże w nieuzasadnionym skoku logicznym unia hipostatyczna uznana została za podstawę do określenia Maryi jako „Matki Bożej". Według Cyryla i jego zwolenników Maryja powinna być nazywana „Matką Bożą", gdyż z niej narodził się Jezus Chrystus, który jest Bogiem i człowiekiem. Choć prawdą jest, że Jezus jest Bogiem i człowiekiem, od Maryi otrzymał On tylko swoje ludzkie ciało. Nie była ona matką Boskiej natury Chrystusa i nie powinna być nazywana „Matką Bożą". Istnieją świadectwa wskazujące na to, że Cyryl bronił tytułu „Matka Boża", gdyż sam był jednym z wczesnych wyznawców niezgodnego z nauką Pisma Świętego oddawania czci Maryi.

11. Błędne jest również twierdzenie, że „Maryja stała się prawdziwie Matką Bożą przez ludzkie poczęcie Syna Bożego w swoim łonie", a więc „dlatego że narodziło się z Niej święte ciało obdarzone duszą rozumną, z którym Słowo zjednoczone hipostatycznie narodziło się, jak się mówi, według ciała" (Katechizm Kościoła Katolickiego, §466). Pismo Święte nigdzie nie mówi, że Boska Osoba Syna Bożego „przyjęła" ludzkie ciało i „uczyniła swoim" od chwili poczęcia.

12. Słowo Boże naucza, że życie ludzkie zaczyna się w chwili narodzin, kiedy Bóg daje nam ducha, a nie z chwilą poczęcia. Tak, jak my żywą istotą i żywym człowiekiem stajemy się z chwilą narodzin, tak też było z Chrystusem.

13. Fakt, że płód Maryi został stworzony przez Boga nie czyni go Bóstwem, podobnie jak fakt, że ciała Adama i Ewy zostały stworzone przez Boga nie czyni ich Bóstwami. Ani stworzony przez Boga płód Maryi, ani stworzone przez Boga ciała Adama i Ewy nie stały się nawet żywe dopóki nie został dla nich stworzony duch ludzki.

14. Oznacza to, że Maryja nie nosiła w swoim łonie Boga-człowieka, co jest błędnie brane za podstawę, aby nazywać ją „Matką Bożą". Jej poczęcie z Ducha Świętego przygotowało Jezusowi ciało wolne od grzesznej natury. Ciało to zostało połączone z Jego ludzkim duchem w chwili narodzin i Jezus stał się Bogiem-człowiekiem, który przyszedł na świat.

Poprawny logiczny argument wygląda zatem następująco:

1. Maryja jest matką Jezusa.

2. Jezus jest Bogiem i człowiekiem.

3. Maryja jest matką tylko ludzkiej natury Chrystusa i nie jest „Matką Boską".

Referencje:

Danker, F. W., Bauer, W., Arndt, W. F., Gingrich, F. W. (2000). *A Greek-English lexicon of the New Testament and other early Christian literature* (3rd ed.). University of Chicago Press.
Katechizm Kościoła Katolickiego (1994). Poznań: Pallottinum. Dostęp: http://www.katechizm.opoka.org.pl/
Luginbill, R. D. (b.d.). *The Satanic Rebellion: Background to the Tribulation, Part 3:The Purpose, Creation and Fall of Man.* Dostęp: https://ichthys.com/Fall-sr3.htm

Zobacz także:

https://carm.org/is-mary-the-mother-of-god
https://carm.org/mary-mother-of-god-logical-fallacy

https://www.gotquestions.org/Mary-mother-God-theotokos.html

http://ichthys.com/mail-Only-Begotten-Mother-Of-God-On-This-Rock.htm
https://ichthys.com/mail-life-begins-at-birth.htm
https://ichthys.com/mail-John%20leapt.htm
https://ichthys.com/mail-Culture-and-ChristianityIV.htm (pytanie 6)

II. Maryja jako „pełna łaski”.

1. Nauka Kościoła katolickiego.

Kościół katolicki naucza, że Maryja była „pełna łaski”.

> Aby być Matką Zbawiciela, „została obdarzona przez Boga godnymi tak wielkiego zadania darami” (Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 56). W chwili Zwiastowania anioł Gabriel pozdrawia Ją jako „pełną łaski” (Ewangelia Łukasza 1:28). Istotnie, by móc dać dobrowolne przyzwolenie wiary na zapowiedź swego powołania, było konieczne, aby Maryja była całkowicie przeniknięta przez łaskę Bożą.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §490

W taki sposób nazywają ją też słowa modlitwy „Zdrowaś Maryjo” (patrz rozdział IX, punkt 3.1.1).

> Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus.
> Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.
>
> „Łaski pełna, Pan z Tobą”: Dwa słowa pozdrowienia anioła wyjaśniają się wzajemnie. Maryja jest pełna łaski, ponieważ Pan jest z Nią. Łaska, jaką jest napełniona, oznacza obecność Tego, który jest źródłem wszelkiej łaski. „Ciesz się... Córo Jeruzalem... Mocarz pośród ciebie” (Księga Sofoniasza 3:14, 17a). Maryja, w której sam Pan przychodzi zamieszkać, jest uosobieniem córy Syjonu, Arką Przymierza, miejscem, gdzie przebywa chwała Pana: jest Ona „przybytkiem Boga z ludźmi” (Księga Apokalipsy 21:3). „Pełna łaski” jest całkowicie oddana Temu, który przychodzi w Niej zamieszkać i którego Ona ma wydać na świat.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §2676

Kościół katolicki używa określenia „pełna łaski” jako podstawy do innych doktryn maryjnych:

1. O jej „odkupieniu od chwili swojego poczęcia” (patrz rozdział III):

   > W ciągu wieków Kościół uświadomił sobie, że Maryja, napełniona „łaską” przez Boga (Ewangelia Łukasza 1:28), została odkupiona od chwili swego poczęcia. Właśnie to wyraża dogmat Niepokalanego Poczęcia, ogłoszony w 1854 r. przez papieża Piusa IX:
   >
   > Najświętsza Maryja Dziewica od pierwszej chwili swego poczęcia, przez łaskę i szczególny przywilej Boga wszechmogącego, na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, została zachowana nienaruszona od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego (Pius IX, *Ineffabilis Deus*: DS 2803).
   > Katechizm Kościoła Katolickiego, §491

2. O jej „niepokalanym poczęciu” – poczęciu bez grzechu pierworodnego (patrz rozdział III):

   > Duch Święty *przygotował* Maryję przez swoją łaskę. Było czymś odpowiednim, aby Matka Tego, w którym „mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała” (List do Kolosan 2:9), była „pełna łaski”. Tylko dzięki łasce została Ona poczęta bez grzechu pierworodnego jako najpokorniejsza ze stworzeń, najbardziej zdolna do przyjęcia niewymownego Daru Wszechmogącego. Słusznie więc anioł Gabriel pozdrawia Ją jako „Córę Syjonu”: „Raduj się” (Por. Księga Sofoniasza 3:14; Księga Zachariasza 2:14). Dziękczynienie, które Maryja kieruje do Ojca w Duchu Świętym w *Magnficat* (Por. Ewangelia Łukasza 1:46-55.), gdy nosi w sobie Syna Wiecznego, jest dziękczynieniem całego Ludu Bożego, a więc i Kościoła.
   > Katechizm Kościoła Katolickiego, §722

3. O jej bezgrzeszności (patrz rozdział IV):

Z potomstwa Ewy Bóg wybrał Maryję Dziewicę, aby była Matką Jego Syna. Jako „pełna łaski" jest Ona „wspaniałym owocem Odkupienia" (Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium*, 103); od pierwszej chwili swego poczęcia została całkowicie zachowana od zmazy grzechu pierworodnego oraz przez całe życie pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego.
Katechizm Kościoła Katolickiego, §508

Nauka ta oparta jest na katolickim tłumaczeniu Ewangelii Łukasza 1:28, według którego anioł Gabriel nazywa Maryję „pełną łaski" (poniżej przekład Biblii Tysiąclecia):

28 Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>.[12]
Ewangelia Łukasza 1:28 BT

2. Nauka Pisma Świętego.

2.1. Znaczenie tekstu oryginalnego.

Powinniśmy zacząć od tego, że w Ewangelii Łukasza 1:28 nie pada sformułowanie „łaski pełna". W oryginalnym tekście greckim użyte jest słowo κεχαριτωμένη (*kecharitōmenē*). Jest to imiesłów bierny w czasie perfekt od czasownika χαριτόω (*charitoō*). Zgodnie z greckim leksykonem BDAG *charitoō* znaczy „sprawić, by ktoś otrzymał korzyść, obdarzyć względami, wysoko faworyzować, błogosławić" (BDAG, przekład B.Syl.), słowem – „obdarzać łaską/względami", „dawać/okazywać łaskę/względy". Czas perfekt oznacza natomiast, że dana czynność została dokonana w przeszłości i jej efekty widoczne są w teraźniejszości. Znaczenie *kecharitōmenē* moglibyśmy zatem wytłumaczyć jako „ta, która otrzymała łaskę/względy i dalej ją/je posiada", a więc – „obdarzona łaską/względami".

Jest kluczowe, aby zrozumieć, że grecki imiesłów *kecharitōmenē* nie zawiera w sobie idei pełni lub najwyższego stopnia łaski. Zgodnie z wyżej przytoczoną definicją BDAG, *charitoō* – rdzenny czasownik tego imiesłowu – znaczy „obdarzać łaską/względami", a nie „napełniać łaską do punktu, kiedy otrzymujący ją jest jej całkiem pełen – tak, że nie może otrzymać jej więcej", jak interpretuje Kościół katolicki.

Czasownik ten użyty jest w Nowym Testamencie jeszcze w Liście do Efezjan 1:6, gdzie Paweł pisze, że Bóg obdarzył nas łaską w Chrystusie i nawet katolicka Biblia Tysiąclecia nie mówi, że Bóg nas tą łaską „napełnił", ale że nas ją „obdarzył".

3 Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa,
On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym
na wyżynach niebieskich - w Chrystusie.
4 W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata,
abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.
Z miłości **5** przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa,
według postanowienia swej woli,
6 ku chwale majestatu swej łaski,
którą obdarzył nas w Umiłowanym.
List do Efezjan 1:3-6 BT

Mamy więc w katolickim przekładzie do czynienia z przeinaczeniem znaczenia greki tylko w stosunku do Maryi i błąd ten odegrał olbrzymią rolę w niebiblijnym wywyższania jej statusu (już samo to tłumaczenie mogło być rezultatem kultu maryjnego). Wbrew temu, co twierdzą niektórzy katoliccy teolodzy, idei pełni nie nadaje temu określeniu również czas perfekt, który oznacza jedynie, że dana czynność dokonana została w przeszłości, a jej efekty trwają do chwili teraźniejszej.

12 Ostatnia część tego wersetu – „błogosławiona jesteś między niewiastami" – jest glosą z wersetu 42, której brakuje w tym miejscu w najstarszych i najlepszych manuskryptach i która nie powinna być częścią tekstu.

Kościół katolicki bez żadnego uzasadnienia językowego wypacza znaczenie *kecharitōmenē* i przypisuje temu słowu ideę pełni, co służy jako fundament do doktryn związanych z rzekomą bezgrzesznością Maryi. Teolodzy katoliccy argumentują, że jeśli Maryja była pełna łaski, to oznacza to, że musiała być bez grzechu, bo każdy grzech byłby zaburzeniem tego stanu „pełni łaski" w oczach Boga. Tekst oryginalny mówi jednak, że Maryja otrzymała łaskę/względy, a nie że była jej pełna. Pismo Święte nigdzie nie naucza również, że Maryja była bezgrzeszna. Była grzesznym człowiekiem, jak my wszyscy (patrz rozdział V).

2.2. Znaczenie określenia *kecharitōmenē* według Pisma Świętego.

2.2.1. Słowa anioła Gabriela w Ewangelii Łukasza 1:30.

Znaczenie sformułowania *kecharitōmenē* , wypaczone przez Kościół katolicki, aby mogło stanowić podstawę do obrony jego fałszywych doktryn, w prosty sposób wyjaśnia anioł Gabriel. Tekst Ewangelii Łukasza 1:28-30 mówi:

> **28** I wszedłszy do niej, powiedział: Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą. **29** Ale ona była zmieszana tym słowem i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie. **30** I anioł powiedział do niej: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga.
> Ewangelia Łukasza 1:28-30

Widzimy, że sama Maryja była zmieszana (greckie διεταράχθη – *dietarachthē* – zmieszana/zatrwożona) sposobem, w jaki została przywitana przez anioła i „rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie" (werset 29). W wersecie 30 Gabriel wyjaśnia pozdrowienie, które zmieszało Maryję i tłumaczy znaczenie określenia „obdarzona łaską", mówiąc „Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga". Słowa te oznaczają, że przez przez swoją wierność i posłuszeństwo Panu Maryja znalazła łaskę w Jego oczach.

2.2.2. Wyrażenie „znajdować łaskę u Boga/w oczach Boga" w Starym i Nowym Testamencie.

W takim znaczeniu zwrot ten używany jest w całym Piśmie Świętym. W Starym Testamencie używane było wyrażenie „znajdować łaskę w oczach Pana" – מָצָא חֵן בְּעֵינֵי יְהוָה (*matsa chen be'einei YHWH*).

> **8** Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pana.
> Księga Rodzaju 6:8 BW

> **12** I rzekł Mojżesz do Pana: Oto Ty mówisz do mnie: Prowadź ten lud, a nie oznajmiłeś mi, kogo poślesz ze mną, chociaż powiedziałeś: Znam cię po imieniu, oraz: Znalazłeś łaskę w oczach moich. **13** Toteż jeśli znalazłem łaskę w oczach twoich, daj mi poznać zamysły twoje, abym cię poznał i wiedział, że znalazłem łaskę w oczach twoich; zważ też, że twoim ludem jest ten naród.
> Księga Wyjścia 33:12-13 BW

> **17** I rzekł Pan do Mojżesza: Także tę rzecz, o której mówiłeś, spełnię, gdyż znalazłeś łaskę w oczach moich i znam cię po imieniu.
> Księga Wyjścia 33:17 BW

A w Nowym Testamencie mamy jego dokładny grecki odpowiednik.

> **45** Ojcowie nasi przejęli go i wraz z Jozuem wnieśli do posiadłości pogan, których Bóg wygnał sprzed oblicza ojców naszych aż do dni Dawida, **46** który znalazł łaskę u Boga i prosił, aby mu było dane przygotować mieszkanie dla Boga Jakubowego.
> Dzieje Apostolskie 7:45-46 BW

W tekście greckim Dziejów Apostolskich 7:45-46 w odniesieniu do Dawida użyte jest takie samo sformułowanie, jak w Ewangelii Łukasza 1:30 wobec Maryi – „znalazł łaskę”,[13] po grecku εὗρεν χάριν (*heuren charin*), czasownik „znajdować” (εὑρίσκω – *heuriskō*) w czasie przeszłym aorist i rzeczownik „łaska” (χάρις – *charis*) w bierniku. Wyrażenie „znajdować łaskę u Boga/w oczach Boga” w całym Piśmie Świętym używane jest wobec wierzących, którzy dzięki swojej wierności Panu potrafili zaskarbić sobie Jego łaskę i względy.

Biblia nie daje zatem żadnej podstawy, aby postrzegać łaskę i względy, które Bóg okazał Maryi, jako jakąś magiczną moc, która zapewniła jej bezgrzeszność. Jest to taka sama łaska, względy i przychylność w oczach Boga, których dostąpili inni wybitni wierzący (co potwierdza użycie tego zwrotu w całym Piśmie Świętym), a które dostępne są dla wszystkich, nawet jeśli dostępuje ich niewielu.

2.2.3. Łaska i sposób, w jaki ją otrzymujemy.

Łaska to niezasłużony dar, który otrzymujemy od Boga. To znaczenie łaski najlepiej pokazuje największa łaska, jaką Bóg nam dał – łaska, którą jesteśmy zbawieni. Nigdy nie bylibyśmy w stanie sami odkupić naszych grzechów; Bóg, przez swoją miłość do nas, uczynił to wysyłając swojego Syna, Jezusa Chrystusa, który zapłacił za wszystkie nasze grzechy i umożliwił nam zbawienie. Do tej łaski odnosi się Paweł w Liście do Efezjan 1:6 i ta łaska wspominana jest w całym Piśmie Świętym jako Jego najważniejsza nauka.

> **5** przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa,
> według postanowienia swej woli,
> **6** ku chwale majestatu swej łaski,
> którą obdarzył nas w Umiłowanym.
> List do Efezjan 1:5-6 BT

> **15** Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficiej spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.
> List do Rzymian 5:15 BT

Oprócz tego największego daru (2 List do Koryntian 9:15), łaska odnosi się również do każdego błogosławieństwa, jakim Bóg nas obdarza w swojej miłości (por. List do Rzymian 1:7; 1 List do Koryntian 1:3; 2 List do Koryntian 1:2; List do Galatów 1:3, etc.).

Ponieważ łaska jest niezasłużona, nie możemy na nią zarobić lub zapracować. Jednocześnie jednak to, czy ją otrzymamy, czy nie, zależy od nas; łaska staje się naszym udziałem poprzez świadomy i dobrowolny wybór – przez wiarę. Dlatego też sposób, w jaki osiągamy zbawienie Pismo opisuje jako „łaską przez wiarę”.

> **8** Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: **9** nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.
> List do Efezjan 2:8-9 BT

To przez wiarę i posłuszeństwo z niej wypływające wszyscy wybitni wierzący, jak Abraham, Mojżesz lub Dawid, znajdowali łaskę u Boga i otrzymywali od Niego – dzięki Jego łasce – wielkie błogosławieństwa (1 Księga Samuela 17; List do Hebrajczyków 11, etc.).

> **6** I uwierzył w Pana, a On poczytał mu to za sprawiedliwość.
> Księga Rodzaju 15:6

> **23** I wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało ku usprawiedliwieniu, i nazwany został przyjacielem Boga.

13 Jedyną bardzo małą różnicą pomiędzy tymi dwoma wersetami jest, że Ewangelia Łukasza 1:30 mówi „u Boga”, a Dzieje Apostolskie 7:46 – „przed Bogiem”.

List Jakuba 2:23 BW

6 Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają.
List do Hebrajczyków 11:6 BW

Tak też było z Maryją. Przez swoją wiarę „znalazła łaskę u Boga” i otrzymała w Jego łasce unikatowe błogosławieństwo, aby zostać matką Mesjasza w Jego ludzkiej naturze. Choć jest to błogosławieństwo, którego nie mogłaby stać się godna swoim własnym wysiłkiem, to dostała je dzięki swojemu dobrowolnemu wyborowi, aby uwierzyć w Boga i być Mu wierną.

Fundamentalnym błędem w nauce Kościoła jest brak udziału dobrowolnego wyboru w otrzymaniu łaski przez Maryję. To ten błąd przyczynił się do ustanowienia takich fałszywych nauk jak odkupienie Maryi od chwili poczęcia czy jej „niepokalane poczęcie”.

W ciągu wieków Kościół uświadomił sobie, że Maryja, napełniona „łaską” przez Boga (Ewangelia Łukasza 1:28), została odkupiona od chwili swego poczęcia.
Katechizm Kościoła Katolickiego, §491

. . . od pierwszej chwili swego poczęcia została całkowicie zachowana od zmazy grzechu pierworodnego oraz przez całe życie pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego . . .
Katechizm Kościoła Katolickiego, §508

Tylko dzięki łasce została Ona poczęta bez grzechu pierworodnego . . .
Katechizm Kościoła Katolickiego, §722

Znaleźć łaskę w oczach Pana i przez to stać się uczestniczką błogosławieństwa wypływającego z Jego łaski mogła Maryja dopiero, kiedy osiągnęła dojrzałość umożliwiającą jej podejmowanie dobrowolnych wyborów dotyczących jej relacji z Bogiem. Jest oczywiste, że nie mogła podjąć dobrowolnego wyboru, aby uwierzyć, zanim przyszła na świat, a zatem nauki, zgodnie z którymi dzięki łasce opisanej w Ewangelii Łukasza 1:28-30 została odkupiona od chwili poczęcia lub zachowana od grzechu pierworodnego są fałszywe.

Zarówno czas perfekt imiesłowu *kecharitōmenē* w Ewangelii Łukasza 1:28, jak i słowa anioła Gabriela w Ewangelii Łukasza 1:30 wskazują, że Maryja znalazła łaskę u Boga w pewnym punkcie w przeszłości. Choć Pismo Święte nie określa, kiedy to się stało,[14] to konieczność, aby Maryja podjęła dobrowolną decyzję, aby uwierzyć w Boga i w ten sposób otrzymać łaskę, wyklucza możliwość, że ten punkt w przeszłości poprzedził jej poczęcie, czego naucza Kościół Katolicki („Immaculate Conception and Assumption”, b.d.). Jak zostało to opisane powyżej, nauka ta jest błędna z powodów zarówno językowych, jak i teologicznych.

Brak zrozumienia łaski i przedstawianie jako faktów wymysłów Kościoła pozbawionych jakiejkolwiek biblijnej podstawy, a w wielu wypadkach stojących w bezpośredniej sprzeczności z nauką Pisma, otwiera drogę ku temu, aby Maryi przypisywać wszelkie atrybuty, jakie tylko Kościół uzna za stosowne. Jeśli na przykład w oczach Kościoła katolickiego wolą Boga było, aby Maryja została poczęta bez grzechu pierworodnego (choć Pismo niczego takiego nie naucza ani nie daje żadnej podstawy do takiego twierdzenia – patrz rozdziały III i IV), to nic nie stoi na przeszkodzie, aby przekonanie to stało się dogmatem. Bóg mógł przecież udzielić jej łaski ku temu i żaden jej dobrowolny wybór nie był potrzebny, aby cel ten został osiągnięty.

Pierwszym krokiem Kościoła jest więc orzekanie pozbawionych jakiegokolwiek fundamentu biblijnego wymysłów jako faktów, a nawet przedstawianie ich jako wypływających z woli Boga i będących

14 Powinniśmy być ostrożni, by nie próbować wskazać jakiegoś precyzyjnego punktu w czasie, kiedy Maryja „znalazła łaskę u Boga”. Była to raczej konsekwencja wierności i posłuszeństwa okazanego przez całe jej życie i nie powinniśmy postrzegać tego, że Bóg spojrzał na nią łaskawie jako nagłego wydarzenia, którego czas można wskazać.

konsekwencją Jego działania, choć Pismo Święte nie daje ku temu absolutnie żadnej podstawy (por. słowa Piusa IX w przytoczonym w paragrafie 491 Katechizmu fragmencie encykliki *Ineffabilis Deus*). Jest to bardzo poważny błąd (patrz rozdział VI, punkt 3, analiza paragrafu 37). Jeśli granica ta zostaje przekroczona, usprawiedliwić można każdą naukę; potrzeba tylko odpowiedniej sofistyki teologicznej. W wypadku nauk takich, jak odkupienie Maryi od chwili poczęcia czy jej poczęcie bez grzechu pierworodnego kluczowym elementem tej sofistyki jest fałszywa nauka o łasce i sposobie, w jaki ją otrzymujemy.

2.2.4. Chrystus wzrastał w łasce.

Wreszcie pamiętajmy, że nawet nasz Pan, Jezus Chrystus, wzrastał w łasce jako człowiek.

> **52** Jezus zaś wzrastał w mądrości, w pozycji i w łasce u Boga i u ludzi.
> Ewangelia Łukasza 1:52

Jeśli w łasce postępował Chrystus, doskonały człowiek, który nie posiadał grzesznej natury, nigdy nie zgrzeszył (2 List do Koryntian 5:21; List do Hebrajczyków 4:15; 1 List Piotra 2:22; 1 List Jana 3:5) i doskonale wypełniał wolę Ojca (Ewangelia Jana 8:29), to jak jest to możliwe, że Maryja była łaski „pełna" – „całkowicie przeniknięta przez łaskę Bożą" (Katechizm Kościoła Katolickiego, §490) – i to jeszcze od chwili poczęcia (Katechizm Kościoła Katolickiego, §491, §508, §722)? Fakt, że nasz Pan jako prawdziwy człowiek musiał wzrastać duchowo, pokazuje, że łaska i względy w oczach Boga są czymś zmiennym i zależnym od czynów, a nie magiczną właściwością, którą się po prostu dostaje i ma (Luginbill, b.d.).

3. Pochodzenie tłumaczenia „łaski pełna".

Sformułowanie „pełna łaski" w odniesieniu do Maryi wzięło swój początek z Wulgaty – pochodzącego z czwartego wieku łacińskiego przekładu Pisma Świętego autorstwa Hieronima. W swoim tłumaczeniu Ewangelii Łukasza 1:28 Hieronim użył słów *ave gratia plena* („zdrowaś łaski pełna"), a Kościół katolicki, zamiast korzystać z oryginalnego tekstu greckiego, zaczął budować swoje doktryny opierając się na tym błędnym przekładzie.

Wulgata długo była wpływowym przekładem w katolicyzmie – w użytku w Kościele była od chwili powstania, na Soborze Trydenckim (1545-1563) uznana została jako oficjalna łacińska Biblia Kościoła katolickiego i status ten utrzymała aż do 1979 roku. Pozostaje ona jednak jedynie tłumaczeniem, a nie natchnionym przez Ducha Świętego tekstem oryginalnym, który powinien być konsultowany przy definiowaniu jakiekolwiek doktryny. Obecnie, w próbie ocalenia fundamentu licznych katolickich doktryn, niektórzy kościelni teolodzy próbują bronić tłumaczenia „łaski pełna", ale czynią to wbrew znaczeniu tego słowa w języku greckim.

4. Zwrot „pełen łaski" w Piśmie Świętym.

Słowa „pełen łaski" (greckie πλήρης χάριτος – *plērēs charitos*) padają w Nowym Testamencie dwukrotnie i w żadnym z tych dwóch wypadków nie odnoszą się do Maryi. W Ewangelii Jana 1:14 opisują Chrystusa:

> **14** A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.
> Ewangelia Jana 1:14 BW

A w Dziejach Apostolskich 6:8 Szczepana (nazywanego również Stefanem):

> **8** Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu.
> Dzieje Apostolskie 6:8 BT

W wypadku Chrystusa słowa te odnoszą się przede wszystkim do faktu, że jako Bóg wcielony był On doskonałą manifestacją Bożej łaski wobec grzeszników – niezasłużonego miłosierdzia, które Bóg okazał zsyłając swojego Syna na odkupienie grzechów. Tylko w tej łasce, której uosobieniem jest Jezus Chrystus, mamy zbawienie (List do Efezjan 1:6, 2:8-9). Chrystus jest zatem „pełen łaski" w tym znaczeniu, że jest On doskonałym uosobieniem i doskonałą manifestacją łaski – i jest dla nas jej źródłem.

Jeśli chodzi o Szczepana, określenie „pełen łaski" oznacza, że był „pełny Ducha i mądrości" (Dzieje Apostolskie 6:3, 6:5) – Szczepan otrzymał od Boga dary, dzięki którym czynił cuda i znaki, dając potężne świadectwo prawdzie.

O ile jednak Jezus Chrystus narodził się bez grzechu i bez grzechu pozostał (patrz rozdział V, punkty 2 i 3), o tyle Szczepan był grzesznikiem, jak my wszyscy. Słowa „pełen łaski", podobnie jak fakt, że ktoś otrzymał od Boga łaskę, nie są zatem w żaden sposób równoznaczne z bezgrzesznością. Nawet więc gdyby Maryja była „pełna łaski" – a nie jest, nawet gdyby otrzymała ją wraz z poczęciem - a tak też się nie stało – to i tak „pełnia łaski" wcale nie równałaby się bezgrzeszności. Paweł również był grzesznikiem (1 List do Tymoteusza 1:15), choć Bóg wybrał go „jeszcze w łonie matki" i „powołał łaską" (List do Galatów 1:15).

4. Podsumowanie.

1. Kościół katolicki naucza, że Maryja była „pełna łaski". Nauka ta jest fundamentem innych doktryn maryjnych.

2. Maryja nie była jednak „pełna łaski". Greckie słowo *kecharitōmenē* jest imiesłowem biernym w czasie perfekt od czasownika *charitoō*, który znaczy „obdarzać łaską/względami", „dawać/okazywać łaskę/względy". Czas perfekt oznacza, że Maryja obdarzona została łaską/względami w pewnym czasie w przeszłości i że stan ten ciągle trwał w czasie, kiedy słowa te były wypowiedziane do Maryi. *Kecharitōmenē* powinniśmy zatem przetłumaczyć jako „obdarzona łaską/względami".

3. Kościół katolicki bez żadnego uzasadnienia językowego przeinacza znaczenie *kecharitōmenē* i przypisuje temu słowu ideę pełni, co służy jako fundament do doktryn związanych z bezgrzesznością Maryi. Zgodnie z rozumowaniem Kościoła każdy grzech byłby wszak zaburzeniem tego stanu „pełni łaski" w oczach Boga. Tekst oryginalny mówi jednak, że Maryja była obdarzona łaską/względami, a nie że była „łaski pełna". Słowo *kecharitōmenē* nie zawiera w sobie idei pełni i nie nadaje jej też czas perfekt.

4. Jak tłumaczą słowa anioła Gabriela z Ewangelii Łukasza 1:30 – „znalazłaś bowiem łaskę u Boga" – słowo *kecharitōmenē* odnosi się do faktu, że Maryja przez swoją duchową wierność Bogu znalazła łaskę i względy w Jego oczach.

5. W takim znaczeniu sformułowanie to używane jest w całym Piśmie Świętym wobec wybitnych wierzących. Biblia nie daje żadnej podstawy, aby postrzegać łaskę i względy, które Bóg okazał Maryi, jako jakąś magiczną moc gwarantującą jej bezgrzeszność. Jest to taka sama łaska, względy i przychylność w oczach Boga, których dostąpili inni wybitni wierzący, a które dostępne są dla wszystkich, nawet jeśli dostępuje ich niewielu.

6. Łaska jest niezasłużonym darem, który otrzymujemy od Boga. Choć nie możemy na nią zarobić lub zapracować, to czy ją otrzymamy, czy nie, zależy od nas. Łaska staje się naszym udziałem poprzez świadomy i dobrowolny wybór, którym jest wiara.

7. Przez swoją wiarę Maryja „znalazła łaskę u Boga" i otrzymała w Jego łasce unikatowe błogosławieństwo, aby zostać matką Mesjasza w Jego ludzkiej naturze. Choć jest to błogosławieństwo, którego nie mogłaby stać się godna swoim własnym wysiłkiem, to dostała je dzięki swojemu dobrowolnemu wyborowi, aby uwierzyć w Boga i być Mu wierną.

8. Znaleźć łaskę w oczach Pana i przez to stać się uczestniczką błogosławieństwa wypływającego z Jego łaski mogła Maryja dopiero, kiedy osiągnęła dojrzałość umożliwiającą jej podejmowanie dobrowolnych wyborów dotyczących jej relacji z Bogiem. Jest oczywiste, że nie mogła podjąć dobrowolnego wyboru, aby uwierzyć, zanim przyszła na świat, a zatem nauki, zgodnie z którymi dzięki łasce opisanej w Ewangelii Łukasza 1:28-30 została odkupiona od chwili poczęcia lub zachowana od grzechu pierworodnego są fałszywe.

9. Jeśli w łasce jako człowiek wzrastał Chrystus, który nie posiadał grzesznej natury, nigdy nie zgrzeszył i doskonale wypełniał wolę Ojca, to jest oczywiste, że błędna jest nauka, według której Maryja była „łaski pełna" – „całkowicie przeniknięta przez łaskę Bożą" (Katechizm Kościoła Katolickiego, §490) – i to jeszcze od chwili poczęcia (Katechizm Kościoła Katolickiego, §491, §508, §722). Wzrost naszego Pana w łasce pokazuje, że łaska i względy w oczach Boga są zależne od naszego posłuszeństwa i nie są jakąś magiczną właściwością, którą się po prostu dostaje i ma (Luginbill, b.d.).

10. Sformułowanie „pełna łaski" w odniesieniu do Maryi wzięło swój początek z błędnego tłumaczenia Ewangelii Łukasza 1:28 przez Hieronima w Wulgacie. Zamiast skonsultować oryginalny tekst grecki, Kościół katolicki zaczął budować doktryny w oparciu o ten błędny przekład.

11. Słowa „pełen łaski" użyte są w Nowym Testamencie dwukrotnie – raz w odniesieniu do Jezusa (Ewangelia Jana 1:14) i raz w odniesieniu do Szczepana (Dzieje Apostolskie 6:8). To drugie użycie pokazuje, że zwrot ten nie jest równoznaczny z bezgrzesznością.

12. Jak mówi Ewangelia Łukasza 1:28, Maryja została obdarzona łaską i względami. Dzięki swojej wierności Panu zaskarbiła sobie Jego życzliwość i względy (Ewangelia Łukasza 1:30) i dlatego została przez Niego wybrana, aby stać się uczestniczką wielkiego przywileju łaski – aby zostać matką Jezusa Chrystusa.

Referencje:

Danker, F. W., Bauer, W., Arndt, W. F., Gingrich, F. W. (2000). *A Greek-English lexicon of the New Testament and other early Christian literature* (3rd ed.). University of Chicago Press.

Immaculate Conception and Assumption (b.d.). Dostęp: https://www.catholic.com/tract/immaculate-conception-and-assumption

Katechizm Kościoła Katolickiego (1994). Poznań: Pallottinum. Dostęp: http://www.katechizm.opoka.org.pl/

Luginbill, R. D. (b.d.). *Mary 'Full of Grace'?* Dostęp: https://ichthys.com/mail-Mary-full-of-grace.htm

Zobacz także:

https://carm.org/mary-full-grace-and-luke-128

III. „Niepokalane poczęcie" Maryi.

1. Nauka Kościoła katolickiego.

Papież Pius IX ogłosił jako dogmat, że Maryja została poczęta bez grzechy pierworodnego. Kościół nazywa ten dogmat „niepokalanym poczęciem". „Niepokalane poczęcie" odnosi się zatem do poczęcia Maryi bez grzechu pierworodnego – nie Jezusa, jak błędnie sądzi wielu.

> Ku chwale świętej i nierozdzielnej Trójcy, ku czci i ozdobie Panny Bogarodzicy, ku podwyższeniu wiary katolickiej i pomnożeniu chrześcijańskiej religii, mocą Pana naszego Jezusa Chrystusa, błogosławionych apostołów Piotra i Pawła oraz Naszą oświadczamy, ogłaszamy i stanowimy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna w pierwszej chwili poczęcia szczególną wszechmocnego Boga łaską i przywilejem, przez wzgląd na zasługi Chrystusa Jezusa Zbawiciela rodu ludzkiego, zachowana była wolna od wszelkiej skazy pierworodnej winy, jest od Boga objawiona, a przeto od wszystkich wiernych mocno i stale ma być wierzona.
> Pius IX, 1854, *Ineffabilis Deus*

> Duch Święty *przygotował* Maryję przez swoją łaskę. Było czymś odpowiednim, aby Matka Tego, w którym „mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała" (List do Kolosan 2:9), była „pełna łaski". Tylko dzięki łasce została Ona poczęta bez grzechu pierworodnego jako najpokorniejsza ze stworzeń, najbardziej zdolna do przyjęcia niewymownego Daru Wszechmogącego. Słusznie więc anioł Gabriel pozdrawia Ją jako „Córę Syjonu": „Raduj się" (Por. Księga Sofoniasza 3:14; Księga Zachariasza 2:14). Dziękczynienie, które Maryja kieruje do Ojca w Duchu Świętym w *Magnficat* (Por. Ewangelia Łukasza 1:46-55.), gdy nosi w sobie Syna Wiecznego, jest dziękczynieniem całego Ludu Bożego, a więc i Kościoła.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §722

Nauka Kościoła, że Maryja „została całkowicie zachowana od zmazy grzechu pierworodnego", a następnie „przez całe życie pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego" (Katechizm Kościoła Katolickiego – KKK, §508) oznaczałaby jednak, że Maryja nie potrzebowała Zbawiciela i Odkupiciela – była wszak wolna od grzechu. W Ewangelii Łukasza 1:47 Maryja sama wyznaje jednak, że raduje się jej duch w jej „Zbawcy".

> **46** Wtedy Maryja rzekła: Wielbi dusza moja Pana, **47** i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.
> Ewangelia Łukasza 1:46-47 BT

Aby zatem pogodzić naukę o niepokalanym poczęciu Maryi i jej bezgrzeszności z faktem, że sama Maryja wyznaje, że potrzebowała Zbawiciela, Kościół stworzył naukę, według której Maryja „została odkupiona od chwili swego poczęcia".

> W ciągu wieków Kościół uświadomił sobie, że Maryja, napełniona „łaską" przez Boga (Ewangelia Łukasza 1:28), została odkupiona od chwili swego poczęcia. Właśnie to wyraża dogmat Niepokalanego Poczęcia, ogłoszony w 1854 r. przez papieża Piusa IX:
>
> Najświętsza Maryja Dziewica od pierwszej chwili swego poczęcia, przez łaskę i szczególny przywilej Boga wszechmogącego, na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, została zachowana nienaruszona od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego (Pius IX, *Ineffabilis Deus*: DS 2803).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §491
>
> Maryja została „ubogacona od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej zaiste świętości"(Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 56); świętość ta pochodzi w całości od Chrystusa; jest Ona „odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna" (Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 53). Bardziej niż wszystkie inne osoby stworzone Ojciec napełnił Ją „wszelkim błogosławieństwem... na wyżynach niebieskich - w Chrystusie"

(List do Efezjan 1:3). Wybrał Ją „z miłości przed założeniem świata, aby była święta i nieskalana przed Jego obliczem"(Por. List do Efezjan 1:3-4).
Katechizm Kościoła Katolickiego, §492

2. „Niepokalane poczęcie" – argumentacja Kościoła katolickiego a nauka Pisma Świętego.

2.1. Biblijne uzasadnienie dogmatu.

2.1.1. Ewangelia Łukasza 1:28.

Kluczowym wersetem używanym do obrony nauki o rzekomym „niepokalanym poczęciu" Maryi jest Ewangelia Łukasza 1:28. Opierając się na błędnym tłumaczeniu „pełna łaski" (patrz rozdział II), Kościół katolicki wyciągnął szereg nieuzasadnionych wniosków stojących w sprzeczności z nauką Pisma Świętego, które w rezultacie doprowadziły do ogłoszenia dogmatu.

Zgodnie z nauką Kościoła Maryja została napełniona łaską, a pełnia łaski w oczach Kościoła oznacza bezgrzeszność, bo grzech automatycznie by tę pełnię zaburzył. Jeśli zaś Maryja była bezgrzeszna, to znaczy, że musiała być wolna od grzesznej natury, tak samo jak Jezus – w przeciwnym razie musiałaby zgrzeszyć. A jeśli była wolna od grzesznej natury, to musiała być poczęta w sposób „niepokalany". Rozumowanie Kościoła można zatem przedstawić w sposób następujący:

1. Maryja była „łaski pełna".

2. Pełnia łaski oznacza bezgrzeszność, gdyż grzech by tę pełnię zaburzył.

3. Aby nie zgrzeszyć, Maryja musiała być wolna od grzesznej natury – grzechy pierworodnego.

4. Aby być wolną od grzesznej natury, Maryja musiała być poczęta w sposób niepokalany.

Kościół do dogmatu o „niepokalanym poczęciu" dotarł zatem podążając pokrętną drogą, na każdym kroku ignorując znaczenie słów Pisma Świętego i w oparciu o jeden bezpodstawny wniosek budując następny. Rozumowanie Kościoła jest błędne w każdym z tych punktów.

1. Maryja była „łaski pełna".
   Fałsz. Jak zostało to szczegółowo opisane w poprzednim rozdziale, Maryja znalazła łaskę u Boga, a nie została„napełniona łaską". Greckie słowo *kecharitōmenē* jest imiesłowem biernym w czasie perfekt od czasownika *charitoō*, który znaczy „obdarzać łaską/względami", „dawać/okazywać łaskę/względy" (BDAG) i nie zawiera w sobie idei pełni. Czas perfekt oznacza, że Maryja obdarzona została łaską/względami w pewnym czasie w przeszłości i że stan ten ciągle trwał w czasie, kiedy słowa te były wypowiedziane do Maryi. *Kecharitōmenē* powinniśmy zatem przetłumaczyć jako „obdarzona łaską/względami".

2. Pełnia łaski oznacza bezgrzeszność, gdyż grzech by tę pełnię zaburzył.
   Fałsz. Maryja nie była „pełna łaski", ale nawet sformułowanie, że ktoś jest „pełen łaski" – które i tak nie dotyczy Maryi – nie jest równoznaczne z bezgrzesznością (patrz rozdział II, punkt 4). Pismo Święte wyraźnie naucza, że wszyscy ludzie są grzesznikami i to samo tyczy się też Maryi. Jedynym wyjątkiem jest Chrystus (patrz rozdział IV).

3. Aby nie zgrzeszyć, Maryja musiała być wolna od grzesznej natury – grzechy pierworodnego.
   Fałsz. Jak zostało to pokazane powyżej, Maryja nie była „pełna łaski" i nie była bezgrzeszna. Biblia jasno mówi, że wolny od grzesznej natury i grzechu osobistego był jedynie Chrystus (patrz rozdział IV) i nie daje absolutnie żadnej przesłanki, aby atrybuty te przypisywać Maryi. Obydwie te doktryny są bezpodstawnymi wymysłami ojców kościoła, które stoją w sprzeczności z nauką Pisma o powszechnej grzeszności, od której jedynym wyjątkiem był Chrystus.

4. Aby być wolną od grzesznej natury, Maryja musiała być poczęta w sposób niepokalany.

> **Fałsz.** Wszystkie powyższe wnioski wyciągnięte przez Kościół katolicki są błędne, a więc błędny jest też wniosek na nich oparty.

2.1.2. Księga Rodzaju 3:15.

Kolejnym głównym wersetem służącym do obrony dogmatu o „niepokalanym poczęciu" jest Księga Rodzaju 3:15. Słowa, jakie Bóg wypowiada do węża brzmią następująco:

> **15** Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę.
> Księga Rodzaju 3:15 BT

Według nauki katolickiej Maryja stoi razem z Chrystusem w doskonałej wrogości wobec Szatana i aby wrogość ta była doskonała, Maryja musi być bezgrzeszna. A żeby była bezgrzeszna, musiała być poczęta bez grzechu pierworodnego. Rozumowanie Kościoła katolickiego jest tutaj następujące:

1. Niewiastą w Księdze Rodzaju 3:15 jest Maryja.
2. Potomstwem niewiasty, które zmiażdży głowę potomstwu Szatana jest Chrystus.
3. Przepowiedziane zwycięstwo Chrystusa nad Szatanem jest pełne („ono zmiażdży Ci głowę").
4. Maryja jest w stanie tej samej absolutnej wrogości wobec Szatana jak i jej potomek, który zmiażdży głowę Szatanowi – Chrystus.
5. Aby stan wrogości Maryi wobec złego i jej zwycięstwo nad nim były doskonałe, Maryja musiała być wolna od wszelkiego grzechu.
6. Skoro Maryja musiała być wolna od wszelkiego grzechu, to znaczy, że musiała przyjść na świat nieskażona grzechem pierworodnym.

Również i w tym wypadku Kościół próbuje nagiąć znaczenie Słowa Bożego w celu obrony fałszywej doktryny. W przedstawionej argumentacji mamy do czynienia z kilkoma skokami logicznymi, do których Księga Rodzaju 3:15 nie daje żadnej podstawy.

1. Niewiastą w Księdze Rodzaju 3:15 jest Maryja.

Zgodnie z interpretacją Kościoła skoro potomstwem kobiety, które zmiażdży głowę Szatana, jest Chrystus, to niewiastą jest Maryja. Interpretacja ta jest jednak błędna.

Po pierwsze, musielibyśmy zupełnie zignorować kontekst, aby zinterpretować ten werset jako mówiący o Maryi. Początek trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju opowiada o upadku człowieka, a następnie od wersetu 14 do 19 mamy słowa tak zwanej „klątwy Genesis", a więc kary dla węża i zapowiedzi jego ostatecznej klęski oraz przekleństwa, jakie człowiek sprowadził na siebie grzesząc przeciw Bogu. Bóg zwraca się najpierw do węża (wersety 14-15), następnie do kobiety (werset 16), a potem do mężczyzny (wersety 17-19). Kobietą w wersecie 15 jest Ewa, nie Maryja.

Po drugie, fakt że mamy tutaj do czynienia z przepowiednią, która miała zostać wypełniona przez przyszłego dalekiego potomka Ewy, nie upoważnia do tego, aby za kobietę brać Maryję. Musimy pamiętać, że przepowiednia ta dotyczy dalekiego potomka kobiety, a nie samej kobiety. Potomek ten – nasz Pan, Jezus Chrystus – nie był wtedy jeszcze znany i zarówno Jego Osoba, jak i Jego przyjście były tajemnicą, której odkrycia oczekiwali wierzący Starego Testamentu (Ewangelia Mateusza 13:17; Ewangelia Jana 8:56; 1 List Piotra 1:10-12). Nie mamy tutaj jednak do czynienia z proroctwem, które zmuszałoby nas do poszukiwania lub symbolicznego interpretowania tożsamości samej kobiety. Kobietą jest Ewa, co jest jasne w tym wersecie. Musielibyśmy złamać wszelkie zasady egzegezy biblijnej, aby uznać Księgę Rodzaju 3:15 jako mówiącą o Maryi.

Poważnym błędem jest zatem postrzeganie Maryi jako „nowej Ewy", jak czynili to niektórzy ojcowie Kościoła i jak naucza obecnie Kościół katolicki. Pismo Święte nazywa Jezusa „ostatnim Adamem" (1 List do Koryntian 15:45), ale nigdzie nie używa tytułu „nowej Ewy" wobec Maryi. To Chrystus jako Bóg-człowiek zapłacił grzech, który przez Adama i Ewę stał się udziałem każdego członka ludzkości i jest oczywiste, że ze względu na Jego doskonałą ofiarę nie ma potrzeby, aby przyszła „nowa Ewa" lub „ostatnia Ewa". Określanie Maryi jako „nowej Ewy" ignoruje też kluczowy fakt, że Adam i Ewa byli ze sobą w małżeńskiej relacji, w której w oczywisty sposób Maryja nie była z Jezusem. Również inne katolickie nauki dotyczące Maryi prowadzą do tego paradoksu, w którym staje się ona de facto partnerką Jezusa i Jego oblubienicą (patrz błędna katolicka interpretacja Pieśni nad Pieśniami 4:7 poniżej, Psalmu 45 w punkcie 3 rozdziału V).

Wraz z wykazaniem, że werset ten nie mówi o Maryi, argumentacja Kościoła zostaje unieważniona. Analizie poddane zostaną jednak też pozostałe błędy.

2. Potomstwem niewiasty, które „zmiażdży głowę" potomstwu Szatana jest Chrystus.

3. Przepowiedziane zwycięstwo Chrystusa nad Szatanem jest pełne („ono zmiażdży Ci głowę").

Prawdą jest, że potomstwem kobiety, które „zmiażdży głowę" Szatanowi jest Chrystus. Szatan od początku skazany był na porażkę w swojej rebelii wobec Boga. Ofiara Chrystusa na krzyżu była punktem zwrotnym w tym konflikcie (List do Hebrajczyków 2:14-15; 1 List Jana 3:8), gdyż przez nią rozwiązany został główny problem ludzkości – grzech, na którym ufundowana była władza Szatana nad człowiekiem (por. tekst o teorii odkupienia Christus Victor, zwłaszcza punkt 2). Ostatecznie Szatan zostanie pokonany i wrzucony do jeziora ognia na całą wieczność tuż zanim rozpocznie się stan wieczny (Apokalipsa Jana 20:10).

Słowa Boga są przepowiednią zwycięstwa Chrystusa jako przyszłego potomka kobiety. Wrogość między Szatanem a ludzkością znajduje swoje spełnienie w zwycięstwie Chrystusa nad Szatanem („ono zmiażdży ci głowę") i w zdradzieckim ataku Szatana na Chrystusa, dokonanym przez niewierność i kłamstwo Judasza oraz fałszywe zeznania w procesie przeciwko Jezusowi, który cały był karykaturą sprawiedliwości („a ty zmiażdżysz mu piętę"). Powinniśmy tutaj jednak dodać, że chociaż Szatanowi mogło się wydawać, że jego atak będzie skuteczny i pokrzyżuje on Boży plan, to tylko przyczynił się on do jego wypełnienia. Przyjście Chrystusa na świat po to, by odkupić grzechy ludzkości i sposób, w jaki miało się to dokonać, zostały przez Boga ustanowione od przedwieczności (2 List do Tymoteusza 1:9; 1 List Piotra 1:18-20).

Choć jednak Bóg wprowadza wrogość między kobietę a Szatana, to Księga Rodzaju 3:15 wyraźnie mówi, że to potomstwo kobiety zmiażdży głowę potomstwu Szatana – a nie kobieta. Tekst hebrajski jest jednoznaczny – zaimek הוּא (*hu*), który jest podmiotem w słowach הוּא יְשׁוּפְךָ רֹאשׁ (*hu yeshuphekha rosh*) – „ono zmiażdży głowę", używany jest dla rodzaju męskiego lub nijakiego i odnosi się do słowa זַרְעָהּ (*zar'ah*), oznaczającego „jej nasienie/potomstwo" – a nie do kobiety. Kościół katolicki bezpodstawnie naucza natomiast, że to nie potomstwo kobiety zmiażdży głowę Szatana, ale potomstwo kobiety razem z kobietą, lub nawet sama kobieta (!), co jest dosłownym zaprzeczeniem słów Pisma Świętego. W encyklice *Ineffabilis Deus*, w której „niepokalane poczęcie" ogłoszone zostało jako dogmat, papież Pius IX pisze:

> Jakoż ze wszech miar przystało, by tak Czcigodna Matka, jaśniejąca ustawicznie blaskiem najdoskonalszej świętości i niedotknięta nawet pierworodną zmazą grzechową, odniosła największy tryumf nad starodawnym wężem.
> Pius IX, 1854, *Ineffabilis Deus*, 1
>
> A przeto jak Chrystus, pośrednik między Bogiem a ludźmi przyjąwszy naturę ludzką, ścierając wyrok w dekrecie przeciwko nam wymierzonym, tryumfalnie go przygwoździł do krzyża, tak i Najświętsza Dziewica złączona z Nim najściślejszym i nierozerwalnym węzłem, wraz z Nim i przez Niego urzeczywistniając nieprzyjaźń przeciwko wężowi jadowitemu, jak najpełniej nad nim tryumfując, niepokalaną stopą starła łeb jego.

Pius IX, 1854, *Ineffabilis Deus*, 16

Ale jakby wszystko to, choć wspaniałe, zdawało się być nie wystarczające, dołączali więc własne i zdecydowane zdania, w których twierdzili, że nie może być żadnego zagadnienia grzechu w stosunku do świętej Dziewicy Maryi, która posiadała największy zasób łaski potrzebnej do przezwyciężenia wszelkiego grzechu (Por. St. Augustine, *De Natura et Gratia*, c. 36). Ponadto wyznawali, że najchwalebniejsza Dziewica była naprawicielką przodków, ożywicielką potomków, wybraną od wieków, przez Najwyższego sobie przysposobioną, zapowiedzianą przez Boga mówiącego do węża: „położę nieprzyjaźń między tobą a niewiastą" (Księga Rodzaju 3:15), ona to niewątpliwie starła głowę jadowitą tego węża.
Pius IX, 1854, *Ineffabilis Deus*, 22

Ta najświętsza Dziewica, cała piękna i Niepokalana, potwornego smoka jadowitą głowę starła, przynosząc światu zbawienie.
Pius IX, 1854, *Ineffabilis Deus*, 36

Nauka papieża, obecna również u innych ojców Kościoła, w bezpośredni sposób przeczy nauce Pisma Świętego i ją przekłamuje, przypisując Maryi dzieło, którego nie dokonała i którego nie mogła dokonać.

4. Maryja jest w stanie tej samej absolutnej wrogości wobec Szatana jak i jej potomek, który „zmiażdży głowę" Szatanowi – Chrystus.

5. Aby stan wrogości Maryi wobec złego i jej zwycięstwo nad nim były doskonałe, Maryja musiała być wolna od wszelkiego grzechu.

Bóg wprowadził nieprzyjaźń między węża i niewiastę, ale zupełnie bezpodstawna jest konkluzja Kościoła katolickiego, że nieprzyjaźń ta ze strony kobiety ma charakter absolutny, co implikuje jej bezgrzeszność. Mamy tu do czynienia z kolejnym wymysłem ojców Kościoła, w którym w celu stworzenia biblijnej podstawy dla swojej fałszywej nauki wypaczone jest znaczenie Słowa Bożego. Jak zostało to wyżej pokazane, to Chrystus miażdży głowę Szatanowi. Między kobietą a Szatanem istnieje nieprzyjaźń, ale to jej potomstwo pokonuje Szatana, a nie ona wraz z jej potomstwem. Jest więc bezpodstawnym skokiem logicznym, aby uznać nieprzyjaźń między kobietą a Szatanem za mającą tak absolutny charakter jak zwycięstwo Chrystusa nad diabłem – werset nie daje do takiego wnioskowania żadnych podstaw. Bóg mówi, że między kobietą a Szatanem będzie stan nieprzyjaźni i wiemy, że stan ten jest prawdą – Szatan od początku jest wrogiem człowieka. Samo hebrajskie słowo שָׂטָן (*satan*) – znaczy „wróg".

Nie ma jednak żadnej przesłanki w słowach Boga, aby nieprzyjaźń kobiety uznać za tak doskonałą, że nie zostawia ona miejsca na żaden grzech. Wręcz przeciwnie – choć diabeł od samego początku istnienia ludzkości jest naszym przeciwnikiem, to wszyscy ludzie poza Chrystusem są grzesznikami. Nieprzyjaźń i bezgrzeszność to dwa oddzielne zagadnienia i do tego drugiego werset ten ani się nie odnosi ani nie daje żadnej podstawy. Na tym wniosku Kościoła katolickiego opiera się cała jego argumentacja i jego bezpodstawność cały ten argument unieważnia.

Widzimy tutaj jednak podobne rozumowanie, jak w wypadku słów anioła z Ewangelii Łukasza 1:28, gdzie Kościół nie tylko opiera się na błędnym tłumaczeniu sformułowania oznaczającego „obdarzona łaską" i nazywa Marię „pełną łaski", ale wnioskuje z tego, że skoro jest pełna łaski, to nie ma w tej pełni miejsca na grzech – a więc jest bez grzechu. Szukając biblijnego usprawiedliwienia dla niebiblijnej nauki o bezgrzeszności Maryi Kościół postępuje tutaj według tej samej błędnej logiki.

6. Skoro Maryja musiała być wolna od wszelkiego grzechu, to znaczy, że musiała przyjść na świat nieskażona grzechem pierworodnym.

Ostatecznym owocem tego błędnego rozumowania jest stwierdzenie, że poczęcie Maryi musiało być „niepokalane" – skoro była bezgrzeszna, to musiała zostać poczęta nieskażona grzeszną naturą. Po pierwsze, całą argumentację kościelną unieważnia fakt, że kobietą w Księdze Rodzaju 3:15 jest Ewa, a

nie Maryja. Jak zostało to również wyżej pokazane, chociaż ostateczne zwycięstwo Chrystusa nad Szatanem jest absolutne, to Księga Rodzaju 3:15 (ani żaden inny werset w Piśmie Świętym) nie daje żadnej podstawy, aby za absolutną uznać nieprzyjaźń między kobietą a Szatanem. Nie ma zatem uzasadnienia również wniosek, że ta absolutna nieprzyjaźń implikuje bezgrzeszność kobiety. Wreszcie wniosek ten stoi w sprzeczności z tym, co Słowo Boże mówi na temat powszechnej grzeszności, która dotyczy również Maryi (patrz rozdział IV).

Tok rozumowania Kościoła katolickiego zawiera liczne i poważne błędy, które unieważniają wyciągnięty wniosek.

1. Niewiastą w Księdze Rodzaju 3:15 jest Maryja.
   Fałsz. Kontekst wyraźnie mówi, że kobietą w tym wersecie jest Ewa i nie daje żadnej podstawy, aby doszukiwać się w słowach Boga typów lub przepowiedni dotyczących kobiety. Przepowiednia dotyczy odległego potomka kobiety, a nie samej kobiety. Wszelkie zasady egzegezy biblijnej muszą być złamane, aby za kobietę uznać Maryję.

2. Potomstwem niewiasty, które „zmiażdży głowę" potomstwu Szatana jest Chrystus.
   Prawda. Chrystus jest przepowiedzianym odległym potomkiem kobiety, który pokona Szatana.

3. Przepowiedziane zwycięstwo Chrystusa nad Szatanem jest pełne („ono zmiażdży Ci głowę").
   Prawda. Szatan był od początku skazany na porażkę w rewolcie przeciwko Bogu. Krzyż był punktem zwrotnym tego konfliktu, a kończy się on wraz z wrzuceniem Szatana do jeziora ognia, gdzie będzie przez całą wieczność. Księga Rodzaju 3:15 wyraźnie mówi jednak, że to potomstwo kobiety zmiażdży głowę potomstwu Szatana – a nie kobieta. Poważnym błędem i przekłamaniem słów Pisma jest przypisywanie przez Kościół zwycięstwa nad Szatanem Maryi, jak w encyklice *Ineffabilis Deus* czyni to Pius IX.

4. Maryja jest w stanie tej samej absolutnej wrogości wobec Szatana jak i jej potomek, który „zmiażdży głowę" Szatanowi – Chrystus.
   Fałsz. Wniosek ten jest bezpodstawny. Między kobietą a Szatanem istnieje nieprzyjaźń, ale tekst Księgi Rodzaju 3:15 ani jakikolwiek inny werset w Piśmie Świętym nie daje żadnej przesłanki, by nieprzyjaźń tą uznać jako mającą charakter absolutny. Absolutne jest zwycięstwo Chrystusa nad Szatanem, a nie nieprzyjaźń między kobietą a Szatanem.

5. Aby stan wrogości Maryi wobec złego i jej zwycięstwo nad nim były doskonałe, Maryja musiała być wolna od wszelkiego grzechu.
   Fałsz. Wrogości między kobietą i jej potomstwem, a Szatanem, nie ma charakteru absolutnego i co jest ewidentne, w oczywisty sposób nie wyklucza ludzkiego grzechu. Wręcz przeciwnie – choć diabeł od samego początku istnienia ludzkości jest naszym przeciwnikiem, to wszyscy ludzie poza Chrystusem są grzesznikami. Nieprzyjaźń i bezgrzeszność to dwa oddzielne zagadnienia i do tego drugiego werset ten ani się nie odnosi ani nie daje żadnej podstawy.

6. Skoro Maryja musiała być wolna od wszelkiego grzechu, to znaczy, że musiała przyjść na świat nieskażona grzechem pierworodnym.
   Fałsz. Fałszywość tego wniosku wynika z fałszywości wszystkich wniosków do niego prowadzących. Werset nie mówi o Maryi, a kobieta nie była w stanie absolutnej wrogości z Szatanem, która implikowałaby jej bezgrzeszność. Nie ma zatem żadnej podstawy do ostatecznej konkluzji – że poczęcie Maryi było niepokalane.

Podobnie, jak w wypadku Ewangelii Łukasza 1:28, tutaj również do czynienia mamy z próbą Kościoła katolickiego, aby użyć Pisma Świętego w próbie obrony niebiblijnej, fałszywej doktryny.

2.1.3. Pieśń nad Pieśniami 4:7.

W obronie nauki o „niepokalanym poczęciu" Kościół powołuje się również na Pieśń nad Pieśniami 4:7. Brak skazy oblubienicy ma się rzekomo odnosić do poczęcia wolnego od grzechu pierworodnego.

> **7** Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja, i nie ma w tobie skazy.
> Pieśń nad Pieśniami 4:7 BT

Werset ten, jak i cała Pieśń, nie ma jednak z Maryją nic wspólnego. Pieśń nad pieśniami opowiada o miłości między małżonkami i jest alegorią relacji między Chrystusem a Jego oblubienicą – którą jest prawdziwy kościół jako wspólnota prawdziwie wierzących, a nie Maryja. Pieśń przypomina nam o tym, jak olbrzymia jest miłość naszego Pana dla nas, który z tej miłości zapłacił na krzyżu za wszystkie nasze grzechy.

> **22** Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, **23** bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. **24** Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim. **25** Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, **26** aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, **27** aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. **28** Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. **29** Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus - Kościół, **30** bo jesteśmy członkami Jego Ciała. **31** Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. **32** Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła.
> List do Efezjan 5:22-32 BT
>
> **2** i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu.
> List do Efezjan 5:2 BT

Ciężko też wytłumaczyć, jak Kościół może w metaforyczny sposób interpretować, że oblubienicą jest Maryja, skoro oblubieńcem jest Chrystus – również według interpretacji katolickiej (por. punkt 2.1.2 powyżej, interpretacja pierwszego wniosku Kościoła).

2.1.4. „Starotestamentowe Figury Niepokalanej".

Oprócz omówionych wyżej fragmentów Pisma mających stanowić główną biblijną podstawę dogmatu, Kościół przepowiedni o bezgrzeszności Maryi i jej „niepokalanym poczęciu" upatruje też w wielu innych fragmentach Starego Testamentu. Poniżej przytoczony jest fragment encykliki *Ineffabilis Deus* przedstawiający „Starotestamentowe Figury Niepokalanej".

Wszystkie wymienione „figury" są bez wyjątku błędnymi interpretacjami Kościoła katolickiego i żaden z przytoczonych fragmentów Pisma Świętego nie odnosi się do Maryi. Tylko niektóre rzekome starotestamentowe obrazy Maryi opatrzone zostały komentarzami, gdyż większość z nich jest tak oczywistym pogwałceniem wszelkich zasad egzegezy biblijnej, że nie zasługuje na komentarz.

> Ten olbrzymi i szczególny tryumf Dziewicy, najwznioślejszą Jej niewinność, czystość, świętość oraz wolność od wszelkiej zmazy grzechowej, a zarazem i niewymowny zasób wszystkich łask niebiańskich, cnót i przywilejów Ojcowie ci upatrywali w owej arce Noego, która według pouczenia Bożego zbudowana, bez żadnej szkody i nienaruszona wyszła z potopu powszechnego na całym ówczesnym świecie (por. Księga Rodzaju 6:9) [Arka Noego jako zapowiedź niepokalanego poczęcia Maryi (!) – B.Syl.]. Upatrywali również podobieństwo do owej drabiny sięgającej od ziemi aż do nieba, jak ją oglądał we śnie Jakub: po szczeblach jej wstępowali i zstępowali Aniołowie Boży, a u jej szczytu sam Pan się wspierał (por. Księga Rodzaju 28:12) [drabina, którą zobaczył Jakub we śnie jako przepowiednia Maryi będącej drogą do Boga – fantazje ojców kościoła naprawdę ciężko traktować poważnie i ciężko też zrozumieć, jak obraz ten ma uzasadniać naukę o niepokalanym poczęciu; Pismo mówi też, że droga do Boga jest jedna i jest nią Chrystus, Ewangelia Jana 14:6 – B.Syl.]. Wszystkie te cechy Maryi upatrywali oni ponadto w owym krzaku, który Mojżesz oglądał na miejscu świętym, jak

zewsząd płonął, a jednak wśród trzaskających płomieni nie tylko, że nie gorzał ani też żadnej choćby najmniejszej szkody nie doznawał, lecz nawet pięknie się zielenił i kwitnął (Księga Wyjścia 3:2) [krzew gorejący to zapowiedź ofiary Chrystusa na krzyżu – to, że krzew się palił, ale nie spalał jest obrazem tego, jak Chrystus podczas trzech godzin ciemności pozostał przy życiu przyjmując na siebie gniew Boży i karę za każdy grzech popełniony w historii ludzkości; werset ten z Maryją nie ma nic wspólnego, a bluźnierstwem jest przypisywanie Maryi proroctw, które mówią o Chrystusie i w ten sposób wynoszenie jej na równi z Chrystusem; Pismo Święte nic też nie mówi o tym, że krzew „pięknie się zielenił i kwitnął" – jest to wymysł Papieża i kolejne przekłamanie słów Pisma Świętego – B.Syl.]. Upatrywali tu podobieństwo do owej wieży niezdobytej w obliczu nieprzyjaciela, z której widnieje tysiąc tarcz i wszelka zbroja walecznych (por. Pieśń nad Pieśniami 4:4) [bez komentarza – B.Syl.], albo podobieństwo do owego ogrodu zamkniętego, którego nic nie zdoła uszkodzić, jako też nie potrafią go zniszczyć zasadzki zdradliwe (por. Pieśń nad Pieśniami 4:12) [bez komentarza – B.Syl.]; albo znów do lśniącego owego miasta Bożego, którego fundamenty założone są na świętych wzgórzach (por. Psalm 87:1) [bez komentarza]; albo na najwspanialszej owej świątyni Boga, która lśniąc Bożymi promieniami, napełniona jest chwałą Pana (por. Księga Izajasza 6:1-4) [fragment ten mówi o świątyni, w której przebywa obecnie Bóg, a którą Izajasz zobaczył w wizji, jaką otrzymał od Pana. Odnajdywanie typu Maryi w niebiańskiej świątyni Boga również pozostawione zostanie bez komentarza – B.Syl.]. W takich to i innych tego rodzaju obrazach Ojcowie wyczytywali zapowiedzianą wzniosłą godność Bogurodzicy, Jej nieskalaną niewinność i świętość, nieskażoną nigdy żadną plamą [bez komentarza]."
Piusa IX, 1854, *Ineffabilis Deus*

W całym swoim biblijnym uzasadnieniu dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi Kościół postępuje według pokrętnej logiki, w której najpierw akceptowana jest nauka biorąca swój początek ze spekulacji i wymysłów, która pozbawiona jest jakiejkolwiek podstawy w Piśmie Świętym, a następnie ojcowie Kościoła i teolodzy katoliccy usiłują doszukiwać się wsparcia dla tej nauki w Słowie Bożym, wypaczając Jego znaczenie i łamiąc wszelkie zasady egzegezy. Traktowanie przez Kościół katolicki natchnionego Słowa Bożego jak plastycznego materiału, z którym może robić, co mu się tylko podoba, aby bronić swoich fałszywych doktryn jest poważnym błędem.

2.2. Paradoks logiczny „czystego łona".

Zdaniem katolickich obrońców dogmatu o niepokalanym poczęciu było ono konieczne, aby Jezus narodził się z łona, które nie zostało skalane grzechem. Nie tylko Pismo Święte nie daje jednak do tego wniosku żadnej podstawy, ale prowadzi on do paradoksu.

Po pierwsze, Maryja wcale nie musiała być bez grzechu, aby nieskażony grzechem pierworodnym pozostał Chrystus, gdyż natura grzeszna przekazywana jest linią męską (patrz rozdział IV). Pismo Święte nigdzie nie mówi też o tym, aby Jezus miał zostać poczęty i narodzony z „czystego łona", które nie zostało skażone grzechem. Jest to wymysł Kościoła katolickiego.

Po drugie, jeśli założymy, że Maryja musiała być nieskażona grzechem pierworodnym, aby Jezus narodził się z bezgrzesznego łona, to nieskażeni musieliby być też jej rodzice, a przez to i rodzice jej rodziców, etc. Słowem – wszyscy przodkowie Maryi musieli być wolni od grzechu pierworodnego, aby ona była od niego wolna. Jest to oczywisty absurd.

Kościół katolicki nie próbuje jednak dowodzić, że zarówno linia ojca, jak i matki Maryi była wolna od grzechu pierworodnego. Jeśli więc zgodnie z nauką Kościoła przyjmiemy, że Bóg, aby zapewnić Jezusowi poczęcie i narodziny z łona nieskażonego grzechem (co jest niebiblijnym wymysłem) musiał uchronić Maryję przed grzechem pierworodnym, ale nie było już potrzeby uchronić jej rodziców, to napotykamy drugi paradoks – mianowicie matka Chrystusa, Maryja, musiała być bezgrzeszna, aby Chrystus przyszedł na świat z „czystego łona"i był bezgrzeszny, ale już rodzice Maryi nie musieli być bezgrzeszni, aby bezgrzeszna była Maryja. Słowem – Bóg mógł uchronić Maryję od grzechu pierworodnego niezależnie od grzeszności jej rodziców i bez potrzeby narodzin z „czystego łona", ale „czyste łono" potrzebne było dla Jezusa (!).

3. Odkupienie „od chwili poczęcia”.

Nauka o uprzednim odkupieniu Maryi została przez Kościół katolicki stworzona w próbie pogodzenia dogmatu o jej „niepokalanym poczęciu” i rzekomej bezgrzeszności (bezgrzeszność Maryi jest nauką fałszywą – patrz rozdział IV poniżej) z faktem, że sama Maryja wyznaje, że potrzebowała Zbawiciela.

> **46** Wtedy Maryja rzekła: Wielbi dusza moja Pana, **47** i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.
> Ewangelia Łukasza 1:46-47 BT

Doktryna ta mówi, że Maryja dostąpiła odkupienia w sposób uprzedzający, a więc zanim jeszcze przyszła na świat („Najświętsza Maryja Panna w pierwszej chwili poczęcia . . . zachowana była wolna od wszelkiej skazy pierworodnej winy”, Pius IX, 1854, *Ineffabilis Deus*) i dostąpiła tego przywileju ze względu na zasługi jej Syna („szczególniejszą łaską i przywilejem Boga Wszechmogącego, przez wzgląd na przyszłe zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela rodzaju ludzkiego zachowana była wolną od wszelkiej zmazy pierworodnej winy”, Pius IX, 1854, *Ineffabilis Deus*).

Doktryna o „uprzednim odkupieniu” Maryi nie tylko pozbawiona jest jakiejkolwiek podstawy biblijnej, ale stoi w sprzeczności z najbardziej fundamentalnymi naukami Pisma Świętego.

3.1. Bezgrzeszność czyni odkupienie zbędnym.

Katolicy tłumaczą tę doktrynę w następujący sposób („Immaculate Conception and Assumption”, b.d.; przekład – B.Syl.):

> Maryja również potrzebowała Zbawiciela. Jak wszyscy potomkowie Adama, podlegała konieczności skażenia grzechem pierworodnym. Dzięki jednak wyjątkowej interwencji Boga, dokonanej w chwili jej poczęcia, została ona zachowana od tego skażenia i jego konsekwencji. Została zatem odkupiona łaską Chrystusa, ale w wyjątkowy sposób – poprzez uprzedzenie.
>
> Rozważmy analogię: załóżmy, że człowiek wpada do głębokiego dołu i ktoś go z niego wyciąga. Człowiek ten został „wybawiony” z dołu. Teraz wyobraźmy sobie idącą kobietę, która również ma właśnie wpaść do dołu, ale dokładnie w chwili, kiedy ma się to zdarzyć, ktoś ją zatrzymuje i zapobiega wpadnięciu. Ona również została wybawiona z dołu, ale w jeszcze lepszy sposób: nie została po prostu wyciągnięta z dołu, ale została powstrzymana przed splamieniem się błotem w pierwszej kolejności. To jest ilustracja, której chrześcijanie używają od tysiąca lat, aby wytłumaczyć, jak Maryja została zbawiona przez Chrystusa. Otrzymawszy łaskę Chrystusa podczas poczęcia, została przez nią uchroniona przed skażeniem grzechem pierworodnym.
>
> Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że została ona „odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna” (KKK, §492). Ma więc więcej powodów, aby nazywać Boga swoim Zbawcą niż my, gdyż zbawił ją w jeszcze bardziej chwalebny sposób!
>
> Ale co z Listem do Rzymian 3:23, który mówi, że wszyscy zgrzeszyli? Czy wszyscy ludzie rzeczywiście popełnili grzech? Rozważmy dziecko, które nie osiągnęło jeszcze wieku dojrzałości umysłowej. Z definicji nie może ono zgrzeszyć, gdyż grzech wymaga tej dojrzałości i umiejętności podjęcia świadomego wyboru, by zgrzeszyć. Wskazuje na to nauka Pawła w późniejszym fragmencie Listu do Rzymian, kiedy czas, gdy Jakob i Ezaw byli jeszcze nienarodzonymi dziećmi, nazywa czasem, gdy „ani nic dobrego czy złego nie uczyniły” (List do Rzymian 9:11).
>
> Znamy również bardzo znaczący wyjątek od tej reguły: Jezusa (List do Hebrajczyków 4:15). Jeśli istnieje więc wyjątek od słów Pawła z Listu do Rzymian 3 dla Nowego Adama (Jezusa), to możemy też przedstawić argument, by wyjątek uczynić dla Nowej Ewy (Maryi).

Przytoczona analogia rozwiązuje problem bezgrzeszności Maryi i jej odkupienia tylko pozornie.[15] Fałszywie przedstawia ona naukę o odkupieniu i zawiera błąd logiczny, który ją unieważnia.

Po pierwsze, analogia dołu jest błędna. Jeśli za „wpadnięcie do dołu" przyjmiemy skażenie grzeszną naturą, jak ma to miejsce w wypadku Maryi („nie została po prostu wyciągnięta z dołu, ale została powstrzymana przed splamieniem się błotem w pierwszej kolejności. . . . Otrzymawszy łaskę Chrystusa podczas poczęcia, została przez nią uchroniona przed skażeniem grzechem pierworodnym.") i jak być może w zamyśle autora ma to również miejsce w wypadku człowieka, który wpada do dołu, to fakt, że ilustracja ta jest błędna, demonstrują następujące fakty:

a) że ponieważ grzeszna natura jest przekazywana w chwili poczęcia przez męskie nasienie, nie byłoby możliwości, żeby człowiek szedł przed wpadnięciem do dołu, gdyż jego ciało skażone jest grzechem pierworodnym od samego początki jego istnienia – nie byłoby zatem takiego czasu w istnieniu człowieka, który poprzedzałby wpadnięcie do dołu;

b) tworzy ona fałszywy obraz, że człowiek jest potępiony bez podjęcia jakiegokolwiek dobrowolnego wyboru, co stoi w sprzeczności ze sprawiedliwością Boga, który zbawia i potępia nas nie losowo, ale w oparciu o naszą decyzję, aby zaakceptować lub odrzucić Chrystusa.

Z drugiej strony jeśli za „wpadnięcie do dołu" przyjmiemy popełnienie grzechu osobistego, to nie tylko wprowadzamy niespójność interpretacyjną, w której tą samą analogię tłumaczymy na dwa różne sposoby w zależności od tego, kogo ona dotyczy (w wypadku Maryi „wpadnięcie do dołu" to skażenie grzeszną naturą, w wypadku pozostałych ludzi – popełnienie grzechu osobistego), ale napotykamy przeszkody teologiczne, które są nie do pokonania.

Przyjęcie „wpadnięcia do dołu" jako grzechu osobistego błędnie wskazuje na to, że to grzech osobisty jest powodem naszego potępienia. Jest to jednak nieprawda, gdyż na krzyżu Chrystus zapłacił za wszystkie grzechy całej ludzkości:

> **29** Nazajutrz zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata".
> Ewangelia Jana 1:29 BT
>
> **2** On bowiem jest ofiarą przebłagalną
> za nasze grzechy,
> i nie tylko nasze,
> lecz również za grzechy całego świata.
> 1 List Jana 2:2 BT
>
> **10** Właśnie o to trudzimy się i walczymy, ponieważ złożyliśmy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawcą wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących.
> 1 List do Tymoteusza 4:10 BT

Ci, którzy uwierzą w Chrystusa, akceptują Jego zapłatę za ich grzech i są zbawieni. Ci, którzy podejmują wybór, aby w Niego nie uwierzyć, są potępieni. Nie jednak przez swoje grzechy, gdyż Chrystus za nie zapłacił, ale przez odrzucenie tej zapłaty Chrystusa i nieadekwatność ich własnych uczynków, aby osiągnąć zbawienie.

> **2** I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach. **13** I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, i byli osądzeni, każdy według uczynków swoich.

15 Kwestia bezgrzeszności Maryi omówiona jest w IV rozdziale, przy czym już tutaj powinno zostać podkreślone, że traktowanie Maryi na równi z Jezusem - również pod tym względem – i przypisywanie jej Jego atrybutów i prerogatyw, do czego Pismo Święte nie daje żadnej podstawy, jest poważnym błędem.

Księga Apokalipsy 20:12-13 BT

Wreszcie błędne jest stwierdzenie, że dziecko, które nie osiągnęło jeszcze wieku dojrzałości umysłowej nie może zgrzeszyć, „gdyż grzech wymaga tej dojrzałości i umiejętności podjęcia świadomego wyboru, by zgrzeszyć" (w oryginalnym tekście angielskim „age of reason"). Dzieci zaczynają grzeszyć bardzo wcześnie i wigor grzesznej natury łatwo dostrzec nawet u paroletniego dziecka, które może już zacząć okazywać nieposłuszeństwo dla rodziców, samolubność lub jakiekolwiek inne zachowanie, które jest poczytywane jako grzech przez Boga. To, że dziecko nie wie jeszcze, czym jest grzech, w żaden sposób nie pozbawia go możliwości grzeszenia. Boża sprawiedliwość nie jest relatywna, ale absolutna i grzech poczytywany jest jako grzech niezależnie od poziomu świadomości tego, który go popełnia (Księga Kapłańska 4:2-3, 4:22-23, 27-28, 5:15-18, 22:14).

> **17** Jeżeli kto zgrzeszy, czyniąc coś przeciwnego przykazaniom Pana, nie będąc tego świadomy, i stanie się winny, i popełni przestępstwo, **18** to przyniesie kapłanowi baranka bez skazy, wziętego spośród drobnego bydła, według twojego oszacowania, jako ofiarę zadośćuczynienia. Wtedy kapłan dokona przebłagania za jego winę, którą tamten zaciągnął przez nieuwagę, nieświadomie, i będzie mu grzech odpuszczony.
> Księga Kapłańska 5:17-18 BT

> **13** Albowiem i przed Prawem grzech był na świecie, grzech nie jest jednak poczytany [przez człowieka], gdy nie ma Prawa. **14** Śmierć panowała jednak od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli na podobieństwo przewinienia Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść.
> List do Rzymian 5:13-14

Pamiętajmy też, że grzeszna jest już każda myśl i emocja przeciwna woli Boga; takie myśli i emocje zawsze poprzedzają uczynek i również u najmłodszych pojawiają się jeszcze zanim znajdą uzewnętrznienie w uczynku, który możemy zaobserwować.

> **7** Oto zrodzony jestem w przewinieniu
> i w grzechu poczęła mnie matka.
> Psalm 51:7 BT

Poprawna analogia „dołu" przedstawiająca nasze odkupienie powinna zatem wyglądać następująco:

1. Wszyscy otrzymujemy grzeszną naturę od naszego ojca. Rodzimy się skażeni grzechem pierworodnym, można zatem powiedzieć, że rodzimy się w dole.

2. Bardzo wcześnie w naszym życiu, zanim jeszcze jesteśmy w stanie podjąć decyzję, aby uwierzyć w Chrystusa jako naszego Zbawiciela, zaczynamy grzeszyć. Chrystus umarł jednak również za te grzechy i jeśli dziecko umrze zanim osiągnęło dojrzałość potrzebną, aby uwierzyć w Chrystusa, jest ono automatycznie zbawione, gdyż to dobrowolna decyzja, aby odrzucić Chrystusa stanowi podstawę potępienia. Możemy zatem powiedzieć, że Ci, którzy nie osiągnęli jeszcze dojrzałości duchowej koniecznej, aby uwierzyć w Chrystusa są, przez łaskę Bożą, automatycznie „wyciągnięci z dołu".

3. Wszyscy Ci, którzy są wystarczająco dojrzali, aby uwierzyć w Chrystusa, podejmują świadomy i dobrowolny wybór, aby zaakceptować lub odrzucić Jego ofiarę za ich grzechy. Ci, którzy wybierają, aby uwierzyć, są wyciągnięci z dołu. Ci, którzy Go odrzucają, pozostają w dole i są sądzeni na podstawie tego odrzucenia i nieadekwatności ich własnych uczynków, aby osiągnąć zbawienie.

Jeśli jednak podążymy za przedstawioną analogią pomimo jej teologicznych błędów, i tak dochodzimy do błędu logicznego, który ją unieważnia.

To grzech wymaga zapłaty i to grzesznik potrzebuje odkupienia. Brak grzechu nie wymaga zapłaty, a ten, kto jest wolny od jakiegokolwiek grzechu nie potrzebuje odkupienia. Jest to całkiem proste. Jeśli ktoś nie ma grzesznej natury i nie popełnia grzechu przez całe życie, to osoba ta nie ma żadnego

grzechu, który wymagałby zapłaty i nie potrzebuje odkupienia. Jeśli Kościół naucza zatem, że Maryja jest bezgrzeszna – wolna od grzesznej natury i od grzechu osobistego – to nauka ta jest nie do pogodzenia z potrzebą Zbawiciela i Odkupiciela. W jej wypadku Odkupiciel nie miałby za co zapłacić.

Katolicy usiłują bronić tego wyraźnego błędu logicznego analogią przedstawioną powyżej, w której kobieta zostaje uchroniona przed upadkiem. Analogia ta jest jednak w bezpośredni sposób sprzeczna z nauką Kościoła, gdyż to zgodnie z tą właśnie nauką Maryja – jako bezgrzeszna – nigdy nie była na drodze ku temu, by wpaść do dołu. Nie można uchronić przed wpadnięciem do dołu kogoś, kto nigdy do tego dołu by nie wpadł. Nie możemy uznawać zapobiegania grzechowi i odkupienia grzechu za jednoznaczne. Jeśli ktoś został uchroniony przed wszelkim grzechem, to nie potrzebuje odkupienia.

Jeśli zatem Maryja byłaby poczęta bez grzesznej natury i nigdy nie popełniła grzechu osobistego, to nie potrzebowałaby Zbawiciela i Odkupiciela. Ponieważ jednak sama wychwala swojego „Zbawcę”, to oznacza to, że była grzesznikiem, jak my wszyscy. Logika nie pozwala tutaj na żadne inne rozwiązanie. Niepokalane poczęcie Mary i jej rzekoma bezgrzeszność są jednak nie do pogodzenia z potrzebą odkupienia. Przedstawiona wyżej argumentacja kościelna jest błędna.

3.2. Sposób, w jaki osiągamy zbawienie.

3.2.1. „Łaską przez wiarę”.

Pismo Święte jasno naucza, że wszyscy zbawieni jesteśmy w ten sam sposób – łaską przez wiarę (zobacz także tekst o zbawieniu, zwłaszcza punkt 4).

> **8** Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: **9** nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.
> List do Efezjan 2:8-9 BT

> **21** Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. **22** Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: **23** wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, **24** a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. **25** Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę mocą Jego krwi.
> List do Rzymian 3:21-25a BT

„Łaską”, bo jest to dar od Boga, że zesłał On swojego Syna, aby zapłacił za nasze grzechy i nie wymaga od nas tej zapłaty, której sami nigdy nie bylibyśmy w stanie dokonać. Jesteśmy grzesznikami i wszystkie nasze uczynki skażone są grzechem – a przez to nie mogą zostać zaakceptowane jako zapłata za grzech przez doskonale sprawiedliwego Boga. Podczas trzech godzin ciemności (Ewangelia Mateusza 27:45; Ewangelia Marka 15:33; Ewangelia Łukasza 23:44-45) Chrystus – ofiara doskonała – odkupił na krzyżu wszystkie grzechy popełnione w historii ludzkości poniósł należną nam karę.

> **25** On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia.
> List do Rzymian 4:25 BT

> **10** Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie.
> List do Rzymian 5:10 BT

> **7** W Nim mamy odkupienie przez Jego krew - odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski.
> List do Efezjan 1:7 BT

> **32** Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie.
> List do Efezjan 4:32 BT

5 Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, **6** który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie.
1 List do Tymoteusza 2:5-6 BT

9 On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami.
2 List do Tymoteusza 1:9 BT

4 Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, **5** nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas
List do Tytusa 3:4-5a

24 On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - Krwią Jego zostaliście uzdrowieni.
1 List Piotra 2:24 BT

18 Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia Duchem.
1 List Piotra 3:18 BT

„Przez wiarę" – bo pokładając wiarę w Chrystusa akceptujemy tę zapłatę za nasze grzechy i sprawiedliwość dostępna dla nas w Chrystusie staje się naszym udziałem.

16 Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.
Jana 3:16 BT

36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto nie jest posłuszny Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży ciąży nad nim.
Jana 3:36

1 Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. **2** W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. **3** A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem.
Jana 14:1-3 BT

12 I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni.
Dzieje Apostolskie 4:12 BT

43 Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.
Dzieje Apostolskie 10:43 BT

31 Uwierz w Pana Jezusa i będziesz zbawiony.
Dzieje Apostolskie 16:31a

8 Ale nawet więcej – uznaję wszystko za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego wszystko straciłem i uznaję to za śmieci wobec posiadania Chrystusa **9** i znalezienia się w Nim - nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, ale tę otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze
List do Filipian 3:8-9

> **11** A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. **12** Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia. **13** O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.
> 1 List Jana 5:11-13 BT

W Piśmie Świętym od tej drogi do zbawienia dla człowieka nie ma wyjątku – wręcz przeciwnie, wyjątek jest niemożliwy. Wyjątkiem nie jest też zatem Maryja.[16]

Po pierwsze, wszyscy jesteśmy grzesznikami (1 Księga Królewska 8:46a; Księga Hioba 14:4; Księga Psalmów 130:3, 143; Księga Przysłów 20:9; Księga Koheleta 7:20; List do Rzymian 3:23, 5:12; 1 List Jana 1:8), przez co jesteśmy niezdolni do tego, by zapłacić za własny grzech i się z niego oczyścić, tak aby osiągnąć doskonały standard Bożej sprawiedliwości konieczny do zbawienia. Wszyscy potrzebujemy Odkupiciela, którym jest Jezus Chrystus, a którego Bóg dał nam w swojej miłości, umożliwiając nam zbawienie.

Po drugie, Bóg nie zbawia i nie potępia w sposób arbitralny – losowo lub nie biorąc pod uwagę woli osoby, którą zbawia lub potępia. Chociaż sami nie jesteśmy w stanie się odkupić z naszego grzechu, to i tak jesteśmy odpowiedzialni za nasze zbawienie, gdyż Bóg dał nam możliwość, aby zaakceptować zapłatę za nasze grzechy w Chrystusie poprzez naszą samowolną decyzję – lub je odrzucić.

Każda nauka, według której nie potrzebujemy zapłaty za nasze grzechy i odkupienia (tzn. jesteśmy bezgrzeszni lub jesteśmy w stanie sami osiągnąć zbawienie przez nasze uczynki), lub według której zbawienie jest nam zapewnione niezależnie od tego, czy świadomie akceptujemy zapłatę za nasze grzechy czy nie – a więc niezależnie od naszej wolnej woli (tzn. jesteśmy zbawieni niezależnie od tego, jak użyliśmy naszej wolnej woli podczas naszego życia), jest fałszywą nauką stojącą w bezpośredniej sprzeczności ze Słowem Bożym.

3.2.2. „Uprzednie odkupienie Maryi” i kwestia wolnego wyboru.

Doktryna o „uprzednim odkupieniu” Maryi stoi w sprzeczności z tą najbardziej fundamentalną nauką Pisma Świętego – o zbawieniu, które osiągamy łaską przez wiarę.

Bóg w swojej łasce przyjął na siebie karę i zapłacił za nasze grzechy w swoim Synie, Jezusie Chrystusie. Naszą rolą jest dobrowolny wybór, aby tę zapłatę zaakceptować pokładając wiarę w Chrystusa – lub nie. W ten sposób dostępujemy zbawienia lub jesteśmy potępieni. Według Kościoła katolickiego Maryja została jednak odkupiona „w pierwszej chwili poczęcia” – a więc zanim była wstanie dokonać świadomą i dobrowolną decyzję, aby uwierzyć w Chrystusa jako Zbawiciela. Dogmat o „niepokalanym poczęciu” Maryi mówi, że została ona odkupiona „przez wzgląd na zasługi Chrystusa Jezusa Zbawiciela rodu ludzkiego” – zatem niezależnie od własnej wolnej woli.

Zgodnie z tą doktryną Bóg zbawia i potępia zatem w sposób arbitralny – bez względu na wybór danego człowieka. Nauka ta stoi w bezpośredniej sprzeczności z doskonałą sprawiedliwością Boga (Księga Powtórzonego Prawa 32:4; Psalm 11:7, 33:5, 50:6, 89:15, 96:13, 119:142, 61:8, 16:5), według której dokonuje On osądu (Psalm 7:11, 9:8-9, 96:11-13, 98:8-9; Księga Jeremiasza 11:20; Dzieje Apostolskie 17:31; 2 List do Tymoteusza 4:81; List Piotra 1:17). Sprawiedliwy Bóg nie może pozwolić niektórym spędzić ze sobą wieczności w doskonałym i obecnie niewyobrażalnym dla nas szczęściu, a innych

---

16 „Łaską przez wiarę” zbawieni są wszyscy wierzący, również Ci z czasów Starego Testamentu. Wierzący Starego Testamentu pokładali wiarę w obietnicę przyjścia Mesjasza-Odkupiciela, którego jeszcze nie znali. My pokładamy wiarę w Tego, który już przyszedł i wypełnił starotestamentowe przepowiednie, na krzyżu dokonując naszego odkupienia – w naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

> **6** I uwierzył w Pana, a On poczytał mu to za sprawiedliwość.
> Księga Rodzaju 15:6

> **3** Bo cóż mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość.
> List do Rzymian 4:3 BT

skazać na wieczne potępienie w jeziorze ognia niezależnie od decyzji podjętych przez jednych i drugich – ale „przez wzgląd na zasługi" innych.

Nauka o „uprzednim odkupieniu" Maryi stoi więc w bezpośredniej sprzeczności z najbardziej fundamentalną nauką całego Pisma Świętego – o tym, jak osiągamy zbawienie. Zaprzecza ona doskonałej sprawiedliwości Boga, który osądza nas i zbawia lub potępia według naszego dobrowolnego wyboru, aby przyjąć zapłatę Chrystusa za nasze grzechy, lub nie. Ostatecznie doktryna ta unieważnia najważniejszą kwestię w całej historii stworzenia – naszą wolną wolę i wybór, jakiego dokonujemy – za Bogiem w Chrystusie lub przeciw Niemu.

4. Podsumowanie.

1. Dogmatem Kościoła katolickiego jest, że Maryja poczęta została bez grzechu pierworodnego.

2. Żaden z wersetów używanych przez Kościół jako biblijne uzasadnienie dogmatu o „niepokalanym poczęciu" – Ewangelia Łukasza 1:28, Księga Rodzaju 3:15, Pieśń nad Pieśniami 4:7 czy przytaczane „Starotestamentowe figury Niepokalanej" – nie daje do tej nauki żadnej podstawy.

    1. Ewangelia Łukasza 1:28 jest głównym fragmentem Pisma Świętego używanym do obrony nauki o rzekomym „niepokalanym poczęciu" Maryi. Werset ten wcale nie mówi jednak, że Maryja była „pełna łaski", jak naucza Kościół, używając tego sformułowania jako podstawę do uznania jej za bezgrzeszną (patrz rozdział II).

    2. Księga Rodzaju 3:15 nie mówi o Maryi, a Ewa, do której zwraca się Bóg, nie jest jej przepowiednią ani typem. Werset ten w żaden sposób też nie naucza ani nie sugeruje, że kobieta jest w stanie absolutnej wrogości z Szatanem, co miałoby w oczach Kościoła implikować jej bezgrzeszność.

    3. Pieśń nad Pieśniami 4:7, jak i cała ta księga, nie ma z Maryją nic wspólnego. Pieśń nad pieśniami opowiada o miłości między małżonkami i jest alegorią relacji między Chrystusem a Jego oblubienicą, którą jest prawdziwy kościół – wspólnota wiernych – a nie Maryja. Ciężko też wytłumaczyć, jak Kościół może w metaforyczny sposób interpretować, że oblubienicą jest Maryja, skoro oblubieńcem jest Chrystus – również według interpretacji katolickiej.

    4. Wszystkie rzekome przepowiednie i typy „niepokalanego poczęcia" Maryi wymienione w sekcji „Starotestamentowe Figury Niepokalanej" są bez wyjątku błędnymi interpretacjami Kościoła katolickiego i żaden z przytoczonych fragmentów Pisma Świętego nie odnosi się do Maryi.

3. W całym swoim biblijnym uzasadnieniu dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi Kościół postępuje według pokrętnej logiki, w której najpierw akceptowana jest nauka zbudowana na spekulacjach i wymysłach, która pozbawiona jest jakiejkolwiek podstawy w Piśmie Świętym, a następnie ojcowie Kościoła i teolodzy katoliccy usiłują doszukiwać się wsparcia dla tej nauki w Słowie Bożym, wypaczając Jego znaczenie i łamiąc wszelkie zasady egzegezy. Traktowanie przez Kościół katolicki natchnionego Słowa Bożego jak plastycznego materiału, z którym może robić, co mu się tylko podoba, aby bronić swoich fałszywych doktryn jest poważnym błędem.

4. Zdaniem katolickich obrońców doktryny o niepokalanym poczęciu było ono konieczne, aby Jezus narodził się z czystego łona, które nie zostało skalane grzechem. Nie tylko Pismo Święte nie daje jednak do tego wniosku żadnej podstawy, ale prowadzi on do paradoksu.

    1. Po pierwsze, Maryja wcale nie musiała być bez grzechu, aby nieskażony grzechem pierworodnym pozostał Chrystus, gdyż natura grzeszna przekazywana jest linią męską.

    2. Po drugie, jeśli założymy, że Maryja musiała być nieskażona grzechem pierworodnym, aby Jezus narodził się z bezgrzesznego łona, to nieskażeni musieliby być też jej rodzice, a przez

to i rodzice jej rodziców, etc. Słowem – wszyscy przodkowie Maryi musieli być wolni od grzechu pierworodnego, aby ona była od niego wolna.

3. Kościół nie próbuje jednak dowodzić, że linia ojca i matki Maryi była wolna od grzechu pierworodnego. Jeśli więc zgodnie z nauką Kościoła przyjmiemy, że Bóg, aby zapewnić Jezusowi poczęcie i narodziny z łona nieskażonego grzechem musiał uchronić Maryję przed grzechem pierworodnym, ale nie było już potrzeby uchronić jej rodziców, to napotykamy drugi paradoks – mianowicie matka Chrystusa, Maryja, musiała być bezgrzeszna, aby Chrystus przyszedł na świat z „czystego łona" i był bezgrzeszny, ale już matka Maryi nie musiała być bezgrzeszna, aby bezgrzeszna była Maryja. Słowem – Bóg mógł uchronić Maryję od grzechu pierworodnego niezależnie od grzeszności jej rodziców i bez potrzeby narodzin z „czystego łona", ale „czyste łono" potrzebne było dla Jezusa (!).

5. Aby pogodzić naukę o niepokalanym poczęciu Maryi i jej bezgrzeszności z faktem, że sama Maryja wyznaje, że potrzebowała Zbawiciela, Kościół stworzył naukę, według której Maryja „została odkupiona od chwili swego poczęcia". Doktryna ta nie tylko pozbawiona jest jednak jakiejkolwiek podstawy biblijnej, ale stoi w sprzeczności z najbardziej fundamentalnymi naukami Pisma Świętego.

6. To grzech wymaga zapłaty i to grzesznik potrzebuje odkupienia. Brak grzechu nie wymaga zapłaty, a ten, kto jest wolny od jakiegokolwiek grzechu nie potrzebuje odkupienia. Jeśli ktoś nie ma grzesznej natury i nie popełnia grzechu przez całe życie, to osoba ta nie ma żadnego grzechu, który wymagałby zapłaty i nie potrzebuje odkupienia. Jeśli Kościół naucza zatem, że Maryja jest bezgrzeszna – wolna od grzesznej natury i od grzechu osobistego – to nauka ta jest nie do pogodzenia z potrzebą Zbawiciela i Odkupiciela. W jej wypadku Odkupiciel nie miałby za co zapłacić. Ponieważ jednak sama Maryja wychwala swojego „Zbawcę", to oznacza to, że była grzesznikiem, jak my wszyscy. Logika nie pozwala tutaj na żadne inne rozwiązanie.

7. Pismo Święte jasno naucza, że wszyscy zbawieni jesteśmy w ten sam sposób – łaską przez wiarę. „Łaską", bo jest to dar od Boga, że zesłał On swojego Syna, aby zapłacił za nasze grzechy i nie wymaga od nas tej zapłaty, której sami nigdy nie bylibyśmy w stanie dokonać. „Przez wiarę" – bo pokładając wiarę w Chrystusa akceptujemy tę zapłatę za nasze grzechy i sprawiedliwość dostępna dla nas w Chrystusie staje się naszym udziałem.

8. Doktryna o „uprzednim odkupieniu" Maryi stoi w sprzeczności z tą najbardziej fundamentalną nauką Pisma Świętego. Bóg w swojej łasce przyjął na siebie karę i zapłacił za nasze grzechy w swoim Synie, Jezusie Chrystusie. Naszą rolą jest dobrowolny wybór, aby tę zapłatę zaakceptować pokładając wiarę w Chrystusa – lub nie. W ten sposób dostępujemy zbawienia lub jesteśmy potępieni. Według Kościoła katolickiego Maryja została jednak odkupiona „w pierwszej chwili poczęcia" – a więc zanim była wstanie dokonać świadomą i dobrowolną decyzję, aby uwierzyć w Chrystusa jako Zbawiciela. Dogmat o „niepokalanym poczęciu" Maryi mówi, że została ona odkupiona „przez wzgląd na zasługi Chrystusa Jezusa Zbawiciela rodu ludzkiego" – zatem niezależnie od własnej wolnej woli.

9. Zgodnie z tą doktryną Bóg zbawia i potępia w sposób arbitralny – bez względu na wybór danego człowieka. Nauka ta stoi w bezpośredniej sprzeczności z doskonałą sprawiedliwością Boga według której dokonuje On osądu. Sprawiedliwy Bóg nie może pozwolić niektórym spędzić ze sobą wieczności w doskonałym i niewyobrażalnym dla nas szczęściu, a innych skazać na wieczne potępienie w jeziorze ognia niezależnie od decyzji podjętych przez jednych i drugich, ale „przez wzgląd na zasługi" innych.

10. Nauka o „uprzednim odkupieniu" Maryi stoi więc w bezpośredniej sprzeczności z najbardziej fundamentalną nauką całego Pisma Świętego – o tym, jak osiągamy zbawienie. Zaprzecza ona również doskonałej sprawiedliwości Boga, który osądza nas i zbawia lub potępia według naszego dobrowolnego wyboru, aby przyjąć zapłatę Chrystusa za nasze grzechy, lub nie. Ostatecznie doktryna ta unieważnia najważniejszą kwestię w całej historii stworzenia – naszą wolną wolę i wybór, jakiego dokonujemy – za Bogiem w Chrystusie lub przeciw Niemu.

Referencje:

Danker, F. W., Bauer, W., Arndt, W. F., Gingrich, F. W. (2000). *A Greek-English lexicon of the New Testament and other early Christian literature* (3rd ed.). University of Chicago Press.
Immaculate Conception and Assumption (b.d.). Dostęp: https://www.catholic.com/tract/immaculate-conception-and-assumption
Katechizm Kościoła Katolickiego (1994). Poznań: Pallottinum. Dostęp: http://www.katechizm.opoka.org.pl/
Pius, IX. (1854). *Ineffabilis Deus*. Konstytucje Apostolskie. Dostęp: http://www.ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-papieskie/48-pius-ix/164-list-apostolski-ineffabilis-deus.html

Zobacz także:

https://carm.org/what-are-the-four-marian-dogmas

https://www.gotquestions.org/Polski/niepokalane-poczecie.html

IV. Maryja jako bezgrzeszna.

1. Nauka Kościoła katolickiego.

Kościół naucza, że Maryja została „zachowana od zmazy grzechu pierworodnego” (patrz rozdział III powyżej) oraz „przez całe życie pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego”.

> Z potomstwa Ewy Bóg wybrał Maryję Dziewicę, aby była Matką Jego Synu. Jako „pełna łaski” jest Ona „wspaniałym owocem Odkupienia” (Sobór Watykański II, konst. *Sacrosanctum Concilium*, 103); od pierwszej chwili swego poczęcia została całkowicie zachowana od zmazy grzechu pierworodnego oraz przez całe życie pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §508

2. Nauka Pisma Świętego.

2.1. Powszechna grzeszność.

Tak, jak wszystko inne, Adam i Ewa zostali przez Boga stworzeni doskonali (Księga Rodzaju 1:31). Doskonałość ta została jednak utracona z chwilą, kiedy zgrzeszyli. Grzech sprowadził na nich natychmiastową śmierć duchową – zerwanie więzi z Bogiem (por. Księga Izajasza 59:2) – i przez to sprawił również, że ich ludzkie ciała zaczęły podlegać śmierci fizycznej (List do Rzymian 6:23; 1 List do Koryntian 15:56; List Jakuba 1:14-15).[17]

Choć zgrzeszyli zarówno Adama, jak i Ewa, grzeszna natura przekazywana jest linią męską. Dzieje się tak, gdyż o ile Ewa została przez Szatana zwiedziona (Księga Rodzaju 3:1-6; 1 List do Tymoteusza 2:13-14; 2 List do Koryntian 11:3), Adam zgrzeszył w pełni świadomie – wiedział, co czyni i jakie będą konsekwencje jego czynu. Mógł pozostać wiernym Bogu i potencjalnie utracić Ewę, lub zgrzeszyć razem z nią. Przez swój brak wiary i nieposłuszeństwo wybrał to drugie.[18]

Grzech Adama i Ewy skaził zatem ludzką naturę i linią męską skażenie to przekazywane jest każdemu człowiekowi.

> **12** Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób [poprzez fizyczne przekazywanie grzesznej natury] śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...[19]

---

17 Śmierć duchowa polega na separacji od Boga – Adam i Ewa nie umarli zresztą fizycznie w dniu, w którym zgrzeszyli, choć Bóg powiedział Adamowi w Księdze Rodzaju 2:17, że „z drzewa poznania dobra i zła nie będziesz jadł, bo w dniu, kiedy z niego zjesz, niechybnie umrzesz”. Ponieśli śmierć duchową, która sprowadziła na nich śmierć fizyczną, a której ostatecznym rezultatem jest śmierć wieczna – wieczna separacja od Boga w jeziorze ognia (Księga Apokalipsy 20:14).

18 Widząc, że Ewa zjadła owoc z drzewa poznania dobra i zła, Adam mógł zaufać Bogu i zastosować się do jego zakazu pomimo grzechu Ewy, w wierze oczekując, że On wskaże rozwiązanie nawet w tej tragicznej sytuacji. Bóg wiedział wszak, że człowiekowi nie było dobrze być samemu i to On dał mu kobietę (Księga Rodzaju 2:18-22). Adam, stawiając relację z Ewą ponad relacją z Bogiem, prawdopodobnie pod wpływem strachu utraty, wziął jednak od niej zakazany owoc. Ostatecznie jest to objaw niewiary w to, że Bóg zapewni nam wszystko, czego potrzebujemy. Szczegółowy opis upadku człowieka dostępny jest na: https://ichthys.com/3A-Anthro.htm#IV.%20The%20Fall%20of%20Man.

19 Powinniśmy jednak mieć na uwadze, że „ponieważ” na końcu tego wersetu nie oznacza, że śmierć przeszła na wszystkich ludzi, bo każdy z nich zgrzeszył – jakby możliwe było, że nie przyjdzie na tego, który nie zgrzeszy. „Ponieważ” powinniśmy tutaj rozumieć jako odnoszące się do całego argumentu przedstawionego w tym wersecie, co możemy oddać w następujący sposób: „przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi – i to, że grzechem skażona została przez Adama cała ludzkość (czego konsekwencją jest śmierć), widać po tym, że wszyscy zgrzeszyli.”

List do Rzymian 5:12 BT

17 Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa.
List do Rzymian 5:17 BT

19 Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.
List do Rzymian 5:19 BT

21 Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. **22** I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni,
1 List do Koryntian 15:21-22 BT

Stąd też Pismo Święte jasno naucza, że wszyscy jesteśmy grzesznikami.

23 wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej,
List do Rzymian 3:23 BT

46 Jeśliby grzeszyli przeciw Tobie - bo nie ma człowieka, który by nie grzeszył -
1 Księga Królewska 8:46a BT

3 Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,
Panie, któż się ostoi?
Psalm 130:3 BT

2 Nie pozywaj na sąd swojego sługi,
bo nikt żyjący nie jest sprawiedliwy przed Tobą.
Psalm 143:2 BT

9 Kto powie: Ustrzegłem czystości serca, wolny jestem od grzechu?
Księga Przysłów 20:9 BT

20 Bo nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by zawsze postępował dobrze, a nigdy nie zgrzeszył.
Księga Koheleta 7:20 BT

8 Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy.
9 Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści
nas z wszelkiej nieprawości. **10** Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie
ma w nas Jego nauki.
1 List Jana 1:8-10 BT

2 Wszyscy bowiem często upadamy.
List Jakuba 3:2a

2.2. Bezgrzeszny był tylko Chrystus.

Tylko Chrystus mógł przeżyć swoje życie bez grzechu, bo tylko On narodził się wolny od grzesznej natury.

Jak zostało to opisane powyżej, grzeszna natura przekazywana jest linią męską. Dla każdego członka ludzkości fakt ten jest bez znaczenia, gdyż abyśmy zostali poczęci wszyscy potrzebujemy zarówno ojca, jak i matki. Ma on jednak znaczenie w wypadku Chrystusa. Ponieważ został On poczęty z Ducha Świętego (Ewangelia Mateusza 1:18; Ewangelia Łukasza 1:35) bez udziału ojca, jako jedyny narodził się

nieskażony grzechem pierworodnym. Dzięki temu jako jedyny człowiek oprócz Adama i Ewy miał On możliwość przeżyć swoje życie bez grzechu – czego też dokonał.

Bezgrzeszność Chrystusa wspomniana jest w Piśmie Świętym kilkakrotnie, a pośrednio nauczana jest w wielu miejscach.[20]

> **22** On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu.
> 1 List Piotra 2:22 BT

> **21** On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.
> 2 List do Koryntian 5:21 BT

> **15** Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu.
> List do Hebrajczyków 4:15 BT

> **26** Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosa,
> List do Hebrajczyków 7:26 BT

> **5** Wiecie, że On się objawił po to, aby zgładzić grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu.
> 1 List Jana 3:5 BT

> **9** Grób Mu wyznaczono między bezbożnymi, i w śmierci swej był [na równi] z bogaczem, chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy i w Jego ustach kłamstwo nie postało.
> Księga Izajasza 53:9 BT

Jego bezgrzeszności w symboliczny sposób nauczały też starotestamentowe ofiary zwierzęce, które były przepowiednią ofiary naszego Pana na krzyżu i jako takie musiały być bez żadnej skazy (Księga Kapłańska 22:17-25; Księga Liczb 19:2, etc.).

> **5** Baranek będzie bez skazy, samiec, jednoroczny; wziąć możecie jagnię albo koźlę.
> Księga Wyjścia 12:5 BT

> **1** Nie złożysz na ofiarę dla Pana, Boga swego, cielca lub mniejszego bydła, gdyby miały skazę lub jakikolwiek brak, gdyż brzydzi się tym Pan, Bóg twój.
> Księga Powtórzonego Prawa 17:1 BT

> **18** Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, **19** ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy.
> 1 List Piotra 1:18-19 BT

2.3. Brak jakiejkolwiek biblijnej podstawy dla rzekomej bezgrzeszności Maryi i jej potrzeba Zbawiciela.

---

20 Jest oczywiste, że Paweł wyłącza Jezusa ze stwierdzenia w Liście do Rzymian 3:23, że „wszyscy zgrzeszyli", samemu wspominając Jego bezgrzeszność w 2 Liście do Koryntian 5:21 (BT):

> **21** On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

Zasada powszechnej grzeszności nie dotyczy Jezusa Chrystusa, który był Bogiem-człowiekiem narodzonym bez grzesznej natury.

Nie ma ani jednego wersetu, który mówiłby, że Maryja jest wyjątkiem od powszechnej grzeszności całej ludzkości. Pismo Święte nie tylko nigdzie nie określa Maryi jako bezgrzesznej, ale też nie daje żadnej podstawy ku temu.

Bezgrzeszność Maryi jest fałszywą nauką Kościoła katolickiego opartą na bezpodstawnych wnioskach wysnutych przede wszystkim z Ewangelii Łukasza 1:28 (patrz rozdział II) i Księgi Rodzaju 3:15 (patrz rozdział III, punkt 2.1.2), choć Kościół podstawy dla tej doktryny próbuje się też doszukiwać w innych fragmentach Pisma Świętego (patrz rozdział III, punkty 2.1.3 i 2.1.4).

Jak zostało to również szczegółowo opisane powyżej, fakt, że Maryja potrzebowała Zbawiciela, jasno pokazuje, że była ona grzesznikiem (rozdział III, punkt 3). Brak grzechu nie wymaga zapłaty, a ten, kto jest wolny od jakiegokolwiek grzechu nie potrzebuje odkupienia.[21]

> **46** I rzekła Maria: Wielbi dusza moja Pana, **47** i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim,
> Ewangelia Łukasza 1:46-47 BW

W swojej próbie obrony błędnych doktryn o „niepokalanym poczęciu Maryi" i jej bezgrzeszności, Kościół katolicki bezpodstawnie próbuje wyłączyć Maryję ze stwierdzenia Pawła o powszechnej grzeszności w Liście do Rzymian 3:23 („Immaculate Conception and Assumption", b.d).

> Ale co z Listem do Rzymian 3:23, który mówi, że wszyscy zgrzeszyli? Czy wszyscy ludzie rzeczywiście popełnili grzech? Rozważmy dziecko, które nie osiągnęło jeszcze wieku dojrzałości umysłowej. Z definicji nie może ono zgrzeszyć, gdyż grzech wymaga tej dojrzałości i umiejętności podjęcia świadomego wyboru, by zgrzeszyć. Wskazuje na to nauka Pawła w późniejszym fragmencie Listu do Rzymian, kiedy czas, gdy Jakob i Ezaw byli jeszcze nienarodzonymi dziećmi, nazywa czasem, gdy „ani nic dobrego czy złego nie uczyniły" (List do Rzymian 9:11).
>
> Znamy również bardzo znaczący wyjątek od tej reguły: Jezusa (List do Hebrajczyków 4:15). Jeśli istnieje więc wyjątek od słów Pawła z Listu do Rzymian 3 dla Nowego Adama (Jezusa), to możemy też przedstawić argument, by wyjątek uczynić dla Nowej Ewy (Maryi).

Po pierwsze, jak zostało to szczegółowo opisane w poprzednim rozdziale (punkt 3.1), powinniśmy pamiętać, że dzieci zaczynają grzeszyć bardzo wcześnie, zanim jeszcze są w stanie uwierzyć w Chrystusa, i to, że dziecko nie wie jeszcze, czym jest grzech, w żaden sposób nie pozbawia go możliwości grzeszenia.

Po drugie, błędne i całkiem bezpodstawne jest zatem wnioskowanie, że skoro wyjątkiem od stwierdzenia Pawła jest Chrystus, to może też nim również być Maryja, jak naucza Kościół. De facto równa się ono stwierdzeniu, że skoro Jezus – który istniał jako Bóg od przedwieczności, który jako jedyny narodził się bez grzesznej natury i który jako jedyny przeżył swoje życie w doskonałym posłuszeństwie Bogu Ojcu – był bezgrzeszny, to Maryja – człowiek taki, jak my, narodzony z grzeszną naturą, o którym wiemy nawet z nielicznych wzmianek o nim w Ewangeliach, że nie rozumiał aspektów Bożego planu zbawienia (patrz rozdział V, punkt 3, analiza paragrafów 38 i 39) – może również być bezgrzeszna (!). Mamy tu do czynienia z jednym z wielu przykładów bezpodstawnego przypisywania Maryi atrybutów i prerogatyw, które należą tylko do Chrystusa. Maryja ani nie została poczęta w sposób „niepokalany", ani nie została odkupiona „uprzednio", ani też nie przeżyła swojego życia nie popełniwszy grzechu osobistego.

5. Podsumowanie.

21 Ciężko też pogodzić rzekomą bezgrzeszność Maryi z jej rytualną nieczystością według Prawa Mojżeszowego, przez którą musiała złożyć ofiarę, kiedy upłynęły dni jej oczyszczenia po narodzeniu Jezusa (Slick, b.d.; Ewangelia Łukasza 1:22-24; por. Księga Kapłańska 12:1-8).

1. Kościół katolicki naucza, że Maryja „przez całe życie pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego” (KKK, §508).

2. Grzech Adama i Ewy skaził ludzką naturę i linią męską skażenie to przekazywane jest każdemu człowiekowi. Słowo Boże jasno naucza, że wszyscy ludzie są grzesznikami.

3. Bezgrzeszny był tylko Chrystus. Ponieważ został On poczęty z Ducha Świętego bez udziału ojca, jako jedyny narodził się wolny od grzesznej natury. Dzięki temu jako jedyny człowiek oprócz Adama i Ewy miał On możliwość przeżyć swoje życie bez grzechu – czego też dokonał. Bezgrzeszność Chrystusa wspomniana jest w Piśmie Świętym kilkakrotnie, a pośrednio nauczana jest w wielu miejscach, na przykład przez ofiary zwierzęce Prawa Mojżeszowego.

4. Nie ma ani jednego wersetu, który mówiłby, że Maryja jest wyjątkiem od powszechnej grzeszności całej ludzkości. Pismo Święte nie tylko nigdzie nie określa Maryi jako bezgrzesznej, ale też nie daje żadnej podstawy ku temu.

5. Maryja, jak każdy człowiek poza Adamem, Ewą i Chrystusem, narodzona została skażona grzechem pierworodnym. Jak zostało to szczegółowo opisane powyżej (patrz rozdział III), dogmat o jej „niepokalanym poczęciu” jest błędny i pozbawiony jakiejkolwiek podstawy biblijnej, podobnie jak i nauka o jej „uprzednim odkupieniu”.

6. Pismo Święte jasno naucza o powszechnej grzeszności całej ludzkości i podaje tylko jeden wyjątek – Jezusa Chrystusa.

7. Jak każdy inny człowiek, który ma grzeszną naturę i osiąga zdolność podejmowania decyzji, Maryja zgrzeszyła. Jasno pokazuje to fakt, że Maryja sama wyznała, że potrzebowała Zbawiciela (Ewangelia Łukasza 1:47). Brak grzechu nie wymaga zapłaty, a ten, kto jest wolny od jakiegokolwiek grzechu nie potrzebuje odkupienia – gdyby Maryja była bez grzechu, nie potrzebowałaby Zbawiciela.

8. Błędne i całkiem bezpodstawne jest wnioskowanie, że skoro wyjątkiem od stwierdzenia Pawła w Liście do Rzymian 3:23 jest Chrystus, to może też nim również być Maryja, jak naucza Kościół. De facto równa się ono stwierdzeniu, że skoro Jezus – który istniał jako Bóg od przedwieczności, który jako jedyny narodził się bez grzesznej natury i który jako jedyny przeżył swoje życie w doskonałym posłuszeństwie Bogu Ojcu – był bezgrzeszny, to Maryja – człowiek taki, jak my, narodzony z grzeszną naturą, o którym wiemy nawet z nielicznych wzmianek o nim w Ewangeliach, że nie rozumiał aspektów Bożego planu zbawienia (patrz rozdział V, punkt 3, analiza paragrafów 38 i 39) – może również być bezgrzeszna (!). Mamy tu do czynienia z jednym z wielu przykładów bezpodstawnego przypisywania Maryi atrybutów i prerogatyw, które należą tylko do Chrystusa.

9. Maryja ani nie została poczęta w sposób „niepokalany”, ani nie została odkupiona „uprzednio”, ani też nie przeżyła swojego życia nie popełniwszy grzechu osobistego.

Referencje:

Immaculate Conception and Assumption (b.d.). Dostęp: https://www.catholic.com/tract/immaculate-conception-and-assumption

Katechizm Kościoła Katolickiego (1994). Poznań: Pallottinum. Dostęp: http://www.katechizm.opoka.org.pl/

Slick, M. (b.d.). *If Mary was sinless, why was she unclean and had to offer a sacrifice for sin?* Dostęp: https://carm.org/mary-unclean-offered-sacrifice-for-sin

Zobacz także:

http://ichthys.com/mail-In-your-Anger-do-not-Sin.htm (pytanie 4)

V. „Wniebowzięcie” Maryi.

1. Nauka Kościoła katolickiego.

W encyklice *Munificentissimus Deus* papież Pius XII ogłosił wniebowzięcie Maryi jako dogmat wiary.

> Dlatego zaniósłszy do Boga wielokrotne korne błaganie i wezwawszy światła Ducha Prawdy, ku chwale Boga Wszechmogącego, który szczególną Swą łaskawością obdarzył Maryję Dziewicę, na cześć Syna Jego, nieśmiertelnego Króla wieków oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci, dla powiększenia chwały dostojnej Matki tegoż Syna, dla radości i wesela całego Kościoła, powagą, Pana Naszego Jezusa Chrystusa, świętych apostołów Piotra i Pawła oraz naszą ogłaszamy, wyjaśniamy i określamy, jako dogmat przez Boga objawiony, że Niepokalana Bogarodzica zawsze Dziewica Maryja, po zakończeniu biegu życia ziemskiego, została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §44

Każdy członek Kościoła katolickiego zobowiązany jest wierzyć w ten dogmat.

> Dlatego z powszechnej zgody zwyczajnego urzędu nauczycielskiego Kościoła bierze się argument pewny i mocny, dowodzący, że cielesne Wniebowzięcie N.M.P. - które odnośnie tego samego stanu „chwalebności” dziewiczego Ciała łaskawej Matki Boga nie mogło być przedmiotem poznania dla żadnej z władz ludzkiego ducha na podstawie jej sił przyrodzonych - jest prawdą objawioną przez Boga, a jako taka ma by przedmiotem wiary mocnej i trwałej dla wszystkich dzieci Kościoła. Jak bowiem stwierdza tenże Sobór Watykański: „Należy wierzyć wiarą boską i katolicką w to wszystko, co zawiera się w słowie Bożym pisanym czy ustnie przekazanym i co Kościół czy to uroczystym orzeczeniem czy w zwykłym i powszechnym nauczaniu podaje do wierzenia jako prawdy przez Boga objawione” (Sobór Watykański II, *Dei Filius*, c. 4.).
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §12

Jest on również zawarty w Katechizmie Kościoła katolickiego.

> „Na koniec Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci” (Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 59; por. ogłoszenie przez papieża Piusa XII w 1950 r. dogmatu Wniebowzięcia Błogosławionej Dziewicy Maryi: DS 3903; por. Księga Apokalipsy 19:16). Wniebowzięcie Maryi jest szczególnym uczestniczeniem w Zmartwychwstaniu Jej Syna i uprzedzeniem zmartwychwstania innych chrześcijan:
>
> W narodzeniu Syna zachowałaś dziewictwo, w zaśnięciu nie opuściłaś świata, o Matko Boża: połączyłaś się ze źródłem życia, Ty, która poczęłaś Boga Żywego, a przez swoje modlitwy uwalniasz nas od śmierci (Liturgia bizantyjska, Troparion na Święto Zaśnięcia, 15 sierpnia).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §966

2. Nauka Pisma Świętego.

Dogmat o wniebowzięciu Maryi pozbawiony jest jakiegokolwiek fundamentu biblijnego. Pismo Święte mówi o tym, że do nieba wzięty został Enoch (Księga Rodzaju 5:24; List do Hebrajczyków 11:5) i Eliasz (2 Księga Królewska 2:1-12) i wiemy, że do nieba wstąpił też nasz Pan (Dzieje Apostolskie 1:9). Biblia nic nie mówi jednak o śmierci Maryi, o której ostatnią wzmiankę mamy w Dziejach Apostolskich 1:14.

> **14** Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego.
> Dzieje Apostolskie 1:14 BT

Wniebowzięcie Maryi nie jest nigdzie wspomniane w Piśmie Świętym. Jak to jednak ma miejsce w wypadku pozostałych doktryn, tak i tutaj brak podstawy biblijnej nie stanął Kościołowi katolickiemu na przeszkodzie, aby sformułować naukę i ogłosić jako prawdę wiary. I podobnie jak w wypadku pozostałych doktryn, tak i tutaj Kościół katolicki usiłuje znaleźć w Biblii usprawiedliwienie dla swojej nauki, choć jej geneza ze Słowem Bożym nie miała nic wspólnego.

3. Uzasadnienie dogmatu przez papieża Piusa XII w encyklice *Munificentissimus Deus*.

Pomimo faktu, że Pismo Święte nic nie mówi o śmierci Maryi i nigdzie nie wspomina o jej wniebowzięciu, Pius XII ogłosił naukę o wniebowzięciu jako dogmat, przedstawiając uzasadnienie tej decyzji swojej encyklice *Munificentissimus Deus*.

Analiza tego uzasadnienia pozwoli zrozumieć sposób postępowania Kościoła katolickiego w procesie ustanawiania swoich dogmatów. Poniżej przytoczone są fragmenty encykliki zawierające główne argumenty papieskie, które stanowią prawie 80% całej encykliki. Opatrzone one zostały komentarzami odnoszącymi przedstawione w nich argumenty do nauki Słowa Bożego.

Paragrafy 3 i 4:

> I chociaż Kościół zawsze uznawał taką właśnie hojność i tę doskonałą harmonię łask, a w ciągu wieków coraz bardziej w nią wnikał, to jednak przywilej cielesnego Wniebowzięcia Bogarodzicy Dziewicy Maryi dopiero za naszych czasów rozbłysnął jaśniejszym światłem.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §3
>
> Ten też przywilej na skutek uroczystego ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu błogosławionej Boga Rodzicielki przez nieśmiertelnej pamięci Poprzednika Naszego Piusa IX, zajaśniał nowym blaskiem. Te bowiem oba przywileje jak najściślej ze sobą się łączą.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §4

Już na początku widać istotny mechanizm, który nie tylko wielokrotnie przewija się przez całą tę encyklikę, ale obecny jest w niemal każdym doktrynalnym uzasadnieniu Kościoła katolickiego – jedna fałszywa nauka staje się podstawą kolejnej. W tym wypadku do ogłoszenia dogmatu o Wniebowzięciu przyczynił się inny fałszywy dogmat – o „niepokalanym poczęciu”. Błąd tej nauki pokazany został w rozdziale III.

Paragrafy 4 i 5:

> Bo Chrystus zwyciężył grzech i śmierć własną Swą śmiercią; a kto przez chrzest, w sposób nadprzyrodzony, na nowo się narodził, zwyciężył grzech i śmierć dzięki temuż Chrystusowi. Jednakże Bóg nie chce przed końcem świata udzielić sprawiedliwym, jako prawa ogólnego - pełnego skutku zwycięstwa nad śmiercią. Dlatego też również i ciała sprawiedliwych po śmierci rozpadają się i w ostatni dopiero dzień połączy się każde ze swoją duszą uwielbioną.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §4
>
> Ale spod tego rodzaju ogólnego prawa zechciał Bóg wyjąć Najświętszą Maryję Pannę. Ona to, na mocy zupełnie szczególnego przywileju, swoim Niepokalanym Poczęciem zwyciężyła grzech, i dlatego nie podlega temu prawu trwania w rozkładzie grobowym, ani nie musiała aż do końca świata czekać na wybawienie swego ciała.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §5

Pismo Święte nie daje żadnej podstawy do stwierdzenia, że „spod tego rodzaju ogólnego prawa zechciał Bóg wyjąć Najświętszą Maryję Pannę” i że „nie podlega temu prawu trwania w rozkładzie grobowym, ani nie musiała aż do końca świata czekać na wybawienie swego ciała”. Obydwa te stwierdzenia są wymysłami ojców Kościoła katolickiego, drugie stoi również w bezpośredniej sprzeczności z nauką Słowa Bożego o zmartwychwstaniu (patrz analiza paragrafu 34). Maryja nie była też bezgrzeszna (rozdział IV).

Paragraf 6:

> Toteż gdy ogłoszono uroczyście, że Bogarodzica Dziewica Maryja od pierwszej chwili swego istnienia była wolna od dziedzicznego skażenia, wówczas dusze wiernych chrześcijan poruszyła jakaś gorętsza nadzieja, że najwyższy Urząd Nauczycielski Kościoła wkrótce ogłosi dogmat cielesnego Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi (*Petitiones de Assumptione corporea B. Virginis Mariae in caelum definienda ad S. Sedem delatae*; 2 vol., Typis Polyglottis Vaticanis, 1942.).
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §6

Jak wyżej – jedna fałszywa nauka prowadzi do drugiej. Wierni chrześcijanie to ci, którzy poznają Słowo Boże i według Niego postępują, a nie Ci, którzy idą za własnymi „gorącymi nadziejami" lub pragnieniami nie mającymi żadnego oparcia w Piśmie Świętym.

> **19** I przyszła do niego matka z braćmi jego, ale nie mogli dotrzeć do niego z powodu
> tłumu. **20** I doniesiono mu: Matka twoja i bracia twoi stoją na dworze i chcą widzieć się z
> tobą. **21** On zaś odpowiedział im: Matką moją i braćmi moimi są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je.
> Ewangelia Łukasza 8:19-21 BW

> **27** A gdy On to mówił, pewna niewiasta z tłumu, podniósłszy swój głos, rzekła do niego:
> Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssałeś. **28** On zaś rzekł: Błogosławieni są
> raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go.
> Ewangelia Łukasza 11:27-28 BW

> **46** Dlaczego mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię?
> Ewangelia Łukasza 6:46 BW

Paragrafy 11 i 12:

> W obliczu tak ważnej, tak doniosłej sprawy, uznaliśmy za stosowne wezwać bezpośrednio i urzędowo wszystkich Braci Biskupów, by każdy z nich wypowiedział wobec Nas wyraźnie swoje zdanie. W tym celu skierowaliśmy do nich dnia 1 maja 1946 roku list *Deiparae Virginis Mariae*, tej treści: „Czy sądzicie, Czcigodni Bracia odznaczający się mądrością i roztropnością, że Wniebowzięcie cielesne Najświętszej Dziewicy może być ogłoszone za dogmat wiary i czy życzycie sobie tego Wy, duchowieństwo i lud?"
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §11

> Oni zaś, których „Duch Święty ustanowił biskupami, aby kierowali Kościołem Bożym" (Dzieje Apostolskie 20:28), prawie jednomyślnie odpowiedzieli twierdząco na jedno i drugie pytanie. Ta „szczególna zgodność katolickich biskupów i wiernego ludu" (Bulla *Ineffabilis Deus*, taką samą jednomyślność stwierdzała o Niepokalanym Poczęciu; por. Acta Pii IX, I, 615), że cielesne Wniebowzięcie Matki Bożej może być określone jako dogmat wiary, ukazała Nam jednomyślną doktrynę Urzędu Nauczycielskiego i jednomyślną wiarę ludu chrześcijańskiego, którą tenże urząd podtrzymuje i kieruje. Przez to samo z całą pewnością i wykluczeniem możliwości błędu ujawniło się, że przywilej ten jest prawdą objawioną przez Boga i zawartą w tym Boskim Depozycie, który powierzył Chrystus Pan Swej Oblubienicy celem wiernego strzeżenia i nieomylnego wyjaśniania (Por. Sobór Watykański, *De fide catholica*, 4).
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §12

Argument, że większość biskupów opowiedziała się za tym, by ogłosić dogmat Wniebowzięcia i że odpowiedziała twierdząco na pytanie „Czy sobie tego życzycie" de facto stawia zdanie omylnych ludzi na równi ze Słowem Bożym. Kościół katolicki broni swojego autorytetu do ustanawiania dogmatów według tego, co dany papież lub biskupi uznają za stosowne w oparciu o stanowisko, że to Duch Święty prowadzi Kościół katolicki w jego „urzędzie nauczycielskim".

Każdy jednak, kto studiował historię Kościoła katolickiego, zna jego stan obecny i jest gotowy spojrzeć prawdzie w oczy i ją zaakceptować, zdaje sobie sprawę, że przyjęcie za pewnik wstawiennictwa Ducha Świętego w poczynaniach Kościoła katolickiego jest uzurpacją. Czy to Duch Święty prowadził do krucjat, do inkwizycji, do politycznych konszachtów i gonitwy za władzą i majątkiem, w którą przez wieki zaangażowane było papiestwo, do praktyk odpustowych, do ukrywania przez najwyższą katolicką hierarchię takich zbrodni, jak molestowanie dzieci? I za pontyfikatu Piusa XII to rzeczywiście Duch Święty kierował Kościołem katolickim, aby ustanowić dogmat, do którego Słowo Boże nie daje absolutnie żadnej podstawy, a którego rezultatem jest oddawanie Maryi czci należnej tylko Bogu, łamiące podstawowy nakaz Pisma Świętego (Księga Wyjścia 20:3; Księga Powtórzonego Prawa 5:8, 6:14; Księga Jeremiasza 25:6; por. Księga Jeremiasza 35:15)?

Duch Święty obecny jest w tych, którzy wierzą, że zbawienie przychodzi tylko przez przyjęcie przez wiarę ofiary Jezusa Chrystusa na krzyżu za nasze grzechy i którzy w Niego uwierzyli jako swojego Pana i Zbawiciela (List do Rzymian 8:9-10). Wyklucza to wszystkich tych, którzy podążają za fałszywą nauką Kościoła katolickiego, według której do zbawienia niezbędne są uczynki – chrzest, eucharystia, inne sakramenty, posłuszeństwo wobec samego Kościoła, etc. – gdyż nauka ta bezpośrednio przeczy nauce Pisma. Zbawieni jesteśmy tylko łaską przez wiarę.

> **8** Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: **9** nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.
> List do Efezjan 2:8-9 BT

Poważnym błędem jest twierdzenie, że skoro biskupi „prawie jednomyślnie odpowiedzieli twierdząco na jedno i drugie pytanie", to „z całą pewnością i wykluczeniem możliwości błędu ujawniło się", że Wniebowzięcie powinno zostać uznane za dogmat wiary. Zarówno historia Izraela opisana w Piśmie Świętym, jak i historia samego Kościoła katolickiego pokazują nam, że argument większości jest zupełnie pozbawiony wagi. Fałszywych proroków w Izraelu było przez znaczną część jego historii zdecydowanie więcej od prawdziwych, którzy otrzymywali objawienia od Boga (1 Księga Królewska 18, 22; Księga Jeremiasza 23:9-40; Księga Ezechiela 13) i sytuacja ta miała miejsce nawet pomimo faktu, że Izrael był narodem wybranym.

> **16** To mówi Pan Zastępów: „Nie słuchajcie proroków, którzy wam przepowiadają: wprowadzają was w błąd; zwiastują wam urojenia swego serca, nie zaś to, co pochodzi z ust Pańskich."
> Księga Jeremiasza 23:16 BW

> **1** I doszło mnie słowo Pana tej treści: **2** „Synu człowieczy! Prorokuj przeciw prorokom izraelskim, prorokuj i mów do tych, którzy prorokują z własnego natchnienia: Słuchajcie słowa Pana! **3** Tak mówi Wszechmocny Pan: Biada prorokom głupim, którzy postępują według własnego ducha, chociaż nic nie widzieli! **4** Twoi prorocy, Izraelu, są jak lisy w ruinach. **5** Nie weszli w wyłom i nie usypali kamiennego wału wokół domu izraelskiego, aby mógł się ostać w bitwie w dniu Pana. **6** Mieli fałszywe widzenia i prorokowali kłamliwie. Mówią: To jest słowo Pana, chociaż Pan ich nie posłał, a jednak oczekują, że spełni ich słowo. **7** Czy nie mieliście fałszywych widzeń i nie wypowiadaliście kłamliwych wyroczni, gdy mówiliście: To jest słowo Pana - chociaż Ja nie przemawiałem?"
> Księga Ezechiela 13:1-7 BW

Za czasów Chrystusa natomiast głównym autorytetem religijnym Żydów byli Faryzeusze, którzy łamali Słowo Boże, a trzymali się ludzkich tradycji.

> **6** On zaś rzekł im: „Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, jak napisano: Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. **7** Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi. **8** Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki się trzymacie. **9** I mówił im: Chytrze uchylacie przykazanie Boże, aby naukę swoją zachować."
> Ewangelia Marka 7:6-9 BW

Nie tylko przeciwstawiali się oni Jezusowi przez cały okres Jego posługi, ale odegrali również kluczową rolę w Jego ukrzyżowaniu. Faryzeusze fałszywie oskarżyli Jezusa w karykaturze procesu sądowego, a

następnie podsycili tłum, aby opowiedział się za uwolnieniem Barabasza. Wtedy też większość „głosowała" za ukrzyżowaniem.

> **20** Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby prosiły o Barabasza, a domagały się śmierci Jezusa. **21** Pytał ich namiestnik: Którego z tych dwóch chcecie, żebym wam uwolnił? Odpowiedzieli: Barabasza. **22** Rzekł do nich Piłat: Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem? Zawołali wszyscy: Na krzyż z Nim!
> Ewangelia Mateusza 27:20-22 BT

W historii samego Kościoła katolickiego większość również myliła się wielokrotnie, często przyczyniając się do spektakularnych klęsk. Jeden z wielu przykładów stanowi ogłoszenie wyprawy krzyżowej przez Urbana II, które również przyjęte zostało jednomyślnie. Urban II krucjatę ogłosił w Clermont w listopadzie 1095 roku, aby ratować Ziemię Świętą z rąk muzułmanów, obiecując zresztą pełne odpuszczenie grzechów dla tych, którzy podejmą się podróży (!).[22] Ludzie zebrani pod Clermont decyzję papieża przyjęli okrzykiem „Bóg tak chce". Urban obiecał odpuszczenie grzechów, jakby miał autorytet Boga potrzebny ku temu (por. Ewangelia Marka 2:5-7), a ludzie odpowiedzieli, jakby wiedzieli, czego chce Bóg. Konsekwencje tej decyzji – również pozbawionej podstawy biblijnej i również przyjętej jednomyślnie – były, jak pokazała historia, tragiczne.

Argument większości pozbawiony jest jakiejkolwiek wartości, podobnie jak i złudne jest opieranie poczucia bezpieczeństwa jeśli chodzi o zbawienie na przynależności do jakiejkolwiek instytucji (lub narodu, jak miało to miejsce w wypadku Żydów) – jakby tylu ludzi nie mogło się mylić, jakby organizacja o tak długiej historii nie mogła być w błędzie. Powyższe przykłady jasno pokazują, że takie rozumowanie jest bezpodstawne. Długość historii danego wyznania lub poglądu również jest bez znaczenia, o czym świadczy fakt, że niewiara istniała niemal od samego początku ludzkości, a korzenie wielu fałszywych religii i ideologii sięgają często milenia wstecz. Samo kłamstwo jest za sprawą Szatana zresztą o wiele starsze od ludzkości.

Wreszcie powinniśmy zauważyć, że procedura, zgodnie z którą religijny lider proponuje wprowadzenie doktryny, a następnie społeczność tej religii opowiada się za lub przeciw, na przykład poprzez głosowanie, jest – poza wszystkimi wyżej omówionymi problemami – bez precedensu w doktrynalnej historii Bożego planu. Zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie prawdy wiary wypływały

---

22 Warto w tym miejscu wspomnieć, że Kościół katolicki, który w średniowieczu próbował mieczem odebrać Ziemię Świętą z rąk muzułmanów, dzisiaj naucza, że „Zamysł zbawienia obejmuje również tych, którzy uznają Stworzyciela, wśród nich zaś w pierwszym rzędzie muzułmanów; oni bowiem wyznając, iż zachowują wiarę Abrahama, czczą wraz z nami Boga jedynego i miłosiernego, który sądzić będzie ludzi w dzień ostateczny" (KKK, §841). Nauka ta jest szokująca, gdyż wiemy, że nasze zbawienie oparte jest na ofierze Chrystusa na krzyżu za wszystkie nasze grzechy, a Koran naucza, że Jezus nie został ukrzyżowany (!), zaprzeczając w ten sposób Bożemu dziełu zapłaty za grzech, bez którego ludzkie zbawienie jest niemożliwe.

> **157** i za to, że powiedzieli:
> „zabiliśmy Mesjasza, Jezusa, syna Marii,
> posłańca Boga"
> - podczas gdy oni ani Go nie zabili,
> ani Go nie ukrzyżowali,
> tylko im się tak zdawało;
> i, zaprawdę, ci, którzy się różnią w tej sprawie,
> są z pewnością w zwątpieniu;
> oni nie mają o tym żadnej wiedzy,
> idą tylko za przypuszczeniem;
> oni Go nie zabili z pewnością.
> Koran 4:157 przekład Józefa Bielawskiego

Ten sam kościół, który w średniowieczu szedł mordować muzułmanów (za co papież obiecał też pełne odpuszczenie grzechów), dzisiaj naucza, że zamysł zbawienia obejmuje również tych, którzy odrzucają ofiarę Jezusa Chrystusa.

bezpośrednio z objawienia Bożego – w słowie i w piśmie – i było jasne, które nauki pochodzą od Boga i mają być obiektem wiary, a które nie. Wskazanie i ogłoszenie prawd wiary nigdy nie wymagało jakiegoś demokratycznego procesu albo jakiejkolwiek innej ludzkiej interwencji. Mamy tutaj kolejny przykład działania, w którym ludzkie nauki, poprzez ludzkie decyzje stają się obiektem wiary w procesie, z którego od samego początku wyłączony jest Bóg.

Paragraf 14:

> Wierni bowiem kształceni i kierowani przez swych pasterzy nauczyli się z Pisma św., że (Najśw.) Maryja Panna podczas doczesnej wędrówki, pędziła życie pełne trosk, udręk, boleści, że spełniło się nadto, co wieścił święty starzec Symeon - ostry bowiem miecz przeszył Jej serce pod Krzyżem Boskiego Jej Syna, a naszego Odkupiciela. Podobnie łatwo im było przyjąć, że wielka Matka Boża zeszła z tego świata tak, jak przedtem Jej Syn jedyny. Ale to bynajmniej nie stanęło na przeszkodzie ich jawnie wyznawanej wierze, że święte Jej ciało nie zaznało skażenia grobowego, że nigdy ów dostojny przybytek Słowa Bożego nie uległ rozkładowi, zamieniając się w zgniliznę i proch. Przeciwnie, oświeceni łaską Bożą, przejęci czcią ku Tej, która jest Bożą Rodzicielką i zarazem naszą najczulszą Matką - coraz to jaśniej widzieli zgodność oraz wewnętrzny związek między tymi przywilejami, jakich udzieliła Opatrzność Boża Tej ukochanej Towarzyszce naszego Odkupiciela. Dosięgły one tak bardzo wzniosłego szczytu, jakiego poza Nią nikt przez Boga stworzony, wyjąwszy ludzką naturę Chrystusa, nigdy nie osiągnął.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §14

O życiu Maryi wiemy niewiele (patrz rozdział XII, punkt 1, gdzie znajduje się zestawienie wszystkich fragmentów Pisma Świętego mówiących o Maryi). Stwierdzenie, że „podobnie łatwo im było przyjąć, że wielka Matka Boża zeszła z tego świata tak, jak przedtem Jej Syn jedyny", jest argumentem bezwartościowym. W podjęciu tak ważnego kroku, jakim jest ogłoszenie dogmatu, nie ma znaczenia, co komu jest łatwo przyjąć – znaczenie ma biblijna podstawa danej doktryny, a tej całkiem pozbawiona jest nauka o wniebowzięciu Maryi. Żadnego oparcia w Słowie Bożym nie ma też „jawnie wyznawana wiara, że święte Jej ciało nie zaznało skażenie grobowego".

Paragraf 15:

> Wiarę tę potwierdzają wyraźnie liczne świątynie oddane Bogu pod wezwaniem (Najśw.) Maryi Panny Wniebowziętej. Również święte obrazy tamże wystawione do czci ze strony wiernych stawiają wszystkim przed oczy ten szczególny tryumf Najświętszej Dziewicy. Poza tym miasta, diecezje, krainy całe oddane są szczególnej pieczy i ochronie Bogarodzicy Dziewicy Wniebowziętej. Podobnie powstają instytuty zakonne zatwierdzone przez Kościół, które przybierają nazwę od tego przywileju. Nie należy też pomijać milczeniem faktu, że w maryjnym Różańcu, którego odmawianie Stolica Apostolska tak bardzo poleca, jest jedna tajemnica do pobożnego rozmyślania, jak wszyscy wiedzą dobrze, która dotyczy właśnie Wniebowzięcia Najświętszej Dziewicy.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §15

Paragraf ten dobrze obrazuje błędną logikę Kościoła katolickiego. W oczach papieża prawdziwość wiary w dogmat o wniebowzięciu potwierdzają:

1. „liczne świątynie oddane Bogu pod wezwaniem (Najśw.) Maryi Panny Wniebowziętej";
2. „święte obrazy tamże wystawione do czci ze strony wiernych", które „stawiają wszystkim przed oczy ten szczególny tryumf Najświętszej Dziewicy";
3. fakt, że „miasta, diecezje, krainy całe oddane są szczególnej pieczy i ochronie Bogarodzicy Dziewicy Wniebowziętej";
4. fakt, że „powstają instytuty zakonne zatwierdzone przez Kościół, które przybierają nazwę od tego przywileju";

5. fakt, że „w maryjnym Różańcu, którego odmawianie Stolica Apostolska tak bardzo poleca, jest jedna tajemnica do pobożnego rozmyślania, jak wszyscy wiedzą dobrze, która dotyczy właśnie Wniebowzięcia Najświętszej Dziewicy".

Wszystkie te argumenty są jednak wtórne i pozbawione jakiejkolwiek wartości, jeśli chodzi o określenie podstawy dogmatu. Jedynie potwierdzają one, że katolicy wierzyli we wniebowzięcie i że wiara ta znajdowała różne formy uzewnętrznienia. Podstaw tej wiary w oczywisty sposób to nie uzasadnia – podobnie jak istnienia panteonu greckich bogów nie dowodzą opisujące ich utwory literackie, przedstawiające ich obrazy, a nawet poświęcone im świątynie.

Jak to ma wielokrotnie miejsce w argumentacji Kościoła katolickiego, zamiast określić podstawę, w oparciu o którą ogłoszony może zostać dany dogmat i dopiero wyrażać wiarę w ten dogmat – tak, aby uniknąć bezpodstawnych i fałszywych nauk – Kościół katolicki postępuje trybem odwrotnym. Według Kościoła katolickiego skoro wiara w daną naukę została wyrażona, to jest to dowód, że nauka jest prawdziwa. Jest to oczywisty błąd logiczny, którego konsekwencje mogą być tragiczne - i w tym wypadku takie są. Idąc drogą tego rozumowania można usprawiedliwić każdy rodzaj fałszu i bałwochwalstwa, jeśli tylko staną się one wystarczająco powszechne i zostaną w jakiś sposób zewnętrznie wyrażone.

Paragraf 16:

> Powszechnie i jeszcze wspanialej jaśnieje ta wiara Pasterzy i wiernych, w tym, że już od czasów chrześcijańskiej starożytności na Wschodzie i Zachodzie z tej racji zaczyna się obchodzić uroczystości liturgiczne na cześć tej tajemnicy. Z nich bowiem nie przestawali czerpać światła Ojcowie i Doktorowie Kościoła, bo jak każdemu z pewnością wiadomo, liturgia święta „ponieważ jest wyznaniem niebieskich prawd, które podlegają najwyższemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, może dostarczać dowodów i świadectw niemałej wagi dla rozstrzygnięcia poszczególnych punktów nauki chrześcijańskiej' (Encyklika *Mediator Dei*, *Acta Apostolicae Sedis*, 39, 541.).
> Pius XII, *Munificentissimus Deus*, 1950, §16

Kolejny przykład tego samego błędu logicznego. Skoro ktoś postanowił obchodzić uroczystości liturgiczne na część wniebowzięcia Maryi, a w oczach Kościoła katolickiego liturgia jest „wyznaniem niebieskich prawd, które podlegają najwyższemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła" i jako taka „może dostarczać dowodów i świadectw niemałej wagi dla rozstrzygnięcia poszczególnych punktów nauki chrześcijańskiej", to oznacza to, że wniebowzięcie musi być prawdą. A więc niezależnie od tego, czy dany artykuł wiary jeśli prawdziwy i ma oparcie w Piśmie Świętym, czy też wynika tylko ze spekulacji i jest czystą inwencją, jeśli już odprawione zostało nabożeństwo ku jego czci, to musi być on prawdą. W oczach Kościoła nabożeństwo rozstrzyga kwestię.

Paragrafy 17 i 18:

> W księgach liturgicznych, które wykazują to święto jako „Zaśnięcie", lub „Wniebowzięcie Świętej Maryi", zachodzą terminy zgodnie stwierdzające, że gdy Bogarodzica Dziewica przeszła z ziemskiego wygnania do nieba, święte Jej Ciało z woli Opatrzności Bożej doznało tego, co odpowiadało godności Matki Słowa Wcielonego i pozostałym przywilejom Jej udzielonym. Stwierdza to, by użyć dostojnego przykładu, Sakramentarz wysłany przez nieśmiertelnej pamięci Poprzednika Naszego Hadriana I - Karolowi Wielkiemu. Czytamy tam: „Panie, we czci jest u nas obchód tego dnia, w którym Święta Boża Rodzicielka zaznała śmierci doczesnej, ale nie mogła podlegać więzom śmierci Ta, która z siebie zrodziła Wcielonego Syna Twego a Pana naszego" (*Sacramentarium Gregorianum*).
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §17
>
> Inne księgi wschodniej i zachodniej liturgii starożytnej podkreślają wyraźniej i obszerniej to, co poprzedni tekst czyni z powściągliwością właściwą dla liturgii rzymskiej. Sakramentarz Gallikański - że podamy jeden przykład - tak mówi na ten temat: „Niewytłumaczona

> tajemnica, tym bardziej godna wysławiania, że wśród ludzi jedyna na skutek Wniebowzięcia Dziewicy". Również w liturgii bizantyjskiej cielesne Wniebowzięcie (Najśw.) Panny Maryi ciągle łączy się nie tylko z godnością Matki Boga, lecz i z innymi przywilejami, szczególnie z dziewiczym Jej macierzyństwem, z góry postanowionym przez Opatrzność: „Tobie dał Król wszystkich rzeczy, Bóg, to, co wykracza ponad naturę, jako bowiem zachował Cię dziewiczą przy rodzeniu (Syna), tak i w grobie Twe ciało zachował nieskażonym i wsławił je przez boskie przeniesienie" (*Menaei totius anni*).
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §18

Kolejnym argumentem mają być księgi liturgiczne i mamy tutaj ten sam przykład błędnego rozumowania, jak wyżej. Księga liturgiczna, podobnie jak nabożeństwa (paragraf 16) czy inne wyrazy wiary w daną naukę (paragraf 15), nie stanowi sama w sobie dowodu prawdziwości danej nauki. Jest dokładnie odwrotnie – powinna być raczej napisana w oparciu o mocną biblijną podstawę.

Paragrafy 21 i 22:

> Pośród nich wybija się nad innych św. Jan Damasceński jako szczególny głosiciel tej przekazanej prawdy. Porównując cielesne Wniebowzięcie dostojnej Matki Bożej z innymi Jej darami i przywilejami, tak się wyraża w porywającej swej wymowie: „Potrzeba było, by Ta, która rodząc zachowała nienaruszone dziewictwo, zachowała również i po śmierci swe ciało bez żadnego skażenia. Potrzeba było, by Ta, która Stwórcę w swym łonie jako Dziecię nosiła, przebywała w Boskich przybytkach. Potrzeba było, by Oblubienica poślubiona przez Ojca zamieszkała w niebieskich komnatach. Potrzeba było, by Ta, która widziała Syna swego na krzyżu i doznała w serce ciosu miecza boleści, uniknąwszy go przy rodzeniu, oglądała tegoż Syna zasiadającego wraz z Ojcem. Potrzeba było, by Matka Boża posiadała to, co do Syna przynależy i otrzymywała cześć od całego stworzenia jako Matka Boga i służebnica zarazem" (św. Jan Damasceński., *Encomium in dormitionem Dei Genitricis semperque Virginis Mariae*, hom II, 14; por. tamże nr 3)."
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §21
>
> Głos św. Jana Damasceńskiego wiernie zgadza się z głosami innych, potwierdzających tę samą naukę. Znajdujemy bowiem niemniej jasne i dokładne wyrażenia w tych kazaniach, które wygłosili głównie z okazji tego święta późniejsi czy współcześni Ojcowie. I tak, że posłużymy się innymi przykładami, św. German, biskup Konstantynopolitański uważał za odpowiadające nie tylko Boskiemu Macierzyństwu, ale także wyjątkowej świętości dziewiczego ciała Bogarodzicy Dziewicy Maryi, że ciało to nie uległo rozkładowi, lecz zostało wzięte do nieba: „Ty jak jest napisane, zjawisz się w piękności. Twe ciało dziewicze całe jest święte, całe czyste, całe Bożym mieszkaniem tak, że dzięki temu odtąd dalekie jest od rozsypania się w proch. Przemienione wprawdzie jako ciało ludzkie, dostosowane do wzniosłego życia nieskazitelności, zawsze przecież żywe i uwielbione, uczestniczące w życiu pełnym i doskonałym" (św. German Konstantynopolitański, *In Sanctae Dei Genitricis Dormitionem*, sermo I). Inny zaś starożytny pisarz stwierdza: (Maryja)... „więc jako najchwalebniejsza Matka Chrystusa Zbawiciela naszego i Boga Dawcy życia i nieśmiertelności - przez Niego obdarzona jest na nowo życiem w wiecznej niezniszczalności jednakiego ciała. On to ją z grobu obudził i zabrał do siebie, jak to jemu samemu, wiadomo" (*Encomium in Dormitionem Sanctissimae Dominae Nostrate Deiparae Semperque Virginis Mariae*, przypisywane św. Modestowi Jerozolimskiemu, n. 14).
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §22

Teraz papież powołuje się na ojców kościoła, którzy zaświadczyć mają o prawdziwości nauki o wniebowzięciu. Popełniony jest tutaj ten sam błąd logiczny, który pokazany został w poprzednich paragrafach. Argumentem uzasadniającym dogmat jest dla papieża to, co w oczach Jana Damasceńskiego „potrzeba było", aby się wydarzyło; to, co św. German „uważał za odpowiadające nie tylko Boskiemu Macierzyństwu, ale także wyjątkowej świętości dziewiczego ciała Bogarodzicy Dziewicy Maryi" (błąd „boskiego macierzyństwa" Maryi omówiony został w rozdziale I, a błąd jej wiecznego dziewictwa w rozdziale VII); czy to, co inny „starożytny pisarz" obwieszcza jako fakt – „On to ją z grobu obudził i zabrał do siebie, jak to jemu samemu, wiadomo" – jakby pisarz ten był

prorokiem lub posiadał autorytet Bożej wyroczni i mógł jako fakty obwieszczać rzeczy, o których nie wspomina Słowo Boże.

Powinno też zostać w tym miejscu wyjaśnione, że słowa Jana Damasceńskiego, że Maryja to „Oblubienica poślubiona przez Ojca" są zwykłym bluźnierstwem i pokazują, jak niebiblijny kult człowieka doprowadzić może do bałwochwalstwa i herezji. Czy rzeczywiście Maryja jest „oblubienicą" poślubioną Boga – Jego małżonką? Czy wieczny Bóg, istniejący poza czasem i przestrzenią, potrzebuje małżonki i poślubiłby swoje stworzenie? Mamy tutaj do czynienia z oczywistym absurdem, ale absurd ten jakoś uszedł uwadze Kościoła katolickiego przez wszystkie te wieki i stał się jednym z fundamentów doktryny maryjnej.

Skąd Jan Damasceński wiedział, co „potrzeba było"? Na czym św. German i inny starożytny pisarz opierają swoje stwierdzenia, skoro Pismo Święte nie daje nam żadnych informacji o tych rzeczach i przestrzega przed tego typu spekulacjami? Czy autorzy tych stwierdzeń osiągnęli tak doskonałe zrozumienie całego Pisma Świętego, że pozostało im tylko oddać się spekulacjom i wymysłom dotyczących rzeczy, o których Słowo Boże milczy? Bóg w swoim Słowie objawił nam wszystko, co chciał i gdyby było Jego życzeniem, aby dać nam wiedzę o tym, co stało się z Maryją po jej śmierci, to by nam to przekazał. Nie wolno wykraczać poza to, co jest napisane.

> **6** Mówiąc to, miałem na myśli, bracia, mnie samego i Apollosa, ze względu na was, abyście mogli zrozumieć, że nie wolno wykraczać ponad to, co zostało napisane, i niech nikt w swej pysze nie wynosi się nad drugiego.
> 1 List do Koryntian 4:6 BT

Kościół katolicki nadaje spekulacjom i wymysłom ojców autorytet równy Słowu Bożemu.

Analiza źródeł tych spekulacji odsłania jednak kolejne problemy. Wczesne świadectwa nauki o wniebowzięciu pochodzą z apokryfów należących do grupy *Transitus Mariae* („wniebowzięcie Maryi"). Katolicki teolog Ludwig Ott pisze (Ott, 1974, ss. 209-210, przekład B.Syl.):

> Pogląd o cielesnym wniebowzięciu Maryi po raz pierwszy wyrażony jest w pewnych opowieściach należących do grupy *transitus* z piątego i szóstego wieku. Choć są one apokryfami, to dają świadectwo wiary pokolenia, w którym zostały napisane, pomimo ich legendarnego charakteru. Pierwszy autor Kościelny, który wspomniał o cielesnym wniebowzięciu Maryi, w związku z apokryficznym źródłem *Transitus* B.M.V. [*Transitus Beatae Mariae Virginis* – Wniebowzięcie Dziewicy Maryi – B.Syl.], jest św. Grzegorz z Tours.

Pierwsze świadectwa tej nauki pochodzą jednak ze źródeł, które nie tylko nie są natchnione – gdyż Pismo Święte nie wspomina wniebowzięcia, a jedynie apokryfy – ale nawet przez katolickich obrońców kultu maryjnego uznawanych za niewiarygodne. Juniper Carol, katolicki mariolog, o literaturze *Transitus Mariae* pisze (Carol, 1957, s. 145, przekład B.Syl.):

> Jaka jest wartość tych świadectw? Jako historyczne relacje faktycznych wydarzeń – śmierci Maryi, jej przemienienia, jej Wniebowzięcia – pochodzące od tych, którzy byli osobiście przy nich obecni lub mieli przekaz tych wydarzeń z bezspornych źródeł, literatura *Transitus* jest bezwartościowa; pod tym względem historyk usprawiedliwiony jest w odrzuceniu jej z krytycznym niesmakiem.[23]

Kościół nigdy nie potwierdził ani nie zaprzeczył, że podstawę nauki o wniebowzięciu stanowią źródła apokryficzne i lista papieskich dowodów uzasadniających ogłoszenie tego dogmatu nie obejmuje prac

---

23 Jak można by się spodziewać po literaturze, której autorzy, często zresztą podając się za kogoś innego, tworzyli fikcję według własnego uznania, dzieła z grupy *Transitus* są niejednolite i często nawzajem sobie zaprzeczają. W niektórych ciało Maryi zabrane jest do ziemskiego raju, gdzie pod Drzewem Życia zachowane jest jako nieskażone; w innych mowa jest o wniebowzięciu; wniebowzięcie z kolei, w zależności od tego, które świadectwo czytamy, ma miejsce na Górze Oliwnej, w Dolinie Jehoszafata, lub w Getsemani, etc.

należących do grupy *Transitus*. Papież mocno jednak opiera się na tradycjach i poglądach ojców kościoła – a te skądś wzięły swój początek.

Pierwszym ojcem kościoła, który nauczał wniebowzięcia, jest Grzegorz z Tours i zdaniem wielu uczonych, również katolickich, podstawą jego nauki był apokryf *Transitus Beatae Mariae* pseudo-Melitona.[24] Jak to ma często miejsce w wypadku apokryfów, autor tej fabrykacji próbuje nadać jej wagę podszywając się pod kogoś o autorytecie uznanym w kościele, w tym wypadku Melitona z Sardes. *Transitus Beatae Mariae* datowany jest przez uczonych między drugą połową piątego a szóstym wiekiem, Meliton zaś umarł około roku 180. Pierwsze świadectwa o wniebowzięciu są więc fabrykacjami i nawet katolicy przyznają, że „jest oczywiste, że nie ma na nie [na wniebowzięcie] jakiegokolwiek historycznego dowodu" (Duffy, 1989, s.17).

Świadectwo Grzegorza z Tours jest nie tylko bezwartościowe, ponieważ opiera się ono na fikcji, ale fakt, że pochodzi ono z szóstego wieku pokazuje jeszcze jeden problem – że początki tradycji o wniebowzięciu są późne. Nikt w kościele nie nauczał wniebowzięcia przez sześć wieków, a kiedy nauka ta się pojawiła, stało się to skutkiem zaakceptowania apokryficznej Ewangelii, która sama datowana jest między drugą połową piątego a szóstym wiekiem. Jan Damasceński, na którego powołuje się papież i który, jako adwokat tej fałszywej doktryny o znaczącym autorytecie w Kościele odegrał w jej rozpowszechnieniu istotną rolę, żył na przełomie siódmego i ósmego wieku.

Świadectwa nauki o wniebowzięciu w pierwszych wiekach tradycji kościelnej pochodzą więc ze źródeł, które są literacką fikcją (często również falsyfikatami), lub na tych źródłach bazują. Fakt, że fikcja ta powstała jest łatwy do wytłumaczenia. Śmierć Maryi nie jest wspomniana w Piśmie Świętym i, ze względu na jej status jako matki Chrystusa, nie brakowało chętnych, którzy chcieli tę lukę wypełnić. To właśnie to pragnienie wypełnienia takich luk i pisania o sprawach, o których Pismo Święte milczy, a o których chcielibyśmy wiedzieć więcej – zwłaszcza w wypadku bardziej znaczących postaci i wydarzeń w Nim wspomnianych – dało początek wielu apokryfom.

Pokusa była w takich wypadkach o tyle większa w porównaniu do zasiania zwykłej plotki – gdzie działa dokładnie ta sama ludzka tendencja (wielu lubi zajmować się losami znanych osób i spekulować w sprawach, o których nie mają żadnych informacji, choćby chcieli) – że inwencje te dotyczą one księgi uważanej za nieporównanie ważniejszą od innych (choć prawdopodobnie równie niewielu wierzyło wtedy w Pismo Święte, jak ma to miejsce dzisiaj, to było ono poważane o wiele bardziej) i dawały autorowi możliwość trwałego wpisania się w wieloletnią i powszechnie uznawaną tradycję.

Jak widać po dogmacie o wniebowzięciu i argumentacji przedstawionej przez papieża w jego encyklice, kilku autorom się to niestety udało. Nie stałoby się tak jednak, gdyby Kościół katolicki ponad spekulacje i tradycje wątpliwego pochodzenia stawiał prawdę Słowa Bożego i nią kierował się w ustanawianiu swoich nauk. W tę prawdę musimy wierzyć i sprawdzając zgodność z nią weryfikujemy prawdziwość każdej nauki (patrz zwłaszcza komentarz do paragrafu 37).

Na świadectwie Pisma oparł się Epifaniusz, pisząc w 377r., że nikt nie wie, jak zakończyło się życie Maryi. Jest to pierwsza wzmianka o śmierci Maryi i Epifaniusz nie wspomina w niej żadnych tradycji dotyczących tego wydarzenia (Epifaniusz, *Panarion haer*, 78, 10-11; zacytowany przez Carol, 1957, ss. 139-140):[25]

> Ale jeśli niektórzy twierdzą, że się mylimy, niech przeszukają Pismo. Nie znajdą śmierci Maryi; nie dowiedzą się, czy umarła, czy nie umarła; nie dowiedzą się, czy została pochowana,

24 Według Carola (1955) Grzegorz mógł oprzeć się na innym, syryjskim utworze z rodziny *Transitus*.

25 Wspomnienie tradycji nie mogłoby samo w sobie uznane zostać za dowód ich wiarygodności – wymagałoby to dokładnego zbadania ich źródeł. Oznaczałoby jednak, że we wczesnym kościele w obiegu były pewne świadectwa mówiące o tym, co stało się z Maryją, podobnie, jak niektóre świeckie źródła sugerują, że Piotr został umęczony w Rzymie (choć nawet te powinny być analizowane z ostrożnością; z absolutną pewnością ufać możemy tylko Słowu Bożemu). Warto dodać, że Epifaniusz pochodził z Palestyny, gdzie spędził znaczną część swojego życia i gdyby istniały we wczesnym kościele powszechnie uznane tradycje dotyczące śmierci Maryi, jest bardzo prawdopodobne, że Epifaniusz by je znał.

czy nie została pochowana. . . . Pismo całkiem milczy [o śmierci Maryi] . . . Jeśli chodzi o mnie, nie odważę się mówić, ale zachowuję moje własne przemyślenia i pozostaję w ciszy. . . . Fakt jest taki, że Pismo wykroczyło poza ludzkie zrozumienie i pozostawiło tę sprawę niejasną . . .

Epifaniusz dodaje później, że Maryja albo „umarła i została pochowana . . . Albo została zabita . . .Albo pozostała przy życiu, bo nic nie jest niemożliwe dla Boga i może On uczynić wszystko, co chce; bo jej końca nikt nie zna . . ." (Epifaniusz, *Panarion haer*, 78, 23; zacytowany przez Carola, 1957, ss. 140). Jest aż nieprawdopodobne, jak katoliccy uczeni próbują nawet w takim świadectwie doszukiwać się wsparcia dla swojej doktryny. Carol (1957, s. 140) słowa te komentuje w następujący sposób:

Znaczenie Epifaniusza polega na tym, że określił on problem i dał nam wgląd do możliwych rozwiązań.

A zatem słowa Epifaniusza, który jasno powiedział, że nikt nie wie o śmierci Maryi i czy umarła, czy została zabita, czy została pochowana, etc., Carol traktuje jako dające „wgląd do możliwych rozwiązań" !). Jest jednak oczywiste, że celem Epifaniusza nie było, aby dać „wgląd do możliwych rozwiązań", a jedynie wyrazić, że Pismo nic nie mówi o śmierci Maryi i niemożliwe jest określenie, co się z nią stało. Wyliczenie przez niego kilku potencjalnych wersji wydarzeń ma na celu jedynie podkreślenie tego faktu.

„A Dictionary of Christian Antiquities" („Słownik Starożytnych Zagadnień Chrześcijańskich") Smitha przedstawia następującą historię doktryny (Venables, 1880, ss. 1142-1143, przekład B.Syl.):

W trzecim lub czwartym wieku skomponowana została książka opisująca gnostyckie i kolyrydiańskie tradycje dotyczące śmierci Maryi o tytule *De Transitu Virginis Mariae Liber*.[26] Książa ta wciąż istnieje i można ją znaleźć w bibliotece *Patrum Maxima* (tom. ii. pt. ii. s. 212). Zawarta w niej legenda opowiada, jak św. Maryja, po śmierci swojego Syna, udała się do Betlejem i żyła tam przez dwadzieścia jeden lat, po którym to czasie ukazał się jej anioł i powiedział jej, że jej dusza zostanie zabrana z jej ciała. Została więc uniesiona na chmurze do Jerozolimy i apostołowie, zebrani tam w cudowny sposób, przenieśli ją do Getsemani i tam jej dusza została wzięta do Raju przez Gabriela. Apostołowie zabrali następnie jej ciało do Doliny Jehoszafata i położyli w nowym grobie; i nagle obok grobu pojawił się jej syn Chrystus, który podniósł jej ciało, aby nie doznało zepsucia i, z powrotem łącząc je z jej duszą, którą Michał przyniósł z powrotem z Raju, przekazał aniołom, aby ją wzięli do nieba.
Jak widać, *Liber de Transitu Mariae* zawiera całą historię Wniebowzięcia. Ale do końca piątego wieku historia ta uważana była przez Kościół za gnostycką lub kolyrydiańską bajkę, a *Liber de Transitu* został potępiony jako heretycki przez *Decretum de Libris Canonicis Ecclesiasticus et Apocryphi*, przypisywany papieżowi Gelazjuszowi, w 494 r. Jak więc rozprzestrzeniła się ona i ugruntowała swoją pozycję w kościele, tak że ma ustanowione święto, aby ją upamiętniać? W następujący sposób:
W szóstym wieku nastąpiła duża zmiana, jeśli chodzi o stosunek i teologię kościoła w sprawie *Θεοτόκος* [gr. *Theotokos* – „ta, która wydała Boga", „Bogarodzica"] – niezamierzony, ale bardzo widoczny skutek kontrowersji nestoriańskich, który, podtrzymując prawdziwą doktrynę wcielenia, przypadkowo dał mocny impuls do tego, co w rezultacie stało się oddawaniem czci Maryi.[27] W konsekwencji, w szóstym i siódmym wieku (lub później), (1)

26 [Kolyrydianizm był heretyckim kultem uprawianym w przed-islamskiej Arabii, którego członkowie czcili Maryję jako boginię statusem równą Trójcy Świętej i składali jej w ofierze bułeczki – gr. κολλυρις (*kollyris*). B.Syl.]

27 [Nestorianizm jest herezją, według której istniała rozdzielność pomiędzy Boską a ludzką naturą Chrystusa – nie był On jedną osobą, ale Jego Boska osoba mieszkała w osobie ludzkiej. Chrystus jest jednak Bogiem i człowiekiem w jednej osobie – Jego Boska i ludzka natura są ze sobą połączone, co nazywamy unią hipostatyczną. Chrystus jest Bogiem wcielonym - jednocześnie jest On w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem (patrz rozdział I, punkt 2.1), nie w połowie Bogiem i w połowie człowiekiem lub osobą Boską zamieszkującą w osobie ludzkiej, jak naucza nestorianizm. Jezus Chryst nigdy nie stracił swojej Boskości (List do Filipian 2:5-8), ale stał się również człowiekiem. Niezamierzonym skutkiem ogłoszenia nestorianizmu za herezję i uznania, że w osobie Chrystusa Boska i ludzka natura są ze sobą połączone stało się uznanie przez niektórych Maryi za Matkę Boską – tak jakby narodziła ona Boga. Jako Bóg Chrystus istniał jednak od

Liber de Transitus, choć sklasyfikowany przez Gelazjusza razem ze znanymi pismami heretyków przypisany został przez jednego („*otiosus quispiam*", jak powiedział Baroniusz) Melitonowi, ortodoksyjnemu biskupowi Sardes w drugim wieku, przez innego św. Janowi Apostołowi; (2) napisany został list sugerujący możliwość Wniebowzięcia i został on przypisany św. Hieronimowi (*ad Paulam et Eustochium de Assumptione B. Virginis, Op*. tom. v. p. 82, Paryż, 1706); (3) skomponowany został traktat, aby udowodnić, że nie jest to niemożliwe i został on przypisany św. Augustynowi (*Op*. tom. vi. p. 1142, ed. Migne); (4) napisane zostały dwa kazania popierające ten pogląd, które przypisane zostały św. Atanazemu (*Op*. tom. ii. pp. 393, 416, ed., Ben. Paris, 1698); (5) do Kroniki Euzebiusza dodany został dopisek, że „w roku 48 Dziewica Maryja została wzięta do nieba, jak napisali niektórzy, że zostało im to objawione."
A zatem autorytet imion św. Jana, Melitona, Atanazego, Euzebiusza, Augustyna, Hieronima pozyskany został dla tej nauki przez serię fałszerstw, które zostały ochoczo zaakceptowane, gdyż odpowiadały nastrojowi tamtego okresu i gnostycka legenda przypisana została ortodoksyjnym autorom, którzy jej nie uznawali. To jednak nie było wszystko, gdyż istnieje jasny dowód, (1) że w kościele nikt tego nie nauczał przez sześć wieków i (2) ci, którzy w kościele uczyli tego jako pierwsi, pożyczyli ten pogląd bezpośrednio z książki potępionej przez papieża Gelazjusza jako heretyckiej. Albowiem *pierwszą* osobą w kościele, która uznawała tę naukę i ją głosiła był Juwenalis, biskup Jerozolimy (jeśli homilia przypisana Janowi Damasceńskiemu zawierająca cytat z „Historii Eutymijskiej" (*Op*. tom. ii. s. 880, Wenecja, 1748) miałaby być choć przez chwilę uznana za autentyczną), który (zgodnie z tym stwierdzeniem), kiedy Marcjan i Pulcheria zostali do niego wysłani po informacje o grobowcu Maryi, odpowiedział im relacjonując skróconą wersję legendy *de Transitu* jako „najbardziej starodawną i prawdziwą tradycję." *Drugą* osobą w kościele, która tego uczyła (lub *pierwszą*, jeśli homilia przypisana Janowi Damasceńskiemu relacjonująca powyższą opowieść miałaby być nieprawdziwa, jak prawie na pewno jest) był Grzegorz z Tours, w roku 590, który, w swoim dziele *De Gloria Martyrum* (lib. I. c. 4) pisze: „Kiedy Błogosławiona Maryja dokończyła swój żywot i została wezwana z tego świata, wszyscy apostołowie zostali zebrani w jej domu ze wszystkich części świata; a kiedy usłyszeli, że miała być zabrana, oczekiwali razem z nią, a oto Pan Jezus przyszedł ze swoimi aniołami i zabrawszy jej duszę dał ją Archaniołowi Michałowi i odszedł. Rano apostołowie zabrali jej ciało razem z łóżkiem i postawili na pomniku i obserwowali, czekając na przyjście Pana. A oto Pan pojawił się po raz drugi i nakazał, aby została zabrana i zaniesiona na chmurze do Raju, gdzie teraz, znowu połączona ze swoją duszą, cieszy się niekończącymi błogosławieństwami wieczności, radując się razem z jej wybranymi."
Abbé Migne wskazuje w swoim komentarzu, że „to, co Gregory tu opisuje odnośnie śmierci Błogosławionej Dziewicy i towarzyszących jej okoliczności bez wątpienia zaczerpnął (*procul dubio hausit*) z Liber de Transitu B. Mariae Pseudo-Melitona, który jest sklasyfikowany pomiędzy księgami apokryficznymi przez papieża Gelazjusza." Dodaje, że to świadectwo, razem z okolicznościami opisanymi przez Grzegorza, zostało krótko potem wprowadzone do Liturgii Gallikańskiej. Rzadko zdarza się, że możemy prześledzić historię opowieści od jej narodzenia tak jasno i bezbłędnie, jak w tym wypadku. Jest widoczne, że gnostycka legenda przeniknęła do kościoła przez Grzegorza lub Juwenalisa i stała się w nim zaakceptowaną tradycją. Kolejni autorzy w tej kwestii to Andrzej z Krety, który przypuszczalnie żył około 635r.; Hildefons z Toledo, 657r.; i Jan Damasceński, który żył około 730r., jeśli dzieła przypisywane któremukolwiek z nich są autentyczne, co jest dość wątpliwe. Papież Benedykt XIV naiwnie wypowiada się, że „najbardziej starożytni Ojcowie Pierwotnego Kościoła milczą w sprawie cielesnego wniebowzięcia Błogosławionej Dziewicy, ale ojcowie średniowiecza i późniejszych epok, Greccy i Łacińscy, relacjonują je w najwyraźniejszy sposób (De Fest. Assumpt. apud. Migne, Theol. Curs. Compl. tom. xxvi. p. 144, Paryż, 1842). To pod cieniem imion Grzegorza z Tours i tych „ojców średniowiecza i późniejszych epok, Greckich i Łacińskich" legenda De Transitu została zaakceptowana jako katolicka tradycja (zobacz Alban Butler, Lives of the Saints, Aug. 15).
Zatem historia wierzenia, dla którego upamiętnienia ustanowione zostało to święto jest następująca: - Najpierw nauczane ono było w trzecim lub czwartym wieku jako część gnostyckiej legendy o śmierci św. Maryi i uważane było przez kościół jako gnostyka lub

---

przedwieczności, a przez Maryję stał się też człowiekiem. Maryja nie jest zatem *Theotokos* – „Bogarodzicą", a matką Chrystusa w Jego ludzkiej naturze (patrz rozdział I). B.Syl.]

> kolyrydiańska bajka do piątego wieku. Do kościoła wniesione zostało szóstym, siódmym i ósmym wieku, częściowo przez serię skutecznych fałszerstw, częściowo przez przyjęcie gnostyckiej legendy ze strony uznanych nauczycieli, pisarzy i liturgistów. I święto w upamiętnieniu tego wydarzenia, które w ten sposób stało się przedmiotem wiary, zostało ustanowione na Wschodzie na początku siódmego, a na Zachodzie na początku dziewiątego wieku.

Świadectwa ojców kościoła, na które powołuje się papież, nie dają zatem żadnej podstawy do ustanowienia dogmatu. Są one opiniami i wymysłami, które nie mają autorytetu Słowa Bożego, jaki de facto nadaje im papież. Nie tylko nie mają one oparcia w Piśmie Świętym, ale ich pierwotnymi źródłami są fikcyjne podania i heretyckie spekulacje, które często były również fałszerstwami. Papież w swojej argumentacji nie cytuje apokryfów należących do grupy *Transitus* (byłby to kompromitujący argument, choć dla niektórych uczonych katolickich nawet te bajki stanowią podstawę do dalszych spekulacji), ale cytuje świadectwa ojców, a ci właśnie na tej literaturze się opierali.

Możemy z pewnością przyjąć, że Maryja umarła, jak miało to miejsce w wypadku niemal całej ludzkości poza paroma wyjątkami. Ciężar dowodu jest na tych, którzy twierdzą inaczej. Pismo nie daje żadnej podstawy do spekulacji w tej sprawie. Ojcowie kościoła często powołują się na jej bezgrzeszność i wieczne dziewictwo jako argumenty, że ominęła ją śmierć fizyczna. Maryja nie była jednak ani bezgrzeszna (rozdział IV) ani nie pozostała dziewicą po narodzeniu Jezusa (rozdział VII). Ani jedno ani drugie nie uchroniłoby ją jednak przed śmiercią fizyczną – jak widać po naszym Panu, Jezusie Chrystusie.

Papież Jan Paweł II powiedział podczas Katechezy Środowej z drugiego lipca 1997 roku:

> Później rozwinęła się stopniowo bogata refleksja na temat losów Maryi po śmierci. Doprowadziło to z czasem chrześcijan do wiary w chwalebne wywyższenie Matki Jezusa, z duszą i ciałem, na Wschodzie zaś do ustanowienia świąt liturgicznych Zaśnięcia i Wniebowzięcia Maryi.

Jest ewidentne, że „rozwinęła się stopniowo bogata refleksja na temat losów Maryi po śmierci" i że ta właśnie „bogata refleksja" doprowadziła „do wiary w chwalebne wywyższenie Matki Jezusa". Jak jednak pisze Piotr w swoim drugim liście, żadne natchnione proroctwo nie zrodziło się z takiej refleksji, opinii, interpretacji lub wymysłu tego, który je wypowiedział. Słowo Boże, w które mamy wierzyć i według którego mamy żyć przyszło przez proroków i natchnionych autorów prowadzonych przez Ducha Świętego.

> **20** To przede wszystkim wiedząc, że żadne proroctwo Pisma nie przyszło przez własną interpretację (refleksję). **21** Albowiem nigdy z woli ludzkiej nie wzięło się proroctwo, ale niesieni przez Ducha Świętego ludzie mówili to, co było od Boga.
> 2 List Piotra 1:20-21

Tego Słowa musimy się trzymać. Ludzkie tradycja są, jak widać, bardzo niepewnym źródłem dla naszej wiary.

Paragrafy 23-25:

> Gdy zaś to święto liturgiczne rozpowszechniało się z dnia na dzień, obchodzone z żywszą pobożnością, coraz to liczniejsi biskupi i kaznodzieje poczytywali sobie za obowiązek tłumaczyć wiernym otwarcie i jasno tajemnicę, jaką ono przypomina i pouczać o jej bardzo ścisłym związku z innymi objawionymi prawdami wiary.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §23

> Wśród teologów scholastyków nie brakło takich, którzy chcąc głębiej wniknąć w prawdy przez Boga objawione i wykazać zgodność zachodzącą między omawianą racją teologiczną a wiarą katolicką, uważali za wskazane zwrócić uwagę na to, że przywilej Wniebowzięcia Maryi

Dziewicy w przedziwny sposób zgadza się z Bożymi prawdami, podanymi nam przez Pismo Święte.
Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §24

Postępując dalej w tym rozumowaniu, wysuwali różne argumenty, naświetlając ten przywilej maryjny. W argumentach tych podkreślali jako moment pierwszorzędnej wagi to, że Jezus Chrystus ze względu na miłość swej Matki chciał Jej Wniebowzięcia. Siła tych dowodzeń opiera się na nieporównanej godności Jej Boskiego Macierzyństwa i na tych darach, jakie z niego płyną. A są nimi: niezmierna Jej świętość, przewyższająca świętość wszystkich ludzi i aniołów, głęboka więź Maryi z Synem i zwłaszcza miłość, jaką darzy Syn tak godną swą Matkę.
Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §25

Paragrafy 23-25 stanowią wprowadzenie do sekcji encykliki przedstawiającej biblijny fundament dogmatu o wniebowzięciu. Już w tym wprowadzeniu do czynienia mamy jednak z wnioskami, które pozbawione są oparcia w Piśmie Świętym:

1. „W argumentach tych podkreślali jako moment pierwszorzędnej wagi to, że Jezus Chrystus ze względu na miłość swej Matki chciał Jej Wniebowzięcia" – Pismo Święte nigdzie nie wspomina o tym, że Jezus chciał wniebowzięcia Maryi. Jezus chciał wypełnić wolę Ojca i ją wypełnił doskonale. Mamy tutaj do czynienia z bezpodstawnym przypisywaniem Jezusowi przez katolickich ojców tego, co sami uznali za stosowne. Jest to czysta inwencja i wymysł.

2. „Siła tych dowodzeń opiera się na nieporównanej godności Jej Boskiego Macierzyństwa" – macierzyństwo Maryi nie jest „Boskie". Maryja dała Jezusowi ludzkie ciało; jako Bóg istniał on od przedwieczności (patrz rozdział I).

3. „A są nimi: niezmierna Jej świętość, przewyższająca świętość wszystkich ludzi i aniołów" – Pismo Święte nigdzie nie mówi o „świętości" Maryi i o tym, że świętość ta przewyższa „świętość wszystkich ludzi i aniołów" – jest to kolejny wymysł autorów katolickich. Maryja była grzesznikiem, jak każdy inny człowiek poza Chrystusem (patrz rozdział IV).

4. „głęboka więź Maryi z Synem" – Jezus miał oczywistą więź z Maryją wynikającą z tego, że była ona Jego matką, ale Kościół katolicki czyni tę więź de facto jednością w pokonaniu Szatana (patrz rozdział III, punkt 2.1.2) oraz dziele odkupienia (patrz komentarz do paragrafów 38 i 39). Obydwa te wnioski są poważnymi błędami, w których Maryi przypisywane są Boskie prerogatywy.

5. „i zwłaszcza miłość, jaką darzy Syn tak godną swą Matkę" – Jezus kochał Maryję jako swoją matkę, ale nigdzie Pismo nie wspomina o tym, żeby z miłości tej wypływało pragnienie, aby została ona wniebowzięta. Argument ten, wspomniany kilkakrotnie w tej encyklice, jest całkiem bezpodstawny.

W następnych paragrafach papież przedstawia biblijne argumenty, które pokazać mają, że dogmat o wniebowzięciu ma oparcie w Piśmie Świętym. Podobnie jak w wypadku „Starotestamentowych Figur Niepokalanej", na które Papież Pius IX powołał się ogłaszając dogmat o Niepokalanym Poczęciu (rozdział III, punkt 2.1.4), tak i tutaj do czynienia będziemy mieć z pogwałceniem wszelkich zasad egzegezy biblijnej.

Dogłębna analiza tej argumentacji pokaże poważne błędy interpretacyjne. Błędy te, wynikające z przewrotnego postępowania Kościoła katolickiego (tzn. ustanawiania doktryny w oparciu o tradycje i spekulacje, a następnie poszukiwania potwierdzenia tej doktryny w Piśmie Świętym – zamiast budowania wszelkich doktryn o naukę Pisma), dotyczą również innych nauk katolickich i pozwolą zrozumieć metodykę Kościoła katolickiego w ustanawianiu swoich doktryn.

Paragraf 26 – część pierwsza:

Bardzo często występują tacy teologowie i kaznodzieje, którzy w ślad za Ojcami Kościoła (Por. S. Ioannes Damasc., *Enconium in Dormitionem Dei Genitricis semperque Virginis Mariae*,

hom 2, 2, 11; również *Encomium* przypisywane św. Modestowi Jerozolimskiemu) dla zobrazowania swej wiary we Wniebowzięcie z pewną swobodą podają fakty i słowa zapożyczone z Pisma św. I tak - żeby wspomnieć tylko niektóre częściej w tej sprawie używane - przytacza się niekiedy zdanie Psalmisty: „Powstań więc, Panie, wnijdź już do miejsca Twego odpoczynku, Ty i Arka Twego majestatu" (Psalm 131:8),[28] w Arce zaś przymierza zrobionej z niepsującego się drzewa i umieszczonej w świątyni Bożej, widzą jakby obraz przeczystego ciała Dziewicy Maryi, które zostało zachowane wolnym od wszelkiego Skażenia grobowego i wyniesione do tak wielkiej chwały w niebie.
Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §26a

8 Wyrusz, Panie, na miejsce odpocznienia twego,
Ty i arka twej mocy!
Psalm 132:8 BT

Papież powołuje się na Psalm 132:8, ponieważ Kościół katolicki postrzega arkę przymierza jako starotestamentowy typ Maryi. Arka nie jest jednak typem Maryi, a Chrystusa. Poniżej przytoczony jest fragment tekstu „The Coming Tribulation, A History of the Apocalypse: Part 2B: The Heavenly Prelude to the Tribulation" doktora Luginbilla (b.d.), który w jasny i szczegółowy sposób opisuje całą arkę i jej zawartość i tłumaczy ich symbolikę.

a. Przebłagalnia: Złota „przebłagalnia" [znajdująca się na pokrywie arki – Księga Wyjścia 25:18-22, 26:34 – B.Syl.], zwana również pokrywą odkupienia, reprezentuje tron Boga. Wykonana była całkowicie ze złota (stosownie do Jego Boskiej natury) i po jednej i drugiej stronie stał cherub (tak, jak przy niebieskim tronie obecne są prawdziwe cheruby). Bóg powiedział Mojżeszowi, że to właśnie pomiędzy tymi cherubami będzie się z nim spotykać (Księga Wyjścia 25:22), tak że obraz niebieskiego tronu Boga, jaki daje przebłagalnia, wykracza poza symbol: w przybytku i w świątyni to było miejsce, gdzie chwała Boga – chwała, która Mu towarzyszyła, zwana *Shechinah* [termin ten pochodzi od hebrajskiego czasownika שָׁכַן - *shakhan* - „osiąść, zamieszkać, przebywać" i używany jest do określenia chwały Bożej, która wypełniała i przykrywała przybytek, a następnie świątynię jako obłok – Księga Wyjścia 40:34; 1 Księga Królewska 8:10 – B.Syl.] – naprawdę spoczywała. Tutaj, pomiędzy złotymi cherubami ponad przebłagalnią, chwała *Shechinah*, Chrystofania Syna reprezentującego najwyższą sesję Ojca w niebieskim miejscu przenajświętszym, faktycznie dawała swe światło jako Światło tego świata (List do Hebrajczyków 1:3a BT: „Ten /Syn/, który jest odblaskiem Jego [Ojca – B.Syl.] chwały i odbiciem Jego istoty"; por. Ewangelia Jana 8:12; Księga Apokalipsy 21:23-24).[29] To również na tę przebłagalnię – pokrywę odkupienia – najwyższy kapłan kropił krew ofiary w Dzień Przebłagania (Księga Kapłańska 16:14-15), co jest jawnym symbolem ofiary naszego Pana za grzechy świata - „raz na zawsze" (List do Rzymian 6:10; List do Hebrajczyków 7:27; 9:12 [cf. 11-14 – B.Syl.]), 9:26; 9:28; 10:10; 1 List Piotra 3:18), jak Ojciec spogląda z pełną akceptacją na przelaną krew swojego Syna (List do Hebrajczykow 1:3b; 9:12; 10:12).[30]

---

28 Pius XII stosuje numerację Psalmów opartą na Septuagincie, która jest w tym wypadku niższa o jeden w porównaniu do numeracji hebrajskiej, stosowanej dzisiaj również w tłumaczeniach katolickich. Stąd w encyklice papież jako referencję podaje Psalm 131:8, ale według tradycyjnej numeracji hebrajskiej jest to Psalm 132:8, który jest zacytowany.

29 W wizerunku tym, ponadto, relacja Mojżesza do Chrystusa na ziemi jest odpowiednikiem relacji Jezusa i Ojca w niebie: por. Księga Wyjścia 25:22: „tutaj . . . Ja [Jezus reprezentujący Ojca] będę się z Tobą spotykać [Mojżesz jako typ Chrystusa; por. Księga Powtórzonego Prawa 18:18; List do Hebrajczyków 3:1-6]"; w Piśmie Świętym jest wiele przykładów typologicznej symboliki pomiędzy Mojżeszem i Chrystusem.

30 Jezus oczywiście ofiarował swoje życie, a nie dosłownie swoją krew i w Liście do Hebrajczyków wielka waga przywiązana jest do tego, aby nie dać tego błędnego wrażenia (por. List do Hebrajczyków 8:3: „potrzeba, aby Ten także miał coś, co by ofiarował"). „Krew Chrystusa" jest wszak symbolem ofiary Jezusa, tak jak „Baranek Boży" jest tytułem symbolizującym Jego ofiarę. Analogią są ofiarne zwierzęta jako typy Jezusa i krew zwierzęca jako typ Jego śmierci na krzyżu. Nie powinniśmy brać krwi Jezusa dosłownie w tej przenośni, tak jak nie powinniśmy postrzegać Go dosłownie jako baranka (tzn., zwierzęta *reprezentują* Chrystusa; krew zwierzęca *reprezentuje* duchową śmierć Chrystusa za nasze grzechy; por. Ewangelia Jana 1:29; 1 List do Koryntian 11:23-

b. Arka: “Arka przymierza” jest w przybytku głównym symbolem naszego Pana Jezusa Chrystusa. Bo choć cały przybytek wraz z jego rytuałami nauczają o naszym Panu i Jego ofierze (z ołtarzem kadzielnym, stołem chlebów pokładnych, złotym świecznikiem reprezentującymi Jego jasne typy, jak widzieliśmy to wyżej), to w arce mamy obraz Chrystusa w Jego zmartwychwstaniu, który wstąpił do Ojca i siedzi razem z Nim (teraz, kiedy ofiara na krzyżu jest już faktem dokonanym). Jedność ta widoczna jest w bliskim powiązaniu arki i przebłagalni [przebłagalnia znajdowała się na pokrywie arki i jest jej wiekiem – B.Syl.], z przebłagalnią reprezentującą tron Ojca i arką reprezentującą Syna w bezpośredniej styczności i jedności z tym tronem (dosłownie i w przenośni: por. Psalm 2:6-12, 110:1-6; i por. Księga Jeremiasza 3:16-17, gdzie tron Pana zastępuje arkę w królestwie milenijnym). A zatem w całkiem dosłownie arka i przebłagalnia są „jednym”, tak jak Jezus i Ojciec, których one symbolizują, są „Jednym” (Ewangelia Jana 10:30). Wreszcie ten konkretny obraz, jaki przekazuje arka i przebłagalnia, jest obrazem jedności zmartwychwstałego Chrystusa i Ojca, z Mesjaszem, ludzkim i Boskim (tj. arka wykonana była z drewna akacjowego pokrytego złotem, a zatem teraz Jego Boskość jest w pełni widoczna w przeciwieństwie do czasu Jego pierwszego przyjścia), siedzącym w zwycięstwie po prawicy Ojca (Psalm 110:1; List do Rzymian 8:34; List do Efezjan 1:20-22; List do Filemona 2:9; List do Hebrajczyków 1:3; 12:2; 1 List Piotra 3:22).

Jak mówi list do Hebrajczyków 9:1-5, w arce pierwotnie znajdowały się: 1) naczynie z manną (Księga Wyjścia 16:33-34); 2) laska Aarona, która zakwitła (Księga Liczb 17:10 [por. Księga Liczb 17:16-26 – B.Syl.]); 3) tablice Prawa (Księga Powtórzonego Prawa 31:24-26; 1 Księga Królewska 8:21). Każdy z tych przedmiotów mówi o darze od Boga i jednocześnie o odrzuceniu tego daru (zarówno pierwotnie w wypadku Adama, jak i później, jak pokazuje to postępowanie Izraela będącego typem całej ludzkości). Bóg zapewnił doskonałe cielesne pożywienie dla człowieka (drzewa w Edenie dla Adama, manna dla Izraelitów), ale człowiek odrzucił ten dar łaski (Adam poprzez spożycie z owocu z drzewa poznania dobra i zła, Izraelici poprzez „szemranie” [naczynie z manną]: Księga Rodzaju 3:6; Księga Wyjścia 16:11-12; por. Psalm 78:17-22). Bóg zapewnił doskonałą doczesną ochronę dla człowieka (bezpieczeństwo ogrodu dla Adama, przywództwo Aarona i Mojżesza dla Izraelitów), ale człowiek odrzucił ten dar łaski (Adam przez nieposłuszeństwo wobec nakazu Boga, Izraelici poprzez przeciwstawienie się prawu Mojżesza i Aarona, aby im przewodzić [laska, która zakwitła]: Księga Rodzaju 2:17; Księga Liczb 16:41 [por. Księga Liczb 16-18 – B.Syl.]). Bóg zapewnił doskonały duchowy dar dla człowieka (drzewo życia dla Adama, Prawo dla Izraelitów), ale człowiek odrzucił ten dar łaski (Adam przez złamanie Bożego słownego ostrzeżenia, Izraelici poprzez złamanie Bożego spisanego prawa [kamienne tablice]: Księga Rodzaju 3:11; Księga Wyjścia 32). To, że arka zawiera w sobie symbol każdej z tych trzech kategorii ludzkiego odrzucenia Bożego daru (fizyczna, doczesna [wolność wyboru] i duchowa) jest istotnym symbolem reprezentującym fakt, że Chrystus „poniósł nasze grzechy w swoim ciele” (1 List Piotra 2:24; Ewangelia Mateusza 26:26-28; Ewangelia Łukasza 22:19-20; Ewangelia Marka 14:22-24; 1 List do Koryntian 11:23-26; List do Hebrajczyków 10:10).

Z tego powodu nie jest zaskakujące, że arka określana jest jako „arka przymierza”, bo to śmierć Chrystusa jest wypełnieniem wcześniejszego przymierza oczekiwania [Starego Przymierza, które zwiastowało przyjście Mesjasza i Jego zapłatę za grzechy świata – B.Syl.] (bo żadne przymierze/testament nie są prawomocne dopóki nie nastąpi śmierć: List do Hebrajczyków 9:15-18) i inauguracją Nowego Przymierza przebaczenia poprzez pokropienie krwią Baranka, naszego Zbawiciela (Ewangelia Mateusza 26:26; 1 List do Koryntian 11:25; por. Księga Izajasza 42:6). Chrystus poniósł na sobie przekleństwo pierwszego przymierza (List do Galatów 3:13), aby obalić barierę grzechu i pojednać nas z Bogiem przez swoje ciało, ofiarowane w naszym imieniu (List do Kolosan 1:22). Symbolizm ten jest odzwierciedlony w arce i jej zawartości, gdzie krew kropiona na przebłagalnię, która pokrywa arkę, w graficzny i efektywny sposób reprezentuje Jego ofiarę za grzechy. Pomimo nieposłuszeństwa człowieka,

26). Cel, aby uniknąć takiej herezji, jest jednym z powodów, dla których Jan tak dokłada starań, aby pokazać, że Jezus nie wykrwawił się na śmierć, ale „oddał swojego ducha”, kiedy krew wciąż była w Jego ciele (Ewangelia Jana 19:33-35; por. Ewangelia Mateusza 27:50; Ewangelia Marka 15:37; Ewangelia Łukasza 23:46; Ewangelia Jana 19:30; 1 List Jana 5:6-8). Zobacz także Peter's Epistles #9: "Salvation through Faith, and the Blood of Christ".

zamiarem Boga było, by zapewnić zbawienie (i zamiar ten następnie spełnił), co jest godnym świadectwem Jego niezrównanej i niepojętej łaski, czego arka Świadectwa tak skutecznie naucza (por. Księga Wyjścia 25:16; 40:20-21). Przez swoją ofiarę Chrystus ponadto odnowił wszystkie te Boże dary pomimo ich początkowego odrzucenia przez człowieka. On jest wszak Chlebem Życia (por. manna), w którym nigdy więcej nie zaznamy głodu (Ewangelia Jana 6:25-58; Księga Apokalipsy 2:17); On jest Gałęzią (por. kwitnąca laska), którego doskonałe Królestwo nigdy się nie skończy i w którym spędzimy wieczność (Księga Izajasza 4:2-6; Księga Apokalipsy 3:21 [por. Księga Izajasza 11:1, 53:2; Księga Jeremiasza 23:5, 33:15; Księga Zachariasza 3:8, 6:12-13 – B.Syl.]); i On jest Tym, który wypełnił Prawo i Słowo Boga (por. tablice Prawa opisane słowami od Boga), z którym będziemy mogli cieszyć się słodką wspólnotą na wieczność (List do Rzymian 10:4; Księga Apokalipsy 3:12). Jezus ofiarował samego siebie za grzechy całej ludzkości, aby cała ludzkość mogła otrzymać błogosławieństwo życia wiecznego poprzez wiarę w Niego – jest to najbardziej błogosławiona ze wszystkich obietnic i jest ona jasno nauczana przez symbolizm arki.

Arka przymierza nie ma z Maryją nic wspólnego.

Paragraf 26 – część druga:

> Podobnie rozprawiając o tym przedmiocie, opisują królową, wstępującą triumfalnie do królewskiej komnaty niebios i zasiadającą po prawicy Boskiego Odkupiciela (Psalm 44:10, 14-18).[31]
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §26b
>
> **10** Córki królewskie wychodzą ci na spotkanie,
> królowa w złocie z Ofiru stoi po twojej prawicy.
> **11** Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha,
> zapomnij o twym narodzie, o domu twego ojca!
> **12** Król pragnie twojej piękności:
> on jest twym panem; oddaj mu pokłon!
> **13** I córa Tyru [nadchodzi] z darami;
> możni narodów szukają twych względów.
> **14** Cała pełna chwały wchodzi córa królewska;
> złotogłów jej odzieniem.
> **15** W szacie wzorzystej wiodą ją do króla;
> za nią dziewice, jej druhny,
> wprowadzają do ciebie.
> **16** Przywodzą je z radością i z uniesieniem,
> przyprowadzają do pałacu króla.
> **17** Niech twoi synowie zajmą miejsce twych ojców;
> ustanów ich książętami po całej ziemi!
> **18** Przez wszystkie pokolenia upamiętnię twe imię;
> dlatego po wiek wieków sławić cię będą narody.
> Psalm 45:10-18 BT

Według ojców kościoła królową i panną młodą, o której mowa w tym Psalmie, jest Maryja. Maryja jednak nią nie jest i Psalm ten nie ma z jej osobą nic wspólnego. Oto pierwsza część Psalmu:

> **1** Kierownikowi chóru. Na melodię: «Lilie...». Synów Koracha. Pieśń pouczająca. Pieśń miłosna.
> **2** Z mego serca tryska piękne słowo:
> utwór mój głoszę dla króla;
> mój język jest jak rylec biegłego pisarza.
> **3** Tyś najpiękniejszy z synów ludzkich,
> wdzięk rozlał się na twoich wargach:
> przeto pobłogosławił tobie Bóg na wieki.

31 Patrz przypis 27 z wyjaśnieniem różnicy w numeracji Psalmów.

4 Bohaterze, przypasz do biodra swój miecz,
swą chlubę i ozdobę! Szczęśliwie wstąp
na rydwan w obronie wiary, pokory i sprawiedliwości,
a prawica twoja niech ci wskaże wielkie czyny!
6 Strzały twoje są ostre - ludy poddają się tobie -
[trafiają] w serce wrogów króla.
7 Tron Twój, o Boże, trwa wiecznie,
berło Twego królestwa - berło sprawiedliwe.
8 Miłujesz sprawiedliwość, wstrętna ci nieprawość,
dlatego Bóg, twój Bóg, namaścił ciebie
olejkiem radości hojniej niż równych ci losem;
9 wszystkie twoje szaty pachną mirrą, aloesem;
płynący z pałaców z kości słoniowej dźwięk lutni raduje ciebie.
Psalm 45:1-9 BT

Wersety 7-8 mówią następujące słowa o małżonku:

7 Tron Twój, o Boże, trwa wiecznie,
berło Twego królestwa - berło sprawiedliwe.
8 Miłujesz sprawiedliwość, wstrętna ci nieprawość,
dlatego Bóg, twój Bóg, namaścił ciebie
olejkiem radości hojniej niż równych ci losem;
Psalm 45:7-8 BT

Małżonkiem jest zatem Bóg – Bóg-człowiek (werset 3), którego Bóg Ojciec namaścił (użyty jest tu hebrajski czasownik מָשַׁח – *mashach*, od którego pochodzi מָשִׁיחַ – *mashiach* – „namaszczony" – „Mesjasz") – jest Nim nasz Pan, Bóg-człowiek, Mesjasz, Jezus Chrystus. Uważanie Maryi za pannę młodą Jezusa Chrystusa – stworzenie za pannę młodą Boga i Stworzyciela (nawet metaforycznie – jakkolwiek miałoby to mieć sens) – jest oczywistym absurdem.[32] W Piśmie Świętym Chrystus często określony jest jako Małżonek lub Oblubieniec (por. Ewangelia Mateusza 25:1-13).

19 Jezus im odpowiedział: „Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo pana młodego mają u siebie. **20** Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć."
Ewangelia Marka 2:19-20 BT

27 Jan, odpowiadając, rzekł: Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z
nieba. **28** Wy sami możecie mi zaświadczyć, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, lecz zostałem posłany przed nim. **29** Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem [dosłownie ze starogreckiego: panem młodym – B.Syl.]; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie, słysząc głos oblubieńca. Tej właśnie radości doznaję w całej pełni.
Ewangelia Jana 3:27-29 BW

I dzięki nauce Nowego Testamentu wiemy obecnie, że małżonką naszego Pana jest Kościół – Kościół w znaczeniu wspólnoty prawdziwie wierzących w Jezusa Chrystusa, a nie jako taka czy inna denominacja, łącznie z Kościołem katolickim.

22 Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, **23** bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. **24** Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim. **25** Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, **26** aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą w
słowie, **27** aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. **28** Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego
miłuje. **29** Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je

32 Jan Paweł II określa Maryję jako „małżonkę Ducha Świętego" w swojej przemowie z 30 Maja 1998 (Jan Paweł II, *Speech of the Holy Father Pope John Paul II, Meeting with Ecclesiastical Movements and New Communities*, 9).

żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus - Kościół, **30** bo jesteśmy członkami Jego Ciała. **31** Dlatego
opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym
ciałem. **32** Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła.
List do Efezjan 5:22-32

2 Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę.
2 List do Koryntian 11:2 BT

7 Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastało wesele Baranka, i oblubienica
jego przygotowała się; **8** i dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza
sprawiedliwe uczynki świętych.
Księga Apokalipsy 19:7-8 BW

Metafora panny młodej w ten sam sposób używana była w Starym Testamencie, gdzie reprezentuje wierną część Izraela.

4 Już nie będą mówić o tobie: „opuszczona", a o twojej ziemi nie będą mówić: „pustkowie",
lecz będą cię nazywali: „Moja Rozkosz" a twoją ziemię: „Poślubiona", gdyż Pan ma w tobie
upodobanie, a twoja ziemia zostanie poślubiona. **5** Bo jak młodzieniec poślubia pannę, tak
poślubi cię twój Odnowiciel, a jak oblubieniec raduje się z oblubienicy, tak twój Bóg będzie się
radował z ciebie.
Księga Izajasza 62:4-5 BW

2 Idź i głoś publicznie w Jerozolimie: To mówi Pan: Pamiętam wierność twej młodości, miłość twego narzeczeństwa, kiedy chodziłaś za Mną na pustyni, w ziemi, której nikt nie obsiewa.
Księga Jeremiasza 2:2 BT

16 Dlatego teraz Ja zwabię ją i zaprowadzę na pustynię, i przemówię do jej serca. **17** I dam jej
tam winnice, a z doliny Achor uczynię bramę nadziei, i słuchać mnie tam będzie jak w dniach
młodości i jak w dzień swojego wyjścia z ziemi egipskiej. **18** W owym dniu - mówi Pan - powie
do mnie: Mężu mój! I nigdy już nie powie do mnie: Baalu mój! **19** Wtedy usunę z jej ust
imiona Baalów, tak że ich imion nie będzie się już wspominać. **20** W owym dniu ustanowię dla
niej przymierze ze zwierzętami polnymi i ptactwem niebieskim, i płazami ziemi, a łuk i miecz,
i wojnę zniosę z ziemi i sprawię, że będzie mieszkać bezpiecznie. **21** I zaręczę cię z sobą na
wieki; zaręczę cię z sobą na zasadzie sprawiedliwości i prawa, miłości i zmiłowania. **22** I
zaręczę cię z sobą na zasadzie wierności, i poznasz Pana.
Księga Ozeasza 2:16-22 BW

Paragraf 26 – część trzecia:

Jak również przytaczają Oblubienicę z Pieśni nad Pieśniami: „Która wstępuje przez puszczę jako słup dymu w wonności mirry i kadzidła", aby Ją uwieńczono koroną (Pieśń nad pieśniami 3:6; por. 4:8; 6:9). Te momenty służą autorom jako obrazy Królowej Nieba i niebieskiej Oblubienicy, wstępującej razem z Boskim Oblubieńcem do komnaty niebios.
Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §26c

6 Kim jest ta, co się wyłania z pustyni
wśród słupów dymu,
owiana wonią mirry i kadzidła,
i wszelkich wonności kupców?
Pieśń nad pieśniami 3:6 BT

8 Z Libanu przyjdź, oblubienico,
z Libanu przyjdź i zbliż się!
Zstąp ze szczytu Amany,
z wierzchołka Seniru i Hermonu,

z jaskiń lwów,
z gór lampartów.
Pieśń nad pieśniami 4:8 BT

9 [lecz] jedyna jest moja gołąbka, moja nieskalana,
jedyna swej matki,
wybrana swej rodzicielki.
Pieśń nad pieśniami 6:9 BT

W przedstawionej przez papieża interpretacji, zgodnie z którą Maryja jest oblubienicą z Pieśni nad Pieśniami, mamy do czynienia z tym samym błędem, który omówiony został przy analizie Psalmu 45 w poprzedniej części paragrafu 26 powyżej. Kościół katolicki bierze Maryję za oblubienicę z Pieśni, ale oblubienicą tą jest wspólnota wiernych – prawdziwy Kościół. Cała Pieśń nad pieśniami jest żywą opowieścią o miłości między małżonkami i alegorią relacji między Chrystusem a Jego oblubienicą – Kościołem. Pieśń przypomina nam o tym, jak olbrzymia jest miłość naszego Pana dla nas, który z tej miłości zapłacił na krzyżu za wszystkie nasze grzechy.

Doszukiwanie się w słowach „Która wstępuje przez puszczę jako słup dymu w wonności mirry i kadzidła" wniebowstąpienia Maryi „z Boskim Oblubieńcem [własnym Synem!] do komnaty niebios" nie zasługuje na komentarz (por. analiza drugiej części paragrafu 26 powyżej, gdzie wytłumaczona jest metafora oblubienicy jako Kościoła wraz z wersetami tę metaforę pokazującymi).

Poważnym błędem jest nazywanie Maryi „Królową Nieba". Pismo Święte nigdzie jej tak nie określa ani nie daje żadnej podstawy ku temu. Mianem Króla nieba i ziemi Słowo Boże nazywa tylko Boga (por. Księga Wyjścia 15:18; 1 Księga Kronik 16:31; Psalm 29:10, 45:6, 47:8, 103:19).

2 Wszystkie narody, klaskajcie w dłonie! Wykrzykujcie Bogu głosem radosnym, **3** Gdyż Pan, Najwyższy, jest groźny, Jest wielkim Królem całej ziemi!
Psalm 47:2-3 BW

3 Gdyż wielkim Bogiem jest Pan
I królem wielkim nad wszystkich bogów.
Psalm 95:3 BW

19 Pan na niebiosach utwierdził swój tron,
A królestwo jego panuje nad wszystkim.
Psalm 103:19 BW

5 I rzekłem: Biada mi! Zginąłem, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, Pana Zastępów.
Księga Izajasza 6:5 BW

17 A Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu – cześć i chwała na wieki wieków! Amen.
1 List do Tymoteusza 1:17 BT

15 Ukaże je, we właściwym czasie, błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, **16** jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć: Jemu cześć i moc wiekuista! Amen.
1 List do Tymoteusza 6:15-16 BT

I Jezusa Chrystusa, który sprawuje ten urząd w Jego imieniu.

37 Piłat zatem powiedział do Niego: „A więc jesteś królem?" Odpowiedział Jezus: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu".
Ewangelia Jana 18:37 BT

14 Ci będą walczyć z Barankiem, a Baranek ich zwycięży, bo Panem jest panów i Królem królów
Księga Apokalipsy 17:14a BT

11 Potem ujrzałem niebo otwarte: i oto – biały koń, a Ten, co na nim siedzi, zwany
Wiernym i Prawdziwym, oto ze sprawiedliwością sądzi i walczy. **12** Oczy Jego jak
płomień ognia, a wiele diademów na Jego głowie. Ma wypisane imię, którego nikt nie
zna prócz Niego. **13** Odziany jest w szatę we krwi skąpaną, a imię Jego nazwano: Słowo
Boga. **14** A wojska, które są w niebie, towarzyszyły Mu na białych koniach - wszyscy
odziani w biały, czysty bisior. **15** A z Jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyć
narody: On paść je będzie rózgą żelazną i On wyciska tłocznię wina zapalczywego
gniewu wszechmocnego Boga. **16** A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię:
KRÓL KRÓLÓW PAN PANÓW.
Księga Apokalipsy 19:11-16 BW

Stawianie Maryi na tym samym poziomie, co Boga-Ojca i Boga-Syna jest nie tylko fałszywą nauką, ale zwykłym bałwochwalstwem, w którym cześć należna tylko Stworzycielowi oddawana jest stworzeniu.

Jest znamienne, że tytuł „królowa nieba" w Piśmie Świętym użyty jest tylko i wyłącznie do opisania bałwochwalczych praktyk w księdze Jeremiasza.

17 Czy nie widzisz, co czynią w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy? **18** Synowie
zbierają drewno, ojcowie rozpalają ogień, a kobiety ugniatają ciasto, by robić pieczywo ofiarne dla <u>królowej nieba</u>, a nadto wylewają ofiary z płynów dla obcych bogów, by Mnie obrażać.
Księga Jeremiasza 7:17-18 BT

15 Wszyscy mężowie, którzy wiedzieli, iż żony ich składają ofiary obcym bogom, i
wszystkie kobiety stojące w wielkiej gromadzie oraz cały lud mieszkający w ziemi
egipskiej, w Patros, odpowiedzieli: **16** „Nie posłuchamy polecenia, jakie nam
przekazałeś w imię Pana. **17** Raczej wprowadzimy w czyn wszystko, co postanowiliśmy
sobie: składać ofiary kadzielne <u>królowej nieba</u>, składać na jej cześć ofiary płynne,
podobnie jak to czyniliśmy my, nasi przodkowie, nasi królowie oraz nasi przywódcy w
miastach judzkich i na ulicach Jerozolimy. Wtedy mieliśmy pod dostatkiem chleba,
powodziło się nam dobrze i nie spotkało nas nic złego. **18** Od czasu, gdy zaprzestaliśmy
składać <u>królowej nieba</u> ofiary kadzielne i płynne, cierpimy niedostatek wszystkiego i
giniemy od miecza lub głodu". **19** A kobiety powiedziały: „Ilekroć składamy <u>królowej nieba</u> ofiary kadzielne i płynne, czyż nie za wiedzą naszych mężów przygotowujemy dla niej ciastka z jej wizerunkiem albo wylewamy płynne ofiary?"
20 Jeremiasz zaś rzekł do całego ludu, do mężczyzn, do kobiet i do wszystkich ludzi,
którzy dali mu tę odpowiedź: **21** „Czy Pan nie pamięta już i nie zachowuje w swym sercu
ofiar, jakie składaliście w miastach judzkich i na ulicach Jerozolimy wy, wasi
przodkowie, królowie, przywódcy i prosty lud? **22** Pan nie mógł już znieść niegodziwości
waszych postępków ani ohydnych czynów, jakie popełnialiście. Dlatego kraj wasz został obrócony w ruinę, w pustkowie, stał się przedmiotem klątwy, bez mieszkańców - jak to
trwa do dziś. **23** Za to, że składaliście ofiary kadzielne i grzeszyliście przeciw Panu, że
nie słuchaliście głosu Pana i nie postępowaliście zgodnie z Jego Prawem, Jego przykazaniami i Jego rozporządzeniami, przyszło na was takie nieszczęście, jakie trwa dzisiaj".
24 Następnie powiedział Jeremiasz do całego ludu i do wszystkich kobiet: „Słuchajcie
słowa Pańskiego, cały ludu judzki, przebywający w Egipcie! **25** To mówi Pan Zastępów,
Bóg Izraela: Wy, kobiety, mówicie to własnymi ustami i wykonujecie własnymi rękami, mówiąc: 'Wypełnimy niezawodnie nasze śluby, jakie uczyniłyśmy, by ofiarować kadzidło królowej nieba i wylewać na jej cześć płyny'. Dobrze! Wypełniajcie więc swe śluby,
wylewajcie płynne ofiary! **26** Dlatego posłuchajcie słowa Pańskiego, cały Judo,
mieszkający w ziemi egipskiej. Przysiągłem na swe wielkie Imię – mówi Pan – że w całym Egipcie nigdy nie będzie już wzywane moje Imię przez kogokolwiek z Judy, który
by mówił: 'Na życie Pana!' **27** Oto czuwam nad wami na wasze nieszczęście, a nie na
pomyślność. Wszyscy ludzie z Judy znajdujący się w ziemi egipskiej wyginą doszczętnie

od miecza i głodu. **28** Ci, co się uratują od miecza, powrócą do ziemi judzkiej w bardzo małej liczbie, aby poznała cała reszta Judy, która przybyła do ziemi egipskiej celem osiedlenia się, czyje słowo się wypełni: moje czy ich. **29** To będzie dla was znakiem – wyrocznia Pana – że ukarzę was w tym miejscu, abyście poznali, że moje słowa wypełnią się całkowicie na wasze nieszczęście. **30** To mówi Pan: Oto wydam faraona Chofrę, króla egipskiego, w ręce jego nieprzyjaciół i w ręce tych, co nastają na jego życie, podobnie jak wydałem Sedecjasza, króla judzkiego, w ręce Nabuchodonozora, króla babilońskiego, jego wroga, czyhającego na jego życie".
Księga Jeremiasza 44:15-30 BT

Wtedy tytuł ten odnosił się prawdopodobnie do assyro-babilońskiej bogini Asztarte, choć zdaniem niektórych uczonych mogło chodzić o egipską boginię Neith.[33] Jest tragiczną ironią, że dzisiaj Kościół katolicki na czele z papieżem tytułu tego używa wobec Maryi i czyni to w obrębie kultu równie pogańskiego, jak ten za dni Jeremiasza.

Paragraf 27 – część pierwsza:

Zresztą uczeni scholastycy dostrzegli znak Wniebowzięcia Bogarodzicy Dziewicy nie tylko w różnych figurach Starego Testamentu, lecz także w owej Niewieście odzianej w słońce, którą oglądał św. Jan Apostoł na wyspie Patmos (Księga Apokalipsy 12:1 nn.).
Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §27a

1 Potem wielki znak się ukazał na niebie:
Niewiasta obleczona w słońce
i księżyc pod jej stopami,
a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.
2 A jest brzemienna.
I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia.
3 I inny znak się ukazał na niebie:
Oto wielki Smok barwy ognia,
mający siedem głów i dziesięć rogów
- a na głowach jego siedem diademów.
4 I ogon jego zmiata trzecią część gwiazd nieba:
i rzucił je na ziemię.
I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą,
ażeby skoro porodzi, pożreć jej dziecię.
5 I porodziła Syna - Mężczyznę,
który wszystkie narody będzie pasł rózgą żelazną.
I zostało porwane jej Dziecię do Boga
i do Jego tronu.
6 A Niewiasta zbiegła na pustynię,
gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga,
aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.
Księga Apokalipsy 12:1-6 BT

Po pierwsze, Jan rozpoczyna swój opis mówiąc, że „znak się ukazał na niebie", co jasno wskazuje, że mamy tutaj do czynienia z alegorią. A więc kobieta, którą tutaj widzimy, jest symbolem. Poniżej

33 Ciężko dokonać w tej kwestii ostatecznego osądu, zwłaszcza wziąwszy pod uwagę synkretyczną naturę kultów pogańskich. Warto jednak zwrócić uwagę, że w egipskim panteonie Neith uważana była za matkę bogów i podobnie jak Maryja w katolicyzmie, nazywana „matką boską" (!). Na tym nie kończą się jednak podobieństwa. Budge (1969) bierze pod uwagę, że na szerzenie się chrześcijaństwa w Egipcie wpłynęło podobieństwo atrybutów matki Chrystusa – oczywiście atrybutów fałszywie jej przypisywanych – i bogiń takich, jak Izis lub Neith. Twierdzi, że autorzy apokryficznych ewangelii, aby uhonorować Maryję, przypisywali jej mity związane z tymi boginiami. Podobne zjawisko obserwujemy w wypadku greckiej bogini Ateny, której świątynia – Partenon (greckie słowo παρθένος – *parthenos* znaczy „dziewica" i od niego pochodzi παρθενών – *parthenōn*) – została przekształcona w świątynię ku czci „Maryi dziewicy" (rozdział VI, punkt 6.1).

przytoczony jest fragment tekstu „The Coming Tribulation, A History of the Apocalypse: Part 4: The Great Tribulation, II. The Woman and the Dragon: Revelation 12:1-6” doktora Luginbilla (b.d.), który zawiera egzegezę tego fragmentu Księgi Apokalipsy i szczegółowo tłumaczy przedstawioną tutaj symbolikę.[34]

> Kobieta w tym fragmencie symbolizuje Izraela i wersety te w zwięzłej formie opowiadają jego historię w piękny sposób, począwszy od patriarchów do pierwszych dni Wielkiego Ucisku [Wielki Ucisk to najcięższy okres w historii ludzkości – wraz z panowaniem Antychrysta i strasznymi karami, które Bóg ześle na świat – który poprzedzi drugie przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa – Ewangelia Mateusza 24:21, 24:29-31; por. Księga Apokalipsy 7:14 – B.Syl.], okresu, który teraz badamy. Jako źródło zarówno pisanego, jak i żywego Słowa Bożego [którym jest nasz Pan, Jezus Chrystus – Ewangelia Jana 1:1, 1:14 – B.Syl.], Kobieta obleczona jest w słońce, symbol dnia i światła.[35] Księżyc natomiast, symbol nocy i ciemności (a przez to królestwa złego – Ewangelia Łukasza 22:53, 1 List do Tesaloniczan 5:4-8), znajduje się poddany pod jej stopami. Wieniec z dwunastu gwiazd symbolizuje dwunastu synów Izraela, z których wzięło swój początek dwanaście pokoleń (Księga Rodzaju 37:9; por. Księga Rodzaju 15:5, 22:17, 26:4). Ale zdecydowanie najważniejszym i najwspanialszym potomkiem Izraela jest sam Mesjasz, nasz Pan, Jezus Chrystus, którego ludzka linia zawiera Abrahama, Izaaka i Jakuba (List do Rzymian 9:5; por. List do Rzymian 9:7). Jezus jest Potomkiem kobiet (Księga Rodzaju 3:15), prawdziwym potomkiem Abrahama (List do Galatów 3:16) i Synem Dawida, któremu przeznaczone jest rządzić narodami żelaznym berłem (Psalm 2; List do Rzymian 1:3; por. Księga Izajasza 4:2, 11:1, 53:2; Księga Jeremiasza 23:5; 33:15; Zachariasza 3:8; 6:12). Zatem Mesjasz, prawdziwy Chrystus, jest Synem Kobiety Izraela i wszystkie bóle i cierpienia, cały cel historii tej archetypowej Kobiety są skierowane i znajdują swoją kulminację w narodzinach archetypowego Syna, Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Syna Człowieczego, Jedynego, przez którego przychodzi zbawienie (Księga Rodzaju 3:16; Księga Michaeasza 5:3-5 [por. Księga Micheasza 5:1-2 – B.Syl.]; por. 1 List do Tymoteusza 2:15).[36]
>
> Bezpośrednio przeciwstawiony nadchodzącym narodzinom Mesjasza, Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa, widzimy inny znak na niebie, reprezentujący głównego upadłego anioła, Szatana, przedstawionego tutaj symbolicznie jako wielkiego, czerwonego smoka (greckie *drakōn*, δράκων). Słowo “smok” w grece odnosi się również do węża (por. Księga Rodzaju 3:1-15), ale o wyjątkowych rozmiarach i określenia „wielki” i „czerwony” przywodzą na myśl potworną

34 Zainteresowanych dogłębną egzegezą fragmentów Pisma nauczających o czasie Wielkiego Ucisku, łącznie z objęciem przez Antychrysta władzy nad światem zachęcam do całej serii doktora Luginbilla „The Coming Tribulation” – http://ichthys.com/Coming-Tribulation-Home-Page.htm oraz do lekcji Curtisa Omo z egzegezą Księgi Daniela, zwłaszcza rozdziału 11, w którym mamy jedne z głównych i najbardziej szczegółowych proroctw eschatologicznych – http://www.bibleacademyonline.com/omo/adult/old-testament/daniel-2/).

35 [por. Psalm 119:130; Ewangelia Jana 1:4, 1:9, 3:19, 8:12, 12:35-36, 12:46; Księga Izajasza 42:6, 49:6; Ewangelia Mateusza 4:16; Ewangelia Łukasza 2:32; Dzieje Apostolskie 26:23; 2 List do Koryntian 4:4, 4:6; por.Psalm 27:1; 1 List Jana 1:5-9 – B.Syl.]

36 Kościół katolicki w swoim uwielbieniu Maryi posuwa się do tego, by uważać ją za matkę wszystkich wierzących, o czym pisze Pius X w encyklice *Ad Diem Illum Laetissimum*:

> Apostoł kontynuuje: „A jest brzemienna. I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia” (Księga Apokalipsy 12:2). Jan widział zatem Przenajświętszą Matkę Boską już w wiecznym szczęściu, ale wciąż w tajemniczych bólach porodu. Co to był za poród? Niewątpliwie był to poród nas, którzy, wciąż na wygnaniu, nadal jeszcze nie staliśmy się uczestnikami doskonałego miłosierdzia Bożego i wiecznego szczęścia. Bóle rodzenia pokazują miłość i pragnienie, z którymi Dziewica czuwa nad nami z nieba i w niestrudzonej modlitwie czyni wszelki wysiłek, aby do pełni doprowadzić liczbę powołanych.
> Pius X, 1904, *Ad Diem Illum Laetissimum*, §24

Słowa Piusa X ciężko nawet traktować w kategoriach interpretacji tekstu biblijnego. Mamy tu do czynienia ze zwykłym fantazjowaniem, w którym, jak ma to miejsce w wypadku innych doktryn maryjnych, ojcowie Kościoła próbują doszukiwać się wsparcia dla swoich fałszywych nauk we fragmentach Pisma, które nie mają z tymi naukami absolutnie nic wspólnego.

naturę tego widoku.[37] Smok ten, ponadto, ma siedem głów i dziesięć koron i w ten sposób w symboliczny sposób pokazuje rządy diabła nad światem, które zastąpi Mesjasz – siedem głów i dziesięć koron reprezentuje odnowione cesarstwo rzymskie będące ostatnim etapem Szatana (i antychrysta) na drodze do jego długo upragnionej pełnej władzy nad światem, która zostanie wreszcie osiągnięta podczas ogłoszonego siódmą trąbą Wielkiego Ucisku (por. Księga Apokalipsy 13:1; 17:3-9).[38] Tak, jak w wypadku Kobiety, dany tutaj opis działań smoka w synoptyczny sposób przedstawia całą jego historię, począwszy od pierwotnej rebelii Szatana, w której zwiódł jedną trzecią aniołów, przedstawionych jako gwiazdy niebieskie, aby poszły za nim [Księga Apokalipsy 12:4 – B.Syl.] (co jest też zapowiedzią odejścia jednej trzeciej wierzących od Boga, aby podążyć za bestią w czasie Wielkiej Apostazji),[39] przechodząc natychmiast do jego najbardziej bezpośredniej opozycji wobec Boga w próbie unicestwienia Mesjasza, który pod każdym względem ucieleśnia plan Boga (por. Ewangelia Mateusza 2:1-15; 4:1-11; Ewangelia Łukasza 22:3; Ewangelia Jana 13:27). Po niepowodzeniu tej próby udaremnienia planu Bożego przez wygubienie Mesjasza i po wstąpieniu naszego Pana do nieba (gdzie czeka po prawej ręce Ojca, aż wszyscy Jego wrogowie staną się podnóżkiem dla Jego stóp podczas Jego chwalebnego powrotu na koniec tego ostatniego okresu Wielkiego Ucisku: Psalm 110:1, List do Efezjan 1:20-23; List do Hebrajczyków 10:12-13; por. 1 List do Koryntian 15:25),[40] smok skoncentruje swoje wysiłki na próbie zniszczenia Kobiety i jej duchowego potomstwa, „które strzeże przykazań Bożych i trwa przy świadectwie o Jezusie" (Księga Apokalipsy 12:17).

Początek rozdziału w synoptyczny sposób przedstawia zatem główne elementy Bożego planu, których kulminacją były narodziny Chrystusa. Następnie, począwszy od szóstego wersetu aż po koniec rozdziału, opisane są wydarzenia, które mają miejsce już w czasie Wielkiego Ucisku poprzedzającego drugie przyjście Jezusa Chrystusa – w których Maryja w oczywisty sposób nie będzie uczestniczyć.

Po opisie wojny w niebie pomiędzy wiernymi Bogu aniołami pod dowództwem Michała a Szatanem i upadłymi aniołami w Księdze Apokalipsy 12:7-12, dalsze dzieje Kobiety opisane są w ostatniej części rozdziału.[41]

> **13** A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę. **14** I dane zostały Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, by na pustynię leciała na swoje miejsce, gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od Węża. **15** A Wąż za Niewiastą wypuścił z gardzieli wodę jak rzekę, żeby ją rzeka uniosła. **16** Lecz ziemia przyszła z pomocą Niewieście i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił. **17** I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.
> Księga Apokalipsy 12:13-17 BT

Księga Apokalipsy 12:13-17 mówi o ataku Szatana na wierzących Żydów i o ich cudownym wybawieniu przez Boga, co, podobnie jak inne części tej alegorii, wyrażone jest w sposób metaforyczny – „dane

---

37 Czerwony, kolor krwi (por. Księga Apokalipsy 6:4, gdzie również użyty jest grecki przymiotnik *pyrros*; Księga Izajasza 63:2) sugeruje tutaj zwłaszcza grzech krwawego morderstwa (Księga Izajasza 1:15-21; por notatka w NIV Study Bible do Księgi Izajasza 15:18).

38 Zobacz tekst "The Coming Tribulation: Part 3B: Antichrist and his Kingdom", sekcja III, "The Kingdom of the Beast".

39 Aby przeczytać opis symboliki gwiazd i interpretację gwiazd w tym wersecie jako zarówno odnoszących się do apostatów, jak i upadłych aniołów, zobacz "The Coming Tribulation: Part 3A: From the Seventh Seal to the Two Witnesses", sekcja II.1.a, "The Great Apostasy: Definition". Zobacz także część 4 serii "Satanic Rebellion: Satan's World System", sekcja III.3, podpunkt "Titles of Rank: 2) Elders".

40 [Szatanowi nie udało się ani Go zgładzić (Ewangelia Mateusza 2:1-15), ani skusić ku grzechowi, co udaremniłoby Jego ofiarę, która musiała być doskonała (Ewangelia Mateusza 4:1-11; Ewangelia Marka 1:12-13; Ewangelia Łukasza 4:1-13), a Jego zdrada przez Judasza tylko doprowadziła do wypełnienia Bożego planu, aby na krzyżu odkupił On wszystkie grzechy – B.Syl.]

41 Przedstawiona egzegeza tego fragmentu oparta jest na tekście doktora Luginbilla "The Coming Tribulation, A History of the Apocalypse: Part 4: The Great Tribulation, IV. The Dragon's Persecution of Believing Israel: Revelation 12:13-17".

zostały Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego”. Wybawienie Izraelitów z ręki Faraona, które jest starotestamentowym typem opisywanych tu wydarzeń (podobnie, jak Faraon stanowi starotestamentowy typ Antychrysta), opisane zostało przy użyciu tej samej metafory (por. Księga Powtórzonego Prawa 32:11).

> **4** „Wyście widzieli, co uczyniłem Egiptowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie.”
> Księga Wyjścia 19:4 BT

Podobnie, jak Bóg w cudowny sposób wybawił Izraela z rąk Faraona, utrzymując naród wybrany na pustyni i bezpiecznie doprowadzając go do ziemi obiecanej, tak też Bóg wybawi wierzących Izraelitów z ręki Antychrysta, zapewniając im przetrwanie podczas Wielkiego Ucisku aż do powrotu Mesjasza. Ponieważ wybawienie to opisane jest przy użyciu tej samej metafory, możemy oczekiwać, że Bóg dokona go w sposób równie cudowny i dramatyczny.

Mamy więc w dwunastym rozdziale Księgi Apokalipsy alegoryczny opis głównych wydarzeń Bożego planu, jak i usiłowań Szatana, by się temu planowi przeciwstawić (choć próby te tylko przyczyniają się do postępu tego planu). Począwszy od jego pierwotnego buntu wobec Boga, w którym zwiódł i pociągnął za sobą inne anioły, poprzez próbę unicestwienia Mesjasza, aż po ostatni okres Wielkiego Ucisku bezpośrednio poprzedzający drugie przyjście Jezusa Chrystusa, podczas którego podejmie on próbę zniszczenia wszystkich tych, którzy są wierni naszemu Panu. Zarówno symbolicznie opisane atrybuty Niewiasty, z którymi Maryja nie ma nic wspólnego, jak i fakt, że Niewiasta uczestniczy w dziejach zbawienia od czasu poprzedzającego narodzenie Jezusa Chrystusa aż po Jego drugie przyjście, pokazują, że Niewiastą tą nie jest Maryja i potwierdzają interpretację, że jest nią Izrael.

Paragraf 27 – część druga:

> Następnie te słowa z kart Nowego Testamentu wzięli za przedmiot swych szczególnych rozważań: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami” (Ewangelia Łukasza 1:28). Widzieli bowiem w tajemnicy Wniebowzięcia dopełnienie tej najobfitszej łaski udzielonej Najświętszej Dziewicy i szczególne błogosławieństwo, jako przeciwstawienie dla przekleństwa Ewy.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §27b

> **28** I wszedłszy do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą.
> Ewangelia Łukasza 1:28

Werset ten i jego błędne tłumaczenie oraz interpretacja przez Kościół katolicki zostały szczegółowo omówione w rozdziale II.

Paragraf 28:

> Dlatego to już w początkach teologii scholastycznej pobożny biskup Lozanny Amadeusz twierdzi, że ciało Maryi Dziewicy pozostało nieskażonym; nie godzi się bowiem przypuszczać, że ciało Jej zaznało skażenia skoro prawdziwie połączyło się znów z duszą i wraz z nią zostało uwieńczone dostojeństwem chwały w niebieskim przybytku, „Była bowiem pełną łaski - i błogosławioną między niewiastami. Ona jedna zasłużyła na to, by począć Tego, który był Bogiem prawdziwym z Boga prawdziwego, którego porodziła jako Dziewica, wykarmiła mlekiem piastując na swym łonie i we wszystkim Mu służyła z matczyną troskliwością” (Amadeusz z Lozanny, *De Beatae Virginis obitu, Assumptione in Coelum, exaltatione ad Filii dexteram*).
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §28

Papież jeden wniosek pozbawiony podstawy biblijnej – „nie godzi się bowiem przypuszczać, że ciało Jej zaznało skażenia” – tłumaczy drugim wnioskiem, również pozbawionym podstawy biblijnej – „skoro prawdziwie połączyło się znów z duszą i wraz z nią zostało uwieńczone dostojeństwem chwały w niebieskim przybytku”. Argumentując w ten sposób i opierając jedną bezpodstawną konkluzję na

drugiej uzasadnić możemy każdy pogląd; uzasadnienie to jest jednak w oczywisty sposób bezwartościowe.

O tym, że Maryja nie była „pełna łaski”, a „obdarzona łaską” mówi rozdział II. Fakt, że Maryja była „błogosławiona między niewiastami” w żaden sposób nie uzasadnia wniebowstąpienia. Stwierdzenie, że „Ona jedna zasłużyła na to, by począć Tego, który był Bogiem prawdziwym z Boga prawdziwego” nie świadczy jednoznacznie, że Amadeusz, biskup Lozanny, widział Maryję jako „Matkę Boską” (choć jest to prawdopodobne wziąwszy pod uwagę, że żył on na początku XII wieku, kiedy ten błędny pogląd, usankcjonowany na Soborze efeskim w 431 roku, był już w Kościele katolickim rozpowszechniony), ale powinno zostać tu wspomniane, że Maryja była matką tylko ludzkiej natury Chrystusa i nie była „Matką Boską” (rozdział I).

Słowa te stoją też w oczywistej sprzeczności z treścią pozdrowienia anioła. Jeśli Maryja była „łaską obdarzona” (a to jest poprawne znaczenie greckiego imiesłowu *kecharitōmenē* w Ewangelii Łukasza 1:28) – a łaska jest niezasłużonym darem od Boga – to oczywiste jest, że nie można o Maryi powiedzieć, że „zasłużyła na to, by począć Tego, który był Bogiem prawdziwym z Boga prawdziwego”. Żadna kobieta nie mogła „zasłużyć” na to, aby być matką Chrystusa. Mogło to się wydarzyć tylko przez łaskę Boga i tak się też wydarzyło. Mamy tu do czynienia z kolejnym paradoksem, w którym Kościół katolicki z jednej strony błędnie naucza, że Maryja była „pełna łaski”, ale z drugiej „zasłużyła”, aby począć Chrystusa.

Paragraf 29:

> Z grona zaś pisarzy, którzy w tym okresie wyjaśniali i umacniali pobożnie wyznawaną naukę o Wniebowzięciu przy pomocy zdań z Pisma Świętego i różnych podobieństw czy porównań - szczególne miejsce zajmuje św. Antoni Padewski, doktor ewangeliczny, On bowiem komentując w dzień Wniebowzięcia słowa proroka Izajasza: „Miejsce nóg moich uwielbię” (Księga Izajasza 60:13), twierdził z całym przekonaniem, że Boski Odkupiciel ozdobił najwyższą chwałą Swą najmilszą Matkę, z której wziął ludzkie ciało. „W tym masz jasno zawarte, jak się wyraża, że Najświętsza Dziewica została wniebowzięta z ciałem, które było miejscem nóg Pana. Przeto święty Psalmista pisze: ‘Powstań więc, Panie, wnijdź już do miejsca Twego odpoczynku, Ty i Arka Twego majestatu’.” Jak bowiem sam twierdzi, Jezus Chrystus powstał z martwych po triumfie odniesionym nad śmiercią i wstąpił na prawicę Ojca, tak również „powstała i święta Jego Arka przez to, że w tym dniu Matka - Dziewica wzięta została do niebieskiego przybytku” (św. Antoni Padewski, *Sermones dominicales et in solemnitatibus*, In *Assumptione S. Mariae Virginis* sermo).”
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §29

Przyjrzyjmy się Księdze Izajasza 60:13 w kontekście tego wersetu (por. cały rozdział 60 Księgi Izajasza):

> **10** Cudzoziemcy odbudują twe mury,
> a ich królowie będą ci służyli.
> Bo uderzyłem cię w moim gniewie,
> lecz w mojej łasce okazałem ci litość.
> **11** Twe bramy zawsze stać będą otworem,
> nie zamkną się we dnie ni w nocy,
> by wpuszczać do środka bogactwo narodów
> i królów ich, którzy je prowadzą.
> **12** <Bo naród i królestwo, które by ci nie służyły, wyginą,
> i poganie zostaną całkiem wygładzeni>.
> **13** Chluba Libanu przyjdzie do ciebie:
> razem cyprysy, wiązy i bukszpan,
> aby upiększyć moje miejsce święte.
> I wsławię miejsce, gdzie stoją me nogi.
> **14** I pójdą do ciebie z pokłonem
> synowie twoich ciemięzców,
> i padną do twoich stóp wszyscy,

co tobą wzgardzili.
I nazwą cię „Miastem Pana”,
„Syjonem Świętego Izraelowego”.
Księga Izajasza 60:10-14 BT

Rozdział sześćdziesiąty Księgi Izajasza nie ma z Maryją nic wspólnego. Mówi on o eschatologicznej gloryfikacji Syjonu (o czym jasno mówią sformułowania takie, jak „Cudzoziemcy odbudują twe mury”, „Twe bramy zawsze stać będą otworem, nie zamkną się we dnie ni w nocy”, etc.), a więc Jerozolimy, gdzie znajduje się świątynia Pana. Świątynia, jako miejsce przebywania Pana, w Piśmie Świętym kilkukrotnie nazwana jest podnóżkiem.

2 Powstawszy więc, król Dawid rzekł stojąc: „Posłuchajcie mnie, bracia moi i ludu mój! Moim pragnieniem było zbudować dom odpoczynku dla Arki Przymierza Pańskiego jako podnóżek stóp Boga naszego i poczyniłem przygotowania do budowy”.
1 Księga Kronik 28:2 BT

5 Wysławiajcie Pana, Boga naszego,
oddajcie pokłon u podnóżka stóp Jego:
On jest święty.
Psalm 99:5 BT

7 Wejdźmy do Jego mieszkania,
padnijmy przed podnóżkiem stóp Jego!
Psalm 132:7 BT

1 Ach! Jak zaciemnił gniew Pana Córę Syjonu,
strącił z nieba na ziemię
chwałę Izraela,
nie wspomniał na podnóżek swych nóg
w dzień swego gniewu.
Lamentacje 2:1 BT

4 A chwała Pańska weszła do świątyni przez bramę, która skierowana była ku
wschodowi. **5** Wtedy uniósł mię duch i zaniósł mię do wewnętrznego dziedzińca. - A oto
świątynia pełna była chwały Pańskiej. **6** I usłyszałem, jak ktoś mówił do mnie od strony
świątyni, podczas gdy ów mąż stał jeszcze przy mnie. **7** Rzekł do mnie: „Synu człowieczy, to
jest miejsce tronu mojego, miejsce podstawy mych stóp, gdzie chcę na wieki mieszkać pośród
Izraelitów. Już dom Izraela ani oni, ani ich królowie nie będą kalać mego świętego imienia
przez swe wiarołomstwa oraz przez zwłoki swych królów jak również przez kult
wyżyn, **8** kładąc swój próg obok mego progu, a swój słup obok mego słupa, tak że jedynie
ściana była pomiędzy Mną a nimi - i skalali święte imię moje przez swe obrzydliwości, których
się dopuścili. Ja natomiast zniszczyłem ich w moim oburzeniu. **9** Teraz jednak będą oni
trzymać ode Mnie z daleka swe wiarołomstwa i zwłoki swych królów, a Ja będę mieszkał
wśród nich na stałe.”
Księga Ezechiela 43:4-9 BT

Jak pokazują wszystkie powyższe wersety, świątynia Boga w Jerozolimie była centralnym punktem ziemskiej obecności Boga oraz miejscem, gdzie miała być oddawana Mu cześć (i będzie nim znowu podczas tysiącletniego królestwa Chrystusa, o czym mówi ą rozdziały 40-46 w Księdze Ezechiela) i dlatego Pismo nazywa ją podnóżkiem Jego stóp. Interpretacja św. Antoniego Padewskiego to kolejny przykład łamania przez ojców Kościoła fundamentalnych zasad egzegezy biblijnej w próbie znalezienia w Piśmie Świętym uzasadnienia dla ich fałszywych nauk. Przytoczony przez niego werset – Księga Izajasza 60:13 – został wyrwany z kontekstu i zignorowane zostały wszystkie pokrewne mu fragmenty Pisma.

Błąd postrzegania arki przymierza jako starotestamentowego typu Maryi omówiony został w analizie pierwszej części paragrafu 26.

Paragraf 30:

> Gdy zaś w średniowieczu scholastyczna teologia doznała pełnego rozkwitu, wtedy św. Albert Wielki po przytoczeniu na uzasadnienie tej prawdy różnych dowodów opierających się czy to na Piśmie św., czy na świadectwach z tradycji, czy wreszcie na liturgii i tak zwanej racji teologicznej, tak kończy swe wywody: „Na podstawie tych oraz wielu innych racji i powag jest rzeczą jasną, że Najświętsza Matka Boża z duszą i ciałem została wzięta do nieba ponad chóry anielskie. Wierzymy, że jest to prawda pod każdym względem" (św. Albert Wielki, *Mariale sive quaestiones super Evang.* „Missus est", q. 132). W mowie zaś wygłoszonej w dniu święta Zwiastowania Najświętszej Dziewicy, wyjaśniając te słowa Anioła pozdrawiającego „Bądź pozdrowiona łaski pełna..." Doktor Wszechstronny porównując Najświętszą Dziewicę do Ewy, jasno, jednoznacznie stwierdza, że była Ona wolną od tego poczwórnego przekleństwa, któremu Ewa podlegała (Tenże, Sermones de Sanctis, sermo XV in *Annutiatione Beatae Mariae* por. także *Mariale*, q. 132).
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §30

W pierwszej części paragrafu papież powołuje się na konkluzję św. Alberta Wielkiego, która stanowić ma kolejny argument uzasadniający dogmat, choć nie jest przedstawiony żaden dowód, który do tej konkluzji doprowadził.

Błąd interpretowania słów anioła z Ewangelii Łukasza 1:28 jako oznaczających, że Maryja jest „łaski pełna" omówiony został w rozdziale II. Warto zwrócić uwagę, jak często w nauce Kościoła katolickiego jedna fałszywa nauka staje się fundamentem następnej i jak często przewijają się te same błędne wnioski.

Stwierdzenie: „Doktor Wszechstronny porównując Najświętszą Dziewicę do Ewy, jasno, jednoznacznie stwierdza, że była Ona wolną od tego poczwórnego przekleństwa, któremu Ewa podlegała" pokazuje również sprzeczność katolickich interpretacji – Kościół katolicki z jednej strony widzi odniesienie do Maryi w słowach Boga do Ewy w Księdze Rodzaju 3:15 (błąd ten omówiony został w rozdziale III, punkt 2.1.2), ale z drugiej strony – i równie bezpodstawnie - naucza, że słowa klątwy skierowane wtedy do Ewy w Księga Rodzaju 3:16 Maryi już nie dotyczą. Słowa klątwy wypowiedzianej wtedy przez Boga dotyczą każdej kobiety począwszy od Ewy i Pismo Święte nie daje żadnej podstawy, aby wyłączyć spod niej Maryję.

Paragraf 32:

> Wśród wielu innych powag trzyma się tego samego zdania Doktor Seraficki. On uważa to za całkiem pewne, że podobnie jak Bóg zachował Najświętszą Maryję przy poczęciu wolną od naruszenia dziewictwa zarówno duchowego jak cielesnego, tak nie pozwolił, by ciało Jej miało zamienić się w zgniliznę i proch (Św. Bonaventura, *De Nativitate B. Mariae Virginis*, Sermo 5). Wyjaśniając i odnosząc do Najświętszej Dziewicy drogą pewnego przystosowania sensu słowa Pisma św. „Któraż to jest, która wstępuje z puszczy, opływająca rozkoszami, oparta o miłego swego?" (Pieśń nad Pieśniami 8:5), tak dowodzi: „Stąd zaś można wnioskować, że jest tam cieleśnie . . . Ponieważ szczęśliwość nie byłaby pełna, gdyby Maryja nie była tam osobowo, a dusza sama nie stanowi osoby, lecz połączenie jej z ciałem. A więc jasne, że jest tam w połączeniu, tj. z ciałem i duszą. Inaczej nie cieszyłaby się pełnym używaniem szczęścia" (św. Bonaventura, *De Assumptione B. Mariae Virginis*, Sermo 1).
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §32

Błąd nauki o wiecznym dziewictwie Maryi jest szczegółowo omówiony w rozdziale VI. Drugiemu wnioskowi św. Bonawentury warto przyjrzeć się ze względu na jego absurdalność. Papież pisze:

1. Wyjaśniając i odnosząc do Najświętszej Dziewicy drogą pewnego przystosowania sensu słowa Pisma św. „Któraż to jest, która wstępuje z puszczy, opływająca rozkoszami, oparta o miłego swego?" (Pieśń nad Pieśniami 8:5);

Jak zostało to wyjaśnione w analizie trzeciej części paragrafu 26, Maryja nie jest oblubienicą z Pieśni nad Pieśniami. Interpretacja ta prowadzi do absurdalnych wniosków, czyniąc Maryję panną młodą

Chrystusa (por. komentarz do drugiej i trzeciej części paragrafu 26). Pieśń nad pieśniami jest alegorią relacji między Chrystusem a Jego oblubienicą, którą jest wspólnota wiernych – prawdziwy kościół.

Ważne jest, by zauważyć, że Pieśń nad Pieśniami 8:5 nie mówi, że oblubienica jest „opływająca rozkoszami". Bonawentura, zamiast w swojej interpretacji opierać się na oryginalnym tekście hebrajskim, cytuje tutaj Wulgatę, która bezpodstawnie dodaje ten zwrot, choć nie ma go w wersecie hebrajskim.

2. tak dowodzi: „Stąd zaś można wnioskować, że jest tam cieleśnie... Ponieważ szczęśliwość nie byłaby pełna, gdyby Maryja nie była tam osobowo, a dusza sama nie stanowi osoby, lecz połączenie jej z ciałem";

A więc św. Bonawentura w oparciu o słowa Pieśni nad Pieśniami 8:5 – „Któraż to jest, która wstępuje z puszczy, [opływająca rozkoszami,] oparta o miłego swego?" – wyciągnął wniosek, że Maryja została cieleśnie wniebowzięta, a papież uznał ten wniosek za wart tego, by zawrzeć go swoim uzasadnieniu. Nie tylko werset ten z Maryją nie ma nic wspólnego, ale jak słowa „wstępuje z puszczy" zinterpretować można jako oznaczające wniebowzięcie, jak czyni to Kościół katolicki? Interpretacja ta jest nie do obrony i zasługuje na miano absurdalnej. Ani przytoczony werset ani jego kontekst nie mają z Maryją i wniebowzięciem nic wspólnego.

1 O gdybyś był moim bratem,
który ssał pierś mojej matki,
spotkawszy na ulicy, ucałowałabym cię,
i nikt by mną nie mógł pogardzić.
2 Powiodłabym cię i wprowadziła
w dom matki mej, która mię wychowała;
napoiłabym cię winem korzennym,
moszczem z granatów.
3 Lewa jego ręka pod głową moją,
a prawica jego obejmuje mnie.
[Ciężko jest wyobrazić sobie, jak słowa te można zastosować wobec Maryi mówiącej do oblubieńca, którym jest jej syn – Jezus Chrystus – B.Syl.]

4 Zaklinam was, córki jerozolimskie,
na cóż budzić ze snu, na cóż rozbudzać umiłowaną,
póki nie zechce sama?

5 Kim jest ta, co się wyłania z pustyni,
wsparta na oblubieńcu swoim?

Pod jabłonią obudziłem cię;
tam poczęła cię matka twoja,
tam poczęła cię ta, co cię zrodziła.
6 Połóż mię jak pieczęć na twoim sercu,
jak pieczęć na twoim ramieniu,
bo jak śmierć potężna jest miłość,
a zazdrość jej nieprzejednana jak Szeol,
żar jej to żar ognia,
płomień Pański.
7 Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości,
nie zatopią jej rzeki.
Jeśliby kto oddał za miłość całe bogactwo swego domu,
pogardzą nim tylko.
Pieśń nad Pieśniami 8:1-7 BT

Trudno też określić, do jakiej „szczęśliwości" odnosi się św. Bonawentura w słowach „Stąd zaś można wnioskować, że jest tam cieleśnie . . . Ponieważ szczęśliwość nie byłaby pełna, gdyby Maryja nie była tam osobowo". Nawet, gdyby w Pieśni nad Pieśniami 8:5 wspomniana była jakakolwiek szczęśliwość – a nie jest – to mielibyśmy tutaj do czynienia z kolejnym przykładem przewrotnej logiki Kościoła

katolickiego, w której najpierw odgórnie narzucony zostaje wniosek, że skoro mowa o szczęśliwości (jakakolwiek i czyjakolwiek miałaby ona być), to musi ona być pełna, a skoro musi być pełna, to Maryja musiała być wniebowzięta (!) – w przeciwnym razie szczęśliwość nie byłaby pełna (por. rozdział II, gdzie omówione zostało to samo błędne rozumowanie, które doprowadziło Kościół katolicki do uznania Maryi za bezgrzeszną w oparciu o słowa „łaski pełna", będące błędnym tłumaczeniem Ewangelii Łukasza 1:28). Prawda jest jednak taka, że w wersecie nie ma mowy o żadnej „szczęśliwości". Jeśli za podstawę tego wniosku wzięte zostały słowa „opływająca rozkoszami", to i tak nie stanowią one części tego wersetu.

3. „A więc jasne, że jest tam w połączeniu, tj. z ciałem i duszą. Inaczej nie cieszyłaby się pełnym używaniem szczęścia".

Wszystkie wnioski prowadzące do tej konkluzji są błędne, a więc błędna jest i sama konkluzja. Pieśń nad pieśniami 8:5 nie ma nic wspólnego ani z Maryją ani z wniebowzięciem; nie ma też w tym wersecie mowy o jakimkolwiek „szczęściu", które, aby było pełne, wymagało cielesnego wniebowzięcia Maryi. „Argument" papieża jest absurdalny.

Paragraf 33:

> U schyłku zaś teologii scholastycznej, tj. w wieku XV-ym, św. Bernardyn ze Sienny streściwszy i pilnie sprawdziwszy wszystkie wypowiedzi i spory teologów średniowiecznych w tej sprawie nie ograniczył się do przytoczenia rozważań uczonych minionej epoki, lecz dodał jeszcze własne podobieństwo; mianowicie Matki Bożej i Bożego Syna, co do szlachetności i godności ducha i ciała. Ze względu na to podobieństwo nie możemy ani pomyśleć nawet, by Królowa Nieba miała być odłączoną od Króla Nieba. Wymaga ono bezwzględnie, by Maryja „była tam tylko, gdzie jest Chrystus" (Św. Bernardyn ze Sieny, *In Assumptione B. Mariae Virginis*, Sermo 2). Poza tym całkowicie jest zgodne z rozumem, by dusza i ciało Niewiasty podobnie jak i Mężczyzny osiągnęło już wieczną chwałę w niebie. Dowodu, który można by określić jako „prawie namacalny" (tamże) dostarcza również fakt, że Kościół nigdy nie poszukiwał relikwii Najświętszej Dziewicy i nie wystawiał ich ku czci publicznej.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §33

W obronie doktryn maryjnych Kościół często powołuje się na rzekome „doskonałe zjednoczenie dziejów Najświętszej Panny z historią Jezusa" (Jan Paweł II, Katecheza Środowa, 2 lipca 1997 roku). Błąd rozumowania, które doprowadziło do tego wniosku, opartego głównie na Księdze Rodzaju 3:15, omówiony został w rozdziale III, punkt 2.1.2. Tutaj papież powołuje się na św. Bernardyna, który wysunął argument domniemanego podobieństwa Maryi i Chrystusa „co do szlachetności i godności ducha i ciała". Papież pisze, że „ze względu na to podobieństwo nie możemy ani pomyśleć nawet, by Królowa Nieba miała być odłączoną od Króla Nieba" i że „Wymaga ono bezwzględnie, by Maryja 'była tam tylko, gdzie jest Chrystus'" (Św. Bernardyn ze Sieny, *In Assumptione B. Mariae Virginis*, Sermo 11)".

Po pierwsze, zwykłym bałwochwalstwem jest jakiekolwiek porównywanie statusu duchowego Chrystusa i Maryi. Chrystus jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem, który jako jedyny pozbawiony był grzesznej natury i jako jedyny przeżył swoje życie bez grzechu. Żadnej z tych rzeczy nie możemy powiedzieć o Maryi (patrz rozdziały III i IV). Maryja była wierna Bogu i z tego powodu dostąpiła łaski i przywileju, aby zostać matką Chrystusa w Jego ludzkiej naturze – ale pozostaje ona grzesznym człowiekiem. Porównywanie grzesznika do bezgrzesznego Boga-człowieka i Zbawiciela świata jest poważnym błędem i jednym z tych wielu błędów, które ostatecznie doprowadziły do oddawania Maryi boskiej czci.

Ten sam błąd jest jeszcze bardziej ewidentny, kiedy Pius XII nazywa Maryję „Królową Nieba" i twierdzi, że „nie możemy ani pomyśleć nawet", by jako taka „miała być odłączoną od Króla Nieba". Jak zostało to opisane w komentarzu do trzeciej części paragrafu 26, Maryja nie jest „Królową Nieba". Pismo Święte nigdzie jej tak nie nazywa i jest znamienne i ironiczne, że tytuł ten w całej Biblii użyty jest tylko do opisania pogańskiej bogini, której kult panował w Izraelu za czasów Jeremiasza (Księga Jeremiasza 7:17-18, 44:15-30). Stawianie Maryi – również pod tym względem – na tym samym poziomie, co wcielonego Boga, naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który jest „Panem panów" i „Królem

królów” (Księga Apokalipsy 17:14, 19:16; por. Ewangelia Jana 12:15, 18:37) jest bałwochwalstwem, w którym Maryi oddawana jest cześć należna tylko Bogu. Argument, według którego rzekome podobieństwo Maryi i Jezusa wymaga „bezwzględnie” by była ona „tam tylko, gdzie jest Chrystus”, jak pisze św. Bernardyn, jest argumentem bezpodstawnym i fałszywym.

Papież kontynuuje ten błędny tok rozumowania pisząc, że „całkowicie jest zgodne z rozumem, by dusza i ciało Niewiasty podobnie jak i Mężczyzny osiągnęło już wieczną chwałę w niebie”. Po raz kolejny napotykamy tutaj błędną interpretację, według skoro Jezus jest „ostatnim Adamem” (1 List do Koryntian 15:45), to Maryja jest nową Ewą. Pismo Święte, owszem, określa Jezusa jako ostatniego Adama i naucza, że tak, jak przez człowieka – Adama – przyszedł grzech, a przez to śmierć, tak przez człowieka – Jezusa Chrystusa – zarówno problem grzechu, jak i śmierci zostały rozwiązane dzięki Bożej łasce (List do Rzymian 5:12-18). Problem grzechu i śmierci rozwiązany został jednak tylko przez samego Chrystusa – a nie przez Chrystusa i Maryję – a zatem o ile Chrystus nazwany jest z tego powodu ostatnim Adamem, o tyle Pismo nigdy nie nazywa Maryi „ostatnią/nową/drugą Ewą”. Ponieważ Adam i Ewa byli ze sobą w relacji małżeńskiej, interpretacja ta prowadzi też do absurdu, w którym schemat tej relacji zastosowany jest wobec Maryi i jej własnego Syna, Jezusa Chrystusa; absurd ten widać również w innych interpretacjach katolickich (por. paragraf 26, część druga i trzecia). Również i pod tym względem jest zatem Maryja zupełnie bezpodstawnie postawiona na tym samym poziomie, co Chrystus. O ile dla papieża takie postrzeganie statusu Maryi „całkowicie jest zgodne z rozumiem”, o tyle z nauką Słowa Bożego jest całkowicie niezgodne.

Granicę absurdu przekracza papież pod koniec tego paragrafu pisząc, że fakt, iż Kościół katolicki „nigdy nie poszukiwał relikwii Najświętszej Dziewicy i nie wystawiał ich ku czci publicznej” stanowi „prawie namacalny” dowód Wniebowstąpienia. Jest poza zakresem tego tekstu, aby ustosunkowywać się do niebiblijnego kultu relikwii w Kościele katolickim, ale stwierdzenie, że skoro Kościół nie poszukiwał i nie wystawiał relikwii maryjnych, to Maryja musiała dostąpić Wniebowstąpienia, ciężko nawet wziąć poważnie. Według tego argumentu moglibyśmy dowieść wniebowstąpienia znacznej części ludzkości, bo relatywnie niewielu ludzi pozostawiło po sobie przedmioty materialne, które na pewno mogą być im przypisane, a jeśli tak się nawet stało, to z przedmiotów tych zachowało się bardzo niewiele w wypadku tych, którzy żyli dwa tysiące lat temu. Idąc tym tropem, aby dostarczyć „prawie namacalnego” dowodu wystarczyłoby, aby tych relikwii nie poszukiwać i ich nie wystawiać (!).

Paragraf 34:

> W nowszych zaś czasach przytoczone wyżej wypowiedzi Ojców Kościoła i Doktorów były już powszechnie przyjęte. Św. Robert Bellarmin ujmując tę zgodę chrześcijan przekazaną przez wieki minione, zawołał: „I któż, proszę, mógłby w to wierzyć, że Arka świętości, Mieszkanie Słowa i Świątynia Ducha Świętego miałyby runąć? Wzdryga się wprost mój duch na samą już myśl, by to dziewicze ciało, które poczęło, zrodziło, karmiło i piastowało Boga, miało być zamienione w proch lub stało się pastwą robactwa” (św. Robert Bellarmine, *Conciones Habitae Lovanii*, n. 40, *De Assumption B. Mariae Virginis*).
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §34

Po pierwsze, powinniśmy zwrócić uwagę na stwierdzenie papieża, że „w nowszych zaś czasach przytoczone wyżej wypowiedzi Ojców Kościoła i Doktorów były już powszechnie przyjęte”, gdyż dobrze obrazuje ono mechanizm gromadzenia przez Kościół materiału dowodowego potrzebnego do ustanowienia dogmatu. Jak zostało to pokazane w analizie poszczególnych argumentów cytowanych przez papieża, stwierdzenia ojców Kościoła katolickiego są bez wyjątku bezpodstawnymi spekulacjami i wymysłami, często bezpośrednio przeczą nauce Pisma. W miarę jednak, jak upływał czas, spekulacje i wymysły te akceptowane były jako część katolickiej tradycji i de facto osiągały status nie tylko równy Słowu Bożemu, ale nawet status Słowo Boże przewyższający, gdyż, jak widać, wielokrotnie przeczą one Słowu i są Jego kosztem akceptowane. Ostatecznie na skutek tego procesu są one w Kościele katolickim „powszechnie przyjęte” i używane jako fundamenty doktryn.

W Kościele katolickim kłamstwo powtarzane wystarczająco długo i wystarczająco powszechnie zaakceptowane staje się więc prawdą i fundamentem doktrynalnym. Mechanizm ten jest skuteczny wśród wszystkich tych, którzy przez swój brak pragnienia prawdy nie poszukują jej i na przestrzeni wieków skuteczność tego mechanizmu dowiedziona została w wielu kręgach religijnych, akademickich

czy politycznych. W Kościele katolickim wywierał on i wywiera kluczowy wpływ na ustanawianie jego doktryn. Stąd też biorą się stwierdzenia mające pokazać wiekowość danej tradycji lub poglądu, które często spotykamy w encyklikach („już ojciec X twierdził...”, „już w wieku X wierzono”, etc.) – jakby wiekowość ta była gwarantem prawdziwości. Wiekowość nie jest jednak żadnym gwarantem prawdziwości, co pokazują liczne herezje, które powstawały niemal od początku istnienia chrześcijaństwa. Fałsz pozostaje fałszem, niezależnie od tego, kiedy i przez kogo został wypowiedziany. Pozbawiony podstawy biblijnej argument teologiczny pozostaje pozbawionym podstawy argumentem teologicznym, nawet jeśli ma półtora tysiąca lat, a Kościół katolicki autora tego argumentu obwołał świętym, jakby posiadał wiedzę o tym, jak danego człowieka po śmierci osądził Bóg. Domek z kart pozostaje domkiem z kart.

Wbrew temu, co pisze św. Robert Bellarmin Maryja nie jest ani „Arką świętości” (błąd ten omówiony został w komentarzu do pierwszej części paragrafu 26), ani „Mieszkaniem Słowa” (tylko Chrystus jest wcielonym Słowem Bożym – Ewangelia Jana 1:1-2, 1:14); Pismo Święte nigdzie też nie nazywa jej „Świątynią Ducha Świętego” - są to niebiblijne wymysły. Maryja nie pozostała też dziewicą po narodzeniu Chrystusa (błąd ten omówiony jest w rozdziale VII).

Jeśli natomiast chodzi o myśl, na którą „wzdryga” się duch Bellarmina, że ciało Maryi „miało być zamienione w proch lub stało się pastwą robactwa”, przez którą wydało mu się koniecznym, by Maryja została wniebowzięta, to po pierwsze powinniśmy pamiętać, że naszym autorytetem jest Słowo Boże; to, na co Bellarmin się wzdryga jest pozbawione znaczenia, tym bardziej zresztą, jeśli weźmiemy pod uwagę błędy doktrynalne w jego wypowiedzi, z których kilka wymienionych zostało powyżej. Rozumowanie Bellarmina wywołane myślą, na którą się „wzdryga”, może się wydać świątobliwe, w rzeczywistości pokazuje jednak brak zrozumienia kwestii zmartwychwstania. Pismo Święte wyraźnie mówi, że nasze obecne ciało umiera (1 List do Koryntian 15:36-37), gdyż „ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co zniszczalne, nie odziedziczy tego, co niezniszczalne” (1 List do Koryntian 15:50) i otrzymujemy nowe, zmartwychwstałe ciało (1 List do Koryntian 15:35-57). A więc niezależnie od tego, jak odrażające nie wydawałoby się nam to, co stało się z ciałem Maryi (i innych wybitnych wierzących), w ostatecznym rozrachunku nie ma to znaczenia – Maryja nie w tym ciele spędzi wieczność, ale w ciele zmartwychwstałym, jak i my.

Brak zrozumienia kwestii zmartwychwstania widoczny jest w wielu cytowanych w encyklice wypowiedziach ojców Kościoła katolickiego i obecny jest w argumentacji katolików do dzisiaj, jak pokazuje to na przykład artykuł „Immaculate Conception and Assumption” (b.d.; przekład B.Syl.), którego treść została oficjalnie zatwierdzona przez autorytet Kościoła katolickiego:

> Wszyscy chrześcijanie wierzą, że pewnego dnia zmartwychwstaną w chwalebnej postaci i zostaną porwani i przemienieni w nieskazitelnych, aby być na zawsze z Jezusem (1 List do Tesaloniczan 4:17; Księga Apokalipsy 21:27). Jako pierwsza osoba, która odpowiedziała „tak” na dobrą nowinę o Jezusie (Ewangelia Łukasza 1:38), Maryja jest w pewnym sensie pierwowzorem chrześcijanina i otrzymała wcześniej błogosławieństwa, które pewnego dnia zostaną nam wszystkim dane.

Po pierwsze, Maryja nie jest pierwszą osobą, „która odpowiedziała ‘tak’ na dobrą nowinę o Jezusie”. O Jezusie Chrystusie, który jest wcielonym Słowem Bożym (Ewangelia Jana 1:14), mówi całe Pismo Święte – od pierwszej do ostatniej księgi. Stary Testament przepowiadał Jego przyjście i odkupienie grzechów ludzkości, a Nowy Testament to przyjście opisał, wraz ze wszystkimi jego skutkami. „Tak” na dobrą nowinę o Jezusie Chrystusie mówili już wierzący Starego Testamentu, którzy, choć nie znali jeszcze Jego osoby tak, jak my Go znamy dzięki księgom Nowego Testamentu, to pokładali wiarę w naukę, przepowiednie i proroctwa o Jego przyjściu jako Tego, który miał być Zbawicielem i Odkupicielem. Zbawienie od początku możliwe było tylko przez wiarę w odkupienie grzechów, którego dokonał dla nas Chrystus (List do Efezjan 2:8-9; List do Rzymian 3:21-26; por. Księga Rodzaju 15:6; List do Rzymian 4:3, 4:20-22; List do Galatów 3:6; List Jakuba 2:23).

Jeśli chodzi o wypełnienie starotestamentowych proroctw i przyjście Chrystusa jako człowieka, to Pismo Święte nie mówi o tym, czy Maryja rzeczywiście jako pierwsza tę nowinę zaakceptowała, czy nie i powodem jest bez wątpienia fakt, że kwestia ta nie ma żadnego znaczenia. Gdyby Bóg chciał nam to przekazać, to by to zrobił w swoim Słowie. Argument natomiast, że skutkiem tego domniemanego pierwszeństwa jest przywilej, aby wcześniej od pozostałych wierzących dostąpiła zmartwychwstania

jest czystą spekulacją, która nie tylko pozbawiona jest jakiejkolwiek podstawy biblijnej, ale bezpośrednio przeczy nauce Słowa Bożego chronologii zmartwychwstania opisanej przez Pawła w 1 Liście do Koryntian 15 i 1 Liście do Tesaloniczan 4.

Chronologia ta wygląda następująco.

1. Pierwszy zmartwychwstał Chrystus.

   20 Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli.
   1 List do Koryntian 15:20 BT

   23 lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia.
   1 List do Koryntian 15:23a BT

2. Następnie zmartwychwstaną wierzący (1 List do Koryntian 15:23) – najpierw Ci, którzy umarli w Chrystusie (Ci, którzy dochowali wiary do śmierci), a następnie Ci, którzy będą żyli, kiedy przyjdzie On po raz drugi (Paweł dodaje tą informację w 1 Liście do Tesaloniczan 4:15).

   23 lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia [tutaj Paweł pisze, że wierzący zmartwychwstaną, kiedy przyjdzie Chrystus, nie dokonując rozróżnienia między wierzącymi, którzy będą przy życiu, kiedy przyjdzie Chrystus, a tymi, którzy umarli przed tym wydarzeniem – B.Syl.].
   1 List do Koryntian 15:23 BT

   15 A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli [tutaj Paweł daje dodatkową informację – Ci, którzy będą żyli, kiedy przyjdzie Chrystus nie wyprzedzą tych, którzy już umarli – a więc najpierw zmartwychwstaną umarli w Chrystusie – B.Syl.].
   1 List do Tesaloniczan 4:15 BW

   50 To wam powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co zniszczalne, nie odziedziczy tego, co niezniszczalne. **51** Oto tajemnicę wam mówię: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni [nie wszyscy umrą, zanim zmartwychwstaną – Ci, którzy będą żyli, kiedy przyjdzie Chrystus, zostaną przemienieni – dostaną nowe, zmartwychwstałe ciała nie doświadczywszy fizycznej śmierci – B.Syl.], **52** w jednej chwili, w oka mgnieniu, na głos ostatniej trąby; zabrzmi bowiem trąba i umarli powstaną niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni.
   1 List do Koryntian 15:50-52

3. Przed sądem ostatecznym, zanim rozpocznie się stan wieczny, zmartwychwstaną wszyscy pozostali (wszyscy niewierzący oraz wierzący, którzy żyli podczas Millennium).

   24 potem nastanie koniec [w kontekście Pawła opisu chronologii zmartwychwstania „koniec" oznacza tutaj koniec zmartwychwstania – jego ostatnią fazę – B.Syl.],
   1 List do Koryntian 15:24a BT

Pismo Święte nie tylko nie mówi nic o domniemanym wcześniejszym zmartwychwstaniu Maryi, ale, jak widać, nauka ta stoi w bezpośredniej sprzeczności z chronologią zmartwychwstania daną przez Pawła.

Paragraf 35:

> Podobnie św. Franciszek Salezy, stwierdziwszy, że nie godzi się wątpić o wypełnieniu przez Jezusa Chrystusa w sposób najdoskonalszy Boskiego nakazu czci dla rodziców ze strony dzieci, stawia sobie takie pytanie: „Któryż syn, gdyby mógł nie wskrzesiłby swej matki i nie zaprowadził jej po śmierci do nieba" (Oeuvres de St. Francois de Sales, *Sermon autographe pour la fede de l`Assumption*). Św. Alfons zaś pisze: „Jezus nie chciał, by ciało Maryi uległo po

śmierci rozkładowi, gdyż to byłoby ujmą dla Niego, gdyby zamieniać się miało w zgniliznę dziewicze ciało Tej, z której On sam wziął Ciało" (św. Alfons Maria Liguori, *Le glorie di Maria, 2, 1*).
Pius XII, 1950 *Munificentissimus Deus*, §35

Przytoczone argumenty zarówno św. Franciszka Salezego, jak i Świętego Alfonsa są spekulacjami pozbawionymi jakiegokolwiek fundamentu biblijnego. Chrystus doskonale wypełnił wolę Boga Ojca podczas swojego ziemskiego życia i przeżył je bez grzechu, co oznacza, że w doskonały sposób wypełnił również przykazanie, aby czcić swoją matkę. Stwierdzenie jednak, że wypełnienie tego przykazania wiązało się z zapewnieniem Maryi wniebowzięcia to czysta inwencja.

Podobnie też św. Alfons w zacytowanym stwierdzeniu opisuje wolę Chrystusa, jakby rzeczywiście w cudowny sposób posiadał skądś wiedzę o sprawach, o których milczy Pismo Święte i jakby dokładnie wiedział, czego chciał Jezus. Przypisywanie sobie autorytetu, aby własne opinie przedstawiać jako wolę Bożą jest bardzo poważnym wykroczeniem. Jest to ten sam błąd, który popełniali fałszywi prorocy w Izraelu (Księga Jeremiasza 23:16; Księga Ezechiela 13:1-7; por. komentarz do paragrafów 11 i 12, 37). Jak zostało to również wspomniane w komentarzu do paragrafu 34, ciało Maryi po pierwsze nie było dziewicze (rozdział VII), a po drugie, jego stan fizyczny po jej śmierci jest zupełnie bez znaczenia.

Paragraf 36:

> Gdy zaś tajemnica będąca przedmiotem tego święta znalazła się we właściwym świetle, nie brakło uczonych, którzy zamiast zastanawiać się nad dowodami teologicznymi, wykazującymi, że wiara we Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Dziewicy jest zupełnie stosowna i właściwa, raczej zwracali całą swą uwagę na wiarę Kościoła Mistycznej Oblubienicy Chrystusa, nieskalanej i bez zmazy (por. List do Efezjan 5:27), Kościoła nazwanego przez Apostoła „filarem i podwaliną prawdy" (1 List do Tymoteusza 3:15). Opierając się na tej powszechnej wierze, uważali zdanie przeciwne za nierozważne żeby nie powiedzieć – heretyckie. Św. Piotr Kanizjusz skoro, jak i wielu innych, wyjaśnił, że sam wyraz Wniebowzięcia, oznacza nie tylko stan chwalebny duszy, lecz i ciała, i że Kościół już od wieków czcił i uroczyście obchodził maryjną tajemnicę Wniebowzięcia, zauważa: „Przekonanie to trwa już przez kilka wieków i do tego stopnia tkwi w duszach ludzi pobożnych oraz jest przez cały Kościół uznane, iż tych, którzy przeczą Wniebowzięciu cielesnemu Maryi nie tylko nie należy spokojnie słuchać, lecz wszędzie piętnować, jako zbyt kłótliwych i wręcz nierozważnych i przepojonych bardziej duchem błędnowiernym niż katolickim" (św. Piotr Kanizjusz, *De Maria Virgine*).
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §36

W pierwszej części tego paragrafu papież po raz wtóry opiera się na tej samej błędnej logice, co w wypadku niemal wszystkich poprzednich argumentów. Ciężko określić, co dokładnie ma na myśli mówiąc „gdy zaś tajemnica będąca przedmiotem tego święta znalazła się we właściwym świetle"; powołuje się on jednak na zdanie uczonych, „którzy zamiast zastanawiać się nad dowodami teologicznymi, wykazującymi, że wiara we Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Dziewicy jest zupełnie stosowna i właściwa" (na pewno zabrakło w historii rozwoju tego dogmatu tych, którzy nauki opierają na fundamencie prawdy Słowa Bożego), za dowód prawdziwości dogmatu uznali fakt, że Kościół katolicki w niego wierzy. Stwierdzenie to poparte jest dwoma wersetami – Listem do Efezjan 5:27 i pierwszym Listem do Tymoteusza 3:15. Zgodnie z argumentem papieża jeśli Kościół katolicki zaczyna wyrażać wiarę w pewną naukę, to automatycznie czyni to tę naukę prawdziwą (por. paragraf 15, 16, 17 i 18).

Jak zostało to jednak wielokrotnie podkreślone w komentarzach do poprzednich paragrafów tej encykliki, procedura powinna być dokładnie odwrotna. Najpierw konieczne jest wykazanie zgodności danej doktryny z nauką Słowa Bożego, a dopiero następnie nauka to może stać się przedmiotem wiary. Sam fakt, że ktoś wierzy w daną naukę nie czyni jej prawdziwą. W przeciwnym wypadku za prawdę uznać można każde kłamstwo, jeśli tylko znajdzie ono (wystarczająco wpływowego) zwolennika wśród członków Kościoła katolickiego.

Argument papieża, że ta logika postępowania jest jak najbardziej uzasadniona ze względu na autorytet Kościoła, który jako Oblubienica Chrystusa jest „nieskalany i bez zmazy” (List do Efezjan 5:27) i jest „filarem prawdy” (1 List do Tymoteusza 3:15), jest błędny.

Po pierwsze, utożsamienie Kościoła katolickiego z Kościołem, o którym pisze Paweł zarówno w Liście do Efezjan, jak i w pierwszym Liście do Tymoteusza jest błędem i uzurpacją papieża. W Nowym Testamencie słowo „kościół” zawsze używane jest w swoim pierwotnym, biblijnym znaczeniu – jako wspólnota tych, którzy mają prawdziwą wiarę w Jezusa Chrystusa. Bóg wie, co mamy w sercach i czyja wiara jest autentyczna, a czyja nie jest (1 Księga Samuela 16:7; por. List do Hebrajczyków 4:13). Pan zna tych, którzy są Jego (2 List do Tymoteusza 2:19; por. Ewangelia Jana 10:14; 1 List do Koryntian 8:3) – niezależnie od tego, do jakiego ziemskiego kościoła należą – o ile należą do jakiegokolwiek.

Przynależność do jakiejkolwiek denominacji nie ma żadnego znaczenia[42] – a zwłaszcza do denominacji takiej, jak Kościół katolicki, którego historia jasno pokazuje, że na pewno nie jest on „nieskalany i bez zmazy” i na pewno nie jest „filarem prawdy” (por. paragrafy 11 i 12). Jest poza zakresem tej pracy, aby pokazać bezpodstawność roszczeń Kościoła katolickiego do miana sukcesora apostołów, ale warto zaznajomić się z historią biskupstwa rzymskiego, z którego Kościół katolicki wziął swój początek i czynnikami, dzięki którym w pierwszych wiekach chrześcijaństwa zyskało ono dominującą pozycję – ze Słowem Bożym nie mają one nic wspólnego.

Po drugie, przynależność do żadnej instytucji nie gwarantuje immunitetu na kłamstwo i błędy w nauce. Wiemy ze Starego Testamentu, że Izraelici wielokrotnie zwodzeni byli przez fałszywych proroków, którzy często sami pochodzili z Izraela i wielokrotnie szli za fałszywymi bogami sąsiednich narodów (Księga Jeremiasza 23:16; Księga Ezechiela 13:1-7; 2 Księga Królewska 17:7-23, etc.) – i działo się to pomimo faktu, że byli narodem wybranym przez Boga, który prowadził i wskazywał im drogę przez liderów takich, jak Mojżesz, przez proroków, przez królów, etc. Wiemy z Nowego Testamentu, że wierzący byli ciągle atakowani poprzez fałszywych nauczycieli, którzy prawdziwy Kościół próbowali niszczyć od środka, zakradając się w jego szeregi i szerząc swoje fałszywe nauki, przed czym przestrzegał też Chrystus (Ewangelia Mateusza 7:15-20). Paweł wielokrotnie w swoich listach nie tylko nawołuje wierzących do duchowej ostrożności, ale czasem nawet karci niektórych za to, że dali się zwieść i zaakceptowali fałszywą naukę (por. List do Galatów, gdzie Paweł gani Galatów za to, że przyjęli naukę żydowskich legalistów). Przed fałszem i błędami nie ustrzegł się Izrael, naród wybrany, którego Bóg bezpośrednio prowadził swoją Ręką; przed fałszem i błędami nie ustrzegli się prawdziwie wierzący w czasach Nowego Testamentu. A całkiem odporny na fałsz i błędy ma być Kościół katolicki, bezpodstawnie zresztą utożsamiając się z prawdziwym Kościołem jako wspólnotą wiernych – który to prawdziwy Kościół z fałszem walczyć musiał od początku swojego istnienia?

Owszem, prawdziwy Kościół jako wspólnota prawdziwie wierzących w Chrystusa jest filarem prawdy, jak pisze Paweł w 1 Liście do Tymoteusza 3:15. Prawdą tą, jak zostało to wielokrotnie podkreślone, jest jednak Słowo Boże. To na Nim ma się opierać Kościół – w Nie wierzyć, Jego nauczać i według Niego postępować. Nadawanie autorytetu Słowa Bożego spekulacjom i wymysłom ojców jest poważnym błędem.

Jeśli chodzi o List do Efezjan 5:27, to przez swój wniosek papież pokazuje niestety swój brak zrozumienia tych wersetów.

> **25** Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, **26** aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, **27** aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany.
> List do Efezjan 5:25-27 BT

W wersetach 25 i 26 Paweł mówi, że Chrystus uświęcił i oczyścił Kościół wydając z niego samego siebie – oczywiste jest zatem, że chodzi tutaj o oczyszczenie wierzących przez Jego ofiarę na krzyżu, dzięki

42 Warto również pamiętać, że dzisiejsze denominacje, łącznie z katolicyzmem, nie zaczęły jeszcze nawet istnieć długo po tym, jak napisany został Nowy Testament.

której każdy wierzący może stanąć na sądzie jako nieskalany grzechem i zostać dopuszczonym do wieczności z Bogiem. Nieskalany nie przez własną sprawiedliwość i doskonałość – wszak wszyscy jesteśmy grzesznikami – ale nieskalany dzięki zapłacie Chrystusa. Wersety te odnoszą się zatem nie do naszej bezgrzeszności tu na ziemi – gdzie wszyscy, nawet najwierniejsi wierzący popełniają grzechy – ale do naszego statusu w oczach Boga, który osiągamy przyjmując przez wiarę zapłatę Chrystusa za nasze grzechy.[43] Wiara w Chrystusa uświęca nas zatem pozycyjnie – zmienia nasz status w oczach Boga, ale dopóki jesteśmy na tej ziemi, pozostajemy grzesznikami. Uświęcenie to w pełni zrealizowane jest dopiero po naszej śmierci. Nawet zatem jeśli papież pisałby o prawdziwym Kościele – a nie robi tego, bo błędnie utożsamia Kościół katolicki z prawdziwym Kościołem jako wspólnotą wierzących – to i tak słowa Pawła z Listu do Efezjan 5:27 nie mogły by zostać użyte do opisania rzeczywistego stanu tego Kościoła tu na ziemi.

Wreszcie nieuczciwe i ironiczne jest powoływanie się przez papieża na słowa Pisma Świętego w obronie autorytetu Kościoła katolickiego, ale zupełne ignorowanie ich w rozwoju jego doktryn – które mocą tego autorytetu ratyfikuje.

Zacytowaną przez papieża opinię uczonych Kościoła katolickiego, którzy „zdanie przeciwne [Wniebowzięciu]" uważali „za nierozważne żeby nie powiedzieć – heretyckie" oraz stwierdzenie Piotra Kanizjusza, że „tych, którzy przeczą Wniebowzięciu cielesnemu Maryi nie tylko nie należy spokojnie słuchać, lecz wszędzie wszędzie piętnować, jako zbyt kłótliwych i wręcz nierozważnych i przepojonych bardziej duchem błędnowiernym niż katolickim" najlepiej pozostawić bez komentarza. Kościół katolicki najpierw bez żadnej podstawy biblijnej stworzył fałszywą naukę, a teraz tych, którzy jej nie wyznają określa jako błędnowierców i heretyków.

Paragraf 37:

> W tym samym czasie Doktor Znakomity podając następującą zasadę dotyczącą mariologii: „Nie należy mierzyć zwykłymi prawami tajemnic łaski, jakie Bóg zdziałał w Najświętszej Dziewicy, lecz brać pod uwagę wszechmoc Bożą, zakładając stosowność rzeczy przy braku sprzeczności lub niezgodności z Pismem świętym" (Suarez, *In Tertiam Partem D. Thomae*, q. 27, a. 2, disp. 3, sec. 5, n. 31.), oparłszy się na wspólnej wierze całego Kościoła w tajemnicę Wniebowzięcia, mógł wyprowadzić wniosek, że w tę tajemnicę należy wierzyć z taką mocą ducha, jak w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Dziewicy. Już wtedy sądził, że tego rodzaju prawdy mogą być określane jako dogmaty.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §37

Paragraf ten jest kluczowy w zrozumieniu błędnej metodologii Kościoła katolickiego w ustanawianiu jego dogmatów i tłumaczy, skąd bierze się tak wiele niebiblijnych i fałszywych nauk w katolicyzmie.

P37.1. Oficjalne stanowisko Kościoła katolickiego – „święta tradycja" jest fundamentem doktryny katolickiej.

Papież powołuje się na Suareza, według którego „nie należy mierzyć zwykłymi prawami tajemnic łaski, jakie Bóg zdziałał w Najświętszej Dziewicy, lecz brać pod uwagę wszechmoc Bożą, zakładając stosowność rzeczy przy braku sprzeczności lub niezgodności z Pismem świętym". Pogląd ten oznacza, że dana nauka, która pozbawiona jest podstawy w Piśmie Świętym i pochodzi ze źródeł pozabiblijnych, może zostać zaakceptowana jako prawda wiary, jeśli tylko w oczach autorytetów katolickich nie przeczy ona bezpośrednio nauce Pisma. Te pozabiblijne źródła, które służą jako fundament doktryn katolickich, Kościół katolicki określa jako „świętą tradycję".

---

43 Ten zmieniony status wierzących w oczach Boga osiągnięty poprzez akceptację ofiary Chrystusa za ich grzechy jest powodem, dla którego wierzący w Nowym Testamencie nazywani są „świętymi", pomimo faktu, że pozostają grzesznikami, dopóki żyją na ziemi (Dzieje Apostolskie 9:13; List do Rzymian 1:7; 1 List do Koryntian 1:1-2; List do Efezjan 4:11-12).

Zgodnie z oficjalnym stanowiskiem Kościoła katolickiego zawartym w katechizmie, „tradycja" pochodzi od ustnego przekazywania Ewangelii i to przez nią „Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest, i to wszystko, w co wierzy".

> Przekazywanie Ewangelii, zgodnie z nakazem Pana, dokonuje się dwoma sposobami:
> *Ustnie*: za pośrednictwem „Apostołów, którzy nauczaniem ustnym, przykładami i instytucjami przekazali to, co otrzymali z ust Chrystusa, z Jego zachowania się i czynów, albo czego nauczyli się od Ducha Świętego";
> *Pisemnie*: „przez tych Apostołów i mężów apostolskich, którzy wspierani natchnieniem tegoż Ducha Świętego, na piśmie utrwalili wieść o zbawieniu" (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 7).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §76

> To żywe przekazywanie, wypełniane w Duchu Świętym, jest nazywane Tradycją w odróżnieniu od Pisma świętego, z którym jednak jest ściśle powiązane. Przez Tradycję „Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest, i to wszystko, w co wierzy" (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 8, #1). „Wypowiedzi Ojców świętych świadczą o obecności tej życiodajnej Tradycji, której bogactwa przelewają się w działalność i życie wierzącego i modlącego się Kościoła" (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 8, #3).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §78

W oczach Kościoła katolickiego „Tradycja święta i Pismo święte ściśle się z sobą łączą i komunikują... wypływając z tego samego źródła Bożego, zrastają się jakoś w jedno i zdążają do tego samego celu".

> „Tradycja święta i Pismo święte ściśle się z sobą łączą i komunikują... wypływając z tego samego źródła Bożego, zrastają się jakoś w jedno i zdążają do tego samego celu" (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 9). Tradycja i Pismo święte uobecniają i ożywiają w Kościele misterium Chrystusa, który obiecał pozostać ze swoimi „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Ewangelia Mateusza 28:20).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §80

Tradycji przypisana jest też rola w przekazywaniu treści Słowa Bożego.

> „*Pismo święte* jest mową Bożą, utrwaloną pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie" (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 9).
> „*Święta Tradycja* słowo Boże przez Chrystusa Pana i Ducha Świętego powierzone Apostołom przekazuje w całości ich następcom, by oświeceni Duchem Prawdy, wiernie je w swym nauczaniu zachowywali, wyjaśniali i rozpowszechniali" (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 9).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §81

Powyższe założenia Kościoła katolickiego prowadzą do wniosku, że „święta tradycja" równa jest Słowu Bożemu, jeśli chodzi o autorytet i obydwa te źródła prawd wiary „należy z równym uczuciem czci i poważania przyjmować i mieć w poszanowaniu".

> Wynika z tego, że Kościół, któremu zostało powierzone przekazywanie i interpretowanie Objawienia, „osiąga pewność swoją co do wszystkich spraw objawionych nie przez samo Pismo święte. Toteż obydwoje należy z równym uczuciem czci i poważania przyjmować i mieć w poszanowaniu" (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 9).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §82

Kościół katolicki naucza wreszcie, że ponieważ „pierwsze pokolenie chrześcijan nie miało jeszcze spisanego Nowego Testamentu", to „sam Nowy Testament poświadcza więc proces żywej Tradycji".

> Tradycja apostolska, o której tu mówimy, pochodzi od Apostołów i przekazuje to, co oni otrzymali z nauczania i przykładu Jezusa, oraz to, czego nauczył ich Duch Święty. Pierwsze pokolenie chrześcijan nie miało jeszcze spisanego Nowego Testamentu; sam Nowy Testament

> poświadcza więc proces żywej Tradycji.
> Od Tradycji apostolskiej należy odróżnić „tradycje” teologiczne, dyscyplinarne, liturgiczne i pobożnościowe, jakie uformowały się w ciągu wieków w Kościołach lokalnych. Stanowią one szczególne formy, przez które wielka Tradycja wyraża się stosownie do różnych miejsc i różnych czasów. W jej świetle mogą one być podtrzymywane, modyfikowane lub nawet odrzucane pod przewodnictwem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §83

Wreszcie Kościół katolicki mówi nie tylko, że „Nowy Testament poświadcza . . . proces żywej Tradycji”, ale że samo Pismo naucza, że nie jest Ono jedynym źródłem wiary dla chrześcijan i że powinni oni trzymać się „tradycji apostolskiej” („Apostolic Tradition”, b.d.; przekład – B.Syl.).[44]

> Czy Pismo Święte jest jedynym źródłem wiary dla chrześcijan? Nie według Biblii. Choć musimy strzec się przed jedynie ludzkimi tradycjami, Biblia wielokrotnie odnosi się do konieczności trzymania się tradycji apostolskiej.
>
> Paweł mówi więc do Koryntian, „Chwalę was, bo we wszystkim o mnie pamiętacie i trzymacie się tradycji, jak wam je przekazałem” (1 List do Koryntian 11:2 BT) i nakazuje Tesaloniczanom, „Dlatego, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się tradycji, której byliście nauczeni czy przez słowo czy przez list od nas” (2 List do Tesaloniczan 2:15). Ośmiela się nawet rozkazać, „Nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje wbrew porządkowi, a nie według tradycji, którą przejęliście od nas” (2 List do Tesaloniczan 3:6).

W odpowiedzi na stanowisko Kościoła katolickiego dotyczące źródeł prawd wiary najpierw rozważona zostanie nauka Pisma Świętego – co do którego mamy pewność, że jest natchnione – a następnie analizie poddana zostanie nauka papieża i cytowane fragmenty katechizmu.

P37.2. Świadectwo Pisma Świętego – Słowo Boże jest jedynym autorytetem i źródłem prawdy dla osoby wierzącej.

Pismo Święte zostało natchnione przez Boga, który przez Ducha Świętego prowadził Jego autorów (2 Księga Samuela 23:2; Ewangelia Mateusza 22:43; Dzieje Apostolskie 1:16; por. Ewangelia Łukasza 1:67). Jest Ono Słowem Bożym, w którym Bóg ujawnił nam swoją wolę.

> **1** Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, **2** a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat.
> List do Hebrajczyków 1:1-2 BT
>
> **16** Wszelkie Pismo od Boga natchnione /jest/ i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości
> 2 List do Tymoteusza 3:16 BT
>
> **20** To przede wszystkim wiedząc, że żadne proroctwo Pisma nie przyszło przez własną interpretację proroka. **21** Albowiem nigdy z woli ludzkiej nie wzięło się proroctwo, ale niesieni przez Ducha Świętego ludzie mówili to, co było od Boga.
> 2 List Piotra 1:20-21
>
> **18** A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał.
> Dzieje Apostolskie 3:18 BT
>
> **10** Zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce, **11** starając się wybadać, na który albo na jaki to czas wskazywał

44 Artykuł ten pochodzi ze strony catholic.com i jego treść została oficjalnie zatwierdzona przez autorytet Kościoła katolickiego.

działający w nich Duch Chrystusowy, który przepowiadał cierpienia, mające przyjść na Chrystusa, ale też mające potem nastać uwielbienie.
1 List Piotra 1:10-11 BT

Słowo Boże jest prawdą, w którą mamy wierzyć (List do Efezjan 1:13; List Jakuba 1:18; 2 List do Tymoteusza 2:15; List do Kolosan 3:16; por. Psalm 12:6, 19:7, 119:140; List do Hebrajczyków 4:2).

17 Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą.
Ewangelia Jana 17:17 BT

160 Prawda jest treścią słowa twego
I na wieki trwa sprawiedliwy wyrok.
Psalm 119:160 BW

Słowo Boże trwa wiecznie. Jego świadectwa nie można złamać.

8 Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo Boga naszego trwa na wieki.
Księga Izajasza 40:8 BW

89 Na wieki, Panie, słowo Twe ustanowione na niebiosach.
Psalm 119:89

35 Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.
Ewangelia Mateusza 24:35 BW

23 Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa.
1 List Piotra 1:23 BT

35 Jeżeli /Pismo/ nazywa bogami tych, do których skierowano słowo Boże - a Pisma nie można odrzucić
Ewangelia Jana 10:35 BT

Ono jest naszym życiem (Psalm 119).

3 Upokarzał cię i morzył cię głodem, ale też karmił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani nie znali twoi ojcowie, aby dać ci poznać, iż człowiek nie samym chlebem żyje, lecz że człowiek żyć będzie wszystkim, co wychodzi z ust Pana.
Księga Powtórzonego Prawa 8:3 BW

4 A On odpowiadając, rzekł: Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.
Ewangelia Mateusza 4:4 BW

45 A gdy Mojżesz wypowiedział do końca te słowa do całego Izraela, **46** rzekł do nich jeszcze: Weźmijcie do serca swego wszystkie słowa, którymi ja was dziś ostrzegam, abyście je przekazali waszym synom, by starannie spełniali wszystkie słowa tego zakonu. **47** Gdyż nie jest to dla was słowo puste, lecz jest ono waszym życiem; i przez to słowo przedłużycie życie swoje na ziemi, do której przeprawiacie się przez Jordan, aby ją objąć w posiadanie.
Księga Powtórzonego Prawa 32:45-47 BW

Jego mamy się trzymać i według Niego mamy postępować (por. Księga Apokalipsy 3:8).

31 Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: Jeżeli będziesz trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami
Ewangelia Jana 8:31 BT

23 W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać.

Ewangelia Jana 14:23 BT

22 A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.
List Jakuba 1:22 BW

24 Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem
roztropnym, który dom swój zbudował na skale. **25** Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się
wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. **26** Każdego
zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem
nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. **27** Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały
się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki
Ewangelia Mateusza 7:24-27 BT

27 A gdy On to mówił, pewna niewiasta z tłumu, podniósłszy swój głos, rzekła do niego:
Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssałeś. **28** On zaś rzekł: Błogosławieni są
raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go.
Ewangelia Łukasza 11:27-28 BW

Cokolwiek mówimy, ma to być w zgodzie ze Słowem Bożym.

11 Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże.
1 List Piotra 4:11a BW

Prawdziwość każdej nauki, którą dostajemy, weryfikujemy ze Słowem Bożym.

10 Natychmiast w nocy bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Kiedy tam przybyli, poszli do
synagogi Żydów. **11** Ci byli szlachetniejsi od Tesaloniczan, przyjęli naukę z całą gorliwością i
codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest. **12** Wielu też z nich uwierzyło, a także [wiele]
wpływowych Greczynek i niemało mężczyzn.
Dzieje Apostolskie 17:10-12 BT

Pismo Święte objawia nam wolę Boga – przez Nie Bóg przemawia do nas. Słowa Boga kierowane do każdego z nas zasługują na naszą największą cześć i uwagę. Dlatego musimy być ostrożni, jak obchodzimy się ze Słowem Bożym i jak Je interpretujemy. Nie wolno nam przeinaczać Jego znaczenia, fałszować Go i wykorzystywać do osiągnięcia ziemskich celów z Nim niezgodnych.[45]

15 Usilnie staraj się, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i godny zaufania pracownik, który nie ma powodu do wstydu i który prawidłowo obchodzi się ze słowem prawdy (dosłownie: „prosto tnie słowo prawdy”).
2 List do Tymoteusza 2:15

1 Dlatego, mając tę służbę, która nam została poruczona z miłosierdzia, nie upadamy na
duchu, **2** lecz wyrzekliśmy się tego, co ludzie wstydliwie ukrywają, i nie postępujemy przebiegle ani nie fałszujemy Słowa Bożego, ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem.
2 List do Koryntian 4:1-2 BW

17 Nie jesteśmy bowiem jak wielu, którzy kupczą słowem Bożym, lecz ze szczerości, jak od Boga mówimy w Chrystusie przed Bogiem.
2 List do Koryntian 2:17 BT

Nie wolno nam niczego do Niego dodawać, ani niczego ujmować.

1 Tych wszystkich rzeczy, przeze mnie nakazanych, pilnie będziesz przestrzegał, by je wykonać: niczego nie dodasz i niczego nie ujmiesz.

45 Fakt, że ktoś cytuje Pismo Święte sam w sobie nie dowodzi prawdziwości jego nauki. Pamiętajmy, że nawet Szatan cytował Pismo Święte kusząc Jezusa (Ewangelia Mateusza 4:1-10; Ewangelia Łukasza 4:1-13).

Księga Powtórzonego Prawa 13:1 BT

5 Każde słowo Boga w ogniu wypróbowane, tarczą jest dla tych, co Doń się uciekają. **6** Do słów Jego nic nie dodawaj, by cię nie skarał: nie uznał za kłamcę.
Księga Przysłów 30:5-6 BT

6 Mówiąc to, miałem na myśli, bracia, mnie samego i Apollosa, ze względu na was, abyście mogli zrozumieć, że nie wolno wykraczać ponad to, co zostało napisane, i niech nikt w swej pysze nie wynosi się nad drugiego.
1 List do Koryntian 4:6 BT

9 Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, nie ma Boga. Kto trwa w niej, ten ma i Ojca, i Syna.
2 List Jana 1:9 BW

18 Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśliby ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. **19** A jeśliby ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w Mieście Świętym - które są opisane w tej księdze.
Księga Apokalipsy 22:18-19 BT

Przedostatnia grupa wersetów (2 List do Tymoteusza 2:15; 2 List do Koryntian 4:1-2; 2 List do Koryntian 2:17) przestrzega przed procedurą, którą często napotykamy w encyklice, polegającą na próbie wykorzystania słów Pisma Świętego do obrony nauk nie mających z Pismem nic wspólnego. W procedurze tej Słowo Boże jest błędnie interpretowane, często do granicy absurdu, Jego znaczenie jest naginane i przeinaczane, fragmenty Pisma są wyrywane z kontekstu (por. analiza dowodów biblijnych papieża w paragrafach 26, 27, 29 i 32). Słowo Boże traktowane jest przez Kościół katolicki jak materiał, z którym może robić, co mu się podoba i formować w taki sposób, by można go było użyć do obrony jego nauk.

Ostatnia grupa wersetów pokazuje natomiast, że Pismo Święte nie tylko nigdzie nie wspomina o procedurze, według której postępuje Kościół katolicki – aby przedmiotem wiary czynić nauki, których nie ma w Piśmie Świętym – ale jasno jej zabrania. Przedstawiony zatem przez papieża pogląd, że dana nauka, która pozbawiona jest podstawy w Piśmie Świętym, może zostać zaakceptowana jako prawda wiary, jeśli tylko w oczach autorytetów katolickich nie przeczy ona bezpośrednio nauce Pisma, choć pozornie niegroźny, w rzeczywistości w ironiczny sposób stoi w sprzeczności z nauką samego Pisma Świętego i ostatecznie otwiera drogę fałszywym doktrynom.

Nie wolno nam w żaden sposób wykraczać poza to, co jest napisane i dodawać do Słowa Bożego. Bóg dał nam w swoim Słowie wszystko, co chciał i uznał za stosowne i wszystko, czego potrzebujemy, aby mieć z Nim relację i móc postępować według Jego woli. Jeśli cokolwiek innego byłoby nam do tego potrzebne, Bóg by nam to zapewnił.

Świadectwo Pisma Świętego podsumować możemy w następujący sposób:

1. Pismo Święte jest natchnionym Słowem Bożym. Jest ono prawdą, w którą mamy wierzyć i według której mamy żyć.

2. Ponieważ Pismo Święte jest objawioną wolą Boga i Jego Słowem, musimy być ostrożni, jak się z Nim obchodzimy i jak Je interpretujemy. Nie wolno nam przeinaczać Jego znaczenia, fałszować Go i używać do osiągnięcia celów z Nim niezgodnych.

3. Pismo Święte nie tylko nigdzie nie wskazuje na żadne inne źródło Bożej prawdy, ale przestrzega, aby niczego do Niego nie dodawać. Nie wolno nam wykraczać poza to, co jest napisane.

P37.3. Stanowisko Kościoła katolickiego – analiza.

P37.3.1. *Munificentissimus Deus*, §37.

> W tym samym czasie Doktor Znakomity podając następującą zasadę dotyczącą mariologii: „Nie należy mierzyć zwykłymi prawami tajemnic łaski, jakie Bóg zdziałał w Najświętszej Dziewicy, lecz brać pod uwagę wszechmoc Bożą, zakładając stosowność rzeczy przy braku sprzeczności lub niezgodności z Pismem świętym” (Suarez, *In Tertiam Partem D. Thomae*, q. 27, a. 2, disp. 3, sec. 5, n. 31.), oparłszy się na wspólnej wierze całego Kościoła w tajemnicę Wniebowzięcia, mógł wyprowadzić wniosek, że w tę tajemnicę należy wierzyć z taką mocą ducha, jak w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Dziewicy. Już wtedy sądził, że tego rodzaju prawdy mogą być określane jako dogmaty.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §37

Po pierwsze, jak zostało to pokazane powyżej, procedura Kościoła katolickiego, aby przedmiotem wiary czynić nauki, których nie ma w Piśmie Świętym, jeśli w oczach autorytetów katolickich nie przeczą one bezpośrednio nauce Pisma, stoi w sprzeczności z samym Słowem Bożym.

Niesie ona ze sobą jednak również inne problemy. Kto na przykład decyduje o tym, czy dana doktryna stoi w sprzeczności z Pismem Świętym, czy nie? Zarówno argumenty Piusa XII, jak i argumenty ojców, na które powołuje się on w swojej encyklice, pokazują brak zrozumienia Słowa Bożego i często stoją z Nim w sprzeczności (co i tak pokazuje brak zdolności do dokonania przez Kościół katolicki oceny, czy dana nauka stoi w sprzeczności z Pismem Świętym, czy nie) – a to te argumenty przyczyniły się do ustanowienia dogmatu o wniebowzięciu (por. zwłaszcza paragrafy 26, 27, 29 i 32). Ten sam problem dotyczy doktryn kościelnych, które pośrednio doprowadziły do ogłoszenia tego dogmatu – jak na przykład fałszywa nauka o niepokalanym poczęciu (por. analiza paragrafu 4), której błąd wykazany został w rozdziale III. Zatem podstawą do ustanowienia dogmatu rzekomo nie stojącego w sprzeczności z Pismem Świętym stały się argumenty ojców Kościoła katolickiego i nauki, które – owszem – stoją z Nim w sprzeczności.

Ostatecznie metoda Kościoła katolickiego stawia spekulacje i opinie ojców oraz tradycje – których źródłem są zwykłe wymysły, a często również fałszerstwa (por. analiza paragrafów 21 i 22) – nie tylko na równi ze Słowem Bożym; de facto stawia je ponad Nim, gdyż często są one ze Słowem Bożym sprzeczne, a to za tymi tradycjami podąża Kościół katolicki właśnie kosztem prawdy Pisma Świętego.

P37.3.2. Katechizm Kościoła Katolickiego, §80.

> „Tradycja święta i Pismo święte ściśle się z sobą łączą i komunikują... wypływając z tego samego źródła Bożego, zrastają się jakoś w jedno i zdążają do tego samego celu” (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 9). Tradycja i Pismo święte uobecniają i ożywiają w Kościele misterium Chrystusa, który obiecał pozostać ze swoimi „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Ewangelia Mateusza 28:20).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §80

Kościół katolicki zakłada, że istnieje pewna tradycja, określona tu jako „święta”, która nie została zapisana w Słowie Bożym, ale która wypływa „z tego samego źródła Bożego” – a zatem której autorytet równy jest Słowu Bożemu. Na samym początki powinniśmy więc zadać kluczowe pytanie – o pochodzenie tradycji i jej autorytet.

W większości wypadków wiemy, kim są autorzy natchnionych ksiąg Pisma Świętego (a w każdym razie mamy świadectwo tego, że były one częścią Pisma od początku) i wiemy, że księgi te mają autorytet Słowa Bożego. Ale skąd pochodzą „święte tradycje” Kościoła katolickiego i jaki jest autorytet ich źródeł? Kryterium pochodzenia i autorytetu tych tradycji mogłoby zostać usatysfakcjonowane, jeśli moglibyśmy z pewnością ustalić, że pochodzą one od samego Jezusa, lub od Pawła, Piotra czy Tymoteusza, ale to jest niemożliwe do ustalenia. Dogłębna analiza źródeł katolickich nauk (por. analiza paragrafów 21 i 22) pokazuje, że „tradycje”, na których nauki te są oparte, są często późne, a ich pochodzenie i autorytet są w najlepszym wypadku nieznane i nie do ustalenia. Tam, gdzie badanie umożliwia określenie fundamentu tych tradycji, okazuje się, że są nim ludzkie wymysły oraz podania utrwalone w apokryfach i pseudoepigrafach, które są zwykłymi fałszerstwami. Wszystkie te problemy dotyczą świadectw o wniebowzięciu Maryi.

Błędne jest zatem stwierdzenie, że „Tradycja święta i Pismo święte ściśle się z sobą łączą i komunikują... wypływając z tego samego źródła Bożego, zrastają się jakoś w jedno i zdążają do tego samego celu". Słowo Boże jest natchnione przez Boga i pochodzi od Niego. Bóg przekazał nam je, abyśmy w Nie wierzyli i według Niego postępowali. Pochodzenie i autorytet tradycji katolickich, bezpodstawnie określonych jako „święte", są natomiast często nieznane, a w tych wypadkach, gdzie pochodzenie to może zostać ustalone, jasno pokazuje ono, że tradycje te pozbawione są autorytetu. Analiza treści tych tradycji ujawnia również, że one nie tylko nie „zrastają się w jedno" z Pismem Świętym i nie „zdąża do tego samego celu", ale często bezpośrednio przeczą Jego nauce. Nasz Bóg jest Bogiem prawdy i nie może pochodzić od Niego jednocześnie zarówno Słowo Boże, jak i tradycje, które Słowu Bożemu przeczą i od Niego oddalają.

Wreszcie twierdzenie – w celu obrony tego błędu – że na obecność tych tradycji wskazują słowa Chrystusa, jest zupełnie bezpodstawne. Jakby rzeczywiście ten, który jest wcielonym Słowem Bożym (Ewangelia Jana 1:1-2) i który przez całą swoją posługę nawoływał do wiary i posłuszeństwa pisanemu Słowu Bożemu (Ewangelia Mateusza 4:4, 7:24-27; Ewangelia Łukasza 11:27-28; Ewangelia Jana 8:31, 14:23, etc.) był obecny z nami poprzez tradycje, które z Pismem Świętym nie mają nic wspólnego.

P37.3.3. Katechizm Kościoła Katolickiego, §81.

> „*Pismo święte* jest mową Bożą, utrwaloną pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie" (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 9).
> „*Święta Tradycja* słowo Boże przez Chrystusa Pana i Ducha Świętego powierzone Apostołom przekazuje w całości ich następcom, by oświeceni Duchem Prawdy, wiernie je w swym nauczaniu zachowywali, wyjaśniali i rozpowszechniali" (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 9).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §81

Zupełnie bezpodstawnie tradycji przypisana jest też rola w przekazywaniu Słowa Bożego, jakby bez tradycji nie mogło Ono być rozpowszechniane.

Jest to czysty wymysł Kościoła katolickiego, który podany jest tutaj jako prawda wiary. Nigdzie w swoim Słowie Bóg nie wskazuje na żadnego pośrednika, który miałby odgrywać rolę w przekazywaniu Jego prawdy i docieraniu z nią do ludzi – poza tymi, którzy w to Słowo wierzą. Pismo przekazywane i nauczane jest przez tych, którzy w nie wierzą (przede wszystkim przez tych, których posługa na tym polega) i jest oczywiste, że tej działalności wierzących nie ma prawa być przypisany autorytet samego Pisma, którego nauczają.

Kościół katolicki jako fakt przedstawia błędną tezę, że natchnione jest nie tylko Pismo, ale że natchniona jest również tradycja, która według Kościoła katolickiego to Pismo przekazuje – jakby ten sam autorytet miała zarówno pierwotna nauka pochodząca od Boga, jak i forma jej rozpowszechniania. Ani tradycja nie ma jednak żadnej roli w przekazywaniu Pisma Świętego, ani też jakiejkolwiek innej formie przekazywania i rozpowszechniania Słowa Bożego nie może zostać przypisany autorytet samego Słowa.

P37.3.4. Katechizm Kościoła Katolickiego, §82.

> Wynika z tego, że Kościół, któremu zostało powierzone przekazywanie i interpretowanie Objawienia, „osiąga pewność swoją co do wszystkich spraw objawionych nie przez samo Pismo święte. Toteż obydwoje należy z równym uczuciem czci i poważania przyjmować i mieć w poszanowaniu" (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 9).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §82

Wreszcie, w oparciu o te błędne założenia przedstawiony zostaje wniosek, że „święta tradycja" równa jest Słowu Bożemu i zarówno tradycję, jaki i Słowo „należy z równym uczuciem czci i poważania przyjmować i mieć w poszanowaniu".

Błędne są wszystkie założenia, które prowadzą do tego wniosku, błędny jest zatem sam wniosek. Kościół katolicki akceptuje pozabiblijne źródła w ustanawianiu prawd wiary wbrew nauce Pisma Świętego. Ostatecznie źródła te natomiast Kościół od Słowa Bożego oddalają.

P37.3.5. Katechizm Kościoła Katolickiego, §83.

> Tradycja apostolska, o której tu mówimy, pochodzi od Apostołów i przekazuje to, co oni otrzymali z nauczania i przykładu Jezusa, oraz to, czego nauczył ich Duch Święty. Pierwsze pokolenie chrześcijan nie miało jeszcze spisanego Nowego Testamentu; sam Nowy Testament poświadcza więc proces żywej Tradycji.
> Od Tradycji apostolskiej należy odróżnić „tradycje" teologiczne, dyscyplinarne, liturgiczne i pobożnościowe, jakie uformowały się w ciągu wieków w Kościołach lokalnych. Stanowią one szczególne formy, przez które wielka Tradycja wyraża się stosownie do różnych miejsc i różnych czasów. W jej świetle mogą one być podtrzymywane, modyfikowane lub nawet odrzucane pod przewodnictwem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §83

Po pierwsze, całkiem bezpodstawnie Kościół katolicki naucza, że „święta tradycja", określona tutaj jako „tradycja apostolska", „pochodzi od Apostołów i przekazuje to, co oni otrzymali z nauczania i przykładu Jezusa, oraz to, czego nauczył ich Duch Święty".

O co oparte jest to stwierdzenie? Skąd wiemy, że tradycje, których naucza Kościół katolicki, pochodzą od apostołów i z nauczania Jezusa i Ducha Świętego? Jak zostało to omówione powyżej, pochodzenie tradycji jest albo nie do ustalenia, albo, jeśli pochodzenie to zostało ustalone, pokazuje ono brak ich autorytetu i nie ma ani jednego wypadku, w którym jakąkolwiek z katolickich nauk opartych o „świętą tradycję apostolską" można by przypisać któremukolwiek z apostołów.

Bez żadnej podstawy Kościół katolicki rości sobie zatem prawo do uznawania pewnych nauk właśnie za te, które kwalifikują się jako „święta tradycja" i mają autorytet Pisma Świętego, choć nie zostały w Nim zawarte. Prawda jest taka, że nie wiemy, jakie nauki Jezus dał i jakich cudów dokonał – poza tymi, które zostały nam przekazane w Słowie Bożym. Pozbawione uzasadnienia uznawanie więc pewnych pozabiblijnych tradycji za mające autorytet Pisma otwiera drogę ku temu, aby za prawdy wiary uznane zostały zwykłe spekulacje i błędne ludzkie przekazy – jak też się stało w Kościele katolickim.

Gdyby Bóg chciał nam przekazać jakąkolwiek inną naukę poza tymi, które zawarte są w 24 księgach Nowego Testamentu, to by to zrobił. W jaki jednak sposób Bóg miałby nam przekazać swoją prawdę, jeśli nie przez swoje Słowo? Czy za pośrednictwem słownych podań i tradycji, które, nieutrwalone w formie pisanej, mogłyby zostać przeinaczone i zniekształcone? Bóg chce, żebyśmy doszli do poznania prawdy (1 List do Tymoteusza 2:4) i dlatego wybrał takie medium do jej przekazania, które pozwala na jej wierne zachowanie.

Następnie w oparciu o fakt, że pierwsze pokolenie chrześcijan „nie miało jeszcze spisanego Nowego Testamentu" wyciągnięty jest wniosek, że „Nowy Testament poświadcza więc proces żywej Tradycji". Stwierdzenie to prawdziwe jest jednak tylko z pozoru.

Owszem, pierwsze pokolenie chrześcijan nie miało jeszcze spisanego całego Nowego Testamentu. Bóg zadbał jednak o to, aby dopóki nie zostaną spisane i skompletowane wszystkie księgi Nowego Testamentu, Jego Słowo dostępne była w inny sposób i bezpośrednio uczestniczył w procesie przekazywania tego Słowa – przez apostołów, którzy byli naocznymi świadkami nauk Jezusa, oraz przez cudowne dary Ducha Świętego, jak proroctwo i języki (Dzieje Apostolskie; 1 List do Koryntian 12:28-30; List do Efezjan 2:20, 3:5, 4:11, etc.).

Nigdy roli w przekazywaniu Słowa Bożego nie odgrywał jakiś nieokreślony i trudny do zdefiniowania zbiór przekazów, który Kościół katolicki określa jako „święta tradycja". Najpierw Słowa Bożego nauczali apostołowie – i zarówno ich urząd apostolski, jak i prawdziwość ich nauki były potwierdzone cudami (Dzieje Apostolskie 3:1-10, 5:12-16, 9:32-42, 14:3, 14:8-18, 19:11-12, 28:8-9; List do Rzymian

15:18-19; 1 List do Koryntian 2:4-5; 1 List do Tesaloniaczan 1:5; List do Hebrajczyków 2:4, etc.) – oraz ci, którym Bóg przekazał swoje objawienie poprzez cudowne dary Ducha Świętego – a więc prorocy oraz Ci, którzy otrzymali dar języków (por. Dzieje Apostolskie 2). Nawet zatem ustne przekazywanie Słowa Bożego odbywało się na sposób wyznaczony przez Boga. Po tym pierwszym okresie, kiedy ukończone zostały wszystkie księgi Nowego Testamentu, prawdziwy Kościół polegać miał już tylko na tych księgach i Słowie Bożym w nich zawartym.

Nauka Kościoła katolickiego tworzy mylny obraz sytuacji, w którym kluczową rolę jako źródła Bożej prawdy odgrywa niespisana tradycja. Ona była w obiegu za czasów pierwszych chrześcijan, z niej Nowy Testament wziął swój początek i teraz w tej tradycji – o której nie wiemy tak naprawdę, czym jest, skąd pochodzi i jak ją potwierdzić jej autentyczność – poszukiwać mamy prawd wiary. Jak zostało to omówione powyżej, to sam Bóg zadbał o to, aby Jego prawda dotarła do nas i poprzez swojego Ducha bezpośrednio uczestniczył w procesie jej przekazywania. Wybrał On też takie medium do przekazania swojej prawdy, aby uchronić przed jej zniekształceniem i nigdy nie pozostawił nas zbiorowi jakichś ustnych podań, tradycji, spekulacji i wymysłów, wśród których mielibyśmy szukać Jego prawdy, nie wiedząc które z tych źródeł mogą być godne zaufania. Pamiętajmy, że Nowy Testament nie jest ludzkim tworem powstałym ze skompilowania tradycji, które były w obiegu w tamtym czasie, ale jest dziełem Ducha Świętego, który natchnął autorów Pisma i kierował nimi.

> **16** Wszelkie Pismo od Boga natchnione /jest/ i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości
> 2 List do Tymoteusza 3:16 BT
>
> **20** To przede wszystkim wiedząc, że żadne proroctwo Pisma nie przyszło przez własną interpretację proroka. **21** Albowiem nigdy z woli ludzkiej nie wzięło się proroctwo, ale niesieni przez Ducha Świętego ludzie mówili to, co było od Boga.
> 2 List Piotra 1:20-21

Pierwsza część tego paragrafu katechizmu zawiera zatem następujące błędy:

> Tradycja apostolska, o której tu mówimy, pochodzi od Apostołów i przekazuje to, co oni otrzymali z nauczania i przykładu Jezusa, oraz to, czego nauczył ich Duch Święty.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §83a

1. Stwierdzenie to jest całkiem bezpodstawne. Nie wiemy, co apostołowie otrzymali od Jezusa i czego nauczył ich Duch Święty poza tym, co zostało nam przekazane w Słowie Bożym.

2. Pozbawione uzasadnienia uznawanie pewnych pozabiblijnych tradycji za mające autorytet Pisma otwiera drogę ku temu, aby za prawdy wiary uznane zostały zwykłe spekulacje i błędne ludzkie przekazy, do czego też doszło.

3. Gdyby Bóg chciałby nam przekazać jakąkolwiek inną naukę poza tymi, które zawarte są w księgach Nowego Testamentu, to by to zrobił. Bóg chce, żebyśmy doszli do poznania prawdy i dlatego wybrał takie medium do jej przekazania, które pozwala na jej wierne zachowanie.

> Pierwsze pokolenie chrześcijan nie miało jeszcze spisanego Nowego Testamentu; sam Nowy Testament poświadcza więc proces żywej Tradycji.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §83b

1. Pierwsze pokolenie chrześcijan nie miało jeszcze spisanego Nowego Testamentu, ale Bóg zadbał o to, aby dopóki wszystkie nowotestamentowe księgi nie zostaną spisane, Jego Słowo dostępne było w inny sposób i bezpośrednio uczestniczył w procesie Jego przekazywania – przez apostołów, którzy byli naocznymi świadkami nauk Jezusa, oraz przez cudowne dary Ducha Świętego, jak proroctwo i języki.

2. Nigdy roli w przekazywaniu Słowa Bożego nie odgrywał jakiś nieokreślony i trudny do zdefiniowania zbiór przekazów, który Kościół katolicki określa jako „święta tradycja".

3. Nauka Kościoła katolickiego tworzy mylny obraz sytuacji, w którym kluczową rolę jako źródła Bożej prawdy odgrywa niespisana tradycja. Ona była w obiegu za czasów pierwszych chrześcijan, z niej Nowy Testament wziął swój początek i teraz w tej tradycji – o której nie wiemy tak naprawdę, czym jest, skąd pochodzi i jak ją rozeznać jako autentyczną – poszukiwać mamy prawd wiary. Jak zostało to jednak omówione powyżej, Bóg zadbał o to, aby Jego prawda dotarła do nas i poprzez swojego Ducha bezpośrednio uczestniczył w procesie przekazywania tej prawdy.

W drugiej części paragrafu Kościół katolicki dokonuje rozróżnienia pomiędzy „tradycją apostolską” a „tradycjami teologicznymi, dyscyplinarnymi, liturgicznymi i pobożnościowymi”. Rozróżnienie to jest jednak całkiem bezpodstawne, gdyż nie ma jednak żadnego dowodu na to, że którakolwiek z „tradycji apostolskich” pochodzi od apostołów – niemożliwe jest zatem rozróżnienie „tradycji apostolskich” od pozostałych „tradycji”. Kościół katolicki w sztuczny (i przebiegły) sposób usiłuje wywyższyć w ten sposób status „tradycji apostolskiej”.

Opieranie się na „świętej tradycji” przez Kościół katolicki w rzeczywistości oznacza opieranie się na źródłach, których nie można nawet zdefiniować i których pochodzenie i autorytet są nieznane (w najlepszym wypadku). Czym jest „tradycja apostolska” nie pochodząca z Pisma Świętego? Czy jest to tradycja, która nie została spisana? A jeśli tak, to skąd wiemy, czym jest – skoro nie została spisana? Czy może jest to tradycja, która w pewnym czasie została spisana, ale nie w Słowie Bożym poprzez natchnienie Ducha Świętego, a więc powinniśmy zacząć w kwestii prawd wiary opierać się na źródłach nienatchnionych, jak też to czyni Kościół – na apokryfach, pseudoepigrafach, etc.? Błędnie i bezpodstawnie nadając tradycji autorytet Pisma Świętego Kościół katolicki naraził się na napływ fałszu, co wyraźnie widać w dogmacie o wniebowzięciu.

Kościół katolicki mówi nam o istnieniu pewnego zbioru ustnych przekładów i nauk, które nie zostały ujęte w Piśmie Świętym, a które były w obiegu w okresie apostolskim. Żadna jednak z nauk uznawanych za „tradycję apostolską” – jak na przykład nauka o wniebowzięciu Maryi – nie może zostać przypisana żadnemu z apostołów, bo nie ma na to absolutnie żadnego dowodu. Nazywanie zatem tradycji „apostolskimi”, kiedy nie możemy dowieść apostolskiego pochodzenia żadnej z tych tradycji jest po prostu kłamstwem. W wypadku wniebowzięcia Maryi pierwsze podania, których zupełny brak wiarygodności pokazany został powyżej (patrz analiza paragrafów 21 i 22), datowane są na przełom piątego i szóstego wieku – a zatem około czterysta lat po śmierci ostatniego apostoła (!).

P37.3.6. Katechizm Kościoła Katolickiego, §84.

> „Święty depozyt” (konstytucja *Dei verbum*, 10, #1; Por. 1 List do Tymoteusza 6:20; 2 List do Tymoteusza 1:12-14) wiary (*depositum fidei*), zawarty w świętej Tradycji i Piśmie świętym, został powierzony przez Apostołów wspólnocie Kościoła. „Na nim polegając, cały lud święty zjednoczony ze swymi pasterzami trwa stale w nauce Apostołów, we wspólnocie braterskiej, w łamaniu chleba i w modlitwach, tak iż szczególna zaznacza się jednomyślność przełożonych i wiernych w zachowywaniu przekazanej wiary, w praktykowaniu jej i wyznawaniu” (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 10, #1).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §84

Mamy tutaj do czynienia z tymi samymi błędami, co w poprzednich paragrafach katechizmu.

Kościół katolicki najpierw uznaje tradycję za tworzącą razem z Pismem Świętym „święty depozyt wiary”, a następnie naucza, że „depozyt” ten „został powierzony przez Apostołów wspólnocie Kościoła”. Zostało to wielokrotnie pokazane powyżej, że nie mamy żadnych dowodów, aby którąkolwiek z nauk niepochodzących z Pisma Świętego przypisać któremukolwiek z apostołów. Katechizm po raz kolejny jako fakt przedstawia zwykły wymysł. Niektórzy z apostołów byli autorami ksiąg Nowego Testamentu i w ten sposób została nam przez nich przekazana Boża prawda.

P37.3.7. Katechizm Kościoła Katolickiego, §85.

> Zadanie autentycznej interpretacji słowa Bożego, spisanego czy przekazanego przez Tradycję, powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa” (Sobór Watykański II, konstytucja *Dei verbum*, 10, #2), to znaczy biskupom w komunii z następcą Piotra, Biskupem Rzymu.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §85

W Paragrafie 85 Katechizm po raz kolejny zrównuje niebiblijne tradycje ze Słowem Bożym, tym razem dosłownie w ten sposób je nazywając (!).

Nie ma jednak czegoś takiego, jak Słowo Boże, które jest niespisane, ale „przekazane przez Tradycję”. Określając niebiblijne tradycje jako „słowo Boże przekazane przez Tradycję” Kościół katolicki usiłuje nadać im autorytet Pisma Świętego, ale Bóg zadbał o to, by autentyczne, natchnione Słowo Boże, zostało w całości spisane i mamy Je w 66 Księgach Starego i Nowego Testamentu. Nigdzie sam Bóg nie nazywa Słowem Bożym tego, co jest poza Pismem Świętym – bo to Pismo właśnie jest Słowem Bożym. Jak zostało to wielokrotnie podkreślone powyżej, nie ma absolutnie żadnego dowodu, że którakolwiek z katolickich tradycji pochodzi od Boga. Przypisywanie przez Kościół katolicki autorytetu Słowa Bożego niebiblijnym źródłom jest poważnym błędem.

W paragrafie tym Kościół katolicki również zupełnie bezpodstawnie uzurpuje sobie monopol na poprawną interpretację Słowa Bożego. Uzurpacja ta, w świetle takich doktryn katolickich, jak zbawienie przez uczynki, odpusty – czy te nauki, które analizujemy w tej pracy – jest kompromitująca.

P37.3.8. Rzekoma nauka Pisma Świętego, że nie jest Ono jedynym źródłem wiary dla chrześcijan.

> Czy Pismo Święte jest jedynym źródłem wiary dla chrześcijan? Nie według Biblii. Choć musimy strzec się przed jedynie ludzkimi tradycjami, Biblia wielokrotnie odnosi się do konieczności trzymania się tradycji apostolskiej.
>
> Paweł mówi więc do Koryntian, „Chwalę was, bo we wszystkim o mnie pamiętacie i trzymacie się tradycji, jak wam je przekazałem” (1 List do Koryntian 11:2) i nakazuje Tesaloniczanom, „Dlatego, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się tradycji, której byliście nauczeni czy przez słowo czy przez list od nas” (2 List do Tesaloniczan 2:15). Ośmiela się nawet rozkazać, „Nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje wbrew porządkowi, a nie według tradycji, którą przejęliście od nas” (2 List do Tesaloniczan 3:6).
> “Apostolic Tradition”, b.d.

Według Kościoła katolickiego samo Pismo Święte naucza zatem, że nie jest ono jedynym źródłem Bożej prawdy dla chrześcijan i kieruje nas do „tradycji apostolskiej”. Analiza wersetów, w oparciu o które wyciągnięty został ten wniosek, oraz innych, które są bezpośrednio związane z tym zagadnieniem, pokaże jednak, że jest on błędny.

P37.3.8.1. 1 List do Koryntian 11:2.

> Chwalę was, bo we wszystkim o mnie pamiętacie i trzymacie się tradycji, jak wam je przekazałem.
> 1 List do Koryntian 11:2

W wersecie tym Paweł nie odnosi się do jakiegoś nieokreślonego zbioru ustnych nauk, które były wtedy w obiegu i które zostały Koryntianom przekazane przez niego – a które Kościół katolicki określa jako „świętą tradycję apostolską”. Paweł odnosi się do konkretnych nauk, które on sam przekazał Koryntianom i które specjalnie dla nich były przeznaczone, co jest to szczególnie ewidentne w grece: καθὼς παρέδωκα ὑμῖν τὰς παραδόσεις κατέχετε (*kathōs paredōka hymin tas paradoseis katechete*) – dosłownie z greki: „tak, jak wam przekazałem, trzymacie się przekazów”. W języku greckim często pomijane jest dopełnienie bliższe, w tym wypadku „je” – „tak, jak wam (je) przekazałem” – choć w domyśle jest ono ciągle obecne, jak ma to miejsce tutaj. Poprawność tej interpretacji jasno pokazuje

też fakt, że Paweł używa słów pochodzących z tego samego rdzenia – „jak wam przekazałem, trzymacie się przekazów" (*kathōs paredōka hymin tas paradoseis katechete*).[46]

Kluczowe jest również, by pamiętać, że pośród nauk, jakie Paweł dawał kościołom, wiele było takich, które skierowane były do danego konkretnego zgromadzenia. Jasno wynika to z treści poszczególnych listów, które w znaczny sposób różnią się od siebie i zawierają pouczenia, napomnienia czy nawet nagany dla konkretnych adresatów. Paweł nie przekazywał tym kościołom porcji pewnego nieokreślonego zbioru tradycji, które Kościół katolicki nazywa „świętą tradycją apostolską", ale dawał konkretne nauki konkretnym ludziom (jak ma to też miejsce w wypadku listów do Koryntian, co zauważyć można w niemal każdym rozdziale obydwu ksiąg – patrz zwłaszcza 1 List do Koryntian 5, 6, 2 List do Koryntian 2, 8).

P37.3.8.2. 2 List do Tesaloniczan 2:15.

> Dlatego, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się tradycji, której byliście nauczeni czy przez słowo czy przez list od nas.
> 2 List do Tesaloniczan 2:15

Po pierwsze, zarówno „słowo", jak i „list" pochodzą od Pawła (grecki zaimek ἡμῶν – *hēmōn* na końcu wersetu odnosi się zarówno do jednego, jak i do drugiego). Odnosi się on zatem do konkretnych nauk, które przekazał Tesaloniczanom – podczas pobytu w tym mieście i przez listy. Znaczenie tego wersetu jest pod tym względem w odniesieniu do Tesaloniczan dokładnie takie samo, jak znaczenie 1 Listu do Koryntian 11:2 w odniesieniu do Koryntian – Paweł nawołuje Tesaloniczan do wierności naukom, które im przekazał. Są to konkretne nauki do nich adresowane – werset ten nie zawiera w sobie żadnej idei ciała jakiejś „świętej tradycji".

P37.3.8.3. 2 List do Tesaloniczan 3:6.

> Nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje wbrew porządkowi, a nie według tradycji, którą przejęliście od nas.
> 2 List do Tesaloniczan 3:6 BT

Napotykamy tutaj sytuację identyczną, jak w 1 Liście do Koryntian 11:2 i 2 Liście do Tesaloniczan 2:15 – Paweł odnosi się do konkretnych nauk, które przekazał Tesaloniczanom. Podobnie, jak poprzednie wersety, również 2 List do Tesaloniczan 3:6 nie mówi zatem o żadnej ogólnej „tradycji apostolskiej" ani nie sugeruje jej istnienia.

Żaden z wymienionych wersetów nie daje podstaw do koncepcji „świętej tradycji apostolskiej" jako jakiegoś zbioru nauk. Kościół katolicki stworzył tę koncepcję i teraz narzuca ją na słowa Pisma, które nie mają z nią nic wspólnego – jakby Paweł używał słowa παράδοσις (*paradosis*), które oznacza „treść instrukcji, która została przekazana tradycja" (BDAG; przekład – B.Syl.) – w znaczeniu „świętej tradycji apostolskiej", które Kościół katolicki stworzył sobie wieki później na swoje potrzeby. Jeśli nie próbujemy wczytać w słowa Pawła tego, czego w nich nie ma i przyjmujemy ich oczywiste znaczenie, jest jasne, że w żaden sposób nie odnoszą się one do jakiejś „świętej tradycji apostolskiej", ale do konkretnych nauk, które Paweł przekazał konkretnym kościołom – słownie, kiedy jako apostoł odwiedzał te kościoły, lub pisemnie w listach.

---

46 Katolickie tłumaczenie tego wersetu w Biblii Tysiąclecia może dawać mylne wrażenie, że Paweł wzywa Koryntian do trzymania się tradycji, której pochodzenie nie jest wspomniane.

> **2** Pochwalam was, bracia, za to, że we wszystkim pomni na mnie jesteście i że tak, jak wam przekazałem, zachowujecie tradycję.
> 1 List do Koryntian 11:2 BT

Pomocny jest jednak przypis do tego wersetu w tym przekładzie, który mówi:

> 1 List do Koryntian 11:2 – W tym wypadku cała nauka Chrystusa przekazana przez Pawła Koryntianom.

Kościół katolicki postępuje tutaj według tej samej, przewrotnej logiki, co w wypadku innych swoich argumentów – najpierw stworzył pozbawioną fundamentu w Piśmie Świętym i błędną koncepcję „świętej tradycji apostolskiej", a teraz narzuca tę koncepcję na wersety, które nie mają z nią nic wspólnego. Jakby fakt, że Paweł używa słowa, które może zostać przetłumaczone jako „tradycja", miał stanowić dowód na to, że ta katolicka koncepcja ta obecna jest w Piśmie Świętym i Paweł na myśli miał tradycję według definicji Kościoła katolickiego.

P37.3.8.4. Autentyczność nauki apostolskiej i ostrzeżenie przed fałszywymi naukami.

1. Konieczność potwierdzenia apostolskiego pochodzenia i autorytetu nauk.

Kluczową kwestią, która potwierdza tę oczywistą interpretację słów Pawła, a która pokazuje fałszywość koncepcji „świętej tradycji apostolskiej", jest kwestia autorstwa nauk i ich autentyczności.

Kościół katolicki zakłada istnienie „świętej tradycji apostolskiej", o której nie wiemy, czym tak naprawdę jest – jeśli są to jakieś ustne przekłady, które nie zostały spisane, to nie wiadomo, skąd mielibyśmy o nich wiedzieć – skoro nie zostały spisane; jeśli zostały spisane w jakimś późniejszym czasie, to skąd wiemy, że zostały spisane wiernie, jeśli nie działo się to za natchnieniem Ducha Świętego; i wreszcie – skąd możemy mieć pewność, że ta „święta tradycja" jest „apostolska", jak twierdzi Kościół katolicki, skoro nie ma absolutnie żadnego dowodu na to, że którakolwiek z nich pochodzi od któregokolwiek z apostołów? Kwestia autorstwa i autorytetu zbadana w świetle świadectwa Nowego Testamentu pokazuje, że koncepcja ustnej „świętej tradycji apostolskiej" jest błędna.

Koncepcja „świętej tradycji apostolskiej" zakłada, że w okresie apostolskim i później w obiegu były ustne nauki pochodzące od apostołów, które nie zostały zawarte w księgach Nowego Testamentu, a które miały być źródłem Bożej prawdy dla wierzących. Wcześni chrześcijanie mieli zatem wierzyć tym ustnym przekazom „świętej tradycji", gdyż pochodziła ona od apostołów i jej autorytet był równy Słowu Bożemu. Pytanie jednak brzmi – skąd wierzący mieliby rozeznać, że dana „tradycja" rzeczywiście pochodziła od apostoła?

Kwestia autentyczności nauki jest kluczowa, gdyż od początku swojego istnienia prawdziwy Kościół (wspólnota prawdziwie wierzących w Jezusa Chrystusa) atakowany był przez fałszywych nauczycieli i musiał nieustannie strzec się przed fałszywymi doktrynami.

> **15** Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami.
> Ewangelia Mateusza 7:15 BT

> **29** Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając
> stada. **30** Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów.
> Dzieje Apostolskie 20:29-30 BT

Niemal w każdym nowotestamentowym liście wspomniany jest problem jakiejś fałszywej nauki i opozycji wobec nauki apostolskiej (por. 2 List do Tymoteusza 4:14-15) – legalizm judaistów (por. List do Galatów), początki gnozy (por. 1 List Jana), fałszywe doktryny dotyczące czasów ostatecznych i zmartwychwstania (por. Listy do Tesaloniczan), zwykłe pogaństwo i brak moralności, które były powszechne w tamtym czasie (Listy do Koryntian) – i każdy inny rodzaj kłamstwa.

> **6** Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. 7 Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekręcić Ewangelię Chrystusową. **8** Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty!
> List do Galatów 1:6-8 BT

4 A było to w związku z tym, że na zebranie weszli bezprawnie fałszywi bracia, którzy przyszli podstępnie wybadać naszą wolność, jaką mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas ponownie pogrążyć w niewolę.
List do Galatów 2:4 BT

10 Mam co do was przekonanie w Panu, że innego zdania niż ja nie będziecie. A na tym, który sieje między wami zamęt, zaciąży wyrok potępienia, kimkolwiek by on był.
List do Galatów 5:10 BT

12 A to, co czynię, czynić też będę nadal, aby odebrać podstawę tym, którzy chcą mieć podstawę, by w tym, czym się chlubią, byli takimi, jakimi my jesteśmy. **13** Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, pracownikami zdradliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych. **14** I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości. **15** Nic więc nadzwyczajnego, jeśli i słudzy jego przybierają postać sług sprawiedliwości; lecz kres ich taki, jakie są ich uczynki.
2 List do Koryntian 11:12-15 BW

25 Trzy razy byłem sieczony rózgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej. **26** Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci;
2 List do Koryntian 11:25-26 BT

18 Wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, o których często wam mówiłem, a teraz mówię z płaczem. **19** Ich losem – zagłada, ich bogiem – brzuch, a chwała – w tym, czego winni się wstydzić. To ci, których dążenia są przyziemne.
List do Filipian 3:18-19 BT

1 W sprawie przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia się wokół Niego, prosimy was, bracia, **2** abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez mowę, bądź przez list, rzekomo od nas pochodzący, jakoby już nastawał dzień Pański. **3** Niech was w żaden sposób nikt nie zwodzi, bo [dzień ten nie nadejdzie], dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia, **4** który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co nazywa się Bogiem lub tym, co odbiera cześć, tak że zasiądzie w świątyni Boga dowodząc, że sam jest Bogiem. **5** Czy nie pamiętacie, jak mówiłem wam o tym, gdy wśród was przebywałem?
2 List do Tesaloniczan 2:1-5 BT

3 Jak prosiłem cię, byś pozostał w Efezie, kiedy wybierałem się do Macedonii, [tak proszę teraz], abyś nakazał niektórym zaprzestać głoszenia niewłaściwej nauki, **4** a także zajmowania się baśniami i genealogiami bez końca. Służą one raczej dalszym dociekaniom niż planowi Bożemu zgodnie z wiarą. **5** Celem zaś nakazu jest miłość, płynąca z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobłudnej. **6** Zboczywszy od nich, niektórzy zwrócili się ku czczej gadaninie. **7** Chcieli uchodzić za uczonych w Prawie nie rozumiejąc ani tego, co mówią, ani tego, co stanowczo twierdzą.
1 List do Tymoteusza 1:3-7 BT

1 Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatnich niektórzy odpadną od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów.
1 List do Tymoteusza 4:1 BT

3 Jeśli ktoś naucza inaczej i nie trzyma się zdrowych słów Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz nauki zgodnej z pobożnością, **4** jest nadęty, niczego nie pojmuje, lecz choruje na dociekania i słowne utarczki. Z nich rodzą się: zawiść, sprzeczka, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia, **5** ciągłe spory ludzi o wypaczonym umyśle i którym brak prawdy – ludzi, którzy uważają, że pobożność jest źródłem zysku.
1 List do Tymoteusza 6:3-5 BT

20 O, Tymoteuszu, strzeż depozytu [wiary] unikając światowej czczej gadaniny i
przeciwstawnych twierdzeń rzekomej wiedzy, **21** jaką obiecując niektórzy odpadli od wiary.
Łaska z wami!
1 List do Tymoteusza 6:20-21 BT

1 A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy: **2** Ludzie bowiem będą
samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni,
bezbożni, **3** bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego,
co dobre, **4** zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, **5** którzy
przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych
się wystrzegaj. **6** Albowiem z nich wywodzą się ci, którzy wdzierają się do domów i usidlają
kobiety opanowane przez różne pożądliwości, **7** które zawsze się uczą, a nigdy do poznania
prawdy dojść nie mogą.
2 List do Tymoteusz 3:1-7 BW

1 Zaklinam cię tedy przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, który będzie sądził żywych i
umarłych, na objawienie i Królestwo jego; **2** Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas,
dogodny czy niedogodny, karć, grom, napominaj z wszelką cierpliwością i
pouczaniem. **3** Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich
upodobań nazbierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, **4** i odwrócą ucho od
prawdy, a zwrócą się ku baśniom.
2 List do Tymoteusza 4:1-4 BT

10 Jest bowiem wielu krnąbrnych, gadatliwych i zwodzicieli, zwłaszcza wśród
obrzezanych: **11** trzeba im zamknąć usta, gdyż całe domy skłócają, nauczając, czego nie należy,
dla nędznego zysku.
List do Tytusa 1:10-11 BT

1 Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi
nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich
nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę. **2** A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś
droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami; **3** dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi
słowami was sprzedadzą ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich
nie śpi.
2 List Piotra 2:1-3 BT

1 Umiłowani, piszę do was już ten drugi list; w nich pobudzam wasz zdrowy rozsądek i
pamięć, **2** abyście przypomnieli sobie słowa, które były dawno już przepowiedziane przez
świętych proroków, oraz przykazanie Pana i Zbawiciela, podane przez waszych
apostołów. **3** To przede wszystkim wiecie, że przyjdą w ostatnich dniach szydercy pełni
szyderstwa, którzy będą postępowali według własnych żądz
2 List Piotra 3:1-2 BT

18 Dzieci, jest już ostatnia godzina, i tak, jak słyszeliście, Antychryst nadchodzi, bo oto teraz
właśnie pojawiło się wielu Antychrystów; stąd poznajemy, że już jest ostatnia godzina.
1 List Jana 2:18 BT

26 To wszystko napisałem wam o tych, którzy wprowadzają was w błąd.
1 List Jana 2:26 BT

1 Umiłowani, nie dowierzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu
fałszywych proroków pojawiło się na świecie.
1 List Jana 4:1 BT

7 Wielu bowiem pojawiło się na świecie zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus
przyszedł w ciele ludzkim. Taki jest zwodzicielem i Antychrystem.
2 List Jana 1:7 BT

9 Każdy, kto wybiega zbytnio naprzód, a nie trwa w nauce Chrystusa, ten nie ma Boga. Kto trwa w nauce [Chrystusa], ten ma i Ojca, i Syna. **10** Jeśli ktoś przychodzi do was i tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie go, **11** albowiem kto go pozdrawia, staje się współuczestnikiem jego złych czynów.
2 List Jana 1:9-11 BT

4 Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, którzy dawno już są zapisani na to potępienie, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego zamieniają na rozpustę, a nawet wypierają się jedynego Władcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa.
List Judy 1:4 BT

Powyższe wersety jasno pokazują, że było kluczowe, aby autentyczność nauki była potwierdzona, gdyż dzięki temu wcześni chrześcijanie mogli ustrzec się przed wszelkim kłamstwem, które, za sprawą fałszywych nauczycieli próbujących przeniknąć do lokalnych zgromadzeń, było ciągłym zagrożeniem dla wczesnego Kościoła (i pozostało tym zagrożeniem do dzisiaj).

W dobie tak wszechobecnego fałszu medium, na którym polegali apostołowie w komunikowaniu prawdy wierzącym, z którymi nie przebywali, było pismo. Paweł mówi na przykład Tesaloniczanom, żeby nie obcowali z tym, kto nie posłucha słów jego listu. Zauważmy, że nawet nie zleca on członkom tego kościoła, aby ustnie przekazali treść listu od niego – list miał być przeczytany, aby jego nauka została przekazana w sposób w pełni wiarygodny.

14 Jeżeli ktoś nie posłucha słów naszego listu, tego sobie zaznaczcie i nie obcujcie z nim, aby się zawstydził.
2 List do Tesaloniczan 3:14 BT

Choć medium pisma pozwalało o wiele lepiej zabezpieczyć naukę apostolską przed zniekształceniem, to i tak w wypadku listów często napotykamy dodatkowe dowody potwierdzające ich autentyczność.

17 Pozdrowienie ręką moją - Pawła. Ten znak jest w każdym liście: Tak piszę.
2 List do Tesaloniczan 3:17 BT

21 Pozdrowienie ręką moją – Pawła.
1 List do Koryntian 16:21 BT

18 Pozdrowienie ręką moją - Pawła: Pamiętajcie o moich kajdanach! Łaska /niech będzie/ z wami!
List do Kolosan 4:18 BT

19 Ja, Paweł, piszę to moją ręką, ja uiszczę odszkodowanie - by już nie mówić o tym, że ty w większym stopniu winien mi jesteś samego siebie.
List do Filemona 1:19 BT

11 Przypatrzcie się, jak wielkie litery własnoręcznie stawiam ze względu na was.
List do Galatów 6:11 BT

Paweł w swoich listach często umieszczał potwierdzenie swojego autorstwa i przez to ich autentyczności. Po co taki zabieg ostrożność – i to w wypadku komunikacji pisanej – jeśli jego adresaci mieli rzekomo zawierzać ustnym przekazom, które były wtedy w obiegu jako „tradycja apostolska"?

Nawet jednak autentyczność nauk przekazywanych ustnie była potwierdzona. Głoszenie Ewangelii przez apostołów dokonywało się nie tylko przez słowo – ale przez moc Ducha Świętego, która znajdowała swoje uzewnętrznienie w cudach.

4 Wiemy, bracia przez Boga umiłowani, o wybraniu waszym, **5** bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania. Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was.

1 List do Tesaloniczan 1:4-5 BT

I to między innymi właśnie cuda były znamieniem autentyczności nauki apostolskiej, którego fałszywi nauczyciele nie byli w stanie podrobić (Dzieje Apostolskie 3:1-10, 9:32-42, 14:8-18, 28:8-9, etc.).

> **12** Wiele znaków i cudów działo się przez ręce Apostołów wśród ludu. Trzymali się wszyscy razem w krużganku Salomona. **13** A z obcych nikt nie miał odwagi dołączyć się do nich, lud zaś ich wychwalał. **14** Coraz bardziej też rosła liczba mężczyzn i kobiet, przyjmujących wiarę w Pana. **15** Wynoszono też chorych na ulicę i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich. **16** Także z miast sąsiednich zbiegało się mnóstwo ludu do Jerozolimy, znosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia.
> Dzieje Apostolskie 5:12-16 BT

> **3** [Paweł i Barnaba] Pozostali tam dość długi czas i nauczali odważnie, ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami, dokonywanymi przez ich ręce.
> Dzieje Apostolskie 14:3 BT

> **11** Bóg czynił też niezwykłe cuda przez ręce Pawła, **12** tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy.
> Dzieje Apostolskie 19:11-12 BT

> **18** Nie odważę się jednak wspominać niczego poza tym, czego dokonał przeze mnie Chrystus w doprowadzeniu pogan do posłuszeństwa [wierze] słowem, czynem, **19** mocą znaków i cudów, mocą Ducha Świętego. Oto od Jerozolimy i na całym obszarze aż po Illirię dopełniłem [obwieszczenia] Ewangelii Chrystusa.
> List do Rzymian 15:18-19 BT

> **4** A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, **5** aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.
> 1 List do Koryntian 2:4-5 BT

> **5** bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania. Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was.
> 1 List do Tesaloniczan 1:5 BT

> **3** jakże my unikniemy /kary/, jeśli nie będziemy się troszczyć o tak wielkie zbawienie? Było ono głoszone na początku przez Pana, a umocnione u nas przez tych, którzy je słyszeli. **4** Bóg zaś uwierzytelnił je cudami, znakami przedziwnymi, różnorakimi mocami i udzielaniem Ducha Świętego według swej woli.
> List do Hebrajczyków 2:3-4 BT

Po drugie, ustnie przekazywane nauki apostolskie były dokładnie tym – ustnymi naukami przekazywanymi przez samych apostołów.

> **13** Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże, <u>usłyszane od nas</u>, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę – jako słowo Boga, który działa w was wierzących.
> 1 List do Tesaloniczan 2:13 BT

> **1** A na koniec, bracia, prosimy i zaklinamy was w Panu Jezusie: według tego, coście od nas przejęli w sprawie sposobu postępowania i podobania się Bogu – jak już postępujecie – stawajcie się coraz doskonalszymi! <u>**2** Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy wam przez Pana Jezusa.</u>
> 1 List do Tesaloniczan 4:1-2 BT

1 W sprawie przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia się wokół
Niego, prosimy was, bracia, **2** abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu
ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez mowę, bądź przez list, rzekomo od nas
pochodzący, jakoby już nastawał dzień Pański. **3** Niech was w żaden sposób nikt nie zwodzi,
bo [dzień ten nie nadejdzie], dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się
człowiek grzechu, syn zatracenia, **4** który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co nazywa
się Bogiem lub tym, co odbiera cześć, tak że zasiądzie w świątyni Boga dowodząc, że sam jest
Bogiem. **5** Czy nie pamiętacie, jak mówiłem wam o tym, gdy wśród was przebywałem?
2 List do Tesaloniczan 2:1-5 BT

Tesaloniczanie usłyszeli Słowo Boże bezpośrednio od Pawła – nauka apostolska pochodziła bezpośrednio od apostołów. Przestrzegał on też, aby nie akceptowali oni nauk z innych źródeł.

1 W sprawie przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia się wokół
Niego, prosimy was, bracia, **2** abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu
ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez mowę, bądź przez list, rzekomo od nas
pochodzący, jakoby już nastawał dzień Pański. **3** Niech was w żaden sposób nikt nie zwodzi,
bo [dzień ten nie nadejdzie], dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się
człowiek grzechu, syn zatracenia, **4** który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co nazywa
się Bogiem lub tym, co odbiera cześć, tak że zasiądzie w świątyni Boga dowodząc, że sam jest
Bogiem. **5** Czy nie pamiętacie, jak mówiłem wam o tym, gdy wśród was przebywałem?
2 List do Tesaloniczan 2:1-5 BT

Katolicka koncepcja „świętej tradycji apostolskiej" pozbawiona jest wszystkich powyższych oznak autentyczności. Nie istnieje absolutnie żaden dowód, że ma ona cokolwiek wspólnego z apostołami – Kościół katolicki nie jest w stanie dowieść apostolskiego pochodzenia żadnej ze swoich nauk nieopartych na Piśmie Świętym.

Sami apostołowie nawoływali członków kościołów do wierzenia naukom przekazanym bezpośrednio przez nich, gdyż ich autentyczność była poświadczona, ale ostrzegali przed pokładaniem wiary w nauczanie pochodzące z innych źródeł, aby ustrzec wczesnych chrześcijan przed licznymi fałszywymi doktrynami, które były wtedy w obiegu. Czy Paweł, Piotr lub Jan rzeczywiście przyzwoliliby na akceptowanie nauk, które rzekomo pochodzącą od apostołów, ale których autentyczności nie można w żaden sposób dowieść? Jest oczywiste, że takie przyzwolenie otworzyłoby kłamstwu drzwi do zgromadzeń chrześcijańskich. Każdy mógł wszak powiedzieć, że przekazuje danemu lokalnemu kościołowi „świętą tradycję apostolską". Tylko apostołowie mogli jednak dowieść, że są apostołami.

A zatem choć pierwsze zgromadzenia chrześcijan otrzymywały naukę apostołów również ustnie, to działo się to bezpośrednio za sprawą samych apostołów i tylko takiej nauce przekazanej przez apostoła zgromadzenia te miały ufać, a nie dowolnie akceptować cokolwiek przyszło z innych źródeł. Jak zostało to również podkreślone powyżej, apostołowie kierowali konkretne nauki do konkretnych kościołów. W wypadku tych nauk, które miały być skierowane do szerszego grona adresatów, medium służącym do dzielenia się tymi naukami było z oczywistych powodów pismo, a nie przekaz ustny, który mógłby w łatwy sposób zostać zniekształcony.

16 A skoro list zostanie u was odczytany, postarajcie się, by odczytano go też w Kościele w Laodycei, a wy żebyście też przeczytali list z Laodycei.
List do Kolosan 4:16 BT

Paweł mówi Kolosanom, aby wymienili się listami z kościołem w Laodycei – a nie, żeby nawzajem przekazali sobie ustne nauki. Nauka apostolska przekazywana była zatem albo ustnie przede wszystkim przez samych apostołów, albo pisemnie. Koncepcja, zgodnie z którą apostołowie mieliby polegać na ustnym przekazywaniu swoich nauk pomiędzy kościołami stoi w bezpośredniej sprzeczności z postępowaniem Pawła, o którym wiemy z Pisma Świętego. Paweł nakazywał odczytywać treść swoich listów w danym kościele (2 List do Tesaloniczan 3:14) i wymieniać listy pomiędzy kościołami (List do Kolosan 4:16), nie polegając na ustnym przekazywaniu jego nauk. Jeśli chodzi o nauki ustne, to członkowie tych zgromadzeń ufać mieli przede wszystkim tym, które pochodziły bezpośrednio od niego.

2. Nauki nie pochodzące bezpośrednio od apostołów.

Apostołów było jednak tylko dwunastu (Judasza zastąpił Paweł) i Bóg zapewnił również inne środki, dzięki którym Jego prawda miała być głoszona pośród narodów – współpracownicy apostołów w posłudze, ewangeliści i liderzy lokalnych kościołów – o których Pismo naucza nas, że we wczesnych Kościele byli oni wybierani przez samych apostołów – oraz cudowne dary Ducha Świętego, jak proroctwo i języki. Żaden z tych środków przekazu prawdy nie pozostawia jednak miejsca na „świętą tradycję".

Wbrew nauce Kościoła katolickiego żadnej podstawy do koncepcji „świętej tradycji apostolskiej" nie daje fakt, że apostołowie wybierali swoich współpracowników w posłudze czy liderów kościołów lokalnych.[47]

Po pierwsze, treścią ich nauk było Słowo Boże. Widać to po imponującej obronie Szczepana w siódmym rozdziale Dziejów Apostolskich, która pokazuje jego dogłębną znajomość Pisma i która zawiera liczne cytaty ze Starego Testamentu, w głoszeniu Ewangelii przez Filipa i w wezwaniach Pawła do tych, których mianował współpracownikami w posłudze.

> **35** A Filip wychodząc z tego [tekstu] Pisma opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie.
> Dzieje Apostolskie 8:35 BT

> **1** Zaklinam cię tedy przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, który będzie sądził żywych i umarłych, na objawienie i Królestwo jego; **2** Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, napominaj z wszelką cierpliwością i pouczaniem. **3** Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, **4** i odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom.
> 2 List do Tymoteusza 4:1-4 BT

To Słowo Boże miało być głoszone i to ono miało być czytane w zgromadzeniach.

> **13** Do czasu, aż przyjdę, przykładaj się do czytania Pisma, zachęcania, nauki.
> 1 List do Tymoteusza 4:13

Oprócz Słowa Bożego mianowani przez apostołów wysłannicy i przewodniczący w kościołach mieli przekazywać naukę, którą bezpośrednio otrzymali oni od samych apostołów – w piśmie lub słowie. To przekazanie tej właśnie nauki i precyzyjnych wytycznych było zresztą celem listów do nich (1 i 2 List do Tymoteusza, List do Tytusa), które same są natchnionym Pismem.

> **1** Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatnich niektórzy odpadną od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów. **2** [Stanie się to] przez takich, którzy obłudnie kłamią, mają własne sumienie napiętnowane. **3** Zabraniają oni wchodzić w związki małżeńskie, [nakazują] powstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący i ci, którzy poznali prawdę. **4** Ponieważ wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać. **5** Staje się bowiem poświęcone przez słowo Boże i przez modlitwę. **6** Przedkładając to braciom, będziesz dobrym sługą Chrystusa Jezusa, karmionym słowami wiary i dobrej

47 Powinno też zostać w tym miejscu wspomniane, że wybór współpracowników w posłudze i tych, którzy mieli przewodzić lokalnymi zgromadzeniami nie daje również żadnej podstawy do tak zwanej „sukcesji apostolskiej", zgodnie z którą apostołowie przekazywali „swój autorytet nauczycielski" (KKK, §77). Apostołów było dwunastu i ostatni z nich, Jan, umarł prawdopodobnie pod koniec pierwszego wieku. Apostołowie dostali swoją naukę bezpośrednio od Jezusa Chrystusa, byli Jego naocznymi świadkami (1 List do Koryntian 9:1), od Niego też dostawali objawienia (Dzieje Apostolskie 18:9-10); jako potwierdzenie swojego autorytetu nauczycielskiego we wczesnym Kościele otrzymali moc dokonywania cudów (Dzieje Apostolskie 3, 14:8-11, 19:11-12, etc.) i niektórzy z nich (Paweł, Piotr, Jan) zostali też autorami natchnionych ksiąg Nowego Testamentu. Jest oczywiste, że autorytetu tego nie mają ich następcy, podobnie jak i mocy przekazywania Ducha Świętego przez nałożenie rąk.

nauki, za którą poszedłeś. **7** Odrzucaj natomiast światowe i babskie baśnie! Sam zaś ćwicz się w pobożności! **8** Bo ćwiczenie cielesne nie na wiele się przyda; pobożność zaś przydatna jest do wszystkiego, mając zapewnienie życia obecnego i tego, które ma nadejść. **9** Nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania. **10** Właśnie o to trudzimy się i walczymy, ponieważ złożyliśmy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawcą wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących. **11** To nakazuj i tego nauczaj!
1 List do Tymoteusza 4:10-11 BT

13 Wzoruj się na zdrowej nauce, którą usłyszałeś ode mnie, żyjąc w wierze i miłości, która jest w Chrystusie Jezusie; **14** tego, co ci dobrego powierzono, strzeż przez Ducha Świętego, który mieszka w nas.
2 List do Tymoteusza 1:13-14 BT

Fundamentem nauki było Słowo Boże – a więc Stary Testament oraz te księgi Nowego Testamentu, które były już spisane i do których dostęp miało dane zgromadzenie, łącznie z listami samego Pawła, o których również wiemy, że były natchnione i które szybko zostały przyjęte jako takie we wczesnym Kościele.

14 Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby /On/ was zastał bez plamy i skazy - w pokoju, **15** a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również umiłowany nasz brat Paweł według danej mu mądrości napisał do was, **16** jak również we wszystkich listach, w których mówi o tym. Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę.
2 List Piotra 3:14-16 BT

Wreszcie autentyczność ich nauki często potwierdzona była we wczesnym Kościele w dokładnie taki sam sposób, jak miało to miejsce z samymi apostołami – poprzez cuda.

8 Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu.
Dzieje Apostolskie 6:8 BT

5 Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. **6** Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. **7** Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. **8** Wielka radość zapanowała w tym mieście.
9 Pewien człowiek, imieniem Szymon, który dawniej zajmował się czarną magią, wprawiał w zdumienie lud Samarii i twierdził, że jest kimś niezwykłym. **10** Poważali go wszyscy od najmniejszego do największego: „Ten jest wielką mocą Bożą” - mówili. **11** A liczyli się z nim dlatego, że już od dość długiego czasu wprawiał ich w podziw swoimi magicznymi sztukami. **12** Lecz kiedy uwierzyli Filipowi, który nauczał o królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa, zarówno mężczyźni, jak i kobiety przyjmowali chrzest. **13** Uwierzył również sam Szymon, a kiedy przyjął chrzest, towarzyszył wszędzie Filipowi i zdumiewał się bardzo na widok dokonywanych cudów i znaków.
Dzieje Apostolskie 8:5-13 BT

Oprócz Pisma Świętego, ci, których apostołowie mianowali do przewodzenia we wczesnym Kościele, polegać mieli na ustnej nauce, którą otrzymali bezpośrednio od apostołów. Widzimy zatem tutaj dokładnie te same zasady, które opisane zostały powyżej w wypadku ustnej nauki przekazywanej zgromadzeniom przez apostołów.

Jest jasne, że nawet te ustne przekazy nie tworzą „świętej tradycji apostolskiej” jako jakiegoś znaczącego grona nauk, którego szczątków mielibyśmy się teraz doszukiwać. Gdyby pewne nauki były kluczowe doktrynalnie, to nie zostałyby pozostawione podatnym na zniekształcenia ustnym podaniom, ale byłyby przekazane w o wiele bezpieczniejszej formie pisanej (patrz powyżej) – jak ma to miejsce z Ewangeliami, Dziejami Apostolskimi, listami oraz Księgą Apokalipsy.

To sami apostołowie przestrzegają przed tym, żeby nie wykraczać poza to, co jest napisane (1 List do Koryntian 4:6; Księga Apokalipsy 22:18-19, etc.) i nakazują, aby wszystko, co mówimy było w zgodzie

ze Słowem Bożym (1 List Piotra 4:11). Pozostawienie kluczowych nauk ustnym przekazom i nie umieszczenie ich w Piśmie stoi w oczywistej sprzeczności z tymi nakazami. Zgodnie ze wszystkimi powyższymi zasadami po śmierci apostołów – kiedy Bóg przestał dawać objawienia, które miały być zawarte w natchnionych księgach i kiedy zamknięty został kanon Nowego Testamentu – treścią nauk, również ustnych, miało być tylko Słowo Boże.

Jeśli natomiast chodzi zarówno o proroctwo, jak i dar języków, to były darami Ducha Świętego (Dzieje Apostolskie 2; 1 List do Koryntian 12:28-30; List do Efezjan 2:20, 3:5, 4:11, etc.) – to przez Ducha Świętego Bóg nadzorował proces rozpowszechniania swojej prawdy.

> **10** Nad tym zbawieniem wszczęli poszukiwania i badania prorocy - ci, którzy przepowiadali przeznaczoną dla was łaskę. **11** Badali oni, kiedy i na jaką chwilę wskazywał Duch Chrystusa, który w nich był i przepowiadał cierpienia /przeznaczone/ dla Chrystusa i mające potem nastąpić uwielbienia. **12** Im też zostało objawione, że nie im samym, ale raczej wam miały służyć sprawy obwieszczone wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego. Wejrzeć w te sprawy pragną aniołowie.
> 1 List Piotra 1:10-12 BT

Prorok bezpośrednio od Boga dostawał objawienie, które miał przekazać zgromadzeniu i podobnie było z osobą, która otrzymała dar języków – osoba ta posiadała przez Ducha Świętego zdolność głoszenia Słowa Bożego w obcym języku, którego sama się nie nauczyła (Dzieje Apostolskie 2). Nauka pochodziła bezpośrednio od Boga, nie ma zatem mowy o „świętej tradycji apostolskiej" w komunikowaniu Słowa Bożego przez cudowne dary Ducha Świętego

3. Wszystkie potrzebne nam nauki zostały nam przekazane przez Boga w Piśmie Świętym.

Czy rzeczywiście mamy wierzyć w to, że Jezus nauczał doktryn takich jak czyściec, modlitwa za zmarłych, odpusty, kult i wstawiennictwo świętych, etc – i żadna z tych nauk w jakichś sposób nie została utrwalona w żadnej Ewangelii? Albo że nauki te Jezus przekazał apostołom – a oni również nie zawarli ich w żadnym ze swoich listów i jedynie przekazywali ustnie jako „świętą tradycję apostolską", jak ma to rzekomo również miejsce z wniebowzięciem Maryi? W oczach Kościoła katolickiego wszystkie te nauki pochodzące ze „świętej tradycji" tworzą „depozyt wiary" (KKK, §84), choć ani jedna z nich nie jest nawet słowem wspomniana ani przez Jezusa ani przez żadnego z apostołów w Piśmie Świętym (!). Gdyby nauki te –odgrywające tak kluczową rolę w doktrynie katolickiej – rzeczywiście były prawdziwe, to czy Jezus i Apostołowie nigdy nie wspomnieliby o nich jednym słowem w żadnej natchnionej księdze Nowego Testamentu?

Jest oczywiste, że taki scenariusz nie ma z rzeczywistością nic wspólnego. Wolą Boga było, aby wszystkie najważniejsze nauki utrwalone zostały w natchnionych księgach Nowego Testamentu i aby te właśnie księgi się zachowały. Jeśli wolą Boga byłoby, aby zachować dla nas pewne prawdy w formie „tradycji", to miał On moc tego dokonać. Powinniśmy jednak zadać sobie pytanie, w jakiej formie by to zrobił, aby zapewnić tym tradycjom ich wierne zachowanie – jeśli nie w formie Pisma właśnie.

Jak zostało to omówione wyżej, Pismo wskazuje tylko na Siebie jako źródło prawdy (punkt 37.2). Jest nam nakazane, abyśmy nie wykraczali poza to, co jest napisane (1 List do Koryntian 4:6; Księga Apokalipsy 22:18-19, etc.) i aby wszystko, co mówimy było w zgodzie ze Słowem Bożym (1 List Piotra 4:11). Świadectwo Pisma i nakazy te wykluczają zatem istnienie nauk doktrynalnych, które nie znalazły się w Piśmie i których mielibyśmy teraz poszukiwać poza Nim. Pozostawienie tych nauk tylko ustnym przekazom stoi w sprzeczności ze Słowem Bożym.

Nauki ustne przekazywane przez apostołów – zarówno bezpośrednio do kościołów, jak i do mianowanych przez nich liderów wczesnego Kościoła – były po pierwsze zgodne ze Słowem Bożym, gdyż apostołowie nauki te otrzymali od Jezusa, a objawienia dostawali bezpośrednio od Boga (od Jezusa Chrystusa – Dzieje Apostolskie 26:16 – i poprzez natchnienie Ducha Świętego – Ewangelia Jana 16:13). Jeśli zatem jakaś nauka nigdzie nie pojawia się w Piśmie Świętym – jak ma to na przykład miejsce w wypadku wniebowzięcia Maryi – to nie mamy absolutnie żadnej podstawy by sądzić, że była ona obecna w przekazach ustnych. Po drugie, jak zostało to opisane powyżej, apostołowie wszystkie

kluczowe nauki zawarli na piśmie jako wiele bezpieczniejszym medium przekazu. Po trzecie, pamiętajmy też, że nawet wśród nauk zawartych w natchnionych księgach Nowego Testamentu mamy liczne instrukcje, które przeznaczone były dla konkretnych ludzi w konkretnych kościołach, a które mogą nie dotyczyć nas bezpośrednio lub nawet pośrednio. Jest zatem tym bardziej prawdopodobne, że miało to miejsce w wypadku licznych nauk ustnych. Gdyby nauki te dotyczyły spraw doktrynalnych o wymiarze uniwersalnym, to zostałyby one umieszczone w Piśmie Świętym; jeśli jednak się w nim nie znalazły, to oznacza to, że spraw doktrynalnych one nie dotyczyły i Bóg nie zadekretował w swoim planie, aby one się zachowały.

Jeśli więc chodzi o treść nauk, które nie przetrwały, to pozbawiony wszelkich dowodów Kościół katolicki może tylko oddawać się bezsensownym spekulacjom, czego mogły one dotyczyć. Nie tylko jednak spekulacje te otwierają drogę, aby do prawdziwej doktryny chrześcijańskiej przenikło kłamstwo i herezje, ale ostatecznie celem koncepcji „świętej tradycji" jest właśnie usprawiedliwienie tych nauk, które z Pismem Świętym nie mają nic wspólnego, jak te wymienione powyżej (czyściec, modlitwa za zmarłych, odpusty, kult i wstawiennictwo świętych, etc.) i jak doktryny omawianego tutaj kultu maryjnego.

Żadnego dowodu w kwestii treści „świętej tradycji" nie dostarczają też świadectwa ojców. Są one w wielu wypadkach setki lat starsze od nauki apostolskiej, w żaden sposób nie można dowieść pochodzenia tych świadectw od samych apostołów i są one niejednolite i często sprzeczne ze sobą (i wszystkie te problemy dotyczą świadectw o nauce o wniebowzięciu Maryi; patrz analiza paragrafów 21 i 22). W oczywisty sposób nie przybliżają do tego, czego być może nauczali apostołowie poza tym, o czym wiemy z kart Pisma Świętego.

Nazywanie „świętą tradycją apostolską" nauk, o których pierwsze wzmianki pojawiają się kilkaset lat po apostołach i które nie mają z apostołami żadnego związku jest więc bezpodstawne i kłamliwe. Kościół katolicki znowu jako fakt przedstawia bezpodstawną spekulację i mamy tutaj do czynienia z największym kalibrem błędu – gdyż nie mając żadnego dowodu na apostolskie pochodzenie ani jednej ze swoich "tradycyjnych" nauk, Kościół katolicki przypisuje im autorytet równy autorytetowi Pisma Świętego – "obydwoje [Pismo i „świętą tradycję" – B.Syl.] należy z równym uczuciem czci i poważania przyjmować i mieć w poszanowaniu" (KKK, §82).

Postępowanie Kościoła katolickiego obrazuje wreszcie grzeszną inklinacją ludzkiego serca, aby, mając do zgłębiania całe natchnione Słowo Boże, zajmować się spekulacjami i sprawami, o których Ono nic nie mówi i do których badania nigdzie nas też nie nawołuje. Wręcz przeciwnie – jak pokazują to wyżej zacytowane wersety, Pismo przestrzega, aby nie wykraczać poza to, co jest napisane (1 List do Koryntian 4:6). Czy ojcowie Kościoła katolickiego, jego autorytety i pozostali członkowie rzeczywiście w tak doskonałym stopniu opanowali już wszystkie natchnione księgi Biblii, każde jej słowo, każdą naukę i każde proroctwo – że nie pozostało im już nic innego, jak tylko oddać się domysłom i spekulacjom? Zarówno analiza encykliki, w której jako dogmat ogłoszone zostało wniebowzięcie Maryi, jak i pozostałych doktryn maryjnych, jasno pokazują, że Kościół katolicki zajmuje się domysłami i spekulacjami, które z Pismem Świętym nie mają nic wspólnego, ale nie wykazuje żadnego pragnienia, aby zgłębiać prawdę Słowa Bożego i za nią podążać. Wiele nauk katolickich zresztą prawdzie tej bezpośrednio przeczy.

Nie ma zatem czegoś takiego jak „święta tradycja". Jezus wielokrotnie ganił Faryzeuszy za to, że podążali za ludzkimi tradycjami, łamiąc jednocześnie Słowo Boże – dokładne, jak ma to dzisiaj miejsce w Kościele katolickim. Tradycje faryzeuszy również pozbawione były fundamentu w Piśmie Świętym – i również uznawane były za „święte".

> **1** Wtedy przyszli do Jezusa faryzeusze i uczeni w Piśmie z Jerozolimy z
> zapytaniem: **2** „Dlaczego Twoi uczniowie postępują wbrew tradycji starszych? Bo nie myją
> sobie rąk przed jedzeniem". **3** On im odpowiedział: „Dlaczego i wy przestępujecie przykazanie
> Boże dla waszej tradycji? **4** Bóg przecież powiedział: Czcij ojca i matkę oraz: Kto złorzeczy ojcu
> lub matce, niech śmierć poniesie. **5** Wy zaś mówicie: „Kto by oświadczył ojcu lub matce:
> Darem [złożonym w ofierze] jest to, co dla ciebie miało być wsparciem ode mnie, **6** ten nie
> potrzebuje czcić swego ojca ni matki". I tak ze względu na waszą tradycję znieśliście
> przykazanie Boże. **7** Obłudnicy, dobrze powiedział o was prorok Izajasz:

8 Ten lud czci Mnie wargami,
lecz sercem swym daleko jest ode Mnie.
9 Ale czci mnie na próżno,
ucząc zasad podanych przez ludzi".
Ewangelia Mateusza 15:4-9 BT

1 I zgromadzili się wokół niego faryzeusze i niektórzy z uczonych w Piśmie, którzy przybyli z
Jerozolimy. **2** A gdy ujrzeli, że niektórzy z uczniów jego jedli chleb nieczystymi rękami, to
znaczy nie umytymi - **3** albowiem faryzeusze i wszyscy Żydzi zachowują naukę starszych i nie
jedzą, jeśli przedtem nie umyją starannie rąk, **4** i po powrocie z rynku, jeśli się nie umyją, nie
jedzą; ponadto wiele innych zwyczajów przyjęli i zachowują je, jak to: obmywanie kielichów i
dzbanów, i miednic - **5** zapytywali go tedy faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego twoi
uczniowie nie postępują według nauki starszych, ale jedzą chleb nie umytymi rękami? **6** On
zaś rzekł im: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, jak napisano: Lud ten czci mnie
wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. **7** Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc
nauki, które są nakazami ludzkimi. **8** Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki się
trzymacie. **9** I mówił im: Chytrze uchylacie przykazanie Boże, aby naukę swoją
zachować. **10** Albowiem Mojżesz rzekł: Czcij ojca swego i matkę swoją; oraz: Kto złorzeczy
ojcu lub matce, niech śmierć poniesie. **11** Wy zaś mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu albo
matce: Korban, to znaczy: To, co się tobie ode mnie jako pomoc należy, jest darem na
ofiarę, **12** już nie pozwalacie mu nic więcej uczynić dla ojca czy matki; **13** tak unieważniacie
słowo Boże przez swoją naukę, którą przekazujecie dalej; i wiele tym podobnych rzeczy
czynicie.
Ewangelia Marka 7:1-13 BW

8 Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem,
opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.
List do Kolosan 2:8 BT

Kościół katolicki stworzył koncepcję „świętej tradycji apostolskiej", aby móc w ten sposób usprawiedliwiać swoje fałszywe nauki, które nie mają żadnej podstawy w Piśmie Świętym. Koncepcja ta jest fałszywa. Jest ona koniem trojańskim Szatana służącym wprowadzaniu fałszu do doktryny chrześcijańskiej.

P37.4. Podsumowanie.

1. Świadectwo Pisma Świętego – Słowo Boże jest jedynym autorytetem i źródłem prawdy dla osoby wierzącej.

1. Pismo Święte zostało natchnione przez Boga, który przez Ducha Świętego prowadził Jego autorów. Jest Ono Słowem Bożym, w którym Bóg ujawnił nam swoją wolę. Jest ono prawdą, w którą mamy wierzyć i według której mamy żyć.

2. Ponieważ Pismo Święte jest Słowem Boga, musimy być ostrożni, jak się z Nim obchodzimy i jak Je interpretujemy. Nie wolno nam przeinaczać Jego znaczenia, fałszować Go i używać do osiągnięcia własnych celów z Nim niezgodnych.

3. Pismo Święte nie tylko nigdzie nie wskazuje na żadne inne źródło Bożej prawdy, ale przestrzega, aby niczego do Niego nie dodawać, ani niczego od Niego nie ujmować. Nie wolno nam wykraczać ponad to, co zostało napisane.

    1. Pismo Święte nie tylko nigdzie nie wspomina o procedurze, według której postępuje Kościół katolicki – aby przedmiotem wiary czynić nauki, których nie ma w Piśmie Świętym – ale jasno jej zabrania.

    2. Przedstawiony przez papieża pogląd, że dana nauka, która pozbawiona jest podstawy w Piśmie Świętym, może zostać zaakceptowana jako prawda wiary, jeśli tylko w oczach autorytetów katolickich nie przeczy ona bezpośrednio nauce Pisma, choć pozornie

niegroźny, w rzeczywistości w ironiczny sposób stoi w sprzeczności z nauką samego Pisma Świętego i ostatecznie otwiera drogę fałszywym doktrynom.

4. Bóg dał nam w swoim Słowie wszystko, co chciał i uznał za stosowne i wszystko, czego potrzebujemy, aby mieć z Nim relację i móc postępować według Jego woli. Jeśli cokolwiek innego byłoby nam do tego potrzebne, Bóg by nam to zapewnił.

2. Oficjalne stanowisko Kościoła katolickiego i jego analiza.

1. Według Kościoła katolickiego nauki, które pozbawione są podstawy w Piśmie Świętym i pochodzą ze źródeł pozabiblijnych, mogą zostać zaakceptowane jako prawdy wiary, jeśli tylko w oczach autorytetów katolickich nie przeczą one bezpośrednio nauce Pisma (*Munificentissimus Deus*, §37).

    1. Po pierwsze, jak zostało to pokazane powyżej, procedura ta stoi w sprzeczności z nauką samego Słowa Bożego.

    2. Argumenty Piusa XII, argumenty ojców oraz doktryny katolickie, na które powołuje się on w swojej encyklice (jak na przykład fałszywa nauka o niepokalanym poczęciu), często stoją w sprzeczności ze Słowem Bożym – a to te argumenty przyczyniły się do ustanowienia dogmatu o wniebowzięciu. Zatem podstawą do ustanowienia dogmatu rzekomo nie stojącego w sprzeczności z Pismem Świętym stały się argumenty ojców Kościoła katolickiego i nauki, które stoją z Nim w sprzeczności. Żadna nauka, która zbudowana jest na błędnych argumentach, sama nie może być prawdziwa.

2. Pozbawione fundamentu biblijnego doktryny katolickie pochodzą zgodnie z nauką Kościoła katolickiego ze „świętej tradycji apostolskiej".

    1. Pochodzenie „świętej tradycji apostolskiej".

        1. Wiemy, kim są autorzy natchnionych ksiąg Pisma Świętego i wiemy, że księgi te mają autorytet Słowa Bożego. Dogłębna analiza źródeł katolickich nauk (por. analiza paragrafów 21 i 22) pokazuje jednak, że „tradycje", na których nauki te są oparte, są często późne, a ich pochodzenie i autorytet są w najlepszym wypadku nieznane i nie do ustalenia. Tam, gdzie badanie umożliwia określenie fundamentu tych tradycji, okazuje się, że są nim ludzkie wymysły oraz podania utrwalone w apokryfach i pseudoepigrafach, które są zwykłymi fałszerstwami. Wszystkie te problemy dotyczą świadectw o wniebowzięciu Maryi.

        2. Żadna z tych nauk uznawanych za „tradycję apostolską" – jak na przykład nauka o wniebowzięciu Maryi – nie może zostać przypisana żadnemu z apostołów, bo nie ma na to absolutnie żadnego dowodu. Nazywanie zatem tradycji „apostolskimi", kiedy nie możemy dowieść apostolskiego pochodzenia żadnej z tych tradycji jest kłamstwem.

        3. Czym jest „tradycja apostolska" nie pochodząca z Pisma Świętego? Czy jest to tradycja, która nie została spisana? A jeśli tak, to skąd wiemy, czym jest – skoro nie została spisana? Czy może jest to tradycja, która w pewnym czasie została spisana, ale nie w Słowie Bożym poprzez natchnienie Ducha Świętego, a więc powinniśmy zacząć w kwestii prawd wiary opierać się na źródłach nienatchnionych, jak też to czyni Kościół – na apokryfach, pseudoepigrafach, etc.?

    2. Autorytet „świętej tradycji".

        1. Wbrew nauce Kościoła katolickiego, żadnym tradycjom nie może być przypisany autorytet Słowa Bożego (KKK, §80, 82, 85). Słowo Boże jest natchnione, nie ma natomiast żadnego dowodu na Boże pochodzenie którejkolwiek z katolickich tradycji.

2. Nie ma czegoś takiego, jak Słowo Boże, które jest niespisane, ale „przekazane przez Tradycję” (KKK, §85). Bóg zadbał o to, by autentyczne, natchnione Słowo Boże, zostało w całości spisane i mamy Je w 66 Księgach Starego i Nowego Testamentu. Nigdzie sam Bóg nie nazywa Słowem Bożym tego, co jest poza Pismem Świętym – bo to Pismo właśnie jest Słowem Bożym.

3. Rzekoma rola „świętej tradycji” w przekazywaniu Słowa Bożego (por. KKK, §81).

1. Nigdzie w swoim Słowie Bóg nie wskazuje na żadnego pośrednika, który miałby odgrywać rolę w przekazywaniu Jego prawdy i docieraniu z nią do ludzi – poza tymi, którzy w tę prawdę wierzą.

2. Kościół katolicki jako fakt przedstawia błędną tezę, że natchnione jest nie tylko Pismo, ale że natchniona jest również tradycja, która według Kościoła katolickiego to Pismo przekazuje – jakby ten sam autorytet miała zarówno pierwotna nauka pochodząca od Boga, jak i forma jej rozpowszechniania. Ani tradycja nie ma jednak żadnej roli w przekazywaniu Pisma Świętego, ani też jakiejkolwiek innej formie przekazywania i rozpowszechniania Słowa Bożego nie może zostać przypisany autorytet samego Słowa Bożego.

3. Gdyby Bóg chciał nam przekazać jakąkolwiek inną naukę poza tymi, które zawarte są w 24 księgach Nowego Testamentu, to by to zrobił. W jaki jednak sposób Bóg miałby nam przekazać swoją prawdę, jeśli nie przez swoje Słowo? Czy za pośrednictwem słownych podań i tradycji, które, nieutrwalone w formie pisanej, mogłyby zostać przeinaczone i zniekształcone? Bóg chce, żebyśmy doszli do poznania prawdy (1 List do Tymoteusza 2:4) i dlatego wybrał takie medium do jej przekazania, które pozwala na jej wierne zachowanie.

4. Choć pierwsze pokolenie chrześcijan nie miało jeszcze spisanego całego Nowego Testamentu, to Bóg zadbał o to, aby, dopóki nie zostaną skompletowane wszystkie księgi Nowego Testamentu, Jego Słowo dostępne była w inny sposób i bezpośrednio uczestniczył w procesie przekazywania tego Słowa – najpierw przez apostołów, którzy byli naocznymi świadkami nauk Jezusa, potem przez ich współpracowników w posłudze, ewangelistów i liderów wczesnego Kościoła, oraz przez cudowne dary Ducha Świętego, jak proroctwo i języki.

5. Nauka Kościoła katolickiego tworzy mylny obraz sytuacji, w którym kluczową rolę jako źródła Bożej prawdy odgrywa niespisana tradycja. Pamiętajmy, że Bóg sam zadbał o to, aby Jego prawda dotarła do nas i że Nowy Testament nie jest ludzkim tworem powstałym ze skompilowania tradycji, które były w obiegu w tamtym czasie, ale jest dziełem Ducha Świętego, który natchnął autorów Pisma i kierował nimi. Nigdy roli w przekazywaniu Słowa Bożego nie odgrywał jakiś nieokreślony i trudny do zdefiniowania zbiór przekazów, który Kościół katolicki określa jako „święta tradycja”.

3. Rzekoma nauka Pisma Świętego, że nie jest Ono jedynym źródłem wiary dla chrześcijan.

1. Żaden z wersetów mających wspierać tę naukę – 1 List do Koryntian 11:2, 2 List do Tesaloniczan 2:15 i 2 List do Tesaloniczan 3:6 – nie daje do niej absolutnie żadnej podstawy. W żadnym z tych trzech wersetów Paweł nie odnosi się do jakiegoś nieokreślonego zbioru ustnych nauk, które były wtedy w obiegu i które zostały poszczególnym zgromadzeniom przekazane przez niego – a które Kościół katolicki określa jako „świętą tradycję apostolską”.

2. Paweł odnosi się do konkretnych nauk, które przekazał on tym kościołom i które były przeznaczone specjalnie dla nich. Pośród nauk, jakie Paweł dawał kościołom, wiele było takich, które skierowane były do danego konkretnego zgromadzenia. Paweł nie przekazywał tym kościołom porcji pewnego nieokreślonego zbioru tradycji, które Kościół katolicki nazywa „świętą tradycją apostolską”, ale dawał konkretne nauki konkretnym ludziom.

3. Żaden z wymienionych wersetów nie daje podstaw do koncepcji „świętej tradycji apostolskiej" jako jakiegoś zbioru nauk. Kościół katolicki stworzył tę koncepcję i teraz narzuca ją na słowa Pisma, które nie mają z nią nic wspólnego – jakby Paweł używał słowa παράδοσις (*paradosis*), które oznacza „treść instrukcji, która została przekazana tradycja" (BDAG; przekład – B.Syl.), w znaczeniu „świętej tradycji apostolskiej", które Kościół katolicki stworzył sobie wieki później na swoje potrzeby.

4. Jeśli nie próbujemy wczytać w słowa Pawła tego, czego w nich nie ma i przyjmujemy ich oczywiste znaczenie, jest jasne, że w żaden sposób nie odnoszą się one do jakiejś „świętej tradycji apostolskiej", ale do konkretnych nauk, które Paweł przekazał konkretnym kościołom – słownie, kiedy jako apostoł odwiedzał te kościoły, lub pisemnie w listach.

4. Autentyczność nauki apostolskiej i ostrzeżenie przed fałszywymi naukami.

1. Konieczność potwierdzenia apostolskiego pochodzenia i autorytetu nauk.

1. Koncepcja „świętej tradycji apostolskiej" zakłada, że w okresie apostolskim i później w obiegu były ustne nauki pochodzące od apostołów, które nie zostały zawarte w księgach Nowego Testamentu, a które miały być źródłem Bożej prawdy dla wierzących. Wcześni chrześcijanie mieli zatem wierzyć tym ustnym przekazom „świętej tradycji", gdyż pochodziła ona od apostołów i jej autorytet był równy Słowu Bożemu. Kluczowe pytanie brzmi zatem skąd wierzący mieliby rozeznać, że dana „tradycja" rzeczywiście pochodziła od apostoła?

2. Kwestia autentyczności nauki jest kluczowa, gdyż od początku swojego istnienia prawdziwy Kościół (wspólnota prawdziwie wierzących w Jezusa Chrystusa) atakowany był przez fałszywych nauczycieli i musiał nieustannie strzec się przed fałszywymi doktrynami. Niemal w każdym nowotestamentowym liście wspomniany jest problem jakiejś fałszywej nauki i opozycji wobec nauki apostolskiej.

3. W dobie tak wszechobecnego fałszu medium, na którym polegali apostołowie w komunikowaniu prawdy wierzącym, z którymi nie przebywali, było pismo. Choć medium pisma pozwalało o wiele lepiej zabezpieczyć naukę apostolską przed zniekształceniem, to nawet w wypadku listów często napotykamy dodatkowe dowody potwierdzające ich autentyczność. Po co taki zabieg ostrożność – i to w wypadku komunikacji pisanej – jeśli jego adresaci mieli rzekomo zawierzać ustnym przekazom, które były wtedy w obiegu jako „tradycja apostolska"?

4. Nawet autentyczność nauk przekazywanych ustnie była potwierdzona. Głoszenie Ewangelii przez apostołów dokonywało się nie tylko przez słowo – ale przez moc Ducha Świętego, która znajdowała swoje uzewnętrznienie w cudach.

5. Ustnie przekazywane nauki apostolskie były dokładnie tym – ustnymi naukami przekazywanymi przez samych apostołów. Nauka apostolska pochodziła bezpośrednio od apostołów. Członkowie poszczególnych kościołów byli też przestrzegani, aby nie akceptować nauk z innych źródeł.

6. Sami apostołowie nawoływali członków kościołów do wierzenia naukom przekazanym bezpośrednio przez nich, gdyż ich autentyczność była poświadczona, ale ostrzegali przed pokładaniem wiary w nauczanie pochodzące z innych źródeł, aby ustrzec wczesnych chrześcijan przed licznymi fałszywymi doktrynami, które były wtedy w obiegu. Czy Paweł, Piotr lub Jan rzeczywiście przyzwoliliby na akceptowanie nauk, które rzekomo pochodzącą od apostołów, ale których autentyczności nie można w żaden sposób dowieść? Jest oczywiste, że takie przyzwolenie otworzyłoby kłamstwu drzwi do zgromadzeń chrześcijańskich.

    7. W wypadku tych nauk, które miały być skierowane do szerszego grona adresatów, medium służącym do dzielenia się tymi naukami było z oczywistych powodów pismo, a nie przekaz ustny, który mógłby w łatwy sposób zostać zniekształcony.

    8. Nauka apostolska przekazywana była zatem albo ustnie bezpośrednio przez samych apostołów, albo pisemnie. Koncepcja, zgodnie z którą apostołowie mieliby polegać na ustnym przekazywaniu swoich nauk pomiędzy kościołami stoi w bezpośredniej sprzeczności z postępowaniem Pawła, o którym wiemy z Pisma Świętego.

2. Nauki nie pochodzące bezpośrednio od apostołów.

    1. Apostołów było jednak tylko dwunastu (Judasza zastąpił Paweł) i Bóg zapewnił również inne środki, dzięki którym Jego prawda miała być głoszona pośród narodów – współpracownicy apostołów w posłudze, ewangeliści i liderzy lokalnych kościołów – o których Pismo naucza nas, że we wczesnych Kościele byli oni wybierani przez samych apostołów – oraz cudowne dary Ducha Świętego, jak proroctwo i języki. Żaden z tych środków przekazu prawdy nie pozostawia jednak miejsca na „świętą tradycję".

    2. Wbrew nauce Kościoła katolickiego żadnej podstawy do koncepcji „świętej tradycji apostolskiej" nie daje fakt, że apostołowie wybierali swoich współpracowników w posłudze czy liderów kościołów lokalnych.

        1. Po pierwsze, treścią ich nauk było Słowo Boże. Widać to po imponującej obronie Szczepana w siódmym rozdziale Dziejów Apostolskich, która pokazuje jego dogłębną znajomość Pisma i która zawiera liczne cytaty ze Starego Testamentu, w głoszeniu Ewangelii przez Filipa i w wezwaniach Pawła do tych, których mianował współpracownikami w posłudze. To Słowo Boże miało być głoszone i to ono miało być czytane w zgromadzeniach.

        2. Oprócz Słowa Bożego mianowani przez apostołów wysłannicy i liderzy w kościołach lokalnych mieli przekazywać naukę, którą bezpośrednio otrzymali oni od samych apostołów – w piśmie lub słowie. To przekazanie tej właśnie nauki i precyzyjnych wytycznych było zresztą celem listów do nich (1 i 2 List do Tymoteusza, List do Tytusa), które same są natchnionym Pismem.

        3. Jest jednak jasne, że nawet te ustne nauki nie tworzą „świętej tradycji apostolskiej" jako jakiegoś znaczącego grona nauk, którego szczątków mielibyśmy się teraz doszukiwać. Gdyby pewne nauki były kluczowe doktrynalnie, to nie zostałyby pozostawione podatnym na zniekształcenia ustnym podaniom, ale byłyby przekazane w o wiele bezpieczniejszej formie pisanej – jak ma to miejsce z Ewangeliami, Dziejami Apostolskimi, listami oraz Księgą Apokalipsy.

        4. To sami apostołowie przestrzegają przed tym, żeby nie wykraczać poza to, co jest napisane (1 List do Koryntian 4:6; Księga Apokalipsy 22:18-19, etc.) i nakazują, aby wszystko, co mówimy było w zgodzie ze Słowem Bożym (1 List Piotra 4:11). Pozostawienie kluczowych nauk ustnym przekazom i nie umieszczenie ich w Piśmie stoi w oczywistej sprzeczności z tymi nakazami.

        5. Zgodnie ze wszystkimi powyższymi zasadami po śmierci apostołów – kiedy Bóg przestał dawać objawienia, które miały być zawarte w natchnionych księgach i kiedy zamknięty został kanon Nowego Testamentu – treścią nauk, również ustnych, miało być tylko Słowo Boże.

    3. W wypadku cudownych darów Ducha Świętego nauka pochodziła bezpośrednio od Boga, było nią zatem Słowo Boże i również tutaj nie ma mowy o „świętej tradycji apostolskiej". Prorok bezpośrednio od Boga dostawał objawienie, które miał przekazać zgromadzeniu i podobnie było z osobą, która otrzymała dar języków –

posiadała ona przez Ducha Świętego zdolność głoszenia Słowa Bożego w obcym języku, którego sama się nie nauczyła (Dzieje Apostolskie 2).

3. Wszystkie potrzebne nam nauki zostały nam przekazane przez Boga w Piśmie Świętym.

    1. Czy rzeczywiście mamy wierzyć w to, że Jezus nauczał doktryn takich jak czyściec, modlitwa za zmarłych, odpusty, kult i wstawiennictwo świętych, etc – i żadna z tych nauk w jakichś sposób nie została utrwalona w żadnej Ewangelii? Albo że nauki te Jezus przekazał apostołom – a oni również nie zawarli ich w żadnym ze swoich listów i jedynie przekazywali ustnie jako „świętą tradycję apostolską", jak ma to rzekomo również miejsce z wniebowzięciem Maryi? W oczach Kościoła katolickiego wszystkie te nauki pochodzące ze „świętej tradycji" tworzą „depozyt wiary" (KKK, §84), choć ani jedna z nich nie jest nawet słowem wspomniana ani przez Jezusa ani przez żadnego z apostołów w Piśmie Świętym (!). Gdyby nauki te –odgrywające tak kluczową rolę w doktrynie katolickiej – rzeczywiście były prawdziwe, to czy Jezus i Apostołowie nigdy nie wspomnieliby o nich jednym słowem w żadnej natchnionej księdze Nowego Testamentu? Jest oczywiste, że taki scenariusz nie ma z rzeczywistością nic wspólnego. Wolą Boga było, aby wszystkie najważniejsze nauki utrwalone zostały w natchnionych księgach Nowego Testamentu i aby te właśnie księgi się zachowały.

    2. Nauki ustne przekazywane przez apostołów – zarówno bezpośrednio do kościołów, jak i do mianowanych przez nich liderów wczesnego Kościoła – były po pierwsze zgodne ze Słowem Bożym, gdyż apostołowie nauki te otrzymali od Jezusa, a objawienia dostawali bezpośrednio od Boga (od Jezusa Chrystusa i poprzez natchnienie Ducha Świętego). Jeśli zatem jakaś nauka nigdzie nie pojawia się w Piśmie Świętym – jak ma to na przykład miejsce w wypadku wniebowzięcia Maryi – to nie mamy absolutnie żadnej podstawy by sądzić, że była ona obecna w przekazach ustnych.

    3. Nawet wśród nauk zawartych w natchnionych księgach Nowego Testamentu mamy liczne instrukcje, które przeznaczone były dla konkretnych ludzi w konkretnych kościołach, a które mogą nie dotyczyć nas bezpośrednio lub nawet pośrednio. Jest zatem tym bardziej prawdopodobne, że miało to miejsce w wypadku licznych nauk ustnych. Gdyby nauki te dotyczyły spraw doktrynalnych o wymiarze uniwersalnym, to zostałyby one umieszczone w Piśmie Świętym; jeśli jednak się w nim nie znalazły, to oznacza to, że spraw doktrynalnych one nie dotyczyły i Bóg nie zadekretował w swoim planie, aby one się zachowały.

    4. Jeśli chodzi o treść nauk, które nie przetrwały, to pozbawiony wszelkich dowodów Kościół katolicki może tylko oddawać się bezsensownym spekulacjom, czego mogły one dotyczyć. Nie tylko jednak spekulacje te otwierają drogę, aby do prawdziwej doktryny chrześcijańskiej przenikło kłamstwo i herezje, ale ostatecznie celem koncepcji „świętej tradycji" jest właśnie usprawiedliwienie tych nauk, które z Pismem Świętym nie mają nic wspólnego, jak te wymienione powyżej (czyściec, modlitwa za zmarłych, odpusty, kult i wstawiennictwo świętych, etc.) i jak doktryny omawianego tutaj kultu maryjnego.

    5. Żadnego dowodu w kwestii treści „świętej tradycji" nie dostarczają też świadectwa ojców. Są one w wielu wypadkach setki lat starsze od nauki apostolskiej, w żaden sposób nie można dowieść pochodzenia tych świadectwo od samych apostołów i są one niejednolite i często sprzeczne ze sobą. Wszystkie te problemy dotyczą świadectw o nauce o wniebowzięciu Maryi (patrz analiza paragrafów 21 i 22).

    6. Postępowanie Kościoła katolickiego obrazuje wreszcie grzeszną inklinacją ludzkiego serca, aby, mając do zgłębiania całe natchnione Słowo Boże, zajmować się spekulacjami i sprawami, o których Ono nic nie mówi i do których badania nigdzie nas też nie nawołuje. Wręcz przeciwnie – jak pokazują to wyżej zacytowane wersety, Pismo przestrzega, aby nie wykraczać poza to, co jest napisane (1 List do Koryntian 4:6).

4. Nie ma zatem czegoś takiego jak „święta tradycja”. Jezus wielokrotnie zresztą ganił Faryzeuszy za to, że podążali za ludzkimi tradycjami, łamiąc jednocześnie Słowo Boże – dokładne, jak ma to dzisiaj miejsce w Kościele katolickim. Tamte tradycje również pozbawione były fundamentu w Piśmie Świętym – i również uznawane były za święte.

5. Ostatecznie metoda Kościoła katolickiego stawia spekulacje i opinie ojców oraz tradycje – których źródłem są zwykłe wymysły, a często również fałszerstwa (por. analiza paragrafów 21 i 22) – nie tylko na równi ze Słowem Bożym; de facto stawia je ponad Nim, gdyż często są one ze Słowem Bożym sprzeczne, a to za tymi tradycjami podąża Kościół katolicki właśnie kosztem prawdy Pisma Świętego.

6. Kościół katolicki stworzył koncepcję „świętej tradycji apostolskiej”, aby móc w ten sposób usprawiedliwiać swoje fałszywe nauki, które nie mają żadnej podstawy w Piśmie Świętym. Koncepcja ta jest fałszywa.

Paragrafy 38 i 39:

> Wszystkie powyższe dowody i rozważania Ojców Kościoła i teologów, opierają się jako na ostatecznym fundamencie, na Piśmie świętym. Ono stawia nam niejako przed oczy Matkę Bożą najściślej złączoną z Boskim Synem, dzielącą zawsze Jego Losy. Dlatego wydaje się rzeczą wprost niemożliwą, widzieć oddzieloną od Niego po ziemskim życiu, jeśli nie duchem to przecież ciałem, Tę która Go poczęła, porodziła, mlekiem własnym wykarmiła, na rękach piastowała i do serca swego tuliła. Zbawiciel nasz będąc Synem Maryi, nie mógł po prostu jako najdoskonalszy wzór zachowywania Bożego Prawa obok Ojca Przedwiecznego nie czcić także Swej umiłowanej Matki. A ponieważ mógł Ją ozdobić tak wielkim zaszczytem, jakim jest zachowanie wolną od skażenia grobowego, należy wierzyć, że naprawdę tak uczynił.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §38
>
> Przede wszystkim zaś należy przypomnieć to, iż od drugiego wieku Ojcowie Kościoła przedstawiają Maryję Dziewicę jako nową Ewą, która choć poddana nowemu Adamowi - łączy się z Nim najściślej w walce przeciwko piekielnemu wrogowi. Walka ta zapowiedziana już w protoewangelii (Księga Rodzaju 3:15) ma zakończyć się zupełnym zwycięstwem nad grzechem i śmiercią, które zawsze łączą się ze sobą w pismach Apostoła Narodów (por. List do Rzymian 5, 6; 1 List do Koryntian 15:21-26, 54-57). Jak przeto chwalebne Zmartwychwstanie Chrystusa było istotnym składnikiem a zarazem ostatecznym trofeum zwycięstwa, tak też wspólna walka Najświętszej Dziewicy i Jej Syna winna być zakończona „uwielbieniem” Jej dziewiczego ciała. Tenże bowiem Apostoł mówi: „A gdy to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, tedy wypełni się słowo, które jest napisane: pochłonęło śmierć zwycięstwo” (1 List do Koryntian 15:54).
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §39

Papież najpierw stwierdza, że „Wszystkie powyższe dowody i rozważania Ojców Kościoła i teologów, opierają się jako na ostatecznym fundamencie, na Piśmie świętym” (!) i stwierdzenie to najlepiej pozostawić bez komentarza.

Następnie w tej ostatniej części encykliki powołuje się na swój główny, rzekomo biblijny argument, który ma ostatecznie uzasadnić dogmat o wniebowzięciu – argument połączenia losów Jezusa i Maryi: „Ono [Pismo Święte – B.Syl.] stawia nam niejako przed oczy Matkę Bożą najściślej złączoną z Boskim Synem, dzielącą zawsze Jego Losy”. Papież pisze też, że skoro Chrystus „mógł Ją ozdobić tak wielkim zaszczytem, jakim jest zachowanie wolną od skażenia grobowego, należy wierzyć, że naprawdę tak uczynił”, po raz kolejny przedstawiając niebiblijną spekulację jako prawdę wiary.

Pismo Święte nie tylko nigdzie nie mówi o połączeniu losów Jezusa i Maryi, ale wręcz przeciwnie – misja Chrystusa jako Boga, który stał się człowiekiem, aby zapłacić za grzechy ludzkości jest całkowicie unikatowa i tylko On mógł ją wypełnić. Ta fałszywa nauka oparta o błędną interpretację Księgi Rodzaju 3:15, na którą powołuje się tutaj też Pius XII, została szczegółowo omówiona w rozdziale III, punkt 2.1.2. Maryja uczestniczyła w misji Jezusa będąc matką Jego ludzkiej natury i

wychowując Go, ale nawet tutaj ewidentny był czasem jej brak zrozumienia wobec jej Syna i wobec Bożego planu.

> **25** A był wtedy w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon; człowiek ten był sprawiedliwy i
> bogobojny i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. **26** Temu Duch Święty
> objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana. **27** Przyszedł więc z
> natchnienia Ducha do świątyni, a gdy rodzice wnosili dziecię Jezus, by wypełnić przepisy
> zakonu co do niego, **28** on wziął je na ręce swoje i wielbił Boga, mówiąc: **29** Teraz puszczasz
> sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju, **30** gdyż oczy moje widziały zbawienie
> twoje, **31** które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów: **32** Światłość, która oświeci
> pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego. **33** A ojciec jego i matka dziwili się temu, co mówiono
> o nim.
> Ewangelia Łukasza 2:25-33 BW
>
> **41** A rodzice jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. **42** I gdy miał dwanaście
> lat, poszli do Jerozolimy na to święto, jak to było w zwyczaju. **43** A gdy te dni dobiegły końca i
> wracali, zostało dziecię Jezus w Jerozolimie, o czym nie wiedzieli jego rodzice, **44** a
> mniemając, iż jest pośród podróżnych, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i
> znajomymi. **45** I gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go. **46** A po trzech dniach
> znaleźli go w świątyni, siedzącego wpośród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich. **47** A
> zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad jego rozumem i odpowiedziami. **48** I
> ujrzawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam to uczynił? Oto ojciec
> twój i ja bolejąc szukaliśmy ciebie. **49** I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie
> wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę? **50** Lecz oni nie rozumieli tego słowa,
> które im mówił.
> Ewangelia Łukasza 2:41-50 BW
>
> **1** A trzeciego dnia było wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusa. **2** Na wesele
> zaproszony był też Jezusa i Jego uczniowie. **3** A kiedy wino się skończyło, matka Jezusa
> powiedziała do Niego: „Nie mają wina". **4** Powiedział do niej Jezus: „Co Mi i Tobie do tego?
> Jeszcze nie nadeszła godzina moja.
> Ewangelia Jana 2:1-4

Zarówno tłumaczenie Ewangelii Jana 2:4, jak i przypis do tego wersetu w katolickiej Biblii Tysiąclecia, pokazują determinację Kościoła katolickiego, aby doszukiwać się wsparcia dla swoich fałszywych doktryn w słowach Pisma, które nie tylko nie dają do nich żadnej podstawy, ale wręcz pokazują ich fałszywość.

Maryja, świadoma wstydu dla nowożeńców wynikającego z braku wina, zwraca się do Jezusa słowami „Wina nie mają". W swojej odpowiedzi Jezus w bezpośredni sposób odnosi się do braku zrozumienia planu Bożego przez Maryję. Po pierwsze, uświadamia on swojej matce, że brak wina nie jest ich problemem. Katolicki przekład pytania Jezusa – „Czego chcesz ode mnie, niewiasto?" – nie oddaje wiernie jego treści. Jezus używa idiomatycznego zwrotu, który powinien zostać przetłumaczony „Co tobie i mi do tego?", „Co to ma wspólnego z nami?". Po drugie, w słowach „Jeszcze nie nadeszła godzina moja" Jezus tłumaczy, że czas Jego posługi jeszcze się nie rozpoczął. Celem cudów Jezusa było pokazanie, że Jego nauka była prawdziwa – cuda poświadczały o prawdziwości Jego słów. Podczas wesela w Kanie Jezus jednak jeszcze nie głosił Ewangelii, co czynić zaczął, kiedy Jan Chrzciciel został wtrącony do więzienia (Ewangelia Mateusza 4:12-17; Ewangelia Marka 1:14-15; Ewangelia Łukasza 4:14-15). Wreszcie do swojej matki zwraca się γύναι (*gynai*) – „niewiasto", „kobieto". Określenie to, choć nie jest niegrzeczne i było w użyciu w tamtym okresie, pokazuje dystans. Maryja musiała zrozumieć, że Jezus to przede wszystkim Zbawiciel świata, który musi w doskonały sposób wypełnić wolę Ojca, a nie w pierwszej kolejności jej Syn i członek Jej rodziny. Katoliccy tłumacze i egzegeci, niechętni zaakceptować zarówno treść, jak i ton odpowiedzi Jezusa do swojej matki, najpierw w niewierny sposób tłumaczą Jego bezpośrednie pytanie, a następnie w słowie „niewiasto" użytym przez Chrystusa doszukują się odniesienia do pierwszej kobiety – Ewy (!):

> Jezus posłużył się tutaj wyrazem „Niewiasto" w odniesieniu do swojej Matki przypuszczalnie także dlatego, że chciał podkreślić Jej nową godność w stosunku do całej ludzkości, nawiązując do pierwszej niewiasty-matki Ewy. Por. Ewangelia Jana 19:26; Księga Rodzaju 3:15, 20.

Jezus najpierw bezpośrednio napomina swoją matkę, ale ostatecznie, z szacunku do niej, dokonuje cudu (Ewangelia Jana 2:7-9). Całą sytuację z perspektywy Jezusa możemy zatem przedstawić w sposób następujący: „Co mi i Tobie do tego, kobieto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja – jeszcze nie rozpoczęła się moja posługa, podczas której wykonywał będę cuda, aby zaświadczyły o prawdziwości mojej nauki. A po to właśnie wykonywać będę cuda – aby pokazać, że moja nauka jest prawdą – nie z ludzkich pobudek, jak ta, którą mi teraz przedstawiasz. Z szacunku jednak do Ciebie wykonam ten cud i dam im wino. Twoja prośba wypływa jednak nie z myślenia o Bożym planie dla mnie, ale z myślenia o ziemskich potrzebach ludzi".

Zwróćmy również uwagę na postępowanie Maryi w Ewangelii Marka 3:20-35.

> **20** I poszedł do domu. I znowu zgromadził się lud, tak iż nie mogli nawet spożyć chleba. **21** A
> krewni, gdy o tym usłyszeli, przyszli, aby go pochwycić, mówili bowiem, że odszedł od
> zmysłów. **22** A uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy, mówili, że ma Belzebuba i że
> mocą księcia demonów wypędza demony. **23** I przywoławszy ich, mówił do nich w
> podobieństwach: Jak może szatan szatana wypędzać? **24** Jeśliby królestwo samo w sobie było
> rozdwojone, to takie królestwo nie może się ostać. **25** A jeśliby dom sam w sobie był
> rozdwojony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. **26** I jeśliby szatan powstał przeciwko sobie
> samemu i był rozdwojony, nie może się ostać, albowiem to jest jego koniec. **27** Nikt przecież
> nie może, wszedłszy do domu mocarza, zagrabić jego sprzętu, jeśli pierwej nie zwiąże owego
> mocarza; wtedy dopiero dom jego ograbi. **28** Zaprawdę powiadam wam: Wszystkie grzechy
> będą odpuszczone synom ludzkim, nawet bluźnierstwa, ilekroć by je wypowiedzieli. **29** Kto by
> jednak zbluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, nie dostąpi odpuszczenia na wieki, ale będzie
> winien grzechu wiekuistego. **30** Bo mówili: Ma ducha nieczystego. **31** Wtedy przyszli matka i
> bracia jego, a stojąc przed domem, posłali po niego i kazali go zawołać. **32** A wokół niego
> siedział lud. I powiedzieli mu: Oto matka twoja i bracia twoi, i siostry twoje są przed domem i
> poszukują cię. **33** I odpowiadając, rzekł im: Któż jest matką moją i braćmi? **34** I powiódł
> oczyma po tych, którzy wokół niego siedzieli, i rzekł: Oto matka moja i bracia
> moi. **35** Ktokolwiek czyni wolę Bożą, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.
> Ewangelia Marka 3:20-35 BW

W domu Jezusa zebrał się taki tłum, że wraz z apostołami nie mógł on nawet zjeść chleba (werset 20) i jego bliscy (werset 21) – matka i bracia (werset 31) – myśleli, że odszedł od zmysłów i przyszli, aby go pochwycić (werset 21). Widzimy więc, że razem z Jego braćmi Maryja próbowała przerwać naukę Jezusa – przez którą w doskonały sposób wypełniał wolę Ojca. Stąd też na ich wezwanie Jezus odpowiada bezpośrednio i surowo - „Któż jest matką moją i braćmi?" Żadnej matce nie byłoby łatwo usłyszeć takich słów, ale dla Jezusa zawsze najważniejsza była prawda i wola Boża. Zwróćmy uwagę, że Jezus nie oddaje żadnej czci swojej matce i nie spełnia jej prośby, która wynikała z jej braku zrozumienia Bożego planu, ale odpowiada w sposób, który skierowuje uwagę słuchaczy ku temu, co naprawdę istotne. Gdyby motyw Maryi i Jego braci był odpowiedni, Jezus wyszedłby do nich (Sylwestrowicz, 2000).

Na argument rzekomej jedności dziejów Jezusa i Maryi, o którym w swojej Encyklice pisze Pius XII, powołał się podczas swojej katechezy środowej wygłoszonej 2 lipca 1997 roku również Jan Paweł II, kiedy sam zresztą przyznał, że w Nowym Testamencie nie ma nauki o wniebowzięciu.

> Nowy Testament, jakkolwiek bezpośrednio nie potwierdza Wniebowzięcia Maryi [papież używa tu sformułowania, że Nowy Testament „bezpośrednio nie potwierdza Wniebowzięcia Maryi", ale uczciwe i precyzyjne byłoby wyrażenie: „Nowy Testament nigdzie nie wspomina wniebowzięcia" – B.Syl.], daje podstawy do tej prawdy wiary, ponieważ ukazuje doskonałe zjednoczenie dziejów Najświętszej Panny z historią Jezusa. Jedność ta, już od momentu cudownego poczęcia Zbawiciela przejawiająca się w uczestnictwie Matki w misji Syna, ale przede wszystkim w Jej udziale w ofierze odkupienia, domaga się kontynuacji po śmierci. Maryja doskonale zjednoczona z życiem Jezusa i z dziełem zbawienia, dzieli z duszą i ciałem Jego przeznaczenie także w niebie.
> Jan Paweł II, Katecheza Środowa, 2 lipca 1997, §3

> Cytowana bulla *Munificentissimus Deus*, powołując się na opisany w Protoewangelii udział kobiety w walce z wężem i uznając w Maryi nową Ewę, przedstawia Wniebowzięcie jako konsekwencję zjednoczenia Maryi z odkupieńczym dziełem Chrystusa. Czytamy tam: „Jak chwalebne zmartwychwstanie Chrystusa stanowi istotną część i także ostateczne trofeum tego zwycięstwa, tak trzeba było, aby wspólna walka świętej Dziewicy i Syna zakończyła się uwielbieniem jej dziewiczego ciała” (Pius XII, *Munificentissimus Deus*, AAS 42 (1950), s. 768).
> Dlatego Wniebowzięcie jest zakończeniem zmagań o odkupienie ludzkości, w których Maryja uczestniczyła z wielkoduszną miłością i owocem Jej wyjątkowego udziału w zwycięstwie krzyża.
> Jan Paweł II, Katecheza Środowa, 2 lipca 1997, §4

Rzekome „zjednoczenie dziejów Najświętszej Maryi Panny z historią Jezusa” – również obejmujące jej udział w ofierze odkupienia – na które w oparciu o katolicką interpretację Księgi Rodzaju 3:15 powołuje się zarówno Pius XII, jak i Jan Paweł II, jest jednym głównych argumentów Kościoła katolickiego, ale jest to argument błędny, do którego Księga Rodzaju 3:15 nie daje żadnej podstawy (błąd ten wykazany został powyżej – rozdział III, punkt 2.1.2). Ponieważ w swojej fałszywej interpretacji Kościół katolicki doszukuje się Księdze Rodzaju 3:15 zjednoczenia losów Jezusa i Maryi w pokonaniu Szatana i na tej podstawie buduje naukę o jej bezgrzeszności, werset ten często używany jest do obrony pozostałych doktryn maryjnych. Doktryny te w wielu miejscach łączą się ze sobą i jedna fałszywa nauka staje się podstawą następnej.

Powinno zostać tutaj jednak podkreślone, że zacytowane słowa papieża są poważnym błędem i fałszywą nauką dotyczącą najbardziej fundamentalnej prawdy wiary chrześcijańskiej – zapłaty za grzechy i zbawienia, które przez nie osiągamy.

> Jedność ta, już od momentu cudownego poczęcia Zbawiciela przejawiająca się w uczestnictwie Matki w misji Syna, ale przede wszystkim w Jej udziale w ofierze odkupienia, domaga się kontynuacji po śmierci. Maryja doskonale zjednoczona z życiem Jezusa i z dziełem zbawienia, dzieli z duszą i ciałem Jego przeznaczenie także w niebie.
> Jan Paweł II, Katecheza Środowa, 2 lipca 1997, §3

> Dlatego Wniebowzięcie jest zakończeniem zmagań o odkupienie ludzkości, w których Maryja uczestniczyła z wielkoduszną miłością i owocem Jej wyjątkowego udziału w zwycięstwie krzyża.
> Jan Paweł II, Katecheza Środowa, 2 lipca 1997, §4

Za nasze grzechy zapłacić mógł tylko Bóg-człowiek, nasz Pan – Jezus Chrystus – i dokonał tego na krzyżu. Żaden człowiek, samemu będąc grzesznikiem, nie jest w stanie zapłacić za swój grzech i tym bardziej za grzechy całej ludzkości – i żaden człowiek nigdy nie mógłby wziąć udziału w odkupieńczej misji Chrystusa i uczestniczyć w Jego ofierze i zwycięstwie na krzyżu. Zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie nigdzie nie ma żadnej wzmianki o tym, by ktokolwiek współuczestniczył w odkupieniu, którego dokonał dla nas Chrystus. Przypisywanie takiego udziału Maryi, nigdzie nie wspomniane w Słowie Bożym, jest poważnym naruszeniem nauki biblijnej. Ponieważ tylko Bóg mógł dokonać zapłaty za grzechy całej rasy ludzkiej, jest to też równoznaczne z oddaniem Maryi czci tylko należnej Bogu – a tutaj przekroczona zostaje granica zwykłego bałwochwalstwa. Fakt, że Maryja jest matką Jezusa Chrystusa w Jego ludzkiej naturze nie czyni jej współuczestniczką w ofierze Chrystusa – tak, jak nie możemy powiedzieć, że współuczestniczył w malowaniu obrazu ten, kto podał malarzowi pędzel.

Pismo Święte nic nie mówi również o „uwielbieniu Jej dziewiczego ciała” – jest to kolejny wymysł papieża. Powołanie się tutaj na 1 List do Koryntian 15:54 w obronie tego stwierdzenia jest zupełnie bezpodstawne. W rozdziale 15 pierwszego Listu do Koryntian Paweł pisze o zmartwychwstaniu i nigdzie w kontekście nie ma żadnej wzmianki o Maryi.

> **50** To wam powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co zniszczalne, nie odziedziczy tego, co niezniszczalne. **51** Oto tajemnicę wam mówię: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni, **52** w jednej chwili, w oka mgnieniu, na głos ostatniej trąby; zabrzmi bowiem trąba i umarli powstaną niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni. **53** Bo to, co zniszczalne, musi przyoblec się w to, co niezniszczalne,

a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. **54** A kiedy to, co zniszczalne, przyoblecze się w to, co niezniszczalne, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy nastanie słowo napisane: „Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie". **55** „Gdzie, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzie, o śmierci, twoje żądło?" **56** Żądłem wszak śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest prawo. **57** Ale Bogu niech będą dzięki, który daje nam zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **58** Dlatego, bracia moi kochani, bądźcie stali, niezachwiani, zawsze obfitujący w pracę Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu.
1 List do Koryntian 15:50-58

Paragraf 40:

Dla tej przyczyny dostojna Matka Boga „jednym i tym samym aktem Bożej woli" (Bulla *Ineffabilis Deus*, 599), złączona odwiecznie w tajemniczy sposób z Jezusem Chrystusem, niepokalana w Swym poczęciu, w Boskim Swym macierzyństwie nienaruszona dziewica, wielkodusznie współdziałająca z Boskim Odkupicielem, który odniósł pełny triumf nad grzechem i jego następstwami, osiągnęła wreszcie to jak gdyby najwyższe uwieńczenie swoich przywilejów przez to, że zachowana została od skażenia grobowego i tak jak Syn Jej, zwyciężywszy śmierć, z ciałem i duszą wzięta została do niebieskiej chwały, gdzie ma jaśnieć jako Królowa po prawicy tegoż Syna swojego, nieśmiertelnego Króla wieków (por. 1 List do Tymoteusza 1:17).
Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §40

Paragraf ten stanowi zwięzłe podsumowanie kilku fałszywych doktryn maryjnych. Papież opisuje Maryję używając następujących określeń:

1. „dostojna Matka Boga" – błąd postrzegania Maryi jako „Matki Boga" omówiony został w I rozdziale;
2. „złączona odwiecznie w tajemniczy sposób z Jezusem Chrystusem" – błąd wykazany w rozdziale III, punkt 2.1.2; patrz również komentarz do paragrafów 38 i 39 powyżej;
3. „niepokalana w Swym poczęciu" – błąd wykazany w rozdziale III;
4. „w Boskim Swym macierzyństwie nienaruszona dziewica" – „boskie macierzyństwo" - jak w punkcie 1 powyżej; błąd wiecznego dziewictwa Maryi omówiony jest w rozdziale VI;
5. „wielkodusznie współdziałająca z Boskim Odkupicielem" – jak w punkcie 2 wyżej;
6. „osiągnęła wreszcie to jak gdyby najwyższe uwieńczenie swoich przywilejów przez to, że zachowana została od skażenia grobowego i tak jak Syn Jej, zwyciężywszy śmierć, z ciałem i duszą wzięta została do niebieskiej chwały";
    1. Fałszywej nauce o wniebowzięciu poświęcony jest cały ten rozdział.
    2. Śmierć zwyciężył swoją ofiarą na krzyżu i zmartwychwstaniem tylko i wyłącznie Chrystus – zapłatą na krzyżu za grzechy całej ludzkości przełamał jej moc, a ostatecznie zostanie ona pokonana przed rozpoczęciem stanu wiecznego (Księga Apokalipsy 20:14). On miał moc wskrzesić umarłego syna wdowy z Nain (Ewangelia Łukasza 7:11-17), córkę Jaira (Ewangelia Mateusza 9:18-26; Ewangelia Marka 5:22-43; Ewangelia Łukasza 8:41-56) oraz Łazarza (Ewangelia Jana 11:1-46), On zmartwychwstał jako pierwszy i dzięki Jego ofierze my również możemy zmartwychwstać do wiecznego życia. On jest Panem życia i śmierci. Żaden werset Pisma Świętego nie mówi o zwycięstwie Maryi nad śmiercią lub o jej udziale w zwycięstwie Chrystusa.

8 Wszechmocny Pan zniszczy śmierć na wieki i zetrze łzę z każdego oblicza, i usunie hańbę swojego ludu na całej ziemi, gdyż Pan powiedział.
Księga Izajasza 25:8 BW

9 On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. **10** Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przezwyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię,
2 List do Tymoteusza 1:9-10 BT

25 Rzekł do niej Jezus: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.
Ewangelia Jana 11:25 BT

6 Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.
Ewangelia Jana 14:6 BT

8 Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć
będziemy, **9** wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad
Nim nie ma już władzy.
List do Rzymian 6:8-9 BT

20 Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co
pomarli. **21** Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona
się] zmartwychwstanie. **22** I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy
będą ożywieni, **23** lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co
należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. **24** Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże
królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. **25** Trzeba
bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. **26** Jako ostatni
wróg, zostanie pokonana śmierć.
1 List do Koryntian 15:20-26 BT

54 A kiedy to, co zniszczalne, przyoblecze się w to, co niezniszczalne, i to, co śmiertelne,
przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy nastanie słowo napisane: „Pochłonięta jest śmierć w
zwycięstwie". **55** „Gdzie, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzie, o śmierci, twoje
żądło?" **56** Żądłem wszak śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest prawo. **57** Ale Bogu niech
będą dzięki, który daje nam zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.
1 List do Koryntian 15:54-57

17 On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. **18** I On jest Głową Ciała -
Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał
pierwszeństwo we wszystkim.
List do Kolosan 1:17-18 BT

14 Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby
przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, **15** i aby wyzwolić
wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli.
List do Hebrajczyków 2:14-15 BW

17 Kiedym Go ujrzał, do stóp Jego upadłem jak martwy, a On położył na mnie prawą rękę,
mówiąc: Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni **18** i żyjący. Byłem umarły, a oto
jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani.
Księga Apokalipsy 1:17-18 BT

7. „gdzie ma jaśnieć jako Królowa po prawicy tegoż Syna swojego, nieśmiertelnego Króla wieków (por. 1 List do Tymoteusza 1:17)" – błędne postrzeganie Maryi jako królowej lub małżonki Chrystusa-Króla omówione zostało w analizie drugiej i trzeciej części paragrafu 26; przyznawanie jej tego samego królewskiego statusu, co Chrystusowi, jest bałwochwalstwem.

Paragraf 41:

> Ponieważ więc cały Kościół, w którym przejawia działalność Duch Prawdy, kierujący go nieomylnie do doskonałego poznania prawd objawionych na przestrzeni wieków wielokrotnie okazał swą wiarę, i ponieważ biskupi z całego świata prawie jednomyślnie proszą, by określić jako dogmat wiary Boskiej i katolickiej prawdę o cielesnym Wniebowzięciu Najświętszej Dziewicy Maryi – a opiera się ta prawda na Piśmie świętym, jest głęboko zakorzeniona w duszach wiernych, potwierdzona od najdawniejszych czasów przez kult liturgiczny, w najwyższym stopniu zgodna z innymi prawdami objawionymi, wspaniale uwydatniona i wyjaśniona staraniem, wiedzą i mądrością teologów – sądzimy, że nadeszła już chwila, z góry wyznaczona w zamiarach Bożej Opatrzności, byśmy uroczyście ogłosili ów wspaniały przywilej Dziewicy Maryi.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §41

Papież próbuje nadać swoim słowom status nieomylności odwołując się do Ducha Prawdy, który rzekomo kieruje Kościół katolicki „nieomylnie do doskonałego poznania prawd objawionych". Bezpodstawność i fałsz stwierdzenia, że to Duch Święty prowadzi Kościół katolicki w jego naukach pokazane zostały w analizie paragrafów 11 i 12. Powinniśmy również pamiętać, że choć nieomylne i bezbłędne jest Pismo Święte (paragraf 37, punkt P37.2), to nigdzie nieomylność nie jest przez Boga przypisana tym, którzy tego Pisma nauczają – lub którzy nauczają Go tylko rzekomo, jak ma to miejsce w wypadku Kościoła katolickiego – żadnemu ludzkiemu urzędowi, autorytetowi lub instytucji.

W oparciu o przedstawione dowody papież uznaje ogłoszenie dogmatu o wniebowzięciu za uzasadnione. Bezwartościowość każdego z argumentów, do którego odwołuje się w tym paragrafie, została omówiona wyżej.

Paragraf 42:

> My, którzyśmy powierzyli swój pontyfikat szczególnej pieczy Najświętszej Dziewicy, do której uciekaliśmy się w tylu kolejach bardzo smutnych losów, My, którzyśmy publicznym aktem poświęcili cały rodzaj ludzki Jej Niepokalanemu Sercu i tyle razy doznaliśmy Jej przemożnej opieki, ufamy bezwzględnie, że to uroczyste ogłoszenie i określenie dogmatu Wniebowzięcia nie mało przyczyni się ku pożytkowi ludzkiej społeczności. Obraca się ono bowiem na chwałę Trójcy Przenajświętszej, z którą Boga-Rodzica Dziewica złączona jest szczególnymi więzami. Można bowiem mieć nadzieją, że wszyscy wierni zostaną pobudzeni do gorętszego nabożeństwa ku czci Niebieskiej Matki, że wszyscy, którzy chlubią się imieniem chrześcijan, rozbudzą w sobie pragnienie uczestnictwa w jedności Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa i powiększania miłości ku Tej, która do wszystkich członków tego dostojnego Ciała po macierzyńsku się odnosi. Należy się również spodziewać, że ci, którzy rozważają chwalebny przykład Maryi, będą się przekonywali coraz więcej, ile jest warte życie ludzkie, jeśli w całości jest poświęcone wypełnianiu woli Ojca Niebieskiego i trosce o dobro innych. A gdy zepsucie obyczajów grozi zagładą blasków cnoty i zgubą wielu istnieniom ludzkim, niechaj w ten okazały sposób oczom wszystkich jawi się w pełnym świetle, jak wzniosły jest kres przeznaczenia naszej duszy i ciała. Oby wreszcie wiara w cielesne Wniebowzięcie Maryi, uczyniła mocniejszą i żywszą wiarę w nasze zmartwychwstanie.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §42

Stwierdzenie papieża: „Obraca się ono [ogłoszenie i określenie dogmatu o wniebowzięciu – B.Syl.] bowiem na chwałę Trójcy Przenajświętszej, z którą Boga-Rodzica Dziewica złączona jest szczególnymi więzami" perfekcyjnie opisuje stan rzeczy dokładnie przeciwny faktycznemu. Pius XII próbuje stworzyć pozór, że ogłoszenie dogmatu o wniebowzięciu ma miejsce ku chwale Trójjedynego Boga, ale w rzeczywistości tylko przyczyniło się ono do pogłębienia kultu samej Maryi. W kulcie tym oddawanie czci Maryi nie tylko nie prowadzi do Boga, ale jest celem samym w sobie – i w konsekwencji od Boga jedynie oddala. Ten sam fałszywy obraz kreuje papież Franciszek mówiąc (2013), że „Maryja zawsze prowadzi nas do Swojego Syna", choć cześć oddawana Maryi od wieków żyje własnym życiem i w wielu wypadkach albo zastąpiła ona wiarę w Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela, albo stawiana jest na równi z nią.

Katolicy zaangażowani są w kult maryjny, nie wiedzą natomiast, w jaki sposób osiągamy zbawienie i nie rozumieją, że jedyną drogą do niego jest zaakceptowanie przez wiarę ofiary Chrystusa na krzyżu – co jest najbardziej fundamentalną prawdą wiary chrześcijańskiej. Papiestwo nadaje zatem swoim fałszywym naukom pozór słuszności, ignorując ich rzeczywisty skutek, którym w tym wypadku jest cześć oddawana stworzeniu zamiast Stworzycielowi – a więc bałwochwalstwo. Fałszywym naukom często nadawany jest zewnętrzny pozór prawdy – pamiętajmy, że Szatan, który sam podaje się za anioła światłości (2 List do Koryntian 11:14), stosuje tę metodę od początku (Księga Rodzaju 3; Ewangelia Mateusza 4:1-11; Ewangelia Jana 8:44, etc.).

Ogłoszenie tego dogmatu się przyczyniło się do chwały Boga. Nic, co jest fałszem, nie może przyczynić się do chwały Boga prawdy (Ewangelia Jana 3:33, 7:28, 17:3; 1 List Jana 5:20; por. List do Tytusa 1:2; List do Hebrajczyków 6:18).

> **6** Wtedy Pan przeszedł przed nim i rzekł: „Jahwe, Jahwe, Bóg litościwy i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w miłosierdzie i prawdę”
> Księga Wyjścia 34:6
>
> **16** „Tak, że kto w kraju będzie błogosławił, będzie błogosławił w imię Boga prawdy; a kto w kraju będzie przysięgał, będzie przysięgał na Boga prawdy. Bo dawne udręki będą zapomniane i zakryte przed moimi oczyma.”
> Księga Izajasza 65:16
>
> **26** Wiele mam o was do powiedzenia i do sądzenia. Ale Ten, który Mnie posłał jest prawdziwy, a Ja mówię wobec świata to, co usłyszałem od Niego.
> Ewangelia Jana 8:26 BT

Paragraf 43:

> Bardzo wielką radość sprawia Nam fakt, że to uroczyste wydarzenie odbywa się z woli Bożej Opatrzności w Roku Świętym. Tak więc dane jest Nam podczas obchodu Wielkiego Jubileuszu przyozdobić skroń Bogarodzicy Dziewicy tym oto jaśniejszym klejnotem i pozostawić trwalszy nad spiż pomnik Naszego najgorętszego nabożeństwa względem Matki Boga.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §43

Bóg jest wieczny i nie ma matki (rozdział I). Nazywanie Maryi w ten sposób w dużej mierze przyczyniło się do oddawania jej czci tylko należnej Bogu i traktowania jej, jakby de facto była boginią i na równi z Bogiem.

Paragraf 44:

> Dlatego zaniósłszy do Boga wielokrotne korne błaganie i wezwawszy światła Ducha Prawdy, ku chwale Boga Wszechmogącego, który szczególną Swą łaskawością obdarzył Maryję Dziewicę, na cześć Syna Jego, nieśmiertelnego Króla wieków oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci, dla powiększenia chwały dostojnej Matki tegoż Syna, dla radości i wesela całego Kościoła, powagą, Pana Naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Naszą ogłaszamy, wyjaśniamy i określamy, jako dogmat przez Boga objawiony, że Niepokalana Bogarodzica zawsze Dziewica Maryja, po zakończeniu biegu życia ziemskiego, została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §44

Dogmat ogłoszony.

Paragraf 45:

> Dlatego też, gdyby ktoś, nie daj Boże, dobrowolnie odważył się temu cośmy określili przeczyć, lub o tym powątpiewać, niech wie, że odstąpił zupełnie od wiary Boskiej i katolickiej.

Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §45

Od wiary katolickiej – owszem. Od prawdziwej wiary opartej na Słowie Bożym – wręcz przeciwnie.

Paragraf 47:

> Niech więc nikt z ludzi nie odważy się naruszać tekstu tego Naszego orzeczenia, ogłoszenia i określenia, ani też w niebacznej zuchwałości sprzeciwiać się mu i przeciwdziałać. Gdyby jednak ktoś spróbował się na to odważyć, niech wie, że narazi się na gniew Wszechmogącego Boga i świętych Jego Apostołów Piotra i Pawła.
> Pius XII, 1950, *Munificentissimus Deus*, §47

Poszukiwanie prawdy wymaga odwagi, tak jak odwagi wymaga przeciwstawienie się kłamstwu.

Bóg chce, żebyśmy poszukiwali prawdy.

> **7** Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.
> Mateusza 7:7 BT

I chce, żebyśmy doszli do jej poznania (por. 2 List do Tymoteusza 2:25).

> **3** Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, **4** który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.
> 1 List do Tymoteusza 2:3-4 BT

Prawdą tą jest Jego Słowo (paragraf 37, punkt P37.2). Tylko Słowo Boże zawiera w sobie wiadomość o jedynej drodze do zbawienia - Ewangelię o Jezusie Chrystusie, który jako Bóg-człowiek zapłacił za wszystkie grzechy ludzkości swoją ofiarą na krzyżu. I tylko przez Słowo Boże poznajemy wolę Boga, aby móc ją wypełniać w naszym życiu.

Gniew Boga ciąży nad tymi, którzy odrzucają tę ofertę zbawienia w Chrystusie,[48] gdyż nie przyjęli zapłaty za swoje grzechy i Bóg w swojej doskonałej sprawiedliwości nie może pozwolić im spędzić ze sobą wieczności.

> **36** Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto nie jest posłuszny Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży ciąży nad nim.
> Jana 3:36

Wbrew Bogu nie postępują jednak Ci, którzy przeciwstawiają się fałszywym ludzkim naukom, dlatego groźba papieża, w której uzurpuje on sobie prawo do szafowania Bożym gniewem, jest bezzasadna. Bać mamy się jedynie Boga (Księga Powtórzonego Prawa 6:24, 10:12; 1 List Piotra 1:17), a nie tych, którzy trwając w błędnym przekonaniu, że ze względu na swoją pozycję przysługuje im do tego prawo, powołują się na Jego imię w próbie nadania autorytetu własnym fałszywym poglądom (por. Ewangelia Mateusza 10:28).

Natomiast gniew „świętych Jego Apostołów Piotra i Pawła" jest wymysłem papieża stojącym w sprzeczności z nauką Pisma Świętego, które jasno mówi, że wszelki grzech popełniany jest przeciwko Bogu (por. Księga Rodzaju 39:9; Ewangelia Łukasza 15:18).

> **6** Wtedy Bóg rzekł do niego: I ja wiem, że uczyniłeś to w prostocie serca. Toteż sam ciebie powstrzymałem od wykroczenia przeciwko Mnie; dlatego nie dopuściłem, abyś się jej dotknął.

48 Powinniśmy mieć na uwadze, że używanie słowa „gniew" w odniesieniu do Boga jest antropopatyzmem – przypisaniem Bogu ludzkich cech i emocji w przedstawienia pewnej prawdy w sposób łatwy dla nas do zrozumienia. Bóg nie wpada w gniew, ani nie odczuwa emocji, jak my je odczuwamy. Niewierzący są potępieni przez Boga nie na skutek Jego rzeczywistego gniewu, ale ze względu na Jego absolutną sprawiedliwość, przez którą zaakceptowanie jakiegokolwiek zła jest wbrew Jego naturze.

Księga Rodzaju 20:6 BT

5 Mówię: „O Panie, zmiłuj się nade mną;
uzdrów mnie, bo zgrzeszyłem przeciw Tobie!”
Psalm 41:5 BT

13 Dawid rzekł do Natana: „Zgrzeszyłem wobec Pana”. Natan odrzekł Dawidowi: „Pan odpuszcza ci też twój grzech - nie umrzesz”
2 Księga Samuela 12:13 BT

6 Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem
i uczyniłem, co złe jest przed Tobą,
tak że się okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku
i prawym w swoim osądzie.
Psalm 51:6 BT

Tylko On jest Sędzią (Psalm 96:11-13, 98:8-9; Księga Jeremiasza 11:20; Dzieje Apostolskie 17:31; 2 List do Tymoteusza 4:8).

12 Bóg - Sędzia sprawiedliwy,
Psalm 7:12a BT

9 Sam będzie sądził świat sprawiedliwie,
wyda narodom bezstronny wyrok.
Psalm 9:9 BT

17 I jeżeli Ojcem nazywacie Tego, który bez względu na osoby sądzi każdego według jego uczynków, to w bojaźni postępujcie w czasie waszego pielgrzymowania.
1 List Piotra 1:17

I tylko Jemu przysługuje prawo do dania każdemu tego, na co zasłużył (Księga Przysłów 24:12; Księga Amosa 2:4; Ewangelia Mateusza 25:41; List do Rzymian 2:5-6; 2 List do Koryntian 5:10).

35 Do mnie należy zemsta i kara,
W swoim czasie potknie się ich noga;
Bo bliski jest dzień ich klęski,
Spieszy ku nim to, co dla nich przygotowane.
Księga Powtórzonego Prawa 32:35

13 I że u ciebie, Panie, jest łaska,
Bo Ty odpłacasz każdemu według uczynków jego.
Psalm 62:13 BW

20 Pan strzeże wszystkich, którzy go miłują,
Ale wszystkich bezbożnych wytraci.
Psalm 145:20 BW

14 Ja, Pan, powiedziałem to i to nastąpi, i Ja tego dokonam. Nie zaniedbam tego i nie ulituję się ani też nie pożałuję. Osądzę cię według twojego postępowania i według twoich uczynków - mówi Wszechmocny Pan.
Księga Ezechiela 24:14 BW

27 Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i wtedy odda każdemu według uczynków jego.
Ewangelia Mateusza 16:27 BW

11 I widziałem wielki, biały tron i tego, który na nim siedzi, przed którego obliczem pierzchła ziemia i niebo, i miejsca dla nich nie było. **12** I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została

otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach. **13** I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, i byli osądzeni, każdy według uczynków swoich. **14** I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć. **15** I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego.
Księga Apokalipsy 20:11-15 BW

Dlatego też w kontekście osądu za grzechy, Pismo Święte mówi jedynie o gniewie Boga (Księga Jozuego 7:1; Psalm 21:8-9, 78:56-64, 106:34-43; Księga Jeremiasza 30:23-24; Księga Nahuma 1:1-8; Księga Sofoniasza 1:14-15; List do Rzymian 2:5-6, 12:19; 2 List do Tesaloniczan 1:6-10; List do Hebrajczyków 10:30; Księga Apokalipsy 19:15; por. Księga Powtórzonego Prawa 1:26-40).

14 Gdy to zobaczycie, rozraduje się wasze serce i jak świeża trawa zakwitną wasze kości: objawi się ręka Pana jego sługom, a jego zawziętość jego nieprzyjaciołom. **15** Bo oto Pan przyjdzie w ogniu, a jego wozy jak huragan, aby dać upust swojemu gniewowi i spełnić swoją groźbę w płomieniach ognia, **16** gdyż ogniem i swoim mieczem dokona Pan sądu nad całą ziemią i będzie wielu pobitych przez Pana.
Księga Izajasza 66:14-16 BW

19 Oto nawałnica Pańska, gniew powstaje, burza szaleje, spada na głowę niegodziwych. **20** Nie ustanie gniew Pana, dopóki nie wykona On i nie urzeczywistni zamiarów swego serca. Przy końcu dni zrozumiecie to w pełni.
Księga Jeremiasza 23:19-20 BT

18 Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę.
List do Rzymian 1:18 BW

W odniesieniu do osądu za grzech Słowo Boże nie tylko nie wspomina o gniewie człowieka, ale wręcz przed nim przestrzega.[49]

31 Wszelka gorycz i zapalczywość, i gniew, i krzyk, i złorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością.
List do Efezjan 4:31 BW

8 ale teraz odrzućcie i wy to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z ust waszych;
List do Kolosan 3:8 BW

Biblia przestrzega też przed rewanżowaniem się i oddawaniem zła za zło (Księga Przysłów 20:22, 24:29; 1 List do Tesaloniczan 5:15; 1 List Piotra 3:9).

39 A Ja wam powiadam: Nie sprzeciwiajcie się złemu, a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi.
Ewangelia Mateusza 5:39 BW

17 Nikomu złem za złe nie oddawajcie, starajcie się o to, co jest dobre w oczach wszystkich ludzi. **18** Jeśli można, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie. **19** Najmilsi! Nie mścijcie się sami, ale pozostawcie to gniewowi Bożemu, albowiem napisano: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę, mówi Pan.
List do Rzymian 12:17-19 BW

W oczywisty sposób nakaz ten obowiązuje tym bardziej, jeśli dane zło nie zostało nawet popełnione przeciw nam, jak ma to miejsce w tym wypadku – ponieważ wszelki grzech popełniany jest przeciw Bogu, a nie apostołom. Wszyscy jesteśmy grzesznikami (List do Rzymian 3:23), łącznie z Piotrem i

49 Gniew ludzki, w przeciwieństwie do Bożego, nie jest rezultatem doskonałej sprawiedliwości, ale emocjonalną reakcją, której motywy często są złe.

Pawłem[50] – i wszyscy zbawieni jesteśmy łaską przez wiarę (List do Efezjan 2:8-9), a nie przez własne uczynki. Gniew człowieka w kontekście osądu byłby tylko oznaką hipokryzji.

Paragraf 45 i 47 pokazują wreszcie, jak papież przypisuje nieomylność przedstawionej doktrynie i potępia każdego, kto jej nie zaakceptuje – co jest postępowaniem typowym dla kultów. W prawdziwej wierze chrześcijańskiej nieomylność przypisana jest tylko natchnionemu Słowu Bożemu i tylko temu Słowu należy się absolutne posłuszeństwo. Jeśli nieomylność przypisana jest jednostce i interpretacji przedstawionej przez tą jednostkę i jeśli wymagane jest absolutne posłuszeństwo tej jednostce i tej interpretacji – i to pod presją ekskomuniki – przekroczona zostaje granica kultu.

4. Podsumowanie.

1. Biblijna podstawa dogmatu o wniebowzięciu Maryi.

1. Wniebowzięcie Maryi nie jest nigdzie wspomniane w Piśmie Świętym.

2. Podobnie jak w wypadku pozostałych doktryn, w ustanowieniu dogmatu o wniebowzięciu Kościół katolicki również postępuje trybem odwrotnym niż powinien. Najpierw buduje naukę w oparciu o spekulacje i pozabiblijne tradycje, a potem usiłuje znaleźć dla niej usprawiedliwienie w Piśmie Świętym – choć geneza tej nauki z Pismem Świętym nie miała nic wspólnego.

3. Żaden z fragmentów Pisma, które papież cytuje w swojej argumentacji, nie daje podstawy do dogmatu o wniebowzięciu. W próbie znalezienia w Piśmie Świętym uzasadnienia dla tej fałszywej nauki ojcowie Kościoła katolickiego łamią fundamentalne zasady egzegezy biblijnej – wyrywają wersety z kontekstu, przeinaczają i naginają znaczenie poszczególnych fragmentów, aby dopasować je do ich własnych wymysłów i spekulacji, ignorują wersety paralelne, etc. (por. analiza paragrafów 26, 27, 29, 32, 38 i 39).

4. Słowo Boże traktowane jest przez Kościół katolicki jak materiał, z którym może robić, co mu się podoba i formować w taki sposób, by można go było użyć do obrony jego nauk. Każdy fragment Pisma ma jednak swoje znaczenie – znaczenie, które Bóg zamierzył dla niego. Tego znaczenia – ustanowionego przez samego Boga – powinniśmy szukać.

5. Jednym z głównych argumentów biblijnych, jakie wysuwa papież, jest rzekoma jedność Jezusa i Maryi, oparta o błędną interpretację Księgi Rodzaju 3:15. Błąd tej interpretacji wykazany został w rozdziale III, punkt 2.1.2. Dodatkowa jej analiza w kontekście nauki o wniebowzięciu przedstawiona jest w komentarzu do paragrafów 38 i 39. To fałszywe rozumowanie Kościoła katolickiego doprowadziło do nadania Maryi statusu de facto równego statusowi Jezusa (paragraf 33).

---

50 Zarówno Piotr i Paweł mieli swoje poważne upadki. Paweł przed nawróceniem prześladował chrześcijan (Dzieje Apostolskie 8:3, 9:1, 9:13, 9:21, 22:4, 22:19, 26:10-11; 1 List do Koryntian 15:9; List do Galatów 1:13; List do Filipian 3:6; 1 List do Tymoteusza 1:13). Piotr, już jako wierzący, trzy razy zaparł się Chrystusa (Ewangelia Mateusza 26:69-75; Ewangelia Marka 14:66-72; Ewangelia Łukasza 22:54-62; Ewangelia Jana 18:25-27), chociaż wcześniej zarzekał się, że nigdy tego nie zrobi (Ewangelia Mateusza 26:33-35; Ewangelia Marka 14:29-31; Ewangelia Łukasza 22:33-34; Ewangelia Jana 13:37-38). Ze względu na strach przed Żydami w sposób pełen hipokryzji odsunął się też od wierzących, którzy nie byli pochodzenia żydowskiego (List do Galatów 2:11-14). Z przesadnej rewerencji wobec Piotra wynikającej z błędnego uznawania go jako pierwszego papieża, którym nie był – urząd papieski jest urzędem niebiblijnym – przypis w katolickiej Biblii Tysiąclecia do Listu do Galatów 2:14 usprawiedliwia ewidentnie błędne postępowanie Piotra, które zresztą Paweł w natchnionym liście słusznie określa jako hipokryzję. Przypis ten mówi,że Piotr „ustąpił wobec gorliwości zwolenników judaizmu ze względów taktycznych, by uniknąć niepokojów” (!).

6. Argumentacja papieża zawiera sprzeczności (por. paragraf 30) i pokazuje brak zrozumienia nauki Pisma na tematy takie, jak zmartwychwstanie (por. paragraf 34).

2. Źródła pozabiblijne.

1. Stanowisko Kościoła katolickiego wobec pozabiblijnych źródeł doktryn.

1. Według oficjalnego stanowiska Kościoła katolickiego nauki, które pozbawione są podstawy w Piśmie Świętym i pochodzą ze źródeł pozabiblijnych, mogą zostać zaakceptowane jako prawdy wiary, jeśli tylko w oczach autorytetów katolickich nie przeczą one bezpośrednio nauce Pisma.

2. Samo stanowisko to stoi jednak w sprzeczności z nauką Pisma i otwiera drogę fałszywym doktrynom. Pismo Święte nie tylko nigdzie nie wspomina o procedurze, według której postępuje Kościół katolicki, ale jasno jej zabrania (por. paragraf 37). Nie wolno nam w żaden sposób wykraczać poza to, co jest napisane i dodawać do Słowa Bożego.

3. Argumenty Piusa XII, argumenty ojców oraz doktryny katolickie, na które powołuje się on w swojej encyklice (jak na przykład fałszywa nauka o niepokalanym poczęciu), często stoją w sprzeczności ze Słowem Bożym – a to te argumenty przyczyniły się do ustanowienia dogmatu o wniebowzięciu. Zatem podstawą do ustanowienia dogmatu rzekomo nie stojącego w sprzeczności z Pismem Świętym stały się argumenty ojców Kościoła katolickiego i nauki, które stoją z Nim w sprzeczności. Żadna nauka, która zbudowana jest na błędnych argumentach, sama nie może być prawdziwa.

4. Pozbawione fundamentu biblijnego doktryny katolickie pochodzą zgodnie z nauką Kościoła katolickiego ze „świętej tradycji apostolskiej". Kościół katolicki stworzył koncepcję „świętej tradycji apostolskiej", aby móc w ten sposób usprawiedliwiać swoje fałszywe nauki, które nie mają żadnej podstawy w Piśmie Świętym. Koncepcja ta jest fałszywa (patrz paragraf 37).

2. Pozabiblijne źródła dogmatu cytowane w encyklice.

1. W encyklice papież często jako argumentów uzasadniających wniebowzięcie używa innych błędnych nauk i interpretacji katolickich (wielokrotnie powołuje się np. na niepokalane poczęcie, wieczne dziewictwo Maryi, jej „pełnię łaski", etc.; por. paragraf 3 i 4, 27, etc.). Pokazuje to jeden z kluczowych mechanizmów Kościoła katolickiego używanych w procesie ustanawiania dogmatu, w którym jedna fałszywa nauka staje się podstawą następnej. Fałszywe katolickie doktryny wzajemnie się uzupełniają, co może tworzyć wrażenie, że są one spójne i oparte są na solidnym fundamencie. Wrażenie to jest jednak mylne, gdyż ani jedna z nich nie ma oparcia w Piśmie Świętym. Mamy tu do czynienia z kolosem na glinianych nogach.

2. Znaczącą część argumentacji papieża stanowią świadectwa ojców Kościoła katolickiego, którym de facto nadawany jest autorytet Słowa Bożego. Nie tylko są one jednak pozbawione podstawy biblijnej, ale często biorą swój początek w fikcyjnych podaniach i heretyckich wymysłach, z których przynajmniej część była zresztą fałszerstwami (por. paragrafy 21 i 22). Jako dowód przedstawiane są często zwykłe spekulacje, wymysły i opinie ojców (por. paragrafy 21 i 22, 30, 32, 34, 35).

3. Oprócz opinii ojców Kościoła, prawdziwość dogmatu o wniebowzięciu potwierdzać mają świątynie pod wezwaniem „Maryi Panny Wniebowziętej", „święte obrazy" pokazujące wniebowzięcie, fakt, że jej pieczy oddawane są „miasta, diecezje, krainy całe", że „powstają instytuty zakonne zatwierdzone przez Kościół, które przybierają nazwę od tego przywileju", że „w maryjnym Różańcu, którego odmawianie Stolica Apostolska tak bardzo poleca, jest jedna tajemnica do pobożnego rozmyślania, jak wszyscy wiedzą dobrze, która dotyczy właśnie Wniebowzięcia Najświętszej Dziewicy"

(paragraf 15), „że już od czasów chrześcijańskiej starożytności na Wschodzie i Zachodzie z tej racji zaczyna się obchodzić uroczystości liturgiczne na cześć tej tajemnicy” (paragraf 16).

4. Za ogłoszeniem dogmatu przemawiać mają pragnienia ojców i członków Kościoła katolickiego (por. paragrafy 6, 11 i 12).

3. Błędy argumentacji pozabiblijnej.

1. Metoda Kościoła katolickiego stawia spekulacje i opinie ojców oraz tradycje, których źródłem są zwykłe wymysły, a często również fałszerstwa (por. analiza paragrafów 21 i 22), nie tylko na równi ze Słowem Bożym – de facto stawia je ponad Nim, gdyż często są one ze Słowem Bożym sprzeczne, a to za tymi tradycjami podąża Kościół katolicki właśnie kosztem prawdy Pisma Świętego.

2. Błędem czyniącym znaczną część argumentacji papieża zupełnie bezwartościową jest jej wtórność. W oczach Kościoła katolickiego fakt, że wyrażona została wiara w daną naukę – w wypadku wniebowzięcia na przykład poprzez budowanie świątyń pod wezwaniem Maryi Panny Wniebowziętej lub malowanie obrazów pokazujących to wydarzenie – czyni tę naukę prawdziwą. Idąc tym tokiem rozumowania usprawiedliwić można każdy rodzaj fałszu, jeśli tylko wiara weń znajdzie jakąś formę uzewnętrznienia. Wszystkie świadectwa ojców i wyrazy wiary we wniebowzięcie, które wylicza papież, potwierdzają jedynie, że wiara w to wydarzenie była obecna wśród katolików, ale nie stanowią one żadnego dowodu prawdziwości samego wierzenia, podobnie jak istnienia panteonu greckich bogów nie dowodzą opisujące ich utwory literackie, przedstawiające ich obrazy, a nawet poświęcone im świątynie (por. paragrafy 15, 16, 17, etc.).

3. Niektóre zacytowane przez papieża argumenty są tautologiczne – jeden bezpodstawny wniosek oparty jest na drugiem, nadal nie dając żadnego uzasadnienia nauce o wniebowstąpieniu (por. paragraf 28 – „nie godzi się bowiem przypuszczać, że ciało Jej zaznało skażenia” – bezpodstawny wniosek numer 1 – „skoro prawdziwie połączyło się znów z duszą i wraz z nią zostało uwieńczone dostojeństwem chwały w niebieskim przybytku” - bezpodstawny wniosek numer 2; obydwa wnioski pozbawione są fundamentu biblijnego lub jakiegokolwiek dowodu historycznego).

4. Większą wagę wyżej wymienionym źródłom papież nadać próbuje podkreślając ich wiekowość, stąd też argumenty pozabiblijne często poprzedzane są stwierdzeniami takimi jak „już od wieków”, „już od czasów chrześcijańskiej starożytności”, etc.

    1. Po pierwsze, wiekowość wierzenia nie jest jednak żadnym gwarantem jego prawdziwości. Istnieje wiele starożytnych dowodów politeizmu i bałwochwalstwa, a herezje powstawały niemal od samego początku chrześcijaństwa. W Kościele katolickim funkcjonuje jednak mechanizm, w którym stwierdzenie ojca dotyczące danej nauki lub przejaw wiary w nią – choćby sama nauka była zupełnie bezpodstawna lub nawet sprzeczna z nauką Pisma Świętego – nabiera z upływem czasu mocy prawnej, aż staje się częścią katolickiej tradycji i osiąga status poglądu, który jest, „powszechnie przyjęty” (por. paragraf 34). Zatem w Kościele katolickim fałsz może stać się prawdą – jeśli tylko jego początki sięgają wystarczająco daleko w przeszłość i powtarzany jest on wystarczająco długo. W oczach Boga fałsz zawsze jednak pozostaje fałszem.

    2. Po drugie, choć papież powołuje się na wiekowość cytowanych świadectw, to w wypadku wniebowzięcia Maryi pierwsze podania, których zupełny brak wiarygodności pokazany został powyżej (patrz analiza paragrafów 21 i 22), datowane są na przełom piątego i szóstego wieku – a zatem około czterysta lat po śmierci ostatniego apostoła (!).

5. W encyklice pada również kilka argumentów, w których przekroczona zostaje granica absurdu. W oczach papieża „Dowodu, który można by określić jako ‘prawie namacalny’ dostarcza również fakt, że Kościół nigdy nie poszukiwał relikwii Najświętszej Dziewicy i nie wystawiał ich ku czci publicznej” (paragraf 33).

4. W oczach Kościoła katolickiego jego autorytet ostatecznie usprawiedliwia i ratyfikuje każdą naukę katolicką.

1. Ostatecznym argumentem, na którym opiera się Kościół katolicki i który papież kilkakrotnie cytuje w swojej encyklice jest rzekoma nieomylność Kościoła katolickiego wynikająca z jego urzędu nauczycielskiego i kierownictwa Duch Świętego. Argument ten oznacza, że skoro Kościół katolicki zaakceptował daną naukę, to oznacza to, że musi ona być prawdziwa (por. paragrafy 11 i 12, 36). Argument ten jest jednak błędny.

    1. Wersety, które papież cytuje, aby uzasadnić ten pogląd (Dzieje Apostolskie 20:28; 1 List do Tymoteusza 3:15) nie mają nic wspólnego z Kościołem katolickim. Jest poza zakresem tej pracy, aby pokazać bezpodstawność roszczeń Kościoła katolickiego do miana sukcesora apostołów (warto jednak zaznajomić się z historią biskupstwa rzymskiego i czynnikami, dzięki którym w pierwszych wiekach chrześcijaństwa zyskało ono dominującą pozycję w kościele, a które ze Słowem Bożym i wiarą nie mają nic wspólnego), ale słowo „kościół” w Nowym Testamencie zawsze używane jest w jego pierwotnym znaczeniu – jako wspólnota prawdziwie wierzących w Jezusa Chrystusa. Nie odnosi się ono do żadnej denominacji, łącznie z katolicyzmem – żadna z dzisiejszych denominacji nie istniała nawet, kiedy pisany był Nowy Testament.

    2. Jeśli natomiast chodzi o rzekome prowadzenie Kościoła katolickiego przez Ducha Świętego, to aby pokazać fałszywość tego argumentu wystarczy przestudiować historię tej instytucji. Duch Święty nie prowadziłby do krucjat, inkwizycji, praktyk odpustowych, molestowania seksualnego i ukrywania tego procederu przez najwyższą hierarchię katolicką, etc. Duch Święty jest Duchem prawdy (Ewangelia Jana 16:13) i prowadzi do prawdy – nigdy nie prowadzi On do nauk stojących w sprzeczności z nauką Słowa Bożego, jak ma to miejsce w tym wypadku (por. paragrafy 11 i 12).

    3. Choć nieomylne i bezbłędne jest Pismo Święte (paragraf 37, punkt P37.2), to nigdzie nieomylność nie jest przez Boga przypisana tym, którzy tego Pisma nauczają (lub którzy rzekomo Go nauczają, jak ma to miejsce w wypadku Kościoła katolickiego) – żadnemu ludzkiemu urzędowi, autorytetowi lub instytucji.

2. Aby nadać ogłoszeniu dogmatu o wniebowzięciu pozór ortodoksyjności, papież pisze, że „[ogłoszenie dogmatu] obraca się . . . na chwałę Trójcy Przenajświętszej”, choć jego rzeczywisty skutek jest zupełnie odwrotny. Dogmat ten pogłębił tylko kult samej Maryi, której katolicy oddają boską część (paragraf 42) i w konsekwencji jedynie oddala od Boga. Papiestwo nadaje swoim fałszywym naukom pozór prawdy i przekłamuje ich rzeczywisty skutek, którym w tym wypadku jest cześć oddawana stworzeniu zamiast Stworzycielowi. Niebezpieczeństwo fałszu polega na tym, że często nadawany jest mu zewnętrzny pozór prawdy. Szatan, który sam podaje się za anioła światłości (2 List do Koryntian 11:14), stosuje tę metodę od początku (Księga Rodzaju 3; Ewangelia Mateusza 4:1-11; Ewangelia Jana 8:44, etc.).

3. Aby zapewnić, że żaden członek Kościoła katolickiego nie odważy się sprzeciwić dogmatowi, papież używa swojego autorytetu do wygłoszenia groźby, zgodnie z którą każdy, kto nie uzna tej nowej nauki, „odstąpił zupełnie od wiary Boskiej i katolickiej” (paragraf 45) i „narazi się na gniew Wszechmogącego Boga i świętych Jego Apostołów Piotra i Pawła” (paragraf 47). Wcześniej w encyklice (paragraf 36) Ci, którzy przeczą tej pozbawionej fundamentu biblijnego nauce określeni są jako „przepojeni bardziej duchem błędnowiernym niż katolickim”, których „nie tylko nie należy spokojnie

słuchać, lecz wszędzie piętnować”. Mamy tutaj do czynienia z mechanizmem typowym kultom, w którym pod presją ekskomuniki wymagane jest absolutne posłuszeństwo jednostce uważanej za nieomylną oraz przedstawionym przez tę jednostkę naukom.

3. Wnioski końcowe.

1. Pismo Święte jest jedynym autorytetem i źródłem prawdy dla osoby wierzącej. Zostało Ono natchnione przez Boga, który przez Ducha Świętego prowadził Jego autorów. Jest Ono Słowem Bożym, w którym Bóg ujawnił nam swoją wolę.

2. Pismo Święte nie tylko nigdzie nie wskazuje na żadne inne źródło Bożej prawdy, ale przestrzega, aby niczego do Niego nie dodawać, ani niczego od Niego nie ujmować. Nie wolno nam wykraczać ponad to, co zostało napisane (1 List do Koryntian 4:6).

3. Pozostawienie kluczowych nauk ustnym przekazom i nie umieszczenie ich w Piśmie stoi w oczywistej sprzeczności z tymi nakazami. Gdyby pewne nauki były kluczowe doktrynalnie, to nie zostałyby pozostawione podatnym na zniekształcenia ustnym podaniom, ale byłyby przekazane w o wiele bezpieczniejszej formie pisanej – jak ma to miejsce z Ewangeliami, Dziejami Apostolskimi, listami oraz Księgą Apokalipsy.

4. Czy rzeczywiście mamy wierzyć w to, że Jezus nauczał doktryn takich jak czyściec, modlitwa za zmarłych, odpusty, kult i wstawiennictwo świętych, etc – i żadna z tych nauk w jakichś sposób nie została utrwalona w żadnej Ewangelii? Albo że nauki te Jezus przekazał apostołom – a oni również nie zawarli ich w żadnym ze swoich listów i jedynie przekazywali ustnie jako „świętą tradycję apostolską”, jak ma to rzekomo również miejsce z wniebowzięciem Maryi? Gdyby nauki te –odgrywające tak kluczową rolę w doktrynie katolickiej – rzeczywiście były prawdziwe, to czy Jezus i Apostołowie nigdy nie wspomnieliby o nich jednym słowem w żadnej natchnionej księdze Nowego Testamentu?

5. Bóg dał nam w swoim Słowie wszystko, co chciał i uznał za stosowne i wszystko, czego potrzebujemy, aby mieć z Nim relację i móc postępować według Jego woli. Jeśli cokolwiek innego byłoby nam do tego potrzebne, Bóg by nam to zapewnił. Wolą Boga było, aby wszystkie najważniejsze nauki utrwalone zostały w natchnionych księgach Nowego Testamentu i aby te właśnie księgi się zachowały. Zgodnie ze wszystkimi powyższymi zasadami po śmierci apostołów – kiedy Bóg przestał dawać objawienia, które miały być zawarte w natchnionych księgach i kiedy zamknięty został kanon Nowego Testamentu – treścią nauk, również ustnych, miało być tylko Słowo Boże.

6. Kościół katolicki stworzył koncepcję „świętej tradycji apostolskiej” – według której autorytet Słowa Bożego nadawany jest źródłom pozabiblijnym – aby móc w ten sposób usprawiedliwiać swoje fałszywe nauki, które nie mają żadnej podstawy w Piśmie Świętym. Kościół katolicki stawia „tradycje” ponad Słowem Bożym i podąża za nimi kosztem Słowa Bożego.

7. Koncepcja „świętej tradycji” jest fałszywa. Jest ona koniem trojańskim Szatana służącym wprowadzaniu fałszu do doktryny chrześcijańskiej.

8. Oparta na „tradycjach” nauka o wniebowzięciu Maryi jest bezpodstawna i fałszywa.

Referencje:

Apostolic Tradition (b.d.). Dostęp: https://www.catholic.com/tract/apostolic-tradition
Budge, E. A. W. (1969). *The gods of the Egyptians: or, Studies in Egyptian mythology* (Vol. 1). Courier Corporation.
Carol, J. B. (Ed.). (1955). *Mariology* (Tom 1). Milwaukee, WI: Bruce Publishing Company.
Carol, J. B. (Ed.). (1957). *Mariology* (Tom 2). Milwaukee, WI: Bruce Publishing Company.
Danker, F. W., Bauer, W., Arndt, W. F., Gingrich, F. W. (2000). *A Greek-English lexicon of the New Testament and other early Christian literature* (3rd ed.). University of Chicago Press.

Duffy, E. (1989). *What Catholics Believe About Mary*. London: Catholic Truth Society.
Franciszek, P. (2013). Wideoprzesłanie, 12 Października. Dostęp: http://www.pch24.pl/papiez-franciszek--maryja-zawsze-prowadzi-nas-do-jezusa,18373,i.html#ixzz4nHEVmq8v
Immaculate Conception and Assumption. (b.d.). Dostęp: https://www.catholic.com/tract/immaculate-conception-and-assumption.
Jan Paweł, II. (1997). *Wniebowzięcie Maryi Prawdą* Wiary, Katecheza środowa, 2 lipca. Dostęp: http://www.katolik.pl/forum/read.php?f=1&i=5437&t=5419
Jan Paweł, II. (1998). *Meeting with Ecclesiastical Movements and New Communities*, Przemowa, 30 maja. Dostęp: https://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/en/speeches/1998/may/documents/hf_jp-ii_spe_19980530_riflessioni.html
Katechizm Kościoła Katolickiego (1994). Poznań: Pallottinum. Dostęp: http://www.katechizm.opoka.org.pl/
Luginbill, R. D. (b.d.). *The Coming Tribulation: A History of the Apocalypse, Part 2B: The Heavenly Prelude to the Tribulation, Revelation 4:1-7:17*. Dostęp: https://ichthys.com/Tribulation-Part2B.htm
Luginbill, R. D. (b.d.). *The Coming Tribulation: A History of the Apocalypse, Part 4: The Great Tribulation, Revelation 11:15-15:8*. Dostęp: http://ichthys.com/Tribulation-Part4.htm
Ott, L. (1974). *Fundamentals of Catholic dogma*. Rockford, Illnois: Tan Books.
Pius, X. (1904). *Ad Diem Illum Laetissimum*. Konstytucje Apostolskie. Dostęp: http://w2.vatican.va/content/pius-x/en/encyclicals/documents/hf_p-x_enc_02021904_ad-diem-illum-laetissimum.html
Pius, XII. (1950). *Munificentissimus Deus*. Konstytucje Apostolskie. Dostęp: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/konstytucje/munificentissimus_deus_01111950.html#p11
Slick, M. (b.d.). *Roman Catholicism*. Dostęp: https://carm.org/cut-catholic
Sylwestrowicz, S. (2000). Maria, matka Jezusa – studium postaci. *Słowo i życie, 2*. Dostęp: http://slowoizycie.pl/00-2/mar.htm
Venables, E. (1880). Mary the Virgin, Festivals of. In W. Smith & S. Cheetham (Eds.), *A Dictionary of Christian Antiquities* (Vol. 2, pp. 1139-1155). London: Murray.

Zobacz także:

https://carm.org/bodily-assumption-mary

https://christiantruth.com/articles/articles-roman-catholicism/assumption/

https://www.gotquestions.org/Polski/wniebowziecie-Marii.html

VI. Maryja jako „zawsze dziewica”.

1. Nauka Kościoła katolickiego.

Podczas piątego powszechnego soboru w Konstantynopolu w 553 roku Maryja określona została jako ἀειπάρθενος (*aeiparthenos*) z greckiego „wieczna dziewica”. Nauka o jej wiecznym dziewictwie potwierdzona została na kolejnych soborach i stała się dogmatem w Kościele katolickim.

> Pogłębienie wiary w dziewicze macierzyństwo Maryi doprowadziło Kościół do wyznania Jej rzeczywistego i trwałego dziewictwa (Por. Sobór Konstantynopolitański II: DS 427), także w zrodzeniu Syna Bożego, który stał się człowiekiem (Por. św. Leon Wielki, list *Lectis dilectionis tuae*: DS 291, 294; Pelagiusz I, list *Humani generis*: DS 442; Synod Laterański (649): DS 503; Synod Toledański XVI: DS 571; Pius IV, konstytucja *Cum quorumdam hominum*: DS 1880). Istotnie, narodzenie Chrystusa „nie naruszyło Jej dziewiczej czystości, lecz ją uświęciło” (Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 57). Liturgia Kościoła czci Maryję jako *Aeiparthenos*, „zawsze Dziewicę” (Por. Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 52).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §499

> Maryja „była Dziewicą przy poczęciu swego Syna, Dziewicą jako brzemienna, Dziewicą jako karmiąca własną piersią, Dziewicą zawsze” (Św. Augustyn, *Sermones*, 186, 1: PL 38, 999): całą swoją istotą jest Ona „służebnicą Pańską” (Ewangelia Łukasza 1:38).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §510

Aby utrzymać ten dogmat, wszystkie fragmenty Nowego Testamentu wspominające rodzeństwo Jezusa Kościół katolicki interpretuje jako mówiące o Jego krewnych.

> Niekiedy jest wysuwany w tym miejscu zarzut, że Pismo święte mówi o braciach i siostrach Jezusa (Por. Ewangelia Marka 3:31-35; 6:3; 1 List do Koryntian 9:5; List do Galatów 1:19). Kościół zawsze przyjmował, że te fragmenty nie odnoszą się do innych dzieci Maryi Dziewicy. W rzeczywistości Jakub i Józef, „Jego bracia” (Ewangelia Mateusza 13:55), są synami innej Marii, należącej do kobiet usługujących Chrystusowi (Por. Ewangelia Mateusza 27:56), określanej w znaczący sposób jako „druga Maria” (Ewangelia Mateusza 28:1). Chodzi tu o bliskich krewnych Jezusa według wyrażenia znanego w Starym Testamencie (Por. Księga Rodzaju 13:8. 14:16; 29:15 i in.).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §500

Dla Kościoła katolickiego dziewictwo Maryi „jest znakiem Jej wiary ‘nie skażonej żadnym wątpieniem’ i Jej niepodzielnego oddania się woli Bożej”.

> Maryja jest dziewicą, ponieważ Jej dziewictwo jest znakiem Jej wiary „nie skażonej żadnym wątpieniem” i Jej niepodzielnego oddania się woli Bożej (Por. Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 63 i 1 List do Koryntian 7:34-35). Właśnie ta wiara pozwala Jej stać się Matką Zbawiciela: *Beatior est Maria percipiendo fidem Christi quam concipiendo carnem Christi* - „Maryja jest bardziej błogosławiona przez to, że przyjęła Jezusa wiarą, niż przez to, że poczęła Go cieleśnie” (Św. Augustyn, *De sancta virginitate*, 3: PL 40, 398).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §506

Dziewictwo Maryi jest w oczach Kościoła istotną częścią postrzegania jej jako „figury i najdoskonalszej realizacji Kościoła”.

> Maryja jest równocześnie dziewicą i matką, ponieważ jest figurą i najdoskonalszą realizacją Kościoła (Por. Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 63). „Kościół . . . dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu sam także staje się matką: przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych. Kościół jest także dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi” (Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 64).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §507

2. Dziewictwo Maryi w Piśmie Świętym.

Pismo Święte naucza, że Maryja była dziewicą przed poczęciem Jezusa. Jej dziewicze poczęcie ważne było z kilku powodów.

2.1. Proroctwo Izajasza 7:14.

Po pierwsze, było ono konieczne, aby wypełnione zostało proroctwo Izajasza.

> **14** Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel.
> Księga Izajasza 7:14 BW

Izajasz przepowiedział, że Bóg da znak i „panna pocznie i porodzi syna". Hebrajskie słowo עַלְמָה – (*almah*) oznacza zarówno młodą kobietę, jak i dziewicę i dzięki Mateuszowi wiemy, że Izajasz użył tego słowa w drugim znaczeniu. Poczęcie przez młodą kobietę nie byłoby też żadnym cudownym znakiem od Pana.

> **18** A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona
> Józefowi, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego. **19** A Józef, mąż
> jej, będąc prawym i nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją opuścić. **20** I gdy nad
> tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie
> lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha
> Świętego. **21** A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów
> jego. **22** A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez
> proroka: **23** Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wykłada:
> Bóg z nami.
> Ewangelia Mateusza 1:18-23 BW

2.2. Jezus jako pierworodny.

Po drugie, tylko dzięki dziewiczemu poczęciu Maryi mogły znaleźć w Chrystusie swoje spełnienie starotestamentowe nauki o pierworodztwie. Choć status pierworodnego w wypadku Chrystusa odnosi się przede wszystkim do przywilejów, które przypadały pierworodnemu synowi (a te, zgodnie z biblijnym znaczeniem tego słowa nie zawsze przysługiwały pierwszemu potomkowi),[51] to obejmuje on również kolejność urodzenia.

> **7** I porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.
> Ewangelia Łukasza 2:7 BW

> **22** Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do
> Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. **23** Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde
> pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. **24** Mieli również złożyć w ofierze
> parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.
> Ewangelia Łukasza 2:22-24 BT

---

51 Równie istotne, jak dosłowne, stało się symboliczne znaczenie pierworodztwa, odnoszące się do pierwszeństwa, władzy i supremacji – i w tym znaczeniu określenie „pierworodny" mogło odnosić się do syna, który nie urodził się jako pierwszy (por. Psalm 89:27). Przywilej pierworodztwa nie zawsze pozostawał z pierworodnym synem i czasami stawał się on udziałem dalszego potomka. Ezaw na przykład pozbył się pierworodztwa na rzecz Jakuba za porcję jedzenia (Księga Rodzaju 25:29-34), Ruben utracił pierworodztwo przez niemoralne postępowanie wobec swojego ojca (Księga Rodzaju 35:22, 49:4; 1 Księga Kronik 5:1-2) i zostało ono dane Józefowi, etc.

Synowi pierworodnemu przysługiwała najwyższa pozycja i największe dziedzictwo (Księga Powtórzonego Prawa 21:15-17). Ponadto od ostatniej plagi egipskiej, w której Bóg zabił wszystko, co pierworodne w Egipcie (Księga Wyjścia 4:23, 11:4-7, 12:29), wszystko, co pierworodne w Izraelu, miało być Mu poświęcone (Księga Wyjścia 13:2, 13:12-15, 22:29-30). Poświęcenie to polegało na pełnym oddaniu się Bogu w służbie Jemu i ostatecznie stało się ono udziałem Lewitów, których Bóg wziął zamiast pierworodnych dzieci Izraelskich (Księga Liczb Księga Liczb 3:12-13, 3:41-45, 8:14-18), gdyż cały Izrael odszedł od Pana w incydencie ze złotym cielcem i tylko pokolenie Lewiego było wierne Mojżeszowi (Księga Wyjścia 32; Księga Powtórzonego Prawa 33:8-11).

W osobie Chrystusa połączone zostały te przywileje – zarówno najwyższa pozycja i władza (Księga Daniela 7:13-14; Ewangelia Mateusza 28:18; List do Filipian 2:9-11), jak i pełne poświęcenie służbie Bogu (Ewangelia Jana 4:34, 5:30, 6:38, 17:4). W Chrystusie urząd królewski (Psalm 2:6, 45:6; Księga Apokalipsy 19:16, etc.) i kapłański (List do Hebrajczyków 5:1-7, 7:11-17) zjednoczone zostały w unikatowy sposób (Psalm 110; Księga Zachariasza 6:13). Jako Król-Mesjasz Chrystus jest ostatecznym wypełnieniem wszystkich starotestamentowych typów i proroctw odnoszących się do pierworodztwa (Psalm 89:27; List do Hebrajczyków 1:6; por. List do Rzymian 8:29) i było stosowne, aby był On również pierwszym synem Maryi.[52]

2.3. Jezus musiał narodzić się bez udziału ludzkiego ojca, aby być wolnym od grzesznej natury.

Bezpośrednio związany z dziewiczym poczęciem jest również fakt, że Jezus musiał narodzić się bez udziału ludzkiego ojca, aby być wolnym od grzesznej natury, gdyż od Adama jest ona przekazywana linią męską (rozdział IV, punkty 2.1 i 2.2; List do Rzymian 5:12, 5:17, 5:19; 1 List do Koryntian 15:21-22). Choć teoretycznie narodzenie z Ducha Świętego i bez ludzkiego ojca nie czyni koniecznym dziewiczego poczęcia, to praktycznie – owszem. Gdyby Jezus narodził się z Ducha Świętego po tym, jak Maryja zaczęła już współżyć z Józefem i z ich małżeństwa narodziły się inne dzieci, ludzkim spekulacjom i insynuacjom nie byłoby końca.

> **20** I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego.
> Ewangelia Mateusza 1:20 BT

> **34** A Maria rzekła do anioła: „Jak się to stanie, skoro nie znam mężczyzny (tzn. „skoro nie współżyłam z mężczyzną")"? **35** I odpowiadając, anioł rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego przyćmi cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym. **36** A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. **37** Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego".
> Ewangelia Łukasza 1:34-37

Dziewictwo Maryi do poczęcia Jezusa było zatem istotne i świadectwo Pisma Świętego je potwierdza. Jej dziewictwo po narodzeniu Chrystusa nie miało już jednak z teologicznego punktu widzenia żadnego znaczenia i nie tylko Biblia nigdzie nie naucza, że Maryja pozostała dziewicą, ale w wielu miejscach mówi dokładnie odwrotnie.

3. Wieczne dziewictwo Maryi – świadectwo Pisma Świętego i interpretacje Kościoła katolickiego.

3.1. Ewangelia Mateusza 1:18.

> **18** Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Józefowi, zanim zeszli się ze sobą, stała się brzemienna z Ducha Świętego.

52 Chrystus jest również Pierworodnym wsród zmartwychwstałych – On zmartwychwstał jako pierwszy (List do Kolosan 1:18; Księga Apokalipsy 1:5).

Ewangelia Mateusza 1:18 BW

Pierwsze świadectwo, które pokazuje że nauka o wiecznym dziewictwie jest przeciwna nauce Pisma napotykamy już na początku Ewangelii Mateusza. Mateusz pisze, że zanim Maryja i Józef „zeszli się ze sobą, stała się brzemienna z Ducha Świętego". Wyrażenie „zeszli się ze sobą" jest tłumaczeniem greckiego słowa συνέρχομαι (*synerchomai*) – „zejść się razem", które według leksykonu BDAG (Danker et al., 2000, przekład B.Syl.) oznacza:

1. zejść się razem jako grupa, *zgromadzić się, zebrać się* (np. Ewangelia Marka 3:20, etc.);

2. udać się gdzieś z jedną lub więcej osób, *podróżować wspólnie* (np. Ewangelia Jana 11:33; Ewangelia Łukasza 23:55, etc.);

3. złączyć się w intymnym związku, *zejść się* w kontekście seksualnym (np. 1 List do Koryntian 7:5). W πρὶν ἢ συνελθεῖν αὐτοὺς [„zanim się zeszli ze sobą"] w Ewangelii Mateusza 1:18 zawarte są zarówno relacje domowe, jak i małżeńskie.

Pierwsze dwa znaczenia nie dotyczą kontekstu Ewangelii Mateusza 1:18, gdzie nie mamy do czynienia z żadnym zgromadzeniem ani wspólną podróżą. Trzecie znaczenie odnosi się do złączenia w związku intymnym i według leksykonu w wersecie tym słowo *synerchomai* obejmuje zarówno wspólne zamieszkanie pary małżonków, jak i ich współżycie. Katolickie tłumaczenie Biblii Tysiąclecia (podobnie, jak i katolickie tłumaczenia w innych językach – por. New Jerusalem Bible) ignoruje jednak intymny aspekt zejścia się Maryi i Józefa i przekłada „wpierw nim zamieszkali razem", dodając w przypisie: „Zaślubiny Maryi z Józefem były rzeczywistym związkiem małżeńskim. Brak mu było jedynie 'zamieszkania razem', czyli przeprowadzenia Maryi do domu Józefa".

Katolickie przekłady w taki sposób tłumaczą ten werset, aby podtrzymana mogła zostać doktryna o wiecznym dziewictwie Maryi i przekłady te są błędne. Słowo *synerchomai*, zgodnie z jego użyciem w starożytnej Grece, zawiera w sobie pojęcie kontaktów intymnych między małżonkami (kwestia współżycia zawsze w Piśmie Świętym opisana jest w sposób mniej lub bardziej eufemistyczny) i kontekst czyni jasnym, że w tym znaczeniu słowo to zostało użyte w Ewangelii Mateusza 1:18.

Mateusz mówi, że „zanim zeszli się ze sobą, stała się brzemienna z Ducha Świętego", co oznacza, że Maryja i Józef, owszem, zeszli się ze sobą i mieli relacje małżeńskie, ale miało to miejsce przed narodzeniem Chrystusa, a więc poczęcie nastąpiło w cudowny sposób (Mateusz kontynuuje on tę myśl w następnych wersetach, ponownie podkreślając, że Maryja poczęła za sprawą Ducha Świętego – Ewangelia Mateusza 1:19-20).

18 Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Józefowi, zanim zeszli się ze sobą, stała się brzemienna z Ducha Świętego.
Ewangelia Mateusza 1:18 BW

3.2. Ewangelia Mateusza 1:24-25.

24 Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, **25** lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus.
Ewangelia Mateusza 1:24-25 BT

Tekst grecki na początku wersetu 25 mówi: καὶ οὐκ ἐγίνωσκεν αὐτὴν ἕως οὗ ἔτεκεν υἱόν (*kai ouk eginōsken autēn heōs hou eteken huion*) co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „i nie znał jej aż porodziła syna". „Znać" jest biblijnym eufemizmem oznaczającym współżycie, używanym również w Starym Testamencie (por. Księga Rodzaju 4:1, 4:17, 4:25, etc.), a więc Józef nie współżył z Maryją aż porodziła Syna.

Kluczowym zwrotem jest tutaj *heōs hou*, który oznacza „aż do", „dopóki", „do czasu aż". Znaczenie tego sformułowania jest jasne – określa ono koniec danego okresu czasu i w tym znaczeniu Mateusz używa *heōs* również w innych miejscach w swojej Ewangelii (np. Ewangelia Mateusza 5:26, 10:23, 16:28, 24:34, etc.). Jeśli więc Mateusz pisze, że „Józef nie współżył z Maryją aż porodziła syna", to oznacza to,

że nie zbliżał się do niej do momentu, kiedy urodziła Syna – a potem owszem. Celem tego wyrażenia jest określenie limitu czasowego dla danej czynności lub stanu.

W przeciwnym razie Mateusz mógł napisać, że Józef nie zbliżył się do Maryi, że w ogóle się do niej nie zbliżył, że nie zbliżył się do niej nigdy, etc. Jeśli Józef miałby nigdy nie współżyć z Maryją i jeśli miałaby ona na zawsze pozostać dziewicą, to użycie tutaj zwrotu „aż do czasu" jest bezcelowe i mylące. Józef nie współżył więc z Maryją do narodzenia Jezusa, aby wypełnione zostało proroctwo Izajasza (Księga Izajasza 7:14, patrz punkt 2.1 wyżej), a po Jego narodzeniu rozpoczęli normalne pożycie małżeńskie, z którego narodziły się inne dzieci (patrz punkt 3.4 poniżej).

W oczach Kościoła katolickiego „sam tekst nie twierdzi, że po narodzeniu Jezusa Maryja nadal pozostała dziewicą, lecz i nie przeczy temu" (przypis do Ewangelii Mateusza 1:25, Biblia Tysiąclecia). Interpretacja ta jednak, jak niemal wszystkie katolickie interpretacje fragmentów Pisma mówiących o Maryi, podyktowana jest potrzebą podporządkowania Słowa Bożego danej doktrynie i przeczy ona jasnemu sensowi słów tego wersetu. Ewangelia Mateusza 1:25 – rozumiana według oczywistego znaczenia słów – owszem, przeczy nauce o wiecznym dziewictwie Maryi.

Próba podporządkowania Słowa Bożego danej doktrynie – zamiast postępowania trybem dokładnie odwrotnym – wykracza w Kościele katolickim poza podanie błędnej interpretacji poszczególnych wersetów i niejednokrotnie objawia się nawet celowo mylnym tłumaczeniem. New Jerusalem Bible tłumaczy początek wersetu 25 w następujący sposób: „he had no intercourse with her when she gave birth to a son", co po polsku znaczy „nie współżył z nią kiedy porodziła syna". Słowa „kiedy" używa też katolicka Knox Bible. Greckie *heōs hou* oznacza jednak „aż do", „dopóki", „do czasu" – a nie „kiedy", co jest jawnym wypaczeniem oryginalnego tekstu[53]. Mówimy tutaj o podstawowym słowie greckim, którego znaczenie jest jasne, a nie o skomplikowanym zagadnieniu leksykalnym lub gramatycznym. Użycie słowa „kiedy" czyni zresztą całe to wyrażenie bezsensownym. Inny katolicki przekład – New American Bible – mówi: „He had no relations with her at any time before she bore a son", co oznacza „Nie miał z nią relacji w żadnym momencie zanim narodziła syna", co jest kolejną próbą przesłonienia jasnego przekazu tego wersetu – że narodziny Jezusa są końcem okresu, kiedy Józef nie współżył z Maryją. Przeinaczanie w ten sposób przez Kościół katolicki jasnego znaczenia słów Pisma Świętego i przekłamywanie oryginalnego tekstu w celu obrony własnych doktryn jest poważnym przewinieniem (por. rozdział V, punkt 3, analiza paragraf 37 encykliki *Munificentissimus Deus*).

> **15** Usilnie staraj się, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i godny zaufania pracownik, który nie ma powodu do wstydu i który prawidłowo obchodzi się ze słowem prawdy (dosłownie: „prosto tnie słowo prawdy").
> 2 List do Tymoteusza 2:15

> **1** Dlatego, mając tę służbę, która nam została poruczona z miłosierdzia, nie upadamy na duchu, **2** lecz wyrzekliśmy się tego, co ludzie wstydliwie ukrywają, i nie postępujemy przebiegle ani nie fałszujemy Słowa Bożego, ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem.
> 2 List do Koryntian 4:1-2 BW

> **17** Nie jesteśmy bowiem jak wielu, którzy kupczą słowem Bożym, lecz ze szczerości, jak od Boga mówimy w Chrystusie przed Bogiem.
> 2 List do Koryntian 2:17 BT

> **1** Tych wszystkich rzeczy, przeze mnie nakazanych, pilnie będziesz przestrzegał, by je wykonać: niczego nie dodasz i niczego nie ujmiesz.

53 Według leksykonu BDAG, greckie *heōs* może być użyte, aby określić jednoczesność danej czynności i znaczyć „podczas", „w trakcie", „podczas gdy" „w czasie kiedy", ale interpretowanie tego słowa w tym sensie w Ewangelii Mateusza 1:25 prowadzi do nonsensu – że Józef nie współżył z Maryją, kiedy (w znaczeniu „podczas gdy", „w trakcie", „w czasie, kiedy") porodziła syna. Użycie czasów greckich w tym wersecie (słowo „porodziła" jest w czasie aorist – przeszłym dokonanym, a nie niedokonanym – imperfekt – który oznaczałby, że dana czynność trwała pewien czas) również czyni ten przekład niemożliwym.

Księga Powtórzonego Prawa 13:1 BT

5 Każde słowo Boga w ogniu wypróbowane, tarczą jest dla tych, co Doń się uciekają. **6** Do słów Jego nic nie dodawaj, by cię nie skarał: nie uznał za kłamcę.
Księga Przysłów 30:5-6 BT

6 Mówiąc to, miałem na myśli, bracia, mnie samego i Apollosa, ze względu na was, abyście mogli zrozumieć, że nie wolno wykraczać ponad to, co zostało napisane, i niech nikt w swej pysze nie wynosi się nad drugiego.
1 List do Koryntian 4:6 BT

18 Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśliby ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. **19** A jeśliby ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w Mieście Świętym - które są opisane w tej księdze.
Księga Apokalipsy 22:18-19 BT

3.3. Ewangelia Łukasza 2:7 – Jezus jako pierworodny Syn.

Jak zostało to opisane w punkcie 2.1, Jezus był pierworodnym Synem Maryi.

7 I porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.
Ewangelia Łukasza 2:7 BW

22 Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. **23** Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. **24** Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.
Ewangelia Łukasza 2:22-24 BT

3.3.1. Znaczenie greckiego słowa πρωτότοκος – *prōtotokos*.

Z kontekstu jasno wynika, że słowo „pierworodny” – greckie πρωτότοκος (*prōtotokos*) użyte jest w tych wersetach w dosłownym znaczeniu i opisuje Jezusa jako pierwsze dziecko Maryi.

Słowo *prōtotokos* użyte jest wobec Chrystusa sześciokrotnie w Nowym Testamencie. Czterokrotnie opisuje ono Jego pozycję w relacji do innych – w Ewangelii Łukasza 2:7 jako pierwszego dziecka Maryi, w Liście do Rzymian 8:29 jako pierworodnego „pośród wielu braci” („braci” oznacza tu wszystkich wierzących, którzy zostali przeznaczeni na to, aby stać się podobnymi do Jego obrazu), w Liście do Kolosan 1:18 i Księdze Apokalipsy 1:5 jako pierwszego pośród zmartwychwstałych.

Słowo „pierworodny” użyte jest w jego metaforycznym znaczeniu – jako odnoszące się do naczelnej pozycji i pierwszeństwa rangą – a bez odniesienia do znaczenia dosłownego w Liście do Kolosan 1:15 i w Liście do Hebrajczyków 1:6. W Liście do Kolosan 1:15 Chrystus opisany jest jako „pierworodny całego stworzenia” – nie dlatego, że sam jest stworzeniem i został stworzony jako pierwszy, gdyż Chrystus jako Bóg istniał zawsze (Ewangelia Jana 1:1). Paweł określa Chrystusa jako „pierworodnego wszelkiego stworzenia”, gdyż „w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi” (werset 16) i On ma autorytet i zwierzchnictwo nad całym stworzeniem - „On jest przed wszystkimi rzeczami” (werset 17).

15 On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia, **16** ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. **17** On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane,
List do Kolosan 1:15-17 BW

Jednocześnie Chrystus sam stał się dla nas człowiekiem, czym umożliwił pojednanie grzesznego stworzenia z doskonale świętym Bogiem. Jako zatem Stworzyciel i Ten, który uniżył się dla nas i jako Bóg-człowiek pojednał Boga z człowiekiem (a przez to i resztę stworzenia, por. List do Rzymian 8:19-22), nasz Pan może być określony jako „Pierworodnego pośród stworzenia" i Paweł używa greckiego słowa *prōtotokos* jako oznaczającego najwyższą pozycję i zwierzchnictwo.

W Liście do Hebrajczyków 1:6 Chrystus również opisany jest jako „pierworodny" i też w tym wersecie tytuł ten odnosi się do pozycji Chrystusa jako Pana całego stworzenia (wersety 2 i 3), którego pozycja jest nieporównanie wyższa od aniołów (wersety 4-13).

W Liście do Kolosan 1:15 i Liście do Hebrajczyków 1:6 kontekst jasno zatem wskazuje, że słowo „pierworodny" użyte jest w jego metaforycznym znaczeniu i nie odnosi się do pierwszeństwa pośród innych, którzy podążają za nim (np. w zmartwychwstaniu – List do Kolosan 1:18 i Księga Apokalipsy 1:5). Kontekst Ewangelii Łukasza 2:7 i 2:23 wyklucza jednak takie użycie słowa *prōtotokos*, gdyż oczywiste jest, że Łukasz w obydwu wersetach odnosi się do kolejności urodzenia. Próba narzucenia metaforycznego znaczenia tego słowa w Ewangelii Łukasza 2:7 wymaga zignorowanie kontekstu oraz faktu, że Jezus nazwany jest pierworodnym Synem Maryi – nie „Pierworodnym całego stworzenia" (List do Kolosan 1:15) lub Synem Boga, który jako Pan, Władca i Stworzyciel wszystkich rzeczy jest ponad całym stworzeniem jako „Pierworodny" (List do Hebrajczyków 1:6).

At the same time, Christ became a man for us, which made it possible to reconcile sinful creatures with the perfectly holy God. And so as the Creator and the One who lowered Himself for us and as the God-man reconciled man with God (and through it the rest of the creation, cf. Romans 8:19-22), Paul described Jesus as "the firstborn of all creation", using the word *prōtotokos* as meaning the highest position and authority.

In Hebrews 1:6 Chris is also described as the "firstborn" and in this verse too this title refers to Christ's position as the Lord of the whole creation (verses 2 and 3), possessing the highest rank and being incomparably superior to angels (verses 4-13).

3.3.2. Łukasz mógł wobec Jezusa użyć słowa μονογενὴς (*monogenēs*) – „jedyny", jak też używa tego słowa w innych miejscach w swojej Ewangelii.

Gdyby Łukasz chciał powiedzieć, że Jezus był jedynym Synem Maryi – jak interpretuje Kościół katolicki – to ciężko wytłumaczyć wybór słowa „pierworodny", którego znaczenie implikuje, że musiały urodzić się po Nim kolejni potomkowie. Katolicka interpretacja staje się niemożliwa do obrony, jeśli weźmiemy pod uwagę, że odnosząc się do jedynego dziecka Łukasz używa w swojej ewangelii (7:12, 8:42 i 9:38) słowa o dokładnie tym znaczeniu – μονογενὴς (*monogenēs*) – „jedyny, jedyna":

> **12** A gdy zbliżył się do bramy miejskiej, oto wynoszony był umarły, jedyny (μονογενὴς - *monogenēs*) syn swojej matki, która była wdową. A spory tłum z miasta był nią.
> Ewangelia Łukasza 7:12 BT
>
> **41** A oto przyszedł człowiek, imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił Go, żeby zaszedł do jego domu. **42** Miał bowiem córkę jedynaczkę (greckie θυγάτηρ μονογενὴς – *thygatēr monogenēs* – dosłownie „jedyną córkę"), liczącą około dwunastu lat, która była bliska śmierci. Gdy Jezus tam szedł, tłumy napierały na Niego.
> Ewangelia Łukasza 8:41-42 BT
>
> **38** A oto człowiek z tłumu zawołał: Nauczycielu, błagam Cię, spojrzyj na mojego syna, bo to mój jedyny (μονογενὴς – *monogenēs*).
> Ewangelia Łukasza 9:38

Użycie tego określenia wobec Jezusa uczyniłoby sprawę jasną i nie pozostawiłoby miejsca na żadne spekulacje, ale Łukasz tego nie zrobił.

Jan kilkukrotnie określa Jezusa jako jedynego (μονογενής – *monogenēs*) Syna Boga Ojca – gdyż jest On jednym i jedynym Synem Bożym (Ewangelia Jana 1:18, 3:16, 3:18; 1 List Jana 4:9).

> **14** A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.
> Ewangelia Jana 1:14 BW

Jezus był jedynym Synem Boga, ale był pierworodnym Synem Maryi, która wydała po Nim na świat inne dzieci (patrz punkt 3.4 poniżej).

W Ewangelii Łukasza mamy również opis narodzin jedynego dziecka. Łukasz relacjonuje przepowiedziane Zachariaszowi przez anioła Gabriela cudowne narodziny Jana Chrzciciela (por. Ewangelia Łukasza 1:7, 1:13, 1:18) w następujący sposób:

> **57** Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna.
> Ewangelia Łukasza 1:57 BT

Jan Chrzciciel był jedynym synem Zachariasza i Elżbiety i Łukasz pisze, że Elżbieta „urodziła syna". Nie używa wobec niego określenia „pierworodny", gdyż byłoby ono mylne, wskazując na to, że po nim pojawili się następni potomkowie.

Katoliccy teolodzy używają również argumentu przedstawionego przez Hieronima ze Strydonu, że słowo „pierworodny" mogło zostać użyte nawet wobec syna, po którym nie było już następnych potomków, gdyż w przeciwnym razie syn, który miał być poświęcony Bogu jako „pierworodny" (Księga Wyjścia 13:2, 34:20; Księga Liczb 3:12), mógłby być określony w ten sposób tylko wtedy, gdyby urodziło się po nim przynajmniej jedno dziecko, a Pismo nigdzie nie stawia takiego warunku.[54] Jest to prawda i w kontekście poświęcenia syna Bogu zgodnie z Jego nakazem, jak w wyżej wymienionych wersetach (Księga Wyjścia 13:2, 34:20; Księga Liczb 3:12), możliwe było takie użycie słowa „pierworodny". Argument ten może jednak zostać użyty tylko w kontekście, gdzie mamy do czynienia z tym wymogiem Prawa, a Ewangelia Łukasza 2:7 nie ma z nim nic wspólnego.

3.4. Rodzeństwo Jezusa.

Rodzeństwo Chrystusa w Nowym Testamencie wspomniane jest w wielu miejscach. Według interpretacji Kościoła katolickiego we wszystkich tych fragmentach mowa jest jednak nie o rodzonych braciach i siostrach naszego Pana, ale Jego innych krewnych.

> Niekiedy jest wysuwany w tym miejscu zarzut, że Pismo święte mówi o braciach i siostrach Jezusa (Por. Ewangelia Marka 3:31-35; 6:3; 1 List do Koryntian 9:5; List do Galatów 1:19). Kościół zawsze przyjmował, że te fragmenty nie odnoszą się do innych dzieci Maryi Dziewicy. W rzeczywistości Jakub i Józef, „Jego bracia" (Ewangelia Mateusza 13:55), są synami innej Marii, należącej do kobiet usługujących Chrystusowi (Por. Ewangelia Mateusza 27:56), określanej w znaczący sposób jako „druga Maria" (Ewangelia Mateusza 28:1). Chodzi tu o bliskich krewnych Jezusa według wyrażenia znanego w Starym Testamencie (Por. Księga Rodzaju 13:8. 14:16; 29:15 i in.).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §500

Poniżej znajduje się lista wersetów wspominających rodzeństwo Jezusa, które następnie poddane są analizie.

> **46** Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. **47** Ktoś rzekł do Niego: Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą. **48** Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? **49** I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i

54 Hieronim przedstawia ten argument w swojej pracy „Przeciw Helwidiuszowi o wieczystym dziewictwie błogosławionej Maryi".

moi bracia. **50** Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.
Ewangelia Mateusza 12:46-50 BT

Przypis w Biblii Tysiąclecia do Ewangelii Mateusza 12:46 mówi:

Nie bracia rodzeni, lecz stryjeczni lub cioteczni, albo kuzyni. Język hebrajski i aramejski nie ma osobnych wyrazów na oznaczenie bliższych krewnych (por. Ewangelia Marka 3:31).

31 Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go
przywołać. **32** Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: Oto Twoja Matka
i bracia na dworze pytają się o Ciebie. **33** Odpowiedział im: Któż jest moją matką i /którzy/ są
braćmi? **34** I spoglądając na siedzących dokoła Niego rzekł: Oto moja matka i moi
bracia. **35** Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.
Ewangelia Marka 3:31-35 BT

19 Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu
tłumu. **20** Oznajmiono Mu: Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z
Tobą. **21** Lecz On im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa
Bożego i wypełniają je.
Ewangelia Łukasza 8:19-21 BT

54 Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i
pytali: Skąd u Niego ta mądrość i cuda? **55** Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie
jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? **56** Także Jego siostry czy
nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc ma to wszystko? **57** I powątpiewali o Nim. A Jezus rzekł
do nich: Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony.
Ewangelia Mateusza 13:54-57 BT

2 Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze
zdziwieniem: Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się
przez Jego ręce. **3** Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona?
Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry? I powątpiewali o Nim. **4** A Jezus mówił im: Tylko w
swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony.
Ewangelia Marka 6:2-4 BT

12 Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.
Ewangelia Jana 2:12 BT

3 Rzekli więc do niego bracia jego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzieli
dzieła, które czynisz. **4** Nikt bowiem nic w skrytości nie czyni, jeśli chce być znany. Skoro takie
rzeczy czynisz, daj się poznać światu. **5** Bo nawet bracia jego nie wierzyli w niego.
Ewangelia Jana 7:5 BW

10 A gdy bracia jego poszli na święto, wtedy i On poszedł, nie jawnie, lecz jakby po kryjomu.
Ewangelia Jana 7:10 BW

14 Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego.
Dzieje Apostolskie 1:14 BT

5 Czy nie wolno nam zabierać z sobą żony chrześcijanki, jak czynią pozostali apostołowie i bracia Pańscy, i Kefas?
1 List do Koryntian 9:5 BW

W katolickiej Biblii Tysiąclecia 1 List do Koryntian 9:5 przetłumaczony jest w następujący sposób:

5 Czyż nie wolno nam brać z sobą niewiasty – siostry, podobnie jak to czynią pozostali apostołowie oraz bracia Pańscy i Kefas?

Słowo „siostry” opatrzone jest następującym komentarzem:

„niewiasty-siostry” – zapewne kobiety troszczące się o materialne sprawy codziennego życia Apostołów; por. Ewangelia Łukasza 8:2.

Mamy tutaj następny przykład błędnej interpretacji Kościoła katolickiego wynikającej z próby obrony kolejnego niebiblijnego rozporządzenia – tym razem przymusowego celibatu nakładanego na kler.

Po pierwsze, podana referencja do Ewangelii Łukasza 8:2, choć pozornie wspierająca tą interpretację, nie ma w rzeczywistości żadnego związku z omawianą przez Pawła kwestią, gdyż mówi on jedynie o jednej kobiecie, którą apostoł zabierał ze sobą, a nie o grupie kobiet, które razem podążały za apostołami, jak ma to miejsce w przytoczonym wersecie z Ewangelii Łukasza.

Po drugie, jest praktycznie niemożliwe, aby w społeczeństwie tak zepsutym i niemoralnym, jak miało to miejsce u pogan w tamtym czasie, apostołowie podejmowali ryzyko postępowania w sposób, który tak łatwo mógłby zostać błędnie zinterpretowany i wzięty jako przyzwolenie na wspólne życie z kobietą, która nie była czyjąś żoną. W wypadku chrześcijan ostrożność w takich sprawach była tym bardziej kluczowa, że w pierwszych wiekach traktowani oni byli z nieufnością i często niesprawiedliwie osądzani przez ludzi, pośród których żyli – bycie przyczyną zgorszenia było więc niedopuszczalne.

Wreszcie po trzecie, ta błędna interpretacja jest całkiem przeciwna argumentowi, który przedstawia Paweł w 1 Liście do Koryntian 9:4-14, zgodnie z którym apostołom przysługiwało prawo, aby byli utrzymywani przez kościół i prawo to dotyczyło również żon i rodzin apostołów. Katolicka interpretacja ignoruje kontekst i prowadzi do paradoksu, gdyż według interpretacji tej kościół byłby obarczony utrzymaniem osoby, której zadaniem było - według przypisu – troszczenie się „o materialne sprawy codziennego życia Apostołów”. Mielibyśmy więc do czynienia z sytuacją, w której apostołowie mieli prawo oczekiwać materialnego wsparcia dla osoby, która miała to materialne wsparcie zapewniać (!). Podając referencję do Ewangelii Łukasza 8:2 Kościół katolicki zaprzecza zresztą własnemu argumentowi, gdyż kobiety podążające za Chrystusem i apostołami nie tylko nie stanowiły materialnego obciążenia, ale same zapewniały im finansowe wsparcie.

1 Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym.
A było z Nim Dwunastu **2** oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości:
Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; **3** Joanna, żona Chuzy,
zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, <u>które im usługiwały ze swego mienia</u>.
Ewangelia Łukasza 8:1-3 BT

19 Spośród zaś innych, którzy należą do grona Apostołów, widziałem jedynie Jakuba, brata Pańskiego.[55]
List do Galatów 1:19

Prawie na pewno bratem naszego Pana był też wspomniany w Ewangelii Mateusza 13:55 i Ewangelii Marka 6:3 Juda (był on rodzonym bratem wspomnianego w tych samych wersetach Jakuba – zarówno Jakub, jak i Juda, byli pół-braćmi Jezusa przez Maryję), który jest również autorem natchnionego nowotestamentowego listu:

1 Juda, sługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakuba, do powołanych, w Bogu Ojcu umiłowanych, a dla Jezusa Chrystusa zachowanych:[56]

---

55 Jakub, brat Pana, wspomniany jest również w innych miejscach w Nowym Testamencie – Dzieje Apostolskie 12:17, 15:13, 21:18; 1 List do Koryntian 15:7; List do Galatów 2:9, 2:12.

56 Jest kilka powodów, dla których Juda określa się jako „brat Jakuba”, a nie „brat Pana”: jego relacja rodzinna z naszym Panem była drugorzędna wobec relacji duchowej; „bratem Pana” określany był też już wtedy Jakub (List do Galatów 1:19); Juda mógł też wstrzymać się przez użyciem tego tytułu ze względu na pokorę. Ponieważ imię to było jednak dość powszechne – na przykład w Nowym Testamencie nosiło je na przykład dwóch apostołów (Ewangelia Mateusza 10:3-4;

List Judy 1:1 BW

Wyżej wymienione wersety bezpośrednio mówią o tym, że Jezus miał rodzeństwo, ale są też fragmenty Nowego Testamentu, które potwierdzają ten fakt pośrednio, jak na przykład Ewangelia Łukasza 2:41-46 (BT):

> **41** Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. **42** Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. **43** Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. **44** Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. **45** Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. **46** Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania.

Jest mało prawdopodobne, że Maryja i Józef uszliby dzień drogi, zanim zdali sobie sprawę, że nie ma z nimi Jezusa, gdyby nie byli zajęci innymi dziećmi. Czy wracając z jakiegoś święta lub jakiegokolwiek miejsca, nawet razem z innymi członkami rodziny, nie zdalibyśmy sobie natychmiast sprawy z tego, że nie ma z nami naszego jedynego dziecka? Przeoczenie tego, że nie było z nimi Jezusa było o wiele bardziej prawdopodobne, jeśli liczba dzieci była większa, w wiemy, że Jezus miał przynajmniej sześcioro rodzeństwa – czworo braci i przynajmniej dwie siostry (Tasker, 1976).

Sytuacja opisana w Ewangelii Łukasza 2:41-46 jest też w ironiczny sposób niespójna z fałszywą i bezpodstawną nauką Kościoła katolickiego, według której Maryja jest matką całej ludzkości i archetypem całego Kościoła jako matki. Jeśli Maryja rzeczywiście miała ze sobą wtedy tylko Jezusa, to tym gorzej, wszak oznaczałoby to, że ta, która jest (błędnie) postrzegana przez Kościół katolicki za doskonałą matkę, zapodziałaby w drodze z Jerozolimy swojego jedynego Syna (!).

3.4.1. Analiza kontekstu.

Zanim słowa użyte w przytoczonych fragmentach poddane zostaną szczegółowej analizie językowej, powinniśmy przyjrzeć się kontekstowi wersetów, w których wymienieni są bracia i siostry Jezusa.

3.4.1.1. Znaczenie słów w danym kontekście.

> **46** Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. **47** Ktoś rzekł do Niego: Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą. **48** Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? **49** I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. **50** Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.
> Ewangelia Mateusza 12:46-50 BT
>
> **54** Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali: Skąd u Niego ta mądrość i cuda? **55** Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? **56** Także Jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc ma to wszystko? **57** I powątpiewali o Nim. A Jezus rzekł do nich: Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony.
> Ewangelia Mateusza 13:54-57 BT

Po pierwsze, jeśli zarówno w Ewangelii Mateusza 12:46 i 12:47 oraz w Ewangelii Mateusza 13:55 słowo „matka” użyte jest w znaczeniu dosłownym, to nie możemy nagle w środku zdania zacząć interpretować pozostałych określeń – dotyczących braci, a w Ewangelii Mateusza 13:56 również sióstr – w sposób metaforyczny.

Ewangelia Marka 3:18-19; Ewangelia Łukasza 6:16; Ewangelia Jana 14:22) oraz Judasz Barsabasz (Dzieje Apostolskie 15:22), ważne było, aby w jakiś sposób się od nich odróżnił. Powinniśmy też pamiętać, że wszyscy autorzy Nowego Testamentu albo byli apostołami, albo byli z apostołami związani, albo byli braćmi Tego, który posłał apostołów. Gdyby Juda nie był bratem Jezusa, byłby on jedynym wyjątkiem (R.D. Luginbill, komunikacja osobista, 31 stycznia 2013).

Kontekst jest jasny – w obydwu przytoczonych fragmentach matką Jezusa jest Maryja, w Ewangelii Mateusza 13:55 cieślą jest Józef. Braćmi i siostrami są zatem dosłownie Jego bracia i siostry (dokładnie pół-bracia i pół-siostry jako dzieci Józefa i Maryi – Jezus poczęty został przez Ducha Świętego). Zgodnie z katolicką interpretacją matką jest Maryja (interpretacja dosłowna), cieślą jest Józef (interpretacja dosłowna), ale braćmi są – według przypisu w katolickiej Biblii Tysiąclecia – bracia „stryjeczni lub cioteczni, albo kuzyni" (zmiana z interpretacji dosłownej do odnoszącej się do dalszego znaczenia). Mamy tu do czynienia z nieuzasadnioną gimnastyką interpretacyjną, w której znaczenie słów jasno wynikające z kontekstu jest zmienione w celu obrony z góry narzuconej doktryny. Kontekst wyraźnie mówi o bezpośrednich rodzinnych relacjach Jezusa – matce, ojcu oraz braciach i siostrach.

Fakt, że słowo „brat" ma szerszy zakres znaczeniowy i może być na przykład użyte przez Żyda zwracającego się do swoich rodaków (Dzieje Apostolskie 3:17) lub odnosić do współwierzącego w Chrystusa (Dzieje Apostolskie 1:15-16; List do Rzymian 1:13, etc.), nie oznacza, że możemy ignorować kontekst i w dowolny sposób przenosić dane znaczenie do każdego innego tekstu, gdzie ono padło. Jest oczywiste, że użycie przez Pawła słowa „bracia" w Liście do Rzymian 1:13 w odniesieniu do współwierzących – a więc jego braci w wierze – nie pozwala na dowolne zastosowanie tego znaczenia słowa „bracia" w każdym innym kontekście. To właśnie czyni Kościół katolicki w swojej pokrętnej interpretacji Ewangelii Mateusza 12:46-47 i 13:55-56, ignorując oczywiste znaczenie tekstu i łamiąc fundamentalną zasadę egzegezy biblijnej.

3.4.1.2. Ewangelia Mateusza 12:46-50 – rozróżnienie pomiędzy więzami krwi, a więzami duchowymi.

> **46** Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. **47** Ktoś rzekł do Niego: Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą. **48** Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? **49** I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. **50** Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.
> Ewangelia Mateusza 12:46-50 BT (również Ewangelia Marka 3:31-35 i Ewangelia Łukasza 8:19-21)

Celem odpowiedzi Jezusa w Ewangelii Mateusza 12:48 jest rozróżnienie pomiędzy więzami krwi a więzami duchowymi. Jasno wskazuje to na fakt, że w wersecie 47 mowa jest o Jego rodzonej matce i braciach, gdyż kontrast ten ma na celu pokazanie, które relacje są naprawdę najważniejsze i że Ci, którzy wypełniają wolę Boga są Jezusowi bliżsi nawet niż Jego rodzeni bracia. Według katolickiej interpretacją, zgodnie z którą braćmi Chrystusa są jacyś dalsi krewni, zatracony jest cały sens tego fragmentu i słów naszego Pana. Zgodnie z tą interpretacją sens tego fragmentu byłby następujący:

> **46** Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stryjeczni (lub cioteczni, albo kuzyni) stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. **47** Ktoś rzekł do Niego: Oto Twoja Matka i Twoi bracia stryjeczni (lub cioteczni, albo kuzyni) stoją na dworze i chcą mówić z Tobą. **48** Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi stryjecznymi (lub ciotecznymi, albo kuzynami)? **49** I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia stryjeczni (lub cioteczni, albo kuzyni). **50** Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem stryjecznym (lub ciotecznym, albo kuzynem), siostrą stryjeczną (lub cioteczną, albo kuzynką) i matką (jakiekolwiek znaczenie niedosłowne Kościół katolicki chciałby tutaj zastosować).

Kontekst czyni oczywistym, że Jezus użył określeń „matka" i „bracia" odnosząc się do najbliższych relacji rodzinnych, w przeciwnym razie Jego odpowiedź traci swoje znaczenie.

3.4.1.3. Ewangelia Mateusza 13:55 – afront nazarejczyków skierowany jest przeciw najbliższej rodzinie Jezusa.

54 Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali: Skąd u Niego ta mądrość i cuda? **55** Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? **56** Także Jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc ma to wszystko? **57** I powątpiewali o Nim. A Jezus rzekł do nich: Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony.
Ewangelia Mateusza 13:54-57 BT

Po pierwsze, jak zostało to omówione wyżej, Kościół katolicki odczytuje słowa odnoszące się do Józefa i Maryi na początku wersetu 55 dosłownie, a nagle w środku tego samego zdania zmienia sposób interpretacji i bierze braci i siostry jako dalszych krewnych. Zmiana ta jest nie do uzasadnienia i jest ona wbrew kontekstowi.

Po drugie, afront nazarejczyków był wyraźnie skierowany ku najbliższej, biologicznej rodzinie Jezusa, gdyż to właśnie skromny status rodziny, z której się wywodził, był dla nich zgorszeniem i przeszkodą, by w Niego uwierzyć. Odnosząc się do rodziny Chrystusa, którą znali i która nie była dla nich w żaden sposób szczególna – a wręcz przeciwnie – odrzucali Jego wyjątkowość i nie akceptowali Go jako Mesjasza.

Również i w tym wypadku interpretowanie „braci” jako dalszych krewnych jest wbrew sednu afrontu przeciw rodzinie naszego Pana. Argument tych, którzy nie wierzyli w Jezusa i mieli Go za zwykłego człowieka opiera się na tym, że miał on normalną, ludzką, biologiczną rodzinę, którą znali i której status i pochodzenie były normalne i w żaden sposób nieszczególne. Interpretowanie „braci” jako dalszych krewnych spoza najbliższej rodziny pozbawia ten argument mocy.

54 Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali: Skąd u Niego ta mądrość i cuda? **55** Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom stryjecznym (lub ciotecznym, albo kuzynom) Jakub, Józef, Szymon i Juda? **56** Także Jego siostry stryjeczne (lub cioteczne, albo kuzynki)czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc ma to wszystko?
Ewangelia Mateusza 13:54-57

Absurdem jest uznać, że nazarejczycy poniżali Jezusa odnosząc się najpierw do Jego ojca (mieli oni Józefa za biologicznego ojca Jezusa), potem do Jego matki - by nagle zacząć mówić o jakichś dalszych krewnych. Nie ma też powodu, żeby dzieci pochodzące z innej rodziny miały dzielić afront, który wyraźnie skierowany był ku najbliższej rodzinie Chrystusa.[57]

Za dosłownym znaczeniem słów „bracia” i „siostry” w tym fragmencie przemawia również fakt, że są one wypowiedziane przez nazarejczyków, a więc ludzi pochodzących z tego samego rejonu, co Jezus, należących do tej samej lokalnej społeczności. W przeciwnym razie, jeśli nazarejczycy nie mieliby na myśli rodzonych braci i sióstr Chrystusa, to zamiast odnosić się do jakichś dalszych krewnych w celu udowodnienia, że Jezus jest jedynie normalnym człowiekiem, mogliby równie dobrze użyć sformułowania „czy nie jest jednym z nas”? Jeśli jednak odnoszą się do braci i sióstr Chrystusa – w odróżnieniu od samych siebie – to oznacza to, że ich słowa skierowane są ku najbliższej, biologicznej rodziny Jezusa (R. D. Luginbill, komunikacja osobista, 7 sierpnia 2018).

Wreszcie nie tylko wbrew kontekstowi jest obrona interpretacji, według której „bracia” oznaczają kuzynów, ale we fragmencie tym mamy również siostry i uznawanie ich za kuzynki lub dalsze krewne jest kolejnym nadwyrężeniem.

3.4.1.4. Ewangelia Mateusza 13:57 – „Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony”.

Słowa Jezusa z wersetu 57 (również Ewangelia Marka 6:4; Ewangelia Łukasza 4:24; por. Ewangelia Jana 4:44) również potwierdzają, że to Jego rodzeni bracia i siostry są wspomniani w tym fragmencie.

57 Jaki byłby sens wypowiedzi, w której obrażeni są jacyś dalsi krewni – „Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego kuzynowi Jakub, bratu stryjecznemu Józef, ciotecznemu Szymon i innemu krewnemu – dziesiątej wodzie po kisielu – Juda”?

Jezus odnosi się do Jego odrzucenia przez nazarejczyków („Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony") i przez członków Jego własnej rodziny – nawet Jego bracia nie wierzyli w Niego („Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony").

> **5** Bo nawet Jego bracia nie wierzyli w Niego.
> Ewangelia Jana 7:5 BT

3.4.2. Analiza językowa określenia „bracia".

Według Kościoła katolickiego (Katechizm Kościoła Katolickiego, §500) słowo „bracia" w wyżej przytoczonych wersetach nie odnosi się do rodzonych braci naszego Pana, ale „chodzi tu o bliskich krewnych Jezusa według wyrażenia znanego w Starym Testamencie (Por. Księga Rodzaju 13:8. 14:16; 29:15 i in.)".

Rozumowanie Kościoła katolickiego i jego założenia dobrze przedstawia poniższy fragment katolickiego tekstu „Brethren of the Lord" („Bracia Pana", b.d.), którego celem jest obrona dogmatu o wieczystym dziewictwie Maryi. Treść tego tekstu została oficjalnie zatwierdzona przez autorytet Kościoła katolickiego.

> Ponieważ ani hebrajski ani aramejski (język, którym mówił Chrystus i Jego uczniowie) nie miał osobnego słowa o znaczeniu „kuzyn," ci, którzy mówili tymi językami mogli albo użyć słowa „brat" albo peryfrazy, jak „syn mojego wujka." Peryfrazy są jednak niezgrabne, więc żydzi często używali określenia „brat".
>
> Autorzy Nowego Testamentu dorastali używając aramejskiego odpowiednika „braci", aby określić zarówno kuzynów, jak i synów tego samego ojca – i dodatkowo również innych krewnych lub nawet osoby, które nie były spokrewnione. Kiedy pisali po grecku, zrobili to samo, co tłumacze Septuaginty. (Septuaginta była greckim przekładem Biblii hebrajskiej; została przetłumaczona przez hellenistycznych żydów wiek lub dwa przed narodzeniem Chrystusa i była wersją Biblii, z której wziętych została większość cytatów ze Starego Testamentu).
>
> W Septuagincie hebrajskie słowo oznaczające zarówno braci, jak i kuzynów, przetłumaczone zostało jako *adelphos*, które po grecku zwykle ma wąskie znaczenie angielskiego [jak i polskiego] słowa brat. W przeciwieństwie do hebrajskiego lub aramejskiego, grecki ma osobne słowo dla kuzyna, *anepsios*, ale tłumacze Septuaginty użyli *adelphos*, nawet wobec kuzynów.
>
> Moglibyśmy zatem powiedzieć, że tłumacze Septuaginty dokonali transliteracji zamiast tłumaczenia, zapożyczając żydowski idiom do greckiej Biblii. Wzięli dokładny odpowiednik hebrajskiego słowa „brat" i nie używali *adelphos* w jednym miejscu (wobec synów tych samych rodziców) i *anepsios* w innym (wobec kuzynów). Ten sam sposób użycia słowa brat został zastosowany przez autorów Nowego Testamentu i następnie w angielskich [jak i polskich] tłumaczeniach Biblii. Aby określić, co „bracia", lub „brat" lub „siostra" oznacza w konkretnym wersecie, musimy wziąć pod uwagę kontekst. Kiedy tak czynimy, widzimy, że pojawiają się nierozwiązywalne problemy, jeśli przyjmiemy, że Maryja miała dzieci poza Jezusem.
> „Bracia Pana" (b.d., przekład B.Syl.)

Rozumowanie Kościoła katolickiego podsumować możemy w następujący sposób:

1. Jezus i Jego uczniowie mówili po aramejsku.

2. Ani w aramejskim ani w hebrajskim nie ma słowa oznaczającego „kuzyn", a więc do określenia kuzyna używane było słowo „brat", ponieważ „peryfrazy są niezgrabne".

3. Autorzy Nowego Testamentu dorastali używając aramejskiego słowa „brat", aby określić synów tego samego ojca, kuzynów, innych krewnych i osoby niespokrewnione.

4. Pisząc księgi Nowego Testamentu podążyli oni schematem tłumaczy Septuaginty, tłumacząc hebrajskie słowo oznaczające zarówno braci, jak i kuzynów, jako *adelphos* – brat.

5. Aby określić, co „bracia", lub „brat" lub „siostra" oznacza w konkretnym wersecie, musimy wziąć pod uwagę kontekst.

Poddajmy tę argumentację analizie.

3.4.2.1. Język używany przez Jezusa i Jego uczniów.

> Ponieważ ani hebrajski ani aramejski (język, którym mówił Chrystus i Jego uczniowie) nie miał osobnego słowa o znaczeniu „kuzyn," ci, którzy mówili tymi językami mogli albo użyć słowa „brat" albo peryfrazy, jak „syn mojego wujka." Peryfrazy są jednak niezgrabne, więc żydzi często używali określenia „brat".
> „Bracia Pana" (b.d., przekład B.Syl.)

Jezus i Jego uczniowie, owszem, mówili po aramejsku, ale obraz, jaki daje to stwierdzenie, jest niepełny, a przez to – mylny. W czasach Chrystusa na terenie Izraela w użyciu był język aramejski, hebrajski, grecki i łacina.

Aramejski używany był od czasów niewoli babilońskiej i to głównie tym językiem posługiwali się Żydzi. Większość dokumentów i inskrypcji pochodzących z tamtego okresu jest po aramejsku. Prawdopodobnie znaczna część Żydów, jeśli nie większość, władała również Greką i przynajmniej niektórzy również hebrajskim. Łacina była językiem przede wszystkim rzymskich urzędników,

Hebrajski był językiem Pisma Starego Testamentu. Używany był głównie w kontekście religii i liturgii i funkcjonował przede wszystkim jako język pisany. Prawdopodobnie nie był już wtedy w powszechnym użytku jako język mówiony, w którym Żydzi komunikowali się na co dzień, ale znany był przynajmniej wśród tych, którzy studiowali Pismo.

Grecki był międzynarodowym językiem handlu i jako lingua franca tamtego czasu był on używany również przez Żydów. Hellenizacja Izraela rozpoczęła się jeszcze przed inwazją Aleksandra Wielkiego w IV w.p.n.e., a po tej inwazji proces ten nasilił się. Dodatkowo greką posługiwali się też Żydzi powracający z diaspory (np. z miast takich, jak Aleksandria) oraz ci, którzy byli wyedukowani i wywodzili się z wyższych klas społecznych. Liczne fragmenty Nowego Testamentu dają mocną podstawę by sądzić, że znaczna część Żydów musiała władać językiem greckim.

Jest prawdopodobne, że Piłat zarówno do Jezusa, jak i do pozostałych Żydów zwracał się po grecku (Ewangelia Mateusza 27:11-26; Ewangelia Marka 15:1-15; Ewangelia Łukasza 23:1-7, 13-25; Ewangelia Jana 18:28-40). Jego pierwszym językiem, jako rzymskiego urzędnika, była łacina, ale Żydzi, do których mówił w wyżej wymienionych wersetach, nie znali łaciny. Piłat prawie na pewno nie władał hebrajskim i jest mało prawdopodobne, że znał aramejski (Fitzmyer, 1992). Żadna Ewangelia nie wspomina też o tłumaczu w jego rozmowie z Jezusem lub dialogu z żydowskim tłumem, co wskazuje na to, że zarówno Jezus, jak i pozostali zgromadzeni wtedy Żydzi rozumieli grekę.

O tym, że Żydzi porozumiewali się greką nawet między sobą świadczy rozmowa Jezusa z Nikodemem (Ewangelia Jana 3:1-21). Jezus powiedział Nikodemowi, że aby ujrzeć Królestwo Boże, musi narodzić się „powtórnie" (Ewangelia Jana 3:3). Greckie słowo ἄνωθεν (*anōthen*) odnosi się jednak przede wszystkim nie do czasu – oznaczając „powtórnie, na nowo", ale do miejsca – oznaczając „z góry" – i to w tym znaczeniu Jan używa *anōthen* w swojej Ewangelii (Ewangelia Jana 3:31, 19:11, 19:23).

To też miał na myśli Jezus, ponieważ narodzenie umożliwiające ujrzenie Królestwa Bożego, o którym mówił, bierze swój początek z Boga (Ewangelia Jana 1:13; por. 1 List Jana 2:29, 3:9, 4:7, 5:1) przez pośrednictwo Ducha Świętego (Ewangelia Jana 3:5-6) – a więc ma swoje źródło „z góry". Nie polega ono na ponownym przyjściu na świat, jak opacznie zrozumiał to Nikodem, który wziął *anōthen* jako oznaczające „powtórnie".

Nikodem powiedział do Niego: Jakże może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?
Ewangelia Jana 3:4, BT

Nieporozumienie to było jednak możliwe tylko jeśli rozmowa odbyła się po grecku, gdyż zarówno hebrajski, jak i aramejski używają różnych słów do określeń „z góry" i „ponownie".[58]

W swojej publikacji Fitzmyer (1992) wymienia również inne incydenty wskazujące na znajomość greki przez Jezusa:

1. Uzdrowienie syna centuriona (Ewangelia Mateusza 8:5-13; Ewangelia Łukasza 7:2-10; Ewangelia Jana 4:46-53). Zarówno Mateusz, jak i Łukasz określają go jako ἑκατοντάρχης (*hekatontarchēs*), co oznacza, że był rzymskim centurionem. Fakt, że nie był żydem potwierdzają również słowa Jezusa z Ewangelii Łukasza 7:9:

   Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i zwracając się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu.
   Ewangelia Łukasza 7:9 BT

   Jako rzymski centurion nie będący Żydem, prawie na pewno z Jezusem porozumiewałby się po grecku. Choć z Ewangelii Łukasza wiemy, że najpierw komunikuje się on z Jezusem przez starszyznę żydowską (Ewangelia Łukasza 7:3), to potem wysyła swoich przyjaciół (Ewangelia Łukasza 7:6), którzy prawdopodobnie posługiwali się greką.

2. Spotkanie z Syrofenicjanką w Ewangelii Marka 7:25-30. Choć prawdopodobnie władała ona którymś językiem semickim – fenicjańskim lub aramejskim – przez Marka określona jest jako Ἑλληνίς (*Hellēnis*) – „greczynka" (Ewangelia Marka 7:26), co sugeruje, że rozmowa odbyła się po grecku.

3. Po tym, jak Jezus powiedział, że wróci do tego, który Go posłał (Ewangelia Jana 7:33-34), Żydzi zastanawiali się, „Czy chce się udać do Żydów rozproszonych między Grekami i uczyć Greków (Ewangelia Jana 7:35)?" Greków Chrystus mógłby uczyć jedynie po grecku i możliwość tę zakładają słowa Żydów.

Istotny jest również fakt, że Jezus pochodził z Galilei, która w Ewangelii Mateusza 4:15 określona jest jako „Galilea pogan" i której bilingwalny charakter jest znany (Guthrie, 1990). W rejonie tamtym znajdowało się wiele greckich miast, w tym te należące do Dekapolis (grupa dziesięciu hellenistycznych miast leżących na wschód i południowy wschód od Jeziora Galilejskiego). Dorastając w takim rejonie Jezus prawdopodobnie władał greką, która byłaby mu również potrzebna w kontaktach handlowych z grekami ze względu na Jego zawód rzemieślnika (Ewangelia Marka 6:3). To samo tyczy się również Jego uczniów, z których czterech było rybakami.

Podsumowując możemy zatem stwierdzić, że Judea, Samaria i Galilea były obszarami wielojęzycznymi (podobnie jak Szwajcaria czy Belgia dzisiaj). Dostępny materiał dowodowy pokazuje, że znaczna część Żydów władała zarówno aramejskim, jak i greką. Przynajmniej część z nich posługiwała się również hebrajskim i dla niektórych mógł to być trzeci język. Wszystko wskazuje na to, że do tej grupy należał Jezus (prawie na pewno po hebrajsku był zwój Księgi Izajasza, który Jezus czyta w Ewangelii Łukasza 4:17-19).

Stwierdzenie, że Jezus i apostołowie mówili po aramejsku nie mówi zatem całej prawdy. Oprócz aramejskiego przynajmniej część z nich – jak i część pozostałych Żydów – władała również greką i hebrajskim. Stąd też nie możemy zakładać, jak czyni Kościół katolicki, że słowa z Ewangelii Mateusza 12:46-50 i 13:54-57 pierwotnie powiedziane były po aramejsku. Mogły one zostać powiedziane po

58 Jezus dwuznacznego określenia użył umyślnie. Stało się to wyzwaniem dla Nikodema i dało Jezusowi możliwość wytłumaczenia, czym jest narodzenie „z góry". Jezus nie poprawił Nikodema, kiedy ten zinterpretował *anōthen* jako oznaczające „ponownie" i do dzisiaj znaczenie to jest w użyciu w chrześcijaństwie. Wiemy jednak, że nasze „ponowne" narodzenie, lub narodzenie „na nowo" jest narodzeniem z Boga przez Ducha Świętego.

grecku. Prawda jest taka, że po prostu tego nie wiemy i nie możemy budować doktryn w oparciu o spekulacje. Powinniśmy też pamiętać, że słowa dotyczące rodzeństwa Jezusa wypowiedziane są kilkukrotnie – przez różnych ludzi i w różnym czasie – co również czyni bardziej prawdopodobnym, że mogły one być wypowiedziane w różnych językach.

Podsumowanie i odpowiedź na argument katolicki:

1. Judea, Samaria i Galilea były obszarami wielojęzycznymi, gdzie w użyciu był aramejski, greka, hebrajski i łacina.

2. Dostępny materiał dowodowy pokazuje, że znaczna część Żydów władała zarówno aramejskim, jak i greką. Część z nich dodatkowo posługiwała się również hebrajskim i dla niektórych mógł to być trzeci język. Prawie na pewno było tak w wypadku Jezusa, ale przynajmniej dwujęzyczni byli prawdopodobnie również niektórzy Jego uczniowie.

3. Nie wiemy, w jakim języku pierwotnie powiedziany były słowa z Ewangelii Mateusza 12:46-50 i 13:54-57 i nie możemy budować doktryn w oparciu o spekulacje.

3.4.2.2. Język Ewangelii.

Spekulacje dotyczące tego, w jakim języku wypowiedziane mogły być dane słowa, są nie tylko nie do zweryfikowania i jako takie w żaden sposób nie pomagają nam w poprawnej interpretacji tekstu, ale ignorują one kluczowy punkt w tej kwestii – że ewangelie napisane zostały po grecku i tak też zostały natchnione przez Ducha Świętego. Grecki tekst ewangelii sam w sobie przekazuje treść, jaką Bóg chciał, żebyśmy otrzymali i powinniśmy go interpretować według tego, co mówi.[59]

Wręcz przeciwnie – spekulacje Kościoła katolickiego podważają autorytet Słowa Bożego i ostatecznie pozbawiają Go znaczenia. Katoliccy teolodzy postępują według rozumowania, zgodnie z którym tekst grecki mówi jedno, ale ponieważ ich zdaniem prawdopodobnie jego słowa pierwotnie wypowiedziane zostały po aramejski – co jest spekulacją nie do zweryfikowania – to znaczy on coś innego i znaczenie to oparte powinno być o możliwą pierwotną treść aramejską. Rozumowanie to ostatecznie unieważnia natchniony tekst grecki i czyni go jedynie podstawą do spekulacji mających na celu zignorowanie jasnego znaczenia Pisma w celu obrony fałszywej doktryny.

Stwierdzenie, że autorzy Nowego Testamentu „zrobili to samo, co tłumacze Septuaginty" i „nie używali *adelphos* [oznaczającego „brat"] w jednym miejscu (wobec synów tych samych rodziców) i *anepsios* [kuzyn] w innym (wobec kuzynów)", tłumacząc wszystko jako – *adelphos* – „brat" – jest nie tylko kolejną bezpodstawną spekulacją i na dodatek opartą o błędny wniosek.

Analiza argumentacji katolickiej pokazuje, w jak niskim poważaniu Kościół katolicki ma Słowo Boże. Postępuje z Nim, jakby było Ono plastycznym materiałem, z którym może robić, co mu się tylko podoba i nie cofa się nawet przed pozbawieniem natchnionego tekstu ewangelii jego autorytetu, jeśli tylko uznaje to za konieczne, aby bronić swoich doktryn. Najpierw jasny przekaz tekstu greckiego został unieważniony i wypaczony przez spekulację, że jego słowa pierwotnie wypowiedziane były po aramejsku i stąd słowo „brat" nie może oznaczać brata, a następnie jako fakt przedstawiony jest kolejny bezpodstawny wniosek – że autorzy Nowego Testamentu podążali schematem Septuaginty i używali słowa „brat" do określenia zarówno braci, jak i kuzynów.

Po pierwsze, powinno zatem w tym miejscu znowu zostać podkreślone, że tekst ewangelii jest tekstem natchnionym przez Ducha Świętego. Choć w Nowym Testamencie mamy w niektórych miejscach cytaty ze Starego Testamentu oparte na Septuagincie (i możemy zwykle wskazać miejsca, gdzie

59 W Nowym Testamencie mamy kilka miejsc, gdzie kierowany Duchem Świętym autor ewangelii podał nam niektóre słowa lub zwroty podane zarówno po grecku, jak i po hebrajsku lub aramejsku (por. Ewangelia Jana 19:13). W każdym innym miejscu opierać powinniśmy się jedynie na natchnionym tekście greckim.

nowotestamentowy autor użył Septuaginty), to stwierdzenie, że autorzy ewangelii „zrobili to samo, co tłumacze Septuaginty" jest daleko idącą konkluzją pozbawioną podstawy. Jest zasadnicza różnica pomiędzy cytowaniem pewnego tekstu w konkretnych miejscach, a podążaniem jego schematem w użyciu słów, tłumaczeniu Starego Testamentu, etc. Bezpodstawny wniosek katolików jest o tyle niebezpieczny, że może on degradować natchniony tekst Ewangelii do poziomu Septuaginty, która jest jedynie (nienatchnionym) przekładem Starego Testamentu – a nie oryginalnym tekstem zainspirowanym przez Ducha Świętego.[60]

Po drugie, podstawa tej spekulacji jest błędna. Septuaginta tłumaczy hebrajskie słowo „brat" – אָח (*ach*) greckim słowem „brat" – ἀδελφὸς (*adelphos*), ale na przykład hebrajskie określenie oznaczające kuzyna – „synowie stryja" – w Księdze Liczb 36:11 przetłumaczone zostało nie jako „bracia", lecz, poprawnie, jako „kuzyni" – ἀνεψιὸι (*anepsioi*). Mamy tutaj do czynienia z błędem merytorycznym, który oficjalnie zaakceptowany został przez autorytet Kościoła katolickiego.

Ponadto nowotestamentowi autorzy, owszem, dokonywali rozróżnienia pomiędzy braćmi a krewnymi, czy kuzynami i nie podążali za Septuagintą. Łukasz używa w swojej Ewangelii zarówno słowa „bracia" (ἀδελφοὶ – *adelphoi* – Ewangelia Łukasza 8:19-21), jak i „krewny/krewna" (συγγενὶς – *syngenis* – Ewangelia Łukasza 1:36), a Paweł rozróżnia pomiędzy „bratem/braćmi" (ἀδελφοὶ – *adelphoi* – 1 List do Koryntian 9:5; ἀδελφὸς – *adelphos* – List do Galatów 1:19), a „kuzynem" (ἀνεψιὸς – *anepsios* – List do Kolosan 4:10; patrz punkt 3.4.2.4 poniżej). Grecka konwencja – a cały Nowy Testament napisany został po grecku – nie pozwala na to, by „bracia" oznaczali kuzynów, a „siostry" kuzynki. Kiedy greka mówi „brat", oznacza to dosłownie brata lub bliskiego towarzysza/przyjaciela, ale nigdy słowo to nie oznacza „kuzyna", który określany jest osobnym słowem ἀνεψιὸς (*anepsios*).

Podsumowanie i odpowiedź na argument katolicki:

1. Grecki tekst ewangelii powinniśmy interpretować według tego, co mówi. Spekulacje dotyczące tego, w jakim języku wypowiedziane mogły być dane słowa, są nie tylko nie do zweryfikowania i jako takie w żaden sposób nie pomagają nam w poprawnej interpretacji tekstu, ale ignorują one kluczowy punkt w tej kwestii – że ewangelie napisane zostały po grecku i tak też zostały natchnione przez Ducha Świętego. Spekulacje Kościoła katolickiego de facto podważają autorytet Słowa Bożego i ostatecznie pozbawiają Go znaczenia.

2. Stwierdzenie, że „w Septuagincie hebrajskie słowo oznaczające zarówno braci, jak i kuzynów, przetłumaczone zostało jako *adelphos* („Bracie Pana", b.d.)" jest błędne. Pokazuje to tłumaczenie Księgi Liczb 36:11 w Septuagincie, gdzie hebrajskie określenie oznaczające kuzyna – „syn stryja" – przetłumaczone zostało greckim słowem „kuzyn" – ἀνεψιὸς (*anepsios*).

3. Wniosek, że autorzy Nowego Testamentu „zrobili to samo, co tłumacze Septuaginty" i „nie używali *adelphos* w jednym miejscu (wobec synów tych samych rodziców) i *anepsios* w innym (wobec kuzynów)", ale wszędzie używali słowa *adelphos* – „brat" – również jest błędny. Autorzy Nowego Testamentu dokonywali rozróżnienia pomiędzy braćmi, krewnymi, a kuzynami.

4. Pozbawione podstaw i błędne spekulacje Kościoła katolickiego mogą degradować natchniony tekst Pisma Świętego do poziomu nienatchnionego przekładu, którym jest Septuaginta.

---

60 Autor księgi Nowego Testamentu wiedziony był przez Ducha Świętego. Jeśli użył Septuaginty cytując fragment ze Starego Testamentu, to możemy mieć pewność, że dokonał tego za Bożą aprobatą i tekst, który napisał, jest bezbłędny. W Nowym Testamencie mamy nawet parę cytatów pochodzących od autorów pozabiblijnych (por. List do Tytusa 1:12-13), co ani nie czyni zainspirowanym całego dzieła, z którego pochodzi dany cytat, ani też nie zmienia natchnionego charakteru fragmentu Pisma Świętego, gdzie dany cytat został użyty. Zasadnicza różnica istnieje jednak pomiędzy użyciem – za przewodnictwem Ducha Świętego – fragmentu danej księgi, a stwierdzeniem, że autorzy Pisma Świętego podążali schematem nienatchnionego tłumaczenia pisząc swoje księgi.

3.4.2.3. Określenie „kuzyn” i „brat” w hebrajskim, aramejskim i w Starym Testamencie.

> Ponieważ ani hebrajski ani aramejski (język, którym mówił Chrystus i Jego uczniowie) nie miał osobnego słowa o znaczeniu „kuzyn,” ci, którzy mówili tymi językami mogli albo użyć słowa „brat” albo peryfrazy, jak „syn mojego wujka.” Peryfrazy są jednak niezgrabne, więc żydzi często używali określenia „brat”.
>
> Autorzy Nowego Testamentu dorastali używając aramejskiego odpowiednika „braci”, aby określić zarówno kuzynów, jak i synów tego samego ojca – i dodatkowo również innych krewnych lub nawet osoby, które nie były spokrewnione.
> „Brethren of the Lord” (b.d., przekład B.Syl.)
>
> Chodzi tu o bliskich krewnych Jezusa według wyrażenia znanego w Starym Testamencie (Por. Księga Rodzaju 13:8; 14:16; 29:15 i in.).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §500

Po pierwsze, jak zostało to podkreślone w poprzednim punkcie, Nowy Testament napisany został po grecku i tak też został zainspirowany przez Ducha Świętego. Fakt ten unieważnia powyższy argument, który oparty jest na będącym nie do sprawdzenia przypuszczeniu, że słowa Ewangelii Mateusza 12:46-50 i 13:54-57 pierwotnie powiedziane były po aramejsku. Nawet jednak, jeśli pominęlibyśmy tę problem, argument ten wciąż jest błędny.

Kuzyn jest potomkiem cioci lub wuja (określanego również jako „stryj”, jeśli jest bratem ojca) i tak też kuzyni określani są w Starym Testamencie:

> **11** i Machla, Tirsa, Chogla, Milka i Noa, córki Selofchada, wyszły za mąż za synów swoich stryjów;
> Księga Liczb 36:11 BW

W starohebrajskim istniało zatem określenie oznaczające kuzyna – kuzyn określany jest jako „syn wuja/stryja” (również w dzisiejszym hebrajskim) i, jak widać, było ono w użyciu. Zarówno według hebrajskiego leksykonu BDB (Brown, Driver & Briggs, 1952), jak i HALOT (Koehler & Baumgartner, 2000) hebrajskie słowo „brat” – אָח (*ach*) może oznaczać krewnego (choć w języku greckim słowo „brat” nie jest używane nawet do określenia krewnych), ale nigdy nie jest użyte w technicznym znaczeniu „kuzyn”. Stwierdzenie, że „peryfrazy są jednak niezgrabne, więc żydzi często używali określenia ‘brat’” jest więc kolejnym fałszywym wnioskiem.

Wersety wymienione w Katechizmie – Księga Rodzaju 13:8, 14:16, 29:15 – również nie stanowią mocnego wsparcia dla argumentu Kościoła katolickiego. Jest na przykład niemożliwe do rozsądzenia, czy w Księdze Rodzaju 13:8 – jak i wielu innych podobnych wersetach – Abraham nazywając Lota „bratem”, odnosi się do więzów krwi, do ich bliskich relacji i wzajemnej wierności, co w Starym Testamencie było bardzo częste (por. 1 Księga Królewska 20:32-33, etc.), czy też używa tego określenia w celu wyrażenia do ich wspólnej wiary (podobnie jak my również dzisiaj to robimy w chrześcijaństwie, kiedy współwierzących określamy jako „braci”). Na pewno jednak nie używa słowa „brat” w znaczeniu „kuzyn”, gdyż Lot był jego siostrzeńcem (Księga Rodzaju 29:15). To samo tyczy się również sytuacji, gdzie określenie to używane było między Jakubem a Labanem (np. Księga Rodzaju 29:15).

Wreszcie musimy pamiętać o podstawowym fakcie, który łatwo pominąć podążając za zagmatwaną katolicką argumentacją – że zarówno w języku hebrajskim, jak i aramejskim słowo „brat” wciąż oznacza również…po prostu brata (Księga Rodzaju 4:2, 27:6, 44:20, etc.). Kościół katolicki najpierw spekuluje, że słowa Ewangelii powiedziane były po aramejsku, co jest nie do udowodnienia. Następnie zakłada, że skoro słowo „brat” powiedziane było po aramejsku, to musiało ono zostać użyte w znaczeniu innym niż brat rodzony – jakby w języku aramejskim słowo „brat” nie mogło po prostu oznaczać brata. Do tego dochodzi błędny wniosek, że w hebrajskim słowo „brat” używane było do określenia kuzyna.

Stwierdzenie, że „Autorzy Nowego Testamentu dorastali używając aramejskiego odpowiednika 'braci', aby określić zarówno kuzynów, jak i synów tego samego ojca – i dodatkowo również innych krewnych lub nawet osoby, które nie były spokrewnione" jest więc po pierwsze przynajmniej po części błędny, a po drugie jest jedynie kolejną spekulacją, która jest nieistotna w świetle faktu, że Ewangelie napisane zostały po grecku. Po trzecie, choć słowo „brat" mogło zostać w hebrajskim lub aramejskim użyte do określenia dalszego krewnego, to nie mamy żadnego materiału dowodowego, że używane było w technicznym znaczeniu „kuzyn". Kościół katolicki po raz kolejny jako fakt przedstawia bezpodstawne przypuszczenie. Wreszcie możliwość użycia w hebrajskim i aramejskim słowa „brat" wobec dalszego krewnego nie zmienia faktu, że wciąż zachowuje ono swoje podstawowe znaczenie jako rodzonego brata. Kościół katolicki za każdym razem bezpodstawnie zakłada, że skoro słowo „brat" powiedziane zostało pierwotnie po aramejsku (czego nie wiemy – patrz punkty 3.4.2.1 i 3.4.2.2 powyżej), to nie mogło ono oznaczać po prostu rodzonego brata. Kościół katolicki czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby w celu obrony swojej fałszywej doktryny przeinaczyć jasne znaczenie słów Pisma i w tych wysiłkach popełnia kolejne błędy i wysuwa kolejne fałszywe wnioski.

Wreszcie powinniśmy pamiętać, że choć w hebrajskim i aramejskim słowo „brat" może zostać użyte do określenia dalszego krewnego, to nie jest tak w języku greckim, w którym napisane zostały Ewangelie.

Podsumowanie i odpowiedź na argument katolicki:

1. W starohebrajskim kuzyn określany był jako „syn wuja/stryja".

2. Stwierdzenie, że ze względu na brak osobnego słowa o znaczeniu „kuzyn" zarówno w hebrajskim, jak i aramejskim, do określenia kuzyna używane było słowo „brat", gdyż peryfraza „syn wuja/stryja" jest „niezgrabna" jest błędne. Jak pokazuje na przykład Księga Liczb 36:11, określenie „syn wuja/stryja" było w użyciu, natomiast według hebrajskich leksykonów BDB i HALOT hebrajskie słowo oznaczające „brat" – אָח (*ach*), choć mogło oznaczać dalszego krewnego, nie było używane w technicznym znaczeniu „kuzyn".

3. Przynajmniej w wypadku niektórych starotestamentowych wersetów wymienionych w Katechizmie, które mają być wsparciem dla argumentacji katolickiej, niemożliwe jest, aby jednoznacznie określić, w jakim znaczeniu użyte zostało słowo „brat". Nawet jednak w tych miejscach, gdzie jest ono użyte wobec krewnego, nie ma jednak ani jednego przypadku, by użyte było w znaczeniu „kuzyn".

4. Analizując argumentację katolicką ważne jest, aby pamiętać, że zarówno w hebrajskim i aramejskim słowo „brat" wciąż oznacza również po prostu rodzonego brata. Cała argumentacja Kościoła katolickiego oparta jest nie tylko na spekulacji, że słowa Ewangelii powiedziane były po aramejsku, ale również na bezpodstawnym założeniu, że skoro użyty był aramejski, to słowo „brat" musiało zostać użyte w znaczeniu innym niż dosłowne.

3.4.2.4. Określenie „kuzyn" i „brat" w greckim i w Nowym Testamencie.

Autorzy Nowego Testamentu dorastali używając aramejskiego odpowiednika „braci", aby określić zarówno kuzynów, jak i synów tego samego ojca – i dodatkowo również innych krewnych lub nawet osoby, które nie były spokrewnione. Kiedy pisali po grecku, zrobili to samo, co tłumacze Septuaginty.

W Septuagincie hebrajskie słowo oznaczające zarówno braci, jak i kuzynów, przetłumaczone zostało jako *adelphos*, które po grecku zwykle ma wąskie znaczenie angielskiego [jak i polskiego] słowa brat. W przeciwieństwie do hebrajskiego lub aramejskiego, grecki ma osobne słowo dla kuzyna, *anepsios*, ale tłumacze Septuaginty użyli *adelphos*, nawet wobec kuzynów.

Moglibyśmy zatem powiedzieć, że tłumacze Septuaginty dokonali transliteracji zamiast tłumaczenia, zapożyczając żydowski idiom do greckiej Biblii. Wzięli dokładny odpowiednik hebrajskiego słowa „brat" i nie używali *adelphos* w jednym miejscu (wobec synów tych samych rodziców) i *anepsios* w innym (wobec kuzynów). Ten sam sposób użycia słowa brat został

zastosowany przez autorów Nowego Testamentu i następnie w angielskich [jak i polskich] tłumaczeniach Biblii. Aby określić, co „bracia", lub „brat" lub „siostra" oznacza w konkretnym wersecie, musimy wziąć pod uwagę kontekst.
„Brethren of the Lord" (b.d., przekład B.Syl.)

W Nowym Testamencie dokonane jest wyraźne rozróżnienie pomiędzy bratem a krewnym lub kuzynem i fakt ten pokazuje błąd powyższej argumentacji katolickiej. W Ewangelii Łukasza 1:36 Elżbieta określona jest jako „krewna" – greckie συγγενὶς (*syngenis*).[61]

36 A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną.
Ewangelia Łukasza 1:36 BT

Łukasz nie użył słowa „siostra", aby określić Elżbietę, która była krewną Maryi. Jeśli zatem Łukasz pisze o braciach Jezusa, to ma na myśli Jego braci, a nie krewnych. W przeciwnym razie użyłby słowa „krewny", jak w wersecie powyżej.

19 Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. **20** Oznajmiono Mu: Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą. **21** Lecz On im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je.
Ewangelia Łukasza 8:19-21 BT

Podobnie Paweł dokonuje rozróżnienia pomiędzy bratem a kuzynem. W 1 Liście do Koryntian 9:5 używa określenia „bracia Pana (lub „Pańscy")", a w Liście do Galatów 1:19 „brat Pana (lub „Pański")" wobec braci Jezusa:

5 Czy nie wolno nam zabierać z sobą żony chrześcijanki, jak czynią pozostali apostołowie i bracia Pańscy (ἀδελφοὶ τοῦ κυρίου – *adelphoi tou kyriou*), i Kefas?
1 List do Koryntian 9:5 BW

19 Spośród zaś innych, którzy należą do grona Apostołów, widziałem jedynie Jakuba, brata Pańskiego (τὸν ἀδελφὸν τοῦ κυρίου – *ton adelphon tou kyriou*).
List do Galatów 1:19

Ale w Liście do Kolosan 4:10 pisze o Marku jako kuzynie Barnaby:

10 Pozdrawia was Arystarch, mój współwięzień, i Marek, kuzyn (ἀνεψιὸς – *anepsios*) Barnaby, co do którego otrzymaliście zlecenia: Przyjmijcie go, jeśli do was przybędzie -
List do Kolosan 4:10 BT

Nie do utrzymania jest więc argument, że Paweł, pisząc o braciach Pana w 1 Liście do Koryntian 9:5 i Liście do Galatów 1:19, miał na myśli kuzynów. Gdyby miał na myśli kuzynów, użyłby greckiego słowa oznaczającego „kuzyn", jak w Liście do Kolosan 4:10.

Kiedy greckie słowo „brat" – ἀδελφὸς (*adelphos*) użyte jest w Ewangeliach w odniesieniu do konkretnej osoby wymienionej z imienia, zawsze oznacza rodzonego brata i nie ma wyjątków od tego. Stąd wiemy, że Szymon Piotr był bratem Andrzeja (Ewangelia Mateusza 4:18), że Jan był bratem Jakuba (Ewangelia Mateusza 4:21), że Herod miał brata Filipa (Ewangelia Mateusza 14:3), że Łazarz był bratem Marii i Marty (Ewangelia Jana 11:2) – oraz że Jezus miał czterech braci – Jakuba, Józefa, Szymona i Judę (Ewangelia Mateusza 13:55; Ewangelia Marka 6:3). W Ewangeliach jest także wiele innych wersetów, gdzie słowo „brat" może tylko oznaczać brata jako rodzeństwo (Ewangelia Mateusza 20:24, 22:25, etc.). Również w greckiej literaturze nieznany jest przypadek, żeby brat wymieniony z imienia nie był prawdziwym bratem, ale jakimś dalszym krewnym. Jest też logiczne, że skoro dana osoba określona jest jako „brat" i podane jest jej imię, to słowo „brat" powinno być wzięte w

61 Określenie συγγενὴς -(*syngenēs*)/συγγενὶς (*syngenis*) – krewny/krewna – w Nowym Testamencie pojawia się jedenastokrotnie.

dosłownym znaczeniu, gdyż podanie imienia jasno wskazuje, że chodzi o precyzyjne wskazanie konkretnej osoby, a z tym sprzeczne jest użycie słowa „brat" w znaczeniu jakiegoś dalszego krewnego, którego relacja z daną osobą jest nieokreślona.

Prawdziwe jest natomiast stwierdzenie, że „Aby określić, co „bracia", lub „brat" lub „siostra" oznacza w konkretnym wersecie, musimy wziąć pod uwagę kontekst". To właśnie analiza kontekstu pokazuje, że katolicka interpretacja jest błędna (patrz punkt 3.4.1).

3.4.2.5. Tożsamość Jakuba i Józefa z Ewangelii Mateusza 13:55 i 27:56.

Kościół katolicki utożsamia braci Jezusa z Ewangelii Mateusza 13:55 – Jakuba i Józefa – z Jakubem i Józefem wspomnianymi w Ewangelii Mateusza 27:56.

> W rzeczywistości Jakub i Józef, „Jego bracia" (Ewangelia Mateusza 13:55), są synami innej Marii, należącej do kobiet usługujących Chrystusowi (Por. Ewangelia Mateusza 27:56), określanej w znaczący sposób jako „druga Maria" (Ewangelia Mateusza 28:1).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §500
>
> **55** Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda?
> Ewangelia Mateusza 13:55 BT
>
> **56** Między nimi były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza.
> Ewangelia Mateusza 27:56 BT

Katoliccy teolodzy nie tylko jednak uważają Jakuba z Ewangelii Mateusza 13:55 i 27:56 za tę samą osobę, ale ponadto utożsamiają go z apostołem Jakubem, synem Alfeusza (Ewangelia Marka 3:18).

> Jakub „brat Pana" jest zatem tą samą osobą, co Jakub syn Alfeusza i, w konsekwencji ,co Jakub Mniejszy – tożsamość tych dwóch jest generalnie uznana za tę samą. Znowu, porównując Ewangelię Jana 19:25 z Ewangelią Mateusza 27:56 i Marka 15:40 (por. Ewangelia Marka 15:47; 16:1) dostrzegamy, że Maria Kleofasa, lub, bardziej poprawnie, Klofasa (Κλωπᾶς), siostra Maryi Matki Chrystusa, jest tą samą osobą, co Maryja matka Jakuba Mniejszego i Józefa, zwanego również Jozesem. Ponieważ zamężne kobiety nie były rozróżniane poprzez dodanie imienia ich ojca, Maria Klofasa musi być żoną Klofasa, a nie jego córką, jak sądzono. Ponadto imiona jej synów i kolejność, w jakiej są one dane, bez wątpienia według starszeństwa, potwierdza naszą identyfikację tych synów z Jakubem i Józefem, lub Jozesem, „braćmi" Pana. Istnienie pośród wczesnych wyznawców Chrystusa dwóch zestawów braci noszących te same imiona w kolejności wieku nie jest prawdopodobne i nie może zostać przyjęte bez dowodu. Jeśli tożsamość ta jest potwierdzona, nie do uniknięcia jest konkluzja, że Klofas i Alfeusz są tą samą osobą, nawet jeśli dwa te imiona są dość odmienne. Jest jednak bardzo prawdopodobne, i powszechnie przyjęte, że Klofas i Alfeusz są jedynie różnymi transkrypcjami tego samego aramejskiego słowa Halphai. Jakub i Józef, „bracia" Pana są zatem synami Alfeusza.
> Bechtel, 1907, The Brethren of the Lord, *The Catholic Encyclopedia* (przekład B.Syl.)

Powyższa argumentacja jest kolejnym przykładem przedstawiania przez Kościół katolicki spekulacji jako faktów. Spekulacje te i tym razem są błędne.

Powinniśmy zacząć od tego, że fragmenty Pisma Świętego, które mówią o braciach i siostrach Jezusa mówią o Jego rodzeństwie, a nie kuzynach lub dalszych krewnych – jak zostało to pokazane wyżej. Jeśli Ewangelia Mateusza 13:55 odnosi się do ojca Jezusa (nazarejczycy mieli prawdopodobnie Józefa za biologicznego ojca Jezusa), następnie do Jego matki, a następnie do Jego braci, gdzie wymienieni są Jakub i Józef, to jest oczywiste, że są oni wspomniani jako członkowie tej samej, biologicznej rodziny – a zatem jako synowie Józefa i Maryi. Skoro więc Ewangelia Mateusza 27:56 mówi o Jakubie i Józefie jako synach innej Maryi, to powinniśmy przyjąć jasne świadectwo Pisma – że są oni synami innej

Maryi. Jak to ma miejsce w niemal każdym argumencie Kościoła katolickiego, również tutaj napotykamy usiłowanie, by dostosować Słowo Boże do danej doktryny wbrew Jego oczywistemu przekazowi. Musimy mieć zatem na uwadze, że przedstawiona w tym punkcie argumentacja katolicka, choć świadectwo Pisma, które zostało dogłębnie omówione powyżej (punkt 3.4 i następne) to w żadnym wypadku go nie unieważnia.

Argument Kościoła katolickiego oparty jest na zbieżności imion dwóch zestawów braci wymienionych w Piśmie. Jest jednak o wiele słabszy, niż mogłoby się wstępnie wydawać. Po pierwsze, jak wynika ze świadectwa Nowego Testamentu, niektóre imiona musiały prawdopodobnie być w tamtym czasie dość pospolite pośród Żydów. Pod krzyżem stoją trzy Marie – Maria matka Jezusa, Maria Magdalena i Maria Kleofasa (Ewangelia Mateusza 27:56; Ewangelia Marka 15:40; Ewangelia Jana 19:25). Pośród jedynie dwunastu apostołów mamy dwóch o imieniu Szymon – Szymon Piotr i Szymon zwany Gorliwym (Ewangelia Mateusza 10:2, 10:4; Ewangelia Marka 3:16, 3:18; Ewangelia Łukasza 6:14-15; Dzieje Apostolskie 1:13) i dwóch o imieniu Judasz – Judasz zwany również Tadeuszem i Judasz Iskariota[62] (Ewangelia Mateusza 10:3-4; Ewangelia Marka 3:18-19; Ewangelia Łukasza 6:16; Ewangelia Jana 14:22). Używanie tych samych lub podobnych imion, również pośród Rzymian, było zjawiskiem o wiele częstszym w czasach Jezusa niż ma to miejsce dzisiaj.

Po drugie, Ewangelia Łukasza 1:61 pokazuje, że nadawanie tych samych imion było nawet oczekiwane pośród krewnych:

> **57** Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. **58** Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. **59** Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. **60** Jednakże matka jego odpowiedziała: Nie, lecz ma otrzymać imię Jan. **61** Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię.
> Ewangelia Łukasza 1:57-61 BT

Wreszcie powinniśmy pamiętać, że wiele osób, które znamy z Ewangelii miało dwa imiona, jak pokazuje to porównanie list imion uczniów Chrystusa, które zgadzają się tylko, jeśli przyjmiemy tę zasadę (Ewangelia Mateusza 10:2-4; Ewangelia Marka 3:16-19; Ewangelia Łukasza 6:14-16; Dzieje Apostolskie 1:13).

Powyższe fakty pokazują, że zbieżność imion nie pozwala utożsamić Jakuba i Józefa z Ewangelii Mateusza 13:5 z Jakubem i Józefem z Ewangelii Mateusza 27:56. Utożsamienie to i tak byłoby wbrew świadectwu Pisma z powodów przedstawionych w poprzednich punktach.[63]

Pismo nie potwierdza jednoznacznie, czy Alfeusz i Klofas to ta sama osoba i czy mamy do czynienia z dwoma różnymi transkrypcjami tego samego aramejskiego imienia.[64] Kościół katolicki znowu przedstawia przypuszczenie jako fakt. O ile jest to jednak możliwe, to na pewno Jakub, syn Alfeusza (Ewangelia Mateusza 10:3; Ewangelia Marka 3:18; Ewangelia Łukasza 6:15; Dzieje Apostolskie 1:13) nie może być bratem Jezusa, nawet w znaczeniu krewnego, jak proponuje Kościół Katolicki.

Z Ewangelii Jana 7:5 wiemy, że bracia Jezusa nie wierzyli w Niego. Jeśli więc Jakuba z Ewangelii Mateusza 13:55 utożsamiamy z Jakubem synem Alfeusza, który był apostołem, to dochodzimy do paradoksu, że brat Jezusa był apostołem, który był niewierzący. Ten błąd w rozumowaniu Bechtela

62 Aby rozróżnić pomiędzy Judą Tadeuszem i Judaszem Iskariotą, Biblia Tysiąclecia tłumaczy to samo imię – Ἰούδας (*Iudas*)- na dwa różne sposoby – „Juda" i „Judasz".

63 Zwróćmy też uwagę, że według Bechtela „Istnienie pośród wczesnych wyznawców Chrystusa dwóch zestawów braci noszących te same imiona w kolejności wieku nie jest prawdopodobne i nie może zostać przyjęte bez dowodu", ale istnienie dwóch sióstr o identycznym imieniu „Maria" nie stanowi dla niego żadnego problemu.

64 Podobnie też wbrew temu, co pisze Bechtel, w oparciu o tekst Ewangelii Mateusza 27:56, Ewangelii Marka 15:40 i Ewangelii Jana 19:25 nie jesteśmy w stanie z pewnością stwierdzić, czy Maria od Kleofasa, była siostrą Maryi matki Jezusa, czy nie. Greka w Ewangelii Jana 19:25 nie pozwala jednoznacznie ustalić, czy imię „Maria" powinno być jednocześnie połączone zarówno ze słowami „siostra matki Jego," jak i określeniem „ta od Klofasa".

pozostaje niezależnie od tego, czy przyjmiemy znaczenie słowa „brat” jako brat rodzony, kuzyn lub dalszy krewny, gdyż niezależnie od tego, jakie znaczenie przyjmiemy, będziemy musieli je zastosować zarówno w Ewangelii Mateusza 13:55, jak i Ewangelii Jana 7:5. Wiemy, że niewierzącym apostołem był tylko Judasz Iskariota. Interpretacja Kościoła katolickiego jest zatem błędna.

3.4.3. Psalm 69.

Kolejny dowód, że Jezus miał braci i siostry pochodzi z Psalmu 69. Psalm 69 jest Psalmem mesjańskim – w proroczy sposób przepowiada on losy Jezusa Chrystusa jako Mesjasza.[65] Jego fragment cytuje w odniesieniu do siebie nasz Pan w Ewangelii Jana 15:25:

> **25** Ale to się stało, aby się wypełniło słowo napisane w ich Prawie: Nienawidzili Mnie bez powodu.
> Ewangelia Jana 15:25 BT

> **5** Więcej niż włosów na głowie mojej Jest tych, którzy mnie nienawidzą bez przyczyny, Silniejsi niż kości moje są ci, Którzy mnie zwalczają niesłusznie.
> Psalm 69:5a BW

To samo czyni Jan w swojej Ewangelii:

> **16** Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! **17** Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie.
> Ewangelia Jana 2:16-17 BT

> **10** Bo gorliwość o dom Twój mnie pożera i spadły na mnie obelgi uwłaczających Tobie.
> Psalm 69:10 BW

Oraz Paweł w Liście do Rzymian:

> **3** Przecież i Chrystus nie szukał tego, co było dogodne dla Niego ale jak napisano: Urągania tych, którzy Tobie urągają, spadły na Mnie.
> List do Rzymian 15:3 BT

W życiu Chrystusa wypełniły się również prorocze słowa Dawida z wersetu 22:

> **22** Dodali żółci do pokarmu mego,
> A w pragnieniu moim napoili mnie octem.
> Psalm 69:22 BW

> **34** dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić.
> Ewangelia Mateusza 27:34 BT (również Ewangelia Marka 15:23 i Ewangelia Łukasza 23:36)

> **28** Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę. **29** Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. **30** A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę oddał ducha.
> Ewangelia Jana 19:28-30 BT

> **48** Zaraz też jeden z nich pobiegł i wziąwszy gąbkę, napełnił ją octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić.
> Ewangelia Mateusza 27:48 BT (również Ewangelia Marka 15:36)

Psalm 69:7-10 mówi:

---

65 Nie oznacza to, że każdy jego werset odnosi się do naszego Pana, ale wiele jego fragmentów znajduje swoje wypełnienie w życiu Chrystusa.

7 Niech się nie zawiodą z mego powodu Ci, którzy cię oczekują, Boże, Panie Zastępów!
Niech przeze mnie nie okryją się hańbą Ci, którzy cię szukają, Boże Izraela!
8 Bo to dla ciebie znoszę hańbę,
Wstyd okrywa oblicze moje.
9 Stałem się obcy braciom moim
I nieznany synom matki mojej,
10 Bo gorliwość o dom twój pożera mnie,
A zniewagi urągających tobie spadły na mnie.
Psalm 69:7-10 BW

Słowa wersetu 9 również znalazły swoje spełnienie w życiu Chrystusa, gdyż Jego bracia nie wierzyli w Niego i nie rozumieli Jego misji i posługi:

5 Bo nawet Jego bracia nie wierzyli w Niego.
Ewangelia Jana 7:5 BT

21 A krewni, gdy o tym usłyszeli, przyszli, aby go pochwycić, mówili bowiem, że odszedł od zmysłów.
Ewangelia Marka 3:21 BW

Psalm 69:9 precyzuje jednak, że chodzi o rodzonych braci – synów Jego matki – a nie o kuzynów lub dalszych krewnych:

9 Stałem się obcy braciom moim
I nieznany synom matki mojej,
Psalm 69:9 BW

Jezus stał się obcy swoim braciom – synom Jego matki, Maryi.

3.4.4. Wnioski całościowe.

Po pierwsze, bracia Jezusa wspomniani są w Nowym Testamencie wielokrotnie (Ewangelia Mateusza 12:46-50; Ewangelia Marka 3:31-35; Ewangelia Łukasza 8:19-21; Ewangelia Mateusza 13:54-57; Ewangelia Marka 6:2-4; Ewangelia Jana 2:12, 7:5, 7:10; Dzieje Apostolskie 1:14; 1 List do Koryntian 9:5; List do Galatów 1:19). Nadwyrężona interpretacja Kościoła katolickiego, błędna z powodów przedstawionych powyżej, rodzi więc kolejne pytanie – dlaczego kuzyni lub jacyś dalsi krewni wspominani byli tak często i to razem z Maryją? I dlaczego podążają za Nim, również razem z Jego matką? Według interpretacji katolickiej mamy do czynienia z gromadą kuzynów lub dalszych krewnych, która ciągle przebywała blisko Jezusa i Jego matki i podążała za Nim (!).

Po drugie, przyjęcie interpretacji Kościoła katolickiego oznaczałoby, że słowo „bracia", które w odniesieniu do rodziny Chrystusa pada w Nowym Testamencie wielokrotnie, ani razu nie użyte zostało w jego podstawowym znaczeniu – odnoszącym się do rodzonych braci. Gdyby greckie słowa ἀδελφός (*adelphos*)– „brat" i ἀδελφή (*adelphē*)– „siostra" padły w jakimkolwiek innym kontekście i gdyby nie próba obrony fałszywej nauki o wiecznym dziewictwie Maryi, ich dosłowne i podstawowe znaczenie nigdy nie zostałoby zakwestionowane.

Jeśli jednak założymy, że Jezus miał braci – a powyższa analiza pokazuje prawdziwość tego założenia – to możemy zadać pytanie – w jaki inny sposób mieli nowotestamentowi autorzy to wyrazić niż w ten, w jaki to wyrazili? Postawmy się na ich miejscu. Użyli słów „brat" i „siostra" w odniesieniu do braci i sióstr Jezusa, a teraz to dosłowne znaczenie tych słów, jasno wynikające z kontekstu, odrzucane i przeinaczane jest przez tych, którzy przyjęli fałszywą doktrynę uniemożliwiającą zaakceptowanie tego znaczenia. Jest ewidentne, że wszystkie wersety mówiące o rodzeństwie Chrystusa Kościół katolicki interpretuje w taki sposób, aby móc bronić swojego dogmatu o wiecznym dziewictwie Maryi.

4. Inne argumenty Kościoła katolickiego odwołujące się do Pisma Świętego.

Próba obrony dogmatu o wiecznym dziewictwie skłoniła Kościół katolicki do doszukiwania się w Piśmie Świętym fragmentów, które mogłyby ten dogmat usprawiedliwić. Fragmentów takich w Piśmie jednak nie ma i teolodzy katoliccy usiłują znaleźć uzasadnienie dla tej błędnej nauki w miejscach, które nie tylko z wiecznym dziewictwem, ale nawet z samą Maryją nie mają absolutnie nic wspólnego (por. rozdział III, punkty 2.1.2, 2.1.3, 2.1.4; rozdział V, punkt 3, analiza paragrafów 26, 27 i 29). Po raz kolejny mamy do czynienia z przypadkiem, gdzie Kościół katolicki najpierw ustanowił naukę, która z Pismem Świętym nie ma nic wspólnego – i uczynił to z zupełnie niebiblijnych przyczyn (patrz punkt 6 poniżej) – a następnie usiłuje naginać Słowo Boże, aby dopasować je do tej nauki.

4.1. Rzekomy „ślub dziewictwa" Maryi.

Grzegorz z Nyssy (IV w.) w Ewangelii Łukasza 1:34 dopatrzył się ślubu dziewictwa dokonanego przez Maryję. Wymysł ten przyjęty został przez wielu wczesnych ojców kościoła i dzisiaj również używany jest przez katolików w obronie dogmatu o wiecznym dziewictwie.

> **28** I wszedłszy do niej, powiedział: „Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą." **29** Ale ona była zmieszana tym słowem i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie. **30** I anioł powiedział do niej: „Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. **31** I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. **32** Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. **33** I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca." **34** A Maria rzekła do anioła: „Jak się to stanie, skoro nie znam mężczyzny?"
> Ewangelia Łukasza 1:28-34

Poza próbą nagięcia słów Pisma Świętego do z góry przyjętej nauki niewytłumaczalne jest, jak w pytaniu Maryi – „Jak się to stanie, skoro nie znam mężczyzny?" – dopatrzeć się można ślubu dziewictwa. Maryja używa sformułowania „nie znam mężczyzny" (greckie ἄνδρα οὐ γινώσκω – *andra ou ginōskō*), które jest biblijnym eufemizmem oznaczającym współżycie (ten sam zwrot użyty jest w Ewangelii Mateusza 1:24-25 oraz w Starym Testamencie – Księga Rodzaju 4:1, 4:17, 4:25, etc.; por. punkt 3.2 powyżej). To tylko w tym znaczeniu Maryja „nie znała mężczyzny", bo znała już swojego męża, Józefa, o czym mówi Ewangelia Łukasza 1:27:

> **26** W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, **27** do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja.
> Ewangelia Łukasza 1:26-27 BT

Pytanie Maryi pokazuje, że poprawnie zrozumiała obietnicę anioła o poczęciu Syna jako mającą wkrótce się spełnić i nie wiedziała, w jaki sposób to się stanie, skoro nie współżyła jeszcze z Józefem. Uznanie tego pytania za ślub wiecznego dziewictwa jest absurdem. Taki „ślub dziewictwa" stałby też w oczywistej sprzeczności z tym, że była zaręczona Józefowi i miała za niego wyjść.

4.2. Ewangelia Jana 19:26-27.

> **26** Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. **27** Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.
> Ewangelia Jana 19:26-27 BT

W obronie wiecznego dziewictwa Maryi katolicy często używają argumentu, że gdyby Jezus miał braci, to przed śmiercią powierzyłby swoją matkę któremuś z nich, a nie Janowi.

Ewangelia Mateusza 12:46-50 (również Ewangelia Marka 3:31-35 i Ewangelia Łukasza 8:19-21) jasno mówi jednak, że więzy duchowe stawiał Jezus nawet ponad więzami krwi i najbliżsi Mu byli Ci, którzy wierzyli w Słowo Boże i wypełniali wolę Boga, a nie Jego biologiczna rodzina.

46 Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. **47** Ktoś rzekł do Niego: Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą. **48** Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? **49** I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. **50** Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.
Ewangelia Mateusza 12:46-50 BT

Z Ewangelii Jana 7:5 wiemy natomiast, że bracia Jezusa nie wierzyli w Niego (por. punkt 3.4.3 powyżej; Psalm 69:8).

5 Bo nawet bracia jego nie wierzyli w niego.
Ewangelia Jana 7:5 BW

Jest więc zrozumiałe, że Jezus, dla którego wierność woli Bożej była ważniejsza od więzów rodzinnych, powierzył swoją matkę wierzącemu apostołowi, a nie swoim niewierzącym braciom, o których zresztą, w przeciwieństwie do Jana, Ewangelie nie wspominają nawet, że byli z Jezusem, kiedy został ukrzyżowany. Skoro dokonał takiego wyboru, to znaczy, że był on najlepszy dla duchowego dobra Maryi. Dodatkowe światło na to wydarzenie rzuca obserwacja Svendsena (2001), zdaniem którego mogło być konieczne, by Jezus zadeklarował swoją wolę, że chce, aby Maryja została powierzona Janowi, a nie była w opiece Jego braci, bo w przeciwnym razie doszłoby do tego drugiego i w konsekwencji znalazłaby się ona pośród Jego niewierzącego rodzeństwa.[66]

O pozostałych apostołach również wiemy, że zostali rozproszeni (Ewangelia Mateusza 26:31, 26:56), a więc Jan, który pozostał wierny Jezusowi i okazał swoją miłość pozostając przy Nim nawet pod krzyżem – co samo w sobie było odważnym i ryzykownym posunięciem – był najlepszym kandydatem, aby wziąć w opiekę Jego matkę.

Jest również możliwe, że matka Jana – Salome – była siostrą Maryi, na co wskazuje porównanie Ewangelii Marka 15:40 i Ewangelii Mateusza 27:56.

40 Były tam również niewiasty, które przypatrywały się z daleka, między nimi Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, i Salome.
Ewangelia Marka 15:40 BT

56 Między nimi były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza.
Ewangelia Mateusza 27:56 BT

Wiemy, że synami Zebedeusza byli Jan i Jakub:

35 Wtedy zbliżyli się do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: „Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy".
Ewangelia Marka 10:35 BT

Oznaczałoby to, że Jan był zatem kuzynem Jezusa. Oprócz najistotniejszego motywu duchowego w decyzji Jezusa, mielibyśmy też do czynienia z bliskim pokrewieństwem.

Warto też zwrócić uwagę, że Jezus najpierw powiedział Maryi, aby spojrzała ku Janowi – a nie Janowi, by spojrzał ku Maryi. Jest to kolejny przykład, że nie miała ona żadnego specjalnego statusu wśród wierzących (Slick, 2008).[67]

---

66 Wiemy, że zarówno Jakub, jak i Juda nawrócili się później i zostali autorami natchnionych ksiąg Nowego Testamentu. Pismo nie mówi jednak, kiedy to nastąpiło.

67 Podobnie w Dziejach Apostolskich 1:14 Maryja, która w tym wersecie wspomniana jest w Piśmie Świętym po raz ostatni, trwała razem z innymi wierzącymi w modlitwie – nie była ponad nimi, nie zajmowała żadnej szczególnej pozycji (Slick, 2008).

4.3. Księga Ezechiela 44:1-2.

W obronie wiecznego dziewictwa Maryi katolicy powołują się również na interpretację Księgi Ezechiela 44:1-2 przedstawioną przez Augustyna, do której odnosi się Tomasz z Akwinu w swojej „Sumie Teologicznej" (część 3, zagadnienie 28, punkt 6):

> A jednak powiedziano (Księga Ezechiela 44:2): „Ta brama zamknięta będzie, nie będzie otworzona i mąż nie wejdzie przez nią, bo Pan Bóg Izraelski wszedł przez nią". Komentując powyższe słowa Augustyn mówi (kazanie 195): „Cóż innego może znaczyć powiedzenie o 'bramie zamkniętej w domu Pana', jak nie to, że Maryja pozostała na zawsze nietknięta. Słowa zaś: 'mąż nie wejdzie przez nią' czyż nie znaczą, że Józef Jej nie pozna? A te, że sam tylko Pan przez nią wejdzie i wyjdzie, czyż nie mówią o tym, że Duch święty sprawi, iż pocznie, a Pan Aniołów przez Nią zostanie zrodzony? I cóż Innego mogą znaczyć słowa, że 'brama ta będzie zamknięta na wieki', jak nie to, że Maryja była dziewicą przed porodem, dziewicą przy urodzeniu i trwała w dziewictwie po narodzeniu Chrystusa?"

Mamy tutaj kolejny przykład poszukiwaniu alegorii maryjnych we fragmentach Pisma Świętego, które z Maryją nie mają nic wspólnego – wbrew kontekstowi i wszelkim zasadom egzegezy biblijnej. Pismo Święte nigdzie nie uczy nas, że świątynia w Jerozolimie jest typem lub alegorią Maryi,[68] a interpretowanie bramy świątynnej jako narządów rozrodczych Maryi jest zwykłym absurdem (który doprowadziłby nas do licznych innych absurdów). W rozdziałach 40-46 Ezechiel opisuje milenijną świątynię i jej obrzędy.[69] Wschodnia brama tej świątyni będzie zamknięta ze względu na majestat Boga, który przez tą bramę do niej wszedł (Księga Ezechiela 43:1-5; por. Księga Wyjścia 19:21-22). Księga Ezechiele 44:1-2, jak i kontekst tych wersetów, nie mają z Maryją nic wspólnego.

4.4. Argument dziewictwa jako wyższego powołania.

W obronie swojego dogmatu Kościół katolicki powołuje się na naukę Pisma Świętego o dziewictwie, które uznaje za zdecydowanie doskonalsze od życia w małżeństwie i które jako takie musiało być także udziałem Maryi. Obrona ta zawiera w sobie jednak paradoks, gdyż główny cel dziewictwa – poświęcenie Bogu życia kosztem małżeństwa i rodziny – w wypadku Maryi i tak nie mógł być spełniony.

Prawdą jest, że dziewictwo pozwala w pełni poświęcić życie Bogu i ograniczyć ilość trosk doczesnych, o czym nauczał zarówno Jezus (Ewangelia Mateusza 19:12), jak i Paweł (1 List do Koryntian 7:7-8, 7:26, 7:28, 7:32-34, 7:38-40). Dziewictwo jednak, o którym mówili Jezus i Paweł, w oczywisty sposób związane jest z samotnym życiem bezżennym, gdyż to właśnie bezżeństwo i brak potrzeby zabiegania o względy małżonka oraz opiekowania się dziećmi umożliwia poświęcenie Bogu czasu, który w przeciwnym wypadku pochłonęłaby rodzina.

Jest jednak oczywiste, że życie takie nie było wolą Boga wobec Maryi. Była ona zaręczona Józefowi (Ewangelia Mateusza 1:18; Ewangelia Łukasza 1:27) i jej rolą było, aby zostać matką Chrystusa w Jego ludzkiej naturze.[70] Maryja była więc zarówno żoną, jak i matką – a więc w jej wypadku i tak nie mógł

> **14** Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego.
> Dzieje Apostolskie 1:14 BT

68 Ten sam argument został omówiony w rozdziale V, punkcie 3, paragrafie 29, gdzie wyrażenie "podnóżek stóp Pana" – odnoszące się do Jego świątyni w Jerozolimie jako miejscu Jego ziemskiego przebywania – jest przez Kościół katolicki błędnie i bezpodstawnie interpretowane jako odnoszące się do Maryi. Podobnie Pismo Święte nie uczy, że typem Maryi jest Arka Przymierza – rozdział V, punkt 3, paragraf 26.

69 Milenium to tysiącletni okres rządu Chrystusa nad ziemią, który rozpocznie się po Jego drugim przyjściu (Księga Apokalipsy 20:1-10), a zakończy przed rozpoczęciem stanu wiecznego (Księga Apokalipsy 21-22).

spełniony być główny cel bezżennego dziewictwa, czyli poświęcenie Bogu całego życia kosztem małżeństwa i założenia własnej rodziny.

Zachowywanie ceremonialnego dziewictwa, które niczego nie zmienia w kontekście służby Bogu, jest w oczach Boga nie tylko pozbawione jakiejkolwiek wartości (podobnie, jak zachowywanie celibatu, który nie przekłada się na większe poświęcenie Królestwu Bożemu), ale stoi w sprzeczności z Bożym poleceniem wobec małżeństwa – aby być płodnym i wydawać potomstwo (Księga Rodzaju 1:28, 9:1, 9:7; 1 List do Koryntian 7:3-5, etc.).

Obrona dogmatu o wiecznym dziewictwie Maryi w oparciu o naukę Pisma Świętego o dziewictwie z jednej strony prowadzi zatem do paradoksu, gdyż Kościół katolicki zaciekle broni dziewictwa, którego główny cel – poświęcenie Bogu życia kosztem małżeństwa i rodziny – w wypadku Maryi i tak nie mógł być spełniony. Z drugiej strony, obrona ta bezpośrednio przeciwstawia się jednemu z podstawowych celów małżeństwa, który wyznaczył sam Bóg – aby zakładać rodzinę i mieć dzieci.

5. Pozabiblijne argumenty Kościoła.

5.1. Pseudoepigrafy.[71]

Jak to ma niestety miejsce w wypadku innych nauk (por. rozdział V, punkt 3, analiza paragrafów 21 i 22), również tutaj Kościół katolicki w swojej argumentacji opiera się na dziełach nienatchnionych, o których wiemy, że są zwykłymi falsyfikatami.

W obronie dogmatu o wiecznym dziewictwie często cytowana jest „Protoewangelia Jakuba" – pseudoepigraf pochodzący prawdopodobnie z drugiej połowy drugiego wieku. Dzieło to, którego autor fałszywie podszył się pod Jakuba, mówi, że Józef miał dzieci z poprzedniego małżeństwa, które później określone zostały jako „bracia Pańscy". Falsyfikat ten zawiera też obrazowy opis inspekcji dziewictwa Maryi, jakiej Salome dokonała po narodzeniu Chrystusa. Opis ten warto przeczytać w celu zapoznania się z treścią wymysłów i kłamstw, które później stały się fundamentami nauk katolickich.

> **19.1.** I ujrzałem kobietę zstępującą z góry, i rzekła do mnie: „Człowieku, dokąd idziesz?" I rzekłem: „Szukam położnej, [która byłaby] z Hebrajczyków". I odpowiadając powiedziała do mnie: „Czy ty jesteś Izraelitą?" I rzekłem do niej: „Tak". Ona wtedy powiedziała: „A kimże jest ta, która porodziła w jaskini?" I rzekłem: „Jest mi zaślubiona". I rzekła do mnie: „Nie jest twoją żoną?" I rzekłem do niej: „To jest Maryja, która została wychowana w świątyni Pańskiej, i została mi wyznaczona losem jako żona, i nie jest moją żoną, ale owoc jej łona jest z Ducha Świętego".[72] I rzekła położna: „Jestże to prawdą?" I rzekł do niej Józef: „Wejdź i zobacz!"[73] **2.** I weszła z nim i stanęła wewnątrz jaskini. I była [tam] ciemna chmura, która ocieniła jaskinię. I rzekła położna: „Dziś dusza moja została wywyższona, bo moje oczy ujrzały dziś rzeczy przekraczające wszelkie pojęcia, ponieważ zbawienie narodziło się dla Izraela". I natychmiast chmura poczęła znikać z jaskini, a w jaskini pojawiło się wielkie światło, że nie mogły go znieść. I wkrótce światło to poczęło znikać, aż ukazało się dziecię i zbliżyło się, i zaczęło ssać pierś swej matki. I położna wydała okrzyk i rzekła: „Jakże wielkim jest dla mnie dzień dzisiejszy, gdyż ujrzałam ten niezwykły cud". **3.** I wyszła położna z jaskini, i spotkała ją Salome. I [położna] rzekła do niej: „Salome, Salome, mam ci do opowiedzenia cud niezwykły: dziewica porodziła, do czego z natury jest niezdolna". I rzekła Salome: „Na Boga żywego, jeśli nie włożę palca mojego i nie zobaczę jej przyrodzenia, nie uwierzę, że dziewica porodziła".[74]

---

70 Powinniśmy również pamiętać, że okres zaręczenia w kulturze żydowskiej tamtego czasu miał bardziej formalny charakter i był bardziej wiążący niż narzeczeństwo dzisiaj.

71 Pseudoepigrafy (greckie ψευδής – *pseudḗs* – fałszywy i ἐπιγραφή – *epigraphḗ* – „imię", „inskrypcja", „napis" – a więc „fałszywe imię, przypis, tytuł") – dzieło literackie przypisane pewnej osobie, z reguły dobrze znanej i o uznanym autorytecie, ale przez kogoś innego; falsyfikat.

72 Warto zwrócić uwagę, jak autor tej fikcji, w celu absolutnego odrzucenia faktu, że Maryja i Józef mieli dzieci, wkłada w usta Józefa słowa, które zaprzeczają również ich małżeństwu.

73 Słowa prawdopodobnie wzięte z Ewangelii Jana 1:39, 1:46.

74 Autor stylizuje odpowiedź Salome na obraz znanych słów Tomasza z Ewangelii Jana 20:25.

20. 1. I weszła położna [do jaskini], i rzekła: „Maryjo, ułóż się odpowiednio, niemały bowiem spór toczy się w twojej sprawie". I Maryja usłyszawszy to ułożyła się odpowiednio, i włożyła Salome palec w jej przyrodzenie. I Salome wydała okrzyk i rzekła: „Biada mi, bezbożnej i niewiernej, bom kusiła Boga żywego. Oto ręka moja palona ogniem odpada ode mnie". **2.** I padła Salome na kolana przed Panem wszechwładnym, mówiąc: „O Boże ojców naszych, wspomnij na mnie, bom i ja jest potomkiem Abrahama i Izaaka, i Jakuba. Nie stawiaj mnie za przykład synom Izraela, ale oddaj mnie biednym. Ty bowiem wiesz, Panie wszechwładny, że w imię twoje dokonywałam uzdrowień, i że otrzymałam od Ciebie zapłatę". **3.** I oto anioł Pański stanął i rzekł do niej: „Salome, Salome, Pan wszechwładny wysłuchał twą modlitwę. Zbliż twą rękę do dziecięcia i obejmij je, i stanie się twoim zbawieniem i radością". Przejęta radością zbliżyła się do dzieciny i objęła je mówiąc: „Uwielbiam Go, ponieważ ten jest, który narodził się królem Izraela". I natychmiast Salome została uzdrowiona, i wyszła z jaskini usprawiedliwiona. I oto odezwał się głos: „Salome, Salome, nie objawiaj rzeczy cudownych, któreś widziała, dopóki dziecina nie wejdzie do Jerozolimy".
Protoewangelia Jakuba, rozdział 19 i 20 (tłum. ks. Marek Starowieyski, oryginalne przypisy pominięte)

Protoewangelia Jakuba wygląda na dzieło napisane w konkretnym celu – aby dać dowód nauce o wiecznym dziewictwie Maryi. Aby osiągnąć ten cel autor nie tylko fałszywie podszył się pod Jakuba, ale na papier przelał również inne fantazje, wielokrotnie upodabniając swój tekst do słów Pisma Świętego. Autorzy pseudoepigrafów podszywali się pod znane postacie biblijne również po to, aby propagować nauki, które pozbawione autorytetu tych postaci – jak na przykład apostołów – nigdy nie zostałyby zaakceptowane. Dokładnie z takim przypadkiem mamy tutaj do czynienia (Guthrie, 1990).

Kościół katolicki ignoruje zatem jasne świadectwo Pisma o rodzeństwie Jezusa i ucieka się do najbardziej nadwyrężonych interpretacji, aby móc ocalić swoją doktrynę, zawierza za to fabrykacjom takim, jak ta przedstawiona powyżej.[75] Choć Protoewangelia Jakuba nie należy do kanonu katolickiego, to w katolickiej argumentacji dotyczącej wiecznego dziewictwa Maryi pojawia się ona często i to również w artykułach oficjalnie zatwierdzonych przez autorytet kościelny (np. https://www.catholic.com/tract/mary-ever-virgin).

5.2. Tradycja.

Jak w wypadku niemal każdej doktryny maryjnej (oraz wielu innych nauk) Kościół katolicki powołuje się również na świadectwo tak zwanej „tradycji" i wyżej przedstawione argumenty również kwalifikują się jako takie. Jest to jednoznaczne stawianiu opinii ojców kościoła i dzieł nienatchnionych nie tylko na równi ze Słowem Bożym, ale de facto ponad nim, gdyż Słowo Boże uczy, że Jezus miał braci, Kościół katolicki natomiast swojego odwrotnego stanowiska broni opierając się na pismach ojców czy pseudoepigrafach.

Mamy tu do czynienia z typową argumentacją katolicką, według której moc argumentu stanowi mnogość opinii i ich wiekowość, jakby były one gwarantem prawdziwości (por. zwłaszcza rozdział V). Jako adwokata wiecznego dziewictwa Maryi Kościół katolicki często cytują na przykład Augustyna.

Maryja „była Dziewicą przy poczęciu swego Syna, Dziewicą jako brzemienna, Dziewicą jako karmiąca własną piersią, Dziewicą zawsze" (Św. Augustyn, *Sermones*, 186, 1: PL 38, 999): całą swoją istotą jest Ona „służebnicą Pańską" (Ewangelia Łukasza 1:38).
Katechizm Kościoła Katolickiego, §510

Stwierdzenie Augustyna, że Maryja była „dziewicą zawsze" jest jedynie opinią pozbawioną fundamentu biblijnego. Opinia taka nie stanowi żadnego dowodu dla dogmatu o wiecznym dziewictwie i nie powinna być przedstawiana jako dowód, jak ma to miejsce w Katechizmie.

75 W obronie wiecznego dziewictwa Maryi katolicy cytują również inne pseudopigrafy, jak Ewangelia Piotra czy Ewangelia Tomasza, według których bracia Jezusa są dziećmi Józefa z poprzedniego małżeństwa.

Nie ma świadectwa, które równałoby się świadectwu Pisma Świętego. Ojcowie kościoła byli omylnymi ludźmi, jak my wszyscy, a ich dzieła są nienatchnione. Często też ewidentny jest ich brak zrozumienia Słowa Bożego i próba dopasowania Jego treści do z góry przyjętej nauki, jak ma to miejsce na przykład w wypadku kompromitującej interpretacji Augustyna – przyjętej przez Hieronima i Kościół katolicki – który w bramie świątyni w Księdze Ezechiela 44:1-2 dopatruje się alegorii Maryi (patrz punkt 4.3 powyżej).

W Katechizmie mamy również do czynienia z argumentami, których logika czyni je zupełnie bezwartościowymi (por. rozdział V i argumenty papieża Piusa XII za rzekomym wniebowzięciem Maryi).

> Pogłębienie wiary w dziewicze macierzyństwo Maryi doprowadziło Kościół do wyznania Jej rzeczywistego i trwałego dziewictwa (Por. Sobór Konstantynopolitański II: DS 427), także w zrodzeniu Syna Bożego, który stał się człowiekiem (Por. św. Leon Wielki, list *Lectis dilectionis tuae*: DS 291, 294; Pelagiusz I, list *Humani generis*: DS 442; Synod Laterański (649): DS 503; Synod Toledański XVI: DS 571; Pius IV, konst. *Cum quorumdam hominum*: DS 1880). Istotnie, narodzenie Chrystusa „nie naruszyło Jej dziewiczej czystości, lecz ją uświęciło" (Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 57). Liturgia Kościoła czci Maryję jako *Aeiparthenos*, „zawsze Dziewicę" (Por. Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 52).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §499

Stwierdzenie, że „Pogłębienie wiary w dziewicze macierzyństwo Maryi doprowadziło Kościół do wyznania Jej rzeczywistego i trwałego dziewictwa" oznacza, że pogłębienie wiary w dziewicze macierzyństwo, które jest zgodne z nauką Pisma (Ewangelia Mateusza 1:18; Ewangelia Łukasza 1:27), w jakiś sposób doprowadziło Kościół katolicki „do wyznania Jej rzeczywistego i trwałego dziewictwa", które w Piśmie nigdy nie jest wspomniane i do którego Pismo nie tylko nie daje żadnej podstawy, ale naucza dokładnie odwrotnie. Dziewicze macierzyństwo nie ma z wiecznym dziewictwem nic wspólnego i argument Kościoła katolickiego jest z logicznego punktu widzenia w oczywisty sposób błędny – dla wyciągniętego wniosku nie ma żadnej podstawy (o ile za podstawę dla dogmatu o wiecznym dziewictwie nie uznamy „pogłębienia wiary w dziewicze macierzyństwo").

Pozbawione jakiejkolwiek wartości w kontekście obrony wiecznego dziewictwa są również słowa, że „narodzenie Chrystusa 'nie naruszyło Jej dziewiczej czystości, lecz ją uświęciło'" (Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 57). W jaki sposób narodzenie Chrystusa mogło „uświęciło" dziewiczą czystość Maryi, nie sposób stwierdzić.

Wreszcie stwierdzenie, że „Liturgia Kościoła czci Maryję jako *Aeiparthenos*, 'zawsze Dziewicę' (Por. Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 52)" są kolejnym przykładem wtórnego argumentu, w którym Kościół katolicki próbuje dowodzić, że dogmat jest prawdziwy, gdyż tak mówi liturgia kościelna – choć wciąż nie wiemy, na czym oparta jest ta liturgia (ten sam błąd logiczny jest wielokrotnie powtórzony przez papieża Piusa XII w encyklice *Munificientissimus Deus* – patrz rozdział V). De facto stwierdzenie to oznacza: „Maryja jest zawsze dziewicą, gdyż Kościół czci ją jako zawsze dziewicę".

6. Przyczyny nauki o wiecznym dziewictwie Maryi.

Jak pokazuje powyższa analiza, Pismo Święte wyraźnie naucza, że Jezus miał rodzeństwo – pół-braci i pół-siostry, dzieci Józefa i Maryi. Kościół katolicki odrzuca jasne świadectwo Pisma i wynajduje różne interpretacje, aby bronić swojego dogmatu. Jak to ma miejsce w wypadku innych doktryn, używa też argumentów pozabiblijnych i powołuje się na fikcyjne opowieści będące również fałszerstwami, jak Protoewangelia Jakuba, które umocnić mają argument tak zwanej „tradycji". Warto przyjrzeć się przyczynom tej zaciekłości Kościoła katolickiego w obronie dogmatu o wiecznym dziewictwie Maryi.

6.1. Pogańskie korzenie kultu maryjnego.

Kult Maryi pojawił się w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i szybko nabrał pędu. Wzrost jej statusu widać w pismach wielu ojców i licznych źródłach pozabiblijnych (por. punkt 5 powyżej oraz cały rozdział V). Ostatecznie doprowadziło to w wielu wypadkach do oddawania Maryi czci należnej tylko Bogu, co w Kościele katolickim ma miejsce również dzisiaj. Ponieważ Pismo Święte nie daje żadnej podstawy do tego kultu, kluczową rolę w jego pojawieniu się i wzroście odegrały inne czynniki.

W pierwszych wiekach po Chrystusie cały świat, poza małą grupą chrześcijan i żydów (z których większość niestety nie zaakceptowała Chrystusa), był pogański. W wielu pogańskich kultach, jak i w klasycznej literaturze greckiej, dziewictwo często było istotnym atrybutem bogiń oraz innych bohaterek i wyjątkowych kobiet, jak Atena i Artemida (por. Dzieje Apostolskie 18:23-41). Nazwa świątyni ku czci Ateny – Partenon – oznacza „świątynia bogini-dziewicy" (greckie słowo παρθένος – *parthenos* znaczy „dziewica" i od niego pochodzi παρθενών – *parthenōn*). Ci, którzy podawali się za chrześcijan, ale w rzeczywistości nie podążali za nauką Słowa Bożego, nie chcieli, aby ich bogini/bohaterka/wyjątkowa kobieta była gorsza od jej pogańskich odpowiedniczek. Jest znamienne, że w ostatniej dekadzie VI w. Partenon przekształcony został w świątynię poświęconą „Maryi dziewicy". Ci, którzy nie budowali swojej wiary na Piśmie Świętym, najpierw więc zaadoptowali dla Maryi wieczne dziewictwo, aby w niczym nie ustępowała ona pogańskiej bogini, a potem przejęli jej pogańską świątynię.[76] Mamy więc tutaj zatem istotny element pogański, a powinniśmy pamiętać, że wielu wczesnych ojców wywodzi się z rejonów, gdzie dominowała kultura grecka (R.D. Luginbill, komunikacja osobista, 7 sierpnia 2017).

6.2. Kult dziewictwa.

Sprzeczne z nauką Pisma Świętego oddawanie Maryi czci, połączone z pogańskim wpływem kultury greckiej – który to wpływ bezpośrednio przyczynił się do czczenia Maryi – sprawiło, że wielu ojców Kościoła poczuło potrzebę uczynienia Maryi wieczną dziewicą. Kult Maryi zawsze dziewicy rozprzestrzenił się szybko, a wraz z nim wbrew nauce Pisma zaczęło być też gloryfikowane samo dziewictwo.

6.2.1. Bez jej wiecznego dziewictwa chwała Maryi byłaby w oczach Kościoła katolickiego niepełna.

Konieczność uczynienia Maryi wieczną dziewicą i zaciekła obrona tego fałszywego dogmatu pokazują, jak paradoksalny status osiągnął kult dziewictwa. W oczach Kościoła katolickiego bycie matką Chrystusa w Jego ludzkiej naturze, Zbawiciela świata, nie jest wystarczającym wyróżnieniem i aby chwała Maryi była pełna, musi ona być również wieczną dziewicą.

Fakt, że Bóg wybrał Maryję, aby z niej narodził się Jego Syn i aby Bóg z jej udziałem został wcielony jest wielkim przywilejem i dowodem na to, że Maryja była wyjątkowo wierna woli Boga w swoim życiu (por. Ewangelia Łukasza 1:38). Wolą Boga było, aby była ona matką Chrystusa oraz, jako żona Józefa, również innych dzieci – a nie aby była wieczną dziewicą, co byłoby zresztą wbrew normalnemu pożyciu małżeńskiemu. Bóg wyznaczył zatem Maryi ważną rolę, którą wypełniła i rola ta sama w sobie stanowi unikatowe wyróżnienie. Próby dalszego zwiększania jej statusu i czynienia jej wieczną dziewicą na wzór greckich bogiń wypływają z pragnienia oddawania jej czci, do czego Pismo nigdzie nie daje podstawy i przed czym przestrzega. W tym wypadku próby te prowadzą do paradoksu, że samo bycie matką Chrystusa nie jest wystarczającym wyróżnieniem i trzeba Maryję uznać za wieczną dziewicę.

6.2.2. Błędne postrzeganie dziewictwa i współżycia małżeńskiego.

Obrona dogmatu o wiecznym dziewictwie obnaża również inne problemy w rozumowaniu Kościoła katolickiego. Odzwierciedla ona dawne postrzeganie współżycia w małżeństwie jako przykrej konieczności i cielesnej nieczystości, które w pewnej formie przetrwało w Kościele katolickim do dziś – de facto, nawet jeśli nie de jure.

76 Postępowanie to z prawdziwym chrześcijaństwem nie ma nic wspólnego.

Choć obecne stanowisko Kościoła katolickiego nie jest tak radykalne, jak stanowisko wielu wczesnych ojców, to powinniśmy pamiętać, że to właśnie ojcowie Ci – często patrzący na seksualność nawet w obrębie małżeństwa ze wstrętem i wywyższający zupełnie niebiblijny ascetyczny tryb życia – mieli kluczowy wpływ na ustanowienie fałszywego dogmatu o wiecznym dziewictwie Maryi. Z drugiej strony, jak pokazuje nauka Katechizmu, dziewictwo gloryfikowane jest w katolicyzmie w sposób sprzeczny ze Słowem Bożym i przypisywane jest mu znaczenie, do którego Pismo nie daje żadnej podstawy.

> Maryja jest dziewicą, ponieważ Jej dziewictwo jest znakiem Jej wiary „nie skażonej żadnym wątpieniem" i Jej niepodzielnego oddania się woli Bożej (Por. Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 63 i 1 List do Koryntian 7:34-35). Właśnie ta wiara pozwala Jej stać się Matką Zbawiciela: *Beatior est Maria percipiendo fidem Christi quam concipiendo carnem Christi* - „Maryja jest bardziej błogosławiona przez to, że przyjęła Jezusa wiarą, niż przez to, że poczęła Go cieleśnie" (Św. Augustyn, *De sancta virginitate*, 3: PL 40, 398.).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §506

Stwierdzenie, że „Maryja jest dziewicą, ponieważ Jej dziewictwo jest znakiem Jej wiary 'nie skażonej żadnym wątpieniem'" jest poważnym błędem. Pismo Święte nie daje żadnej podstawy, aby dziewictwo postrzegać jako znak wiary „nieskażonej zwątpieniem"[77] – wręcz przeciwnie. Abraham nazwany jest ojcem tych, którzy wierzą (List do Rzymian 4:16) i do jego wiary znajdujemy w Piśmie Świętym liczne odniesienia (Księga Rodzaju 15:6; List do Rzymian 4:3, 4:20-22; List do Galatów 3:6; List Jakuba 2:23; List do Hebrajczyków 11:17-19). Kluczową rolę w Bożym planie zbawienia ze względu na Jego zaufanie i wierność Panu odegrał Mojżesz, a potem Dawid. Wszyscy oni byli żonaci. Utożsamianie wiary lub jej dojrzałości z dziewictwem nie tylko pozbawione jest jakiegokolwiek biblijnego uzasadnienia, ale tworzy wypaczony obraz wierności Bogu. Warto też dodać, że w 11 rozdziale Listu do Hebrajczyków, gdzie wymienione są najwspanialsze przykłady wiary i gdzie mamy listę tych, którzy wyróżnili się największym zaufaniem Panu, Maryja nie jest wspomniana.

Jeśli natomiast chodzi o jej „niepodzielne oddanie się woli Bożej", to, jak zostało to opisane wyżej, w jej wypadku polegało ono na byciu matką i żoną. Nie było wolą Pana wobec niej, aby poświęciła Jemu życie jako samotna dziewica.

Dziewictwo stanowi dla Kościoła katolickiego symbol nieskazitelności i dochowania w czystości wiary Oblubieńcowi, chociaż jest jasną nauką Pisma, że współżycie w obrębie małżeństwa w żadnym wypadku nie pozbawia nieskazitelności ani nie łamie wiary wobec naszego Pana.

> Maryja jest równocześnie dziewicą i matką, ponieważ jest figurą i najdoskonalszą realizacją Kościoła (Por. Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 63). „Kościół . . . dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu sam także staje się matką: przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych. Kościół jest także dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi" (Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 64).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §507[78]

---

77 Powinniśmy też pamiętać, że poza Jezusem Chrystusem, wiara żadnego człowieka nie była „nieskażona żadnym zwątpieniem". Mamy tu kolejny przykład przypisywania Maryi perfekcji, choć Pismo nie daje ku temu żadnej podstawy. Maryja była grzesznym człowiekiem (rozdział IV) i niejednokrotnie pokazała swoje niepełne zrozumienie planu Bożego (patrz rozdział V, punkt 3, analiza paragrafów 38 i 39).

78 Maryja nigdzie w Piśmie nie jest przedstawiona jako figura Kościoła. Symbolika Kościoła jako matki rodzącej przez chrzest również nie ma ze Słowem Bożym nic wspólnego. Kościół katolicki jako „dziewica" to natomiast metafora, której katolicy usiłując bronić wiecznego dziewictwa Maryi powinni unikać. Przekłamaniem do granicy absurdu jest nazywanie „dziewicą" instytucji, która na swoim koncie ma krucjaty, inkwizycję, konszachty polityczne, fałszerstwa, molestowanie seksualne, którego dopuścili się na przestrzeni wieków liczni księża, a inni ten proceder ukrywali, wraz ze wszystkimi fałszywymi naukami i praktykami wynikającymi z niewierności wobec Boga i Jego Słowu.

Poważnym błędem Kościoła katolickiego jest postrzeganie dziewictwa jako zewnętrznego objawu poświęcenia Bogu i duchowej czystości, gdyż zarówno jedno, jak i drugie, osiągalne jest w małżeństwie (w stopniu, w jakim są one osiągalne dla grzesznego człowieka). Współżycie w obrębie małżeństwa, jak najbardziej zgodne z nauką Pisma, ani nie uniemożliwia wypełnienia woli Bożej, ani nie czyni człowieka nieczystym.[79] Wręcz przeciwnie – życie w samotności nie jest drogą dla każdego i wybierać powinni ją tylko Ci, którzy potrafią na niej wytrwać (1 List do Koryntian 7:2-5, 7:9).

Wieczne dziewictwo było zatem koniecznym atrybutem Maryi w oczach tych, których postrzeganie seksualności w obrębie małżeństwa było wypaczone i niezgodne z Pismem Świętym – jak miało to miejsce w wypadku wielu wczesnych ojców.

6.3. Wpływ fałszywej nauki o wiecznym dziewictwie Maryi i obecna konieczność obrony tej nauki przez Kościół katolicki.

Ta niezgodna z nauką Pisma Świętego apoteoza dziewictwa kosztem prawowitego współżycia małżonków przyczyniła się do wielu wynaturzeń, jak niebiblijne ruchy ascetyczne, zakony męskie i żeńskie – które same w sobie są niebiblijnymi tworami – czy wymóg przymusowego celibatu wśród kleru (por. Ewangelia Mateusza 8:14-15; 1 List do Tymoteusza 3:1-2; List do Tytusa 1:5-7).

Obecnie Kościół katolicki musi utrzymać błędną naukę o wiecznym dziewictwie Maryi i bronić jej na wszystkie możliwe sposoby, gdyż została ona uznana za dogmat wiary katolickiej. Kościół katolicki tak też czyni, próbując dopasować do tej fałszywej nauki słowa Pisma i używając interpretacji, które łamią wszelkie zasady egzegezy biblijnej. Przyznanie się do błędu oznaczałoby naruszenie nieomylności Kościoła katolickiego, którą fałszywie sobie przypisuje.

Żaden werset w Piśmie Świętym nie mówi, że Maryja była wieczną dziewicą. Liczne wersety nauczają, że nie była.

7. Podsumowanie.

1. Pismo Święte naucza, że Maryja była dziewicą przed poczęciem Jezusa. Jej dziewicze poczęcie ważne było z kilku powodów – aby wypełnić proroctwo Izajasza 7:14, aby Jezus był pierworodnym i aby był wolny od grzesznej natury.

2. Dziewictwo Maryi po narodzeniu Chrystusa nie miało z teologicznego punktu widzenia żadnego znaczenia i nie tylko Biblia nigdzie nie mówi, że Maryja pozostała dziewicą, ale w wielu miejscach naucza dokładnie odwrotnie (Ewangelia Mateusza 1:18, 1:24-25; Ewangelia Łukasza 2:7; Ewangelia Mateusza 12:46-50, 13:54-57, etc.).

3. Wszystkie wersety wspominające braci i siostry Jezusa Kościół katolicki interpretuje jako mówiące nie o braciach rodzonych, ale stryjecznych lub ciotecznych, albo kuzynach. Interpretacja ta jest błędna i wynika z próby pogodzenia świadectwa Pisma Świętego z fałszywym dogmatem o wiecznym dziewictwie. Argumentacja Kościoła katolickiego broniąca tej interpretacji zawiera liczne błędy.

4. Próba obrony dogmatu o wiecznym dziewictwie skłoniła Kościół do doszukiwania się w Piśmie Świętym fragmentów, które mogłyby ten dogmat usprawiedliwić. Fragmentów takich w Piśmie jednak nie ma i Kościół próbuje znaleźć uzasadnienie dla swojej błędnej nauki w miejscach, które z wiecznym dziewictwem – lub nawet z samą Maryją – nie mają absolutnie nic wspólnego (np. Ewangelia Łukasza 1:34; Księga Ezechiela 44:1-2). Po raz kolejny mamy do czynienia z przypadkiem, gdzie Kościół katolicki najpierw ustanowił naukę, która z Pismem Świętym nie ma nic wspólnego – i uczynił to z zupełnie niebiblijnych przyczyn – a następnie usiłuje naginać Słowo Boże, aby dopasować je do tej nauki.

79 Żony mieli Abraham, Izaak, Jakub, Mojżesz, Dawid, Salomon, apostołowie, etc.

5. W obronie swojego dogmatu Kościół katolicki powołuje się na naukę Pisma Świętego o dziewictwie, które uznaje za zdecydowanie doskonalsze od życia w małżeństwie i które jako takie musiało być także udziałem Maryi. Obrona ta zawiera w sobie jednak paradoks, gdyż główny cel dziewictwa – poświęcenie Bogu życia kosztem małżeństwa i rodziny – w wypadku Maryi i tak nie mógł być spełniony. Nauka Kościoła katolickiego przeciwstawia się również jednemu z podstawowych celów małżeństwa, który wyznaczył sam Bóg – aby zakładać rodzinę i mieć dzieci.

6. W swojej argumentacji Kościół katolicki powołuje się również na dzieła nienatchnione, o których wiemy, że są falsyfikatami. W obronie dogmatu o wiecznym dziewictwie często cytowana jest „Protoewangelia Jakuba" – pseudoepigraf pochodzący prawdopodobnie z drugiej połowy drugiego wieku. Dzieło to, którego autor fałszywie podszył się pod Jakuba, mówi, że Józef miał dzieci z poprzedniego małżeństwa, które później określone zostały jako „bracia Pańscy". Falsyfikat ten daje też obrazowy opis inspekcji dziewictwa Maryi, jakiej Salome dokonała po narodzeniu Chrystusa. Protoewangelia Jakuba wygląda na dzieło napisane w konkretnym celu – aby dać dowód nauce o wiecznym dziewictwie Maryi.

7. Jak w wypadku każdej innej fałszywej doktryny maryjnej, Kościół katolicki powołuje się również na świadectwo tak zwanej „tradycji". Jest jednoznaczne stawianiu opinii ojców Kościoła lub dzieł nienatchnionych nie tylko na równi ze Słowem Bożym, ale de facto ponad nim, gdyż Słowo Boże uczy, że Jezus miał braci, Kościół natomiast swojego odwrotnego stanowiska broni opierając się na pismach ojców czy pseudoepigrafach. Kościół podaje również w Katechizmie argumenty, których błędy logiczne czynią je zupełnie bezwartościowymi (wnioski pozbawione podstawy, tautologia, etc.).

8. Źródłem nauki o wiecznym dziewictwie jest niebiblijny kult Maryi i oddawanie jej czci, które bezpośrednio przeczą nauce Pisma. Korzenie tego kultu są pogańskie – dziewictwo było atrybutem bogiń i bohaterek w kulturze greckiej (np. Atena i Artemida), z której wywodzi się wielu wczesnych ojców. Ci, którzy nie budowali swojej wiary na Piśmie Świętym nie chcieli, aby ich bogini była pod tym względem gorsza od bogiń pogańskich. Jest znamienne, że w ostatniej dekadzie VI w. Partenon przekształcony został w świątynię poświęconą „Maryi dziewicy".

9. Kult Maryi zawsze dziewicy rozprzestrzenił się szybko, a wraz z nim zaczęło być też gloryfikowane samo dziewictwo. Jest również odzwierciedleniem postrzegania współżycia w małżeństwie przez wielu wczesnych ojców Kościoła jako przykrej konieczności i cielesnej nieczystości.

10. Poważnym błędem Kościoła katolickiego jest postrzeganie dziewictwa jako zewnętrznego objawu poświęcenia Bogu i duchowej czystości, gdyż zarówno jedno, jak i drugie, osiągalne jest w małżeństwie (w stopniu, w jakim są one osiągalne dla grzesznego człowieka). Współżycie w obrębie małżeństwa, jak najbardziej zgodne z nauką Pisma, ani nie uniemożliwia wypełnienia woli Bożej, ani nie czyni człowieka nieczystym.

11. Współżycie w obrębie małżeństwa, jak najbardziej zgodne z nauką Pisma, ani nie uniemożliwia wypełnienia woli Bożej ani nie czyni człowieka nieczystym. Wręcz przeciwnie – życie w samotności nie jest drogą dla każdego i wybierać powinni ją tylko Ci, którzy potrafią na niej wytrwać.

12. Ta niezgodna z nauką Pisma Świętego apoteoza dziewictwa kosztem prawowitego współżycia małżonków przyczyniła się do wielu wynaturzeń, jak niebiblijne ruchy ascetyczne, zakony męskie i żeńskie – które same w sobie są niebiblijnymi tworami – czy wymóg przymusowego celibatu wśród kleru.

13. Obecnie Kościół katolicki musi utrzymać błędną naukę o wiecznym dziewictwie Maryi i bronić jej na wszystkie możliwe sposoby, gdyż została ona uznana za dogmat wiary katolickiej. Kościół katolicki tak też czyni, próbując dopasować do tej fałszywej nauki słowa Pisma i

używając interpretacji, które łamią wszelkie zasady egzegezy biblijnej. Przyznanie się do błędu oznaczałoby naruszenie nieomylności Kościoła katolickiego, którą fałszywie sobie przypisuje.

14. Żaden werset w Piśmie Świętym nie mówi, że Maryja była wieczną dziewicą. Liczne wersety nauczają, że nie była.

Referencje:

Bechtel, F. (1907). The Brethren of the Lord. In *The Catholic Encyclopedia*. New York: Robert Appleton Company. Dostęp: https://www.catholic.com/encyclopedia/brethren-of-the-lord

Brethren of the Lord. (b.d.). Dostęp: https://www.catholic.com/tract/brethren-of-the-lord.

Brown, F., Driver, S. R., & Briggs, C. A. (1952). *A Hebrew and English lexicon of the Old Testament: with an appendix containing the Biblical Aramaic*. Clarendon Press: Oxford.

Danker, F. W., Bauer, W., Arndt, W. F., & Gingrich, F. W. (2000). *A Greek-English lexicon of the New Testament and other early Christian literature* (3 wyd.). University of Chicago Press.

Fitzmyer, J. (1992). Did Jesus Speak Greek?. *The Biblical archaeology review*, 18(5), 58-63. Dostęp: http://cojs.org/joseph-a-fitzmyer-did-jesus-speak-greek-biblical-archaeology-review-18-5-1992/

Guthrie, D. (1970). *New Testament Introduction*. Leicester: Apollos.

Koehler, L., & Baumgartner, W. (2000). *The Hebrew and Aramaic Lexicon of the Old Testament*. Brill Academic Publishers.

Katechizm Kościoła Katolickiego (1994). Poznań: Pallottinum. Dostęp: http://www.katechizm.opoka.org.pl/

Starowieyski, M. (2003). *Ewangelie apokryficzne - Opowiadania o Jezusie, Maryi, Józefie i Janie Chrzcicielu* (tom 1). Kraków: WAM. Dostęp: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TB/apokryfy-04.html#p202

Slick, M. (2008). *Mary's virginity and Matthew 1:25*. Dostęp: https://carm.org/marys-virginity-and-matt-125

Svendsen, E. D. (2001). *Who is My Mother?* Amityville, NY: Calvary Press Publishing.

Tasker, R. V. G. (1976). *The General Epistle of James*. Grand Rapids: Eerdmans.

Tomasz z Akwinu (1964). *Suma Teologiczna* (S. Piotrowicz, tłum.). Veritas: Londyn. Dostęp: http://www.katedra.uksw.edu.pl/suma/suma_indeks.htm

Zobacz także:

https://www.gotquestions.org/Polski/Maria-dziewica.html
https://www.gotquestions.org/Polski/zawsze-dziewictwo-Marii.html

https://answersingenesis.org/bible-characters/is-the-perpetual-virginity-of-mary-a-biblical-view/

https://carm.org/did-mary-have-other-children
https://carm.org/marys-virginity-and-matt-125

https://www.neverthirsty.org/bible-qa/qa-archives/question/when-did-the-belief-in-marys-perpetual-virginity-start/

http://www.religionandtheology.org/Helvidius.html

https://zondervanacademic.com/blog/what-language-did-jesus-speak/

VII. Maryja jako „Co-Redemptrix” – „współodkupicielka” i „Mediatrix” – pośredniczka, przez którą wierzący otrzymują wszelkie łaski i dzięki której zesłany został Duch Święty.

1. Nauka Kościoła katolickiego.

1.1. Maryja jako „współodkupicielka” i ta, która przyniosła zbawienie.

Według nauki Kościoła katolickiego Maryja uczestniczyła w odkupieńczym dziele Chrystusa i razem z Nim zbawiła ludzkość. W Kościele katolickim często określana jest jako „Co-Redemptrix” – „współodkupicielka” – i tytuł ten został jej już przyznany również przez papieży, na przykład Piusa XI i Jana Pawła II.

> Maryja cierpiała i niemal zmarła wraz ze swym cierpiącym Synem; dla zbawienia ludzkości odrzuciła swe matczyne przywileje i tak dalece, jak to od niej zależało, ofiarowała swego Syna boskiej sprawiedliwości, dlatego możemy powiedzieć, że wraz z Chrystusem zbawiła ludzkość.
> Benedykt XV, 1918, *Inter Soldalica*
>
> Z konieczności Odkupiciel nie miał wyboru, jak żeby przyłączyć swoją Matkę do swojego dzieła. Z tego powodu odwołujemy się do niej przez tytuł Coredemptrix. Ona dała nam Zbawiciela, ona towarzyszyła My w dziele Odkupienia aż do samego Krzyża, dzieląc z Nim smutki agonii i śmierci, w których Jezus dopełnił Odkupienia ludzkości.
> Pius XI, Przemówienie do pielgrzymów z Vicenzy, 30 listopada 1933 (za *L'Osservatore Romano*, 1 grudnia, 1933, str.1; tłumaczenie – B.Syl.)
>
> Maryja idzie przed nami i towarzyszy nam. Cicha podróż, która zaczyna się wraz z jej Niepokalanym Poczęciem i przebiega przez „tak” w Nazarecie, które czyni ją Matką Boga, znajduje na Kalwarii szczególnie ważny moment. Tam też, akceptując i asystując w ofierze swojego syna, Maryja jest świtem Odkupienia; . . . Ukrzyżowana duchowo razem ze swoim ukrzyżowanym synem (cf. List do Galatów 2:20), kontemplowała z heroiczną miłością śmierć jej Boga, „z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodzona” (*Lumen Gentium*, 58) . . .
> Na Kalwarii istotnie zjednoczyła się z ofiarą jej Syna, która doprowadziła do powstania Kościoła; jej matczyne serce dzieliło do końca wolę Chrystusa „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (Ewangelia Jana 11:52). Poniósłszy cierpienie dla Kościoła, Maryja zasłużyła na to, aby stać się Matką wszystkich uczniów jej Syna, Matką ich jedności . . . Ewangelie nie mówią nam o ukazaniu się Maryi zmartwychwstałego Jezusa. Niemniej jednak ponieważ była ona w wyjątkowy sposób bliska Krzyża jej Syna, musiała mieć również przywilej doświadczenia jego Zmartwychwstania. Istotnie – rola Maryi jako Coredemptrix nie zakończyła się wraz z gloryfikacją jej Syna.
> Jan Paweł II, Homilia przy sanktuarium naszej Pani z Alborady, Guayaquil, Ekwador, 31 stycznia 1985 (za *L'Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 11 marca, 1985, str.7; tłumaczenie – B.Syl.)
>
> Jedność ta, już od momentu cudownego poczęcia Zbawiciela przejawiająca się w uczestnictwie Matki w misji Syna, ale przede wszystkim w Jej udziale w ofierze odkupienia, domaga się kontynuacji po śmierci. Maryja doskonale zjednoczona z życiem Jezusa i z dziełem zbawienia, dzieli z duszą i ciałem Jego przeznaczenie także w niebie.
> Jan Paweł II, Katecheza Środowa, 2 lipca 1997, §3
>
> Dlatego Wniebowzięcie jest zakończeniem zmagań o odkupienie ludzkości, w których Maryja uczestniczyła z wielkoduszną miłością i owocem Jej wyjątkowego udziału w zwycięstwie krzyża.
> Jan Paweł II, Katecheza Środowa, 2 lipca 1997, §4
>
> „To macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie, poczynając od aktu zgody, którą przy Zwiastowaniu wiernie wyraziła i którą zachowała bez wahania pod krzyżem, aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Albowiem wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo

ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego… Dlatego to do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki" (Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 62)".
Katechizm Kościoła Katolickiego, §969

„O Dziewico przenajświętsza, nikt nie obfituje w poznanie Boga, jak tylko przez ciebie; nikt, O Matko Boża, nie osiąga zbawienia, jak tylko przez ciebie; nikt nie otrzymuje daru z tronu łaski, jak tylko przez ciebie." (Święty German z Konstantynopola, Oratorium II, in *Dormitione B.M.V.*)
Leon XIII, 1895, *Adiutricem*, §9 (przekład – B.Syl.)

Kościół katolicki naucza również, że to Maryja ofiarowała Jezusa i to dzięki niej zesłany został Duch Święty – „Ona to wszechpotężnymi prośbami swymi wyjednała to, że Duch Boskiego Odkupiciela, już z krzyża dany, w dzień Zielonych Świątek wraz z przedziwnymi łaskami udzielony został nowo powstałemu Kościołowi" (Pius XII, 1943, *Mystici Corporis Christi*, §94).

Maryja cierpiała i niemal zmarła wraz ze swym cierpiącym Synem; dla zbawienia ludzkości odrzuciła swe matczyne przywileje i tak dalece, jak to od niej zależało, ofiarowała swego Syna boskiej sprawiedliwości, dlatego możemy powiedzieć, że wraz z Chrystusem zbawiła ludzkość.
Benedykt XV, 1918, *Inter Soldalica*

Ona to, wolna od osobistej i dziedzicznej skazy grzechowej, najściślej zawsze z Synem swoim złączona, ofiarowała Go na Golgocie Ojcu Niebieskiemu wraz z ofiarą praw matki i macierzyńskiej miłości, jakby nowa jaka Ewa, za wszystkie dzieci Adama, oszpecone nieszczęsnym jego upadkiem. Tak więc Ta, która była Matką Głowy naszej co do ciała, stała się Matką w duchu dla nowego tytułu boleści i chwały, Matką wszystkich Jego członków. Ona to wszechpotężnymi prośbami swymi wyjednała to, że Duch Boskiego Odkupiciela, już z krzyża dany, w dzień Zielonych Świątek wraz z przedziwnymi łaskami udzielony został nowo powstałemu Kościołowi.
Pius XII, 1943, *Mystici Corporis Christi*, §94

1.2. Maryja jako pośredniczka, przez którą wierzący otrzymują wszelkie łaski.

Kościół katolicki naucza, że ponieważ Maryja uczestniczyła w dziele odkupienia, jest ona również pośredniczką, przez którą wierzący otrzymują wszelkie łaski.

Tak, do ciebie się uciekamy, my mizerne potomstwo Ewy, o święta Matko Boża. Do ciebie zanosimy nasze modlitwy, bo ty jesteś Mediatrix – potężną i jednocześnie litościwą – naszego zbawienia. Och, przez słodkość radości, która przyszła do ciebie od twojego syna Jezusa, przez uczestnictwo w Jego nieopisanych smutkach, przez splendor Jego chwały promieniejącej w tobie, ciągle błagamy cię – słuchaj, bądź litościwa, usłysz nas, choć jesteśmy niegodni!
Leon XIII, 1894, *Iucunda Semper Expetatione*, §8 (przekład B.Syl.)

Słowa Nasze wieszczą radość, a język Nasz opowiada wesele, Jezusowi Chrystusowi Panu naszemu ślemy i zawsze zasyłać będziemy najpokorniejsze a zarazem i największe podziękowanie, że przez szczególne swe dobrodziejstwo zezwolił Nam, niegodnym, to postanowić i złożyć w ofierze czci, chwały i wysławienia Najświętszej Matki Jego. Ta najświętsza Dziewica, cała piękna i Niepokalana, potwornego smoka jadowitą głowę starła, przynosząc światu zbawienie. Ona jest chwałą proroków i apostołów, Ona chlubą męczenników, a wszystkich świętych weselem i koroną. Ona jest ucieczką dla wszystkich zostających w niebezpieczeństwie, Ona najwierniejszą wspomożycielką, a dla całego świata najmożniejszą u Jednorodzonego Syna swego pośredniczką [„Mediatrix" w tekście oryginalnym] i orędowniczką [„Conciliatrix" w tekście oryginalnym]. Ona jest najwspanialszą krasą i ozdobą Kościoła świętego, a jako najmocniejsza obrona, Ona pokonała wszelkie herezje. Lud wierzący i całe narody z największych wszelkiego rodzaju nieszczęść Ona wyrwała, a i Nas samych uwolniła od tylu grożących niebezpieczeństw.
Pius IX, 1854, *Ineffabilis Deus*

> Fundamentem całego Naszego zaufania, jak wiecie, Czcigodni Bracia, znajduje się w Błogosławionej Dziewicy Maryi. Albowiem Bóg przekazał Maryi skarbiec wszystkiego, co dobre, aby każdy wiedział, że przez nią otrzymujemy każdą nadzieję, każdą łaskę, i całe zbawienie. To jest wszak Jego wola, abyśmy wszystko otrzymywali przez Maryję.
> Pius IX, 1849, *Ubi Primum*, §5 (przekład – B.Syl.)

Rola Maryi jako pośredniczki jest w Kościele katolickim tak kluczowa, że papież Leon XIII w swojej encyklice *Octobri Mense* (1891; mój przekład) pisze, że „żaden człowiek nie przychodzi do Chrystusa, jak tylko przez Jego Matkę":

> Równie prawdziwie może być potwierdzone, że wolą Boga Maryja jest pośredniczką, przez którą rozdzielane są nam wspaniałe skarby łaski zgromadzone przez Boga, gdyż łaska i prawda zostały stworzone przez Jezusa Chrystusa (Ewangelia Jana 1:17). Tak, jak żaden człowiek nie przychodzi do Ojca, jak tylko przez syna, tak żaden człowiek nie przychodzi do Chrystusa, jak tylko przez Jego Matkę.
> Leon XIII, 1891, *Octobri Mense*, §4

2. Nauka Pisma Świętego.

2.1. Tylko Jezus jest Odkupicielem i tylko On, jako Bóg-człowiek, mógł dokonać odkupienia.

Nauka o zbawieniu omówiona została powyżej (rozdział III, punkt 3.2.1), tutaj więc przedstawione zostaną tylko kluczowe punkty.

1. Wszyscy jesteśmy grzesznikami i z tego powodu jesteśmy niezdolni zapłacić za własny grzech. Wszystko, co czynimy, skażone jest naszym grzechem i nie może być zaakceptowane przez absolutnie sprawiedliwego Boga.

2. Bóg, w swoim miłosierdziu, zesłał swojego Syna, aby zapłacił za nasze grzechy. Podczas trzech godzin ciemności Chrystus przyjął na siebie karę za wszystkie grzechy popełnione w historii ludzkości (Ewangelia Mateusza 27:45; Ewangelia Marka 15:33-34; Ewangelia Łukasza 23:44).

3. Ponieważ wszyscy jesteśmy grzesznikami i nie jesteśmy w stanie sami zapłacić za nasz własny grzech, żaden człowiek nie mógł współuczestniczyć w odkupieńczej ofierze, której dokonał dla nas Jezus Chrystus. Warunkiem akceptowalności ofiary za grzechy była jej absolutna doskonałość i wolność od wszelkiego grzechu. Warunek ten spełnić mógł tylko Chrystus.

4. Aby zapłacić za grzechy całej ludzkości, potrzebna była ofiara nie tylko wolna od wszelkiej skazy, ale również taka, która stanowiłaby zapłatę za każdy grzech popełniony przez każdego człowieka – od początku historii ludzkości po jej koniec. Ofiara ta musiała zatem być nie tylko doskonała, ale również obejmująca całą ludzkość – ilość ludzkich istnień i popełnionych przez nią grzechów jest dla nas nie do pojęcia. Ofiara ta musiała zatem pochodzić od Boga i dlatego Bóg stał się człowiekiem (Ewangelia Jana 1:14) – nie było innej drogi, aby odkupić ludzkość. Człowiek nie może zapłacić za własny grzech i tym bardziej nie może zapłacić za grzech bliźniego (Psalm 49:7-8).

5. Ani w Starym, ani w Nowym Testamencie nie ma zatem żadnej wzmianki o tym, by ktokolwiek współuczestniczył w odkupieniu, którego dokonał dla nas Chrystus i żaden werset mówiący o Jego ofierze nie wspomina nikogo innego. Dzieła odkupienia dokonać mógł tylko Bóg-człowiek, Jezus Chrystus.

6. Określanie Maryi jako „co-redemptrix" – „współodkupicielki" – pozbawione w oczywisty sposób jakiejkolwiek podstawy biblijnej – jest przeinaczeniem najbardziej fundamentalnej nauki biblijnej. Jest poważnym błędem, w którym przypisujemy Maryi udział w dziele, którego dokonać mógł tylko Bóg i którego dokonał w Chrystusie. Przypisywanie człowiekowi prerogatywy należącej tylko do Boga jest bałwochwalstwem.

7. Zbawienie osiągnąć możemy tylko akceptując przez wiarę zapłatę Chrystusa za nasze grzechy. Zbawieni jesteśmy zatem „łaską” – bo to Bóg, w swoim miłosierdziu, dokonał zapłaty w osobie swojego Syna i nie żąda tej zapłaty od nas, „przez wiarę” – bo pokładając wiarę w Chrystusa akceptujemy Jego ofiarę za nasze grzechy (List do Efezjan 2:8-9). Każdy człowiek potrzebuje Zbawiciela i potrzebowała Go również Maryja (Ewangelia Łukasza 1:47; patrz rozdział IV).

Maryja nie uczestniczyła w zbawczej misji Chrystusa, jak naucza tego Kościół katolicki – rola Maryi polegała na tym, aby dać Jezusowi ludzkie ciało, ale to, że dała Odkupicielowi ludzkie ciało w żaden sposób nie czyni jej „współodkupicielką”.[80]

Nauka Pisma Świętego o zbawieniu, omówiona wielokrotnie w tej pracy, jest jasna. Zbawieni jesteśmy łaską przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Biblia nigdzie nie wspomina żadnego udziału Maryi w „zjednywaniu nam darów zbawienia”, gdyż żadne takie „zjednywanie” nie ma miejsca.

2.2. Jedynym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem jest Bóg-człowiek Jezus Chrystus.

Nauka, że Maryja w jakiś sposób pośredniczy między nami a Bogiem jako „mediatrix”, że prowadzi do Jezusa lub wstawia się za nami, jest fałszywa i w bezpośredni sposób przeczy Pismu Świętemu.

Słowo Boże wyraźnie mówi, że jest tylko jeden Pośrednik między Bogiem, a człowiekiem – Bóg-człowiek Jezus Chrystus. Nie dwóch, trzech, nie Jezus wraz z Jego matką lub kimkolwiek innym. Świadectwo Pisma jest jasne.

> **5** Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, **6** który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie.
> 1 List do Tymoteusza 2:5-6 BT

Tylko Jezus Chrystus jest Drogą, która prowadzi do Boga.

> **6** Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.
> Ewangelia Jana 14:6 BT

To Jezus Chrystus jako Pośrednik wstawia się za Nami.[81]

> **22** O tyle też Jezus stał się poręczycielem lepszego przymierza. **23** I gdy tamtych wielu było kapłanami, gdyż śmierć nie zezwalała im trwać przy życiu, **24** Ten właśnie, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. **25** Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi.
> List do Hebrajczyków 7:22-25 BT

I tylko ku Niemu mamy spoglądać.

---

80 Podobnie, jak podanie malarzowi pędzla nie czyni współautorami obrazu.

81 W naszych modlitwach wstawia się za nami również Duch Święty, który pomaga nam prosić Boga o to, co jest zgodne z Jego wolą:

> **26** Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami.
> List do Rzymian 8:26 BT

2 Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na [jego] hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga.
List do Hebrajczyków 12:2 BT

Chrystus jest zatem jedynym Pośrednikiem między nami a Bogiem, jedyną Drogą, która do Niego prowadzi i tylko dzięki Niemu mamy teraz bezpośredni dostęp do Boga Ojca. Pismo nie wskazuje na żadnych innych pośredników.

Kościół katolicki próbuje wprowadzić swoją fałszywą doktrynę o Maryi jako pośredniczce i tej, która rzekomo wstawia się za nami w taki sposób, aby uniknąć bezpośredniej sprzeczności z powyższą nauką Pisma Świętego i dlatego określa ją jako tę, która „wskazuje drogę" do Chrystusa i jest „znakiem" prowadzącym ku Niemu (!).

Od wyrażenia w wierze przyzwolenia Maryi w chwili Zwiastowania i niezachwianego podtrzymania go pod krzyżem Jej macierzyństwo rozciąga się odtąd na braci i siostry Jej Syna, którzy są „pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa" (Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 62). Jezus, jedyny Pośrednik, jest drogą naszej modlitwy; Maryja, Matka Jezusa i Matka nasza, nie przysłania Go; Ona „wskazuje drogę" (*Hodoghitria*), jest jej „Znakiem", według tradycyjnej ikonografii na Wschodzie i na Zachodzie.
Katechizm Kościoła Katolickiego, §2674[82]

Zgodnie ze słowami katechizmu podstawę tej nauki stanowić ma „tradycyjna ikonografia na Wschodzie i na Zachodzie" (!).

Sam Chrystus mówi jednak, byśmy w Niego wierzyli i przychodzili do Niego i nigdzie nie wspomina o tym, że mamy to czynić przez Jego matkę, lub jakiegokolwiek innego pośrednika, agenta, znak lub drogowskaz:

1 Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. **2** W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. **3** A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem.
Jana 14:1-3 BT

Jezus mówi „we mnie wierzcie", a nie – „we mnie wierzcie – przez moją matkę/prowadzeni przez moją matkę/przez drogowskaz mojej matki".

16 Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.
Ewangelia Jana 3:16 BT

36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto nie jest posłuszny Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży ciąży nad nim.

---

82 Powinno zostać dodane w tym miejscu, że błędne jest również traktowanie Maryi jako matki wszystkich wierzących, czego naucza ten paragraf katechizmu:

Od wyrażenia w wierze przyzwolenia Maryi w chwili Zwiastowania i niezachwianego podtrzymania go pod krzyżem Jej macierzyństwo rozciąga się odtąd na braci i siostry Jej Syna, którzy są „pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa" (Sobór Watykański II, konstytucja Lumen gentium, 62).

Maryja jest tylko matką Jezusa i to tylko w Jego ludzkiej naturze (patrz rozdział I). Pismo nigdzie nie daje żadnej podstawy do nauki, że „jej macierzyństwo rozciąga się odtąd na braci i siostry Jej syna". Jest to kolejna fałszywa nauka będąca częścią bałwochwalczego kultu maryjnego, gdzie Maryi przypisywana jest rola, która do niej nie należy.

Jana 3:36

28 Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.
Ewangelia Mateusza 11:28 BT

Jezus mówi „Przyjdźcie do Mnie wszyscy", a nie „Przyjdźcie do Mnie wszyscy – przez moją matkę, która jest drogowskazem prowadzącym do mnie". Ponad słowami Chrystusa w tej kwestii Kościół katolicki stawia jednak „tradycyjną ikonografię".

Nauka Kościoła katolickiego, pozornie jedynie dodająca do nauki Pisma, w rzeczywistości w bezpośredni sposób jej przeczy. Słowo Boże mówi, że do Jezusa przychodzimy bezpośrednio, Kościół katolicki naucza natomiast, że przychodzimy „tylko przez Jego Matkę":

Tak, jak żaden człowiek nie przychodzi do Ojca, jak tylko przez syna, tak żaden człowiek nie przychodzi do Chrystusa, jak tylko przez Jego Matkę.
Leon XIII, 1891, *Octobri Mense*, §4

Słowa papieża Leona XIII są zatem zwykłą herezją i to herezją dotyczącą najbardziej fundamentalnej nauki całego Pisma – o zbawieniu w Jezusie Chrystusie i sposobie, w jaki je osiągamy.

Maryja nie jest orędowniczką, wspomożycielką, pomocnicą, ani pośredniczką (Katechizm Kościoła Katolickiego, §969). Jedynym Pośrednikiem jest Chrystus, Wspomożycielem wierzących jest natomiast Duch Święty.

16 Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze
- **17** Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.
Ewangelia Jana 14:16-17 BT

Greckie słowo παράκλητος (*paraklētos*) dosłownie oznacza „tego, który został zawołany do czyjejś pomocy" (BDAG, tłumaczenie B.Syl.) i tłumaczenie „Pocieszyciel" nie oddaje w pełni kluczowej roli Ducha Świętego w życiu wierzącego. To Duch Święty umożliwia nam życie według Słowa Bożego pozwalając nam Je pojąć i umacniając nas w wypełnianiu Jego.

2.3. Jezus sam, zgodnie z wolą Boga Ojca, wydał się na ofiarę za grzechy ludzkości.

2.3.1. Boży plan odkupienia.

Stwierdzenie Piusa XII, że „Ona [Maryja] to, wolna od osobistej i dziedzicznej skazy grzechowej, najściślej zawsze z Synem swoim złączona, ofiarowała Go na Golgocie Ojcu Niebieskiemu wraz z ofiarą praw matki i macierzyńskiej miłości" (1943, *Mystici Corporis Christi*, §94) jest fałszywe i stanowi kolejny przykład przypisywania Maryi Boskiej prerogatywy.

Bóg wiedział, że człowiek zgrzeszy jeszcze zanim go stworzył. Absolutna sprawiedliwość Boga wymagała, aby każdy grzech został ukarany, co dla człowieka oznaczało potępienie i wieczną śmierć – jezioro ognia (List do Rzymian 6:23; Księga Apokalipsy 20:14). Ze względu jednak na swoją miłość do nas, Bóg pragnął nam przebaczyć i zapewnić możliwość pojednania z Nim. Dlatego w przedwieczności, przed stworzeniem świata, Bóg-Ojciec zadekretował zapłatę za wszystkie ludzkie grzechy przez ofiarę Boga-Syna, Jezusa Chrystusa, którego zesłał dla nas, dając nam możliwość pojednania z Nim przez zaakceptowanie tej ofiary przez wiarę (por. Ewangelia Mateusza 26:28; List do Efezjan 1:4; List do Rzymian 8:28-30).

17 A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków jego, żyjcie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego, **18** wiedząc, że nie

rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, **19** lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. **20** Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was,
1 List Piotra 1:17-20 BT

8 Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa **9** i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy. **10** Przez to teraz wieloraka w przejawach mądrość Boga poprzez Kościół stanie się jawna Zwierzchnościom i Władzom na wyżynach niebieskich -**11** zgodnie z planem wieków, jaki powziął [Bóg] w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.
List do Efezjan 3:8-11 BT

1 Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa, [posłany do szerzenia] wśród wybranych Bożych [wybranych przez Boga – BS] wiary i poznania prawdy wiodącej do życia w pobożności, **2** w nadziei życia wiecznego, jakie przyobiecał przed wiekami prawdomówny Bóg, **3** a we właściwym czasie objawił swe słowo przez nauczanie powierzone mi z rozkazu Boga, Zbawiciela naszego -
List to Tytusa 1:1-3 BT

Syn istniał od przedwieczności jako Bóg.

1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. **2** Ono było na początku u Boga.
Ewangelia Jana 1:1-2 BT

Dobrowolnie uniżył się w ostatecznym akcie pokory i stał się człowiekiem, przyjmując ciało z dziewicy Maryi, która poczęła przez Ducha Świętego.

14 A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.
Ewangelia Jana 1:14 BT

3 Nie róbcie niczego z samolubstwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniajcie jedni drugich za wyżej stojących od siebie. **4** Niech każdy troszczy się nie własnymi sprawami, ale sprawami innych. **5** Miejcie w sobie to nastawienie, które było również w Chrystusie Jezusie, **6** który, choć istniał w postaci Bożej, nie uznał bycia równym Bogu za łup, którego by się trzymał (tzn. postanowił nie korzystać ze swojego prawa, aby współistnieć z Bogiem w przysługującej mu chwale), **7** ale ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi i zrodziwszy się na podobieństwo ludzi.[83] Znalazłszy się w obliczu ludzkim, **8** uniżył się będąc posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej.
List do Filipian 2:3-8

9 Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić.
2 List do Koryntian 8:9 BT

18 A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Józefowi, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego.
Ewangelia Mateusza 1:18 BT

83 To, że Chrystus stał się człowiekiem, nie oznacza, że przestał być Bogiem. Byłoby to niemożliwe i Chrystus nie mógłby przestać być tym, kim był od przedwieczności – Bóg nie może przestać być Bogiem. List do Filipian 2:6-7 naucza nas, że Chrystus, oprócz bycia Bogiem, stał się również człowiekiem i na czas swojej ziemskiej posługi dobrowolnie zrezygnował On ze swojej Boskiej chwały. Pamiętajmy również, że Bóg nie może cierpieć, aby więc odkupić grzechy ludzkości Jezus musiał stać się człowiekiem.

34 A Maria rzekła do anioła: „Jak się to stanie, skoro nie znam mężczyzny (tzn. „skoro nie współżyłam z mężczyzną")"? **35** I odpowiadając, anioł rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego przyćmi cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.
Ewangelia Łukasza 1:34-35

Uczynił to po to, aby móc odebrać karę za grzech i przyjąć na siebie sprawiedliwy gniew Boga. Bóg nie może cierpieć, aby więc zapłacić za grzechy ludzkości Jezus musiał stać się człowiekiem. Przyjęcie przez Jezusa ludzkiego ciała i Jego ofiara na krzyżu zostały zatem ustanowione w przedwieczności.

8 Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według mocy Boga! **9** On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. **10** Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przezwyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię,
2 List do Tymoteusza 1:8-10 BT

18 Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, **19** ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy. **20** On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was.
1 List Piotra 1:18-20 BT

Jezus zatem sam wydał się na ofiarę – zgodnie z wolą Ojca. Dla naszego zbawienia dobrowolnie stał się człowiekiem i dla naszego zbawienia dobrowolnie zapłacił na krzyżu za wszystkie nasze grzechy.

11 Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. **12** Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; **13** /najemnik ucieka/ dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. **14** Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, **15** podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. życie moje oddaję za owce. **16** Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz. **17** Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je /potem/ znów odzyskać. **18** Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca.
Ewangelia Jana 10:11-18 BT

26 Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosa, **27** takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie.
List do Hebrajczyków 7:26-27 BT

1 Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, **2** i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu.
List do Efezjan 5:1-2 BT

13 Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, **14** to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu.
List do Hebrajczyków 9:13-14 BT

12 Ten przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga,
List do Hebrajczyków 10:12 BT

List do Hebrajczyków 9:14 uczy nas również, że Chrystus złożył siebie Bogu na ofiarę „przez Ducha wiecznego" – Duch Święty umożliwił Chrystusowi przejście przez mękę, w której został on pochłonięty przez ogień sprawiedliwego gniewu absolutnie świętego Boga za każdy grzech popełniony w historii ludzkości i którą wszystkie te grzechy odkupił. Tej męki podczas trzech godzin ciemności (Ewangelia Mateusza 27:45; Ewangelia Marka 15:33-34; Ewangelia Łukasza 23:44) nie jesteśmy sobie w stanie nawet wyobrazić.

Tylko ten perfekcyjny Boży plan umożliwił harmonię pomiędzy absolutną sprawiedliwością Boga i Jego miłością i tylko ten plan umożliwił zbawienie człowieka. W planie tym widzimy doskonałą jedność pomiędzy Bogiem-Ojcem, Bogiem-Synem i Bogiem-Duchem.

Słowa Piusa XII, według których to Maryja ofiarowała Chrystusa, są więc przekłamaniem i herezją. Bóg-Ojciec w przedwieczności ustanowił zesłanie Boga-Syna jako ofiary za wszystkie grzechy ludzkości. Bóg-Syn dobrowolnie przyjął rolę Sługi i dla nas stał się człowiekiem, aby móc zapłacić za nasze grzechy. W ofierze za nas wydał siebie samego z własnej woli. Bóg-Duch umożliwił wykonanie tego planu, dokonując cudownego poczęcia w łonie Maryi (Ewangelia Mateusza 1:18; Ewangelia Łukasza 1:34-35), prowadząc Chrystusa i umacniając Jezusa w Jego posłudze (Ewangelia Łukasza 4:1-2, 4:18-19; Ewangelia Mateusza 12:18, 12:28; Ewangelia Jana 3:34, etc.) i wreszcie podtrzymując Go podczas odkupieńczej męki (List do Hebrajczyków 9:14). Rola Maryi ograniczona była jedynie do tego, aby dać Chrystusowi ludzkie ciało. Nie uczestniczyła ona w ustanowieniu Bożego planu zbawienia w przedwieczności, a kiedy Chrystus stał się już człowiekiem, nie miała żadnego autorytetu, aby móc cokolwiek powiedzieć w sprawie Jego wydania się za nas w ofierze. Wielokrotnie pokazała brak zrozumienia wobec odkupieńczej misji swojego Syna (Ewangelia Łukasza 2:25-33, 2:41-50; Ewangelia Jana 2:1-4; Ewangelia Marka 3:20-35; patrz rozdział V, punkt 3, analiza paragrafów 38 i 39) i w oczywisty sposób nie miała też żadnego udziału w samej ofierze Chrystusa na krzyżu.

2.3.2. Zesłanie Ducha Świętego.

Fałszywe jest również stwierdzenie, że to za sprawą Maryi zesłany został Duch Święty – „Ona to wszechpotężnymi prośbami swymi wyjednała to, że Duch Boskiego Odkupiciela, już z krzyża dany, w dzień Zielonych Świątek wraz z przedziwnymi łaskami udzielony został nowo powstałemu Kościołowi" (Pius XII, 1943, *Mystici Corporis Christi*, §94).

To Bóg Ojciec razem z naszym Panem Jezusem Chrystusem – w Jego imieniu i na Jego prośbę – zesłał Ducha Świętego.

> **16** Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze
> **- 17** Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.
> Ewangelia Jana 14:16-17 BT
>
> **26** A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.
> Ewangelia Jana 14:26-27 BT
>
> **26** Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie.
> Ewangelia Jana 15:26 BT
>
> **7** Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, poślę Go do was.
> Ewangelia Jana 16:7 BT

Maryja nie jest też nigdzie w Piśmie Świętym wspomniana w kontekście otrzymywaniu przez wierzących jakichkolwiek innych łask – wszelką łaskę otrzymujemy tylko dzięki Chrystusowi.

14 A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. **15** Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. **16** Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce.
Ewangelia Jana 1:14-16 BT

Po raz kolejny Boże dzieło zostaje fałszywie przypisane Maryi, a więc po raz kolejny do czynienia mamy z bałwochwalstwem.

Maryja nie jest „co-redemptrix" – „współodkupicielką". Nie odegrała żadnej roli w zesłaniu przez Ducha Świętego, nie pośredniczy też w otrzymywaniu przez wierzących żadnych innych łask jako „mediatrix". Nauka Kościoła katolickiego jest fałszywa, w bezpośredni sposób przeczy nauce Słowa Bożego i przypisuje boskie prerogatywy człowiekowi, co równa się bałwochwalstwu.

3. Podsumowanie.

1. Wszyscy ludzie są grzesznikami niezdolnymi odkupić własny grzech. Żeby dokonać dzieła odkupienia konieczne było, aby Bóg stał się człowiekiem. Tylko w ten sposób możliwe było złożenie doskonałej ofiary, która stanowiłaby zapłatę za wszystkie grzechy popełnione w historii ludzkości.

2. Określanie Maryi jako „co-redemptrix" – „współodkupicielki" jest przekłamaniem najbardziej fundamentalnej nauki biblijnej i poważnym błędem, gdyż w ten sposób przypisany jest Maryi udział w dziele, którego dokonać mógł tylko Bóg i którego dokonał w Chrystusie. Przypisywanie człowiekowi prerogatywy należącej tylko do Boga jest bałwochwalstwem.

3. Nauka, że Maryja w jakiś sposób pośredniczy między nami a Bogiem jako „mediatrix" – „pośredniczka" i że prowadzi do Jezusa lub wstawia się za nami, jest fałszywa i w bezpośredni sposób przeczy Pismu Świętemu, które wyraźnie mówi, że między Bogiem, a człowiekiem jest tylko jeden Pośrednik – Bóg-człowiek Jezus Chrystus. Tylko On jest Drogą, która prowadzi do Boga. Pismo nie wskazuje na żadnych innych pośredników.

4. Kościół katolicki próbuje wprowadzić swoją fałszywą doktrynę o Maryi jako pośredniczce i tej, która rzekomo wstawia się za nami w taki sposób, by doktryna ta nie stała w sprzeczności z powyższą nauką Pisma Świętego i dlatego określa ją jako tę, która „wskazuje drogę" do Chrystusa i jest „znakiem" prowadzącym ku Niemu. Zgodnie ze słowami katechizmu podstawę tej nauki stanowić ma „tradycyjna ikonografia na Wschodzie i na Zachodzie". Sam Chrystus mówi jednak, byśmy w Niego wierzyli i przychodzili do Niego i nigdzie nie wspomina o tym, że mamy to czynić przez Jego matkę, lub jakiegokolwiek innego pośrednika, agenta, znak lub drogowskaz.

5. Nauka Kościoła, pozornie jedynie dodająca do nauki Pisma, w rzeczywistości w bezpośredni sposób jej przeczy. Do Jezusa przychodzimy bezpośrednio, Kościół katolicki naucza natomiast, że przychodzimy „tylko przez Jego Matkę". Słowa papieża Leona XIII – że „żaden człowiek nie przychodzi do Ojca, jak tylko przez syna, tak żaden człowiek nie przychodzi do Chrystusa, jak tylko przez Jego Matkę" (papież Leon XIII, encyklika *Octobri Mense*, §4, 1891) są zatem fałszem.

6. Pismo Święte nigdzie nie wspomina żadnego udziału Maryi w ofiarowaniu Chrystusa. Nie uczestniczyła ona w ustanowieniu przez Boga Ojca planu zbawienia, który zadekretowany został w przedwieczności; kiedy Chrystus stał się już człowiekiem, nie miała żadnego autorytetu, aby móc cokolwiek powiedzieć w sprawie Jego wydania się za nas w ofierze; w oczywisty sposób nie miała też żadnego udziału w samej ofierze Chrystusa na krzyżu. Słowa Piusa XII, według których to Maryja ofiarowała Chrystusa (Pius XII, 1943, *Mystici Corporis Christi*, §110), są więc fałszem.

7. Fałszywe jest również stwierdzenie Piusa XII, że to za sprawą Maryi zesłany został Duch Święty (Pius XII, 1943, *Mystici Corporis Christi*, §110). To Bóg Ojciec razem z naszym Panem Jezusem Chrystusem – w Jego imieniu i na Jego prośbę – zesłał Ducha Świętego. Pismo Święte nigdzie nie wspomina żadnego udziału Maryi i mamy tu do czynienia z bałwochwalczą papieską inwencją.

8. Maryja nie jest też nigdzie w Piśmie Świętym wspomniana w kontekście otrzymywaniu przez wierzących jakichkolwiek innych łask - wszelką łaskę otrzymujemy tylko dzięki Chrystusowi.

Referencje:

Benedykt, XV (1918). *Inter Soldalica*. Listy Apostolskie. Dostęp (cytowany fragment): http://biblia.wiara.pl/doc/423045.Posrednictwo-Maryi/2

Danker, F. W., Bauer, W., Arndt, W. F., & Gingrich, F. W. (2000). *A Greek-English lexicon of the New Testament and other early Christian literature* (3rd ed.). University of Chicago Press.

Jan Paweł, II (1985). Homilia przy sanktuarium naszej Pani z Alborady, Guayaquil, Ekwador, 31 Stycznia. W: *L'Osservatore Romano* (wydanie angielskie, 1985, 11 Marca, str.7). Dostęp: http://www.fifthmariandogma.com/articles/881/

Katechizm Kościoła Katolickiego (1994). Poznań: Pallottinum. Dostęp: http://www.katechizm.opoka.org.pl/

Leon, XIII. (1891). *Octobri Mense*. Konstytucje Apostolskie. Dostęp: http://w2.vatican.va/content/leo-xiii/en/encyclicals/documents/hf_l-xiii_enc_22091891_octobri-mense.html

Leon, XIII (1894). *Iucunda Semper Expetatione*. Konstytucje Apostolskie. Retrieved from: http://w2.vatican.va/content/leo-xiii/en/encyclicals/documents/hf_l-xiii_enc_08091894_iucunda-semper-expectatione.html

Leon, XIII (1895). *Adiutricem*. Konstytucje Apostolskie. Dostęp: http://w2.vatican.va/content/leo-xiii/en/encyclicals/documents/hf_l-xiii_enc_05091895_adiutricem.html

Pius, IX (1849). *Ubi Primum*. Konstytucje Apostolskie. Dostęp: http://www.papalencyclicals.net/pius09/p9ubipr2.htm

Pius, IX. (1854). *Ineffabilis Deus*. Konstytucje Apostolskie. Dostęp: http://sanctus.pl/index.php?grupa=89&podgrupa=425&doc=376

Pius, XI, (1933). Przemówienie do pielgrzymów z Vicenzy, 30 Listopada. W: *L'Osservatore Romano* (1933, 1 Grudnia, str.1.). Dostęp: https://internationalmarian.com/sites/marian/files/uploads/documents/the_role_of_mary_in_redemption_1.pdf

Pius, XII (1943). *Mystici Corporis* Christi. Konstytucje Apostolskie. Dostęp: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/encykliki/mystici_corporis_29061943.html

Zobacz także:

https://www.gotquestions.org/Mary-redemptrix-mediatrix.html

VIII. Modlitwa do Maryi i o jej wstawiennictwo.

1. Nauka Kościoła katolickiego.

1.1. Modlitwa do Maryi.

Wbrew powszechnej wśród wielu katolików opinii, że Maryja proszona jest jedynie o wstawiennictwo, oficjalne stanowisko Kościoła katolickiego mówi, że możemy kierować nasze modlitwy bezpośrednio do niej.

> Maryja jest doskonałą „Orantką", figurą Kościoła. Gdy modlimy się do Niej, wraz z Nią łączymy się z zamysłem Ojca, który posyła swego Syna dla zbawienia wszystkich ludzi. Podobnie jak umiłowany uczeń, przyjmujemy do siebie (Por. Ewangelia Jana 19:27) Matkę Jezusa, która stała się Matką wszystkich żyjących. Możemy modlić się z Nią i do Niej. Modlitwa Kościoła jest jakby prowadzona przez modlitwę Maryi. Jest z Maryją zjednoczona w nadziei (Por. Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 68-69).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §2679

> Na podstawie tego szczególnego współdziałania Maryi z działaniem Ducha Świętego Kościoły rozwinęły modlitwę do świętej Matki Boga, skupiając ją na Osobie Chrystusa ukazanej w Jego misteriach. W niezliczonych hymnach i antyfonach, które wyrażają tę modlitwę, najczęściej występują na przemian dwa dążenia: jedno „uwielbia" Pana za „wielkie rzeczy", jakie uczynił swojej pokornej Służebnicy, a przez Nią wszystkim ludziom (Por. Ewangelia Łukasza 1:46-55); drugie powierza Matce Jezusa błagania i uwielbienia dzieci Bożych, ponieważ Ona zna teraz ludzkość, która w Niej zostaje poślubiona przez Syna Bożego.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §2675

1.2. Modlitwa o wstawiennictwo Maryi.

Samo wstawiennictwo Maryi jest ważną doktryną w Kościele katolickim, według której możemy powierzać jej nasze prośby, a ona modli się za nami. Doktryna ta jest szczegółowo opisana w katechizmie w kontekście modlitwy „Zdrowaś Maryjo".

> *„Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami..."* Zdumiewamy się razem z Elżbietą: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?" (Ewangelia Łukasza 1:43). Ponieważ daje nam Jezusa, swego Syna, Maryja jest Matką Boga i Matką naszą; możemy Jej powierzać wszystkie nasze troski i nasze prośby. Ona modli się za nami, podobnie jak modliła się za siebie: „Niech mi się stanie według twego słowa!" (Ewangelia Łukasza 1:38). Powierzając się Jej modlitwie, zdajemy się razem z Nią na wolę Bożą: „Bądź wola Twoja".
> *„Módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej".* Prosząc Maryję, by się modliła za nami, uznajemy siebie za biednych grzeszników i zwracamy się do „Matki miłosierdzia", do Całej Świętej. Powierzamy się Jej „teraz", w „dzisiaj" naszego życia. Nasza ufność rozciąga się aż do powierzenia Jej już teraz „godziny naszej śmierci". Modlimy się, by była obecna przy niej jak przy śmierci swojego Syna na krzyżu i w godzinie naszego przejścia przyjęła nas jako nasza Matka (Por. Ewangelia Jana 19:27), by poprowadzić nas do swego Syna Jezusa, do raju.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §2677

Kościół katolicki naucza również, że to Maryja, przez swoje modlitwy, uwalnia nas od śmierci:

> W narodzeniu Syna zachowałaś dziewictwo, w zaśnięciu nie opuściłaś świata, o Matko Boża: połączyłaś się ze źródłem życia, Ty, która poczęłaś Boga Żywego, a przez swoje modlitwy uwalniasz nas od śmierci (Liturgia bizantyjska, *Troparion* na Święto Zaśnięcia – 15 sierpnia).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §966

Autorytety katolickie, na czele z papieżami, często podkreślali i wciąż podkreślają znaczenie modlitwy różańcowej i nawołują do jej odmawiania.

W miarę jak różne tajemnice pokazują się jedna po drugiej w formule Różańca, dla medytacji i kontemplacji ludzkich umysłów, czynią one również jasnym co jesteśmy winni Maryi za nasze pojednanie i zbawienie.
Leon XIII, 1896, *Fidentem Piumque Animum*, §3 (przekład – B.Syl.)

Ponieważ zaś kapłani ze szczególnej racji mogą być zwani synami Najświętszej Maryi Panny, powinni płonąć ku Niej najgorętszą miłością, powinni z ufnością Jej wzywać i często błagać o przemożną opiekę. Niech więc starają się codziennie, jak to sam Kościół poleca (por. kan. 125, 2), odmawiać różaniec, który, każąc nam rozmyślać nad tajemnicami Boskiego Zbawiciela, prowadzi nas „do Jezusa przez Maryję".
Pius XII, 1959, *Menti Nostrae,* §49

2. Nauka Pisma Świętego.

2.1. Modlitwa kierowana ma być tylko i wyłącznie do Boga.

Słowo Boże naucza tylko i wyłącznie modlitwy, która kierowana jest do Boga. To On jest naszym Stworzycielem (Księga Rodzaju 1:26-27; Księga Koheleta 12:1; Ewangelia Jana 1:3; List do Kolosan 1:16, etc.) i naszym Ojcem (Księga Powtórzonego Prawa 32:6; Księga Izajasza 63:16, 64:8; Księga Malachiasza 2:10; Ewangelia Mateusza 7:11; 23:9; Ewangelia Łukasza 12:32; List do Efezjan 3:14-15; 1 List Jana 3:1, etc.). Tylko On wysłuchuje naszych próśb (Psalm 65:2-3), tylko On w swojej absolutnej sprawiedliwości (Księga Powtórzonego Prawa 32:4; Psalm 11:7; Izajasza 61:8; Księga Jeremiasza 11:20; Księga Apokalipsy 16:5, etc.) i wszechwiedzy (Psalm 147:5; Księga Izajasza 40:28; List do Rzymian 11:33, etc.) może ocenić motywy tych próśb i tylko On w swojej wszechmocy (Księga Rodzaju 17:1; Psalm 135:6; Ewangelia Mateusza 19:26; Ewangelia Łukasza 1:37; Księga Apokalipsy 1:8, etc.) może je spełnić. Tylko Bóg jest dla nas ucieczką i pomocą (Psalm 18:2, 46:1, etc.) i tylko do Niego zwracamy się o miłosierdzie (Księga Wyjścia 34:6; Księga Nehemiasza 9:17; Psalm 86:5, 103:8, 145:8; Księga Joela 2:13; Księga Jonasza 4:2; Ewangelia Łukasza 6:36; List do Efezjan 1:7, 2:4; List do Tytusa 3:5; 1 List Piotra 1:3, etc.).

15 I wzywaj mnie w dniu niedoli, Wybawię cię, a ty mnie uwielbisz!
Psalm 50:15 BW

15 Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham
i będę z nim w utrapieniu,
wyzwolę go i sławą obdarzę.
Psalm 91:15 BT

6 W swoim ucisku wołali do Pana,
a On ich uwolnił od trwogi.
Psalm 107:6 BT

Kiedy Jezus nauczał apostołów, jak się modlić, powiedział, aby modlili się do ich Ojca:

5 Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. **6** Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. **7** Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. **8** Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: **9** Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje! **10** Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie. **11** Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; **12** i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili; **13** i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego!
Ewangelia Mateusza 6:5-13 BT (również Ewangelia Łukasza 11:1-4)

37 Wtedy rzekł do swych uczniów: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. **38** Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.
Ewangelia Mateusza 9:37-38 BT

Modlitwa, jakiej Jezus uczy apostołów w Ewangelii Mateusza 6:9-13, pokazuje jeszcze jeden kluczowy fakt w tej kwestii – że modlitwa jest jednoznaczna z oddaniem czci Bogu. Jezus mówi apostołom, jak mają się modlić i zaczyna od słów „Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje" (Ewangelia Mateusza 6:9). Nauka Jezusa jest zgodna ze świadectwem całego Pisma Świętego, które jasno pokazuje nam, że zanoszenie próśb do Boga oznacza oddanie należnej mu czci i uwielbienia. Zwracając się do Boga przyznajemy wszak, że całkowicie polegamy na Nim i Jemu ufamy w naszych potrzebach. Między innymi z tego powodu Słowo Boże nie daje ani jednego przykładu prawowitej modlitwy do kogokolwiek innego poza samym Bogiem, bo równałoby się to bałwochwalstwu. W modlitwie oddajemy Bogu cześć, zanosimy nasze prośby, dziękujemy za otrzymane dary, spowiadamy się – adresatem tych intencji może być tylko Bóg.[84]

Nie ma ani jednego miejsca, gdzie Pismo Święte wskazywałoby na jakiegokolwiek innego adresata naszych próśb – czy byłby to człowiek, czy anioł czy jakiekolwiek inne stworzenie (Dzieje Apostolskie 8:22, 12:5; List do Rzymian 10:1, 15:3, etc.).

6 O nic się nie martwcie, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem wasze prośby przedstawiajcie Bogu.
List do Filipian 4:6

7 A modlimy się do Boga o to, abyście nic złego nie czynili, nie dlatego, byśmy uchodzili za wypróbowanych, lecz abyście wy czynili to, co jest dobre, choćbyśmy mieli uchodzić za nie wypróbowanych.
2 List do Koryntian 13:7 BT

Modlitwa do kogokolwiek innego wspomniana jest tylko w kontekście praktyk bałwochwalczych.

21 Wówczas Eliasz zbliżył się do całego ludu i rzekł: Dopókiż będziecie chwiać się na obie strony? Jeżeli Jahwe jest [prawdziwym] Bogiem, to Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu! Na to nie odpowiedzieli mu ani słowa. **22** Wtedy Eliasz przemówił do ludu: Tylko ja sam ocalałem jako prorok Pański, proroków zaś Baala jest czterystu pięćdziesięciu. **23** Wobec tego niech nam dadzą dwa młode cielce. Oni niech wybiorą sobie jednego cielca i porąbią go oraz niech go umieszczą na drwach, ale ognia niech nie podkładają! Ja zaś oprawię drugiego cielca oraz umieszczę na drwach i też ognia nie podłożę. **24** Potem wy będziecie wzywać imienia waszego boga, a następnie ja będę wzywać imienia Pana, aby okazało się, że ten Bóg, który odpowie ogniem, jest [naprawdę] Bogiem. Cały lud, odpowiadając na to, zawołał: Dobry pomysł! **25** Eliasz więc rzekł do proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego młodego cielca i zacznijcie pierwsi, bo was jest więcej. Następnie wzywajcie imienia waszego boga, ale ognia nie podkładajcie! **26** Wzięli więc cielca i oprawili go, a potem wzywali imienia Baala od rana aż do południa, wołając: O Baalu, odpowiedz nam! Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi. Zaczęli więc tańczyć [przyklękając] przy ołtarzu, który przygotowali. **27** Kiedy zaś nastało południe, Eliasz szydził z nich, mówiąc: Wołajcie głośniej, bo to bóg! Więc może zamyślony albo jest zajęty, albo udaje się w drogę. Może on śpi, więc niech się obudzi! **28** Potem wołali głośniej i kaleczyli się według swojego zwyczaju mieczami oraz oszczepami, aż się pokrwawili. **29** Nawet kiedy już południe minęło, oni jeszcze prorokowali aż do czasu składania ofiary z pokarmów. Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi, ani też dowodu uwagi.
1 Księga Królewska 18:21-29 BT

Maryja jest tylko człowiekiem – stworzeniem, a nie Stworzycielem. Nie jest wszechwiedząca, aby móc wysłuchiwać jednocześnie modlitw ludzi z całego świata we wszystkich językach (Slick, b.d.). Wręcz

84 Choć Jezus przez swoją ofiarę otworzył nam bezpośredni dostęp do Boga Ojca, to On sam – jako osoba Boska – również może być adresatem naszych modlitw.

14 O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.
Ewangelia Jana 14:14 BT

przeciwnie, Biblia nigdzie nie daje nam nawet powodu by sądzić, że Maryja w ogóle słyszy te modlitwy. Nie jest też absolutnie sprawiedliwa, aby ocenić motywy tych modlitw i nie ma wszechmocy, aby je wypełnić. Pismo nie tylko nie daje żadnej podstawy ku temu, aby stawiać ją na równi z Bogiem jako adresata naszych modlitw, ale przestrzega przed czynieniem tego wobec jakiegokolwiek stworzenia, gdyż jest to bałwochwalstwo.

> **25** Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.
> List do Rzymian 1:25 BT

2.2. Modlitwa o wstawiennictwo Maryi.

Jak zostało to szczegółowo opisane powyżej (rozdział VII, punkt 2.2), jedynym Pośrednikiem między Bogiem, a człowiekiem jest Jezus Chrystus (1 List do Tymoteusza 2:5-6). Tylko On jest Drogą, która prowadzi do Boga (Ewangelia Jana 14:6) i tylko On jako wstawia się za nami (List do Hebrajczyków 7:22-25). Nauka, że Maryja w jakiś sposób pośredniczy między nami a Bogiem jest fałszywa i w bezpośredni sposób przeczy Pismu Świętemu.

2.2.1. Maryja jako ta, która „przez swoje modlitwy uwalnia nas od śmierci" (Katechizm Kościoła Katolickiego, §966).

Fałszywa i stojąca w bezpośredniej sprzeczności ze Słowem Bożym jest również nauka, że Maryja przez swoje modlitwy uwalnia nas od śmierci.

> W narodzeniu Syna zachowałaś dziewictwo, w zaśnięciu nie opuściłaś świata, o Matko Boża: połączyłaś się ze źródłem życia, Ty, która poczęłaś Boga Żywego, a przez swoje modlitwy uwalniasz nas od śmierci (Liturgia bizantyjska, *Troparion* na Święto Zaśnięcia - 15 sierpnia).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §966

Kościół katolicki znowu błędnie przypisuje Maryi prerogatywę, która należy tylko i wyłącznie do Boga.

> **39** Patrzcie teraz, że to Ja, Ja jestem A oprócz mnie nie ma boga. Ja pozbawiam życia i darzę życiem, Ja ranię i leczę, I z ręki mojej nikt nie zdoła się wyrwać.
> Księga Powtórzonego Prawa 32:39 BW

> **18** Oto oczy Pana nad tymi, którzy się Go boją, nad tymi, co ufają Jego łasce, **19** aby ocalił ich życie od śmierci i żywił ich w czasie głodu.
> Psalm 33:18-19 BT

> **13** Tobie, Boże, spełnię śluby,
> Tobie złożę ofiary dziękczynne,
> **14** Boś od śmierci ocalił duszę moją,
> Nogi moje od upadku,
> Abym chodził przed Bogiem w światłości życia.
> Psalm 56:13-14 BW

> **21** Bóg jest nam Bogiem zbawienia, Pan wszechmocny wybawia od śmierci.
> Psalm 68:21 BW

> **7** Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do Tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany;
> List do Hebrajczyków 5:7 BW

Tylko Bóg może wybawić od śmierci – nie tylko fizycznej, ale przede wszystkim wiecznej – i wybawienie to Bóg-Ojciec przynosi nam przez Boga-Syna. Zbawieni jesteśmy łaską przez wiarę w Jezusa Chrystusa (List do Efezjan 2:8-9) – tylko On daje nam życie wieczne i tylko On uwalnia nas od śmierci.

16 Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.
Ewangelia Jana 3:16 BT

36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto nie jest posłuszny Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży ciąży nad nim.
Jana 3:36

12 I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni.
Dzieje Apostolskie 4:12 BT

11 A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. **12** Ten,
kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia. **13** O tym napisałem do
was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.
1 List Jana 5:11-13 BT

54 A kiedy to, co zniszczalne, przyoblecze się w to, co niezniszczalne, i to, co śmiertelne,
przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy nastanie słowo napisane: „Pochłonięta jest śmierć w
zwycięstwie”. **55** „Gdzie, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzie, o śmierci, twoje
żądło?” **56** Żądłem wszak śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest prawo. **57** Ale Bogu niech
będą dzięki, który daje nam zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.
1 List do Koryntian 15:54-57

2.2.2. Włączanie Maryję w proces, który nie ma z nią nic wspólnego.

Kościół katolicki bez żadnego biblijnego uzasadnienia usiłuje włączyć Maryję w proces, który nie ma z nią nic wspólnego.

W modlitwie Duch Święty jednoczy nas z Osobą Jedynego Syna w Jego uwielbionym człowieczeństwie. To przez nie i w nim nasza synowska modlitwa prowadzi do komunii w Kościele z Matką Jezusa (Por. Dzieje Apostolskie 1:14.).
Katechizm Kościoła Katolickiego, §2673

Stwierdzenie „To przez nie [uwielbione człowieczeństwo Chrystusa – B.Syl.] i w nim nasza synowska modlitwa prowadzi do komunii w Kościele z Matką Jezusa (Por. Dzieje Apostolskie 1:14.)” jest tworem pozbawionym jakiejkolwiek podstawy biblijnej. Pismo nigdzie nie naucza, że przez człowieczeństwo Jezusa modlitwa prowadzi do komunii z Maryją. Chrystus jest Drogą do Ojca, nie do Maryi. Referencja do Dziejów Apostolskich 1:14 również w żaden sposób nie usprawiedliwia wymysłów Kościoła katolickiego.

14 Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego.
Dzieje Apostolskie 1:14 BT

Werset ten mówi jedynie, że apostołowie trwali w modlitwie wraz z niewiastami, Maryją i braćmi Jezusa. Zwróćmy uwagę, że Maryja nie jest tutaj w żaden sposób wywyższona. Wręcz przeciwnie – pierwszy rozdział Dziejów zaczyna się od opisu wniebowstąpienia Jezusa, którego świadkami byli apostołowie i nie ma powodów by sądzić, że była obecna z apostołami na Górze Oliwnej, gdyż nie jest nawet wspomniana w kontekście tego wydarzenia. Pismo mówi, że Jezus zebrał apostołów, aby im się ukazać, a nie apostołów i swoją matkę.

1 Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od
początku **2** aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń Apostołom, których
sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba. **3** Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że
żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. **4** A podczas
wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca:

Słyszeliście o niej ode Mnie - /mówił/ - **5** Jan chrzcił wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym.
Dzieje Apostolskie 1:1-5 BT

Wzmianka o Maryi, która się pojawia w czternastym wersecie – będąca zresztą ostatnim wspomnieniem Maryi w całym Piśmie Świętym[85] – pojawia się również po innych niewiastach.

2.2.3. Modlitwa Kościoła katolickiego „w komunii z Maryją".

Kościół chętnie modli się w komunii z Dziewicą Maryją ze względu na Jej szczególne współdziałanie z Duchem Świętym, aby razem z Nią uwielbiać wielkie rzeczy, które Bóg uczynił w Niej, oraz by powierzać Jej błagania i uwielbienia.
Katechizm Kościoła Katolickiego, §2682

Mamy tutaj kolejny przykład bezpodstawnych katolickich wymysłów. Maryja poczęła z Ducha Świętego, ale ponadto Pismo nigdzie nie mówi o „jej szczególnym współdziałaniu z Duchem Świętym" i nie tylko nie dostarcza żadnego dowodu tego „szczególnego współdziałania", ale przynajmniej w kilku miejscach pokazuje jej brak zrozumienia Bożego planu wobec Jezusa (patrz rozdział V, punkt 3, analiza paragrafów 38 i 39).

Paragraf 2682 mówi również, że Kościół katolicki „chętnie modli się w komunii z Dziewicą Maryją ... aby razem z Nią uwielbiać wielkie rzeczy, które Bóg uczynił w Niej, oraz by powierzać Jej błagania i uwielbienia". Mamy zatem modlitwę uwielbienia „rzeczy, które Bóg uczynił w Niej". W Piśmie Świętym modlitwa uwielbienia kierowana jest jednak tylko i wyłącznie do Boga, nawet w kontekście dzieł, które uczynił przez człowieka (Psalm 34, 92, 111, etc.).

1 Wtedy Mojżesz i Izraelici razem z nim śpiewali taką pieśń ku czci Pana:
Będę śpiewał ku czci Pana,
który wspaniale swą potęgę okazał,
gdy konia i jeźdźca jego
pogrążył w morzu.
2 Pan jest moją mocą i źródłem męstwa!
Jemu zawdzięczam moje ocalenie.
On Bogiem moim, uwielbiać Go będę,
On Bogiem ojca mego, będę Go wywyższał.
3 Pan, mocarz wojny,
Jahwe jest imię Jego.
4 Rzucił w morze rydwany faraona i jego wojsko.
Wyborowi jego wodzowie zginęli w Morzu Czerwonym.
5 Przepaści ich ogarnęły,
jak głaz runęli w głębinę.
6 Uwielbiona jest potęga prawicy Twej, Panie,
Prawica Twa, o Panie, starła nieprzyjaciół.
Księga Wyjścia 15:1-6 BT

1 Psalm.
Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem cuda uczynił.
Zwycięstwo zgotowała Mu Jego prawica
i święte ramię Jego.
Psalm 98:1 BT

1 Dawidowy.
Błogosław, duszo moja, Pana,
i całe moje wnętrze - święte imię Jego!

85 Nie ma zatem w Piśmie Świętym absolutnie żadnej podstawy do nauk takich, jak na przykład „wniebowzięcie" Maryi (por. rozdział V).

2 Błogosław, duszo moja, Pana,
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach!
3 On odpuszcza wszystkie twoje winy,
On leczy wszystkie twe niemoce,
4 On życie twoje wybawia od zguby,
On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem,
5 On twoje dni nasyca dobrami:
odnawia się młodość twoja jak orła.
Psalm 103:1-5 BT

5 Śpiewajcie Panu, bo uczynił wzniosłe rzeczy!
Niech to będzie wiadome po całej ziemi!
Księga Izajasza 12:5 BT

Ironiczne jest, że za to, czego przez nią dokonał Bóg, czci Go sama Maryja – prawdziwa Maryja, nie ta fałszywa bogini, którą stworzyli sobie katolicy i którą czczą:

46 I rzekła Maria:
Wielbi dusza moja Pana,
47 i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim,
48 bo wejrzał na uniżoność służebnicy swojej.
Oto bowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie pokolenia.[86]
49 Bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny,
i święte jest imię jego.
50 A miłosierdzie jego z pokolenia w pokolenie
nad tymi, którzy się go boją.
51 Okazał moc ramieniem swoim,
rozproszył pysznych z zamysłów ich serc,
52 strącił władców z tronów,
a wywyższył poniżonych,
53 łaknących nasycił dobrami,
a bogaczy odprawił z niczym.
54 Ujął się za Izraelem, sługą swoim,
pomny na miłosierdzie,
55 jak powiedział do ojców naszych,
do Abrahama i potomstwa jego na wieki.
Ewangelia Łukasza 1:46-55 BW

W taki sam sposób Boga chwaliła Anna – której pieśń jest starotestamentowym typem pieśni Maryi – kiedy usunął z niej klątwę niepłodności i poczęła Samuela.

1 I modliła się Anna i rzekła:
Weseli się serce moje w Panu,
Wywyższony jest róg mój w Panu,
Szeroko rozwarte są usta moje nad wrogami mymi,
Gdyż raduję się ze zbawienia twego.
2 Nikt nie jest tak święty, jak Pan,
Gdyż nie ma nikogo oprócz ciebie,
Nikt taką skałą jak nasz Bóg.

---

86 Jest istotne, aby poprawnie rozumieć sformułowanie „błogosławioną zwać mnie będą” – μακαριοῦσίν με (*makarioûsín me*), gdyż nie daje ono żadnej podstawy do czczenia Maryi. Greckie słowo μακαρίζω (*makarízō*) oznacza „nazywać lub uważać kogoś za wyjątkowo obdarzonego względami, *nazywać/uważać kogoś za błogosławionego, szczęśliwego, mającego szczęście*” (BDAG, przekład B.Syl.). Słowa Maryi oznaczają zatem, że wszystkie pokolenia będą ją uznawać za obdarzoną wyjątkowymi względami u Boga – błogosławioną (por. rozdział II). Biblia Tysiąclecia tłumaczy te słowa „błogosławić mnie będą”, a więc kluczowe jest, aby wiedzieć, że słowo „błogosławić” w żadnym wypadku nie oznacza „oddawać cześć/chwałę”, „wielbić” czy „czcić”, ale „uznawać za błogosławionego, mającego szczęście”.

3 Nie mówcie ustawicznie wyniośle,
Niech nie wychodzi zuchwalstwo z ust waszych,
Gdyż Pan jest Bogiem, który wszystko wie,
Bogiem, który waży uczynki.
4 Łuk bohaterów będzie złamany,
Lecz ci, którzy się potkną, opaszą się mocą.
5 Syci wynajmują się za kawałek chleba,
A głodni przestają głodować,
Niepłodna rodzi siedemkroć,
A ta, która ma wiele dzieci, więdnie.
6 Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia,
Strąca do krainy umarłych, ale i wyprowadza,
7 Pan zuboża, ale i wzbogaca,
Poniża, ale i wywyższa.
8 Wywodzi z prochu biedaka,
Podnosi ze śmietniska ubogiego,
Aby go posadzić z dostojnikami,
Przyznać mu krzesło zaszczytne,
Albowiem do Pana należą słupy ziemi,
On na nich położył ląd stały.
9 Nogi swoich nabożnych ochrania,
Lecz bezbożni giną w mroku,
Gdyż nie przez własną siłę mąż staje się mocny.
10 Walczący z Panem będą zdruzgotani,
Najwyższy w niebie pobije ich.
Pan sądzić będzie krańce ziemi
I da moc królowi swemu,
I wywyższy róg Pomazańca swego.
1 Księga Samuela 2:1-10 BW

Nauka Pisma jest jasna – nasze uwielbienie kierować możemy tylko ku Bogu.

Tak, jak wypadku innych doktryn, tak też analizując przedstawione powyżej nauki Kościoła katolickiego (punkty 2.2.1, 2.2.2, 2.2.3) powinniśmy pamiętać, że Pismo przestrzega przed tym, by cokolwiek do Niego dodawać. Proces ten, powszechny w Kościele katolickim od wieków, doprowadził w konsekwencji do przyjęcia i głoszenia przez Kościół katolicki nauk, które przeczą Słowu Bożemu – jak modlitwa do człowieka i o jego wstawiennictwo (patrz rozdział V, punk 3, analiza paragrafu 37, zwłaszcza punkt P37.2).

1 Tych wszystkich rzeczy, przeze mnie nakazanych, pilnie będziesz przestrzegał, by je wykonać: niczego nie dodasz i niczego nie ujmiesz.
Księga Powtórzonego Prawa 13:1 BT

5 Każde słowo Boga w ogniu wypróbowane, tarczą jest dla tych, co Doń się uciekają. **6** Do słów Jego nic nie dodawaj, by cię nie skarał: nie uznał za kłamcę.
Księga Przysłów 30:5-6 BT

6 Mówiąc to, miałem na myśli, bracia, mnie samego i Apollosa, ze względu na was, abyście mogli zrozumieć, że nie wolno wykraczać ponad to, co zostało napisane, i niech nikt w swej pysze nie wynosi się nad drugiego.
1 List do Koryntian 4:6 BT

18 Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśliby ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. **19** A jeśliby ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w Mieście Świętym - które są opisane w tej księdze.
Księga Apokalipsy 22:18-19 BT

1 Dlatego, mając tę służbę, która nam została poruczona z miłosierdzia, nie upadamy na duchu, **2** lecz wyrzekliśmy się tego, co ludzie wstydliwie ukrywają, i nie postępujemy przebiegle ani nie fałszujemy Słowa Bożego, ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem.
2 List do Koryntian 4:1-2 BW

2.3. Wstawiennictwo „świętych".

Oprócz wstawiennictwa Maryi Kościół katolicki naucza również wstawiennictwa innych „świętych". Główne punkty argumentacji katolickiej przedstawia tekst „Intercession of the Saints" – „Wstawiennictwo świętych" (b.d.; przekład B.Syl.), którego treść została oficjalnie zatwierdzona przez autorytet Kościoła katolickiego.

Fundamentaliści często podważają katolicką praktykę, aby prosić świętych i anioły, aby modlili się za nas. Biblia jednak kieruje nas, abyśmy przywoływali tych, którzy są w niebie i prosili ich, aby modlili się z nami.

W Psalmie 103 modlimy się zatem, „Błogosławcie Panu, aniołowie jego,Potężni siłą, wykonujący słowo jego, słuchający głosu słowa jego! Błogosławcie Panu wszystkie zastępy jego,Słudzy jego pełniący wolę Jego!" (Psalm 103:20-21). I w pierwszych wersetach PSalmu 148 modlimy się „Chwalcie Pana! Chwalcie Pana z niebios, chwalcie Go na wysokościach! Chwalcie Go, wszyscy Jego aniołowie, chwalcie Go, wszystkie Jego zastępy!"

Nie tylko ci, którzy są w niebie modlą się z nami, ale modlą się również za nami. W Księdze Apokalipsy Jan widzi, jak „dwudziestu czterech Starców upadło przed Barankiem, każdy mając harfę i złote czasze pełne kadzideł, którymi są modlitwy świętych" (Księga Apokalipsy 5:8). A zatem święci w niebie ofiarują do Boga modlitwy świętych na ziemi.

Anioły robią to samo: „I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złote naczynie na żar, i dano mu wiele kadzideł, aby dał je w ofierze jako modlitwy wszystkich świętych, na złoty ołtarz, który jest przed tronem. I wzniósł się dym kadzideł, jako modlitwy świętych, z ręki anioła przed Bogiem" (Księga Apokalipsy 8:3-4).

Sam Jezus przestrzegał, aby nie gardzić małymi dziećmi, bo ich anioły mają zapewniony wstawienniczy dostęp do Boga: „Baczcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie" (Ewangelia Mateusza 18:10).

Ponieważ tylko on jest Bogiem-człowiekiem i Pośrednikiem Nowego Przymierza, Jezus jest jedynym pośrednikiem pomiędzy człowiekiem i Bogiem (1 List do Tymoteusza 2:5), ale to w żaden sposób nie oznacza, że nie możemy lub nie powinniśmy prosić innych chrześcijan, aby modlili się z nami i za nami (1 Lis do Tymoteusza 2:1-4). W szczególności, powinniśmy prosić o wstawiennictwo tych chrześcijan, którzy są już w niebie, których uświęcenie zostało dopełnione, gdyż „wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego" (List Jakuba 5:16).
„Wstawiennictwo świętych" (b.d.)

Większość referencji biblijnych zacytowanych powyżej nie wymaga długiego komentarza.

W obydwu przytoczonych fragmentach Psalmów - Psalm 103:20-21 i Psalm 148:1-2 – autor nawołuje jedynie anioły, aby chwaliły Pana – nie ma tu żadnej wzmianki o tym, że aniołowi modlą się za nami. Ani jeden, ani drugi fragment nie dają żadnej podstawy do nauki o wstawienniczej modlitwie aniołów.

20 Błogosławcie Panu, aniołowie jego,
Potężni siłą, wykonujący słowo jego,
Słuchający głosu słowa jego!
21 Błogosławcie Panu wszystkie zastępy jego,
Słudzy jego pełniący wolę Jego!
Psalm 103:20-21

1 Chwalcie Pana!
Chwalcie Pana z niebios, chwalcie Go na wysokościach!
2 Chwalcie Go, wszyscy Jego aniołowie,
Chwalcie Go, wszystkie Jego zastępy
Psalm 148:1-2

Mówiąc o „wstawienniczym dostępie" aniołów do Boga Ojca w Ewangelii Mateusza 18:10 Kościół katolicki po raz kolejny fałszuje znaczenie Słowa Bożego narzucając na nie swoje własne nauki. W wersecie tym nie ma mowy o żadnym wstawiennictwie aniołów.

> **10** Baczcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.
> Ewangelia Mateusza 18:10 BW

Pismo Święte uczy nas, że jednym z zadań, jakie Bóg powierzył wiernym mu aniołom jest ochrona i posługiwanie wierzącym.[87]

> **12** Wtedy rzekł do mnie: Nie bój się, Danielu, gdyż od pierwszego dnia, gdy postanowiłeś zrozumieć i ukorzyć się przed swoim Bogiem, słowa twoje zostały wysłuchane, a ja przyszedłem z powodu twoich słów! **13** Lecz książę anielski królestwa perskiego sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia jeden dni, lecz oto Michał, jeden z pierwszych książąt anielskich, przyszedł mi na pomoc, dlatego ja zostawiłem go tam przy księciu anielskim królestwa perskiego, **14** i przyszedłem, aby ci objawić, co ma przyjść na twój lud w dniach ostatecznych, bo widzenie znów dotyczy dni przyszłych.
> Księga Daniela 10:12-14 BW

> **20** Wtedy on rzekł: Czy wiesz, dlaczego przyszedłem do ciebie? Lecz teraz muszę wrócić, aby walczyć z księciem anielskim perskim, a gdy wyruszę do boju, oto zjawi się książę anielski grecki. **21** Doprawdy! Oznajmię ci, co jest napisane w księdze prawdy. I nie ma ani jednego, kto by mężnie stał po mojej stronie przeciwko nim, oprócz Michała, waszego księcia anielskiego.
> Księga Daniela 10:20-21 BW

> **14** Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy mają posiąść zbawienie?
> List do Hebrajczyków 1:14 BT

Wiemy też, że w przeciwieństwie do nas (Księga Wyjścia 33:20; 1 List do Tymoteusza 6:16) anioły mają dostęp do Boga (Księga Hioba 1:6, 2:1; Księga Apokalipsy 4:6-11, etc.) i mogą oglądać Jego oblicze.

W Ewangelii Mateusza 18:10 Jezus przestrzega zatem przed gardzeniem małymi, gdyż Bóg przez swoje anioły sprawuje nad nimi pieczę i anioły te mają do Niego bezpośredni dostęp. Oznacza to, że nawet najmniejsi są ważni dla Boga i że jest On zaangażowany w ich losy, co powinno stanowić przestrogę dla każdego, kto miałby zły zamiar wobec bliźniego. Werset ten nigdzie nie wspomina wstawienniczej modlitwy aniołów i nie ma w Piśmie Świętym żadnego miejsca, które wskazywałoby, że anioły modlą się za nas.

Podobnie w ostatnim paragrafie mamy naukę o wstawiennictwie „świętych" jako umarłych chrześcijan (wyjaśnienie biblijnego znaczenia słowa „święty" i katolickiego przeinaczenia tego słowa znajduje się

87 Wiemy z Pisma Świętego, że Bóg wyznaczył różnym aniołom różne role. Przede wszystkim są one zaangażowane w niewidzialną dla nas walkę z siłami Szatana (2 Księga Królewska 6:17; Księga Apokalipsy 12:7-9, etc.), ale ich zadania obejmują również patrolowanie ziemi (Księga Zachariasza 1:9-17), czy też egzekwowanie wyznaczonych przez Boga kar, co szczegółowo opisuje Księga Apokalipsy.

poniżej – punkt 2.3.1.3) w przebiegły sposób wplecioną z kilkoma wersetami Pisma, choć żaden z tych wersetów nie daje podstawy do przedstawionych wniosków.

Pismo Święte, owszem wielokrotnie nawołuje do tego, abyśmy nawzajem się za siebie modlili. Nie ma jednak ani jednego wersetu, który nauczałby, że powinniśmy modlić się o wstawiennictwo umarłych wierzących. Podobnie, jak zostało to powyżej omówione w wypadku Maryi, nie mamy nawet powodu by sądzić, że umarli słyszą nasze modlitwy[88] – w oczywistym przeciwieństwie do naszych żywych braci i sióstr w Chrystusie, których prosić możemy o modlitwę za nas. Kościół katolicki po raz kolejny nawołuje do postępowania, które w Piśmie nie ma żadnego fundamentu, choć nawoływanie to zaprezentowane jest w taki sposób, aby stwarzało pozór biblijnej poprawności.

Kluczowymi wersetami zatem, których Kościół katolicki używa do obrony tej doktryny i które wymagają głębszej analizy, są Księga Apokalipsy 5:8 i 8:3-4.

2.3.1. Księga Apokalipsy 5:8.

> **8** A kiedy wziął zwój, cztery istoty żyjące i dwudziestu czterech starszych padło przed Barankiem, każdy mając harfę i złote czasze pełne kadzideł, które są modlitwami świętych.
> Księga Apokalipsy 5:8

Zgodnie z interpretacją Kościoła w Księdze Apokalipsy 5:8 „święci" w niebie ofiarują modlitwy świętych na ziemi.

2.3.1.1. Natura „starszych".

Kościół katolicki interpretuje, że starsi w Księdze Apokalipsy 5:8 są ludźmi, ale interpretacja ta jest błędna.

Po pierwsze, wiemy, że wszyscy wierzący staną przed sądem Chrystusa i zostaną ocenieni za swoje uczynki.

> **10** Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.
> 2 List do Koryntian 5:10 BT

Pismo naucza, że nastąpi to po Jego ponownym przyjściu. Wierzący najpierw zmartwychwstaną (patrz rozdział V, punkt 3, analiza paragrafu 34),[89] a następnie poddani zostaną osądowi przez Jezusa Chrystusa. Biblia nigdzie nie mówi o żadnym wyjątku od tej kolejności wydarzeń.

> **27** Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania.
> Ewangelia Mateusza 16:27 BT

> **12** Oto przyjdę niebawem,
> a moja zapłata jest ze mną,
> by tak każdemu odpłacić, jaka jest jego praca.
> Księga Apokalipsy 22:12 BT

---

88 Fakt ten pokazuje absurdalność postępowania katolików – zamiast, zgodnie z jasnym nakazem Pisma, zwracać się bezpośrednio do wszechmocnego Boga, o którym na pewno wiemy, że słyszy te modlitwy i o którym na pewno wiemy, że ma moc je wypełnić, wybierają oni modlitwę do umarłych ludzi, którzy niemal na pewno pozbawieni są pierwszej możliwości – i powinniśmy założyć, że tak jest, o ile Kościół katolicki nie przedstawi dowodu, że jest inaczej – i na pewno pozbawieni są drugiej.

89 Lub, jeśli będą żyć, kiedy przyjdzie Chrystus, ich ciała zostaną przemienione w nowe ciała zmartwychwstałe – 1 List do Koryntian 4:15 i 1 List do Koryntian 15:50-52.

5 Przeto nie sądźcie przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma od Boga pochwałę.
1 List do Koryntian 4:5 BT

19 Ale jakaż jest nasza nadzieja albo radość, albo wieniec chwały? Czyż nie wy nią będziecie przed Panem naszym Jezusem Chrystusem w chwili Jego przyjścia?
1 List do Tesaloniczan 2:19 BT

13 aby serca wasze utwierdzone zostały jako nienaganne w świętości wobec Boga, Ojca naszego, na przyjście Pana naszego Jezusa wraz ze wszystkimi Jego świętymi.
1 List do Tesaloniczan 3:13 BT

28 Teraz właśnie trwajcie w Nim, dzieci,
abyśmy, gdy się zjawi, mieli w Nim ufność
i w dniu Jego przyjścia nie doznali wstydu.
1 List Jana 2:28 BT

Zgodnie z chronologią wydarzeń w Księdze Apokalipsy, w piątym rozdziale nie rozpoczął się jeszcze czas wielkiego ucisku, który poprzedzi drugie przyjście Chrystusa, a samo przyjście następuje dopiero w rozdziale dziewiętnastym (Księga Apokalipsy postępuje chronologicznie). O grupie dwudziestu czterech starców wiemy natomiast, że oni już zostali ukoronowani:

4 A wokoło tronu dwadzieścia cztery trony, a na tych tronach siedzących dwudziestu czterech starców, odzianych w białe szaty, a na głowach ich złote korony.
Księga Apokalipsy 4:4 BW

Starcy korony i swoją wysoką pozycję jako przebywających przed Bogiem otrzymać musieli za swoje zasługi, ale cała ludzkość i wszyscy wierzący nie zostali jeszcze ocenieni i ich wieczne nagrody nie zostały im jeszcze przyznane (Luginbill, b.d.-a).[90] Oznacza to zatem, że starcy nie mogą być ludźmi – są więc aniołami.

Sama zresztą nominacja dwudziestu czterech starców spośród ludzi w czasie, kiedy historia ludzkości wciąż trwa oznaczałoby, że wielu wierzących musiałoby zostać pominiętych. Podobnie jeśli starcy mieliby reprezentować wierzących, to również nie mogliby oni reprezentować wierzących z całego okresu historii ludzkości, bo wierzący z ostatniej części tej historii nie mogliby być wzięci pod uwagę (Luginbill, b.d.-a).

Po drugie, w pieśni, jaką starcy śpiewają z czterema istotami żyjącymi, dokonują oni wyraźnego rozróżnienia pomiędzy sobą, a ludźmi:

6 I zobaczyłem pośród tronu i czterech istot żyjących i pośród starszych baranka stojącego, jakby zabitego, mającego siedem rogów i siedmioro oczu, które są siedmioma duchami Boga wysłanymi na całą ziemię. **7** I przyszedł i wziął (zwój) z prawej ręki siedzącego na tronie. **8** A kiedy wziął zwój, cztery istoty żyjące i dwudziestu czterech starszych padło przed Barankiem, każdy mając harfę i złote czasze pełne kadzideł, które są modlitwami świętych. **9** I śpiewają nową pieśń, mówiąc:
Godzien jesteś wziąć zwój i otworzyć jego pieczęcie,
ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka i ludu i narodu,
10 i uczyniłeś ich naszemu Bogu królestwem i kapłanami,
i będą królować na ziemi.
Księga Apokalipsy 5:6-10

90 Dokładna egzegeza zarówno czwartego, jaki piątego rozdziału Księgi Apokalipsy dostępna jest na https://ichthys.com/Tribulation-Part2B.htm.

W wersecie 9 starcy mówią o tym, że Baranek – nasz Pan, Jezus Chrystus – odkupił dla Boga „krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka i ludu i narodu". W greckim tekście Księgi Apokalipsy 5:9 nie pada słowo „ludzi" - werset ten mówi jedynie „odkupiłeś Bogu krwią Twoją z każdego plemienia i języka i ludu i narodu". Między innymi jednak właśnie dzięki temu, że mowa jest o odkupieniu, wiemy, że w tym wersecie chodzi o ludzi i tłumaczenia takie jak Biblia Warszawska czy Biblia Tysiąclecia poprawnie dodają słowo „ludzi" w swoich interpretacyjnych przekładach. Chrystus zapłacił za grzechy ludzi, a nie aniołów.

> **16** Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama.
> List do Hebrajczyków 2:16 BW

Następnie w wersecie 10 starcy kontynuują swoją pieśń i mówią, że Baranek „ich" uczynił „dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi". Starcy mówią „ich" – nie „nas" (lub, jak tłumaczy Biblia Tysiąclecia, „uczyniłeś ich" – a nie „uczyniłeś nas"). Gdyby starsi byli ludźmi, nie dokonywaliby tego rozróżnienia. A więc wiemy, że w wersecie 9 istoty żyjące i starsi śpiewają o ludziach, a następnie w wersecie 10 dokonują oni rozróżnienia pomiędzy sobą a ludźmi i mówią, że to „ich" (lub „z nich") uczynił Chrystus królestwem i kapłanami. Jest zatem jasne, że pieśń przytoczoną w wersetach 9 i 10 zaśpiewały anioły. Starsi są więc aniołami, nie ludźmi.

2.3.1.2. Kadzidło.

Kadzidło od czasów Starego Testamentu było ważnym symbolem oznaczającym, że Bóg akceptuje to, że zwracamy się do Niego i Prawo Mojżeszowe dokładnie określało jego użytek (Księga Wyjścia 30:34-38; por. Księga Kapłańska 10:1-2; 2 Księga Kronik 26:16-20; Luginbill, b.d.-b).[91]

> **41** Przyjmę was jako miłą woń, gdy was wyprowadzę spośród obcych narodów i wywiodę was z tych krajów, w których byliście rozproszeni. Wówczas okażę się w was Świętym przed oczami tych narodów.
> Księga Ezechiela 20:41 BT

> **12** Następnie weźmie pełną kadzielnicę węgli rozżarzonych z ołtarza, który jest przed Panem, i dwie pełne garści wonnego kadzidła w proszku i wniesie je poza zasłonę. **13** Rzuci kadzidło na ogień przed Panem, tak iż obłok kadzidła okryje przebłagalnię, która jest na [Arce] Świadectwa. Dzięki temu nie umrze.
> Księga Kapłańska 16:12-13 BT

Symbol kadzidła, które w Starym Testamencie oznaczało, że nasze udawanie się do Boga było czynione akceptowalnym, znalazł swoje spełnienie w Jezusie Chrystusie, który oddał się w ofierze za nasze grzechy jako miła wonność Bogu.

> **2** i chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności.
> List do Efezjan 5:2 BW

Kadzidło, którego pełne są czasze trzymane przez starszych, upamiętnia więc ofiarę Chrystusa jako w pełni przyjętą przez Boga Ojca i zadowalającą Jego wypływający z doskonałej sprawiedliwości wymóg, by każdy grzech został ukarany. Ofiara ta jest największym wyrazem Bożej łaski – i jest też jednocześnie źródłem tej łaski dla nas. Symbol kadzidła ma więc jeszcze jedno zastosowanie – oznacza on akceptację przez Boga tego, co jest czynione w imię Jezusa Chrystusa i próśb zanoszonych w Jego imieniu.[92]

---

91 Pełna egzegeza ósmego rozdziału Księgi Apokalipsy dostępna jest na https://www.ichthys.com/Tribulation-Part3A.htm.

92 Ponieważ Księga Apokalipsy 8:3-4 dokonuje rozróżnienia pomiędzy kadzidłem, a samymi modlitwami, w Księdze Apokalipsy 5:8 kadzidło stanowi jedynie symbol reprezentujący modlitwy i nie powinno być interpretowane jako dosłownie oznaczające modlitwy. Mamy tutaj do czynienia z symbolicznymi obrazami i rytuałami i widzimy, że w obrazach tych symbolika kadzidła jest podwójna – odnosi się zarówno do akceptowalności modlitw jak i do samych modlitw.

13 A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. **14** O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.
Ewangelia Jana 14:13 BT

7 Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni.
Ewangelia Jana 15:7 BT

16 Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje.
Ewangelia Jana 15:16 BT

23 W owym zaś dniu o nic Mnie nie będziecie pytać. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. **24** Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna.
Ewangelia Jana 16:23-24 BT

2.3.1.3. „Modlitwy świętych".

Aby móc zinterpretować sformułowanie „modlitwy świętych" w Księdze Apokalipsy 5:8, musimy przede wszystkim poprawnie rozumieć określenie „święty" – zgodnie z nauką Słowa Bożego.

Biblia jasno naucza, że wszyscy ludzie są grzesznikami (patrz rozdział IV).

23 wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej,
List do Rzymian 3:23 BT

46 Jeśliby grzeszyli przeciw Tobie - bo nie ma człowieka, który by nie grzeszył -
1 Księga Królewska 8:46a BT

3 Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,
Panie, któż się ostoi?
Psalm 130:3 BT

2 Nie pozywaj na sąd swojego sługi,
bo nikt żyjący nie jest sprawiedliwy przed Tobą.
Psalm 143:2 BT

9 Kto powie: Ustrzegłem czystości serca, wolny jestem od grzechu?
Księga Przysłów 20:9 BT

20 Bo nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by zawsze postępował dobrze, a nigdy nie zgrzeszył.
Księga Koheleta 7:20 BT

8 Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy.
9 Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. **10** Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki.
1 List Jana 1:8-10 BT

2 Wszyscy bowiem często upadamy.
List Jakuba 3:2a

Po pierwsze więc, żaden człowiek nie jest w stanie osiągnąć bezgrzesznej doskonałości i w tym znaczeniu być „świętym". Słowo Boże naucza, że święci stajemy się przez wiarę w Chrystusa. Nie

własną sprawiedliwością, ale przez to, że wiara w Chrystusa jako Tego, który zapłacił za nasze grzechy przyjmując na siebie należną nam karę za nie, oczyszcza nas z tych grzechów.

> **21** On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.
> 2 List do Koryntian 5:21 BT

Akceptując w wierze Jego ofiarę za nasze grzechy stajemy się sprawiedliwi w oczach Boga – zostajemy uświęceni.

> **30** Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem,
> 1 List do Koryntian 1:30 BT

> **11** A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego.
> 1 List do Koryntian 6:11 BT

> **25** Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, **26** aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, **27** aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany.
> List do Efezjan 5:25-27 BT

> **10** Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.
> List do Hebrajczyków 10:10 BT

> **12** Dlatego i Jezus, aby krwią swoją uświęcić lud, poniósł mękę poza miastem.
> List do Hebrajczyków 13:12 BT

W tym znaczeniu w Biblii używane jest słowo „święty". Każdy, kto ma prawdziwą wiarę w Jezusa Chrystusa jest święty w oczach Boga.

> **10** W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. „Ananiaszu!" - przemówił do niego Pan w widzeniu. A on odrzekł: „Jestem, Panie!" **11** A Pan do niego: „Idź na ulicę Prostą i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo właśnie się modli". **12** (I ujrzał w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i położył na nim ręce, aby przejrzał). **13** „Panie - odpowiedział Ananiasz - słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jerozolimie".
> Dzieje Apostolskie 9:10-13 BT

> **7** Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!
> List do Rzymian 1:7 BT

> **1** Paweł, z woli Bożej powołany na apostoła Jezusa Chrystusa, i Sostenes, brat, **2** do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wespół ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ich i naszego [Pana].
> 1 List do Koryntian 1:1-2 BT

> **11** I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami **12** dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego,
> List do Efezjan 4:11-12 BT

Kościół katolicki bez żadnej podstawy biblijnej stworzył własną definicję świętego. Według katolickiej definicji „święty" to: 1) osoba zmarła, która po śmierci przebywa w niebie oraz 2) osoba kanonizowana.

O ile prawdą jest, że wszyscy święci – w biblijnym tego słowa znaczeniu – będą w niebie, o tyle Biblia nie definiuje świętego w ten sposób. Święci stajemy się z chwilą, kiedy pokładamy wiarę w Chrystusa. Nie musimy umierać, aby stać się świętymi.

Poważnym błędem jest natomiast tworzenie nowego kanonu świętości, zgodnie z którym świętym dana osoba staje się przez kanonizację, a ta pozwala następnie na powszechny kult tej osoby. Pismo Święte nigdzie nie daje żadnej podstawy do procesu kanonizacji ani do oddawania czci człowiekowi. Proces ten wymaga na przykład, aby dana osoba wyróżniała się „cnotami heroicznymi", choć Pismo wyraźnie mówi, że świętymi czyni nas tylko wiara w Chrystusa – nie żadne heroiczne cnoty. Zbawieni i uświęceni jesteśmy tylko i wyłącznie przez wiarę w Chrystusa – nie przez własne uczynki.

> **8** Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: **9** nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.
> List do Efezjan 2:8-9 BT

Mamy tutaj zatem jeden z wielu przykładów, gdzie ponad najbardziej fundamentalną naukę o zbawieniu – a więc też o oczyszczeniu z grzechów i uświęceniu, które osiągamy tylko przez wiarę – Kościół katolicki błędnie stawia uczynkowość. Innym warunkiem „kanonizacji" jest życie zgodne z doktryną katolicką, a ta zawiera w sobie liczne i poważne błędy. Ta fałszywa procedura w rezultacie formalizuje niebiblijny kult jednostki. Kościół wypacza biblijne znaczenie określenia „święty" i tworzy jego nową definicję, która stoi w bezpośredniej sprzeczności ze Słowem Bożym.

Pamiętajmy również, że jedynym absolutnie sprawiedliwym sędzią jest Bóg i tylko On wie, co dany człowiek ma w sercu – czy jest zbawiony przez wiarę w Chrystusa i czy będzie z Nim w wieczności, czy też nie. Kościół katolicki uzurpuje sobie tutaj prawo do oceny, której jako ludzie często nie jesteśmy po prostu w stanie dokonać. Dokonywanie tej oceny jest też tylko i wyłącznie prerogatywą Boga, nie naszą.

Wreszcie Bóg zakazuje poszukiwania kontaktu ze zmarłymi. Nekromancja jest surowo zakazana jako praktyka magiczna.

> **10** Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; **11** nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. **12** Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza.
> Księga Powtórzonego Prawa 18:10-12 BT

> **19** A gdy wam będą mówić: Radźcie się wywoływaczy duchów i czarowników, którzy szepcą i mruczą, to powiedzcie: Czy lud nie ma się radzić swojego Boga? Czy ma się radzić umarłych w sprawie żywych?
> Księga Izajasza 8:19 BT

W Księdze Apokalipsy 5:8 nie ma „świętych" według definicji Kościoła katolickiego. Świętymi nie są starcy, którzy są wysokimi rangą aniołami, a „modlitwy świętych" oznaczają jedynie modlitwy wierzących, zgodnie z biblijnym znaczeniem słowa „święty".

2.3.1.4. Rola starszych.

Wreszcie kluczowe jest, aby rolę starszych zdefiniować zgodnie z treścią Księgi Apokalipsy 5:8. Werset ten mówi jedynie, że starsi mieli „złote czasze pełne kadzideł, które są modlitwami świętych" i nie wspomina nawet, co starsi robą z tymi modlitwami. Nigdzie nie jest tutaj wspomniane żadne wstawiennictwo starszych czy ich modlitwy za nas – jest to wymysł Kościoła katolickiego, do którego fragment ten nie daje żadnej podstawy.

Mamy tutaj do czynienia z symbolicznym rytuałem, w którym widzimy, że anioły otrzymały prawdopodobnie pewną rolę w zanoszeniu modlitw wierzących do Boga – werset ten nie pozwala nam wyciągnąć żadnego innego wniosku. Choć Bóg, w swojej wszechwiedzy i wszechmocy, nie potrzebuje

niczyjej pomocy w wykonywaniu Jego woli – tak, jak nie potrzebuje On ani samych aniołów ani ludzi – to w swojej miłości stworzył On jednych i drugich i jednym i drugim daje On zadania i posługi, które mogą pełnić, ku Jego chwale i ku ich radości wypływającej ze służby prawdziwemu Bogu. Aniołowie w Piśmie wielokrotnie określeni są jako Jego słudzy:

> **13** Do któregoż z aniołów kiedykolwiek powiedział:
> Siądź po mojej prawicy,
> aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnóżek Twoich stóp.
> **14** Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym którzy mają posiąść zbawienie?
> List do Hebrajczyków 1:13-14 BT
>
> **20** Błogosławcie Panu, aniołowie jego,
> Potężni siłą, wykonujący słowo jego,
> Słuchający głosu słowa jego!
> **21** Błogosławcie Panu wszystkie zastępy jego,
> Słudzy jego pełniący wolę Jego!
> Psalm 103:20-21
>
> **10** Strumień ognia się rozlewał i wypływał od Niego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed Nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi.
> Księga Daniela 7:10 BT

Księga Apokalipsy 5:8 nie daje zatem żadnej podstawy do nauki o wstawiennictwie i modlitwie za nami– ani przez „świętych", ani przez aniołów. Anioły prawdopodobnie odgrywają pewną rolę w zanoszeniu naszych modlitw do Boga i nawet tutaj informacje, jakich udziela nam Pismo są bardzo ograniczone.

2.3.1.5 Księga Apokalipsy 5:8 i nauka o wstawiennictwie – podsumowanie.

1. Starsi, jak zostało to pokazane powyżej, nie są ludźmi. Nie są też więc „świętymi", którzy rzekomo wstawiają się za nami.

2. Starsi padają wraz z czterema istotami żyjącymi (cherubami – Księga Ezechiela 1:5; Księga Izajasza 6) przed Barankiem, który reprezentuje naszego Pana, Jezusa Chrystusa (Księga Izajasza 53:7; Ewangelia Jana 1:29, 1:36; 1 List Piotra 1:19). Trzymają oni w rękach złote czasze z kadzidłem, które jest symbolem akceptowalności w oczach Boga modlitw zanoszonych przez wierzących osiągniętej przez ofiarę Jezusa Chrystusa.

3. „Modlitwy świętych" również nie mają z katolickimi „świętymi" nic wspólnego, gdyż słowo „święty" użyte jest w tym wersecie – jak i w każdym innym w Piśmie Świętym – w jego biblijnym znaczeniu, a więc odnoszącym się do tych, którzy zostali uświęceni przez wiarę w Chrystusa.

4. Księga Apokalipsy 5:8 mówi jedynie, że starsi trzymają „złote czasze pełne kadzideł, które są modlitwami świętych" – nie wspomina o żadnej modlitwie czynionej przez umarłych ludzi – których nie ma nawet w tym wersecie – ani przez samych aniołów. Werset ten nie daje też żadnej podstawy do nauki o wstawiennictwie. Mamy tutaj do czynienia z symbolicznym rytuałem wykonywanym przez anioły.

5. Księga Apokalipsy 5:8 nie daje żadnej podstawy do nauki o wstawiennictwie „świętych".

2.3.2. Księga Apokalipsy 8:3-4.

> **3** I przyszedł inny anioł i stanął przy ołtarzu, mając złotą kadzielnicę i dano mu wiele kadzidła, aby je dał dla modlitw wszystkich świętych na złotym ołtarzu przed tronem. **4** I wzniósł się z ręki anioła dym z kadzideł dla modlitw świętych przed Boga.

Księga Apokalipsy 8:3-4

Zgodnie z interpretacją Kościoła w Księdze Apokalipsy 8:3-4 anioły ofiarują wstawiennicze modlitwy za wierzących na ziemi.

2.3.2.1. Przekład fragmentu ze starogreki.

Po pierwsze ważne jest, aby poprawnie przetłumaczyć tekst grecki. Katolicka Biblia Tysiąclecia błędnie przekłada obydwa wersety.

> **3** I przyszedł inny anioł,
> i stanął przy ołtarzu, mając złote naczynie na żar,
> i dano mu wiele kadzideł,
> aby dał je w ofierze
> jako modlitwy wszystkich świętych,
> na złoty ołtarz, który jest przed tronem.
> **4** I wzniósł się dym kadzideł,
> jako modlitwy świętych,
> z ręki anioła przed Bogiem.
> Księga Apokalipsy 8:3-4 BT

Greckie wyrażenie καὶ ἐδόθη αὐτῷ θυμιάματα πολλά, ἵνα δώσει ταῖς προσευχαῖς τῶν ἁγίων πάντων (*kai edothē autō thymiamata polla, hina dōsei tais proseuchais tōn hagiōn pantōn*) oznacza „i dano mu wiele kadzidła, aby je dał dla modlitw wszystkich świętych" (przekład B.Syl.), a nie „dano mu wiele kadzideł, aby je dał w ofierze jako modlitwy wszystkich świętych", ale „dano mu wiele kadzideł (lub kadzidła), aby je dał dla modlitw/z modlitwami wszystkich świętych".

Po pierwsze, nie ma tu mowy o żadnej ofierze wykonywanej przez anioła, jak błędnie tłumaczy Biblia Tysiąclecia. Grecki tekst mówi jedynie ἵνα δώσει (*hina dōsei*) – „aby je dał", a nie „aby dał je w ofierze". Według tego błędnego przekładu anioł składa ofiarę, co mogłoby zostać użyte jako dowód na wstawiennictwo aniołów, a czego nie ma w tekście.[93]

Po drugie, Biblia Tysiąclecia błędnie tłumaczy grecki celownik w ταῖς προσευχαῖς (*tais proseuchais*), używając sformułowania „jako modlitwy". Mamy tutaj jednak do czynienia z tak zwanym *Dativus commŏdi*, gdzie przypadek ten oznacza, że coś robione jest dla/do czegoś/kogoś. Przyimki „dla" oraz „do" dobrze oddają jego znaczenie. Fragment ten powinien więc zostać przetłumaczony „aby je dał dla/do modlitw wszystkich świętych". Werset ten mówi, że anioł daje kadzidło „dla/do" modlitw – dodaje je do modlitw świętych. Według błędnego przekładu Biblii Tysiąclecia kadzidło i modlitwy są jednym – kadzidło oznacza modlitwy: „i dano mu wiele kadzideł, aby dał je w ofierze jako modlitwy wszystkich świętych".

Jest istotne, aby poprawnie rozumieć tekst Grecki w tym wersecie, gdyż obydwa powyższe błędy błędnie przedstawiają działanie anioła, a przez to jego rolę.[94] Dosłowne tłumaczenie Księgi Apokalipsy 8:3-4, które wiernie oddaje jego treść, choć jest mniej eleganckie językowo, brzmi następująco:

> **3** I przyszedł inny anioł i stanął przy ołtarzu, mając złotą kadzielnicę i dano mu wiele kadzidła, aby je dał dla modlitw wszystkich świętych na złotym ołtarzu przed tronem. **4** I wzniósł się z ręki anioła dym z kadzideł dla modlitw świętych przed Boga.
> Księga Apokalipsy 8:3-4

2.3.2.2. Rola anioła.

93 Tłumaczenie Biblii Warszawskiej – „aby je ofiarował" – jest nieco lepsze, o ile słowo „ofiarował" rozumiemy jako synonim „dawać", a nie „składać w ofierze".

94 Dokładnie te same dwa błędy obecne są również w anglojęzycznych katolickich przekładach – Douay-Rheims Bible i Knox Bible.

Jak zostało to wyjaśnione powyżej (punkt 2.3.1.2), kadzidło stanowi symbol akceptowalności naszych próśb w oczach Boga uzyskanej przez ofiarę Chrystusa i Księga Apokalipsy 8:3 mówi, że aniołowi „dano" to kadzidło. Nawet gdyby wziął je sam, to i tak akceptacja modlitw przez Boga byłaby skutkiem tego, czym jest samo kadzidło – a nie tego, kto je dodaje. Werset mówi jednak wyraźnie, że anioł je dostał, a więc jest oczywiste, że to nie anioły sprawiają, że Bóg wysłuchuje naszych modlitw, czego błędnie naucza Kościół katolicki.

Anioł następnie dodaje kadzidło do modlitw wierzących, co jest więc obrazem pokazującym, że ofiara Chrystusa czyni te modlitwy akceptowalnymi (to poprawne znaczenie jest niestety niemożliwe do wywnioskowania z błędnego tłumaczenia Biblii Tysiąclecia). Nie ma tutaj żadnej mowy o tym, że anioł wysłuchuje naszych modlitw, że wstawia się za nami, etc. Werset ten jasno naucza, że Bóg wysłuchuje naszych modlitw nie dlatego, że proszą Go o to Jego anioły lub ktokolwiek inny, ale dlatego, że Jego Syn otworzył nam drogę do Niego (por. Ewangelia Mateusza 27:51).

> **19** Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. **20** On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje. **21** Mając zaś kapłana wielkiego, który jest nad domem Bożym, **22** przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą.
> List do Hebrajczyków 10:19-22 BT

Jak zostało to szczegółowo opisane powyżej (punkt 2.3.1.3), słowo „święty" używane jest Piśmie Świętym do określenia wierzących i nie ma nic wspólnego z kanonizowanymi „świętymi" katolickimi.

2.3.2.3. Księga Apokalipsy 8:3-4 i nauka o wstawiennictwie – podsumowanie.

1. Aniołowi zostaje dane kadzidło, które daje dla modlitw/dodaje do modlitw wierzących jako symbol akceptowalności tych modlitw w oczach Boga dzięki ofierze Chrystusa.

2. Fragment ten nie wspomina nawet tego, że anioł cokolwiek czyni z samymi modlitwami i mówi jedynie, że dodaje do nich kadzidła.

3. Poprawne tłumaczenie Księgi Apokalipsy 8:3-4 i poprawna interpretacja użytych w niej określeń czynią jasnym znaczenie tego fragmentu i pokazują, że nie mówi on ani o żadnej modlitwie aniołów za nas ani o ich żadnym wstawiennictwie.

2.3.3. Księga Apokalipsy 5:8 i 8:3-4 – podsumowanie.

Księga Apokalipsy 5:8 i 8:3-4 zawierają opisy symbolicznych rytuałów, w których udział biorą anioły. W oparciu o Księgę Apokalipsy 5:8, gdzie starsi mają modlitwy wierzących i Księgę Apokalipsy 8:3-4, gdzie anioł dodaje kadzidła do modlitw wierzących, możemy jedynie dopuścić możliwość, że anioły odgrywają pewną rolę w zanoszeniu naszych modlitw do Boga, choć nawet to nie jest bezpośrednio wspomniane.

Ani jeden ani drugi fragment – ani żaden inny werset w Piśmie Świętym – nie mówi jednak o tym, że anioły modlą się za nas lub że wstawiają się za nami w jakikolwiek inny sposób. Anioły są sługami Bożymi, którym Bóg wyznaczył pewną symboliczną rolę w przekazywaniu naszych modlitw – nie mediatorami (Meyer, 1884).

Wreszcie powinniśmy pamiętać, że Bóg zadbał o to, by wszystkie kluczowe nauki były jasno wyłożone w Piśmie Świętym i byśmy dokładnie wiedzieli, jak wejść na Jego drogę i jak nią podążać. Jeśli Bóg chciałby, byśmy modlili się o wstawiennictwo, to by nam o tym powiedział w swoim Słowie. Prawda jest jednak taka, że modlitwy o wstawiennictwo nie ma nigdzie w Piśmie Świętym. W Kościele katolickim jest to jednak powszechna praktyka i skoro tak jest, to powinniśmy zadać pytanie, dlaczego biblijne poparcie tej doktryny ogranicza się do paru wersetów, w których mamy do czynienia z symbolicznymi obrazami i które, interpretowane poprawnie, nie mają z tą modlitwą nic wspólnego, jak zostało to pokazane powyżej. Jeśli modlitwa o wstawiennictwo byłaby biblijna, to mielibyśmy

liczne jej przykłady w Starym i Nowym Testamencie, jak mamy liczne przykłady prawowitych modlitw kierowanych bezpośrednio do Boga – a nie mamy ani jednego takiego przykładu.

Kościół katolicki jak zwykle postępuje według swojej pokrętnej logiki, w której nie buduje doktryny w oparciu o Pismo Święte, ale w oparciu o błędne i często zabobonne tradycje, a następnie próbuje doszukiwać się wsparcia dla nich w Biblii. Tym razem usprawiedliwienie dla fałszywej katolickiej nauki stanowić mają Księga Apokalipsy 5:8 i 8:3-4, ale nim nie są.

2.4. Fałszywa nauka Kościoła katolickiego o rzekomym „wstawiennictwie" Maryi, jak i innych „świętych", ostatecznie prowadzi wielu do bałwochwalstwa.

Zwracanie się do Maryi lub innych świętych często w Kościele katolickim próbuje się usprawiedliwić jako jedynie prośbę o ich wstawiennictwo, ale powinniśmy pamiętać, że po pierwsze, katechizm wyraźnie naucza modlitwy do Maryi, a po drugie, że sama modlitwa o wstawiennictwo również pozbawiona jest jakiejkolwiek podstawy biblijnej. Wielu katolików jednak, niezorientowanych w tej katolickiej sofistyce teologicznej, modli się bezpośrednio do Maryi i innych „świętych" i w konsekwencji tkwią oni w bałwochwalstwie, które niczym nie różni się od tego, w którym trwali starożytni poganie (np. Hermes był bogiem podróżnych, kupców, pasterzy, złodziei; święty Krzysztof jest za to „patronem" przewoźników, flisaków, biegaczy, żeglarzy, podróżników, pielgrzymów, kierowców; do „świętego" Antoniego katolicy modlą się, kiedy coś zgubią, etc.).

Bałwochwalstwo uskuteczniane przez licznych katolików pokazuje, że rezultat wprowadzania fałszywych nauk pozbawionych fundamentu biblijnego jest zawsze taki sam, nawet jeśli nauki te pozornie nie przeczą Pismu, a jedynie dodają do Jego treści – pozornie, gdyż dodawanie do Pisma jest zawsze wbrew Pismu (patrz rozdział V, punkt 3, analiza paragrafu 37). Rezultatem tym jest odejście od prawdy i od Jezusa Chrystusa, a w wielu wypadkach – jak tutaj – zwykłe bałwochwalstwo. Błąd leży zatem po stronie Kościoła katolickiego, niezależnie od Jego oficjalnego stanowiska w sprawie bałwochwalczego postępowania Jego wielu członków, którzy są nieświadomi rozróżnienia pomiędzy modlitwą do danego „świętego", a modlitwą o jego wstawiennictwo. Obydwie te modlitwy stoją w sprzeczności z nauką Pisma.

3. Modlitwy maryjne.

3.1. „Zdrowaś Maryjo".

Modlitwę „Zdrowaś Maryjo" podzielić możemy na dwie części. Pierwsza z nich łączy dwa wersety - Ewangelię Łukasza 1:28 i Ewangelię Łukasza 1:42, druga stworzona została przez Kościół katolicki. Katechizm Kościoła katolickiego przedstawia tłumaczenie tej modlitwy i zostanie ona przeanalizowana.

3.1.1. Analiza katolickiego tłumaczenia pierwszej części modlitwy „Zdrowaś Maryjo".

> Te dwa dążenia [por. paragraf 2675 – B.Syl.] modlitwy do Maryi znalazły szczególny wyraz w modlitwie „Zdrowaś Maryjo":
>
> „Zdrowaś Maryjo (Raduj się, Maryjo)". Pozdrowienie anioła Gabriela rozpoczyna modlitwę „Zdrowaś". To sam Bóg, za pośrednictwem anioła, pozdrawia Maryję. W naszej modlitwie ośmielamy się podjąć na nowo pozdrowienie Maryi wraz ze spojrzeniem, jakie Bóg skierował na swą pokorną Służebnicę (Por. Ewangelia Łukasza 1:48), i cieszymy się z radości, jaką On w Niej znajduje (Por. Księga Sofoniasza 3:17b).
>
> „Łaski pełna, Pan z Tobą": Dwa słowa pozdrowienia anioła wyjaśniają się wzajemnie. Maryja jest pełna łaski, ponieważ Pan jest z Nią. Łaska, jaką jest napełniona, oznacza obecność Tego, który jest źródłem wszelkiej łaski. „Ciesz się... Córo Jeruzalem... Mocarz pośród ciebie" (Księga Sofoniasza 3:14, 17a). Maryja, w której sam Pan przychodzi zamieszkać, jest uosobieniem córy Syjonu, Arką Przymierza, miejscem, gdzie przebywa chwała Pana: jest Ona

„przybytkiem Boga z ludźmi" (Księga Apokalipsy 21:3). „Pełna łaski” jest całkowicie oddana Temu, który przychodzi w Niej zamieszkać i którego Ona ma wydać na świat.

„Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus”. Po pozdrowieniu anioła czynimy naszym pozdrowienie Elżbiety. „Napełniona Duchem Świętym” (Ewangelia Łukasza 1:41) Elżbieta jest pierwsza w długim szeregu pokoleń, które błogosławią Maryję (Por. Ewangelia Łukasza 1:48): „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła...” (Ewangelia Łukasza 1:45); Maryja jest „błogosławiona między niewiastami”, ponieważ uwierzyła w wypełnienie się słowa Pana. Abraham przez swoją wiarę stał się błogosławieństwem dla „ludów całej ziemi” (Księga Rodzaju 12:3). Maryja przez swoją wiarę stała się Matką wierzących, dzięki której wszystkie narody ziemi otrzymują Tego, który jest samym błogosławieństwem Boga: „Błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus”.
Katechizm Kościoła Katolickiego, §2676

3.1.1.1. W naszej modlitwie ośmielamy się podjąć na nowo pozdrowienie Maryi wraz ze spojrzeniem, jakie Bóg skierował na swą pokorną Służebnicę (Por. Ewangelia Łukasza 1:48), i cieszymy się z radości, jaką On w Niej znajduje (Por. Księga Sofoniasza 3:17b).

To, że anioł pozdrawia Maryję nie jest w żadnym wypadku jednoznaczne z nakazem, abyśmy my ją pozdrawiali. Pamiętajmy jednak przede wszystkim, że mamy tu do czynienia z pozdrowieniem i z niczym więcej. Anioł nie oddaje Maryj czci ani chwały, nie modli się do niej ani o jej wstawiennictwo – jedynie ją pozdrawia.

Słowa „ośmielamy się podjąć na nowo pozdrowienie Maryi wraz ze spojrzeniem, jakie Bóg skierował na swą pokorną Służebnicę” zaczynają już niepostrzeżenie prowadzić ku poważniejszym błędom. Pismo absolutnie nigdzie nie naucza, byśmy kierowali nasze spojrzenie ku Maryi, a jedynie ku Bogu. Tylko Jego oblicza mamy szukać.

3 Kto wstąpi na górę Pana,
kto stanie w Jego świętym miejscu?
4 Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu,
który nie skłonił swej duszy ku marnościom
i nie przysięgał fałszywie.
5 Taki otrzyma błogosławieństwo od Pana
i zapłatę od Boga, Zbawiciela swego.
6 Takie jest pokolenie tych, co Go szukają,
co szukają oblicza Boga Jakubowego.
Psalm 24:6 BT

8 Z natchnienia twego mówi serce moje: „Szukajcie oblicza mego!”
Przeto oblicza twego szukam, Panie.
Psalm 27:8 BW

11 Rozważajcie o Panu i Jego potędze,
szukajcie zawsze Jego oblicza:
1 Księga Kronik 16:11 BT

Pozornie świątobliwe słowa Katechizmu zawierają w sobie jednak błąd, który łatwo może ujść naszej uwadze. Otóż owszem, Bóg dostrzegł wierność Maryi i wybrał ją na matkę ludzkiej natury Swojego Syna i możemy to wyrazić metaforycznie słowami, że „skierował na nią swoje spojrzenie”. Ale czy my kierujemy nasze spojrzenie ku Maryi z tej samej perspektywy, co Bóg? Wręcz przeciwnie – możemy powiedzieć, że Bóg skierował swoje spojrzenie „na dół” na Maryję, ale słowa katechizmu nawołują do całkiem innego spojrzenia – ku Maryi jako tej, której możemy „powierzać wszystkie nasze troski i nasze prośby”, której modlitwie mamy się powierzać, której się „powierzamy” (Katechizm Kościoła Katolickiego, §2677).

Fałsz znowu wkrada się w subtelny sposób i, jak to często ma miejsce w nauce Kościoła katolickiego, pod przykrywką Słowa Bożego. Ci, którzy nie szukają prawdy Pisma, często używają jego błędnych

interpretacji, aby usprawiedliwić swoje fałszywe doktryny. Pamiętajmy, że Szatan również kusił Jezusa cytując Pismo Święte (Ewangelia Mateusza 4:1-11; Ewangelia Łukasza 4:1-13).

Księga Sofoniasza 3:17b, podana jako referencja do stwierdzenia „cieszymy się z radości, jaką On w Niej znajduje", nie ma z Maryją nic wspólnego.

> **14** Wyśpiewuj, Córo Syjońska!
> Podnieś radosny okrzyk, Izraelu!
> Ciesz się i wesel z całego serca,
> Córo Jeruzalem!
> **15** Oddalił Pan wyroki na ciebie,
> usunął twego nieprzyjaciela:
> król Izraela, Pan, jest pośród ciebie,
> nie będziesz już bała się złego.
> **16** Owego dnia powiedzą Jerozolimie:
> „Nie bój się, Syjonie!
> Niech nie słabną twe ręce!"
> **17** Pan, twój Bóg jest pośród ciebie,
> Mocarz - On zbawi,
> uniesie się weselem nad tobą,
> odnowi swą miłość,
> wzniesie okrzyk radości,
> **18** <jak w dniu uroczystego święta>.
> Zabiorę od ciebie niedolę,
> abyś już nie nosiła brzemienia zniewagi.
> **19** Oto Ja sprawię [zagładę] wszystkim,
> którzy cię uciskali w owym czasie,
> a zachowam chromych i wygnanych zgromadzę;
> i zgotuję z nich chwałę i sławę na całej ziemi,
> gdzie doznawali zawstydzenia.
> **20** W owym czasie was przywiodę,
> w czasie, gdy was zgromadzę;
> albowiem dam wam imię i chwałę
> u wszystkich narodów ziemi,
> gdy odmienię wasz los
> na waszych oczach - mówi Pan.
> Księga Sofoniasza 3:14-20 BT

Sofoniasz opisuje radość Jerozolimy i Izraela, która nastąpi po ich eschatologicznym wybawieniu po drugim przyjściu Chrystusa. Jerozolima również przez innych proroków nazywana była „Córą Syjońską" i tytuł ten nigdzie w Piśmie Świętym nie odnosi się do Maryi.

> **9** Raduj się wielce, Córo Syjonu,
> wołaj radośnie, Córo Jeruzalem!
> Oto Król twój idzie do ciebie,
> sprawiedliwy i zwycięski.
> Pokorny - jedzie na osiołku,
> na oślątku, źrebięciu oślicy.
> **10** On zniszczy rydwany w Efraimie
> i konie w Jeruzalem,
> łuk wojenny strzaska w kawałki,
> pokój ludom obwieści.
> Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza,
> od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi.
> Księga Zachariasza 9:9-10 BT

Jedynym starotestamentowym odniesieniem do Maryi jest Księga Izajasza 7:14.

14 Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel.
Księga Izajasza 7:14 BW

Wszystkie pozostałe referencje, na które powołuje się Kościół katolicki w swoich naukach są błędnymi interpretacjami, w których ojcowie kościoła próbują doszukać się wsparcia dla swoich doktryn tam, gdzie tego wsparcia nie ma (patrz zwłaszcza rozdział V).

3.1.1.2. „Łaski pełna, Pan z Tobą": Dwa słowa pozdrowienia anioła wyjaśniają się wzajemnie. Maryja jest pełna łaski, ponieważ Pan jest z Nią. Łaska, jaką jest napełniona, oznacza obecność Tego, który jest źródłem wszelkiej łaski. „Ciesz się... Córo Jeruzalem... Mocarz pośród ciebie" (Księga Sofoniasza 3:14, 17a).

Tutaj mamy już do czynienia z poważnym błędem, na którym zbudowane zostało kilka fałszywych maryjnych doktryn. Jak zostało to szczegółowo omówione w rozdziale II, anioł nie nazywa Maryi „łaski pełna" – jest to określenie oparte na błędnym przekładzie Hieronima. Użyty w tym wersecie grecki imiesłów bierny κεχαριτωμένη (*kecharitōmenē*) powinniśmy przetłumaczyć „łaską obdarzona".

28 I wszedłszy do niej, powiedział: Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą. **29** Ale ona była zmieszana tym słowem i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie. **30** I anioł powiedział do niej: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga.
Ewangelia Łukasza 1:28-30

Pan jest z Maryją, ale nie w żaden inny sposób niż jest z każdym, kto w Niego wierzy i jest mu wierny.

9 Czyż ci nie rozkazałem: Bądź mężny i mocny? Nie bój się i nie lękaj, ponieważ z tobą jest Pan, Bóg twój, wszędzie, gdziekolwiek pójdziesz.
Księga Jozuego 1:9 BT

4 Chociażbym chodził ciemną doliną,
zła się nie ulęknę,
bo Ty jesteś ze mną.
Psalm 23:4 BT

9 W nocy Pan przemówił do Pawła w widzeniu: „Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, 10 bo Ja jestem z tobą i nikt nie targnie się na ciebie, aby cię skrzywdzić, dlatego że wiele ludu mam w tym mieście".
Dzieje Apostolskie 18:9-10 BT

20 Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.
Ewangelia Mateusza 28:20 BT

Jak zostało to wyjaśnione w poprzednim punkcie, Księga Sofoniasza nie ma z Maryją nic wspólnego i podane referencje – Księga Sofoniasza 3:14 i 3:17a – są błędne.

3.1.1.3. Maryja, w której sam Pan przychodzi zamieszkać, jest uosobieniem córy Syjonu, Arką Przymierza, miejscem, gdzie przebywa chwała Pana: jest Ona „przybytkiem Boga z ludźmi" (Księga Apokalipsy 21:3). „Pełna łaski" jest całkowicie oddana Temu, który przychodzi w Niej zamieszkać i którego Ona ma wydać na świat.

Interpretując Pismo Święte, powinniśmy dążyć do tego, aby pojąć, co natchniony autor nam przekazuje, jakie jest znaczenie jego słów i w jakim kontekście padają. Kościół katolicki ignoruje wszelkie zasady egzegezy biblijnej i doszukuje się wsparcia dla swoich doktryn tam, gdzie tego wsparcia nie ma. Maryja nie jest uosobieniem córy Syjonu. W Starym Testamencie określenie to odnosi się tylko i wyłącznie do Jerozolimy (patrz punkt 1 powyżej). Nie jest ona też Arką Przymierza.

Błąd ten został szczegółowo opisany powyżej (rozdział V, punkt 3, analiza pierwszej części paragrafu 26).

Maryja nie jest też „przybytkiem Boga ludźmi”. Interpretacja ta również jest błędna i jasno pokazuje to przeczytanie podanej referencji do Księgi Apokalipsy 21:3 w kontekście tego wersetu.

> **1** I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową,
> bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły,
> i morza już nie ma.
> **2** I Miasto Święte - Jeruzalem Nowe
> ujrzałem zstępujące z nieba od Boga,
> przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża.
> **3** I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu:
> „Oto przybytek Boga z ludźmi:
> i zamieszka wraz z nimi,
> i będą oni Jego ludem,
> a On będzie ‘BOGIEM Z NIMI’.
> **4** I otrze z ich oczu wszelką łzę,
> a śmierci już odtąd nie będzie.
> Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu
> już [odtąd] nie będzie,
> bo pierwsze rzeczy przeminęły”.
> Księga Apokalipsy 21:1-4 BT

Przybytkiem Boga z ludźmi jest Nowa Jerozolima, w której mieszkać będą wierzący, kiedy nastąpi stan wieczny, o czym mówi 21 rozdział Księgi Apokalipsy. Jan opisuje Nową Jerozolimę w wersetach 9-20, a następnie pisze, że w mieście tym nie ma świątyni, gdyż „jego świątynią jest Pan Bóg wszechmogący”, co tłumaczy sformułowanie, że „przybytek Boga jest z ludźmi” – w Nowej Jerozolimie będziemy obcować z Bogiem.

> **22** A świątyni w nim nie dojrzałem:
> bo jego świątynią jest Pan Bóg wszechmogący
> oraz Baranek.
> **23** I Miastu nie trzeba słońca ni księżyca,
> by mu świeciły,
> bo chwała Boga je oświetliła,
> a jego lampą - Baranek.
> **24** I w jego świetle będą chodziły narody,
> i wniosą do niego królowie ziemi swój przepych.
> **25** I za dnia bramy jego nie będą zamknięte:
> bo już nie będzie tam nocy.
> Księga Apokalipsy 21:21-25 BT

> **3.1.1.4.** „Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus”. Po pozdrowieniu anioła czynimy naszym pozdrowienie Elżbiety. „Napełniona Duchem Świętym” (Ewangelia Łukasza 1:41) Elżbieta jest pierwsza w długim szeregu pokoleń, które błogosławią Maryję (Por. Ewangelia Łukasza 1:48): „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła...” (Ewangelia Łukasza 1:45); Maryja jest „błogosławiona między niewiastami”, ponieważ uwierzyła w wypełnienie się słowa Pana. Abraham przez swoją wiarę stał się błogosławieństwem dla „ludów całej ziemi” (Księga Rodzaju 12:3).

Prawdą jest, że Maryja jest błogosławiona. Istotne jest jednak, aby poprawnie rozumieć słowo „błogosławiona”. W Ewangelii Łukasza 1:42 użyte jest greckie słowo Εὐλογημένη (*Eulogēmenē*), które jest imiesłowem biernym w czasie perfekt czasownika εὐλογέω (*eulogeō*), oznaczającym „obdarzać łaską, okazać względy” (BDAG, tłumaczenie B.Syl.). *Eulogēmenē* oznacza zatem „obdarowana łaską, względami”. Maryja otrzymała od Boga wyjątkowy dar i łaskę – aby być matką Jezusa w Jego ludzkiej naturze. Elżbieta następnie mówi, że powodem tego błogosławieństwa była jej wiara, że Pan uczyni to, co jej powiedział – choć poczęcie z Ducha Świętego było cudem bez precedensu.

45 I błogosławiona, która uwierzyła, że nastąpi wypełnienie słów, które Pan do niej wypowiedział.
Ewangelia Łukasza 1:45 BW

W Ewangelii Łukasza 1:45 użyte jest słowo μακαρία (*makaria*), które oznacza „być obdarowanym względami, błogosławionym, szczęśliwym, uprzywilejowanym" (BDAG).

Słowo „błogosławić" (niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z greckim czasownikiem εὐλογέω – *eulogeō* czy też μακαρίζω – *makarizdo*) nie oznacza zatem „oddawać cześć/chwałę", „wielbić" czy „czcić" i Elżbieta wypowiada swoje słowa nie po to, by oddawać cześć Maryi i ją samą wychwalać. Określenie „błogosławiona" – zarówno *eulogēmenē,* jak i *makaria* – odnosi się do jej łaski i przywileju, jakimi Bóg ją obdarzył i Elżbieta wychwala to właśnie błogosławieństwo – że stanie się matką Mesjasza.

41 A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, i Elżbieta napełniona została Duchem Świętym, **42** i zawołała donośnym głosem i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego. **43** A skądże mi to, że matka mojego Pana przyszła do mnie?
Ewangelia Łukasza 1:41-43 BW

Owszem, Maryja otrzymała błogosławieństwo dzięki jej wierności Panu – jej wierze i posłuszeństwu. Istnieje jednak zasadnicza różnica pomiędzy tym, że mamy za błogosławioną osobę, która, choć pozostaje grzesznikiem, jest wierna Panu i przez to otrzymuje błogosławieństwo, a pomiędzy czczeniem danej osoby i przypisywaniem jej prerogatyw i tytułów, które do niej nie należą, jak czyni to Kościół katolicki z Maryją.

Wreszcie pamiętajmy, że bycie „błogosławionym/błogosławioną" nie jest w żadnym wypadku unikatowym atrybutem Maryi – Pismo Święte używa tego określenia wobec innych wiernych mu wierzących.

24 Niech Jael będzie błogosławiona wśród niewiast,
żona Chebera Kenity,
wśród niewiast żyjących w namiotach niech będzie błogosławiona.
Księga Sędziów 5:24 BT

10 Powiedział: „Błogosławiona bądź, moja córko, przez Pana! Jeszcze lepiej niż za pierwszym razem okazałaś swoją miłość za drugim razem, gdy nie szukałaś młodych mężczyzn, biednych czy bogatych."
Księga Rut 3:10 BT

24 Porodziła więc owa kobieta syna i nazwała go imieniem Samson. Chłopiec rósł, a Pan mu błogosławił.
Księga Sędziów 13:24 BT

12 A teraz Pan błogosławił Hiobowi, tak że miał czternaście tysięcy owiec, sześć tysięcy wielbłądów, tysiąc jarzm wołów i tysiąc oślic.
Księga Hioba 42:12 BT

34 Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!"
Ewangelia Mateusza 25:34 BT

1. Maryja przez swoją wiarę stała się Matką wierzących, dzięki której wszystkie narody ziemi otrzymują Tego, który jest samym błogosławieństwem Boga: „Błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus".

Poważnym błędem jest stwierdzenie, że „Maryja przez swoją wiarę stała się Matką wierzących". Fakt, że Maryja uwierzyła nie czyni ją „matką wierzących" i Pismo Święte nigdzie nie określa jej w ten sposób. Jeśli fakt, że dana osoba uwierzyła czyniły ją „matką" lub „ojcem" wierzących, to każdy prawdziwie wierzący mógłby być określony w ten sposób, co jest nonsensem. Kościół katolicki znowu wywyższa Maryję ponad to, co mówi Słowo Boże. Kościół w biblijnym tego słowa znaczeniu – a więc zgromadzenie prawdziwie wierzących w Chrystusa – ma jedną Głowę i jest nią Jezus Chrystus.

> **22** Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, **23** bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. **24** Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim.
> List do Efezjan 5:22-24 BT

> **18** I On jest Głową Ciała - Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim.
> List do Kolosan 1:18 BT

Chrystus jest Głową prawdziwego Kościoła i oprócz Niego jako wierzący nie mam innego lidera czy matki. Pismo Święte metaforycznie nazywa Abrahama jako ojca wierzących (List do Rzymian 4:11, 4:16), o którym powiedziane jest, że został usprawiedliwiony, bo uwierzył Panu (Księga Rodzaju 15:6) i który dzięki swojemu absolutnemu zaufaniu Jemu stał się symbolem wiary (Księga Rodzaju 22). Bóg nigdzie nie nawołuje jednak do Tego, aby oddawać cześć lub wywyższać Abrahamowi ze względu na to, że jest pierwowzorem wiary. Zauważmy również, że katolicy nie modlą się do Abrahama ani o jego wstawiennictwo i nie oddają mu czci, choć w Słowie Bożym jest alegorycznie określony jako ojciec wierzących, ale za to modlą się o wstawiennictwo i oddają cześć Maryi, której Pismo nigdzie nie nazywa „matką wierzących" i sami, bez żadnej biblijnej podstawy, nadają jej ten tytuł.

Jeśli miałoby być tutaj argumentem, ża Maryja jest matką Jezusa, w którego mamy wierzyć i przez to jest „matką wierzących", to Pismo nie daje żadnej podstawy do takiego rozumowania i mamy tu do czynienia z nieuzasadnionym skokiem logicznym. Pamiętajmy, że Maryja jest jedynie matką ludzkiej natury Chrystusa (patrz rozdział I).

Kolejnym subtelnym fałszem jest zatem stwierdzenie, że to dzięki Maryi „wszystkie narody ziemi otrzymują Tego, który jest samym błogosławieństwem Boga". Jezusa nie otrzymaliśmy dzięki Maryi. To Bóg Ojciec w przedwieczności zadecydował, aby w swojej nieskończonej miłości zesłać swojego Syna, aby zapłacił za grzechy całej ludzkości i w ten sposób dać nam możliwość uniknięcia potępienia. Bóg Syn dobrowolnie zaakceptował rolę tego, przez którego miało dokonać się odkupienie i choć współistniał jako Bóg z Bogiem Ojcem (Ewangelia Jana 1:1-2), dla nas stał się człowiekiem (Ewangelia Jana 1:14; List do Filipian 2:5-8). Następnie Bóg wybrał Maryję jako tę, przez którą Chrystus miał przybrać swoją ludzką naturę i Bóg Duch Święty sprawił, że poczęła. Musimy pamiętać, że Jezus Chrystus jest największym darem Bożym i mamy Jego jako naszego Zbawiciela dzięki niepojętej dla nas Bożej miłości i doskonałym współdziałaniu Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha. Rola Maryi polegała tylko na tym, aby dać Chrystusowi ludzkie ciało.

> **23** Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.
> List do Rzymian 6:23 BW

> **15** Bogu niech będą dzięki za niewysłowiony dar jego.
> 2 List do Koryntian 9:15 BW

Stwierdzenie, że dzięki Maryi „wszystkie narody ziemi otrzymują Tego, który jest samym błogosławieństwem Boga" jest fałszywe.

3.1.2. Analiza katolickiego tłumaczenia drugiej części modlitwy „Zdrowaś Maryjo".

> „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami..." Zdumiewamy się razem z Elżbietą: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?" (Ewangelia Łukasza 1:43). Ponieważ daje nam Jezusa, swego Syna, Maryja jest Matką Boga i Matką naszą; możemy Jej

> powierzać wszystkie nasze troski i nasze prośby. Ona modli się za nami, podobnie jak modliła się za siebie: „Niech mi się stanie według twego słowa!" (Ewangelia Łukasza 1:38). Powierzając się Jej modlitwie, zdajemy się razem z Nią na wolę Bożą: „Bądź wola Twoja".
> „Módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej". Prosząc Maryję, by się modliła za nami, uznajemy siebie za biednych grzeszników i zwracamy się do „Matki miłosierdzia", do Całej Świętej. Powierzamy się Jej „teraz", w „dzisiaj" naszego życia. Nasza ufność rozciąga się aż do powierzenia Jej już teraz „godziny naszej śmierci". Modlimy się, by była obecna przy niej jak przy śmierci swojego Syna na krzyżu i w godzinie naszego przejścia przyjęła nas jako nasza Matka (Por. Ewangelia Jana 19:27), by poprowadzić nas do swego Syna Jezusa, do raju.
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §2677

Druga część modlitwy „Zdrowaś Maryjo" nie jest oparta na Piśmie Świętym i stoi w sprzeczności z Jego nauką.

1. „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami..." Zdumiewamy się razem z Elżbietą: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?" (Ewangelia Łukasza 1:43).

Po pierwsze, Słowo Boże nigdzie nie określa Maryi jako „świętej". Była ona grzesznym człowiekiem, jak my wszyscy (patrz rozdział IV). Biblia świętymi nazywa tych, którzy przez wiarę w Chrystusa zostali oczyszczeni ze swoich grzechów (Dzieje Apostolskie 9:13; List do Rzymian 1:7; 1 List do Koryntian 1:2, etc.) i w tym biblijnym tego słowa znaczeniu wszyscy, którzy wierzymy w Chrystusa, jesteśmy święci – również Maryja. Jest jednak oczywiste, że wobec Maryi Kościół katolicki używa tego pojęcia w całkiem innym znaczeniu – aby określić ją jako bezgrzeszną, co przeczy nauce Pisma (patrz punkt 2.3.1.3 powyżej i rozdział IV).

Po drugie, Maryja nie jest „Matką Bożą" (patrz rozdział I). Maryja jest matką Jezusa w Jego ludzkiej naturze. Jako Bóg Chrystus istniał od przedwieczności (Ewangelia Jana 1:1-3) i jest oczywiste, że jako Bóg nie potrzebuje matki – jest wieczny i nieskończony. Jest Stworzycielem (List do Kolosan 1:16), a nie stworzeniem.

Ciężko powiedzieć, co dokładnie oznaczają słowa „Zdumiewamy się razem z Elżbietą: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?" (Ewangelia Łukasza 1:43)". Wydaje się, że Kościół katolicki naucza, że Maryja przychodzi do każdego z nas tak, jak przyszła do Elżbiety. Jeśli tak, to wnioskowanie to jest zupełnie bezpodstawne. Maryja przyszła do Elżbiety, była to konkretna wizyta, która opisana została w Ewangelii. Doszukiwanie się jakiegoś uniwersalnego wymiaru tej wizyty jest bezpodstawne.

2. Ponieważ daje nam Jezusa, swego Syna, Maryja jest Matką Boga i Matką naszą; możemy Jej powierzać wszystkie nasze troski i nasze prośby. Ona modli się za nami, podobnie jak modliła się za siebie: „Niech mi się stanie według twego słowa!" (Ewangelia Łukasza 1:38). Powierzając się Jej modlitwie, zdajemy się razem z Nią na wolę Bożą: „Bądź wola Twoja".

Po pierwsze, jak zostało to opisane powyżej (punkt 3.1.1, podpunkt 5), to Bóg daje nam Jezusa i to Jezus oddaje siebie za nas. Jak zostało to wielokrotnie wspomniane, Maryja nie jest „Matką Boga" i autorką naszego zbawczego planu w Chrystusie, jak fałszywie przedstawia ją Kościół katolicki. Rolą Maryi w Bożym planie było, aby dać mu ludzkie ciało. Jest to kolejny przykład, gdzie kłamstwo wkrada się w stwierdzeniu, które zawiera w sobie pewną prawdę.

Maryja nie jest też „Matką naszą". Pismo Święte nigdzie jej tak nie określa ani nie daje podstaw ku temu.

W słowach, które następują:

> możemy Jej powierzać wszystkie nasze troski i nasze prośby. Ona modli się za nami, podobnie jak modliła się za siebie: „Niech mi się stanie według twego słowa!" (Ewangelia Łukasza 1:38)"

Kościół katolicki wprowadza fałszywą naukę, aby powierzać nasze prośby Maryi. Jak zostało to omówione w punkcie 2.2, Pismo nigdzie nie uczy nas, by powierzać „nasze troski i prośby" komukolwiek innemu poza Bogiem. Tylko Jemu mamy ufać - jak czyniła to Maryja.

> **5** Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał
> Psalm 37:5 BT
>
> **19** Dlatego i ci, którzy cierpią według woli Bożej niech powierzają swoje życie wiernemu Stwórcy i czynią to, co dobre.
> 1 List Piotra 4:19
>
> **11** Ufać będą tobie ci, którzy znają imię twoje, Bo nie opuszczasz, Panie, tych, którzy cię szukają.
> Psalm 9:11 BW

Według pokrętnej logiki katolickiej Maryja powierzała się Bogu, a my, zamiast iść za jej przykładem, mamy w modlitwie powierzać się samej Maryi.

Modlitwa o wstawiennictwo Maryi jest wbrew nauce Pisma, które wyraźnie naucza, że między Bogiem a człowiekiem jest tylko jeden pośrednik – Bóg-człowiek Jezus Chrystus (patrz rozdział VII, punkt 2.2).

> **5** Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, **6** który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie.
> 1 List do Tymoteusza 2:5-6 BT
>
> **6** Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.
> Ewangelia Jana 14:6 BT

W Biblii nie ma ani jednego fragmentu, który mówiłby, że Maryja – lub jakikolwiek inny umarły wierzący – modli się za nami (patrz punkt 2.3 powyżej). Referencja do Ewangelii Łukasza 1:38 ma jedynie nadać tej błędnej nauce pozór biblijnej poprawności, ale w wersecie tym Maryja mówi za siebie i nie ma żadnej podstawy, by nauczać, że słowa te wypowiada w czyimkolwiek innym imieniu.

Wreszcie na wolę Bożą zdajemy się przez świadomy i dobrowolny wybór, aby uwierzyć w Słowo Boże i według Niego żyć, a nie powierzając się Maryi w modlitwie. Powierzać mamy się tylko Bogu. Odniesienie do słów Jezusa „Bądź wola Twoja" jest kolejną próbą nadania fałszywej katolickiej nauce pozoru zgodności z Pismem, choć nie mają one nic wspólnego z nauka, do której obrony używa ich Kościół katolicki.

3. „Módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej". Prosząc Maryję, by się modliła za nami, uznajemy siebie za biednych grzeszników i zwracamy się do „Matki miłosierdzia", do Całej Świętej. Powierzamy się Jej „teraz", w „dzisiaj" naszego życia.

Fałszu ciąg dalszy. Za grzeszników uznawać się mamy tylko przed Bogiem i tylko On jest autorem miłosierdzia dla nas (Księga Wyjścia 34:6; Księga Nehemiasza 9:17; Psalm 86:5, 103:8, 145:8; Księga Joela 2:13; Księga Jonasza 4:2; Księga Łukasza 6:36; List do Efezjan 1:7, 2:4; List do Tytusa 3:5; 1 List Piotra 1:3, etc.). Bezpodstawnie nazywając Maryję „Matką miłosierdzia" Kościół katolicki znowu przypisuje Maryi prerogatywę, która do niej nie należy.

Błędne i pozbawione podstawy biblijnej jest też nazywanie Maryi „Całą Świętą" (patrz punkt 1 powyżej oraz rozdział IV). Mamy tu do czynienia z kolejnym elementem bałwochwalczego kultu człowieka. Świętość człowieka przychodzi tylko przez wiarę w Chrystusa. Absolutnie święty, wolny od wszelkiego grzechu – cały święty – jest tylko Bóg.

9 Wysławiajcie Pana, Boga naszego,
oddajcie pokłon przed świętą Jego górą:
bo Pan, Bóg nasz, jest święty.
Psalm 99:9 BT

1 W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. **2** Serafiny stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swą twarz, dwoma okrywał swoje nogi, a dwoma latał.
3 I wołał jeden do drugiego:
„Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów.
Cała ziemia pełna jest Jego chwały".
Izajasza 6:1-3 BT

15 Ja jestem Pan, wasz Święty, Stworzyciel Izraela, wasz Król!
Izajasza 43:15 BT

8 A każda z tych czterech postaci miała po sześć skrzydeł, a wokoło i wewnątrz były pełne oczu; i nie odpoczywając ani w dzień, ani w nocy śpiewały: Święty, święty, święty jest Pan, Bóg Wszechmogący, który był i który jest, i który ma przyjść.
Apokalipsa Jana 4:8 BW

4. Nasza ufność rozciąga się aż do powierzenia Jej już teraz „godziny naszej śmierci". Modlimy się, by była obecna przy niej jak przy śmierci swojego Syna na krzyżu i w godzinie naszego przejścia przyjęła nas jako nasza Matka (Por. Ewangelia Jana 19:27), by poprowadzić nas do swego Syna Jezusa, do raju.

Obecność Maryi „w godzinie naszego przejścia" – cokolwiek miałoby to oznaczać – jest nauką pozbawioną fundamentu biblijnego. Jeśli umieramy wierząc w Chrystusa jako naszego Pana i Zbawiciela, jesteśmy zbawieni. Jeśli umieramy nie uwierzywszy w Chrystusa, jesteśmy potępieni. Obecność Maryi – lub kogokolwiek innego – niczego tutaj nie zmienia.

Maryja nie przyjmuje też nikogo z nas po naszej śmierci. Pismo nigdzie nie wspomina, żeby odgrywała taką rolę ona lub jakikolwiek inny człowiek.[95] Kościół katolicki jako referencji w Piśmie Świętym mającej wesprzeć tę fałszywą naukę używa Ewangelii Jana 19:27, ale werset ten mówi tylko o tym, że Maryja, wraz z innymi kobietami, była obecna pod krzyżem.

25 A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. **26** Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. **27** Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.
Ewangelia Jana 19:25-27 BT

Maryja nie prowadzi nas ani do Jezusa ani do raju. Jak zostało to opisane w punkcie 2.2, do Jezusa przychodzimy bez udziału żadnego pośrednika, Maryi nie wyłączając. Mamy tu do czynienia ze świątobliwie brzmiącymi wymysłami Kościoła katolickiego.

3.2. Różaniec.

Po pierwsze, błędy modlitwy „Zdrowaś Mario", która jest główną częścią składową różańca, zostały szczegółowo omówione powyżej. Po drugie, w różańcu na jedno powtórzenie modlitwy „Ojcze nasz" modlitwa „Zdrowaś Mario" – kierowana ku Maryi – powtarzana jest dziesięciokrotnie. Różaniec stoi jednak w sprzeczności z nauką Pisma Świętego również z innych powodów.

---

95 Zabieranie umarłych do nieba jest zadaniem aniołów (patrz również rozdział IX, punkt 3.2.2.2).

22 Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama.
Ewangelia Łukasza 16:22a BT

3.2.1. Różaniec a Ewangelia Mateusza 6:6-8.

Różaniec łamie nakaz Jezusa, abyśmy w modlitwie nie byli gadatliwi jak poganie.

> **6** Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. **7** Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. **8** Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie.
> Ewangelia Mateusza 6:6-8a BT

Modlitwa powinna wypływać z serca, a nie być powtarzaniem tych samych słów lub zwrotów, co często szybko staje się pustym rytuałem i czczą gadaniną. Jezus przestrzega, byśmy nie byli „gadatliwi jak poganie" i jest ironiczne, że różaniec jest katolicką wersją powtórzeniowej modlitwy obecnej w innych fałszywych religiach, gdzie również używa się koralików lub paciorków, aby oznaczyć dane powtórzenie – np. *subha* w Islamie, *mala* w Sikhizmie, etc.

Bóg patrzy na serce (1 Księga Samuela 16:7) i chce, żebyśmy szukali Go całym naszym sercem.

> **29** Wtedy będziecie szukali Pana, Boga waszego, i znajdziecie Go, jeżeli będziecie do Niego dążyli z całego serca i z całej duszy.
> Księga Powtórzonego Prawa 4:29 BT

> **13** A gdy mnie będziecie szukać, znajdziecie mnie. Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem, **14** objawię się wam.
> Jeremiasza 29:13-14a BW

W modlitwie liczy się zatem dyspozycja naszego serca, a nie ilość powtórzeń – jakby powtórzenia te robiły Bogu jakąkolwiek różnicę lub wywierały na Nim jakiekolwiek wrażenie. Różaniec stoi w bezpośredniej sprzeczności z zawartymi w Piśmie Świętym wytycznymi dotyczącymi modlitwy i nie ma w Biblii przykładu modlitwy, która mogłaby być uznana za jego prekursor.

3.2.2. „Tajemnice chwalebne" różańca.

„*T*ajemnice chwalebne" różańca zawierają błędne doktryny katolickie. Czwartą tajemnicą jest „Wniebowzięcie Matki Bożej". Jak zostało to szczegółowo opisane w rozdziale V, wniebowzięcie Maryi jest fałszywą nauką pozbawioną jakiejkolwiek podstawy biblijnej. Argumentacja Kościoła, aby ustanowić ten dogmat oparta jest na źródłach pozabiblijnych i zawiera liczne błędy. Maryi nie przysługuje też tytuł „Matki Bożej".

Piątą tajemnicą jest „Ukoronowanie Matki Bożej", ale Pismo nigdzie nie mówi o żadnym jej ukoronowaniu ani nie określa jej jako „królowej", jak zostało to szczegółowo opisane powyżej (rozdział V, punkt 3, komentarz do trzeciej części paragrafu 26 encykliki *Munificentissimus Deus*). Tytuł króla przysługuje tylko Bogu (Psalm 47:2-3, 95:3, 103:19; Księga Izajasza 6:5; 1 Timothy 1:17, 6:15-16) i Jezusowi Chrystusowi, który sprawuje królewski urząd w Jego imieniu (Ewangelia Jana 18:37; Księga Apokalipsy 17:14, 19:11-16). Stawianie Maryi na tym samym poziomie, co Boga-Ojca i Boga-Syna jest kolejnym aspektem bałwochwalstwa, w którym cześć należna tylko Stworzycielowi oddawana jest stworzeniu.

3.2.3. Różaniec jako „streszczenie całej Ewangelii".

Kościół katolicki posuwa się do tego, by różaniec nazywać „streszczeniem całej Ewangelii".

> „Błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia" (Ewangelia Łukasza 1:48). „Pobożność Kościoła względem Świętej Dziewicy jest wewnętrznym elementem kultu chrześcijańskiego" (Paweł VI,

adhortacja apostolska *Marialis cultus*, 56). Najświętsza Dziewica „słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej. Już też od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach... Kult ten... choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi" (Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 66). Wyraża się on w świętach liturgicznych poświęconych Matce Bożej (Por. Sobór Watykański II, konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 103) oraz w modlitwie maryjnej, takiej jak różaniec, który jest „streszczeniem całej Ewangelii" (Por. Paweł VI, adhortacja apostolska *Marialis cultus*, 42). Katechizm Kościoła Katolickiego, §971

Kościół katolicki nazywa różaniec „streszczeniem całej Ewangelii" pomimo faktu, że z Ewangelią nie ma on nic wspólnego i najważniejsza nauka Ewangelii – o zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa – nie jest nawet wspomniana w całej modlitwie (!). Stwierdzenie to pokazuje jednak, jak Kościół katolicki nie cofa się przed nazywaniem swoich nauk jako biblijnych i ustanawianiem ich jako doktryn i dogmatów nawet wtedy, kiedy nie tylko nie mają one żadnej podstawy biblijnej, ale stoją w bezpośredniej sprzeczności z nauką Pisma. Samo stwierdzenia pozostaje fałszywe i prawdziwym nie uczynią go żadne referencje do encyklik czy adhortacji papieskich, czy fakt, że znajdują się ono w Katechizmie, czy też tysiące lat tradycji. Fałsz pozostaje fałszem.

Wreszcie wbrew błędnej nauce papieża Leona XIII, według której tajemnice różańca czynią „jasnym co jesteśmy winni Maryi za nasze pojednanie i zbawienie" (Leon XIII, *Fidentem Piumque Animum*, §3), nasze zbawienie jest tylko w Jezusie Chrystusie. Jak zostało to szczegółowo omówione powyżej (rozdział VII, punkt 2), nasze pojednanie i zbawienie winni jesteśmy tylko Jezusowi Chrystusowi, nie Maryi.

3.3. „Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny" („Litania do Matki Bożej").

Ponieważ wyżej zostało już pokazane, że zarówno modlitwa do Maryi, jak i modlitwa o jej wstawiennictwo stoją w sprzeczności z nauką Pisma, dogłębna analiza wszystkich modlitw maryjnych odmawianych przez katolików nie jest potrzebna. Aby jednak mieć świadomość, jak w Kościele katolickim czci się Maryję wbrew nauce Słowa Bożego i jak wyolbrzymiony jest jej status, przyjrzyjmy się „Litanii Loretańskiej do Najświętszej Maryi Panny" jako przykładowej modlitwie maryjnej. Poszczególne zwroty w modlitwie opatrzone zostały komentarzami odnoszącymi ich treść do nauki Pisma.

Kyrie, elejson, Chryste, elejson, Kyrie, elejson.
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu Świata, Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo, *módl się za nami* (refren „módl się za nami powtórzony po każdej eksklamacji).

Pismo Święte nigdzie nie nazywa Maryi „świętą". Błąd ten omówiony został powyżej (punkt 2.3.1.3 i 3.1.2, podpunkt 3).

Święta Boża Rodzicielko,

Maryja nie jest „Bożą Rodzicielką", „Matką Bożą", ani „Bogarodzicą" (patrz rozdział I).

Święta Panno nad pannami,

Maryja znalazła łaskę w oczach Pana przez swoją wierność i przez to dostała do wypełnienia znaczącą rolę w Bożym planie, ale Pismo Święte nigdzie nie nazywa jej „Panną nad pannami" ani nie stawia ponad wszystkimi innymi kobietami.

Matko Chrystusowa,
Matko Kościoła,

Tutaj mamy do czynienia z kolejnym poważnym błędem. Nauka Pisma jest jednoznaczna – jedynym fundamentem i prawdziwego Kościoła – a więc wspólnoty tych, którzy mają prawdziwą wiarę w Jezusa Chrystusa, a nie takiej czy innej denominacji – jest Jezus Chrystus.

> **22** Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, **23** bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. **24** Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom – we wszystkim.
> List do Efezjan 5:22-24 BT

> **18** I On jest Głową Ciała – Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim.
> List do Kolosan 1:18 BT

Pismo nigdzie nie nazywa Maryi „Matką Kościoła" z oczywistego powodu - gdyż nią nie jest. Fundamentem Kościoła jest tylko Jezus Chrystus.

Matko łaski Bożej,

Maryja nie jest „Matką łaski Bożej" – łaskę Bóg okazał nam przez swojego Syna, którego wydał na odkupienie naszych grzechów. Maryja miała konkretną rolę do odegrania w Bożym planie odkupienia i to od Boga pochodzi wszelka łaska (patrz rozdział VII, punkt 2.3).

Matko nieskalana,
Matko najczystsza,

Maryja nie jest „nieskalana" ani „najczystsza" – była grzesznym człowiekiem, jak my wszyscy (patrz rozdział IV).

Matko dziewicza,
Matko nienaruszona,

Jak wyżej, Maryja nie była ani wieczną dziewicą (rozdział VI), ani nie była bezgrzeszna (rozdział IV).

Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko dobrej rady,

Wyliczane są kolejne niebiblijne określenia Maryi w celu jej uwielbienia.

Matko Stworzyciela,

Maryja w oczywisty sposób nie jest „Matką Stworzyciela" i Pismo Święte nigdzie jej tak nie nazywa. Jezus, owszem, stworzył świat (List do Kolosan 1:16), ale zrobił to jako Bóg (Ewangelia Jana 1:1), długo

zanim nie tylko przyjął ludzkie ciało z Maryi, ale długo zanim na świecie pojawiła się sama Maryja. Jest to ten sam błąd, co nazywanie Maryi „Matką Boską” (patrz rozdział I).

Matko Zbawiciela,
Panno roztropna,
Panno czcigodna,

Pismo nigdy nie nazywa Maryi „czcigodną” i jasno naucza, że cześć należy się tylko Bogu (patrz rozdział IX, punkt 3.2.2.3).

Panno wsławiona,
Panno można,

Pismo nie daje żadnej podstawy, by Maryję nazywać „można”. Wypełniła ona zadanie, które dał jej Bóg, ale nie ma mocy, by wysłuchiwać i spełniać zanoszone do niej modlitwy, co ten tytuł mógłby sugerować (patrz punkt 2.1 powyżej).

Panno łaskawa,

Jak wyżej – łaska pochodzi od Boga.

Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Przybytku Ducha Świętego,
Przybytku chwalebny,
Przybytku sławny pobożności,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,
Domie złoty,

Kolejne przykłady twórczego ferworu Kościoła katolickiego, w którym wymyśla nauki, modlitwy i tytuły pozbawione biblijnej podstawy, w tym wypadku w bezpośredni sposób przyczyniające się do bałwochwalczego kultu.

Arko przymierza,

Błąd postrzegania arki przymierza jako typu Maryi został szczegółowo opisany powyżej (patrz rozdział V, punk3, analiza trzeciej części paragrafu 26).

Bramo Niebieska,

Maryja nie jest „Bramą Niebieską”, nie jest też żadnym pośrednikiem prowadzącym do Boga lub do Chrystusa. Pismo Święte jako Bramę i jako Drogę określa tylko i wyłącznie Jezusa Chrystusa.

> **9** Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony - wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę.
> Ewangelia Jana 10:9 BT
>
> **6** Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.

Ewangelia Jana 14:6 BT

Gwiazdo zaranna,

Tutaj mamy do czynienia z bałwochwalczym przypisywaniem Maryi tytułu, którego używa wobec siebie Jezus Chrystus.

16 Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy Kościołów. Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna.
Księga Apokalipsy 22:16 BT

Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,

Ucieczką dla nas Pismo nazywa tylko Tego, który nią jest – Boga.

2 Bóg jest ucieczką i siłą naszą, Pomocą w utrapieniach najpewniejszą.
Psalm 46:2 BT

1 Kto mieszka pod osłoną Najwyższego, Kto przebywa w cieniu Wszechmocnego, **2** Ten mówi do Pana: Ucieczko moja i twierdzo moja, Boże mój, któremu ufam.
Psalm 91:1-2 BT

Pocieszycielko strapionych,
Wspomożenie wiernych,

Pocieszycielem i Wspomożeniem jest tylko Bóg. Dokładnie w taki sposób Jezus opisuje Ducha Świętego, który został zesłany, aby być naszym Pocieszycielem i Pomocnikiem.

16 Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela/Pomocnika da wam, aby z wami był na zawsze - **17** Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.
Ewangelia Jana 14:16-17

Królowo Aniołów,
Królowo Patriarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo Dziewic,
Królowo wszystkich Świętych,

Pismo Święte nie daje absolutnie żadnego uzasadnienia, aby przypisać Maryi którykolwiek z powyższych tytułów. Żadna z tych godności nie należy do niej. Mamy tu do czynienia z daleko posuniętą formą fałszywej gloryfikacji.

Królowo bez zmazy pierworodnej poczęta,

Fałszywość nauki o „niepokalanym poczęciu" Maryi omówiona została w rozdziale III.

Królowo wniebowzięta,

Fałszywość nauki o rzekomym „wniebowzięciu” Maryi omówiona została w rozdziale V.

> Królowo różańca świętego,

Jak zostało to omówione powyżej (3.2), różaniec nie tylko nie jest „święty”, ale jest modlitwą, która bezpośrednio przeczy nauce Pisma Świętego.

> Królowo rodzin,
> Królowo pokoju,

Jak wyżej. Maryja nie jest „Królową Pokoju” i po raz kolejny w bałwochwalczy sposób przypisywany jest jej Boski tytuł.

> **5** Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju.
> Księga Izajasza 9:5 BT

> Królowo Polski,

Jak wyżej.

> Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *przepuść nam, Panie.*
> Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *wysłuchaj nas, Panie.*
> Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *zmiłuj się nad nami.*
>
> Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko.
> *Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.*

Jak wyżej, Maryja nie jest „Bożą Rodzicielką” (patrz rozdział I).

> Módlmy się.
> Panie, nasz Boże, daj nam, sługom swoim, cieszyć się trwałym zdrowiem duszy i ciała, i za wstawiennictwem Najświętszej Maryi, zawsze Dziewicy, uwolnij nas od doczesnych utrapień i obdarz wieczną radością. Przez Chrystusa, Pana naszego.
> *Amen.*

Fałszywość nauki o wstawiennictwie Maryi i innych „świętych” pokazana została powyżej (punkty 2.2 i 2.3).

Jak widać, treść modlitwy pozbawiona jest jakiekolwiek podstawy biblijnej i w większości sformułowań stoi w bezpośredniej sprzeczności z nauką Pisma Świętego. Przypisywane są Maryi tytuły i prerogatywy, które należą tylko do Boga. W Kościele katolickim Maryi oddawana jest bałwochwalcza cześć.

4. Podsumowanie.

1. Oficjalne stanowisko Kościoła katolickiego mówi, że możemy się modlić do Maryi (Katechizm Kościoła Katolickiego, §2679) i o jej wstawiennictwo (§2677), powierzając jej nasze prośby. Obydwa rodzaje tych modlitw maryjnych są w Kościele powszechne.

2. Obydwa te rodzaje modlitwy stoją w sprzeczności z Pismem Świętym.

3. Słowo Boże naucza tylko i wyłącznie modlitwy do Boga. To On jest naszym Stworzycielem i naszym Ojcem. Tylko On wysłuchuje naszych próśb, tylko On w swojej absolutnej sprawiedliwości i wszechwiedzy może ocenić motywy tych próśb i tylko On w swojej wszechmocy może je spełnić. Tylko Bóg jest dla nas ucieczką i pomocą i tylko do Niego zwracamy się o miłosierdzie.

4. W Piśmie Świętym modlitwa jest jednoznaczna z oddaniem czci jej adresatowi i uwielbieniem go, dlatego kierowana może być tylko do Boga. Zanoszenie próśb do Boga oznacza oddanie należnej mu czci i uwielbienia.

5. Kiedy Jezus nauczał apostołów, jak się modlić, powiedział, aby modlili się do ich Ojca. Nie ma ani jednego miejsca, gdzie Pismo Święte wskazywałoby na jakiegokolwiek innego adresata naszych próśb – czy byłby to człowiek, czy anioł czy jakiekolwiek inne stworzenie. Modlitwa do kogokolwiek innego wspomniana jest tylko w kontekście praktyk bałwochwalczych.

6. Maryja jest tylko człowiekiem – stworzeniem, a nie Stworzycielem. Nie jest wszechmogąca, aby móc wysłuchiwać jednocześnie modlitw ludzi z całego świata we wszystkich językach. Wręcz przeciwnie, Biblia nigdzie nie daje nam nawet powodu by sądzić, że Maryja słyszy te modlitwy. Nie jest też absolutnie sprawiedliwa, aby ocenić motywy tych modlitw i nie ma mocy, aby je wypełnić. Pismo nie tylko nie daje żadnej podstawy ku temu, aby stawiać ją na równi z Bogiem jako adresata naszych modlitw, ale przestrzega przed czynieniem tego wobec jakiegokolwiek stworzenia, gdyż jest to bałwochwalstwo.

7. Jak zostało to szczegółowo opisane powyżej (rozdział VII, punkt 2.2), jedynym Pośrednikiem między Bogiem, a człowiekiem jest Jezus Chrystus. Tylko On jest Drogą, która prowadzi do Boga i tylko On jako wstawia się za nami. Nauka, że Maryja – lub ktokolwiek inny – w jakiś sposób pośredniczy między nami a Bogiem jest fałszywa i w bezpośredni sposób przeczy Pismu Świętemu.

8. Fałszywa i stojąca w bezpośredniej sprzeczności ze Słowem Bożym jest również nauka, że Maryja przez swoje modlitwy uwalnia nas od śmierci. Kościół znowu błędnie przypisuje Maryi prerogatywę, która należy tylko i wyłącznie do Boga. Tylko Bóg może wybawić od śmierci – nie tylko doczesnej, ale przede wszystkim wiecznej – i wybawienie to Bóg-Ojciec przynosi nam przez Boga-Syna.

9. Oprócz wstawiennictwa Maryi Kościół katolicki naucza również wstawiennictwa innych „świętych"oraz aniołów i używa kilku wersetów do obrony tej doktryny, głównie opierając się na Księdze Apokalipsy 5:8 i 8:3-4. Ani jeden ani drugi fragment nie ma z tą doktryną nic wspólnego. Obydwa fragmenty mówią tylko o tym, że anioły odgrywają rolę w zanoszeniu naszych modlitw do Boga. Nie ma żadnego wersetu w Piśmie Świętym, który nauczałby, że umarli wierzący lub anioły modlą lub wstawiają się za nami.

10. Kościół katolicki stworzył również własny, niebiblijny kanon świętości i w błędny sposób wtórnie stosuje go w egzegezie Pisma. Zgodnie z nauką Słowa Bożego słowo „święty" oznacza osobę wierzącą, która została uświęcona przez wiarę w Chrystusa.

11. Zwracanie się do Maryi lub innych świętych często w Kościele katolickim próbuje się usprawiedliwić jako jedynie prośbę o ich wstawiennictwo, ale powinniśmy pamiętać, że po pierwsze, katechizm wyraźnie naucza modlitwy do Maryi, a po drugie, że sama modlitwa o wstawiennictwo również pozbawiona jest jakiejkolwiek podstawy biblijnej. Wielu katolików jednak, niezorientowanych w tej katolickiej sofistyce teologicznej, modli się bezpośrednio do Maryi i innych „świętych" i w konsekwencji tkwią oni w bałwochwalstwie, które niczym nie różni się od tego, w którym trwali starożytni poganie.

12. Modlitwa „Zdrowaś Mario" w wielu punktach stoi w sprzeczności z nauką Pisma Świętego. Maryja nie była „łaski pełna" (patrz rozdział II), nie była również „święta" w katolickim

znaczeniu tego słowa i Słowo Boże nigdzie jej tak nie określa ani nie naucza, że była bezgrzeszna (rozdział IV). Maryja nie jest również „Matką Bożą" (patrz rozdział I).

13. Podobnie również różaniec stoi w bezpośredniej sprzeczności z zawartymi w Piśmie Świętym wytycznymi dotyczącymi modlitwy i nie ma w Słowie Bożym przykładu modlitwy, która mogłaby być uznana za jego prekursor.

    1. Jego główną częścią jest modlitwa „Zdrowaś Mario", której błędy zostały wymienione powyżej.W różańcu na jedno powtórzenie modlitwy „Ojcze nasz" modlitwa „Zdrowaś Mario" – kierowana ku Maryi – powtarzana jest dziesięciokrotnie.

    2. Różaniec łamie też nakaz Jezusa, abyśmy w modlitwie nie byli gadatliwi jak poganie (Ewangelia Mateusza 6:6-8). Modlitwa powinna wypływać z serca, a nie być powtarzaniem tych samych słów lub zwrotów, co często szybko staje się pustym rytuałem i czczą gadaniną. Jezus przestrzega, byśmy nie byli „gadatliwi jak poganie" i jest ironiczne, że różaniec jest katolicką wersją powtórzeniowej modlitwy obecnej w innych fałszywych religiach, gdzie również używa się koralików lub paciorków, aby oznaczyć dane powtórzenie – np. *subha* w Islamie, *mala* w Sikhizmie, etc.

    3. „Tajemnice Chwalebne" różańca zawierają błędne doktryny katolickie. Czwartą tajemnicą jest „Wniebowzięcie Matki Bożej", które jest fałszywą nauką katolicką (rozdział V). Piątą tajemnicą jest „Ukoronowanie Matki Bożej", ale Pismo nigdzie nie mówi o żadnym jej ukoronowaniu ani nie określa jej jako „królowej". Tytuł króla przysługuje tylko Bogu i sprawującemu ten urząd w Jego imieniu Jezusowi Chrystusowi.

14. Modlitwy maryjne, jak na przykład Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny, pozbawione są podstawy biblijnej i ich treść stoi w bezpośredniej sprzeczności z nauką Pisma Świętego. Przypisywane są Maryi tytuły i prerogatywy, które należą tylko do Boga.

15. W Kościele katolickim Maryi oddawana jest bałwochwalcza cześć.

Referencje:

Danker, F. W., Bauer, W., Arndt, W. F., Gingrich, F. W. (2000). *A Greek-English lexicon of the New Testament and other early Christian literature* (3rd ed.). University of Chicago Press.

Intercession of the Saints. (b.d.). Dostęp: https://www.catholic.com/tract/the-intercession-of-the-saints

Katechizm Kościoła Katolickiego (1994). Poznań: Pallottinum. Dostęp: http://www.katechizm.opoka.org.pl/

Leon, XIII. (1896). *Fidentem Piumque Animum*. Konstytucje Apostolskie. Dostęp: http://w2.vatican.va/content/leo-xiii/en/encyclicals/documents/hf_l-xiii_enc_20091896_fidentem-piumque-animum.html

Luginbill, R. D. (b.d.). *The Coming Tribulation: A History of the Apocalypse. Part 2B: The Heavenly Prelude to the Tribulation – Revelation 4:1 – 7:17*. Dostęp: https://www.ichthys.com/Tribulation-Part2B.htm

Luginbill, R. D. (b.d.). *The Coming Tribulation: A History of the Apocalypse. Part 3A: The Tribulation Begins – Revelation 8:1 – 11:14*. Dostęp: https://ichthys.com/Tribulation-Part3A.htm

Meyer, H. A. W. (1884). *Critical and exegetical commentary on the New Testament*. Funk & Wagnalls. Dostęp: http://biblehub.com/commentaries/revelation/8-3.htm

Pius, XII (1950). *Menti Nostrae*. Adhortacje apostolskie. Dostęp: http://www.ewtn.com/library/papaldoc/p12clerg.htm

Slick, M. (b.d.). *Can Mary hear our prayers?* Dostęp: https://carm.org/can-mary-hear-our-prayers

The Intercession of the Saints (b.d.). Dostęp: https://www.catholic.com/tract/the-intercession-of-the-saints

Zobacz także:

https://www.gotquestions.org/Polski/modlitwa-swieci-Maria.html
https://www.gotquestions.org/Polski/modlitwa-na-rozancu.html

https://carm.org/litany-blessed-virgin-mary

IX. „Objawienia maryjne”.

1. „Objawienia maryjne” – fundament wiary dla wielu katolików.

Rzekome objawienia maryjne stanowią dla wielu katolików istotny fundament wiary w autorytet i nauki Kościoła katolickiego, gdyż zdają się one dostarczać nadprzyrodzony dowód zarówno tego autorytetu, jak i nauk katolickich.

Wiele tak zwanych „objawień” – zarówno maryjnych, jak i wszelkich innych – to wymyślone historie i legendy, których znaczna część mogła wziąć swój początek z tego, że ktoś jako fakt przedstawił to, co podpowiedziała mu wyobraźnia, a ktoś inny w to uwierzył. Zjawisko to ma miejsce od mileniów.

> **16** To mówi Pan Zastępów: Nie słuchajcie proroków, którzy wam przepowiadają: wprowadzają was w błąd; zwiastują wam urojenia swego serca, nie zaś to, co pochodzi z ust Pańskich.
> Księga Jeremiasza 23:16 BT
>
> **1** Pan skierował do mnie te słowa: **2** Synu człowieczy, prorokuj przeciw prorokom izraelskim, prorokuj i mów do tych, którzy prorokują we własnym imieniu: Słuchajcie słowa Pańskiego:
> **3** Tak mówi Pan Bóg: Biada prorokom głupim, którzy idą za własnym rozumieniem, a niczego nie widzieli. **4** Jak lisy wśród ruin, takimi są twoi prorocy, Izraelu. **5** Nie wstąpiliście na wyłom ani nie budowaliście murów wokół domu Izraela, aby się ostał w walce w dzień
> Pana. **6** Oglądają rzeczy zwodnicze i prorokują kłamstwa ci, którzy mawiają: Wyrocznia Pana. Pan ich nie posłał, a mimo to oczekują spełnienia słowa. **7** Czy nie mieliście widzeń zwodniczych i nie opowiadaliście proroctw fałszywych, gdyście mówili: Wyrocznia Pana – a Ja nie mówiłem?
> Księga Ezechiela 13:1-7 BT

Przekazy tego typu szybko nabierają pędu i rozprzestrzeniają się, często zupełnie bezpodstawnie osiągając w oczach wielu status autentycznych wydarzeń.[96]

Wydaje się jednak, że przynajmniej część tak zwanych „objawień maryjnych” mogła naprawdę być zjawiskami nadprzyrodzonymi.

2. Pochodzenie zjawisk nadprzyrodzonych.

2.1. Cuda dokonane mocą Szatana.

Fakt, że dane „objawienie” lub cud rzeczywiście były zjawiskiem nadprzyrodzonym nie oznacza, że pochodzi ono od Boga. W Piśmie Świętym mamy liczne przykłady cudów dokonywanych mocą Szatana, na przykład przez magów Faraona.

> **10** Mojżesz i Aaron przybyli do faraona i uczynili tak, jak nakazał Pan. I rzucił Aaron laskę swoją przed faraonem i sługami jego, i zamieniła się w węża. **11** Faraon wówczas kazał przywołać mędrców i czarowników, a wróżbici egipscy uczynili to samo dzięki swej tajemnej wiedzy. **12** I rzucił każdy z nich laskę, i zamieniły się w węże. Jednak laska Aarona połknęła ich laski.
> Księga Wyjścia 7:10-12 BT
>
> **20** Mojżesz i Aaron uczynili tak, jak nakazał Pan. Aaron podniósł laskę i uderzył nią wody Nilu na oczach faraona i sług jego. Woda Nilu zamieniła się w krew. **21** Ryby rzeki wyginęły, a Nil zaczął wydawać przykrą woń, tak że Egipcjanie nie mogli pić wody z Nilu. Krew była w całym kraju egipskim. **22** Lecz to samo uczynili czarownicy egipscy dzięki swej wiedzy tajemnej. Pozostało więc uparte serce faraona, i nie usłuchał ich, jak to Pan zapowiedział.
> Księga Wyjścia 7:20-22 BT

96 Ten sam mechanizm obserwujemy na przykład w wypadku niesprawdzonych, fałszywych plotek.

> **1** I rzekł Pan do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz mu: Tak mówi Pan: Wypuść lud mój, aby mi służył. **2** Bo jeżeli nie zechcesz go wypuścić, to Ja dotknę cały twój kraj plagą żab. **3** Nil zaroi się od żab, które wyjdą z rzeki i wejdą do pałacu twego i do sypialni twojej, i na łoże twoje, i do domu sług twoich, i między lud twój, i do pieców twoich, i do dzież twoich; **4** żaby te wylezą i na ciebie, i na lud twój, i na wszystkie sługi twoje. **5** I rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Wyciągnij rękę swoją z laską swoją nad rzeki, nad kanały i nad zalewy, i sprowadź żaby na ziemię egipską. **6** Aaron wyciągnął rękę swoją nad wody Egiptu i żaby wylazły, i pokryły ziemię egipską. **7** Lecz i czarownicy uczynili czarami swoimi to samo i sprowadzili żaby na ziemię egipską.[97]
> Księga Wyjścia 8:1-7 BW

Jezus przestrzega przed przyjściem w czasie wielkiego ucisku fałszywych mesjaszy i proroków, którzy „działać będą wielkie znaki i cuda”.

> **21** Będzie bowiem wówczas wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd i nigdy nie będzie. **22** Gdyby ów czas nie został skrócony, nikt by nie ocalał. Lecz z powodu wybranych ów czas zostanie skrócony. **23** Wtedy jeśliby wam kto powiedział: Oto tu jest Mesjasz albo: Tam, nie wierzcie! **24** Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działać będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych.
> Ewangelia Mateusza 24:21-24 BT (również Ewangelia Marka 13:19-22)

Do tych samych wydarzeń odnosi się Paweł w 2 Liście do Tesaloniczan.

> **7** Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, **8** wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci [samym] objawieniem swego przyjścia. **9** Pojawieniu się jego towarzyszyć będzie działanie szatana, z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów, **10** [działanie] z wszelkim zwodzeniem ku nieprawości tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby dostąpić zbawienia.
> 2 List do Tesaloniczan 2:7-10 BT

Dokładnie wydarzenia te opisuje Jan w Księdze Apokalipsy. Czas wielkiego ucisku, który nastąpi przed drugim przyjściem Chrystusa, będzie czasem cudów, jakich świat jeszcze nie widział. Nadprzyrodzone zjawiska będą miały miejsce jak Antychryst – Bestia – obejmie władzę nad światem i cuda wykonywać będzie jego fałszywy prorok. Wyda się, jakby Antychrystowi zadana została śmiertelna rana, ale będzie ona wyleczona, czym wprawi świat w podziw.

> **1** I ujrzałem Bestię wychodzącą z morza, mającą dziesięć rogów i siedem głów, a na rogach jej dziesięć diademów, a na jej głowach imiona bluźniercze. **2** Bestia, którą widziałem, podobna była do pantery, łapy jej - jakby niedźwiedzia, paszcza jej - jakby paszcza lwa. A Smok dał jej swą moc, swój tron i wielką władzę. **3** I ujrzałem jedną z jej głów jakby śmiertelnie zranioną, a rana jej śmiertelna została uleczona. A cała ziemia w podziwie powiodła wzrokiem za Bestią;
> Księga Apokalipsy 13:1-3 BT

Jego fałszywy prorok będzie zaś wykonywał cuda i znaki, które zdumieją ludzkość i sprawią, że prawie cały świat pójdzie za Antychrystem.

> **11** Potem ujrzałem inną Bestię, wychodzącą z ziemi: miała dwa rogi podobne do rogów Baranka, a mówiła jak Smok. **12** I całą władzę pierwszej Bestii przed nią wykonuje, i sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej Bestii, której rana śmiertelna została uleczona. **13** I czyni wielkie znaki, tak iż nawet każe ogniowi zstępować z nieba na ziemię na oczach ludzi. **14** I zwodzi mieszkańców ziemi znakami, które jej dano uczynić przed Bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, by wykonali obraz Bestii, która otrzymała cios mieczem, a

97 Zwróćmy uwagę, że choć czarownicy egipscy potrafili zarówno zamienić wodę w krew oraz przywołać żaby, to, w przeciwieństwie do Mojżesza, nie byli oni w stanie oczyścić wody oraz usunąć żab. Były też inne cuda, których nie potrafili dokonać (jak na przykład przywołanie komarów – Księga Wyjścia 8:18).

ożyła. **15** I dano jej, by duchem obdarzyła obraz Bestii, tak iż nawet przemówił obraz Bestii, i by sprawił, że wszyscy zostaną zabici, którzy nie oddadzą pokłonu obrazowi Bestii.
Księga Apokalipsy 13:11-15 BT

20 I pochwycono Bestię, a z nią Fałszywego Proroka, co czynił wobec niej znaki, którymi zwiódł tych, co wzięli znamię Bestii i oddawali pokłon jej obrazowi. Oboje żywcem wrzuceni zostali do ognistego jeziora, gorejącego siarką.
Księga Apokalipsy 19:20 BT

Zarówno Stary, jak i Nowy Testament uczą nas więc, że sam fakt, iż dane zjawisko jest nadprzyrodzone, w żadnym wypadku nie gwarantuje, że pochodzi ono od Boga.

To samo tyczy się również cudownych uzdrowień, do których rzekomo dochodzi w różnych miejscach kultu. W tych wypadkach, gdzie rzeczywiście mogło dojść do uzdrowienia, które ciężko jest wytłumaczyć przy pomocy wiedzy medycznej (a warto pamiętać, że o ile w ogóle uzdrowienia takie miały miejsce, to ich ilość jest znikoma w porównaniu do wszystkich przypadków, które przypisuje się zjawiskom nadprzyrodzonym), nie powinniśmy w żadnym wypadku od razu zakładać, że mamy do czynienia z dziełem Boga.

Wiemy, że diabeł może być autorem schorzenia (Ewangelia Łukasza 13:10-17) i stąd może on również cofnąć skutki choroby, jeśli posłuży to jego sprawie. Wyobraźmy sobie sytuację, w której dana osoba cierpi na chorobę wywołaną przez demona X. Pojawia się druga osoba, która działa pod wpływem demona Y. Demony X i Y współpracują ze sobą. W celu zwiedzenia grupy ludzi obserwującej te wydarzenia, na prośbę osoby, która działa pod wpływem demona Y, demon X opuszcza osobę, której chorobę spowodował i choroba ta mija. Obserwujący widzą nadprzyrodzone uzdrowienie i przypisują je Bogu, choć w rzeczywistości jest to skutek demonicznej kooperacji. Zwiedzeni obserwujący są teraz gotowi zaakceptować fałszywe nauki od osoby opanowanej przez demona Y, gdyż fałszywy cud ugruntował jej autorytet (za wytłumaczenie mechanizmu tego demonicznego manewru jestem wdzięczny Curtisowi Omo z posługi Bible Academy – http://www.bibleacademyonline.com/omo/).

2.2. Zjawiska nadprzyrodzone – test wierności.

Zjawiska nadprzyrodzone – cuda i objawienia – mogą więc być pochodzenia demonicznego i przez to stanowią one test wierności Bogu. W Księdze Powtórzonego Prawa Bóg przestrzega Izraela:

1 Wszystko, co ja wam powiedziałem, starannie wypełniajcie. Nic do tego nie będziesz dodawał ani niczego od tego nie ujmiesz. **2** Jeśliby powstał pośród ciebie prorok albo ten, kto ma sny, i zapowiedziałby ci znak albo cud, **3** i potem nastąpiłby ten znak albo cud, o którym ci powiedział, i namawiałby cię: Pójdźmy za innymi bogami, których nie znasz, i służmy im, **4** to nie usłuchasz słów tego proroka ani tego, kto ma sny, gdyż to Pan, wasz Bóg, wystawia was na próbę, aby poznać, czy miłujecie Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej. **5** Za Panem, waszym Bogiem, pójdziecie i jego będziecie się bać, i jego przykazań przestrzegać. Jego głosu będziecie słuchać, jemu będziecie służyć i jego się trzymać. **6** A ten prorok albo ten, kto ma sny, poniesie śmierć, gdyż namawiał do odstępstwa od Pana, Boga waszego, który was wyprowadził z ziemi egipskiej i wykupił cię z domu niewoli, aby cię sprowadzić z drogi, którą Pan, Bóg twój, nakazał ci iść. Tak wyplenisz to zło spośród siebie.
Księga Powtórzonego Prawa 13:1-6 BW

Możliwe zatem było, że fałszywy prorok lub człowiek mając sny zapowiedziałby znak lub cud, który rzeczywiście by nastąpił, ale i tak nie wolno było go słuchać, jeśli nawoływałby on do pójścia za innymi bogami. Bóg wyznaczył Szatanowi pole jego działania, w obrębie którego może się poruszać i ten wykorzystuje wszystkie dostępne mu środki – łącznie ze zjawiskami nadprzyrodzonymi – aby odwieść ludzkość od Boga. My natomiast dokonujemy naszego dobrowolnego wyboru – ważniejszego niż jakikolwiek inny wybór – by podążać za Bogiem lub za Szatanem.

Nadprzyrodzone zjawisko szatańskiego pochodzenia stanowi dla nas w konsekwencji sposobność do wyboru. To, czy zaakceptujemy jego przesłanie, czy je odrzucimy, pokazuje, czy kochamy Boga.

4 to nie usłuchasz słów tego proroka ani tego, kto ma sny, gdyż to Pan, wasz Bóg, wystawia was na próbę, aby poznać, czy miłujecie Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej.
Księga Powtórzonego Prawa 13:4 BW

I czy podążamy za Nim przestrzegając Jego Słowa.

5 Za Panem, waszym Bogiem, pójdziecie i jego będziecie się bać, i jego przykazań przestrzegać. Jego głosu będziecie słuchać, jemu będziecie służyć i jego się trzymać.
Księga Powtórzonego Prawa 13:5 BW

2.3. Prawda Słowa Bożego – jedyne kryterium weryfikacji źródła zjawiska nadprzyrodzonego.

Jak jasno mówi Księga Powtórzonego Prawa 13:4, kryterium weryfikacji źródła danego zjawiska nadprzyrodzonego jest prawda Słowa Bożego. Szatan, jego demony i niektórzy spośród tych, którzy im służą, mają moc dokonywania cudów i celem tych cudów jest, aby „wprowadzić w błąd" (Ewangelia Mateusza 24:24) i zwieść wszystkich tych, którzy nie mają miłości do prawdy (2 List do Tesaloniczan 2:10). Tym więc, co chroni nas przed pójściem za kłamstwem, nawet jeśli zostałoby ono wsparte cudem, jest wierność Bogu i podążanie za Jego prawdą – natchnionym Słowem Bożym (Ewangelia Jana 17:17; Psalm 119:160; List Jakuba 1:18; 2 List do Tymoteusza 3:16; 2 List Piotra 1:20-21; por. List do Efezjan 1:13; 2 List do Tymoteusza 2:15).

Jedynym kryterium, aby zweryfikować Boskie pochodzenie objawienia, jest zatem jego zgodność ze Słowem Bożym. Treść objawienia, które pochodzi od Boga nie może przeczyć Jego Słowu.[98] Wręcz przeciwnie – autentyczne objawienie musi być w harmonii z Biblią i potwierdzać jej naukę.[99]

Objawienia, które rzeczywiście mogły być zjawiskami nadnaturalnymi, ale których treść stoi w sprzeczności ze Słowem Bożym, nie mogą pochodzić od Boga. Muszą więc pochodzić z innego źródła, co oznacza, że są one pochodzenia demonicznego. Wiemy, że Szatan przybiera postać anioła światła.

13 Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, pracownikami zdradliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych. **14** I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości.
2 List do Koryntian 11:13-14 BW

Kłamstwo i podstęp były jego głównymi metodami od początku historii stworzenia i nadal nimi pozostają.

2.4. Pismo Święte zabrania nekromancji.

Powinniśmy wreszcie pamiętać, że Pismo Święte zakazuje poszukiwania kontaktu ze zmarłymi.

10 Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; **11** nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. **12** Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza.
Księga Powtórzonego Prawa 18:10-12 BT

98 Na przykład według muzułmanów Mahomet również doznał licznych objawień, ale ich treść, która zachowana została w Koranie, stoi w bezpośredniej sprzeczności z Biblią. Ten sam Bóg nie może być autorem objawień i pism, które nawzajem sobie przeczą.
99 Podobnie jak cuda, jakie wykonywał Chrystus , zaświadczały o prawdziwości Jego nauki i Jego Boskiej naturze, co było też ich celem (stąd też Jan nazywa je „znakami" – Ewangelia Jana 2:11, 2:23, 3:2, 4:54, 6:26, etc.).

19 A gdy wam będą mówić: Radźcie się wywoływaczy duchów i czarowników, którzy szepcą i mruczą, to powiedzcie: Czy lud nie ma się radzić swojego Boga? Czy ma się radzić umarłych w sprawie żywych?
Księga Izajasza 8:19 BT

Bóg, który zakazuje nekromancji, nie wybierałby zmarłych jako medium, by się z nami komunikować i tyczy się to również Maryi. Wyjątkiem jest Jezus Chrystus, który kilkukrotnie objawił się po swojej śmierci (Ewangelia Mateusza 28; Ewangelia Łukasza 24; Ewangelia Jana 20-21; Dzieje Apostolskie 1:1-8, 9:1-19).[100] On jednak, w przeciwieństwie do reszty ludzkości łącznie z Maryją, jest Bogiem-człowiekiem i fizycznie umrzeć mógł tylko w swojej ludzkiej naturze, bo jako Bóg jest wieczny i nie może umrzeć. Po drugie, Jezus jako jedyny już zmartwychwstał i jest w swoim nowym, zmartwychwstałym ciele, w którym wrócił do swojej Boskiej chwały, której zrzekł się na czas swojej ziemskiej posługi (1 List do Koryntian 15:20-24; Ewangelia Jana 17:5; patrz rozdział V, punkt 3, komentarz do paragrafu 34). Wierzący nie zmartwychwstaną aż do czasu drugiego przyjścia Chrystusa (1 List do Koryntian 15:23; 1 List do Tesaloniczan 4:15; patrz rozdział V, punkt 3, analiza paragrafu 34).

3. Objawienie fatimskie.

Rzekomych „objawień" Maryi oraz innych „świętych" katolickich było na przestrzeni wieków wiele. Analiza mająca na celu sprawdzenie zgodności objawień maryjnych z nauką Pisma Świętego powinna zostać przeprowadzona na objawieniach oficjalnie zatwierdzonych przez Kościół katolicki, których treść została zachowana. Kryteria te spełniają objawienia fatimskie i one zostaną przeanalizowane.

Objawienia fatimskie są jednymi z najbardziej znanych w Kościele katolickim. Papieże, wraz z całą hierarchią katolicką, wielokrotnie odnosili się do nich i wciąż się do nich odnoszą w swoich naukach, a Fatima stała się jednym z głównych celów pielgrzymek dla katolików z całego świata.

Objawienia fatimskie miały miejsce między wiosną/latem 1916 (włączając objawienia „anioła Portugalii"), a 13 października 1917, kiedy miało miejsce ostatnie objawienie. Treść objawień zrelacjonowana została przez siostrę Łucję, która była ich świadkiem, oraz innych świadków. Autentyczność tej treści została oficjalnie zatwierdzona przez Kościół katolicki i jest dostępna na stronie oficjalnej stronie objawień fatimskich – https://fatima.org/about/fatima-the-facts/.[101] Poniżej znajdują się cytaty wypowiedzi anioła i kobiety, która ukazała się dzieciom. Treść pokreślonych fragmentów tych wypowiedzi porównana została do nauki Słowa Bożego.

3.1. Objawienia „Anioła Portugalii".

---

100 Za unikatowe wyjątki uznać możemy również Mojżesza i Eliasza, którzy ukazali się Jezusowi podczas przemienienia (Ewangelia Mateusza 17:1-8; Ewangelia Marka 9:2-8; Ewangelia Łukasza 9:28-36). Przemienienie było zapowiedzią drugiego przyjścia Chrystusa w chwale i wydarzeń je poprzedzających, kiedy Mojżesz i Eliasz powrócą w czasie ucisku (Księga Apokalipsy 11:1-13), w którym to celu zostali też wzięci do Pana (por. 2 Księga Królewska 2:1-11). Prośba Saula skierowana do kobiety wywołującej duchy, aby przywołała Samuela (1 Księga Samuela 28), była złamaniem zakazu Pana (Księga Kapłańska 19:31).

101 Polski przekład dostępny jest na na: http://fatima.pl/objawienia/objawienia_fatimskie/ (objawienia anioła: http://fatima.pl/objawienia/objawienia_aniola_portugalii/; objawienia kobiety: http://fatima.pl/objawienia/objawienia_fatimskie/; treść wizji piekła i zapowiedź kary w trzecim objawieniu dostępne są na stronie https://wobroniewiaryitradycji.wordpress.com/2018/07/12/fatima-objawienie-z-13-lipca-wizja-piekla-zapowiedz-kary-i-sposoby-jej-unikniecia/). Polskie tłumaczenia objawień wzięte zostały z tej właśnie strony. Ich treść, podobnie jak i treść relacji siostry Łucji, zweryfikowana została z oryginalnym przekazem na oficjalnej stronie objawień (dostępnym na https://fatima.org/about/fatima-the-facts/) i aby zapewnić jak największą wierność oryginalnemu przekazowi, miejscami naniesione zostały poprawki w tekście polskim. Ponieważ w celu określenia pochodzenia objawień kluczowa jest analiza ich treści, opisy zjawisk, które towarzyszyły objawieniom – często subiektywne i uwznioślone – zostały w dużej mierze pominięte.

3.1.1. Pierwsze objawienie anioła – wiosna 1916.

Wiosną 1916 trzech młodych portugalskich pasterzy, Lucy dos Santos i jej kuzyni Franciszek i Hiacynta Marto, prowadziło swoje owce na wypas na wzgórzu zwanym Cabeço. Zaczął padać deszcz, więc dzieci znalazły miejsce na zboczu wzgórza, które służyło za schronienie. Nawet kiedy deszcz już minął i słońce wróciło, mali pasterze spędzili dzień w tamtym miejscu, jedząc lunch, odmawiając Różaniec i grając w gry. Lucy miała wtedy dziewięć lat, Franciszek osiem, a Hiacynta sześć.

Podczas gdy dzieci się bawiły, nagle zadął silny wiatr, trzęsąc drzewami, i dzieci ujrzały postać zbliżającą się ponad drzewami oliwnymi. Łucja opisała te postać jako „mającą wygląd młodego mężczyzny w wieku czternastu lub piętnastu lat, bielszego niż śnieg, którego słońce czyniło przezroczystym, jakby był z kryształu, bardzo pięknego. Byliśmy zaskoczeni i przejęci. Nie mogliśmy wypowiedzieć ani słowa.

Gdy zbliżył się do nas, powiedział:

Anioł: „Nie bójcie się. Jestem Aniołem Pokoju. Módlcie się ze mną."

I klęcząc nachylił się, aż dotknął czołem ziemi. Pobudzeni nadprzyrodzonym natchnieniem, naśladując Anioła, zaczęliśmy powtarzać jego słowa:

Anioł: „O Mój Boże, wierzę w Ciebie, wielbię Cię, ufam Tobie i kocham Cię. Błagam Cię o przebaczenie dla tych, którzy nie wierzą w Ciebie, nie wielbią Cię, nie ufają Tobie i nie kochają Cię."

Po trzykrotnym powtórzeniu tych słów podniósł się i powiedział:

Anioł: „Módlcie się tak. Serca Jezusa i Maryi uważnie słuchają waszych próśb."

I zniknął.

Łucja wspomina: „Nadprzyrodzona atmosfera, która nas ogarnęła była tak intensywna, że przez długą chwilę ledwo zdawaliśmy sobie sprawę z naszego własnego istnienia. Pozostaliśmy w pozycji, w której Anioł nas zostawił, wciąż powtarzając tę samą modlitwę. Obecność Boga była tak silna i tak dogłębna, że nie ośmieliliśmy się nawet odezwać do siebie. Następnego dnia jeszcze czuliśmy się ogarnięci tą atmosferą, która znikała bardzo powoli."

3.1.1.1. Błagam Cię o przebaczenie dla tych, którzy nie wierzą w Ciebie, nie wielbią Cię, nie ufają Tobie i nie kochają Cię.

Przebaczenie u Boga uzyskujemy tylko przez wiarę w Jezusa Chrystusa (Ewangelia Jana 3:16, 3:36; Dzieje Apostolskie 4:12, 10:43, 16:31; List do Rzymian 3:21-25, 5:10; List do Efezjan 1:7, 2:8-9, 4:32; 1 List Piotra 2:24, 3:18; por. List do Rzymian 4:25; List do Filipian 3:8-9; 1 List do Tymoteusza 2:5-6; 1 List Jana 5:11-13; patrz również nauka o zbawieniu).

Bóg nie może przebaczyć tym, którzy w Niego nie wierzą, którzy go nie wielbią, którzy Mu nie ufają i którzy Go nie kochają. Jeśli Bóg mógł przebaczyć tym wszystkim, którzy nie wierzą w Niego i w Jego Syna Jezusa Chrystusa jako swojego Zbawiciela, to bez znaczenia byłoby, czy ktoś wierzy, czy nie, gdyż wszyscy i tak ostatecznie mogliby być zbawieni – jedni przez to, że uwierzyli, a inni przez to, że ktoś wybłagał im przebaczenie. Przez to bez znaczenia byłaby też nasza wolna wola, gdyż nasze decyzje – a przede wszystkim świadomy wybór, by uwierzyć w Chrystusa lub nie – straciłyby jakąkolwiek wagę. Wreszcie w konsekwencji zupełnie bezużyteczna stałaby się też ofiara Chrystusa na krzyżu za grzechy ludzkości, gdyż przyjęcie tej zapłaty przez wiarę wcale nie byłoby konieczne do uzyskania zbawienia. Cały Boży plan i historia stworzenia de facto straciłyby sens.

Pismo wyraźnie naucza, że wszyscy niewierzący – ci, którzy nie akceptują przez wiarę ofiary Chrystusa za ich grzechy – będą w jeziorze ognia na wieczność.

> **36** Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto nie jest posłuszny Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży ciąży nad nim.
> Ewangelia Jana 3:36
>
> **47** Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła, **48** gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie.
> Ewangelia Marka 47-48 BT
>
> **11** Potem ujrzałem wielki biały tron
> i na nim Zasiadającego,
> od którego oblicza uciekła ziemia i niebo,
> a miejsca dla nich nie znaleziono.
> **12** I ujrzałem umarłych -
> wielkich i małych -
> stojących przed tronem,
> a otwarto księgi.
> I inną księgę otwarto,
> która jest księgą życia.
> I osądzono zmarłych z tego, co w księgach zapisano,
> według ich czynów.
> **13** I morze wydało zmarłych, co w nim byli,
> i Śmierć, i Otchłań wydały zmarłych, co w nich byli,
> i każdy został osądzony według swoich czynów.
> **14** A Śmierć i Otchłań wrzucono do jeziora ognia.
> To jest śmierć druga - jezioro ognia.
> **15** Jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia,
> został wrzucony do jeziora ognia.
> Księga Apokalipsy 20:11-15 BT
>
> **8** „A dla tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców, rozpustników, guślarzy,
> bałwochwalców i wszelkich kłamców:
> udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką.
> To jest śmierć druga."
> Księga Apokalipsy 21:8 BT
>
> **6** Bo przecież jest rzeczą słuszną u Boga odpłacić uciskiem tym, którzy was uciskają, **7** a wam,
> uciśnionym, dać ulgę wraz z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej
> potęgi **8** w płomienistym ogniu, wymierzając karę tym, którzy Boga nie uznają i nie są
> posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa. **9** Jako karę poniosą oni wieczną zagładę [z dala] od
> oblicza Pańskiego i od potężnego majestatu Jego
> 2 List do Tesaloniczan 1:6-9 BT

Modlitwa anioła, pozornie pobożna i miłosierna, w rzeczywistości stoi w bezpośredniej sprzeczności z nauką Pisma i nie mogła zostać wypowiedziana przez anioła wiernego Bogu.

3.1.1.2. Módlcie się tak. Serca Jezusa i Maryi uważnie słuchają waszych próśb.

Jak zostało to szczegółowo opisane w rozdziale VIII, Pismo Święte naucza, że nasze modlitwy kierować powinniśmy tylko do Boga. Adresowanie naszych próśb do Maryi lub jakiegokolwiek innego człowieka stoi w sprzeczności ze Słowem Bożym.

Powinniśmy zwrócić uwagę, jak anioł w podstępny sposób miesza prawdę z fałszem. Jako adresata modlitw stawia nie samą Maryję – co powinno zaalarmować każdą prawdziwie wierzącą osobę jako poważne przekroczenie nauki Pisma Świętego (nawet jeśli katolicy nie rozpoznaliby tego błędu, gdyż

sami już w nim trwają) – ale Maryję wespół z Jezusem. Jest o wiele bardziej prawdopodobne, że fałsz ujdzie uwadze, jeśli wprowadzony jest razem z prawdą lub zawiera w sobie cząstkę prawdy. Szatan doskonale zdaje sobie z tego sprawę i używa tej metody od początku (np. kiedy kusił Ewę lub podczas kuszenia naszego Pana, kiedy cytował Pismo Święte – Ewangelia Mateusza 4:1-11; Ewangelia Łukasza 4:1-13).

Anioł mówi, że prośby dzieci w modlitwie wysłuchiwane są zarówno przez „serce Jezusa" – choć Pismo nigdzie nie mówi o tym, że modlitw wysłuchuje „serce Jezusa", ale sam Jezus, jako Bóg-człowiek i nasz Pan może być adresatem naszych modlitw – jak i przez „serce Maryi", co bezpośrednio przeczy nauce Pisma Świętego.

3.1.2. Drugie objawienie anioła – lato 1916.

> Drugie objawienie Anioła miało miejsce latem 1916 roku. Kiedy dzieci bawiły się wokół swojej ulubionej studni, Anioł nagle się ukazał.
>
> **Anioł:** „Co robicie? Módlcie się! Módlcie się dużo! Przenajświętsze Serca Jezusa i Maryi chcą okazać przez was miłosierdzie. Ofiarowujcie nieustannie modlitwy i umartwienia Najwyższemu."
>
> **Łucja:** „Jak mamy się umartwiać?"
>
> **Anioł:** „Z wszystkiego, co możecie, zróbcie ofiarę Bogu jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany, i jako uproszenie nawrócenia grzeszników. W ten sposób sprowadźcie pokój na waszą Ojczyznę. Jestem Aniołem Stróżem Portugalii.[102] Przede wszystkim przyjmijcie i znoście z pokorą i poddaniem cierpienia, które Bóg wam ześle."
>
> Łucja komentuje: „Te słowa Anioła wyryły się w naszych umysłach jak światło, które pozwoliło nam zrozumieć, kim jest Bóg, jak nas kocha, jak chciałby być kochany. Pozwoliły nam również pojąć wartość umartwienia, jak ono Bogu jest miłe i jak przez wzgląd na nie Bóg nawraca grzeszników."[103]

---

102 Jest znamienne, że anioł opisuje się jako "Anioła Portugalii". Wiemy, że upadłe anioły mają obszary geograficzne, które nadzorują, jak mówi Księga Daniela 10:13:

> **7** Ja, Daniel, oglądałem tylko sam widzenie, a ludzie, którzy byli ze mną, nie oglądali widzenia, ogarnęło ich jednak wielkie przerażenie, tak że uciekli, by się ukryć. **8** Tylko ja sam pozostałem, by oglądać to wielkie widzenie, lecz nie miałem siły, zmieniłem się na twarzy, opuściła mnie moc. **9** Wtedy usłyszałem dźwięk jego słów, i na dźwięk jego słów upadłem oszołomiony twarzą ku ziemi. **10** Ale oto dotknęła mnie ręka i wprawiła w drżenie moje kolana i dłonie moich rąk. **11** I rzekł do mnie: Danielu, mężu umiłowany! Uważaj na słowa, które mówię, i wstań, ponieważ teraz wysłano mnie do ciebie. Gdy on mówił do mnie te słowa, drżąc powstałem. **12** Powiedział więc do mnie: Nie bój się, Danielu! Od pierwszego bowiem dnia, kiedy starałeś się usilnie zrozumieć i upokorzyć przed Bogiem, słowa twoje zostały wysłuchane; ja zaś przybyłem z powodu twoich słów. **13** Lecz książę królestwa Persów sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia jeden dni. Wtedy przybył mi z pomocą Michał, jeden z pierwszych książąt. Pozostawiłem go tam przy królach Persów.
> Księga Daniela 10:7-13 BT

103 Polski przekład objawienia (https://fatima.pl/objawienia/objawienia_aniola_portugalii/) mówi:

> Pozwoliły nam również pojąć wartość umartwienia, jak ono Bogu jest miłe i jak dzięki niemu nawracają się grzesznicy.

Oryginalny tekst ze strony https://fatima.org/about/fatima-the-facts/circumstances-and-dialogue-of-the-1916-apparitions/ mówi jednak nie, że „dzięki niemu [umartwieniu – B.Syl.] nawracają się grzesznicy", ale że „ze względu na nie, Bóg nawraca grzeszników" – „and that out of respect for it, God converts sinners".

3.1.2.1. Przenajświętsze Serca Jezusa i Maryi chcą okazać przez was miłosierdzie.

Słowa „Przenajświętsze Serca Jezusa i Maryi" stawiają na równi bezgrzesznego Boga-człowieka, Jezusa Chrystusa, z Maryją, która byłą grzesznym człowiekiem. Jest to poważny błąd i kolejna próba nadania równego statusu Jezusowi i Maryi. Serce Maryi nie było „przenajświętsze" – była ona grzesznikiem, jak my wszyscy.

Podobnie jak Pismo Święte nigdzie nie naucza, że człowiek może być adresatem naszych modlitw (punkt 3.1.1.2 powyżej, rozdział VIII), tak też jasno wskazuje Ono tylko na Boga jako Tego, do którego grzesznicy zwracają się o miłosierdzie i od którego je otrzymują (Księga Nehemiasza 9:17; Psalm 103:8, 145:8; Księga Joela 2:13; Księga Jonasza 4:2; List do Efezjan 1:7; List do Tytusa 3:5; etc.).

> **6** Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność
> Księga Wyjścia 34:6 BT
>
> **5** Ty bowiem, Panie, jesteś dobry i pełen przebaczenia, pełen łaskawości dla wszystkich, którzy Cię wzywają.
> Psalm 86:5 BT
>
> **36** Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.
> Ewangelia Łukasza 6:36 BT
>
> **4** A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, **5** i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni.
> List do Efezjan 2:4-5 BT
>
> **3** Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei:
> 1 List Piotra 1:3 BT

Mówiąc, że serce Maryi chce „okazać przez was miłosierdzie" anioł znowu przypisuje Maryi prerogatywę, która należy tylko do Boga.

3.1.2.2. Ofiarowujcie nieustannie modlitwy i umartwienia Najwyższemu. (...) Z wszystkiego, co możecie, zróbcie ofiarę Bogu jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany, i jako uproszenie nawrócenia grzeszników.

Tutaj mamy do czynienia z kolejnym fałszem, który jasno pokazuje, że anioł wypowiadający te słowa (o ile rzeczywiście doszło do tego objawienia) nie pochodził od Boga.

Najważniejszą nauką Pisma Świętego, od Księgi Rodzaju po Księgę Apokalipsy, jest że nasze grzechy odpuszczone są na podstawie ofiary Jezusa Chrystusa na krzyżu – ofiary przepowiedzianej w Starym Testamencie i wypełnionej w Nowym – i że zbawienie osiągamy przez wiarę w Niego jako naszego Odkupiciela. Na krzyżu Chrystus zapłacił za wszystkie grzechy popełnione w historii ludzkości i pokładając w Niego wiarę akceptujemy Jego zapłatę za nasze grzechy.

> **7** Jeżeli zaś chodzimy w światłości, tak jak On sam trwa w światłości, wtedy mamy ze sobą współuczestnictwo, a krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu.
> 1 List Jana 1:7

Dlatego też Słowo Boże uczy nas, że zbawieni jesteśmy „łaską przez wiarę" (List do Efezjan 2:8-9).

8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem
Boga: **9** nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.
List do Efezjan 2:8-9 BT

„Łaską", bo jest to dar od Boga, że zesłał On swojego Syna, aby zapłacił za nasze grzechy i nie wymaga tej zapłaty od nas. Zapłaty tej sami nigdy nie moglibyśmy dokonać sami, gdyż jesteśmy grzesznikami i wszystkie nasze uczynki skażone są grzechem, a przez to nie mogą zostać zaakceptowane jako zapłata za grzech przez doskonale sprawiedliwego Boga. Chrystus złożył z siebie ofiarę doskonałą i zapłacił cenę odkupienia umierając za nas na krzyżu.

1 Któż uwierzy temu, cośmy usłyszeli? na kimże się ramię Pańskie objawiło? **2** On wyrósł
przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał On wdzięku ani też
blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. **3** Wzgardzony i
odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze
zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. **4** Lecz On się obarczył naszym cierpieniem,
On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i
zdeptanego. **5** Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań
chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie. **6** Wszyscyśmy pobłądzili jak
owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwalił na Niego winy nas
wszystkich. **7** Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak
baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust
swoich.
Księga Izajasza 53:1-7 BT

21 Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez
Prawo i Proroków. **22** Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla
wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: **23** wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są
chwały Bożej, **24** a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które
jest w Chrystusie Jezusie. **25** Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę
mocą Jego krwi.
List do Rzymian 3:21-25a BT

25 On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego
usprawiedliwienia.
List do Rzymian 4:25 BT

10 Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego
Syna, to tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie.
List do Rzymian 5:10 BT

7 W Nim mamy odkupienie przez Jego krew - odpuszczenie występków, według bogactwa
Jego łaski.
List do Efezjan 1:7 BT

32 Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam
przebaczył w Chrystusie.
List do Efezjan 4:32 BT

5 Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus
Jezus, **6** który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym
czasie.
1 List do Tymoteusza 2:5-6 BT

4 Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, **5** nie ze względu na
sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas
List do Tytusa 3:4-5a

24 On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być
uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - Krwią Jego zostaliście uzdrowieni.

1 List Piotra 2:24 BT

18 Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia Duchem.
1 List Piotra 3:18 BT

2 On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata.
1 List Jana 2:2 BT

„Przez wiarę" – bo podejmując świadomą i dobrowolną decyzję, aby uwierzyć w Chrystusa jako naszego Zbawiciela akceptujemy tę zapłatę za nasze grzechy i jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem.

16 Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.
Ewangelia Jana 3:16 BT

36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto nie jest posłuszny Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży ciąży nad nim.
Ewangelia Jana 3:36

40 To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.
Ewangelia Jana 6:40 BT

12 I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni.
Dzieje Apostolskie 4:12 BT

43 Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.
Dzieje Apostolskie 10:43 BT

31 Uwierz w Pana Jezusa i będziesz zbawiony.
Dzieje Apostolskie 16:31a

28 Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa.
List do Rzymian 3:28 BT

1 Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia z wiary, mamy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa
List do Rzymian 5:1

8 Ale nawet więcej – uznaję wszystko za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego wszystko straciłem i uznaję to za śmieci wobec posiadania Chrystusa **9** i znalezienia się w Nim - nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, ale tę otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze
List do Filipian 3:8-9

11 A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. **12** Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia. **13** O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.
1 List Jana 5:11-13 BT

3 Bo cóż mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość.
List do Rzymian 4:3 BT

Nie ma dla nas innej drogi do zbawienia, bo wszyscy jesteśmy grzesznikami.

46 Jeśliby grzeszyli przeciw Tobie - bo nie ma człowieka, który by nie grzeszył
1 Księga Królewska 8:46a BT

4 Któż czystym uczyni skalane?
Nikt zgoła.
Księga Hioba 14:4 BT

3 Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,
Panie, któż się ostoi?
Księga Psalmów 130:3 BT

2 Nie pozywaj na sąd swojego sługi,
bo nikt żyjący nie jest sprawiedliwy przed Tobą.
Księga Psalmów 143:2 BT

9 Kto powie: Ustrzegłem czystości serca,
wolny jestem od grzechu?
Księga Przysłów 20:9 BT

20 Bo nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego,
który by zawsze postępował dobrze, a nigdy nie zgrzeszył.
Księga Koheleta 7:20 BT

23 wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej,
List do Rzymian 3:23 BT

8 Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy.
1 List Jana 1:8 BT

I wszystko, co czynimy jest skażone naszym grzechem, a przez to nie może zostać zaakceptowane przez Boga, który jest absolutnie święty i sprawiedliwy.

45 Bo Ja jestem Pan, który wyprowadził was z ziemi egipskiej, abym był waszym Bogiem.
Bądźcie więc świętymi, bo Ja jestem święty!
Księga Kapłańska 11:45 BT

48 Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.
Ewangelia Mateusza 5:48 BT

4 A przecież Ty jesteś święty, Przebywasz w chwałach Izraela.
Psalm 22:4

9 Wysławiajcie Pana, Boga naszego, oddajcie pokłon przed świętą Jego górą: bo Pan, Bóg nasz, jest święty.
Psalm 99:9 BT

1 W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a
tren Jego szaty wypełniał świątynię. **2** Serafiny stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć
skrzydeł; dwoma zakrywał swą twarz, dwoma okrywał swoje nogi, a dwoma latał. **3** I wołał
jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego
chwały.
Izajasza 6:1-3 BT

15 Ja jestem Pan, wasz Święty, Stworzyciel Izraela, wasz Król!
Izajasza 44:15 BT

Dlatego też Paweł wyraźnie mówi w Liście do Efezjan 2:9, że zbawienie „jest darem Boga: nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił".

> **8** Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: **9** nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.
> List do Efezjan 2:8-9 BT

Zatem nawoływanie anioła do dzieci, aby się umartwiały i ze wszystkiego, co mogą, robiły ofiarę Bogu jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany, choć brzmi świątobliwie, jest w rzeczywistości zwykłym bluźnierstwem. Nawoływanie to po pierwsze zakłada wszak, że ofiara Chrystusa jest niewystarczająca i musimy dodać do niej własne uczynki. Nauka ta jest poważnym błędem i stoi w bezpośredniej sprzeczności ze Słowem Bożym. Chrystus jest Bogiem wcielonym, którego doskonała ofiara odkupiła wszystkie grzechy popełnione przez wszystkich ludzi – od Adama i Ewy po ostatniego człowieka, który będzie żył na ziemi – i w pełni uczyniła zadość Bożej sprawiedliwości.

> **21** Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. **22** Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: **23** wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, **24** a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. **25** Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę mocą Jego krwi.
> List do Rzymian 3:21-25a BT

> **5** Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, **6** który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie.
> 1 List do Tymoteusza 2:5-6 BT

> **1** Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. **2** On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata.
> 1 List Jana 2:1-2 BT

> **10** W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.
> 1 List Jana 4:10 BT

Po drugie, nawoływanie to tworzy fałszywy obraz, że nasze uczynki rzeczywiście mają moc zadośćuczynić za nasze grzechy, a więc albo są doskonałe i nieskażone żadnym grzechem, albo, owszem, są skażone grzechem, ale Bóg może je takimi zaakceptować. Obydwie możliwości są błędne. Wszystko, co czyni grzesznik jest skażone grzechem, a absolutnie święty Bóg nie może zaakceptować niczego, co nie jest doskonałe – byłoby to wbrew Jego świętej naturze. Słowa anioła zatem po pierwsze fałszywie zakładają, że ofiara Chrystusa jest niewystarczająca, a po drugie, że ludzkie uczynki – które wszystkie skażone są grzechem – w jakichś sposób mogą do tej ofiary dodać, jakby skażone uczynki mogły dodać do doskonałej ofiary Boga-człowieka. Zbawieni jesteśmy tylko akceptując tę ofiarę za nasze grzechy pokładając wiarę w Chrystusa. Anioł naucza zatem fałszywej ewangelii. Dokładnie przed tym przestrzegał nas Paweł.

> **8** Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy - niech będzie przeklęty!
> List do Galatów 1:8 BT

Wreszcie, jak zostało to opisane w punkcie 3.1.1.1 powyżej, słowa anioła de facto unieważniają naszą zdolność do podejmowania dobrowolnych decyzji, gdyż nawrócenie grzeszników może im zapewnić ktoś inny przez umartwienia i ofiary.

Jest największym błędem Kościoła katolickiego, że przekłamał tę najważniejszą i najbardziej fundamentalną naukę Pisma Świętego o zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa, co miliony skazało i skazuje na wieczne potępienie. Nauka Kościoła katolickiego o zbawieniu bezpośrednio przeczy nauce Pisma.

W Kanonach o usprawiedliwieniu z Soboru Trydenckiego („Sobór Trydencki, Sesja VI". b.d.) Kościół katolicki naucza, że ten, kto, zgodnie ze słowami Pisma Świętego, uważa się za usprawiedliwiony przez wiarę w Chrystusa, jest wyklęty.

> 9. Gdyby ktoś mówił, że bezbożny usprawiedliwiany jest samą wiarą w tym sensie, że do otrzymania łaski usprawiedliwienia nie potrzeba żadnego innego współdziałania, i żaden udział nie jest konieczny, żeby z poruszenia własnej woli przygotował się i przysposobił - niech będzie wyklęty.
> Sobór Trydencki, Kanony o usprawiedliwieniu, kanon 9
>
> 24. Jeśli ktoś twierdzi, że otrzymana sprawiedliwość nie zostaje zachowana i nie wzrasta wobec Boga przez dobre czyny, lecz że czyny te są jedynie owocem i znakiem otrzymanego usprawiedliwienia, a nie przyczyną jego wzrostu — niech będzie przeklęty.
> Sobór Trydencki, Kanony o usprawiedliwieniu, kanon 24
>
> 30. Jeśli ktoś twierdzi, że po otrzymaniu łaski usprawiedliwienia każdemu pokutującemu grzesznikowi odpuszczona jest wina i zgładzona kara wieczna w taki sposób, że nie pozostaje żadna doczesna kara do odpokutowania czy to na tym świecie, czy w przyszłym – w czyśćcu – przed wejściem do królestwa niebieskiego — niech będzie przeklęty.
> Sobór Trydencki, Kanony o usprawiedliwieniu, kanon 30

Kanony 9 i 24 bezpośrednio przeczą nauce Pisma Świętego o zbawieniu łaską przez wiarę. Pismo Święte jasno naucza, że zbawieni jesteśmy tylko przez wiarę – „nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił" (List do Efezjan 2:9). Nie ma więc mowy o żadnym „innym współdziałaniu". Jeden ze złoczyńców, którzy byli ukrzyżowani razem z Chrystusem, nawrócił się tuż przed śmiercią i uwierzył w Chrystusa, który powiedział do niego, że dziś będzie z Nim w raju – choć mógł wtedy tylko uwierzyć w Chrystusa i nie miał już możliwości żadnego „innego współdziałania".

> **39** Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas. **40** Lecz drugi, karcąc go, rzekł: Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? **41** My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił. **42** I dodał: Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa. **43** Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju.
> Ewangelia Łukasza 23:39-43 BT

Zgodnie z kanonem 30, ponieważ nawróconemu pozostaje „kara do odpokutowania czy to na tym świecie, czy w przyszłym – w czyśćcu" (który jest niebiblijnym tworem Kościoła katolickiego, patrz punkt 3.2.1.2 poniżej) – doskonała ofiara Chrystusa jest w rezultacie uznana za niewystarczającą.[104]

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że:

1. „Łaski" potrzebne do życia wiecznego możemy sobie „wysłużyć".

   Ponieważ w porządku łaski inicjatywa należy do Boga, *dlatego nikt nie może wysłużyć sobie pierwszej łaski*, która znajduje się u początku nawrócenia, przebaczenia i usprawiedliwienia. Poruszeni przez Ducha Świętego i miłość możemy później wysłużyć sobie i innym łaski potrzebne zarówno do naszego uświęcenia, wzrostu łaski i miłości, jak i do otrzymania życia wiecznego. Same tylko dobra doczesne, jak zdrowie, przyjaźń, mogą zostać wysłużone zgodnie

104 Wiele innych przykładów mogłoby zostać podanych z kanonów Soboru Trydenckiego (por. kanony 12, 14, etc.).

z mądrością Bożą. Te łaski i dobra są przedmiotem modlitwy chrześcijańskiej. Modlitwa wyraża naszą potrzebę łaski dla czynów zasługujących.
Katechizm Kościoła Katolickiego, §2010

Nikt nie może wysłużyć sobie pierwszej łaski, która znajduje się u początku nawrócenia. Poruszeni przez Ducha Świętego, możemy wysłużyć sobie i innym wszystkie łaski potrzebne do osiągnięcia życia wiecznego, jak również koniecznych dóbr doczesnych.
Katechizm Kościoła Katolickiego, §2027

2. Zbawienia dostępujemy nie tylko przez wiarę w Chrystusa, dzięki której uzyskujemy odpuszczenie grzechów, ale „przez wiarę, chrzest i wypełnianie przykazań":

Sobór Trydencki naucza, że dziesięć przykazań obowiązuje chrześcijan i że człowiek usprawiedliwiony jest w dalszym ciągu zobowiązany do ich zachowywania (Por. Sobór Trydencki: DS 1569-1570). Potwierdza to Sobór Watykański II: „Biskupi, jako następcy Apostołów, otrzymują od Pana... misję nauczania wszystkich narodów i głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu, aby wszyscy ludzie przez wiarę, chrzest i wypełnianie przykazań dostąpili zbawienia" (Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 24).
Katechizm Kościoła Katolickiego, §2068

Pismo Święte wyraźnie naucza, że przez zachowywanie Prawa – do którego należy również dekalog - „żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia" (List do Rzymian 3:20) i że „człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa" (List do Galatów 2:16).

20 jako że z uczynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach. Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu.
List do Rzymian 3:20 BT

16 A jednak przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, a nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, jako że przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia.
List do Galatów 2:16 BT

3 Bo cóż mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość.
List do Rzymian 4:3 BT

3. Do zbawienia potrzebujemy:

- „sakramentu pokuty" (którego w Piśmie Świętym również nigdzie nie ma):

Ochrzczony może być pojednany z Bogiem i Kościołem przez sakrament pokuty:
Ojcowie Kościoła słusznie nazywali pokutę „mozolnym chrztem" (Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Orationes*, 39, 17: PG 36, 356 A). Sakrament pokuty jest konieczny do zbawienia dla tych, którzy upadli po chrzcie [a więc dla wszystkich – B.Syl.], jak chrzest jest konieczny dla tych, którzy nie zostali jeszcze odrodzeni (Sobór Trydencki: DS 1672).
Katechizm Kościoła Katolickiego, §980

- „Sakramentów Nowego Przymierza":

Kościół naucza, że dla wierzących sakramenty Nowego Przymierza są *konieczne do zbawienia* (Por. Sobór Trydencki: DS 1604). „Łaska sakramentalna" jest łaską Ducha Świętego, udzieloną przez Chrystusa i właściwą każdemu sakramentowi. Duch uzdrawia i przemienia tych, którzy przyjmują sakrament, upodabniając ich do Syna Bożego. Owocem życia sakramentalnego jest to, że Duch przybrania za synów przebóstwi (Por. 2 List Piotra 1:4) wiernych, w żywy sposób jednocząc ich z jedynym Synem, Zbawicielem.
Katechizm Kościoła Katolickiego, §1129

- Wypełniać „Prawo naturalne” (którego wyrazem jest dekalog, por.paragraf 2080):

  Władza Urzędu Nauczycielskiego rozciąga się także na szczegółowe przepisy prawa naturalnego, ponieważ ich zachowanie, wymagane przez Stwórcę, jest konieczne do zbawienia. Przypominając przykazania prawa naturalnego, Urząd Nauczycielski Kościoła wypełnia istotną część swojej funkcji prorockiej głoszenia ludziom, kim naprawdę są, i przypominania im, kim powinni być przed Bogiem (Por. Sobór Watykański II, deklaracja *Dignitatis humanae*, 14).
  Katechizm Kościoła Katolickiego, §2036

Kościół katolicki najpierw przekłamał podstawową naukę o zbawieniu, a następnie uzurpuje sobie na nie monopol:

> „To jest ten jedyny Kościół Chrystusowy... który Zbawiciel nasz po zmartwychwstaniu swoim powierzył do pasienia Piotrowi, zlecając jemu i pozostałym Apostołom, aby go krzewili i nim kierowali... Kościół ten, ustanowiony i zorganizowany na tym świecie jako społeczność, trwa w Kościele katolickim, rządzonym przez następcę Piotra oraz biskupów pozostających z nim we wspólnocie (*communio*)” (Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 8).
> Dekret o ekumenizmie Soboru Watykańskiego II wyjaśnia: „Pełnię bowiem zbawczych środków osiągnąć można jedynie w katolickim Kościele Chrystusowym, który stanowi powszechną pomoc do zbawienia. Wierzymy mianowicie, że jednemu Kolegium Apostolskiemu, któremu przewodzi Piotr, powierzył Pan wszystkie dobra Nowego Przymierza celem utworzenia jednego Ciała Chrystusowego na ziemi, z którym powinni zjednoczyć się całkowicie wszyscy, już w jakiś sposób przynależący do Ludu Bożego” (Sobór Watykański II, dekret *Unitatis redintegratio*, 3).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §816

Drugie objawienie „anioła pokoju”, podobnie jak i pierwsze, pokazuje przebiegłość w działaniu Szatana. Orędzie anioła konsoliduje wszak kluczowe fałszywe doktryny katolickie, które kierują z dala od Jezusa Chrystusa. Po pierwsze, naukę o zbawieniu przez uczynki, która jest najbardziej katastrofalną doktryną katolicką zaprzeczającą najważniejszemu przesłaniu całego Pisma i która miliony kosztować będzie zbawienie. Po drugie, stawianie Maryi na tym samym poziomie, co Jezusa, co jest bałwochwalstwem – czczenim stworzenia zamiast Stworzyciela.

Szatan wie, na jakie kłamstwa ludzie są najbardziej podatni i takie kłamstwa im daje. Kłamstwa anioła wypowiedziane zgodnie z fałszywymi katolickimi naukami padły na podatny grunt i w znaczny sposób przyczyniły się do utrwalenia tych nauk.

> **3.1.2.3.** Te słowa Anioła wyryły się w naszych umysłach jak światło, które pozwoliło nam zrozumieć, kim jest Bóg, jak nas kocha, jak chciałby być kochany. Pozwoliły nam również pojąć wartość umartwienia, jak ono Bogu jest miłe i jak przez wzgląd na nie Bóg nawraca grzeszników.

Kolejne poważne kłamstwo, gdyż Bóg daje każdemu człowiekowi wolną wolę i nie „nawraca grzeszników” wbrew ich woli. Byłoby to wbrew Jego sprawiedliwości, gdyż oznaczałoby to, że Bóg zbawia i potępia według własnego wyboru, unieważniając wolną wolę człowieka. Grzesznik może nawrócić się tylko sam, podejmując świadomą i dobrowolną decyzję, aby zwrócić się do Boga w Jezusie Chrystusie i jeśli tego nie czyni, Bóg nie „nawraca” go wbrew jego woli. Słowa Łucji czynią też kpinę z nawoływania Boga, aby ludzie się nawrócili – skoro zgodnie z tym, co powiedziała, Bóg nawraca ich sam (!).

> **15** Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.
> Ewangelia Marka 1:15 BT

3.1.3. Trzecie objawienie anioła – jesień 1916.

Jesienią tego samego roku dzieci wzięły swoje owce w to samo miejsce, gdzie doszło do pierwszego objawienia. Tam w błogosławionym miejscu Cabeço recytowały one modlitwę, której nauczył ich Anioł, kiedy ukazało się nad nimi nieznane światło. Łucja opowiada, „Wstaliśmy znowu, aby zobaczyć, co się działo i ponownie ujrzeliśmy Anioła, który w swojej lewej ręce Kielich, nad którym unosiła się Hostia, a z niej krople krwi spadały do Kielicha".

Zostawiwszy kielich i hostię zawieszone w powietrzu, padł do ziemi, trzykrotnie powtarzając tę modlitwę:"

Anioł: „Przenajświętsza Trójco, Ojcze, Synu, Duchu Święty, wielbię Cię z najgłębszą czcią i ofiaruję Ci najdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego we wszystkich tabernakulach świata, jako przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, którymi jest On obrażany! Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi błagam Cię o nawrócenie biednych grzeszników."

Następnie anioł wstał i wziął Kielich i Hostię. Łucji dał Świętą Hostię na język. Potem, dając Cenną Krew z Kielicha Franciszkowi i Hiacyncie, powiedział:

Anioł: „Przyjmijcie Ciało i pijcie Krew Jezusa Chrystusa straszliwie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi. Wynagradzajcie zbrodnie ludzi i pocieszajcie waszego Boga."

Potem znowu padł do ziemi i ponownie trzykrotnie powtórzył z dziećmi modlitwę „Przenajświętsza Trójco... etc.". Następnie zniknął.

3.1.3.1. Przenajświętsza Trójco, Ojcze, Synu, Duchu Święty, wielbię Cię z najgłębszą czcią i ofiaruję Ci najdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego we wszystkich tabernakulach świata, jako przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, którymi jest On obrażany!

Po pierwsze, Jezus nie jest obecny w tabernakulach. Tabernakulum, podobnie jak i wszystkie inne rekwizyty i rytuały katolickie, nie ma nic wspólnego z nauką Pisma i nigdzie w Nowym Testamencie nie ma żadnych wytycznych, aby tworzyć takie przedmioty kultu. Anioł znowu celowo utrwala katolickie błędy, gdyż nadaje w ten sposób znamię prawdziwości religii, której najważniejsze przesłanie – o zbawieniu przez uczynki – jest fałszywe.

Prawdopodobnie znowu mamy tutaj do czynienia z tym samym błędem, co w pierwszym objawieniu – że przebłagana może zostać niewiara (patrz punkt 3.1.1.1 i 3.1.2.2 powyżej). O ile nawet wierzący pozostają grzesznikami to ciężko byłoby przypisać „zniewagi" i „świętokradztwa" tym, którzy prawdziwie podążają za Chrystusem.

3.1.3.2. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi błagam Cię o nawrócenie biednych grzeszników.

Ten sam błąd, co w poprzednich objawieniach – Maryja stawiana jest na równi z Jezusem.

Słowa anioła zawierają też fałszywą naukę o tym, że serce Maryi jest „niepokalane". Kościół katolicki błędnie naucza, że Maryja została poczęta w sposób „niepokalany" (rozdział III) i że była bezgrzeszna (rozdział IV). Wszystkie te nauki są fałszywe i w bezpośredni sposób przeczą nauce Słowa Bożego.

Anioł przypisuje też sercu Maryi „nieskończone zasługi" – zasługi Maryi w oczywisty sposób nie były jednak „nieskończone". Maryja była zwykłym człowiekiem, który wypełnił wyznaczoną mu przez Boga, jasno wytyczoną i jak najbardziej skończoną rolę (patrz rozdział VII, punkt 2.3.1).

3.2. Objawienia kobiety.

3.2.1. Pierwsze objawienie: 13 maja 1917 roku.

Trzynastego maja, po mszy porannej w niedzielę, zaprowadzili owce do posiadłości rodziców Łucji zwanej Cova da Iria. Po zjedzeniu posiłku w południe i odmówieniu Różańca, dzieci zaczęły się bawić. Nagle pojawiła się pewna błyskawica, przez którą wydało im się, że nadchodzi burza, i zaczęli schodzić ze wzgórza, aby wrócić do domu. Mniej więcej w połowie zbocza miał miejsce następny błysk światła i Pani pojawiła się ponad ostrolistnym dębem. Łucja mówi, że Pani była „cała ubrana na biało, bardziej błyszcząca niż słońce, promieniejąca światłem czystszym i intensywniejszym od kryształowego pucharu z wodą, prześwietlonego promieniami słonecznymi". Dzieci zatrzymały się i znalazły się w świetle, które z Niej emanowało.

Łucja w ten sposób opisuje objawienie:

Kobieta:[105] „Nie bójcie się, nie zrobię wam nic złego."

Łucja: „Skąd Pani jest?"

Kobieta: „Jestem z nieba."

Łucja: „A czego Pani ode mnie chce?"

Kobieta: „Przyszłam was prosić, abyście przychodzili tu przez sześć kolejnych miesięcy, trzynastego dnia, o tej samej godzinie. Potem powiem wam, kim jestem i czego chcę. Następnie powrócę tu jeszcze siódmy raz."

Łucja: „A ja też pójdę do nieba?"

Kobieta: „Tak, pójdziesz."

Łucja: „A Hiacynta?"

Kobieta: „Także."

Łucja: „A Franciszek?"

Kobieta: „Również, ale musi jeszcze odmówić wiele różańców."

Łucja: „Czy Maria das Neves jest już w niebie?"

Kobieta: „Tak, jest."

Łucja: „A Amelia?"

Kobieta: „Będzie w czyśćcu do końca świata. Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On zechce na was zesłać, jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany, oraz jako wyproszenie nawrócenia grzeszników?"

Łucja: „Tak, chcemy."

Kobieta: „A więc będziecie musieli wiele wycierpieć. Ale łaska Boża będzie waszą pociechą."

Wymawiając te ostatnie słowa, Nasza Pani rozchyliła swoje dłonie po raz pierwszy i przekazała nam, poprzez emanujący z nich odblask, światło tak intensywne, że przeniknęło nasze serca

105 Katolickie źródła relacjonujące objawienia fatimskie często używają niezgodnego z Pismem tytułu „Matka Boża" (patrz rozdział I). Tytuł ten nie powinien jednak zostać zastąpiony imieniem „Maryja", gdyż treść objawień nie mogła pochodzić od Maryi, jak zostanie to pokazane. Używany będzie tytuł „kobieta".

nawet do najgłębszych zakątków naszej duszy i pozwoliło dostrzec nas samych w Bogu, który był tym światłem, wyraźniej niż w lustrze.

Wtedy pod wpływem wewnętrznego impulsu, który został nam przekazany, padliśmy na kolana, powtarzając: „O Przenajświętsza Trójco, uwielbiam Cię! Boże mój, Boże mój, kocham Cię w Przenajświętszym Sakramencie!"

W chwilę później Nasza Pani dodała:

Kobieta: „Odmawiajcie różaniec codziennie, abyście uprosili pokój dla świata i koniec wojny."

Wtedy zaczęła spokojnie się unosić, podążając w kierunku wschodnim aż zniknęła w bezkresie przestrzeni.

3.2.1.1. Również, ale musi jeszcze odmówić wiele różańców. (...) Odmawiajcie różaniec codziennie, abyście uprosili pokój dla świata i koniec wojny.

Jak zostało to szczegółowo omówione powyżej (patrz rozdział VIII, punkt 3.2), różaniec jest modlitwą niebiblijną. Pismo Święte wskazuje tylko na Boga jako Tego, do którego kierowane mają być nasze modlitwy.

Wezwanie kobiety jest pierwszym z wielu przykładów jej poszukiwania własnej chwały. Napotykamy tu sytuację, w której kobieta nawołuje dzieci do modlitwy do siebie samej[106] – „Odmawiajcie różaniec – modlitwę do mnie– abyście uprosili pokój dla świata i koniec wojny". Jest oczywiste, że prawdziwa Maryja – pokorna i wierna Bogu wierząca kobieta – nigdy w ten sposób nie wskazywałaby na siebie, bezpośrednio przecząc jasnej nauce Pisma Świętego, że modlitwa może być ofiarowana tylko Bogu.

3.2.1.2. Będzie w czyśćcu do końca świata.

Kolejny błąd pokazujący, że objawienie nie pochodzi od Boga. Czyściec jest fałszywą doktryną katolicką, której nie ma nigdzie w Piśmie świętym i która stoi w bezpośredniej sprzeczności z nauką Słowa Bożego o zbawieniu.

Jak zostało to omówione powyżej, ofiara Chrystusa na krzyżu jest doskonałą zapłatą za wszystkie grzechy popełnione w historii ludzkości, która w pełni zadośćuczyniła Bożej sprawiedliwości. Nauka zgodnie z którą musimy przejść dodatkową „karę do odpokutowania" za nasze grzechy oznacza, że ofiara Chrystusa jest niewystarczająca, a więc bezpośrednio przeczy Pismu Świętemu (patrz punkt 3.1.2.2).

Jeśli chodzi o karę za grzech, to Pismo jasno naucza, że jest nią nie jakiś okres bolesnej „pokuty" w „czyśćcu", ale śmierć.[107]

23 Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, a łaska przez Boga dana to życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.
List do Rzymian 6:23a BT

Ważne jednak, abyśmy poprawnie rozumieli, jaka śmierć jest zapłatą za grzech. Śmierć fizyczna jest konsekwencją grzechu (Księga Rodzaju 2:16-17) i jest nieuniknionym końcem dla każdego człowieka, ale nie daje ona odkupienia grzechu[108] – w przeciwnym razie oznaczałoby to, że każdy grzesznik po

106 Lub o jej własne wstawiennictwo – jakkolwiek Kościół katolicki nazwałby tę bałwochwalczą praktykę, która tak czy inaczej przeczy Słowu Bożemu.

107 Nauka o czyśćcu zawiera w sobie jeszcze jeden paradoks – jeśli człowiek może odkupić pewną część własnych grzechów, to dlaczego nie może odkupić ich wszystkich? A jeśli może odkupić je wszystkie, to po co Bóg zsyłał Chrystusa?

108 Gdyby nie zgrzeszyli, Adam i Ewa mogliby w ogrodzie Eden żyć wiecznie.

swojej fizycznej śmierci mógłby oczekiwać wieczności z Bogiem i de facto całe uczynione zło byłoby bez konsekwencji. Nie chodzi tu więc o śmierć fizyczną, ale o śmierć polegającą na separacji od Boga (por. Księga Izajasza 59:2). Dlatego jezioro ognia, gdzie niewierzący spędzą wieczność bez Boga (z którym nie chcieli mieć w życiu nic do czynienia), nazwane jest drugą śmiercią.

> **14b** To jest śmierć druga - jezioro ognia.
> Księga Apokalipsy 20:14b BT

Bóg jest doskonale święty i nie może dopuścić do współistnienia ze sobą w wieczności nikogo, kto ma w sobie jakąkolwiek skazę grzechu. Z Jego doskonałej świętości wypływa natomiast Jego doskonały standard sprawiedliwości, który wymaga, aby grzech ukarany został w sposób absolutny – śmiercią wieczną. Konsekwencją grzechu jest zatem śmierć wieczna – wieczna separacja od Boga w jeziorze ognia.

Chrystus na krzyżu podczas trzech godzin ciemności poniósł tę śmierć za nas. W sposób, którego nie jesteśmy w stanie teraz pojąć, został on jako Bóg-człowiek odłączony od Boga Ojca,[109] aby móc przyjąć na siebie karę za każdy grzech popełniony w historii ludzkości – karę polegającą na duchowej śmierci i separacji od Boga,[110] w której został On pochłonięty przez ogień sprawiedliwego gniewu absolutnie świętego Boga, który nienawidzi grzechu (Unger, 2002).

Tylko Chrystus mógł dokonać tego odkupienia i nie jesteśmy w stanie dokonać go sami – dla człowieka karą za grzech jest śmierć wieczna, od której nie ma już odwrotu, bo sami nie możemy usunąć skażenia, które w nas jest. Usunięcie skażenia, które w nas jest oznacza usunięcie nas, gdyż unicestwienie nie stanowi żadnej kary. Dlatego aby odkupić wszystkie grzechy potrzeba było ofiary, która byłaby równowartością sumy każdej z tych kar wiecznej śmierci, która przypada każdemu grzesznikowi – potrzeba było więc ofiary, której żaden człowiek ani żadne stworzenie nie mogłoby zapewnić. Potrzeba było ofiary, którą zapewniłby sam Bóg. Potrzeba było zatem, aby Bóg stał się człowiekiem i zapłacił tę karę za nas. Tego dokonał dla nas Chrystus.

> **14** A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.
> Ewangelia Jana 1:14 BW

> **9** Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić.
> 2 List do Koryntian 8:9 BT

> **3** Nie róbcie niczego z samolubstwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniajcie jedni drugich za wyżej stojących od siebie. **4** Niech każdy troszczy się nie własnymi sprawami, ale sprawami innych. **5** Miejcie w sobie to nastawienie, które było również w Chrystusie Jezusie, **6** który, choć istniał w postaci Bożej, nie uznał bycia równym Bogu za łup, którego by się trzymał (tzn. postanowił nie korzystać ze swojego prawa, aby współistnieć z Bogiem w przysługującej mu chwale), **7** ale ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi i zrodziwszy się na podobieństwo ludzi. Znalazłszy się w obliczu ludzkim, **8** uniżył się będąc posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej.
> List do Filipian 2:3-8

---

109 Według Listu do Hebrajczyków 9:14 Bóg-Duch Święty również odegrał rolę w ofierze Chrystusa:

> **14** to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu.
> List do Hebrajczyków 9:14 BT

110 Choć nie wiemy, w jaki sposób dokonała się ta separacja od Boga Ojca, to mogła ona mieć formę w jakiś sposób pokrewną jezioru ognia, które jest karą wieczną dla ludzi. Chrystus przed swoim wcieleniem ukazał się Mojżeszowi w gorejącym krzewie, który płonął, ale się nie spalał, co jest przepowiednią Jego ofiary na krzyżu (Księga Wyjścia 3).

3 Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla [usunięcia] grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech,
List do Rzymian 8:3 BT

5 Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, **6** który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie.
1 List do Tymoteusza 2:5-6 BT

24 On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - Krwią Jego zostaliście uzdrowieni.
1 List Piotra 2:24 BT

2 On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata.
1 List Jana 2:2 BT

Jak ma to miejsce w wypadku innych błędnych doktryn Kościoła katolickiego, teolodzy katoliccy doszukują się wsparcia dla nauki o czyśćcu we fragmentach Pisma Świętego, które nie mają z tą nauką nic wspólnego. Pismo nigdzie nie wspomina jednak czyśćca i również w tym wypadku podstawą doktryny kościelnej jest źródło nienatchnione – apokryficzna Księga Machabejska.

43 Uczyniwszy zaś składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwu tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. **44** Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, **45** lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda - była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu.
2 Księga Machabejska 12:43-45 BT

Zdaniem Kościoła katolickiego druga część wersetu 45 – „Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu" – zakłada możliwość odpuszczenia grzechów po śmierci. Jest to jednak bez znaczenia, gdyż po pierwsze Księga Machabejska nie jest natchniona, a po drugie i tak jest to jedynie księga historyczna i przedstawione w niej mamy jedynie błędne przekonanie Judy Machabeusza. Żadna księga natchniona przez Ducha Świętego nie daje podstawy do tej fałszywej nauki.

W Piśmie Świętym jest wiele fragmentów dokładnie opisujących rzeczy ostateczne i czyściec nigdzie nie jest wspomniany nawet jednokrotnie – i jest to oczywiste, gdyż w bezpośredni sposób przeczyłoby to nauce Słowa Bożego o odkupieniu grzechów, zbawieniu i sądzie. Świadectwo Pisma Świętego jest jasne – za życia mamy czas, aby podjąć decyzję, by uwierzyć w Jezusa Chrystusa i w ten sposób uzyskać zbawienie lub by w Niego nie uwierzyć – następnie przychodzi sąd. Nie mamy możliwości wpłynąć na naszą wieczną przyszłość po naszej śmierci.

27 A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd,
List do Hebrajczyków 9:27 BT

Istnienie czyśćca byłoby również sprzeczne z najbardziej fundamentalną nauką, że zbawieni jesteśmy łaską przez wiarę w Jezusa Chrystusa. W Nim mamy odkupienie każdego naszego grzechu i jeśli pokładamy w Niego wiarę, jesteśmy usprawiedliwieni w oczach Boga (Dzieje Apostolskie 10:43; List do Rzymian 3:24, 5:10; 1 List do Koryntian 1:30; 2 List do Koryntian 5:21; List do Efezjan 1:7). Nie ma tutaj drogi środka, która wymagałaby tworu takiego, jak czyściec – albo wierzymy w Chrystusa i mamy odkupienie w Jego doskonałej ofierze, albo nie wierzymy w Chrystusa, pozostajemy nieusprawiedliwieni w oczach Boga (Ewangelia Jana 3:36) i sami skazujemy się na wieczność w jeziorze ognia.

3.2.1.3. Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On zechce na was zesłać, jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany, oraz jako wyproszenie nawrócenia grzeszników?

Kobieta wypowiada tutaj słowa podobne do słów anioła z jego drugiego objawienia (punkt 3.1.2.2), gdzie nawoływał on, aby ofiarować umartwienia i czynić ofiary Bogu „jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany, i jako uproszenie nawrócenia grzeszników". Jak zostało to szczegółowo omówione w punkcie 3.1.2.2, sami nie możemy odkupić naszego grzechu i zarówno anioł, jak i kobieta utwierdzają dzieci w fałszywej katolickiej nauce, która stoi w bezpośredniej sprzeczności z nauką Pisma.

3.2.2. Drugie objawienie: 13 czerwca 1917.

Łucja zdaje relację z drugiego objawienia Naszej Pani w swoim Czwartym Pamiętniku:

... zobaczyliśmy Naszą Panią na ostrolistnym dębie, tak jak w Maju.

Łucja: „Czego Pani sobie życzy ode mnie?"

Kobieta: „Chcę, abyście przyszli tu 13 dnia następnego miesiąca, abyście odmawiali codziennie różaniec i nauczyli się czytać. Potem powiem, czego chcę."

Wtedy to Łucja poprosiła o uleczenie pewnego chorego, który został jej polecony.

Kobieta: „Jeżeli nawróci się, wyzdrowieje w ciągu roku."

Łucja: „Chciałabym prosić, aby nas Pani zabrała do nieba."

Kobieta: „Tak, Hiacyntę i Franciszka zabiorę niedługo. Ty jednak zostaniesz tu przez jakiś czas. Jezus chce posłużyć się tobą, aby ludzie Mnie lepiej poznali i pokochali. Chce On ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Tym, którzy je przyjmą, obiecuję zbawienie. Dusze te będą tak drogie Bogu, jak kwiaty, którymi ozdabiam Jego tron."

Łucja: „Czy zostanę tu sama?"

Kobieta: „Nie, moja córko. Czy to sprawia, że bardzo cierpisz? Nigdy cię nie opuszczę. Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która zaprowadzi cię do Boga."

W chwili, kiedy wypowiadała ostatnie słowa, rozchyliła swe dłonie i po raz drugi przekazała nam odblask tego niezmiernego światła. W nim zobaczyliśmy siebie zanurzonych w Bogu. Hiacynta i Franciszek wydawali się być w tej części tego światła, która wznosiła się ku niebu, a ja w części, która rozpościerała się na ziemi.

W prawej dłoni Naszej Pani było Serce okalane cierniami, które zdawały się je przekłuwać. Zrozumieliśmy, że było to Niepokalane Serce Maryi, oburzone przez grzechy ludzkości, które wymagały zadośćuczynienia.

3.2.2.1. Chcę, abyście przyszli tu 13 dnia następnego miesiąca, abyście odmawiali codziennie różaniec i nauczyli się czytać.

Jak zostało to omówione powyżej (rozdział VIII, punkt 3.2), różaniec jest modlitwą niebiblijną.

3.2.2.2. Łucja: Chciałabym prosić, aby nas Pani zabrała do nieba.
Kobieta: Tak, Hiacyntę i Franciszka zabiorę niedługo.

Kobieta przypisuje sobie tutaj rolę kogoś, kto zabiera zmarłych do nieba. Pismo Święte naucza jednak, że jest to zadanie aniołów i nie daje żadnej podstawy, by sądzić, że rolę tę odgrywają umarli pośród ludzi.

> **22** Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama.
> Ewangelia Łukasza 16:22a BT

> **3.2.2.3.** Jezus chce posłużyć się tobą, aby ludzie Mnie lepiej poznali i pokochali. Chce On ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Tym, którzy je przyjmą, obiecuję zbawienie.

Mamy tutaj kolejny przykład słów, które jasno pokazują, że objawienia, które badamy, nie przyszły od Boga. Kobieta wspomina co prawda imię Jezusa, ale celem, dla którego rzekomo chce On posłużyć się Łucją, jest aby ludzie ją lepiej poznali i pokochali (!). Oświadcza również, że chce On ustanowić nabożeństwo do jej „Niepokalanego Serca". Kobieta szuka własnej czci i uwielbienia.

Celem naszego poznania, miłości i uwielbienia ma być tylko Bóg i jest to najbardziej fundamentalne przesłanie całego Słowa Bożego.

> **5** „Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił."
> Księga Powtórzonego Prawa 6:5 BT

> **37** On mu odpowiedział: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. **38** To jest największe i pierwsze przykazanie."
> Ewangelia Mateusza 22:37-38 BT (również Ewangelia Marka 12:30; Ewangelia Łukasza 10:27)

Pismo Święte nie tylko nigdzie nie naucza nas, abyśmy „przyjmowali nabożeństwa" ku czci człowieka (jakkolwiek miałoby się to odbywać, gdyż w całej Biblii nigdzie nie ma śladu tego, co Kościół katolicki określa jako „nabożeństwo" i cała liturgia katolicka jest ludzkim tworem), ale wielokrotnie przestrzega przed czczeniem czegokolwiek lub kogokolwiek innego poza samym Bogiem, gdyż jest to łamaniem pierwszego przykazania i zwykłym bałwochwalstwem (Księga Powtórzonego Prawa 6:14; 2 Księga Królewska 17:35; Księga Jeremiasza 25:6, 35:15, etc.). Chwała należy się tylko Bogu (List do Galatów 1:4-5; List do Efezjan 3:20-21; List do Rzymian 16:25-27; 1 List Piotra 4:11) i tylko On ma być obiektem naszego uwielbienia (Psalm 99:5, 100:4, 107:31-32, etc.).

> **2** Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. **3** Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! **4** Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! **5** Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym,
> Księga Wyjścia 20:2-5a BT

> **10** Na to odrzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz.
> Ewangelia Mateusza 4:10 BT

> **4** Uwielbiajcie ze mną Pana,
> imię Jego wspólnie wywyższajmy!
> Psalm 34:4 BT

> **1** Nie nam, Panie, nie nam, lecz Twemu imieniu daj chwałę za Twoją łaskawość i wierność!
> Psalm 115:1 BT

> **28** Jesteś moim Bogiem, chcę Ci dziękować:
> Boże mój, chcę Ciebie wywyższać.

29 Wysławiajcie Pana, bo dobry;
bo łaska Jego na wieki.
Psalm 118:28-29 BT

Dwukrotnie w Księdze Apokalipsy Jan upada przed aniołem, aby oddać mu pokłon i dwukrotnie anioł przestrzega go, aby tego nie robił i wskazuje na Boga jako tego, któremu należy się cześć:

10 I upadłem przed jego stopami, by pokłon mu oddać. I mówi: Bacz, abyś tego nie czynił, bo jestem twoim współsługą i braci twoich, co mają świadectwo Jezusa: Bogu samemu złóż pokłon! Świadectwem bowiem Jezusa jest duch proroctwa.
Księga Apokalipsy 19:10 BT

8 To właśnie ja, Jan, słyszę i widzę te rzeczy. A kiedym usłyszał i ujrzał, upadłem, by oddać pokłon przed stopami anioła, który mi je ukazał. **9** Na to rzekł do mnie: Bacz, byś tego nie czynił, bo jestem współsługą twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzegą słów tej księgi. Bogu samemu złóż pokłon!
Księga Apokalipsy 22:8-9 BT

Zatem anioł, który jest stworzeniem o wiele silniejszym od człowieka, nie pozwala Janowi, aby oddał mu pokłon i mówi, aby pokłon oddał Bogu, a mamy sądzić, że boski posłaniec nawoływałby do ustanowienia nabożeństwa ku czci Maryi?

Apostołowie – których status w kościele był o wiele wyższy niż Maryi – również przestrzegali, aby nie oddawać im boskiej czci, gdyż byłoby to bałwochwalstwo.

25 A kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do nóg i oddał mu pokłon. **26** Piotr podniósł go ze słowami: Wstań, ja też jestem człowiekiem.
Dzieje Apostolskie 10:25-26 BT

8 W Listrze mieszkał pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od urodzenia, który nigdy nie chodził. **9** Słuchał on przemówienia Pawła; ten spojrzał na niego uważnie i widząc, że ma wiarę potrzebną do uzdrowienia, **10** zawołał głośno: Stań prosto na nogach! A on zerwał się i zaczął chodzić. **11** Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczęły wołać po likaońsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas! **12** Barnabę nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż głównie on przemawiał. **13** A kapłan Zeusa, który miał świątynię przed miastem, przywiódł przed bramę woły i przyniósł wieńce, i chciał razem z tłumem złożyć ofiarę. **14** Na wieść o tym apostołowie, Barnaba i Paweł, rozdarli szaty i rzucili się w tłum, krzycząc: **15** Ludzie, dlaczego to robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje.
Dzieje Apostolskie 14:8-15 BT

Jest oczywiste, że prawdziwa Maryja, którą znamy z Pisma Świętego, nigdy nie wypowiedziałaby słów, które wypowiada kobieta w objawieniu.

Przebiegłość Szatana widać tutaj jednak w tym, że zgodnie ze słowami kobiety to Jezus chce posłużyć się Łucją, aby ludzie ją „lepiej poznali i pokochali" i to On chce „ustanowić na świecie nabożeństwo" to jej „niepokalanego serca".

Jezus chce posłużyć się tobą, aby ludzie Mnie lepiej poznali i pokochali. Chce On ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca.

Mamy tu do czynienia z oczywistym kłamstwem. Jezus podczas całej swojej posługi ani razu nie wskazał na Maryję jako tę, którą należy lepiej znać i kochać i której należy oddawać cześć. Wręcz przeciwnie – w Ewangelii Łukasza 11:27-28 poprawia On kobietę, której uwaga skierowana jest na osobę Maryi zamiast na Słowo Boże.

27 A gdy On to mówił, pewna niewiasta z tłumu, podniósłszy swój głos, rzekła do niego: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssałeś. **28** On zaś rzekł: Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go.
Ewangelia Łukasza 11:27-28 BW

Warto zwrócić uwagę, że katolickie tłumaczenia tego wersetu przeinaczają odpowiedź Jezusa, aby nie brzmiała ona zbyt surowo wobec Maryi, gdyż nie tylko nie oddaje On jej czci w swoich słowach, ale w bezpośredni sposób przekierowuje uwagę kobiety od Maryi i ku temu, co jest naprawdę istotne. Katolicka Biblia Tysiąclecia mówi:

27 Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś. **28** Lecz On rzekł: Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je.
Ewangelia Łukasza 11:27-28 BT

Greckie słowo μενοῦν (*menoun*) używane jest albo do podkreślenia danej treści w aprobacie albo do korekty (BDAG). Kontekst jasno wskazuje, że Jezus używa tego słowa w drugim znaczeniu – aby poprawić błędne myślenie kobiety i wskazać na prawdziwe źródło błogosławieństwa – słuchanie i zachowywanie Słowa Bożego, a nie fizyczne pokrewieństwo. Powinno ono zostać zatem przełożone jako „wręcz przeciwnie", „raczej", etc. Tłumaczenie Biblii Tysiąclecia „owszem, ale przecież" nie oddaje znaczenia greki i wynika z próby obrony statusu Maryi w katolicyzmie – statusu wywyższonego bardzo ponad to, na co pozwala Słowo Boże. Μενοῦνγε (*menounge*) to samo greckie słowo z dodaną na końcu wzmacniającą partykułą γέ (*ge*; partykuła ta używana jest do podkreślenia danej idei i może być przetłumaczona jako „nawet", „naprawdę", „zaprawdę", „przynajmniej"; BDAG) użyte jest na przykład w Liście do Rzymian 9:20:

19 Powiesz mi więc: Czemu jeszcze znajduje winę? Któż bowiem może przeciwstawić się Jego woli? **20** Człowiecze! Wręcz przeciwnie (μενοῦνγε – *menounge*) – kim ty jesteś, że spierasz się z Bogiem? Czy to, co stworzone powie do twórcy, „Dlaczego mnie takim uczyniłeś?"
List do Rzymian 9:20

Autentyczne objawienie zawsze kierować powinno ku Bogu w Jezusie Chrystusie, a nie odwrotnie, jak ma to miejsce w tym wypadku – od Chrystusa, a ku Maryi. Jak zostało to wielokrotnie wspomniane, to Boga kochać mamy ponad wszystko inne i Drogą do Niego jest tylko Chrystus, nasz Pan i Zbawiciel.

Jak zostało to omówione powyżej (punkt 3.1.3.2), serce Maryi nie jest „niepokalane".

Wreszcie kolejnym fundamentalnym kłamstwem jest obietnica zbawienia, którą kobieta daję tym, którzy przyjmą nabożeństwo do jej „niepokalanego serca". W punkcie 3.1.2.2 dokładnie opisany jest sposób, w jaki osiągamy zbawienie – łaską przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Obiecywanie zbawienia w zamian za wykonanie uczynku i to uczynku, gdzie cześć oddana jest człowiekowi, a nie Bogu, jasno pokazuje fałsz, z jakim mamy do czynienia i pochodzenie objawień.

3.2.3. Trzecie objawienie: 13 lipca 1917.

Objawienie rozpoczęło się tak, jak zwykle – przez błysk jakby błyskawicy i pojawienie się Nasze Pani na szczycie ostrolistnego dębu. Łucja relacjonuje objawienie w swoich pamiętnikach:

Łucja: „Czego chcesz ode mnie?"

Kobieta: „Chcę, abyście przyszli tu 13 dnia następnego miesiąca i nadal codziennie odmawiali różaniec na cześć Matki Bożej Różańcowej, aby uprosić pokój na świecie i koniec wojny, gdyż tylko Ona będzie mogła wam pomóc."

Łucja: „Chciałabym prosić, aby Pani powiedziała nam, kim jest i uczyniła jakiś cud, żeby wszyscy uwierzyli, że rzeczywiście nam się Pani ukazuje."

Kobieta: „Nadal przychodźcie tutaj co miesiąc. W październiku powiem wam, kim jestem i czego chcę oraz dokonam cudu, który wszyscy zobaczą, aby uwierzyli."

Tutaj zaniosłam prośby, których nie pamiętam. Pamiętam za to, że Nasza Pani powiedziała, że konieczne odmawianie różańca, aby uzyskać te łaski przez cały rok. Nasza Pani kontynuowała:[111]

Kobieta: „Ofiarujcie się za grzeszników i powtarzajcie wielokrotnie – zwłaszcza gdy będziecie czynić jakąś ofiarę – 'O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, w intencji nawrócenia grzeszników oraz jako zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi'."

Wypowiadając te ostatnie słowa rozchyliła ponownie dłonie jak w poprzednich dwu miesiącach. Blask światła, które z nich promieniowało, zdawał się przenikać ziemię i zobaczyliśmy jakby morze ognia. W tym ogniu były zanurzone demony i dusze o ludzkich kształtach, jak przezroczyste rozżarzone węgle, czarne lub brązowe, unoszące się w pożodze, to wznosząc się w powietrze płomieniami, które wypełzały z nich samych wraz z kłębami dymu, to opadając na wszystkie strony, podobne do rozpryskujących się w wielkich pożarach iskier, nic nie ważące i bez równowagi. Wszystko to pośród jęków i wycia z bólu i rozpaczy, które przerażały i wywoływały dreszcz grozy (to ten widok musiał sprawić, że krzyknęłam, jak też ludzie powiedzieli, że mnie usłyszeli). Demony wyróżniały się przerażającym i ohydnym podobieństwem do strasznych i nieznanych zwierząt, czarne i przezroczyste jak rozżarzone węgle. Wizja ta trwała tylko chwilę, dzięki naszej dobrej Matce Nieba, która podczas pierwszego objawienia obiecała, że zabierze nas do nieba. Bez tego myślę, że umarłabym z terroru i strachu.

Przerażeni i jakby zamierzając błagać o pomoc, spojrzeliśmy na Naszą Panią, która powiedziała do nas, tak serdecznie i smutno:

Kobieta: „Widzieliście piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników. Aby je zbawić, Bóg chce ustanowić na całym świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca.
Jeżeli ludzie zrobią to, co wam powiem, wiele dusz będzie zbawionych i nastanie pokój. Wojna się skończy. Lecz jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, wybuchnie druga, jeszcze gorsza, w czasie panowania Piusa XI. Gdy zobaczycie noc rozświetloną nieznanym światłem, wiedzcie, że jest to wielki znak, który daje wam Bóg, że ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła oraz Ojca Świętego."

„Aby temu zapobiec, przyjdę prosić o poświęcenie Rosji mojemu Niepokalanemu Sercu oraz o Komunię świętą wynagradzającą, w pierwsze soboty miesiąca. Jeżeli moje prośby zostaną wysłuchane, Rosja nawróci się i nastanie pokój. Jeżeli nie, kraj ten rozpowszechni swe błędy po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła świętego. Dobrzy będą umęczeni, Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć, różne narody będą unicestwione. Ostatecznie moje Niepokalane Serce zatriumfuje. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci i będzie dany światu pokój na pewien czas. W Portugalii zawsze będzie zachowany dogmat wiary. Nie wolno wam tego powtarzać nikomu. Franciszkowi – tak, jemu możecie powiedzieć."

„Kiedy odmawiacie Różaniec, mówcie po każdej tajemnicy: O mój Jezu, przebacz nam, zachowaj nas of ognia piekielnego. Zaprowadź wszystkie dusze do Nieba, zwłaszcza te w największej potrzebie."

Po tym nastała chwila ciszy, a następnie zapytałam:

Łucja: „Czy jeszcze chcesz czegoś ode mnie?"

Kobieta: „Nie, dzisiaj nie chcę już od Ciebie niczego więcej."

111 Polska strona z treścią objawień – https://fatima.pl/objawienia/objawienia_fatimskie/ – podaje treść próśb Łucji i odpowiedź kobiety, ale nie ma ich na oficjalnej stronie objawień – https://fatima.org/about/fatima-the-facts/circumstances-and-dialogue-of-the-1917-apparitions/. Ponieważ ich prawdziwość może nie być potwierdzona, nie zostały one umieszczone w tekście.

Potem, jak poprzednio, Nasza Pani zaczęła unosić się ku wschodowi, aż wreszcie znikła.

3.2.3.1. Chcę, abyście przyszli tu 13 dnia następnego miesiąca i nadal codziennie odmawiali różaniec na cześć Matki Bożej Różańcowej, aby uprosić pokój na świecie i koniec wojny, gdyż tylko Ona będzie mogła wam pomóc.

Jak wyżej, różaniec jest modlitwą niebiblijną (rozdział VIII, punkt 3.2).

Po raz kolejny pada tutaj jednak stwierdzenie, w którym kobieta uzurpuje sobie prerogatywę Boga. W powyższych słowach kobieta nie tylko tworzy fałszywy obraz siebie jako mającej Boską moc wpływać na losy świata, której w oczywisty sposób nie posiada, ale wskazuje też na siebie jako jedyną osobę, która może pomóc, choć oczywiste jest, że Panem i Władcą świata jest Bóg (Psalm 24:1; 89:11; 1 Księga Kronik 29:11), który ten świat stworzył (Księga Rodzaju 1:1; Księga Izajasza 42:5) i że w przeciwieństwie do słów kobiety to tylko On może nam pomóc (Psalm 18:2, 46:1, etc.). Kobieta przedstawia się jako ktoś, kto chce zastąpić Boga – a więc uczynić dokładnie to, czego próbował dokonać Szatan, kiedy przeciwstawił się Bogu (Księga Izajasza 14:3-23; Księga Ezechiela 28:12-19). Słowa te jasno wskazują, od kogo pochodzą objawienia.

Słowa kobiety są kolejnym przykładem podstępnego sposobu działania Szatana, w którym kłamstwo przekazane jest w sposób, który daje pozory prawdy. Intencja, aby nastąpił na świecie pokój i koniec wojny jest bez wątpienia dobra. W intencji tej kobieta nawołuje jednak do odmawiania modlitwy, która jest niebiblijna i w której cześć oddana jest „matce bożej różańcowej", co stoi w bezpośredniej sprzeczności z nauką Pisma.

Co gorsza jednak, zamiast prowadzić do Boga, wskazuje ona na siebie jako jedyną osobę, które będzie mogła pomóc w wypełnieniu próśb o pokój na świecie i koniec wojny. Kobieta mówi, że „tylko ona" będzie mogła pomóc i zupełnie wyłącza tutaj Boga, a więc w zawoalowanej formie nawołuje ona de facto ku bałwochwalstwu.

3.2.3.2. Ofiarujcie się za grzeszników i powtarzajcie wielokrotnie – zwłaszcza gdy będziecie czynić jakąś ofiarę – „O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, w intencji nawrócenia grzeszników oraz jako zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi".

Słowa te zawierają te same fałszywe nauki, które napotkaliśmy już we wcześniejszych objawieniach. Znowu mowa jest o ofiarowaniu się (patrz punkty 3.1.2.2 i 3.2.1.3) i czynieniu tej ofiary za grzeszników (patrz punkty 3.1.1.1 i 3.1.2.2). Po raz kolejny też kłamstwo w przebiegły sposób mieszane jest z prawdą. W całym objawieniu kobieta kłamie Łucję wielokrotnie, ale jednocześnie wspomina miłość do Jezusa, co może dla osoby o słabej znajomości Słowa Bożego stworzyć pozór prawdziwości przekazywanych treści (osoba prawdziwie wierząca, nawet o słabej znajomości Pisma Świętego, powinna jednak natychmiast dostrzec, że wypowiadane słowa stoją w bezpośredniej sprzeczności z nauką Pisma Świętego w wielu kluczowych punktach). Na koniec kobieta znowu wraca do pojęcia „niepokalanego serca" (patrz punkt 3.1.3.2 powyżej).

Zwykłym bluźnierstwem jest natomiast stwierdzenie, że grzechy popełniane są „przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi". Choć nasz grzech może być w pewien sposób uczyniony przeciwko bliźniemu, wobec którego postąpiliśmy niesprawiedliwie, to przede wszystkim zawsze popełniany jest przeciwko Bogu (por. Księga Rodzaju 20:6, 39:9).

5 Ja tedy rzekłem: Panie, zmiłuj się nade mną! Ulecz duszę moją, gdyż zgrzeszyłem przeciwko tobie!
Psalm 41:5 BW

6 Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem
i uczyniłem, co złe jest przed Tobą,

tak że się okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku
i prawym w swoim osądzie.
Psalm 51:6 BT

13 Wtedy rzekł Dawid do Natana: Zgrzeszyłem wobec Pana. Natan zaś rzekł do Dawida: Pan również odpuścił twój grzech, nie umrzesz.
2 Księga Samuela 12:13 BW

Kobieta znowu prowadzi do bałwochwalstwa, po raz kolejny przypisując sobie prerogatywę, która należy tylko i wyłącznie do Boga.

3.2.3.3. Widzieliście piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników. Aby je zbawić, Bóg chce ustanowić na całym świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca.

Kolejne kłamstwo kobiety. Pismo Święte wyraźnie naucza, że jezioro ognia jest karą wieczną i ci, którzy trafiają do piekła nie mogą być z niego zbawieni.

8 Otóż jeśli twoja ręka lub noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie! Lepiej jest dla ciebie wejść do życia ułomnym lub chromym, niż z dwiema rękami lub dwiema nogami być wrzuconym w ogień wieczny.
Ewangelia Mateusza 18:8 BT

41 Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!
Ewangelia Mateusza 25:41 BT

46 I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.
Ewangelia Mateusza 25:46 BT

6 Bo przecież jest rzeczą słuszną u Boga odpłacić uciskiem tym, którzy was uciskają, **7** a wam,
uciśnionym, dać ulgę wraz z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej
potęgi **8** w płomienistym ogniu, wymierzając karę tym, którzy Boga nie uznają i nie są
posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa. **9** Jako karę poniosą oni wieczną zagładę [z dala] od
oblicza Pańskiego i od potężnego majestatu Jego **10** w owym dniu, kiedy przyjdzie, aby być
uwielbionym w świętych swoich i okazać się godnym podziwu dla wszystkich, którzy uwierzyli,
bo wyście dali wiarę świadectwu naszemu.
2 List do Tesaloniczan 1:6-10 BT

10 A diabła, który ich zwodzi, wrzucono do jeziora ognia i siarki, tam gdzie są Bestia i Fałszywy Prorok. I będą cierpieć katusze we dnie i w nocy na wieki wieków.
Księga Apokalipsy 20:10 BT

Podobnie, jak w wypadku fałszywej nauki o zbawieniu dla niewierzących (patrz punkty 3.1.1.1, 3.1.2.2, 3.1.3.1, 3.2.1.3, 3.2.3.3), możliwość wybawienia z piekła prowadzi do paradoksu, w którym dobrowolna decyzja podjęta podczas naszego życia, aby w Jezusa uwierzyć lub nie, jest de facto bez znaczenia, gdyż zbawienie dostępne jest też dla tych, którzy odrzucili Chrystusa. Oznacza to, że nie ma tak naprawdę żadnej kary, gdyż z konsekwencji niewiary również możemy zostać uratowani.

Kobieta po raz kolejny posługuje się pewnymi biblijnymi terminami w celu przekazania nauki, która bezpośrednio przeczy nauce Pisma Świętego („Aby je zbawić, Bóg chce ustanowić na całym świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca"). Jak zostało to omówione w punkcie 3.2.2.2, celem naszego poznania, miłości i uwielbienia powinien być tylko Bóg, co jest najbardziej fundamentalnym przesłaniem całego Słowa Bożego (Księga Powtórzonego Prawa 6:5; Ewangelia Mateusza 22:37-38). Bóg wielokrotnie przestrzega przed czczeniem kogokolwiek lub czegokolwiek poza Nim (Księga Powtórzonego Prawa 6:14; 2 Księga Królewska 17:35; Księga Jeremiasza 25:6, 35:15, etc.). Kobieta używa imienia Boga, aby nawoływać do bałwochwalstwa.

3.2.3.4. Lecz jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, wybuchnie druga, jeszcze gorsza, w czasie panowania Piusa XI.

Druga wojna wybuchła 1 września 1939 roku. Papież Pius XI umarł 10 lutego 1939 roku. Proroctwo kobiety jest fałszywe.

3.2.3.5. Gdy zobaczycie noc rozświetloną nieznanym światłem, wiedzcie, że jest to wielki znak, który daje wam Bóg, że ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła oraz Ojca Świętego.

Jezus nauczał, by nie nazywać nikogo na ziemi „ojcem”:

> **9** Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie.
> Ewangelia Mateusz 23:9 BT

Jest jednak oczywiste, że słowa te nie oznaczają, że nie możemy naszego biologicznego ojca nazywać „ojcem”. Jezus wypowiada te słowa przestrzegając przed hipokryzją faryzeuszy i wywyższaniem ich statusu, jak czynili to względem siebie oni sami przez swoją pozycję jako religijnych władz (Ewangelia Mateusza 23:1-12).

> **8** Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. **9** Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. **10** Nie chciejcie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. **11** Największy z was niech będzie waszym sługą. **12** Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.
> Ewangelia Mateusza 23:8-12 BT

Jezus zakazuje zatem uprawiania kultu jednostki i przestrzega przed gloryfikowaniem drugiego człowieka, zwłaszcza liderów religijnych, co w konsekwencji prowadzi do oddawania im czci większej niż Słowu, którego powinni nauczać. Przestroga ta została zupełnie odrzucona przez Kościół katolicki, gdzie kult człowieka jest bardzo silny. Papież, sprawujący zresztą urząd, do którego Pismo Święte nie daje żadnych podstaw, czczony jest przez miliardy katolików na całym świecie i nazywany jest „ojcem świętym”, co jest bezpośrednim złamaniem nakazu Chrystusa. Kobieta po raz kolejny w przebiegły sposób umacnia katolickie błędy i czyni to w kraju zdominowanym przez Kościół katolicki, gdzie jej słowa padają na podatny grunt.

3.2.3.6. Aby temu zapobiec, przyjdę prosić o poświęcenie Rosji mojemu Niepokalanemu Sercu oraz o Komunię świętą wynagradzającą, w pierwsze soboty miesiąca. (...) Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci i będzie dany światu pokój na pewien czas.

Kobieta znowu szuka swojej chwały – prosi o „poświęcenie Rosji” jej „niepokalanemu sercu” (błąd „niepokalanego serca” omówiony został powyżej – patrz punkt 3.1.3.2). W Biblii nie ma żadnego precedensu, aby człowiekowi „poświęcony” został kraj, cokolwiek miałoby to oznaczać.

3.2.3.7. Jeżeli moje prośby zostaną wysłuchane, Rosja nawróci się i nastanie pokój. (...) Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci i będzie dany światu pokój na pewien czas.

Słowa „Rosja nawróci się”, oznaczające nawrócenie całego kraju, pozbawione są podstawy biblijnej.[112] Nawrócenie zawsze jest świadomą i dobrowolną decyzją, którą podejmuje każdy człowiek. Co miałoby oznaczać „nawrócenie Rosji” – że każdy Rosjanin uwierzy w Chrystusa jako Zbawiciela?

Nie było w historii ludzkości kraju, który dosłownie byłby „nawrócony”– którego wszyscy mieszkańcy byliby prawdziwie wierzący. Takie było wysokie oczekiwanie Boga jedynie wobec swojego narodu wybranego – Izraela – i wiemy, że oczekiwania tego nigdy nie spełnili. Wręcz przeciwnie – przez niemal całą swoją historię aż po dzień dzisiejszy wierzący Izraelici stanowią małą cząstkę całego narodu (1 Księga Królewska 19:18; Księga Izajasza 10:22; List do Rzymian 9:27, 11:2-5).

Pod koniec swojej wypowiedzi kobieta stwierdza, że Rosja „się nawróci”. Jest oczywiste, że słowa te się nie spełniły i ich spełnienie – w ich prawdziwym, biblijnym znaczeniu – nie może dojść do skutku. Pismo Święte mówi wyraźnie o procesie całkiem odwrotnym, w którym ludzkość coraz bardziej pogrążać się będzie w grzechu przed przyjściem Antychrysta (2 List do Tesaloniczan 2:3-12).

3.2.3.8. Ostatecznie moje Niepokalane Serce zatriumfuje.

Pismo Święte naucza tylko o triumfie Jezusa Chrystusa podczas Jego drugiego przyjścia (Księga Apokalipsy 19:11-16) oraz na koniec historii ludzkości zanim zacznie się stan wieczny, kiedy Szatan zostanie ostatecznie pokonany (Księga Apokalipsy 20:7-10), kiedy Bogu oddana zostanie wszelka chwała i kiedy będzie On na wieczność panował na nowej ziemi (Psalm 2; 1 List do Koryntian 15:24-28; Księga Apokalipsy 21-22). Biblia nigdzie nie wspomina o żadnym ostatecznym triumfie człowieka.

Mamy tu do czynienia z następnym fałszywym stwierdzeniem kobiety, która przypisuje sobie kolejną Boską prerogatywę – tym razem ostateczny triumf. Wszystkie te kłamstw mają na celu umocnienie jej bałwochwalczego kultu.

3.2.4. Czwarte objawienie: 19 sierpnia 1917.

Łucja: „Czego Pani sobie życzy ode mnie?”

Kobieta: „Chcę, abyście nadal przychodzili trzynastego dnia miesiąca do Cova da Iria i odmawiali różaniec codziennie. W ostatnim miesiącu, w październiku, uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli w moje objawienia. Gdyby nie zabrali cię do wioski, cud byłby większy. Święty Józef przyjdzie z dzieciątkiem Jezus, aby dać pokój światu. Nasz Pan również przyjdzie, aby błogosławić ludziom. Oprócz tego, przyjdzie Nasza Pani Różańcowa i Nasza Pani Smutków.”

Łucja: „Co Pani chce, abyśmy zrobili z pieniędzmi, które ludzie zostawiają w Cova da Iria?”

Kobieta: „Niech sporządzą dwa feretrony. Jeden ty będziesz nosiła z Hiacyntą i dwoma innymi dziewczynkami ubranymi na biało; drugi ma być noszony przez Franciszka i trzech innych chłopców. Feretrony te przeznaczone są na święto Naszej Pani Różańcowej, a pieniądze, które zostaną, pomogą jako datek na kaplicę, która ma być zbudowana.”

Łucja: „Chciałabym prosić o uzdrowienie kilku chorych.”

---

112 Bóg wybrał Izraela, aby był Jego ludem i aby był to naród wierzący i wierny Jemu (Księga Wyjścia 19:6; Księga Powtórzonego Prawa 7:6, etc.). Obecnie zasada ta nie obowiązuje już jednak wobec żadnego narodu lub kraju. Nawrócenie i wiara są kwestią wyboru jednostki i „narodem wybranym” są wszyscy Ci, którzy pokładają wiarę w Chrystusa – niezależnie od tego, skąd pochodzą.

> **9** Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła,
> 1 List Piotra 2:9 BT

Kobieta: „Tak, niektórych uzdrowię w ciągu roku. Módlcie się, módlcie się wiele i czyńcie ofiary za grzeszników, ponieważ wiele dusz idzie do piekła, bo nie mają nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił."

3.2.4.1. Chcę, abyście nadal przychodzili trzynastego dnia miesiąca do Cova da Iria i odmawiali różaniec codziennie.

Kolejna zachęta do odprawiania różańca, jak wyżej (rozdział VIII, punkt3.2).

3.2.4.2. Święty Józef przyjdzie z dzieciątkiem Jezus, aby dać pokój światu. Nasz Pan również przyjdzie, aby błogosławić ludziom. Oprócz tego, przyjdzie Nasza Pani Różańcowa i Nasza Pani Smutków.

Pismo nigdzie nie wspomina o przyjściu Józefa. Jego rola w Bożym planie polegała na ochronie Jezusa (Ewangelia Mateusza 2:13-23) i Jego wychowaniu.

Poważnym błędem jest natomiast nauka o przyjściu „dzieciątka Jezus" i traktowanie Jezusa Chrystusa jako niemowlęcia lub dziecka, jak zostało to utarte w popularnej kulturze i jak często przedstawiany jest w sztuce katolickiej. Owszem, jak każdy inny człowiek, Jezus przeszedł przez okres dzieciństwa, ale swoją posługę wypełnił jako dorosły mężczyzna, jako dorosły mężczyzna umarł na krzyżu za nasze grzechy i jako dorosły mężczyzna zmartwychwstał. Jako dorosły mężczyzna ukazywał się też, kiedy zmartwychwstał (Ewangelia Mateusza 28:8-10, 16-20; Ewangelia Łukasza 24:13-49; Ewangelia Jana 21:11-22:25; Dzieje Apostolskie 1:3-8) i w takiej postaci – choć tym razem w pełni swojej chwały – powróci (Ewangelia Mateusza 24:4, 25:31-32, 26:64; Ewangelia Marka 8:38, 13:26; Ewangelia Łukasza 21:27, 34-36; Ewangelia Jana 14:3, 21:22; 1 List do Tesaloniczan 4:16; 2 List do Tesaloniczan 1:7, 10, 2:8; List to Tytusa 2:13; por. Ewangelia Mateusza 25:1-13).

> **27** Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania.
> Ewangelia Mateusza 16:27

> **10** I gdy tak patrzyli uważnie, jak On się oddalał ku niebu, oto dwaj mężowie w białych szatach stanęli przy nich **11** i rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba.
> Dzieje Apostolskie 1:10-11 BW

Chrystus powróci, aby pokonać Antychrysta w bitwie Armageddon i oczywiste jest, że dokona tego w swojej obecnej, dorosłej postaci.

> 7 Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, **8** wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci [samym] objawieniem swego przyjścia.
> 2 List do Tesaloniczan 2:7-8 BT

> **11** Potem ujrzałem niebo otwarte: i oto - biały koń, a Ten, co na nim siedzi, zwany Wiernym i Prawdziwym, oto ze sprawiedliwością sądzi i walczy. **12** Oczy Jego jak płomień ognia, a wiele diademów na Jego głowie. Ma wypisane imię, którego nikt nie zna prócz Niego. **13** Odziany jest w szatę we krwi skąpaną, a imię Jego nazwano: Słowo Boga. **14** A wojska, które są w niebie, towarzyszyły Mu na białych koniach - wszyscy odziani w biały, czysty bisior. **15** A z Jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyć narody: On paść je będzie rózgą żelazną i On wyciska tłocznię wina zapalczywego gniewu wszechmocnego Boga. **16** A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: KRÓL KRÓLÓW PAN PANÓW.
> Księga Apokalipsy 19:11-16 BW

Poza opisami narodzin i dzieciństwa Jezusa, Pismo Święte nigdzie nie opisuje Go jako dziecka. Jest to jednak kolejna szatańska metoda, przez którą Jego Osoba i rola są umniejszane. Jezus na nowo uczyniony jest „dzieciątkiem" – jakby miał w jakiś sposób zrzec się swojej dorosłej postaci, w której

wypełnił swoją posługę, zapłacił za nasze grzechy na krzyżu, w której zmartwychwstał i został ponownie wywyższony do swojej Boskiej chwały (z której zrezygnował na czas swojej ziemskiej posługi – List do Filipian 2:3-11). Degradacja ta stoi również w kontekście Jego przyjścia w bezpośredniej sprzeczności z Pismem Świętym, które jasno naucza, że wróci On w swojej dorosłej postaci, w pełni swojej chwały jako Bóg-człowiek.

Infantylizacja Jezusa jest bezpodstawna i degraduje Jego status jako Zbawiciela i Pana tego świata do miana „dzieciątka", które powraca ze swoimi rodzicami (!). Warto pamiętać, że w ten sam sposób – i to z tych samych błędnych powodów – Chrystus często przedstawiany jest jako dzieciątko również na obrazach razem z Maryją. Ponowne czynienie Jezusa dzieciątkiem samo w sobie jest bezpodstawną procedurą, która powinna zaalarmować każdego prawdziwego chrześcijanina. W tym wypadku motywy tej procedury są jasne.

Kontrast stanowi tutaj natomiast pojawienie się „Naszej Pani", określonej jako „Pani Różańcowa" i „Pani Smutków". Jest zatem jasne, że ona przyjść ma w swojej dorosłej postaci – w której też się ukazuje – a więc jako dziecko przedstawiony jest tylko Jezus. Przekaz kobiety jest zatem taki, że Jezus jest dzieciątkiem, a ona „Panią Różańcową i Panią Smutków" – a zatem jej status de facto przewyższa status Jezusa. Fałsz ten bezpośrednio wiąże się też z błędnym określaniem Maryi jako „Matki Boskiej" (rozdział I) i Szatan wykorzystuje każde takie kłamstwo, aby oddalić od Boga i prawdy, w tym wypadku umacniając je poprzez fałszywy obraz dany w objawieniu. Powinniśmy wreszcie pamiętać, że Pismo Święte nigdzie nie mówi o ponownym przyjściu Maryi – jest to szatański wymysł.

> **3.2.4.3.** Niech sporządzą dwa feretrony. Jeden ty będziesz nosiła z Hiacyntą i dwoma innymi dziewczynkami ubranymi na biało; drugi ma być noszony przez Franciszka i trzech innych chłopców. Feretrony te przeznaczone są na święto Naszej Pani Różańcowej, a pieniądze, które zostaną, pomogą jako datek na kaplicę, która ma być zbudowana.

Począwszy od drugiego przykazania Bóg wielokrotnie przestrzegał przed czynieniem podobizn czegokolwiek na niebie i ziemi, którym oddawana miałaby być cześć i wiemy, że łamanie tego przykazania było głównym grzechem Izraela od początku jego historii i ostateczną przyczyną jego upadku (Księga Wyjścia 32; Księga Sędziów 2:11-13; 2 Księga Królewska 17:7-12, etc.).

> **3** Nie będziesz miał innych bogów obok mnie. **4** Nie czyń sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią. **5** Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą.
> Księga Wyjścia 20:3-5 BW

> **15** Pilnie się wystrzegajcie - skoroście nie widzieli żadnej postaci w dniu, w którym mówił do was Pan spośród ognia na Horebie - **16** abyście nie postąpili niegodziwie i nie uczynili sobie rzeźby przedstawiającej podobiznę mężczyzny lub kobiety,
> Księga Powtórzonego Prawa 4:15-16 BT

Nowy Testament również nigdzie nie naucza, aby tworzyć jakiekolwiek przedmioty kultu. Wręcz przeciwnie – Jezus mówi nam, że Boga czcić mamy „w Duchu i w prawdzie".

> **23** Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. **24** Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie.
> Ewangelia Jana 4:23-24 BT

Jezus podkreśla duchową i niematerialną naturę Boga, aby podkreślić duchowy i niematerialny charakter oddawania Mu czci Go. Cześć Bogu oddajemy zatem postępując według prawdy – Słowa Bożego (patrz rozdział V, punkt 3, analiza paragrafu 37) – w mocy Ducha Świętego.

> **17** Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą.
> Ewangelia Jana 17:17 BT

Liczy wierność Słowu Bożemu, a nie jakiekolwiek zewnętrzne rytuały. Z tego powodu, jak zostało to wielokrotnie podkreślone, musimy być bardzo ostrożni, jak obchodzimy się ze Słowem Bożym (2 List do Tymoteusza 2:15; 2 List do Koryntian 4:1-2; 2 List do Koryntian 2:17) i nie wolno nam niczego do Niego dodawać, ani niczego ujmować – również w kontekście sposobu, w jaki oddajemy Bogu cześć (Księga Powtórzonego Prawa 13:1; Księga Przysłów 30:5-6; 1 List do Koryntian 4:6; Księga Apokalipsy 22:18-19), gdyż cześć ta ma być Bogu oddawana „w prawdzie". O żadnego rodzaju przedmiotach nigdzie nie ma nawet mowy. Od początku historii ludzkości aż po dzień dzisiejszy tworzenie przedmiotów kultu i podobieństw postaci, którym oddaje się pokłon i cześć, jest praktyką prowadzącą do bałwochwalstwa i właśnie do bałwochwalstwa prowadzić ma nakaz kobiety.

Powinniśmy też zwrócić tutaj uwagę, że ani kobieta, ani anioł nie tylko ani razu nie odnoszą się do Słowa Bożego, ale, jak pokazuje ta analiza, wielokrotnie zaprzeczają Jego nauce. Cud, który pochodzi od Boga, powinien kierować ku Jego Słowu. Dlatego też sam Jezus naucza, że celem Jego cudów było, aby ci, którzy je widzieli, wierzyli w Niego i w prawdę, którą głosił.

> **36** Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które Ojciec dał Mi do wykonania; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał.
> Ewangelia Jana 5:36 BT
>
> **25** Rzekł do nich Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których dokonuję w imię mojego Ojca, świadczą o Mnie.
> Ewangelia Jana 10:25 BT
>
> **37** Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wierzcie. **38** Jeżeli jednak dokonuję, to choćbyście Mnie nie wierzyli, wierzcie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu.
> Ewangelia Jana 10:37-38 BT
>
> **10** Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. **11** Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie - wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła
> Ewangelia Jana 14:10-11 BT

Cel objawień fatimskich jest dokładnie odwrotny i to jasno pokazuje ich pochodzenie.

Podobnie rzecz ma się z kaplicą. W czasie starego przymierza Bóg nakazał budowę namiotu spotkania (Księga Wyjścia 25-31) i zatwierdził budowę świątyni w Jerozolimie (2 Księga Samuela 7:1-17; 1 Księga Królewska 8), ale po pierwsze, zarówno namiot spotkania, jak i świątynia potrzebne były do wypełniania nakazów tego przymierza – przymierza, które już przeminęło i które już nas nie obowiązuje (List do Rzymian 6:14, 7:6; List do Galatów 3:23-25; List do Hebrajczyków 7:12). Po drugie, nawet wtedy nie wolno było budować żadnych innych „sanktuariów" – a tym bardziej ku czci człowieka! To zresztą właśnie tego typu „sanktuaria" stały się miejscami bałwochwalczego kultu w Izraelu (por. 2 Księga Królewska 17:9-12), jak ma to miejsce również dzisiaj. Nowy Testament nigdzie nie wspomina o budowaniu jakichkolwiek świątyń, kaplic czy sanktuariów. My, jako prawdziwie wierzący, jesteśmy świątynią Boga (por. 1 List do Koryntian 6:19-20). Kobieta znowu zachęca do kultu, który z nauką Słowa Bożego nie ma nic wspólnego.

> **16** Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? **17** Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście.
> 1 List do Koryntian 3:16-17 BT
>
> **16** Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami? Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego - według tego, co mówi Bóg:
> Zamieszkam z nimi i będę chodził wśród nich,
> i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.
> 2 List do Koryntian 6:16 BT

19 A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - **20** zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. **21** W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, **22** w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.

Jest też niemal pewne, że kaplica miała być zbudowana ku jej czci, ale choć nie możemy tego potwierdzić z treści objawień, to ostatecznie taki jest też rezultat jej nakazu – nie tylko w Fatimie, ale wszędzie indziej katolicy poświęcają Maryi świątynie i sanktuaria.

3.2.4.4. Módlcie się, módlcie się wiele i czyńcie ofiary za grzeszników, ponieważ wiele dusz idzie do piekła, bo nie mają nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił.

Te same błędy, które omówione zostały przy poprzednich objawieniach.

3.2.5. Piąte objawienie: 13 września 1917.

Łucja: „Czego Pani sobie życzy ode mnie?"

Kobieta: „Odmawiajcie w dalszym ciągu różaniec, aby uprosić koniec wojny. W październiku ukaże się również Pan Jezus, Matka Boża pod wezwaniem Bolesnej i Karmelitańskiej oraz św. Józef z Dzieciątkiem Jezus, aby pobłogosławić świat. Bóg jest zadowolony z waszych umartwień, ale nie musicie spać ze sznurami. Noście je tylko w dzień."

Łucja: „Jest dziewczynka, która jest głucha i nie ma. Czy nie chciałaby Pani jej uzdrowić?"

Nasza Pani odpowiedziała, że w ciągu roku jej stan poprawi się.

Łucja: „Mam wiele innych próśb – niektóre o nawrócenie, inne o uzdrowienie."

Kobieta: „Niektórych uzdrowię, ale innych nie. Nasz Pan nie ma pewności co do nich."

Łucja: „Ludzie bardzo by chcieli wybudować tutaj kaplicę."

Kobieta: „Wykorzystaj połowę pieniędzy otrzymanych dotychczas na feretrony. Na jednym z nich umieść figurę Naszej Pani Różańcowej. Druga połowa powinna być odłożona, aby pomóc w budowie kaplicy."

Łucja ofiarowała Jej wtedy dwa listy i małą butelkę wody kolońskiej, która została jej dana przez mężczyznę z parafii Olival. Ofiarując te przedmioty Naszej Pani, powiedziała do Niej:

Łucja: „Dali mi te rzeczy. Czy chce je Pani?"

Kobieta: „Rzeczy te nie nadają się do nieba. W październiku uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli."

3.2.5.1. Odmawiajcie w dalszym ciągu różaniec, aby uprosić koniec wojny.

Jak wyżej (patrz punkty 3.1.1.2, 3.2.1.1, 3.2.3.1).

3.2.5.2 W październiku ukaże się również Pan Jezus, Matka Boża pod wezwaniem Bolesnej i Karmelitańskiej oraz św. Józef z Dzieciątkiem Jezus, aby pobłogosławić świat.

Szatan znowu przebiegle konsoliduje katolicki fałsz. Zakony, w tym zakon karmelitów i karmelitanek, których patronem jest „Najświętsza Maryja Panna z góry Karmel", są niebiblijnym tworem

wypływającym z błędnej katolickiej nauki o zbawieniu przez uczynki, która omówiona została szczegółowo powyżej. Wszelka asceza i umartwienia są bezwartościowe w oczach Boga i w żaden sposób nie tylko nie przyczyniają się ani do zbawienia ani do do większej nagrody tych, którzy podążają tą drogą, ale są one bluźnierstwem przeciw Bogu. Zbawienie, co zostało podkreślone wielokrotnie, osiągamy tylko przez wiarę (patrz punkty 3.1.2.2, 3.2.1.3, 3.2.5.3, etc.).

Wieczna nagroda – na którą pracujemy wydając owoc dla Jezusa Chrystusa – jest natomiast po pierwsze tylko udziałem tych, którzy mają prawdziwą wiarę w Chrystusa. Wyklucza to zatem każdą osobą, która wierzy w zbawienie przez uczynki, a więc każdego członka zakonu podlegającemu Kościołowi katolickiemu, jak zakon karmelitów i karmelitanek (choć zważywszy na niebiblijny charakter zakonów konkluzja ta prawdopodobnie dotyczy wszystkich innych tego typu tworów). Po drugie, nawet sami wierzący wynagrodzeni są nie za uczynki, które mogą wydawać się dobre w oczach ludzi, ale tylko te, które są zgodne z wolą Boga (por. 1 List do Koryntian 3:10-15). Pismo Święte nigdzie nie daje absolutnie żadnej podstawy do podejmowania klasztornego trybu życia.

Kwestie ukazania się i powrotu Maryi i Józefa oraz „dzieciątka Jezus" omówione zostały powyżej w analizie czwartego objawienia.

3.2.5.3. Bóg jest zadowolony z waszych umartwień, ale nie musicie spać ze sznurami. Noście je tylko w dzień.

Kolejne kłamstwo kobiety. Bóg nie tylko nie jest „zadowolony" z naszych „umartwień", ale wręcz przeciwnie – są one dla Niego bluźnierstwem, gdyż wypływają z fałszywego przekonania, że nasze uczynki mogą odkupić nasze własne grzechy (patrz punkty 3.1.2.2, 3.2.1.2, 3.2.1.3) i jak kłamliwie kobieta naucza dzieci, również grzechy innych. Przekonanie to równie jest odrzuceniu doskonałej ofiary Jezusa Chrystusa – jedynej ofiary, w której jest odkupienie i którą Bóg akceptuje (List do Rzymian 3:25; List do Hebrajczyków 9:26; 1 List Jana 2:2). Wypływa ono z pychy, przez którą ludzie nie dopuszczają do siebie faktu, że ich grzeszność kala każdy ich uczynek i przez którą błędnie uważają swoje uczynki wykonywane „dla Boga" za dobre i godne Jego akceptacji i nagrody. Bóg, którego standard sprawiedliwości jest doskonały, zaakceptować może tylko to, co jest nieskażone żadnym grzechem, a więc wszelkiego rodzaju „dobro" i wszelkie umartwienia dokonywane przez grzesznika w celu odkupienia grzechu lub uzyskania zbawienia są dla Niego de facto obrazą.[113]

Mamy tu jednak kolejny przykład Szatana przebiegle żerującego na fałszywych katolickich naukach, o których wiedział, że podatni na nie będą jego słuchacze. Szatan poprzez objawienie kobiety utwierdza katolików w ich kłamstwie, które oddala ich od Chrystusa i skazuje na potępienie, gdyż dopóki zbawienie osiągnąć próbują własnymi uczynkami zamiast przez wiarę w Jezusa Chrystusa, dobrowolnie odrzucają odkupienie swoich grzechów i nie są usprawiedliwieni przed Bogiem.

3.2.5.4. Wykorzystaj połowę pieniędzy otrzymanych dotychczas na feretrony. Na jednym z nich umieść figurę Naszej Pani Różańcowej. Druga połowa powinna być odłożona, aby pomóc w budowie kaplicy.

Jak wyżej (punkt 3.2.4.3).

3.2.6. Ostatnie, szóste objawienie i „cud słońca": 13 października 1917.

Łucja: „Czego Twoja Łaska życzy sobie ode mnie?"

113 Pismo Święte od pierwszej do ostatniej księgi naucza, że grzechy odkupione są jedynie przez ofiarę Jezusa Chrystusa, który za nie zapłacił na krzyżu i nigdzie – ani w Starym ani w Nowym Testamencie – nie wskazuje na „umartwienia" i „ofiary" jako środek zapłaty za grzech. Stary Testament przepowiada przyjście Odkupiciela, a Nowy opisuje Jego przyjście i ofiarę, którą zapłacił za grzechy całego świata.

Kobieta: „Chcę, aby wybudowano tu kaplicę na moją cześć. Jestem Naszą Panią Różańcową. Odmawiajcie w dalszym ciągu codziennie różaniec. Wojna się skończy, a żołnierze wkrótce wrócą do swoich domów."

Łucja: „Miałam prosić Panią o wiele rzeczy, o uzdrowienie kilku chorych, nawrócenie niektórych grzeszników, etc."

Kobieta: „Jednych próśb wysłucham, innych nie. Ludzie muszą zmienić swoje życie i prosić o przebaczenie swoich grzechów. Niech nie obrażają więcej Boga naszego Pana, bo już i tak jest zbyt obrażony."

Łucja: „Niczego więcej nie chcesz ode mnie?"

Kobieta: „Niczego więcej."

Łucja: „O nic więcej też nie będę Cię więc prosić."

Kiedy Nasza Pani unosiła się ku niebu, Łucja krzyknęła: „Ona idzie! Ona idzie! Patrzcie na słońce!"

Wtedy miejsce miał cud ogłoszony przez Naszą Panią: niebo nagle stało się czyste i słońce „tańczyło". Ludzie mogli wpatrywać się bezpośrednio w jasne słońce i wcale nie raziło ono ich oczu.

Na oficjalnej stronie objawień fatimskich (https://fatima.org/about/fatima-the-facts/circumstances-and-dialogue-of-the-1917-apparitions/) mamy następnie przedstawione świadectwa świadków naocznych „cudu".[114] Według tych świadectw „cud" składał się z tego, że:

a) Tłum mógł wpatrywać się w słońce bez dyskomfortu.

b) Słońce „trzęsło się i drżało", „obracało się jak koło ognia, przybierając wszystkie kolory tęczy". „Słońce, utrzymując swój błyskawiczny ruch okrężny, zdawało się uwalniać się z firmamentu i spadać krwistoczerwone ku ziemi, zagrażając, że zmiażdży nas swoją ognistą masą." „Słońce zaczęło tańczyć i w pewnym momencie zdawało się, że odłączyło się z firmamentu i pędziło w naszym kierunku jak koło ognia."

c) Ubrania ludzi z tłumu, przemoknięte deszczem, który poprzedził objawienie, stały się suche.

Opis przedstawia następnie, czego doświadczyła trójka dzieci, kiedy miejsce miał „cud słońca".

Podczas Cudu Słońca, trójka dzieci była świadkami czegoś innego: pięknego spektaklu obiecanego przez Naszą Panią. Łucja pisze:

"Po zniknięciu Naszej Pani w bezmiarze firmamentu zobaczyliśmy, obok słońca, Świętego Józefa z Dzieciątkiem Jezus i Naszą Panią ubraną na biało w niebieskiej szacie. Święty Józef i dzieciątko Jezus zdawali się błogosławić światu gestami, które czynili swoimi rękami w formie krzyża."

„Krótko po tym, kiedy skończyło się to objawienie, zobaczyłam Naszą Panią, która wydawała mi się być Naszą Panią Smutków. Nasz Pan zdawał się błogosławić światu w ten sam sposób, jak Święty Józef."

„To objawienie zniknęło i wydawało mi się, że znowu widziałam Naszą Panią, tym razem jako Naszą Panią z Góry Karmel."

114 Powinno zostać tutaj odnotowane, że opis „cudu" na oficjalnej stronie objawień został zmieniony, kiedy obecny tekst był w przygotowaniu. Przedstawiona jest jego ostatnia wersja, aktualna w październiku 2018 roku.

3.2.6.1. Chcę, aby wybudowano tu kaplicę na moją cześć. Jestem Naszą Panią Różańcową. Odmawiajcie w dalszym ciągu codziennie różaniec.

Kobieta znowu szuka własnej chwały (patrz punkty 3.2.2.3, 3.2.3.6, 3.2.4.3).

3.2.6.2. Po zniknięciu Naszej Pani w bezmiarze firmamentu zobaczyliśmy, obok słońca, Świętego Józefa z Dzieciątkiem Jezus i Naszą Panią ubraną na biało w niebieskiej szacie. Święty Józef i dzieciątko Jezus zdawali się błogosławić światu gestami, które czynili swoimi rękami w formie krzyża.

Jezus Chrystus po raz kolejny zinfantylizowany (patrz 3.2.4.2).

3.2.6.3. To objawienie zniknęło i wydawało mi się, że znowu widziałam Naszą Panią, tym razem jako Naszą Panią z Góry Karmel.

Sposób, w jaki życie zakonne bezpośrednio przeczy nauce Słowa Bożego, omówiony został powyżej (punkt 3.2.5.2).

3.2.6.4. Opis „cudu".

Po pierwsze, ciężko jednoznacznie stwierdzić, czy 13 października 1917 rzeczywiście doszło do cudu, czy też nie. Z jednej strony przetrwały świadectwa, które mogą zostać zinterpretowane jako opisujące zjawiska nadprzyrodzone, które zaszły tamtego dnia w Fatimie, jak zostało to przytoczone powyżej. Z drugiej strony, wielu badaczy, którzy analizowali rzekomy „cud" fatimski, sceptycznie ocenia te świadectwa i podaje naukowe wytłumaczenia wydarzeń, które mogły wtedy zajść.

Po pierwsze, wielu badaczy zauważa, że świadectwa tłumu są niejednolite i często sprzeczne ze sobą. McClure (1983, s.72-73) pisze:

> Nic, co dotyczy Fatimy nie okazało się w najmniejszym stopniu proste. Zaiste, nigdy nie spotkałem się z taką zbieraniną sprzecznych świadectw danego wydarzenia w żadnym z badań, które przeprowadziłem w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Część problemu stanowi fakt, że bardzo mało zostało napisane o Fatimie przed końcem drugiej wojny światowej i większość katolickich komentarzy zdaje się datować od 1950 roku. Trzydzieści lat po nie jest idealnym czasem, żeby zacząć pisać o jakimkolwiek wydarzeniu… ciężko jest znaleźć jakiekolwiek dwa świadectwa wizji z maja i czerwca 1917, które zgadzają się ze sobą w szczegółach.

Niejednolitość świadectw podkreślana jest też przez innych badaczy. McClure dodaje również, że tłum oczekiwał cudu, gdyż relacje o podobnych zjawiskach były w obiegu przed tym wydarzeniem i ludzie zobaczyli to, czego chcieli – co jest częstym zjawisko w wypadku domniemanych „cudów", które w rzeczywistości nie są żadnymi cudami.

Po drugie, nie mamy żadnego empirycznego dowodu cudu. Badacze zaznaczają, że nie ma ani jednego zdjęcia cudu pomimo obecności setek reporterów i fotografów. Radford (2013) zauważa również, że gdyby słońce rzeczywiście tańczyło tamtego dnia, to miliardy innych ludzi na świecie by to dostrzegło i proponuje zjawisko parhelionu (słońca pobocznego) jako wytłumaczenie rzekomego cudu. Podkreśla on jednak również potencjalną rolę pareidolii – zjawiska polegającego na dopatrywanie się znanych kształtów w obiektach, gdzie ich nie ma, które prawdopodobnie tłumaczy zresztą wiele „cudów" maryjnych (np. „Dziewica" z Clearwater) – oraz znaczenie czynników psychologicznych i autosugestii. Radford (2013) stwierdza:

> Nikt nie sugeruje, że Ci, którzy donieśli, że widzieli cud słońca – lub jakikolwiek inny cud w Fatimie lub gdziekolwiek indziej – kłamią lub próbują zwieść. Jest raczej prawdopodobne, że doświadczyli tego, co twierdzą, choć doświadczenie to zaszło głównie w ich umysłach.

Wreszcie, choć brakuje dowodów empirycznych cudu, to istnieją solidne naukowe wytłumaczenia tego, co mogło zajść w Fatimie 13 października 1917. Zjawisko parhelionu stanowi jedno takie wytłumaczenie, choć wielu naukowców twierdzi, że rzekomy cud był prawdopodobnie jedynie serią zjawisk optycznych wywołanych długim wpatrywaniem się w słońce. Meessen (2003) tłumaczy, że wpatrywanie się w słońce skutkuje pojawianiem się na siatkówce oka obrazów, które prawdopodobnie tłumaczą zaobserwowany „taniec słońca i że doświadczone zmiany w postrzeganiu kolorów były prawdopodobnie wywołane reakcją światłoczułych komórek w siatkówce oka. Czyni również celną obserwację, że „cuda słońca" zostały doświadczone w wielu miejscach, gdzie uniesieni religijnie pielgrzymi byli zachęcani, aby wpatrywać się w słońce.

Nawet jednak, jeśli rzeczywiście doszło do cudu (choć jest to wątpliwe wziąwszy pod uwagę cały materiał dowodowy), to, jak zostało to podkreślone na samym początku, fakt, że możemy mieć do czynienia ze zjawiskiem nadprzyrodzonym nie oznacza, że Bóg jest jego autorem (Księga Powtórzonego Prawa 13:1-6). Bóg przestrzegał Izraela przed tymi, którzy mogli zapowiedzieć znak i cud, ale którzy nawoływaliby do pójścia za innymi bogami. Jeśli w Fatimie doszło zatem do cudu, to dokładnie z takim zjawiskiem mamy tutaj do czynienia. Słowa anioła i kobiety w wielu miejscach bezpośrednio przeczą Pismu Świętemu i to jego najbardziej fundamentalnym naukom, jak zbawienie przez wiarę a nie przez uczynki, czy zakaz oddawania czci stworzeniu zamiast Stworzycielowi. Bóg nie może dawać pewnych nauk w swoim Słowie i przeczyć im w objawieniach.

Jeśli treść objawień przeczy Słowu Bożemu, to oznacza to, że nie pochodzą one od Boga – są zatem pochodzenia demonicznego. Jak zostało to wspomniane na wstępie, Szatan wykorzystuje wszystkie dostępne mu środki, w tym zjawiska nadprzyrodzone, aby odwieść ludzi od Boga i wprowadzić w błąd wszystkich, którzy nie kochają prawdy i za nią nie podążają (Ewangelia Mateusza 24:24; 2 List do Tesaloniczan 2:10). Zjawiska te stanowią dla nas próbę wierności prawdzie i naszej miłości do Boga.

Podsumowanie opisu cudu w książce Johna De Marchi „True Story of Fatima" (1952, s.58; „Prawdziwa historia Fatimy") pokazuje, że w wielu wypadkach Szatan, owszem, osiągnął swój cel (tłumaczenie B.Syl.):

> Nie ma możliwości błędu lub iluzji, jeśli blisko sto tysięcy ludzi zgadza się w swoim świadectwie. Bóg w niebie powołał ludzi na świecie, aby razem z niebiosami oddawali cześć i chwałę Jego Błogosławionej Matce, Maryi.

Po pierwsze, badania wydarzeń w Fatimie pokazują, że świadectwa ludzi mocno różnią się od siebie. Stwierdzenie natomiast, że „Bóg w niebie powołał ludzi na świecie, aby razem z niebiosami oddawali cześć i chwałę Jego Błogosławionej Matce, Maryi" jest nawoływaniem do zwykłego bałwochwalstwa. Bóg nie ma matki (rozdział I) i nigdzie nie tylko nie nawołuje do oddawania czci stworzeniu, ale wielokrotnie przed tym przestrzega.

4. Podsumowanie.

Dokonawszy analizy treści objawień fatimskich powinniśmy zadać sobie jeszcze jedno pytanie – czy prawdziwa Maryja, pokorna służebnica Pańska, szukałaby swojej własnej chwały, wielokrotnie przypisywałaby sobie prerogatywy, które należą tylko do Boga, wskazywałaby na siebie jako jedyną pomoc, nawoływałaby do modlitw do samej siebie, nakazywałaby budować sobie feretrony i kaplicę?

Pycha i próba wyniesienia się na pozycję Boga jest pierwotnym grzechem Szatana.

> **13** Ty, który mówiłeś w swym sercu: Wstąpię na niebiosa; powyżej gwiazd Bożych postawię mój tron. Zasiądę na Górze Obrad, na krańcach północy. **14** Wstąpię na szczyty obłoków, podobny będę do Najwyższego.
> Księga Izajasza 14:13-14 BT

> **17** Serce twoje stało się wyniosłe z powodu twej piękności, zanikła twoja przezorność z powodu twego blasku.
> Księga Ezechiela 28:17a BT

Jeśli w Fatimie rzeczywiście doszło do objawień, to stoi za nimi Szatan.

Kłamstwo i podstęp były głównymi metodami Szatana od początku historii stworzenia i nadal nimi pozostają. Szatan jest zbyt inteligentny, aby próbować odwodzić ludzi od Boga w sposób, który byłby łatwy do zidentyfikowania jako pochodzący od niego – na przykład poprzez głoszenie, aby zaprzeć się wiary w Chrystusa. Mieszanie fałszu z prawdą i nadawanie fałszowi pozorów prawdy jest o wiele skuteczniejszą metodą, przez którą fałsz może ujść uwadze i zostać uznany za prawdę (por. punkt 3.1.1.2, gdzie anioł nawołuje do modlitwy do Jezusa i Maryi – choć możemy modlić się do Jezusa jako wcielonego Boga, to modlitwa do Maryi stoi w sprzeczności z nauką Pisma). Szatan stosuje tę metodę od kuszenia Ewy aż po dzień dzisiejszy.

W objawieniach fatimskich Szatan zwodzi zatem wszystkich, którzy nie podążają za prawdą Pisma Świętego z jednej strony często odnosząc się do Boga, Jezusa, zbawienia, etc., a z drugiej nawołując jednocześnie do bałwochwalczego czczenia stworzenia zamiast Stworzyciela i przekłamując najbardziej fundamentalną naukę Słowa Bożego – że zbawieni jesteśmy łaską przez wiarę w Jezusa Chrystusa. W podstępny sposób często również odwołuje się on do błędnych nauk katolickich, dając ludziom ten rodzaj kłamstwa, który są najbardziej gotowi zaakceptować. Kieruje ku sprzecznym ze Słowem Bożym naukom takim, jak zbawienie przez uczynki, umartwianie jako forma odkupienia, czyściec, oddawanie czci Mary, etc. Szatan w mistrzowski sposób tworzy fasadę świątobliwości i pobożności, aby odwieść od Boga i od Jego Słowa i zaprowadzić do kłamstw, których ostatecznym rezultatem jest potępienie.

> **13** Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, pracownikami zdradliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych. **14** I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości.
> 2 List do Koryntian 11:13-14 BW
>
> **7** Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, **8** wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci [samym] objawieniem swego przyjścia. **9** Pojawieniu się jego towarzyszyć będzie działanie szatana, z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów, **10** [działanie] z wszelkim zwodzeniem ku nieprawości tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby dostąpić zbawienia.
> 2 List do Tesaloniczan 2:7-10 BT

Źródło wszystkich innych rzekomych objawień maryjnych (np. Medjugorje, Guadelupe, etc.) powinno zostać ustalone przy pomocy tego samego kryterium, danego nam przez Boga – zgodności treści tych objawień ze Słowem Bożym. Nasz Bóg jest Bogiem prawdy i nie daje nam nauk, które są ze sobą sprzeczne. Żadne objawienie, które stoi w sprzeczności ze Słowem Bożym nie może pochodzić od Boga.

1. Objawienia – charakter zjawisk nadprzyrodzonych.

1. Rzekome objawienia maryjne stanowią dla wielu katolików istotny fundament wiary w autorytet i nauki Kościoła katolickiego, gdyż zdają się one dostarczać nadprzyrodzony dowód zarówno tego autorytetu, jak i nauk katolickich.

2. Wiele tak zwanych „objawień" – zarówno maryjnych, jak i wszelkich innych – to wymyślone historie i legendy, których znaczna część mogła wziąć swój początek z tego, że ktoś jako fakt przedstawił to, co podpowiedziała mu wyobraźnia, a ktoś inny w to uwierzył. Zjawisko to ma miejsce od wieków. Przekazy tego typu szybko nabierają pędu i rozprzestrzeniają się, często zupełnie bezpodstawnie osiągając w oczach wielu status autentycznych wydarzeń.

3. Wydaje się jednak, że przynajmniej część tak zwanych „objawień maryjnych" mogła naprawdę być zjawiskami nadprzyrodzonymi.

4. Fakt, że dane „objawienie" lub cud rzeczywiście były zjawiskiem nadprzyrodzonym nie oznacza, że pochodzi ono od Boga. W Piśmie Świętym mamy liczne przykłady cudów dokonywanych mocą Szatana.

5. Bóg wyznaczył Szatanowi pole jego działania, w obrębie którego może się poruszać i ten wykorzystuje wszystkie dostępne mu środki – łącznie ze zjawiskami nadprzyrodzonymi – aby odwieść ludzkość od Boga.

6. Zjawisko nadprzyrodzone może więc być pochodzenia szatańskiego i przez to stanowi ono test wierności Bogu i sposobność do wyboru. To, czy zaakceptujemy jego przesłanie, czy je odrzucimy pokazuje, czy kochamy Boga i czy podążamy za Nim przestrzegając Jego Słowa.

7. Jak jasno mówi Księga Powtórzonego Prawa 13:5, kryterium weryfikacji źródła danego zjawiska nadprzyrodzonego jest prawda Słowa Bożego. Szatan, jego demony i niektórzy spośród tych, którzy im służą, mają moc dokonywania cudów i celem tych cudów jest, aby „wprowadzić w błąd" (Ewangelia Mateusza 24:24) i zwieść wszystkich tych, którzy nie mają miłości do prawdy (2 List do Tesaloniczan 2:10). Tym więc, co chroni nas przed pójściem za kłamstwem, nawet jeśli zostałoby ono wsparte cudem, jest wierność Bogu i podążanie za Jego prawdą – natchnionym Słowem Bożym. Treść objawienia, które pochodzi od Boga nie może przeczyć Jego Słowu. Wręcz przeciwnie – autentyczne objawienie musi być w harmonii z Biblią i potwierdzać jej naukę.

8. Objawienia, które rzeczywiście mogły być zjawiskami nadnaturalnymi, ale których treść stoi w sprzeczności ze Słowem Bożym, nie mogą pochodzić od Boga. Muszą więc pochodzić z innego źródła, co oznacza, że są one pochodzenia demonicznego.

2. Objawienia fatimskie a nauka Pisma Świętego.

1. Treść objawień fatimskich w wielu punktach stoi w bezpośredniej sprzeczności z nauką Słowa Bożego. Fałsz przedstawiony w objawieniach dotyczy najbardziej fundamentalnych nauk Pisma Świętego i napotykamy w nich liczne nawoływania do bałwochwalstwa.

    1. Zbawienie.
        1. W objawienia zarówno anioł, jak i kobieta nawołują dzieci do umartwień i czynienia ofiar Bogu jako aktu zadośćuczynienia za grzechy i jako uproszenie nawrócenia grzeszników (3.1.2.2, 3.2.1.3, 3.2.5.3).
            - Najważniejszą nauką całego Pisma Świętego jest, że nasze grzechy odpuszczone są na podstawie ofiary Jezusa Chrystusa na krzyżu. Pokładając w Niego wiarę akceptujemy Jego zapłatę za nasze grzechy i uzyskujemy zbawienie, dlatego też Słowo Boże uczy nas, że zbawieni jesteśmy „łaską przez wiarę" (List do Efezjan 2:8-9). Paweł wyraźnie mówi, że zbawienie „jest darem Boga: nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił" (List do Efezjan 2:9). Nawoływanie do umartwiania i czynienia ofiar jako aktu zadośćuczynienia za grzechy, choć pozornie świątobliwe, jest w rzeczywistości zwykłym fałszem i bluźnierstwem przeciw Bogu.
            - Nawoływanie to po pierwsze zakłada, że ofiara Chrystusa jest niewystarczająca i musimy dodać do niej własne uczynki. Założenie to jest fałszywe. Chrystus przeżył swoje ziemskie życie w doskonałym posłuszeństwie woli Ojca, nie popełniając żadnego grzechu i w konsekwencji mógł wydać samego siebie w doskonałe ofierze, którą Bóg Ojciec mógł zaakceptować (w przeciwieństwie do naszych własnych uczynków, które wszystkie skażone są grzechem i które nie mogą zostać zaakceptowane przez Boga). Ponieważ był Bogiem wcielonym, Jego ofiara zapłaciła za grzechy wszystkich ludzi – od Adama i Ewy po ostatniego człowieka (1 List do Tymoteusza 2:5-6).
            - Po drugie, nawoływanie to tworzy fałszywy obraz, że nasze uczynki rzeczywiście mają moc zadośćuczynić za nasze grzechy, a więc albo doskonałe

i nieskażone grzechem, albo są skażone grzechem, ale Bóg może je takimi zaakceptować – obydwie możliwości są błędne.
- Wbrew zatem temu, co mówi kobieta (3.2.5.3), Bóg nie tylko nie jest zadowolony z naszych umartwień, ale wręcz przeciwnie – są one dla Niego bluźnierstwem, gdyż pochodzą z fałszywego przeświadczenia, że wypływająca z Jego łaski doskonała ofiara Jego Syna za nasze grzechy jest niewystarczająca oraz że nasze własne uczynki mogą odkupić nasze grzechy (patrz punkty 3.1.2.2, 3.2.1.2, 3.2.1.3).

2. Objawienia nauczają, że możliwe jest przebaczenie dla tych, którzy nie wierzą w Boga i w Jezusa Chrystusa.
    - Pismo jasno mówi, że zbawienie i przebaczenie w oczach Boga uzyskujemy tylko przez wiarę w Niego i w Jego Syna, naszego Odkupiciela, Jezusa Chrystusa. Jest dobrowolnym wyborem każdego człowieka, aby uwierzyć w Jezusa Chrystusa jako swojego Zbawiciela i w ten sposób zaakceptować Jego ofiarę za popełnione grzechy – lub nie.
    - Objawienia wielokrotnie przekazują fałszywą naukę, że ofiary, cierpienia i umartwienia mogą wyprosić u Boga nawrócenie tych, którzy odrzucają zarówno Boga, jak i Chrystusa.
    - Nauka ta (obecna na przykład w modlitwie anioła w punkcie 3.1.1.1 - „Błagam Cię o przebaczenie dla tych, którzy nie wierzą w Ciebie, nie wielbią Cię, nie ufają Tobie i nie kochają Cię"; por. 3.1.2.2, 3.2.1.3) zawiera w sobie paradoks. Jeśli Bóg przebaczyłby tym, którzy nie wierzą w Niego i w Jego Syna Jezusa Chrystusa jako swojego Zbawiciela, którzy „nie wielbią" Go, „nie ufają" Mu i „nie kochają" Go, to oznaczałoby to, że nie ma znaczenia, czy ktoś wierzy w Boga i Jezusa Chrystusa, czy nie, gdyż wszyscy i tak ostatecznie mogą być zbawieni – jedni przez to, że uwierzyli, a pozostali przez to, że ktoś wybłagał im przebaczenie.
    - Paradoks ten pozbawia znaczenia naszą wolną wolę, a w konsekwencji czyni bezużyteczną ofiarę Chrystusa, gdyż przyjęcie tej zapłaty przez wiarę wcale nie jest konieczne do uzyskania zbawienia zgodnie z tą fałszywą nauką.
    - Pismo wyraźnie naucza jednak, że niewierzący – ci, którzy nie akceptują przez wiarę ofiary Chrystusa za ich grzechy – muszą otrzymać wynikającą z absolutnej Bożej sprawiedliwości karę i spędzić wieczność w jeziorze ognia (Ewangelia Jana 3:36; Księga Apokalipsy 20:11-15, 21:8; 2 List do Tesaloniczan 1:8-9).
    - Kobieta przekazuje również fałszywą naukę, że możliwe jest wybawienie z piekła (3.2.3.3). Biblia jasno naucza jednak, że jezioro ognia jest karą wieczną i ci, którzy trafiają do piekła nie mogą być z niego zbawieni (Księga Daniela 12:2; Ewangelia Mateusza 25:46; Ewangelia Łukasza 16:26).

2. Bałwochwalstwo.
    1. Tylko Bogu powinniśmy oddawać cześć, tylko do Niego powinniśmy kierować nasze modlitwy, tylko przeciw Niemu popełniane są nasze grzechy i tylko On jest dla nas autorem miłosierdzia, tylko On ostatecznie zatriumfuje. W objawieniach kobieta przypisuje sobie wszystkie te boskie prerogatywy i uzurpuje sobie boski status.
    2. Modlitwa do kobiety.
        - Objawienia przedstawiają Maryję jako adresata modlitw, choć Pismo Święte naucza, że modlitwa ofiarowana powinna być tylko do Boga (3.1.1.2, 3.2.2.1; patrz rozdział VIII, gdzie omówiona jest również fałszywa nauka o wstawiennictwie).
        - W objawieniach kobieta często nawołuje do odmawiania różańca (3.2.1.1), który jest modlitwą niebiblijną (patrz rozdział VIII, punkt 3.2).
    3. Kobieta jako jedyna mająca moc przynieść pokój światu (3.2.1.1, 3.2.3.1).
        - Kobieta w pierwszym objawieniu przypisuje sobie moc, aby przynieść światu pokój i koniec wojny (3.2.1.1), uzurpując sobie tym samym Boską prerogatywę. W trzecim objawieniu mówi, że jest jedyną osobą, dzięki której pomocy cel ten może zostać osiągnięty (3.2.3.1). Najpierw zatem fałsz jest

dzieciom przedstawiony, a następnie wskazany jako jedyna droga ratunku. Moc, aby przynieść światu pokój ma tylko Bóg, który jako jedyny jest wszechmocny.

4. „Przenajświętsze serce Maryi” jako źródło miłosierdzia.
    - Pismo Święte jasno wskazuje tylko na Boga jako Tego, do którego grzesznicy zwracają się o miłosierdzie i od którego je otrzymują. Słowa, według których serce Maryi chce „okazać przez was miłosierdzie” przypisują kobiecie Boską prerogatywę, która do niej nie należy (3.1.2.1).
5. Kobieta jako ta, przeciw której popełniane są grzechy (3.2.3.2).
    - Choć nasz grzech może być w pewien sposób uczyniony przeciwko bliźniemu, wobec którego postąpiliśmy niesprawiedliwie, to Pismo jasno naucza, że przede wszystkim popełniany jest przeciwko Bogu. Objawienia fałszywie przedstawiają kobietę jako tę, przeciwko której popełniane są grzechy.
6. Kobieta jako ta, która przyjdzie ponownie (3.2.4.2).
    - Pismo Święte naucza tylko o ponownym przyjściu Jezusa Chrystusa – nie Maryi. Kobieta mówi o sobie, że „przyjdzie Nasza Pani Różańcowa i Nasza Pani Smutków” i słowa te stoją w bezpośredniej sprzeczności z nauką Słowa Bożego.
7. Kobieta jako ta, która ostatecznie zatriumfuje (3.2.3.8).
    - Kobieta mówi, że ostatecznie to ona zatriumfuje („Ostatecznie moje Niepokalane Serce zatriumfuje”). Pismo Święte naucza tylko o triumfie Jezusa Chrystusa podczas Jego drugiego przyjścia i ostatecznym panowaniu Boga, które dojdzie do skutku na koniec historii ludzkości. Biblia nigdzie nie wspomina o żadnym ostatecznym triumfie człowieka.
8. „Niepokalane” serce Maryi (3.1.3.2).
    - Serce Maryi jest w objawieniach opisane jako „niepokalane”. Kościół katolicki błędnie naucza, że Maryja była bezgrzeszna (patrz rozdział IV) i objawienia umacniają tę fałszywą naukę.
9. Maryi przypisane są „nieskończone zasługi” (3.1.3.2).
    - Zasługi Maryi nie były „nieskończone”. Maryja była zwykłym, grzesznym człowiekiem, który wypełnił wyznaczoną mu przez Boga rolę i granice tej roli zostały przez Boga jasno określone.
10. W objawieniach mamy do czynienia z wieloma przykładami poszukiwania przez kobietę jej własnej chwały, choć Pismo Święte jasno naucza, że wszelka chwała należy się tylko Bogu (Psalm 115:1; List do Galatów 1:4-5; List do Efezjan 3:20-21; List do Rzymian 16:25-27; 1 List Piotra 4:11). Jest najbardziej fundamentalną nauką całego Pisma Świętego, że jedynym obiektem naszego poznania i naszej miłości jest tylko Bóg. Biblia nie tylko nigdzie nie naucza, aby oddawać w cześć jakiemukolwiek stworzeniu, ale surowo przed tym przestrzega. Oddawanie czci człowiekowi jest łamaniem pierwszego przykazania i równa się zwykłemu bałwochwalstwu.
    - Kobieta nie tylko wielokrotnie nawołuje ona dzieci do modlitwy do niej samej (3.2.1.1), ale otwarcie mówi do Łucji, że Jezus chce posłużyć się dziewczynką, aby to ją ludzie „lepiej poznali i pokochali” i że chce „ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca” (3.2.2.3). Kobieta prosi również o poświęcenie jej Rosji (3.2.3.6) i zbudowanie kaplicy ku jej czci (3.2.6.1).
    - Kobieta każe dzieciom uczynić feretrony „przeznaczone są na święto Naszej Pani Różańcowej” (3.2.4.3).
        1. Począwszy od drugiego przykazania Bóg wielokrotnie przestrzegał przed czynieniem podobizn czegokolwiek na niebie i ziemi, którym oddawana miałaby być cześć.
        2. Nowy Testament również nigdzie nie wskazuje, aby tworzyć jakiekolwiek przedmioty kultu. Wręcz przeciwnie, Pismo wyraźnie naucza nas, że Boga czcić mamy „w Duchu i w prawdzie” (Ewangelia Jana 4:24) – liczy wierność Słowu Bożemu, a nie jakiekolwiek zewnętrzne rytuały. O żadnego rodzaju przedmiotach nigdzie nie ma nawet mowy. Od czasu exodusu aż po dzień dzisiejszy tworzenie przedmiotów kultu jest praktyką

prowadzącą do bałwochwalstwa i właśnie do bałwochwalstwa prowadzić ma nakaz kobiety.

- Kobieta kazała też zbudować kaplicę (3.2.4.3, 3.2.6.1) i do dzisiaj nie tylko w Fatimie, ale na całym świecie, katolicy oddają jej boską część w świątyniach i sanktuariach budowanych ku jej imieniu. Nowy Testament nigdzie nie wspomina o budowaniu jakichkolwiek świątyń, kaplic czy sanktuariów. Świątynią Boga dzisiaj są Ci, którzy prawdziwie w Niego wierzą (1 List do Koryntian 3:16-17, 6:19-20; 2 List do Koryntian 6:16; List do Efezjan 2:19-22). Kobieta znowu zachęca do kultu na sposób nie mający z nauką Słowa Bożego nic wspólnego.

2. Mieszanie fałszu z prawdą i nadawanie fałszowi pozoru prawdy.
   - Szatan jest zbyt inteligentny, aby próbować odwodzić ludzi od Boga w sposób, który byłby łatwy do zidentyfikowania jako pochodzący od niego (na przykład poprzez głoszenie, aby zaprzeć się wiary w Chrystusa). Mieszanie fałszu z prawdą i nadawanie fałszowi pozorów prawdy jest o wiele skuteczniejszą metodą, przez którą fałsz może ujść uwadze i zostać uznany za prawdę i tą metodą posłużył się on w objawieniach (3.1.1.2, 3.2.2.1). Szatan przybiera postać anioła światłości (2 List do Koryntian 11:13-14).

3. Konsolidacja fałszywych nauk katolickich.
   - Przebiegłość w działaniu Szatana widoczna jest również w tym, że zarówno objawienia „anioła pokoju" jak i kobiety konsolidują wiele fałszywych nauk katolickich, jak osiąganie zbawienia przez uczynki, oddawanie Maryi boskiej czci, doktryna o czyśćcu (3.2.1.2), niebiblijny kult papieża (3.2.3.5), czy inne niebiblijne tradycje kościelne (np. że rzekomo Jezus „jest obecny we wszystkich tabernakulach świata" – 3.1.3.1). Szatan wie, jakie kłamstwo jego słuchacze są najbardziej chętni zaakceptować i takie kłamstwo im dostarcza.

4. Objawienia nie prowadzą ku osobie Chrystusa, ale od Niego oddalają.
   1. Każda prawdziwa nauka prowadzić powinna ku osobie Jezusa Chrystusa. To On jest naszym Panem i Zbawicielem, którego przyjście przepowiadał Stary Testament, a Nowy opisał i to w Jego łasce i poznaniu mamy wzrastać (2 List Piotra 3 18). Jest znamienne dla każdej fałszywej nauki, że oddala ona od Chrystusa i z tym dokładnie mamy do czynienia w wypadku objawień anioła i kobiety.
   2. Objawienia ostatecznie prowadzą ku kobiecie (która fałszywie podszywa się pod Maryję), a nie Jezusowi (3.2.2.3). Kobieta mówi do Łucji: „Jezus chce posłużyć się tobą, aby ludzie Mnie lepiej poznali i pokochali. Chce On ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Tym, którzy je przyjmą, obiecuję zbawienie". Jeśli objawienie pochodziłoby od Boga, relacja byłaby dokładnie odwrotna. Kobieta również de facto zastępuje Jezusa jako Zbawiciela i w fałszywy sposób obiecuje zbawienie tym, którzy przyjmą nabożeństwo do jej „niepokalanego serca".
   3. Postać i rola Jezusa są w fałszywy sposób umniejszane poprzez przestawianie Go jako „dzieciątka" (3.2.4.2). Poza opisami narodzin i dzieciństwa Jezusa, Pismo Święte nigdzie nie opisuje Jezusa jako dziecka. W objawieniach Jezus na nowo uczyniony jest „dzieciątkiem" – jakby miał w jakiś sposób zrzec się swojej dorosłej postaci, w której wypełnił swoją posługę, zapłacił za nasze grzechy na krzyżu, w której zmartwychwstał i został ponownie wywyższony do swojej Boskiej chwały (z której zrezygnował na czas swojej ziemskiej posługi – List do Filipian 2:3-11). Degradacja ta stoi również w kontekście Jego przyjścia w bezpośredniej sprzeczności z Pismem Świętym, które jasno naucza, że wróci On w swojej dorosłej postaci, w pełni swojej chwały jako Bóg-człowiek. Infantylizacja Jezusa jest bezpodstawnym wymysłem i degraduje Jego status jako Zbawiciela i Pana tego świata do miana „dzieciątka", które powraca ze swoimi rodzicami (!). Kobieta wywyższa swój status ponad Jezusa, gdyż przedstawia Go powracającego jako dziecko, ale siebie samą jako „Panią Różańcową" i „Panią Smutków" - a zatem w oczywisty sposób jako dorosłą postać. Fałsz ten bezpośrednio wiąże się też z błędnym określaniem Maryi jako „Matki Boskiej"

(rozdział I) i Szatan wykorzystuje każde takie kłamstwo, aby oddalić od Boga i prawdy, w tym wypadku umacniając je poprzez fałszywy obraz dany w objawieniu.

4. Objawienia nigdzie nie podają najbardziej fundamentalnej i najważniejszej nauki całego Pisma Świętego – o zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa jako Tego, który na krzyżu zapłacił za wszystkie nasze grzechy.

5. Ani kobieta, ani anioł nie tylko ani razu nie odnoszą się do Słowa Bożego, ale wielokrotnie zaprzeczają Jego nauce. Cud, który pochodzi od Boga, powinien kierować ku Jego Słowu. Dlatego też sam Jezus naucza, że celem Jego cudów było, aby ci, którzy je widzieli, wierzyli w Niego i w prawdę, którą głosił. Cel objawień fatimskich jest dokładnie odwrotny i to jasno pokazuje ich pochodzenie.

6. Jeśli w Fatimie w latach 1916 i 1917 doszło do nadprzyrodzonych objawień i ich treść została wiernie zrelacjonowana przez siostrę Łucję, która ich doświadczyła, objawienia te były pochodzenia demonicznego.

7. Szatan przybiera postać anioła światłości (2 List do Koryntian 11:13-14) i w Fatimie albo on albo któreś z jego demonów przybrały najpierw postać anioła, a potem kobiety, która podawała się za Maryję. Jest oczywiste, że prawdziwa Maryja , pokorna służebnica Pańska, nigdy nie wypowiedziałaby słów, które wypowiada kobieta. Z drugiej strony wiemy, że pycha i wynoszenie się na pozycję Boga, co kobieta czyni wielokrotnie, jest pierwotnym grzechem Szatana.

8. Objawienia zaprzeczają najbardziej fundamentalnym naukom Pisma Świętego i wiara w ich treść skazuje na wieczne potępienie, co od początku też było ich celem.



Zdjęcie 1. Rzeźba przedstawiająca kobietę-demona, która ukazała się dzieciom w Fatimie („Aljustrel e Valinhos”, b.d.).



Zdjęcie 2. Kapliczka ku czci kobiety-demona, wykonana według jej nakazu („Aljustrel e Valinhos”, b.d.).



Zdjęcie 3. „Koronacja obrazu Naszej Pani” (13 Maja 1946).



Zdjęcie 4. D. António Marto wskazuje na figurę Maryi w Fatimie (b.d.).


Zdjęcie 5. „Procesja pożegnania” w Fatimie („Procissão do Adeus”; b.d.).

Referencje:

Danker, F. W., Bauer, W., Arndt, W. F., Gingrich, F. W. (2000). *A Greek-English lexicon of the New Testament and other early Christian literature* (3rd ed.). University of Chicago Press.
De Marchi, J. (1952). *The True Story of Fatima*. Catechetical Guild Educational Society.
Katechizm Kościoła Katolickiego (1994). Poznań: Pallottinum. Dostęp: http://www.katechizm.opoka.org.pl/
McClure, K. (1983). *The Evidence for Visions of the Virgin Mary*. Wellingborough: Aquarian Press.
Meessen, A. (2004). Apparitions and Miracles of the Sun. W *Cons-Ciências. Porto: Edições Universidade Fernando Pessoa*, 2 (2005), s.199-222.
Radford, B. (2013, 2 Maja). *The Lady of Fátima & the Miracle of the Sun*. Dostęp: https://www.livescience.com/29290-fatima-miracle.html
Slick, M. (2008). *Mary's virginity and Matthew 1:25*. Dostęp: https://carm.org/marys-virginity-and-matt-125
Slick, M. (b.d.). *Can Mary hear our prayers?* Dostęp: https://carm.org/can-mary-hear-our-prayers
Sobór Trydencki, Sesja VI (b.d.). Dostęp: http://www.literatura.hg.pl/caltride.htm
Unger, M. F. (2002). *Unger's Commentary on the Old Testament*. Chattanooga, TN: AMG Publishers.

Zdjęcia:

1946. 05.13 [fotografia elektroniczna]. Dostęp: http://www.fatima.pt/pt/multimedia/images/19460513
Aljustrel e Valinhos [fotografia elektroniczna] (b.d.). Dostęp: http://www.fatima.pt/pt/multimedia/images/aljustrel-e-valinhos
D. António Marto [fotografia elektroniczna] (b.d.). Dostęp: http://www.fatima.pt/pt/multimedia/images/d-antonio-marto
Procissão do Adeus [fotografia elektroniczna] (b.d.). Dostęp: http://www.fatima.pt/pt/multimedia/images/procissao-adeus

Zobacz także:

https://www.gotquestions.org/Polski/objawienia-Marii.html
https://www.gotquestions.org/Polski/modlitwa-na-rozancu.html
https://www.gotquestions.org/Polski/czysciec.html

https://carm.org/are-the-apparitions-of-mary-really-mary
https://carm.org/what-are-the-approved-mary-apparitions-of-the-roman-catholic-church
https://www.gotquestions.org/apparitions-of-Mary.html

https://www.gotquestions.org/lady-fatima.html
https://www.gotquestions.org/Lady-of-Guadalupe.html
https://www.gotquestions.org/praying-rosary.html
https://www.gotquestions.org/purgatory.html

Kauffman, T. F. (1994). *Quite Contrary: A Biblical Reconsideration of the Apparitions of Mary*. White Horse Publications.
Tardo, R. K. (1989). *Apparitions at Medjugorje: Divine or Demonic?* Faithful Word Publications.
White, J. R. (1998). *Mary - Another Redeemer?* Minneapolis: Bethany House.

X. Podsumowanie – kult maryjny w Kościele katolickim i świadectwo Pisma Świętego o Maryi.

1. Kult maryjny w Kościele katolickim.

Według Kościoła katolickiego Maryja:

1. jest „Matką Boga" (rozdział I);
2. jest „łaski pełna" (rozdział II);
3. została poczęta w sposób „niepokalany" (rozdział III);
4. jest bezgrzeszna (rozdział IV);
5. została wniebowzięta (rozdział V);
6. jest wieczną dziewicą (rozdział VI);
7. jest „Co-Redemptrix" – „współodkupicielką" – i „Mediatrix" – „pośredniczką w otrzymywaniu łask przez wierzących" (rozdział VII);
8. jest adresatem naszych modlitw i tą, która wstawia się za nami (rozdział VIII).

Kościół katolicki przypisuje Maryi tytuły, atrybuty i prerogatywy, które nie tylko do niej nie należą (Maryja jako „Matka Boska", „łaski pełna", poczęta w sposób „niepokalany", „bezgrzeszna", jej rzekome „wniebowzięcie" i wieczne dziewictwo), ale też takie, które należą tylko i wyłącznie do Boga (Maryja jako „Co-Redemptrix", „Mediatrix", adresat modlitw). Kościół katolicki naucza również, że Maryja stanowi jedyną drogę do Chrystusa – zgodnie ze słowami Leona XIII w encyklice *Octobri Mense* (1891, §4) „żaden człowiek nie przychodzi do Chrystusa, jak tylko przez Jego Matkę". Jak zostało to szczegółowo omówione w poszczególnych rozdziałach, wszystkie powyższe nauki są fałszywe. Fałsz ten został skonsolidowany i upowszechniony przez objawienia, które nie pochodziły od Boga (rozdział IX).

Kościół katolicki oddaje Maryi „szczególną cześć" i ta „pobożność" względem Maryi jest według Kościoła katolickiego „wewnętrznym elementem kultu chrześcijańskiego" (Katechizm Kościoła Katolickiego, §971).

> „Błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia" (Ewangelia Łukasza 1:48; Paweł VI, adhortacja apostolska *Marialis cultus*, 56).[115] „Pobożność Kościoła względem Świętej Dziewicy jest wewnętrznym elementem kultu chrześcijańskiego" (Paweł VI, adhortacja apostolska *Marialis cultus*, 56). Najświętsza Dziewica „słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej. Już też od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach... Kult ten... choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi" (Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 66). Wyraża się on w świętach liturgicznych poświęconych Matce Bożej (Por. Sobór Watykański II, konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 103) oraz w modlitwie maryjnej, takiej jak różaniec, który jest „streszczeniem całej Ewangelii" (Por. Paweł VI, adhortacja apostolska *Marialis cultus*, 42).
> Katechizm Kościoła Katolickiego, §971

Kościół katolicki usiłuje nadać kultowi maryjnemu pozór słuszności tworząc fałszywe wrażenie, że kult maryjny, „choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który

---

115 Po pierwsze, powinniśmy pamiętać, że choć Kościół katolicki próbuje usprawiedliwić kult maryjny słowami Maryi z Ewangelii Łukasza 1:48, to stwierdzenie „błogosławioną zwać mnie będą" nie daje żadnej podstawy do czczenia Maryi. Jak zostało to szczegółowo wyjaśnione powyżej (rozdział VIII, punkt 2.2.3), Maryja używa greckiego sformułowania μακαριοῦσίν με (*makariousin me*), które oznacza, że wszystkie pokolenia będą ją uznawać za obdarzoną wyjątkowymi względami u Boga – błogosławioną. Słowo „błogosławić" nie oznacza „oddawać cześć/chwałę", „wielbić" czy „czcić", ale „uznawać za błogosławionego, mającego szczęście" (BDAG; por. również rozdział VIII, punkt 3.1.1.4).

oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi". Prawdziwy stan rzeczy jest jednak dokładnie odwrotny.

Po pierwsze, Maryi oddawana jest przez katolików cześć i uwielbienie, które należne są tylko Bogu. Papież Pius IX pisze w encyklice *Ineffabilis Deus* (1854):

> Słowa Nasze wieszczą radość, a język Nasz opowiada wesele, Jezusowi Chrystusowi Panu naszemu ślemy i zawsze zasyłać będziemy najpokorniejsze a zarazem i największe podziękowanie, że przez szczególne swe dobrodziejstwo zezwolił Nam, niegodnym, to postanowić i złożyć w ofierze czci, chwały i wysławienia Najświętszej Matki Jego. Ta najświętsza Dziewica, cała piękna i Niepokalana, potwornego smoka jadowitą głowę starła, przynosząc światu zbawienie. Ona jest chwałą proroków i apostołów, Ona chlubą męczenników, a wszystkich świętych weselem i koroną. Ona jest ucieczką dla wszystkich zostających w niebezpieczeństwie, Ona najwierniejszą wspomożycielką, a dla całego świata najmożniejszą u Jednorodzonego Syna swego pośredniczką i orędowniczką. Ona jest najwspanialszą krasą i ozdobą Kościoła świętego, a jako najmocniejsza obrona, Ona pokonała wszelkie herezje. Lud wierzący i całe narody z największych wszelkiego rodzaju nieszczęść Ona wyrwała, a i Nas samych uwolniła od tylu grożących niebezpieczeństw.
> Pius IX, 1854, *Ineffabilis Deus*[116]

Jak zostało to omówione powyżej (rozdział IX, punkt 3.2.2.3), celem naszego poznania, miłości i uwielbienia ma być tylko Bóg (Księga Powtórzonego Prawa 6:5; Ewangelia Mateusza 22:37-38; Psalm 33:4, 99:5, 100:4, 115:1, 107:31-32, 118:28-29) i tylko Jemu należy się chwała (List do Galatów 1:4-5; List do Efezjan 3:20-21; List do Rzymian 16:25-27; 1 List Piotra 4:11). Jest to najbardziej fundamentalna nauka Słowa Bożego. Kościół katolicki usiłuje zatem bronić swojego niebiblijnego kultu fałszywą sofistyką. Katolicy przypisują Maryi boskie prerogatywy, modlą się do niej, ofiarują ku jej czci liczne święta[117] – czym ta „pobożność" katolicka wobec Maryi różni się od oddawania czci Bogu?[118] Wszędzie tam, gdzie Maryi przypisane są boskie atrybuty i gdzie oddawana jej jest Boska cześć, do czynienia mamy nie z małym przekroczeniem nauki Pisma Świętego, ale z łamaniem pierwszego przykazania i zwykłym bałwochwalstwem.

Po drugie, to kult ten wcale nie „sprzyja" uwielbieniu Chrystusa, Boga Ojca i Ducha Świętego, ale żyje własnym życiem, w którym czczenie Maryi już wieki temu stało się celem samym w sobie. Kult ten tylko oddala od Boga i od Jezusa Chrystusa. Katolicy czczą Maryję, a nie rozumieją ofiary Chrystusa na krzyżu za ich własne grzechy i nie wiedzą nawet, jaką drogę do zbawienia dał nam Bóg – a dał tylko jedną, łaską przez wiarę (John 3:16; List do Efezjan 2:8-9).

---

116 Jak zostało to wielokrotnie pokazane w tej pracy, papieże często w swoich naukach oddają Maryi Boską cześć i przypisują jej tytuły należne tylko Bogu i Jezusowi Chrystusowi. Na początku encykliki *Ineffabilis Deus* papież Pius IX pisze:

> I umiłował Ją Bóg miłością wyższą niż kogokolwiek ze stworzeń w stopniu tak wielkim, iż po prostu w Niej samej znalazł najpełniejsze upodobanie.

Ewangelia Mateusza 3:17 mówi natomiast (Slick, b.d.):

> **17** A głos z nieba mówił: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie".
> Ewangelia Mateusza 3:17 BT

117 Głównych takich świąt jest w katolickim kalendarzu liturgicznym około 10, ale licząc uroczystości każdej rangi (uroczystości, święta, wspomnienia obowiązkowe, wspomnienia dowolne), ich liczba wzrasta do kilkudziesięciu (56 w Polsce). W Nowym Testamencie nie zostały ustanowione żadne święta, ale te, które Bóg określił, aby obowiązywały w czasie starego przymierza, obchodzone miały być tylko i wyłącznie ku Jego czci (Księga Wyjścia 24:14-17; Księga Kapłańska 23). Żadne ze starotestamentowych świąt danych przez Boga nie jest ofiarowane nikomu poza samym Bogiem.

118 Zgodnie ze słowami Katechizmu „Kult ten… choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi".

Po trzecie, jak zostało to omówione powyżej (rozdział IX, punkt 3.2.4.3), czcić Boga mamy tylko „w Duchu i w Prawdzie" (Ewangelia Jana 4:23-24) – prawdziwe oddawanie czci Bogu nie ma nic wspólnego z miejscami kultu czy przedmiotami, jak obrazy czy figury maryjne, przed którymi padają katolicy. Jest to bałwochwalstwo i złamanie wyraźnych nakazów, jakie Bóg dał w swoim Słowie.

Powinniśmy zadać pytanie – czy kult maryjny rzeczywiście prowadzi do Boga i sprzyja oddawaniu Mu czci? Czy miliony katolików padających przed figurami i obrazami Maryi rzeczywiście zbliża się do Boga i traktuje uwielbienie Maryi jedynie jako etap, który ostatecznie prowadzi do Jezusa Chrystusa? Czy kult maryjny pomógłby nam, gdybyśmy chcieli kogoś niewierzącego przywieźć do Boga? Czy osoba niewierząca rzeczywiście postrzegałaby kult maryjny jako prowadzący ją do Boga w Jezusie Chrystusie, a nie skierowany jedynie na samą Maryję? Czy kult maryjny prowadzi ku Bogu, ku Jezusowi Chrystusowi i ku Słowu Bożemu?



Zdjęcie 1. Papież Jan Paweł II klęczy przed figurą Maryi w Fatimie (13 Maja 1982).

1 Nie będziecie sobie czynili bożków, nie będziecie sobie stawiali posągów ani stel. Nie będziecie umieszczać w waszym kraju kamieni rzeźbionych, aby im oddawać pokłon, bo Ja jestem Pan, Bóg wasz.
Księga Kapłańska 26:1 BT

10 I upadłem przed jego stopami, by pokłon mu oddać. I mówi: Bacz, abyś tego nie czynił, bo jestem twoim współsługą i braci twoich, co mają świadectwo Jezusa: Bogu samemu złóż pokłon! Świadectwem bowiem Jezusa jest duch proroctwa.
Księga Apokalipsy 19:10 BT

8 To właśnie ja, Jan, słyszę i widzę te rzeczy. A kiedym usłyszał i ujrzał, upadłem, by
oddać pokłon przed stopami anioła, który mi je ukazał. **9** Na to rzekł do mnie: Bacz, byś
tego nie czynił, bo jestem współsługą twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy
strzegą słów tej księgi. Bogu samemu złóż pokłon!
Księga Apokalipsy 22:8-9 BT


Zdjęcie 2. Witryna sklepu z pamiątkami w Fatimie (29 czerwca 2014).

13 Rzeźbiarz robi pomiary na drzewie, kreśli rylcem kształt, obrabia je dłutami i stawia
znaki cyrklem; wydobywa z niego kształty ludzkie na podobieństwo pięknej postaci
człowieka, aby postawić go w domu. **14** Narąbał sobie drzewa cedrowego, wziął drzewa
cyprysowego i dębowego - a upatrzył je sobie między drzewami w lesie - zasadził jesion,
któremu ulewa zapewnia wzrost. **15** To wszystko służy człowiekowi na opał: część z nich
bierze na ogrzewanie, część na rozpalenie ognia do pieczenia chleba, na koniec z reszty
wykonuje boga, przed którym pada na twarz, tworzy rzeźbę, przed którą wybija
pokłony. **16** Jedną połowę spala w ogniu i na rozżarzonych węglach piecze mięso; potem
zajada pieczeń i nasyca się. Ponadto grzeje się i mówi: Hej! Ale się zagrzałem i
korzystam ze światła! **17** Z tego zaś, co zostanie, czyni swego boga, bożyszcze swoje,
któremu oddaje pokłon i pada na twarz, i modli się, mówiąc: Ratuj mnie, boś ty bogiem
moim!
Księga Izajasza 44:13-17 BT

20 Zbierzcie się i wyjdźcie, przystąpcie wszyscy, wy ocaleni z narodów! Nie mają rozeznania ci, co obnoszą swe drewno rzeźbione i modły zanoszą do boga nie mogącego ich zbawić.
Księga Izajasza 45:20 BT



Zdjęcie 3. „Procesja pożegnania” w Fatimie (*Procissão do Adeus*; b.d.).

18 Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości
ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę. **19** Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest
dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. **20** Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego
moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż
nic nie mają na swoją obronę, **21** dlatego że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie
złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce
pogrążyło się w ciemności. **22** Mienili się mądrymi, a stali się głupi. **23** I zamienili chwałę
nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki,
czworonożne zwierzęta i płazy;
List do Rzymian 1:18-23 BW

1 Przybyli do mnie niektórzy ze starszyzny izraelskiej i usiedli przede mną. **2** A Pan skierował
do mnie te słowa: **3** Synu człowieczy, mężowie ci wprowadzili do serca swoje bożki i postawili przed sobą to, co było dla nich sposobnością do grzechu. Czyż mam na to pozwolić, aby oni pytali Mnie o radę?
Księga Ezechiela 14:1-3 BT

34 Jeszcze do dzisiejszego dnia postępują według starych zwyczajów. Nie czczą Pana i nie postępują według Jego postanowień i nakazów, według Prawa i polecenia, jakie Pan dał synom
Jakuba, któremu nadał imię Izrael. **35** Pan zawarł z nimi przymierze i przykazał im: „Nie będziecie czcili bogów obcych, nie będziecie oddawać im pokłonu, nie będziecie im służyli i nie będziecie im składali ofiar.
2 Księga Królewska 17:34-35 BT

8 Ich ziemia jest pełna bożków, kłaniają się dziełu swoich rąk, temu, co uczyniły ich palce.
Księga Izajasza 2:8 BW


Zdjęcie 4. „Procesja światła" w Fatimie („Procissão de Velas"; b.d).

> **3** Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! **4** Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! **5** Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył,
> Księga Wyjścia 20:3-5a BT

> **15** Pilnie się wystrzegajcie - skoroście nie widzieli żadnej postaci w dniu, w którym mówił do was Pan spośród ognia na Horebie - **16** abyście nie postąpili niegodziwie i nie uczynili sobie rzeźby przedstawiającej podobiznę mężczyzny lub kobiety,
> Księga Powtórzonego Prawa 4:15-16 BT

> **14** Dlatego też, najmilsi moi, strzeżcie się bałwochwalstwa!
> 1 List do Koryntian 10:14 BT

> **21** Dzieci, wystrzegajcie się idoli.
> 1 List Jana 5:21

2. Świadectwo Pisma Świętego o Maryi.

Zwróćmy się teraz ku nauce Pisma Świętego o Maryi. Poniżej znajduje się pełna lista wersetów, gdzie Maryja jest wspomniana, bezpośrednio lub pośrednio.

> **14** Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel.
> Księga Izajasza 7:14 BW

> **18** A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona
> Józefowi, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego. **19** A Józef, mąż
> jej, będąc prawym i nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją opuścić. **20** I gdy nad
> tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie
> lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha

Świętego. **21** A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów
jego. **22** A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez
proroka: **23** Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wykłada:
Bóg z nami. **24** A gdy Józef obudził się ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pański i
przyjął żonę swoją. **25** Ale nie obcował z nią, dopóki nie powiła syna, i nadał mu imię Jezus.
Ewangelia Mateusza 1:18-23 BW

11 Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu
pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. **12** A
otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej
ojczyzny, **13** Gdy oni odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: Wstań,
weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie
szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić. **14** On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do
Egiptu;
Ewangelia Mateusza 2:11-14 BT

46 Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z
Nim mówić. **47** Ktoś rzekł do Niego: Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą
mówić z Tobą. **48** Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: Któż jest moją matką i
którzy są moimi braćmi? **49** I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i
moi bracia. **50** Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i
matką.
Ewangelia Mateusza 12:46-50 BT

54 Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i
pytali: Skąd u Niego ta mądrość i cuda? **55** Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie
jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? **56** Także Jego siostry czy
nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc ma to wszystko? **57** I powątpiewali o Nim. A Jezus rzekł
do nich: Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony.
Ewangelia Mateusza 13:54-57 BT

31 Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go
przywołać. **32** Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: Oto Twoja Matka
i bracia na dworze pytają się o Ciebie. **33** Odpowiedział im: Któż jest moją matką i /którzy/ są
braćmi? **34** I spoglądając na siedzących dokoła Niego rzekł: Oto moja matka i moi
bracia. **35** Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.
Ewangelia Marka 3:31-35 BT

2 Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze
zdziwieniem: Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się
przez Jego ręce. **3** Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona?
Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry? I powątpiewali o Nim. **4** A Jezus mówił im: Tylko w
swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony.
Ewangelia Marka 6:2-4 BT

26 A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta galilejskiego, zwanego
Nazaret, **27** do panny poślubionej mężowi, któremu było na imię Józef, z domu Dawidowego,
a pannie było na imię Maria. **28** I wszedłszy do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaską
obdarzona, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami. **29** Ale ona zatrwożyła się tym
słowem i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie. **30** I rzekł jej anioł: Nie bój się,
Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. **31** I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu
imię Jezus. **32** Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron
jego ojca Dawida. **33** I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie
będzie końca. **34** A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? **35** I
odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię.
Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym. **36** I oto Elżbieta,
krewna twoja, którą nazywają niepłodną, także poczęła syna w starości swojej, a jest już w
szóstym miesiącu. **37** Bo u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa. **38** I rzekła Maria: Oto ja
służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. I anioł odszedł od niej. **39** A Maria

wybrała się w onych dniach w drogę i udała się śpiesznie do górskiej krainy, do miasta
judzkiego, **40** i weszła do domu Zachariasza, i pozdrowiła Elżbietę. **41** A gdy Elżbieta usłyszała
pozdrowienie Marii, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, i Elżbieta napełniona została Duchem
Świętym, **42** i zawołała donośnym głosem i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami i
błogosławiony owoc żywota twego. **43** A skądże mi to, że matka mojego Pana przyszła do
mnie? **44** Bo oto, gdy dotarł do uszu moich głos pozdrowienia twego, poruszyło się z radości
dzieciątko w moim łonie. **45** I błogosławiona, która uwierzyła, że nastąpi wypełnienie słów,
które Pan do niej wypowiedział. **46** I rzekła Maria: Wielbi dusza moja Pana, **47** i rozradował
się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim, **48** bo wejrzał na uniżoność służebnicy swojej. Oto
bowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie pokolenia. **49** Bo wielkie rzeczy
uczynił mi Wszechmocny, i święte jest imię jego. **50** A miłosierdzie jego z pokolenia w
pokolenie nad tymi, którzy się go boją. **51** Okazał moc ramieniem swoim, rozproszył pysznych
z zamysłów ich serc, **52** strącił władców z tronów, a wywyższył poniżonych, **53** łaknących
nasycił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym. **54** Ujął się za Izraelem, sługą swoim, pomny na
miłosierdzie, **55** jak powiedział do ojców naszych, do Abrahama i potomstwa jego na
wieki. **56** Pozostała tedy Maria u niej około trzech miesięcy, po czym powróciła do domu
swego.
Ewangelia Łukasza 1:26-56

1 W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w
całym państwie. **2** Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był
Kwiryniusz. **3** Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. **4** Udał
się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego
Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, **5** żeby się dać zapisać z poślubioną sobie
Maryją, która była brzemienna. **6** Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas
rozwiązania. **7** Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w
żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.
Ewangelia Łukasza 2:1-7 BT

15 Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: „Pójdźmy do
Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił". **16** Udali się też z
pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. **17** Gdy Je ujrzeli,
opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. **18** A wszyscy, którzy to słyszeli,
dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. **19** Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i
rozważała je w swoim sercu. **20** A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co
słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane. **21** Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać
Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie
[Matki]. **22** Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli
Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. **23** Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim:
Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. **24** Mieli również złożyć w
ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. **25** A
żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał
pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. **26** Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy
śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego[9]. **27** Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do
świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju
Prawa, **28** on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił:
29 „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu
w pokoju, według Twojego słowa.
30 Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie,
31 któreś przygotował wobec wszystkich narodów:
32 światło na oświecenie pogan
i chwałę ludu Twego, Izraela".
33 A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. **34** Symeon zaś błogosławił Ich i
rzekł do Maryi, Matki Jego: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w
Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. **35** A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na
jaw wyszły zamysły serc wielu".
Ewangelia Łukasza 2:15-35 BT

41 A rodzice jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. **42** I gdy miał dwanaście
lat, poszli do Jerozolimy na to święto, jak to było w zwyczaju. **43** A gdy te dni dobiegły końca i
wracali, zostało dziecię Jezus w Jerozolimie, o czym nie wiedzieli jego rodzice, **44** a
mniemając, iż jest pośród podróżnych, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i
znajomymi. **45** I gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go. **46** A po trzech dniach
znaleźli go w świątyni, siedzącego wpośród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich. **47** A
zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad jego rozumem i odpowiedziami. **48** I
ujrzawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam to uczynił? Oto ojciec
twój i ja bolejąc szukaliśmy ciebie. **49** I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie
wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę? **50** Lecz oni nie rozumieli tego słowa,
które im mówił. **51** I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, i był im uległy. A matka jego
zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim.
Ewangelia Łukasza 2:41-51 BW

19 Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu
tłumu. **20** Oznajmiono Mu: Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z
Tobą. **21** Lecz On im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa
Bożego i wypełniają je.
Ewangelia Łukasza 8:19-21 BT

1 Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka
Jezusa. **2** Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. **3** A kiedy zabrakło wina,
Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina". **4** Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja
lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?" **5** Wtedy Matka Jego
powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie". **6** Stało zaś tam sześć stągwi
kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić
dwie lub trzy miary. **7** Rzekł do nich Jezus: „Napełnijcie stągwie wodą!" I napełnili je aż po
brzegi. **8** Potem do nich powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście starości weselnemu!" Oni
zaś zanieśli. **9** A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział
bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana
młodego **10** i powiedział do niego: „Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się
napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory". **11** Taki to początek
znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego
uczniowie.
12 Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali
kilka dni.
Ewangelia Jana 2:1-12

25 A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i
Maria Magdalena. **26** Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego
miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. **27** Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka
twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.
Ewangelia Jana 19:26-27 BT

14 Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa,
i braćmi Jego.
Dzieje Apostolskie 1:14 BT

4 Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty,
zrodzonego pod Prawem,
List do Galatów 4:4 BT

Czy fragmenty te dają jakąkolwiek podstawę do omówionych powyżej doktryn katolickich i do kultu Maryi, z którym mamy do czynienia w Kościele katolickim? Gdzie jest w Piśmie Świętym, że Maryja jest „matką boską"? Że jest „pełna łaski"? Gdzie jej „niepokalane poczęcie"? Gdzie jej rzekoma bezgrzeszność? Gdzie jej „wniebowzięcie"? Gdzie jej wieczne dziewictwo? Gdzie Pismo mówi, że jest „współodkupicielką" i gdzie jej rzekomy udział w ofierze Chrystusa? Gdzie jej pośrednictwo w obdarzaniu wiernych łaskami? Gdzie modlitwa do niej lub o jej wstawiennictwo (lub o wstawiennictwo

jakiegokolwiek innego człowieka)? Gdzie cała „pobożność” wobec Maryi, uwielbianie jej, miejsca i przedmioty kultu, święta ofiarowane ku jej czci?[119]

2.1. Korzenie kultu maryjnego w Piśmie Świętym.

Pismo Święte nie daje żadnej podstawy do kultu maryjnego, ale owszem, pokazuje jego korzenie. Sylwestrowicz (2000), pisze:

> Zasadniczo korzenie kultu Marii możemy obserwować w Biblii, a dokładnie w grzesznej, ludzkiej naturze człowieka. *“A gdy On to mówił, pewna niewiasta z tłumu, podniósłszy swój głos, rzekła do niego: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssałeś. On zaś rzekł: Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go”* (Ewangelia Łukasza 11:27-28). Jaką sytuację znajdujemy w tym wersecie? Pewna kobieta w tłumie, słuchająca mądrych i pełnych mocy słów Pana Jezusa, doszła do wniosku, że wielkim zaszczytem dla Jego matki było noszenie Go w swoim łonie, karmienie i pielęgnowanie. Była tak poruszona, że zdobyła się na odwagę i głośno to wypowiedziała. [Dziękujmy Bogu, że tak się stało. Dzięki temu mamy utrwaloną opinię Boga na ten temat.] Jezus zaś odpowiada, że to ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go, są naprawdę błogosławieni.

Jak zostało to omówione powyżej (rozdział IX, punkt 3.2.2.3), katolickie przekłady Ewangelii Łukasza 11:28 (polska Biblia Tysiąclecia, ale również katolickie przekłady w innych językach, jak na przykład angielskie tłumaczenia New Jerusalem Bible, Douay-Rheims Bible, Knox Bible, etc.) fałszywie tłumaczą odpowiedź Jezusa, aby nie brzmiała surowo wobec Maryi i aby potwierdzała, że fakt noszenia Go w łonie i karmienia Go piersią rzeczywiście jest tym prawdziwym źródłem błogosławieństwa, choć Jezus naucza dokładnie odwrotnie. Biblia Tysiąclecia tłumaczy odpowiedź Jezusa w następujący sposób:

> „Owszem, ale przecież (μενοῦν – *menoun*) błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je”,

ale powinna ona zostać przetłumaczona w taki sposób, aby wyraźnie oddać kontrast, który pokazuje tutaj Jezus:

> „Błogosławieni są raczej (μενοῦν – *menoun*) ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go” (Biblia Warszawska).

Greckie słowo μενοῦν (*menoun*) używane jest albo do podkreślenia danej treści w aprobacie albo do korekty (BDAG). Kontekst jasno wskazuje, że Jezus używa tego słowa w drugim znaczeniu – aby poprawić błędne myślenie kobiety i wskazać na prawdziwe źródło błogosławieństwa – słuchanie i zachowywanie Słowa Bożego, a nie fizyczne pokrewieństwo. Powinno ono zostać zatem przełożone jako „wręcz przeciwnie”, „raczej”, etc. Tłumaczenie Biblii Tysiąclecia „owszem, ale przecież” nie oddaje znaczenia greki i wynika z próby obrony statusu Maryi w katolicyzmie – statusu wywyższonego bardzo ponad to, na co pozwala Słowo Boże. Μενοῦνγε (*menounge*) to samo greckie słowo z dodaną na końcu wzmacniającą partykułą γέ (*ge*; partykuła ta używana jest do podkreślenia danej idei i może być przetłumaczona jako „nawet”, „naprawdę”, „zaprawdę”, „przynajmniej”; BDAG) użyte jest na przykład w Liście do Rzymian 9:20:

> **19** Powiesz mi więc: Czemu jeszcze znajduje winę? Któż bowiem może przeciwstawić się Jego woli? **20** Człowiecze! Wręcz przeciwnie (μενοῦνγε) – kim ty jesteś, że spierasz się z Bogiem? Czy to, co stworzone powie do twórcy, „Dlaczego mnie takim uczyniłeś?”
> List do Rzymian 9:20

119 Do obrony powyższych nauk Kościół katolicki używa również innych wersetów, ale, jak zostało to wielokrotnie pokazane (patrz zwłaszcza rozdział V), postępuje w tym według swojej przewrotnej metody, w której najpierw w oparciu o niebiblijne źródła ustanawiana jest doktryna, a następnie autorytety katolickie, ignorując kontekst i łamiąc wszelkie zasady egzegezy biblijnej, doszukują się dla tej doktryny wsparcia w Piśmie Świętym w miejscach, które nie mają z nią nic wspólnego i narzucają daną naukę na słowa Pisma.

2.2. Stosunek Jezusa do Maryi.

We wszystkim podążać powinniśmy za Jezusem Chrystusem (Ewangelia Mateusza 4:19, 8:22, 9:9, 16:24; Ewangelia Marka 2:14; Ewangelia Jana 1:43, 21:19, 21:22;) i Jego powinniśmy naśladować (1 List Jana 2:6). Dotyczy to również Jego stosunku do Maryi.

W opisanym wyżej wersecie (Ewangelia Łukasza 11:28) Jezus jasno oświadcza, że źródłem błogosławieństwa jest słuchanie Słowa Bożego i postępowanie według Niego. Powinniśmy również pamiętać, że słowa kobiety dały Jezusowi doskonałą sposobność, aby oddać cześć i honor swojej matce. Nie tylko jednak tego nie zrobił, ale nie dał nawet tej błędnej tendencji absolutnie żadnego pretekstu i natychmiast skierował uwagę słuchaczy ku prawdzie – jak też zawsze to czynił.

Stosunek Jezusa do Maryi, w którym brak jakiegokolwiek oddawania jej czci i który może nawet wydać się dość surowy w swojej bezpośredniości, widać również w innych miejscach w Nowym Testamencie. W Ewangelii Jana 2:1-4 Jezus napomina Maryję, której uwaga skierowana była ku przyziemnym ziemskim potrzebom, a nie ku planowi Bożemu wobec Chrystusa (werset ten i jego błędna katolicka egzegeza zostały szczegółowo omówione w rozdziale V, punkt 3, analiza paragrafów 38 i 39).

> **1** A trzeciego dnia było wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusa. **2** Na wesele zaproszony był też Jezusa i Jego uczniowie. **3** A kiedy wino się skończyło, matka Jezusa powiedziała do Niego: „Nie mają wina". **4** Powiedział do niej Jezus: „Co tobie i Mi do tego? Jeszcze nie nadeszła godzina moja.
> Ewangelia Jana 2:1-4

Podobnie w Ewangelii Marka 3:20-35 Jezus surowo i bezpośrednio odpowiedział Maryi i Jego braciom, którzy próbowali przerwać Jego naukę – przez którą w doskonały sposób wypełniał wolę Ojca. Żadnej matce nie byłoby łatwo usłyszeć słów „Któż jest matką moją i braćmi?", ale dla Jezusa zawsze najważniejsza była prawda i wola Boża. Jezus nie oddał żadnej czci swojej matce i nie usłuchał jej wezwania, która wynikało z jej braku zrozumienia Bożego planu, ale odpowiedział w sposób, który skierował uwagę słuchaczy ku temu, co naprawdę istotne. Gdyby motyw Maryi i Jego braci był odpowiedni, Jezus wyszedłby do nich (Sylwestrowicz, 2000).

Brak zrozumienia przez Maryją planu Bożego wobec Jezusa Chrystusa widać również w innych fragmentach Nowego Testamentu (Ewangelia Łukasza 2:25-33, 2:41-50; patrz rozdział V, punkt 3, analiza paragrafów 38 i 39).

2.3. Maryja według świadectwa Pisma Świętego.

Kim zatem była Maryja według świadectwa Pisma Świętego? Kiedy odwiedził ją anioł Gabriel, Maryja była młodą, prawdopodobnie nastoletnią izraelską dziewczyną gotową służyć Panu i gotowością tą wyróżniła się nawet pośród znanych postaci biblijnych (por. Księga Wyjścia 4:10-17; Księga Jonasza; Ewangelia Łukasza 1:38, etc.).

Pamiętajmy, że kiedy anioł Gabriel ukazał się Maryi i kiedy wyraziła zgodę, by Bóg uczynił z nią, jak tego chciał i aby zstąpił na nią Duch Święty, przez którego miała począć, wciąż obowiązywało Prawo Mojżeszowe, zgodnie z którym zajście w ciążę przed zawarciem związku małżeństwo traktowane było jako cudzołóstwo i miało być karane śmiercią (Księga Powtórzonego Prawa 22:20-24). Prawdopodobnie ten nakaz Prawa nie był przez Żydów przestrzegany w tamtym czasie, wciąż był on jednak w mocy. Choć wiemy, że Bóg nie powierzałby komuś zadania tylko po to, aby niemal natychmiast skazać tę osobę na pewną śmierć w zamian za jej chęć i gotowość służby Jemu, to decyzja ta na pewno wciąż wymagała od Maryi wiary w Boży plan wobec niej. Młoda Maryja dla Boga przez swoją wiarę gotowa była zaryzykować życie, reputację, więź z narzeczonym (Sylwestrowicz, 2000). Z tego powodu Bóg dał jej przywilej bycia matką Zbawiciela w Jego ludzkiej naturze i w całej historii zbawienia jest to przywilej wyjątkowy. Wierność Maryi i jej gotowość do służby powinny być dla nas przykładem.

Maryja była błogosławioną kobietą i słusznie za taką ją uznajemy[120] – ze względu na jej wiarę i wierność Bóg obdarzył ją wyjątkową łaską i powierzył jej istotną rolę w swoim planie. Była też jednak grzesznym człowiekiem, jak my wszyscy. Kilkukrotnie Nowy Testament pokazuje jej brak zrozumienia planu Bożego, a nawet wynikającą z tego nierozumienia próbę przeciwstawienia się temu planowi (Ewangelia Marka 3:20-25) (patrz punkt 2.2. powyżej i rozdział V, punkt 3, analiza paragrafów 38 i 39). Powinniśmy jednak pamiętać, że bycie matką Mesjasza w Jego ludzkiej naturze było wyzwaniem, które przerosłoby każdego. Trudne musiało być pogodzenie się z tym, że Jezus jest przede wszystkim Zbawicielem świata, który ma do wypełnienia najważniejszą misję w historii stworzenia, a nie jej Synem i członkiem jej rodziny. Jeszcze trudniejszą próbą było jednak obserwowanie fałszywego osądu i odrzucenia Jezusa, którego ostatecznym rezultatem było ukrzyżowanie (Ewangelia Łukasza 2:34-35).

Maryja była zatem zwykłym człowiekiem, którego Bóg powołał, aby dokonać przez niego niezwykłych rzeczy, jak miało to miejsce z innymi wyjątkowymi wierzącymi na przestrzeni wieków. Pismo nigdzie nie mówi jednak o tym, by oddawać Maryi cześć i chwałę, by modlić się do niej lub o jej wstawiennictwo. Maryja w całym Nowym Testamencie wspomniana jest niewiele razy. Ostatnia wzmianka o niej pojawia się w Dziejach Apostolskich i ani razu nie jest nawet wspomniana się w listach i Apokalipsie. Nie jest również wymieniona w „galerii sław" wiary w 11 rozdziale Listu do Hebrajczyków. Maryja jest dla nas pod wieloma względami przykładem godnym naśladowania, ale nie powinniśmy wynosić ją ponad to, co mówi o niej Słowo Boże.

Zadajmy sobie też pytanie – czy ta pokorna izraelska młoda kobieta, która wyraziła taką gotowość, by służyć Panu i w posłuszeństwie poddać się Jego planowi wobec siebie, rzeczywiście szukałaby własnej chwały i żądałaby, aby oddawano jej de facto boską cześć, aby przypisywano jej boskie atrybuty i prerogatywy? Czy chciałaby aby ją uwielbiano i przed nią padano – jak i przed jej obrazami i figurami – jak ma to miejsce w Kościele katolickim? Czy wzywałaby do budowy sobie kaplic, feretronów, etc.? Czy chciałaby, aby modlono się do niej i jej własne własne wstawiennictwo, aby odprawiano nabożeństwa ku jej własnej czci – tak, jak wzywała do tego kobieta, która objawiała się w Fatimie? Czy prawdziwa Maryja wypowiadałaby te słowa, które wypowiada kobieta w objawieniach fatimskich, a które są fałszem stojącym w bezpośredniej sprzeczności z nauką Słowa Bożego i w których nawołuje ona do zwykłego bałwochwalstwa?

Cześć w Kościele katolickim, we wszystkich figurach i obrazach i we wszystkich miejscach kultu, oddawana jest nie prawdziwej Maryi, pokornej służebnicy Pana, tylko Szatanowi i jego demonom, które się pod nią podszywają. W kulcie maryjnym katolicy czczą tego, którego pierwszym grzechem było właśnie pragnienie wyniesienia się na pozycję Boga (Księga Izajasza 14:13-14; Księga Ezechiela 28:17) i który teraz od Boga próbuje oddalić na wszelki możliwy sposób. Choć najbardziej fundamentalną nauką Pisma Świętego jest, żeby cześć i chwałę oddawać tylko Bogu i wielokrotnie przestrzega On przed czczeniem czegokolwiek lub kogokolwiek innego poza Nim, to Szatanowi udało się ustanowić bałwochwalczy kult Maryi i podążają za nim wszyscy ci, którzy nie mają pragnienia prawdy i poznania prawdziwego Boga.

Nasze oczy skierowane powinny być nie ku Maryi, ale ku Jezusowi Chrystusowi. On jest naszym Panem i Zbawicielem, On jest jedynym pośrednikiem między nami, a Bogiem Ojcem. On jest Tym, w którego mamy wierzyć i za którym mamy podążać.

3. Podsumowanie.

1. Prawdą, w którą powinniśmy wierzyć i według której powinniśmy postępować jest Słowo Boże.

---

120 Słowa Elżbiety z Ewangelii Łukasza 1:42 – „błogosławionaś Ty między niewiastami" – szczegółowo omówione zostały w rozdziale VIII, punkt 3.1.1.4, a słowa Maryi z Ewangelii Łukasza 1:48 – „błogosławić mnie będą" – w rozdziale VIII, punkt 2.2.3.

2. Słowo Boże nie tylko nigdzie nie wskazuje na żadne inne źródło Bożej prawdy, ale przestrzega, aby niczego do Niego nie dodawać, ani niczego od Niego nie ujmować. Nie wolno nam wykraczać ponad to, co zostało napisane.

3. Pismo Święte naucza, że cześć i chwała należne są tylko Bogu. Tylko Jego wielbimy, tylko do Niego się modlimy i tylko u Niego szukamy miłosierdzia.

4. Pismo Święte naucza, że jedynym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem jest Bóg-człowiek Jezus Chrystus. Tylko On jest Drogą, która prowadzi do Boga – nie ma żadnej innej.

5. Nie ma żadnego pośrednika, który prowadzi do samego Chrystusa. Możemy podjąć dobrowolną decyzję, aby uwierzyć w Chrystusa jako naszego Pana i Zbawiciela i przychodzimy do Niego bez niczyjego pośrednictwa (wbrew nauce Kościoła katolickiego).

6. Według świadectwa Pisma Świętego Maryja była wierną wierzącą i przykładem godnym naśladowania. Bóg wynagrodził jej posłuszeństwo dając jej przywilej bycia matką Mesjasza w Jego ludzkiej naturze.

7. Była ona jednak grzesznym człowiekiem, jak my wszyscy. Kilka fragmentów Nowego Testamentu, które opisują jej postępowanie, pokazuje jej brak zrozumienia planu Bożego, a nawet wynikającą z tego nierozumienia próbę przeciwstawienia się temu planowi (Ewangelia Marka 3:20-25). Maryja w Piśmie Świętym wspomniana jest niewiele razy i Słowo Boże nie daje żadnej podstawy do kultu maryjnego.

8. Choć Pismo Święte nie daje żadnej podstawy do kultu maryjnego, to pokazuje Ono jego korzenie (Ewangelia Łukasza 11:27-28). Leżą one w grzesznej naturze ludzkiej, która objawia się nadmiernym kierowaniem uwagi ku człowiekowi i jego fizycznym relacjom oraz pragnieniem oddania mu czci zamiast Bogu. Tendencja ta została natychmiast skorygowana przez Jezusa. Jezus zawsze ponad wszystko inne stawiał prawdę i wolę Boga i powinien On być dla nas modelem również jeśli chodzi o stosunek do Maryi.

9. Wszystkie omówione w tej pracy katolickie doktryny maryjne pozbawione są podstawy biblijnej. Kościół katolicki ustanowił je opierając się na źródłach pozabiblijnych, łamiąc tym samym nakaz samego Słowa Bożego, aby nie wykraczać poza to, co jest napisane.

10. Kościół do obrony tych doktryn używa też fragmentów Pisma, ale, jak zostało to wielokrotnie pokazane, postępuje w tym według swojej przewrotnej metody, w której najpierw w oparciu o niebiblijne źródła ustanawiana jest doktryna, a następnie autorytety katolickie doszukują się dla niej wsparcia w Piśmie i narzucają ją na poszczególne wersety, ignorując kontekst i łamiąc wszelkie zasady egzegezy biblijnej. Ponad natchnione Słowo Boże Kościół katolicki stawia pozabiblijne źródła i tradycje, natomiast dla samego Pisma nie ma poważania i traktuje je jak plastyczny materiał, z którym może robić, co mu się tylko podoba, aby bronić swoich błędnych nauk.

11. Jest powód, dla którego Bóg w swoim Słowie dał zakaz, aby do tego Słowa dodawać. Dodawanie do natchnionej prawdy zawsze ostatecznie od tej prawdy oddala i taki jest też rezultat kultu maryjnego, który stał się zwykłym bałwochwalstwem kierującym ludzi z dala od Jezusa Chrystusa i ostatecznie wiodącym ich ku potępieniu.

12. Kościół katolicki usiłuje nadać kultowi maryjnemu pozór słuszności tworząc fałszywe wrażenie, że kult maryjny, „choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi". Prawdziwy stan rzeczy jest jednak dokładnie odwrotny.
    1. Katolicy przypisują Maryi boskie prerogatywy, modlą się do niej, ofiarują ku jej czci liczne święta i ich „pobożność" wobec Maryi równa się czci, która oddawana być powinna tylko Bogu.
    2. Po drugie, to kult ten wcale nie „sprzyja" uwielbieniu Chrystusa, Boga Ojca i Ducha Świętego, ale żyje własnym życiem, w którym czczenie Maryi już wieki temu stało się

celem samym w sobie. Kult ten tylko oddala od Boga i od Jezusa Chrystusa. Katolicy czczą Maryję, a nie rozumieją ofiary Chrystusa na krzyżu za ich własne grzechy i nie wiedzą nawet, jaką drogę do zbawienia dał nam Bóg – a dał tylko jedną, łaską przez wiarę (Ewangelia Jana 3:16; List do Efezjan 2:8-9).
3. Po trzecie, jak zostało to omówione powyżej (rozdział IX, punkt 3.2.4.3), czcić Boga mamy tylko „w Duchu i w Prawdzie” (Ewangelia Jana 4:23-24) – prawdziwe oddawanie czci Bogu nie ma nic wspólnego z miejscami kultu czy przedmiotami, jak obrazy czy figury maryjne, przed którymi padają katolicy.

13. Do pogłębiania i rozpowszechniania się kultu maryjnego przyczyniły się rzekome objawienia maryjne. Analiza treści objawień pokazuje, że jeśli rzeczywiście mamy do czynienia ze zjawiskami nadprzyrodzonymi, to są one pochodzenia demonicznego. Szatan w przebiegły sposób, również przy użyciu cudów, umacnia bałwochwalstwo katolików i fałszywe katolickie nauki dotyczące najbardziej fundamentalnych prawd Słowa Bożego.

14. Maryja uwielbiana jest w Kościele katolickim tak, jak zgodnie z nauką Pisma Świętego uwielbiany powinien być tylko i wyłącznie Bóg. Ostatecznym rezultatem bałwochwalstwa i wiary w kłamstwo jest potępienie.

Referencje:

Danker, F. W., Bauer, W., Arndt, W. F., Gingrich, F. W. (2000). *A Greek-English lexicon of the New Testament and other early Christian literature* (3rd ed.). University of Chicago Press.

Katechizm Kościoła Katolickiego (1994). Poznań: Pallottinum. Dostęp: http://www.katechizm.opoka.org.pl/

Leon, XIII. (1891). *Octobri Mense*. Konstytucje Apostolskie. Dostęp: http://w2.vatican.va/content/leo-xiii/en/encyclicals/documents/hf_l-xiii_enc_22091891_octobri-mense.html

Pius, IX. (1854). *Ineffabilis Deus*. Konstytucje Apostolskie. Dostęp: http://sanctus.pl/index.php?grupa=89&podgrupa=425&doc=376

Slick, M. (b.d.). *Roman Catholicism, comparing Mary to God*. Dostęp: https://carm.org/roman-catholicism-mary-compare-god

Sylwestrowicz, S. (2000). *Maria, Matka Jezusa – studium postaci*. Dostęp: http://www.slowoizycie.pl/00-2/mar.htm

Zdjęcia:

1982.05.13 [fotografia elektroniczna]. Dostęp: http://www.fatima.pt/pt/multimedia/images/19820513

Procissão de Velas [fotografia elektroniczna] (b.d.). Dostęp: http://www.fatima.pt/pt/multimedia/images/procissao-de-velas

Procissão do Adeus [fotografia elektroniczna] (b.d.). Dostęp: http://www.fatima.pt/pt/multimedia/images/procissao-adeus

Storefront of souvenir store on June 29, 2014 in Fatima, Portugal [fotografia elektroniczna]. Dostęp: https://www.istockphoto.com/gb/photo/souvenir-shop-fatima-gm843380510-138489305

Zobacz także:

https://www.gotquestions.org/Polski/Maria-dziewica.html
https://www.gotquestions.org/Polski/czczenie-swieci-Maria.html

https://carm.org/mary
https://carm.org/catholic-mary-summary
https://carm.org/exaltation-of-mary
https://carm.org/roman-catholicism-mary-compare-god
https://carm.org/roman-catholicism-mary-idolatry

https://carm.org/what-are-the-four-marian-dogmas
https://carm.org/mary-subject-preaching-and-worship

https://www.gotquestions.org/Mariology.html.
https://www.gotquestions.org/Mariolatry.html
https://www.gotquestions.org/worship-saints-Mary.html